

Sejm
Rzeczypospolitej Polskiej
Kadencja X



Sprawozdanie Stenograficzne
z 45. posiedzenia Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej

w dniu 19 listopada 2025 r.
(drugi dzień obrad)

Warszawa
2025

SPIS TREŚCI

45. posiedzenie Sejmu

(Obrady w dniu 19 listopada 2025 r.)

Wznowienie posiedzenia

Komunikaty

Sekretarz Poseł Rafał Siemaszko 119

Zmiana porządku dziennego

Marszałek 119

Wiceprezes Rady Ministrów,

Minister Spraw Zagranicznych

Radosław Sikorski 120

(Przerwa w posiedzeniu)

Wznowienie obrad

Punkt 11. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych o rządowym projekcie ustawy zmieniającej ustawę o zmianie ustawy – Kodeks karny oraz niektórych innych ustaw oraz o zmianie niektórych innych ustaw

Poseł Sprawozdawca Jolanta Zięba-Gzik 124

Poseł Henryk Kowalczyk 125

Poseł Piotr Lachowicz 126

Poseł Mirosław Adam Orliński 127

Poseł Rafał Kasprzyk 127

Poseł Dariusz Wieczorek 128

Poseł Witold Tumanowicz 129

Poseł Marcelina Zawisza 129

Poseł Bożena Lisowska 130

Poseł Lidia Czechak 130

Poseł Wioletta Maria Kulpa 130

Poseł Witold Tumanowicz 131

Poseł Anna Maria Żukowska 131

Poseł Barbara Dolniak 131

Poseł Grzegorz Lorek 131

Poseł Małgorzata Pępek 131

Poseł Zbigniew Krzysztof Kuźmiuk 132

Poseł Elżbieta Anna Polak 132

Poseł Janusz Kowalski 132

Poseł Małgorzata Tracz 133

Poseł Klaudia Jachira 133

Poseł Krzysztof Habura 133

Poseł Barbara Grygorcewicz 133

Poseł Artur Szalabawka 134

Poseł Józefa Szczurek-Żelazko 134

Poseł Marcin Józefaciuk 134

Poseł Aleksandra Kot 135

Poseł Rafał Kasprzyk 135

Poseł Jolanta Zięba-Gzik 135

Poseł Barbara Oliwiecka 135

Poseł Kamil Wnuk 136

Poseł Mirosław Adam Orliński 136

Poseł Maciej Małecki 136

Poseł Sławomir Ćwik 136

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów

Jarosław Neneman 137

(Przerwa w posiedzeniu)

Wznowienie obrad

Punkt 12. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji do Spraw Deregulacji oraz Komisji Finansów Publicznych o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o podatku od spadków i darowizn

Poseł Sprawozdawca

Katarzyna Kierzek-Koperska 138

Poseł Janusz Kowalski 138

Poseł Tomasz Kostuś 139

Poseł Agnieszka Maria Kłopotek 140

Poseł Ryszard Petru 141

Poseł Bożena Lisowska 142

Poseł Lidia Czechak 142

Poseł Grzegorz Lorek 143

Poseł Artur Szalabawka 143

Poseł Bogumiła Olbryś 143

Poseł Józefa Szczurek-Żelazko 143

Poseł Iwona Maria Kozłowska 143

Poseł Marcin Józefaciuk 144

Poseł Krzysztof Habura 144

Poseł Maciej Małecki 144

Poseł Anna Wojciechowska 145

Poseł Robert Dowhan 145

Poseł Krystyna Skowrońska 145

Poseł Adam Krzemiński 145

Poseł Małgorzata Pępek 146

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów

Jarosław Neneman 146

Punkt 13. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji do Spraw Energii, Klimatu i Aktywów Państwowych o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o systemie zarządzania emisjami gazów cieplarnianych i innych substancji oraz niektórych innych ustaw

Poseł Sprawozdawca Rafał Komarewicz . . . 146

Poseł Wojciech Michał Zubowski 147

Poseł Artur Daniel Gierada	147
Poseł Andrzej Grzyb	148
Poseł Rafał Komarewicz	149
Poseł Bożena Lisowska	149
Poseł Bogumiła Olbryś	150
Poseł Grzegorz Lorek	150
Poseł Artur Szałabawka	150
Poseł Paweł Sałek	150
Poseł Jan Warzecha	151
Poseł Marek Gróbarczyk	151
Poseł Krzysztof Gadowski	151
Poseł Tomasz Piotr Nowak	151
Poseł Anna Baluch	151
Poseł Artur Daniel Gierada	152
Poseł Maciej Małecki	152
Poseł Wojciech Michał Zubowski	152
Poseł Maciej Małecki	152
Poseł Marcin Gwóźdź	153
Poseł Katarzyna Stachowicz	153
Poseł Małgorzata Pępek	153
Sekretarz Stanu w Ministerstwie Klimatu i Środowiska Urszula Zielińska	153

Punkt 14. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Cyfryzacji, Innowacyjności i Nowoczesnych Technologii o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o świadczeniu usług drogą elektroniczną oraz niektórych innych ustaw

Poseł Sprawozdawca Weronika Smarduch	156
Poseł Dariusz Stefaniuk	157
Poseł Anna Sobolak	157
Poseł Adam Dziedzic	158
Poseł Łukasz Osmalak	159
Poseł Michał Gramatyka	160
Poseł Piotr Kowal	160
Poseł Bartłomiej Pejo	161
Poseł Anna Paluch	162
Poseł Bożena Lisowska	162
Poseł Wioletta Maria Kulpa	162
Poseł Grzegorz Lorek	163
Poseł Małgorzata Pępek	163
Poseł Artur Szałabawka	163
Poseł Witold Tumanowicz	163
Poseł Bartłomiej Pejo	164
Poseł Iwona Maria Kozłowska	164
Poseł Marcin Józefaciuk	164
Poseł Łukasz Osmalak	164
Poseł Michał Gramatyka	164
Poseł Ewa Szymanowska	165
Poseł Sławomir Ćwik	165
Poseł Elżbieta Burkiewicz	165
Poseł Agnieszka Buczyńska	165
Poseł Żaneta Cwalina-Śliwowska	165
Poseł Ewa Schädler	166
Poseł Adam Luboński	166
Poseł Jarosław Sellin	166
Poseł Artur Daniel Gierada	166
Poseł Henryk Szopiński	166
Poseł Joanna Wicha	167

Poseł Paweł Jabłoński	167
Poseł Anna Sobolak	167
Poseł Marcin Gwóźdź	167
Poseł Wojciech Michał Zubowski	168
Poseł Iwona Karolewska	168
Poseł Barbara Oliwiecka	168
Poseł Kamil Wnuk	169
Poseł Barbara Okuła	169
Poseł Alicja Łuczak	169
Sekretarz Stanu w Ministerstwie Cyfryzacji Dariusz Standerski	169

(Przerwa w posiedzeniu)

Wznowienie obrad

Punkt 15. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Obrony Narodowej o rządowym projekcie ustawy o zmianie niektórych ustaw w celu usprawnienia działań Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej na wypadek zagrożenia bezpieczeństwa państwa na polskich obszarach morskich oraz zapewnienia bezpieczeństwa na Morzu Bałtyckim

Poseł Sprawozdawca Andrzej Grzyb	171
Poseł Waldemar Andzel	172
Poseł Jacek Niedźwiedzki	173
Poseł Urszula Nowogórska	174
Poseł Piotr Paweł Strach	175
Poseł Andrzej Szejna	175
Poseł Krzysztof Szymański	176
Poseł Izabela Bodnar	177
Poseł Anna Paluch	177
Poseł Bożena Lisowska	178
Poseł Grzegorz Lorek	178
Poseł Bartłomiej Dorywalski	178
Poseł Małgorzata Pępek	178
Poseł Marek Gróbarczyk	178
Poseł Krzysztof Szymański	179
Poseł Marcin Józefaciuk	179
Poseł Patryk Jaskulski	179
Poseł Marek Subocz	180
Poseł Artur Szałabawka	180
Poseł Waldemar Andzel	180
Poseł Piotr Kaleta	180
Poseł Sylwester Tułajew	181
Poseł Artur Jarosław Łacki	181
Poseł Agnieszka Anna Soin	181
Poseł Piotr Polak	181
Poseł Mariusz Krystian	182
Poseł Żaneta Cwalina-Śliwowska	182
Poseł Adam Luboński	182
Sekretarz Stanu w Ministerstwie Obrony Narodowej Cezary Tomczyk	183
Poseł Andrzej Grzyb	185

Punkt 16. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o Centralnym Azylu dla Zwierząt

Posel Sprawozdawca Barbara Oliwiecka . . .	186
Posel Malgorzata Golińska	186
Posel Katarzyna Matusik-Lipiec	187
Posel Malgorzata Tracz	188
Posel Stanislaw Tomczyszyn	188
Posel Elzbieta Burkiewicz	189
Posel Witold Tumanowicz	189
Posel Wlodzimierz Skalik	190
Posel Bozena Lisowska	190
Posel Pawel Salek	191
Posel Witold Tumanowicz	191
Posel Wioletta Maria Kulpa	191
Posel Lidia Czechak	191
Posel Malgorzata Tracz	192
Posel Klaudia Jachira	192
Posel Iwona Maria Kozłowska	192
Posel Marcin Józefaciuk	193
Posel Malgorzata Pepek	193
Posel Magdalena Łośko	193
Posel Edward Siarka	193
Posel Katarzyna Matusik-Lipiec	194
Posel Karolina Pawliczak	194
Posel Malgorzata Golińska	194
Posel Anna Baluch	194
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Klimatu i Środowiska Mikołaj Dorożala . . .	195
Posel Barbara Oliwiecka	197

(Przerwa w posiedzeniu)

Wznowienie obrad

Punkt 17. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Obrony Narodowej oraz Komisji Spraw Zagranicznych o poselskim projekcie uchwały w sprawie pilnej potrzeby zabezpieczenia terenu wokół Ministerstwa Obrony Narodowej

Posel Sprawozdawca Marcin Ociepa	198
Posel Bartosz Józef Kownacki	199
Posel Andrzej Szewiński	200
Posel Andrzej Grzyb	200
Posel Piotr Pawel Strach	201
Posel Andrzej Szejna	201
Posel Witold Tumanowicz	202
Posel Wlodzimierz Skalik	203
Posel Bozena Lisowska	203
Posel Wioletta Maria Kulpa	203
Posel Lukasz Kmita	204
Posel Rafal Weber	204
Posel Krzysztof Cieciora	204
Posel Anna Baluch	205
Posel Artur Chojecki	205
Posel Norbert Pietrykowski	205
Posel Tadeusz Tomaszewski	205
Posel Piotr Kandyba	206
Posel Marcin Józefaciuk	206
Posel Andrzej Szewiński	206
Posel Witold Tumanowicz	206
Posel Agnieszka Wojciechowska van Heukelom . .	206
Posel Krzysztof Bosak	207

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Wojciech Zajackowski	207
Posel Marcin Ociepa	207
Posel Wlodzimierz Skalik	209
Posel Marcin Ociepa	209

(Przerwa w posiedzeniu)

Wznowienie obrad

Punkt 18. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji do Spraw Deregulacji oraz Komisji Polityki Społecznej i Rodziny o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych oraz niektórych innych ustaw

Posel Sprawozdawca Katarzyna Ueberhan . .	210
Posel Wioletta Maria Kulpa	210
Posel Piotr Kandyba	211
Posel Agnieszka Maria Kłopotek	211
Posel Norbert Pietrykowski	212
Posel Tadeusz Tomaszewski	213
Posel Witold Tumanowicz	213
Posel Maciej Konieczny	214
Posel Witold Tumanowicz	214
Posel Wioletta Maria Kulpa	214
Posel Grzegorz Lorek	214
Posel Marcin Józefaciuk	215
Posel Henryk Szopiński	215
Posel Lukasz Ściebiorowski	215
Posel Norbert Pietrykowski	216
Posel Tadeusz Tomaszewski	216
Posel Zofia Czernow	216
Posel Katarzyna Ueberhan	216
Posel Władysław Kurowski	216
Posel Urszula Rusecka	217
Posel Malgorzata Niemczyk	217
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej Sebastian Gajewski	217

Punkt 19. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o statystyce publicznej oraz niektórych innych ustaw

Posel Sprawozdawca Zofia Czernow	220
Posel Władysław Kurowski	221
Posel Joanna Frydrych	222
Posel Jolanta Zięba-Gzik	223
Posel Piotr Górnikiewicz	223
Posel Witold Tumanowicz	224
Posel Witold Tumanowicz	224
Posel Wioletta Maria Kulpa	224
Posel Grzegorz Lorek	225
Posel Lidia Czechak	225
Posel Władysław Kurowski	225
Posel Anna Pieczarka	225
Prezes Głównego Urzędu Statystycznego Marek Cierpień-Wolan	226
Posel Zofia Czernow	227

Punkt 20. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o podatku od wydobycia niektórych kopalin oraz niektórych innych ustaw

Poseł Sprawozdawca Zofia Czernow	227
Poseł Jerzy Materna	228
Poseł Łukasz Horbatowski	228
Poseł Agnieszka Maria Kłopotek	229
Poseł Arkadiusz Sikora	230
Poseł Witold Tumanowicz	231
Poseł Krzysztof Mulawa	231
Poseł Witold Tumanowicz	232
Poseł Grzegorz Lorek	232
Poseł Jerzy Materna	232
Poseł Barbara Grygorcewicz	232
Poseł Karolina Pawliczak	232
Poseł Robert Kropiwnicki	232
Poseł Piotr Borys	233
Poseł Władysław Kurowski	233
Poseł Krzysztof Mulawa	233
Poseł Monika Wielichowska	233
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Jarosław Neneman	234
Poseł Zofia Czernow	235

(Przerwa w posiedzeniu)

Wznowienie obrad

Punkt 45. porządku dziennego: Pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy – Prawo o ruchu drogowym oraz niektórych innych ustaw

Poseł Mirosław Suchoń	235
Poseł Łukasz Kmita	237
Poseł Bartosz Zawieja	238
Poseł Marek Sawicki	239
Poseł Mirosław Suchoń	240
Poseł Piotr Kowal	240
Poseł Witold Tumanowicz	241
Poseł Paulina Matysiak	241
Poseł Witold Tumanowicz	242
Poseł Marcin Józefaciuk	242
Poseł Paulina Matysiak	242
Poseł Łukasz Kmita	242
Poseł Marek Subocz	243
Poseł Mariusz Krystian	243
Poseł Michał Kowalski	243
Poseł Grzegorz Lorek	244
Poseł Bartosz Zawieja	244
Poseł Mirosław Suchoń	244
Sekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury Stanisław Bukowiec	244
Poseł Mirosław Suchoń	246

Punkt 22. porządku dziennego: Pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o Straży Marszałkowskiej oraz ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych

Poseł Paweł Śliz	248
----------------------------	-----

Poseł Marek Subocz	249
Poseł Łukasz Ściebiorowski	250
Poseł Michał Pyrzyk	250
Poseł Bartosz Romowicz	251
Poseł Arkadiusz Sikora	252
Poseł Włodzimierz Skalik	253
Poseł Bożena Lisowska	254
Poseł Wioletta Maria Kulpa	254
Poseł Grzegorz Lorek	254
Poseł Lidia Czechak	254
Poseł Piotr Kandyba	255
Poseł Marcin Józefaciuk	255
Poseł Michał Kowalski	255
Poseł Łukasz Kmita	255
Poseł Ewa Leniart	256
Poseł Marek Subocz	256
Poseł Bartosz Romowicz	256
Poseł Monika Wielichowska	256
Poseł Paweł Śliz	257

Oświadczenia

Poseł Roman Fritz	257
Poseł Włodzimierz Skalik	258
Poseł Michał Kowalski	258
Poseł Anna Dąbrowska-Banaszek	258
Poseł Marcin Józefaciuk	259
Poseł Bożena Lisowska	259
Poseł Lidia Czechak	259
Poseł Wioletta Maria Kulpa	260
Poseł Paweł Sałek	260
Poseł Szymon Giżyński	260
Poseł Anna Pieczarka	261
Poseł Waldemar Andzel	261
Poseł Barbara Bartuś	261
Poseł Ewa Leniart	262
Poseł Piotr Kandyba	262
Poseł Łukasz Kmita	262
Poseł Bartosz Romowicz	263
Poseł Paweł Śliz	263
Poseł Anna Ewa Cicholska	263

(Przerwa w posiedzeniu)

Załącznik – Teksty wystąpień niewyłoszonych

Poseł Witold Tumanowicz	265
Poseł Tomasz Kostuś	265
Poseł Rafał Komarewicz	265
Poseł Witold Tumanowicz	266
Poseł Kazimierz Bogusław Choma	266
Poseł Bronisław Foltyn	266
Poseł Anna Gembicka	267
Poseł Barbara Grygorcewicz	267
Poseł Łukasz Horbatowski	267
Poseł Mariusz Krystian	268
Poseł Grzegorz Lorek	268
Poseł Grzegorz Płaczek	268
Poseł Marcin Skonieczka	268
Poseł Artur Szałabawka	269
Poseł Tadeusz Tomaszewski	269
Poseł Witold Tumanowicz	269

(Wznowienie posiedzenia o godz. 9 min 01)

(Na posiedzeniu przewodniczą marszałek Sejmu Włodzimierz Czarzasty oraz wicemarszałkowie Krzysztof Bosak, Piotr Zgorzelski i Monika Wielichowska)

Marszałek:

Dzień dobry państwu.

Wznawiam posiedzenie.

Na sekretarzy dzisiejszych obrad powołuję posłów Jolantę Niezgodzką, Rafała Siemaszkę, Roberta Gontarza i Filipa Kaczyńskiego.

W pierwszej części obrad sekretarzami będą posłowie Jolanta Niezgodzka i Rafał Siemaszko.

Protokół i listę mówców prowadzić będą posłowie Jolanta Niezgodzka i Filip Kaczyński.

Bardzo proszę posła sekretarza o odczytanie komunikatów.

Sekretarz Poseł Rafał Siemaszko:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Informuję, że dziś odbędą się posiedzenia Komisji:

— Regulaminowej, Spraw Poselskich i Immunitetowych – godz. 9.15,

— Finansów Publicznych – godz. 9.30,

— Kultury, Dziedzictwa Narodowego i Środków Przekazu – godz. 9.30,

— Łączności z Polakami za Granicą – godz. 10,

— Administracji i Spraw Wewnętrznych – godz. 11,

— do Spraw Służb Specjalnych – godz. 11,

— do Spraw Unii Europejskiej – godz. 11,

— Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej wspólnie z Komisją Rolnictwa i Rozwoju Wsi – godz. 11,

— Etyki Poselskiej – godz. 11.30,

— do Spraw Dzieci i Młodzieży – godz. 12.30,

— do Spraw Unii Europejskiej – godz. 13,

— Finansów Publicznych – godz. 13,

— Finansów Publicznych wspólnie z Komisją do Spraw Deregulacji – godz. 14,

— Infrastruktury – godz. 14,

— Kultury, Dziedzictwa Narodowego i Środków Przekazu – godz. 14,

— Infrastruktury – godz. 14.15,

— do Spraw Dzieci i Młodzieży wspólnie z Komisją Cyfryzacji, Innowacyjności i Nowoczesnych Technologii – godz. 14.30,

— Finansów Publicznych – godz. 15,

— Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki – godz. 15,

— Administracji i Spraw Wewnętrznych – godz. 16,

— Sprawiedliwości i Praw Człowieka – godz. 16,

— do Spraw Kontroli Państwowej – godz. 17,

— Polityki Senioralnej – godz. 17,

— Infrastruktury – godz. 18,

— Rolnictwa i Rozwoju Wsi – godz. 18,

— Sprawiedliwości i Praw Człowieka – godz. 18.

Dziękuję bardzo.

Marszałek:

Informuję, że planowany punkt 21. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji do Spraw Energii, Klimatu i Aktywów Państwowych o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o funkcjonowaniu górnictwa węgla kamiennego oraz ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych nie zostanie rozpatrzony na bieżącym posiedzeniu Sejmu.

Właściwa komisja przedłożyła sprawozdanie o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o systemie zarządzania emisjami gazów cieplarnianych i innych substancji oraz niektórych innych ustaw, druk nr 1969.

W związku z tym, na podstawie art. 95e regulaminu Sejmu, podjąłem decyzję o uzupełnieniu porządku dziennego o punkt obejmujący rozpatrzenie tego sprawozdania.

Właściwe komisje przedłożyły sprawozdania o projektach ustaw:

— o zmianie ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych oraz niektórych innych ustaw, druk nr 1973,

— o zmianie ustawy o podatku od wydobycia niektórych kopalin oraz niektórych innych ustaw, druk nr 1975.

W związku z tym, po uzyskaniu jednolitej opinii Konwentu Seniorów, podjąłem decyzję o uzupełnieniu porządku dziennego o punkty obejmujące rozpatrzenie tych sprawozdań.

Na podstawie art. 51 ust. 2 regulaminu Sejmu uprawnione podmioty zgłosiły wnioski o przystąpienie do drugiego czytania tych projektów ustaw bez zachowania terminu określonego w art. 44 ust. 3 regulaminu Sejmu.

Marszałek

Wnioskodawcy uzasadniają swoje wnioski wagą spraw regulowanych w projektach i ich terminowością.

Wnioski te poddam kolejno pod głosowanie.

Przystępujemy do głosowania nad sprawozdaniem komisji o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych oraz niektórych innych ustaw.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem wniosku o przystąpienie do drugiego czytania bez zachowania terminu określonego w art. 44 ust. 3 regulaminu Sejmu w przypadku sprawozdania z druku nr 1973, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 395 posłów. 214 – za, 181 – przeciw, nikt się nie wstrzymał.

Sejm wniosek przyjął.

Przystępujemy do głosowania nad sprawozdaniem komisji o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o podatku od wydobywania niektórych kopalin oraz niektórych innych ustaw.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem wniosku o przystąpienie do drugiego czytania bez zachowania terminu określonego w art. 44 ust. 3 regulaminu Sejmu w przypadku sprawozdania z druku nr 1975, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 399 posłów. 385 – za, nikt nie był przeciw, 14 się wstrzymało.

Sejm wniosek przyjął.

W związku z zakończeniem prac przez Komisję Finansów Publicznych nad rządowym projektem ustawy o zmianie ustawy o statystyce publicznej oraz niektórych innych ustaw, druk nr 1806, podjąłem decyzję o uzupełnieniu porządku dziennego o punkt obejmujący rozpatrzenie sprawozdania komisji w przypadku jego doręczenia.

Na podstawie art. 51 ust. 2 regulaminu Sejmu uprawniony podmiot zgłosił wniosek o przystąpienie do drugiego czytania bez zachowania terminu określonego w art. 44 ust. 3 regulaminu Sejmu.

Wnioskodawca uzasadnia swój wniosek wagą spraw regulowanych w projekcie i ich terminowością.

Wniosek ten poddam pod głosowanie.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem wniosku o przystąpienie do drugiego czytania bez zachowania terminu określonego w art. 44 ust. 3 regulaminu Sejmu rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o statystyce publicznej oraz niektórych innych ustaw, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 401 posłów. 221 – za, 180 – przeciw, nikt się nie wstrzymał.

Sejm wniosek przyjął.

Grupa posłów przedłożyła projekt ustawy o zmianie ustawy – Prawo o ruchu drogowym oraz niektórych innych ustaw, druk nr 1985.

W związku z tym, po uzyskaniu jednolitej opinii Konwentu Seniorów, podjąłem decyzję o uzupełnieniu porządku dziennego o punkt obejmujący pierwsze czytanie tego projektu.

Na podstawie art. 51 ust. 2 regulaminu Sejmu uprawniony podmiot zgłosił wniosek o przystąpienie do pierwszego czytania bez zachowania terminu określonego w art. 37 ust. 4 regulaminu Sejmu.

Wnioskodawca uzasadnia swój wniosek wagą spraw regulowanych w projekcie.

Wniosek ten poddam pod głosowanie.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem wniosku o przystąpienie do pierwszego czytania bez zachowania terminu określonego w art. 37 ust. 4 regulaminu Sejmu projektu z druku nr 1985, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 406 posłów. 222 – za, 183 – przeciw, 1 się wstrzymał.

Sejm wniosek przyjął.

Prezydium Sejmu proponuje, aby Sejm wysłuchał 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i 3-minutowych oświadczeń w imieniu kół w dyskusji nad dodanym punktem porządku dziennego.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważał, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

No dobra, to jestem po pierwszych głosowaniach. *(Oklaski)* Nerwy były, ale nieduże.

Proszę o zabranie głosu w trybie art. 186 ust. 2 regulaminu Sejmu pana ministra spraw zagranicznych Radosława Sikorskiego. *(Oklaski)*

(Głos z sali: Brawo!)

Zapraszam, panie ministrze.

(Część posłów opuszcza salę)

(Głosy z sali: Uciekinier!)

(Głosy z sali: Precz z komuną!)

(Głos z sali: Jarek, zostań, wysłuchaj.)

(Głos z sali: Nie jesteś na ty.)

**Wiceprezes Rady Ministrów,
Minister Spraw Zagranicznych
Radosław Sikorski:**

Szanowny Panie Marszałku! Gratuluję wyboru. Mam nadzieję, że będzie pan posługiwał się tą laską z równą stanowczością jak kiedyś ja. *(Oklaski, gwar na sali)*

Marszałek:

Panie ministrze...

Wiceprezes Rady Ministrów, Minister Spraw Zagranicznych Radosław Sikorski:

Wysoki Sejmie! Panie Posłanki i Panowie Posłowie! Po raz pierwszy w ciągu 9 lat sprawowania urzędu ministra spraw zagranicznych poprosiłem o możliwość wystąpienia tutaj, korzystając z art. 186 regulaminu Sejmu, ponieważ mam Wysokiej Izbie do powiedzenia coś, co uważam za sprawę wagi najwyższej. *(Gwar na sali)*

(Głos z sali: Bądźcie cicho, PiS.)

Jak państwo wiecie, w ostatnich dniach doszło do działań obcych służb, które mogły spowodować katastrofę kolejową i śmierć wielu osób. Obce państwo wysłało dobrze przygotowanych dywersantów. Tylko cudem nie osiągnęli oni swojego celu.

Rosyjskie GRU rutynowo do swojej brudnej roboty wynajmuje podwykonawców pod fałszywą flagą. Tym razem był to akt nie tylko dywersji jak poprzednio, lecz także akt terroru państwowego, gdyż jasną intencją było spowodowanie ofiar w ludziach. Spotka się to z naszą odpowiedzią, nie tylko dyplomatyczną, o czym będziemy informować w najbliższych dniach.

Akcjom kinetycznym towarzyszyło także tsunami dezinformacji. Tak jest i tym razem. Wywołuje to zasadnicze pytania o to, kto na tej wojnie hybrydowej jest wrogiem Polski, a kto jest naszym sojusznikiem. Jeszcze do tego wróć.

Tymczasem tydzień temu obchodziliśmy Święto Niepodległości – dzień radosny dla każdej Polki i dla każdego Polaka. Niestety podczas marszu w Warszawie spalono flagę Unii Europejskiej, a pan prezydent w swoim wystąpieniu nie znalazł miejsca na wspomnienie o rosyjskiej agresji i bombardowaniach Kijowa. Stwierdził natomiast, że „część polskich polityków gotowa jest do tego, aby po kawałku oddawać polską wolność, niepodległość i suwerenność obcym instytucjom, trybunałom, obcym agendum Unii Europejskiej”.

(Poseł Bożena Borys-Szopa: Tak robicie, to prawda.)

Niestety nie były to tylko słowa. Dzień później pan prezydent odmówił awansowania 46 sędziów za to, że śmieli powoływać się na prawo Unii Europejskiej... *(Poruszenie na sali, oklaski)*

(Głos z sali: Klaun!)

(Poseł Marek Suski: Brawo, prezydent!)

(Część posłów opuszcza salę)

...na prawo, o którym art. 91 ust. 3 naszej konstytucji mówi: „Jeżeli wynika to z ratyfikowanej przez Rzeczpospolitą Polską umowy konstytuującej organizację międzynarodową, prawo przez nią stanowione jest stosowane bezpośrednio, mając pierwszeństwo w przypadku kolizji z ustawami”.

(Poseł Bożena Borys-Szopa: Z jakiej umowy to wynika?)

To jest cytat z Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej, pani poseł. *(Oklaski)* Art. 91 ust. 3. Proszę sobie sprawdzić.

(Poseł Bożena Borys-Szopa: O umowę pytam, na którą się pan powołuje.)

Jako minister spraw zagranicznych, ale także jako wicepremier i minister odpowiedzialny za sprawy europejskie nie mogę wobec takich słów i czynów pozostać obojętny. Są one nie tylko obraźliwe, ale i niebezpieczne.

Pragnę Wysokiej Izbie przypomnieć coś, co do tej pory wydawało mi się dla wszystkich na tej sali oczywiste.

(Głos z sali: Oprócz was.)

To nie członkostwo w Unii prowadzi do utraty suwerenności, lecz odwrotnie – to dzięki zrzućeniu jarzma komunistycznego i odzyskaniu suwerenności mogliśmy przystąpić do Unii Europejskiej. *(Oklaski)* Wie to Ukraina, która walczy właśnie o to, aby uciec spod ruskiego miru i dołączyć do instytucji Zachodu. *(Oklaski)* Wy też kiedyś to wiedzieliście.

Już zapomnieliście, jak naprawdę wygląda ograniczona suwerenność? Utratą suwerenności nie jest zachęcanie do używania elektrooszczędnych żarówek. Nie jest nią nawet przegrane głosowanie w sprawie jakiejś dyrektywy czy umowy handlowej. Archiwum Państwowe posiada jeszcze egzemplarz konstytucji PRL z odręcznymi poprawkami Stalina.

(Głos z sali: I marszałka z PRL.)

Z odręcznymi poprawkami Stalina. Proszę o uwagę.

(Głos z sali: My też prosimy.)

Zastanówcie się, co by się stało, gdybyśmy wtedy spróbowali wyjść z Układu Warszawskiego albo z Rady Wzajemnej Pomocy Gospodarczej.

(Głos z sali: Czarzastego by nie było.)

Rosyjskie czołgi rozjechałyby nas tak jak Węgrów w 1956 r. czy Czechów w 1968 r. Tak wygląda ograniczona suwerenność. Naprawdę uważacie, że Bruksela wyśle czołgi, żeby zmusić nas do stosowania jednolitych ładowarek do telefonów?

(Poseł Marek Suski: Nie musi, ma was.)

Ile bomb zrzuciła na Londyn, aby ukarać Brytyjczyków za brexit i zmusić do powrotu? Czy naprawdę sądzicie, że gdyby głosowanie w sprawie sankcji nakładanych na Rosję nie wymagało jednomyślności i wasi przyjaciele w Budapeszcie nie mogli już chronić Putina, to Polska straciłaby niepodległość? Czy ojcowie założyciele Unii Europejskiej Alcide De Gasperi i Robert Schuman to byli lewacy? Nie, chrześcijańscy demokraci, tyle że nie nacjonaści. *(Oklaski)* Nawiasem mówiąc, obydwaj są kandydatami na ołtarze.

(Poseł Bożena Borys-Szopa: I co zrobiliście z nimi?)

A kto ukuł hasło: od Unii Lubelskiej do Unii Europejskiej? Jakiś mason? Unijny biurokrata? Kto tu, na tej sali, powiedział: integracja Polski z Unią Europejską jest od samego początku wspierana przez Stolicę Apostolską? *(Oklaski)* Chętnie powołujecie się na naszego wielkiego rodaka św. Jana Pawła II. Może i w tej sprawie spróbowacie go usłyszeć i zrozumieć?

(Poseł Bronisław Foltyn: Może was w sprawie aborcji?)

Po zgodnym z procedurami wyjściu Wielkiej Brytanii z Unii nikt nie może mieć wątpliwości, że Unia Europejska jest dobrowolną konfederacją. Wielka

**Wiceprezes Rady Ministrów,
Minister Spraw Zagranicznych
Radosław Sikorski**

Brytania wyszła z Unii bez przeszkód, co nie znaczy, że wyszła na tym dobrze. Na początku 2025 r. gospodarka Zjednoczonego Królestwa była o 6–8% mniejsza, niż byłaby bez brexitu. Bezpośrednie inwestycje zagraniczne spadły o 20%. Z powodu ceł spadł również eksport brytyjskich towarów do Unii. Liczba migrantów z kolei się nie zmieniła, tylko zamiast z Unii Europejskiej dziś przyjeżdżają z biedniejszych regionów świata. Prawie 10 lat po brexicie obiecane korzyści wciąż nie spłynęły na Brytyjczyków. A mówimy przecież o jednej z największych gospodarek świata. Czy naprawdę sądzicie, że Polska poza Wspólnotą poradzi sobie lepiej?

(Głosy z sali: Tak!)

Straszycie tym, że Unia ewoluuje, że gdy wybucha pandemia albo wojna, stawia sobie nowe zadania, których domagają się Europejczycy. Straszycie, że może po cichu stać się federacją, w której suwerenność przesunie się do Brukseli. Bzdura. Brexit dowiódł, że ostateczna suwerenność należy do państw członkowskich. Aby to się zmieniło, konieczny byłby nowy traktat, który musiałyby przyjąć Rada Europejska, Parlament Europejski i państwa członkowskie i który podlegałby ratyfikacji, a więc w Polsce wymagałby zgody rządu, Sejmu i prezydenta. Czy ktoś proponuje taki traktat? Czy ktokolwiek słyszał lub wie o szkicu takiego traktatu? A jeśli nie, to po co straszycie Polaków w dniu święta niepodległości? *(Oklaski)*

Wiem, jak działa ten mechanizm. Niektórzy, szczególnie po prawej stronie, nigdy mentalnie do Unii nie weszli i Unia to dla nich nadal jacyś oni. *(Oklaski)* Ci, którzy obwiniają Ukrainę za działania Rosji w Polsce, są politycznymi dywersantami, a Rosja na podsycanie takich sentymentów, dezinformację i propagandę wydaje miliardy. Chce nastawić część opinii publicznej przeciwko naszym sąsiadom, przeciwko Unii i przeciwko uchodźcom z Ukrainy, którzy uciekli do Polski przed rosyjskimi bombami. Dlaczego Putin to robi? Z tego samego powodu, dla którego popierał brexit, finansował ruch separatystyczny w Hiszpanii, wspiera nacjonalistyczny rząd Węgier i skrajne partie, które obiecują rozwalić Unię od wewnątrz. Powód jest oczywisty. Jako Unia jesteśmy wobec Rosji gigantem, a wobec nas jako państw członkowskich to Rosja jest potęgą. Tak trudno to zrozumieć? Niestety znajdują się u nas polityczni przedsiębiorcy, którzy zamiast się przeciwstawić tej perfidnej rosyjskiej taktyce, tchórzliwie jej ulegają lub wręcz ją eksploatują. Nakręcają antyunijne i antyukraińskie emocje dla politycznych korzyści i jeszcze pozują na największych albo wręcz jedynych patriotów.

Pamiętajmy, targowica to był ruch polskich tradycjonalistów, którzy uważali Konstytucję 3 maja za niebezpieczną nowinkę ze zgniłego, bezbożnego Zachodu. Przeczytajcie akt założenia konfederacji targo-

wickiej napisany przez rosyjskiego generała. Ile tam jest wezwań do wolności, do ojczyzny, do świętej wiary katolickiej. Czy wy też dacie się wodzić za nos zaślepieni ideologicznym zaciętrzewieniem? *(Oklaski)*

Strona nacjonalistyczna argumentuje, że nie do takiej Unii wstępowaliśmy. Faktycznie, od czasu naszej akcesji w 2004 r. Unia zmieniła zasady funkcjonowania i dzisiaj działa wedle reguł traktatu lizbońskiego z 2007 r. Oto jego odpis, polski oryginał, który trzymamy w archiwum traktatowym MSZ. Nie jest to jakaś zagraniczna uzurpacja, a część naszego polskiego porządku prawnego, przegłosowana tu, w tej Izbie. Jarosław Kaczyński nie miał odwagi wysłuchać moich słów, ale to on ten traktat wynegocjował. *(Oklaski)* A jego ratyfikację potwierdził – to dokument ratyfikacyjny, popatrzmy – prezydent Rzeczypospolitej Polskiej Lech Kaczyński. *(Oklaski)*

(Głos z sali: Tak jest.)

Czy to są ci polscy politycy, którzy wedle słów prezydenta Nawrockiego sprzedali polską suwerenność? Jeżeli teraz uważa pan, panie prezesie, że źle pan negocjował albo że pański brat nie powinien był tego dokumentu podpisywać, to zamiast pomstować na Brukselę, może należałoby najpierw Polaków przeprosić. *(Oklaski)*

Panie prezydencie, ma pan prawo do prywatnych opinii. Naturalnie Unia Europejska jak każdy byt ludzki nie jest idealna. Można ją krytykować, ale krytyka, jak wiemy z życia, dzieli się na dwa rodzaje: taką, która zmierza do tego, aby przedmiot krytyki poprawić, i taką, która zmierza do tego, aby przedmiot krytyki zdyskredytować i zniszczyć. Zachęcam do pierwszego rodzaju, a nawet do proponowania rozwiązań. Ale insynuując, że integracja europejska jest wymierzonym w Polskę spiskiem, nie pomaga pan ani Unii, ani Polsce.

(Głos z sali: Rosji pomaga.)

Przygotowuje pan psychologiczny i polityczny grunt pod wyjście z Unii Europejskiej, pod polexit.

(Głos z sali: Czas! Skończ to.)

Jeśli do tego pan i prawa strona sali chcecie doprowadzić z jakichś wam znanych powodów, to powiedzcie to jasno, zamiast zmyślać o zagrożeniach dla suwerenności.

(Poseł Tadeusz Woźniak: Czas, panie ministrze, minął.)

Pragnę uświadomić mniej doświadczonym posłankom i posłom, że nie tylko traktat o Unii Europejskiej, ale każdy z kilkuset traktatów, których Polska jest stroną, ogranicza sygnatariuszom pole decyzji. Zobowiązują się bowiem do zachowania w przyszłości zgodnie z tymi traktatami. Małżeństwo też jest umową, swoistym traktatem. Wchodząc w stan małżeński, podejmujemy zobowiązania i uzgadniamy podział ról. Gdy żona prosi, abyśmy wynieśli śmieci lub posprząтали, kiedy akurat mamy ochotę wyjść z kolegami na piwo, to nie jest to ograniczenie wolności osobistej. *(Gwar na sali, oklaski)*

Nie podoba wam się Unia, to powiem wam, co by się stało dzień po wystąpieniu z niej. Jesteś rolnikiem

**Wiceprezes Rady Ministrów,
Minister Spraw Zagranicznych
Radosław Sikorski**

– stracisz dopłaty i możliwość łatwego eksportu na rynek unijny. Jesteś lekarzem, pielęgniarzką lub informatykiem – aby pracować w Unii, musiałbyś nostryfikować swoje dyplomy. Jesteś muzykiem – prosimy o aplikację o wizę do pracy na koncercie w Paryżu. Jesteś przedsiębiorcą i chcesz sprzedawać swoje produkty w innym kraju – powodzenia w konkurencji z producentami z państw Unii, którzy nie będą musieli płacić ceł, a do Unii trafia 75% naszego eksportu. *(Oklaski)* Naprawdę chcecie, aby Unia stała się tylko strefą wolnego handlu? Nie będzie wtedy Krajowego Planu Odbudowy, nie będzie funduszy strukturalnych, nie będzie miliardów na obronność i przemysł obronny. Polska poza Unią byłaby nie tylko biedniejsza, ale i mniej bezpieczna, wyizolowana i bardziej podatna na inwazję. Jeśli naprawdę jesteście patriotami, to zamiast grać na ludzkich lękach, przemyślcie skutki swoich słów. Polacy nie chcą takich nieuniknionych konsekwencji wyjścia z Unii Europejskiej. A nasz rząd na polexit nie pozwoli. *(Oklaski)*

(Głos z sali: Brawo!)

Ma pan, panie prezydencie, prawo do swoich nacjonalistycznych poglądów.

(Głos z sali: Ooo...)

Jeśli jednak chce je pan wprowadzać w życie, to trzeba było się ubiegać o stanowisko premiera, bo rola konstytucyjna, do jakiej naród pana wybrał, nie pozwala kształtować polskiej polityki zagranicznej wedle własnego widzimisie. Jest pan najwyższym reprezentantem Polski w stosunkach z zagranicą. Reprezentantem. *(Oklaski)* Reprezentuje pan politykę zagraniczną, którą zgodnie z art. 146 konstytucji formułuje Rada Ministrów. Otrzymał pan ode mnie niejawne założenia polskiej polityki zagranicznej. Nic tam nie ma o potrzebie straszenia Polaków Unią Europejską. *(Oklaski)* Odwrotnie. Członkostwo w Unii Europejskiej jest w nich uznane za jeden z filarów naszego bezpieczeństwa, dobrobytu i sprawczości. Polska nie może mieć dwóch sprzecznych polityk zagranicznych. *(Oklaski)* Ten, kto chciałby prowadzić inną od rządowej politykę zagraniczną, nie tylko łamałby konstytucję, której pan przysięgał dochować wierności, ale też pozbawiałby Polskę skuteczności i utrudniał realizację jej interesów. Z upoważnienia prezesa Rady Ministrów oświadczam, że gdy wypowiada się pan w duchu antyunijnym, nie reprezentuje pan stanowiska Polski...

(Głos z sali: Ooo...)

...lecz jedynie stanowisko swoje i swojej kancelarii. *(Oklaski)* Nawet nie swoich wyborców, bo przecież nie kandydował pan pod hasłem polexitu. Bardzo proszę o lepszą niż do tej pory współpracę z Radą Ministrów, do czego zobowiązuje pana art. 133 konstytucji.

Mam jeszcze jedną prośbę. Wkrótce jedzie pan na Węgry. To dobrze. Profesjonalnie przygotowane ma-

teriały jak zwykle przed wyjazdem przygotowuje dla pana MSZ. Niech pan nie zapomina, że jedzie pan do kraju, którego rząd jest jednocześnie najbardziej antyukraiński i najbardziej prorosyjski w Unii. Ta zbieżność nie jest przypadkowa. Jest to także kraj, który pod rządami skorumpowanych nacjonalistów stał się najbiedniejszym krajem w Unii. To również nie jest przypadek. Naturalnie nie liczę, że przywiezie pan z Budapesztu zbiegów przed polskim wymiarem sprawiedliwości. *(Oklaski)*

(Głos z sali: Ale warto próbować.)

Natomiast może pan zabiegać o wycofanie węgierskiego weta wobec wypłaty 2 mld zł na fundusz modernizacji Wojska Polskiego *(Oklaski)* oraz o zdjęcie węgierskiej blokady z rozpoczęcia rozmów na temat rozszerzenia Unii o Ukrainę, nawet jeśli pan osobiście za Ukrainą nie przepada. Jej integracja z Zachodem leży w strategicznym interesie Polski i Unii. *(Oklaski)*

Panie Prezydencie! Szczerze życzę powodzenia. Współpracując z rządem w zgodzie z konstytucją i w najbardziej żywotnych sprawach dla Polski i Polaków, będzie pan mógł w pełni wykorzystać możliwości prezydentury i osiągnąć więcej dla ojczyzny, którą pan reprezentuje. Gorąco do tego zachęcam.

Wysoka Izbo! Jak już wspomniałem, atak na polską sieć kolejową zmusza nas do rozstrzygnięcia, kto jest naszym sojusznikiem, a kto wrogiem na tej wojnie, oby nigdy nie pełnoskalowej. Wymaga to wyobraźni i powagi. Czy wrogiem jest brukselski urzędnik rozpatrujący płatność dla Polski z funduszy odbudowy albo z funduszy na wzmocnienie obronności? A może niemiecki żołnierz obsługujący w tej chwili w Rzeszowie baterię Patriot na przedłużonej zmianie? Może ukraińska ekspedientka, która wypracowane pieniądze wysyła swojemu mężowi lub chłopakowi na froncie? Albo dzielnie walcząca Ukraina? Może wreszcie polski rząd, który reszta Europy uważa za ostoję oporu wobec Putina? *(Oklaski)* Nie, wrogiem są ci, którzy wysłali dywersantów z zadaniem mordowania Polaków. *(Oklaski)*

Przemoc i wojna są straszne, ale rozjaśniają umysły. Rozjaśniają moralne wybory i postawy. Każdy musi w swoim sumieniu rozstrzygnąć, jak chce być zapamiętany. Niektórych spośród nas ojczyzna zapamięta jako poważnych patriotów. Innych jako pętków. *(Oklaski)* Jedni dorosną do powagi chwili, inni egzamin dojrzałości obleją. Z jednych będziemy dumni, innych będziemy się wstydzić. Obyśmy wszyscy mądrze wybrali. Dziękuję bardzo.

(Część posłów wstaje, długotrwałe oklaski)

Marszałek:

Dziękuję bardzo, panie premierze.

Powiem osobom pytającym, dlaczego pan premier przemawiał powyżej 15 minut. Uprzejmie informuję, że na podstawie art. 179 ust. 1a zdecydowałem o przedłużeniu czasu wystąpienia pana premiera. *(Oklaski)*

Marszałek

Zrobiłem to na skutek tego, że koalicja powierzyła mi wczoraj mandat marszałka.

Nie wiem, czy państwo wiecie, ale ponieważ już przestaję prowadzić obrady, na koniec chciałbym powiedzieć, że nie wiem, czy zauważyliście, że od wczoraj nastąpiła taka sytuacja: jak – czy wczoraj, czy dzisiaj – panuje rozsądek wśród mówców, to ten rozsądek wypiera część z sali obrad. (*Wesołość na sali, oklaski*)

Ogłaszam minutę przerwy.

Potem przejdziemy do rozpatrzenia punktu 11. porządku dziennego. Dziękuję.

(Przerwa w posiedzeniu od godz. 9 min 38
do godz. 9 min 51)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Wznawiam obrady.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 11. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych o rządowym projekcie ustawy zmieniającej ustawę o zmianie ustawy – Kodeks karny oraz niektórych innych ustaw oraz o zmianie niektórych innych ustaw (druki nr 1863 i 1926).

Proszę panią poseł Jolantę Ziębę-Gzik o przedstawienie sprawozdania komisji.

Proszę bardzo, pani poseł.

Poseł Sprawozdawca Jolanta Zięba-Gzik:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! W imieniu Komisji Finansów Publicznych mam zaszczyt przedstawić sprawozdanie dotyczące rządowego projektu ustawy zmieniającej ustawę o zmianie ustawy – Kodeks karny oraz niektórych innych ustaw, druk nr 1863, oraz sprawozdanie komisji z druku nr 1926.

Projekt ustawy ma na celu doprecyzowanie i uporządkowanie przepisów związanych z funkcjonowaniem Centralnego Rejestru Umów Jednostek Sektora Finansów Publicznych. Rejestr ten jest jednym z kluczowych narzędzi budowania przejrzystości życia publicznego, transparentności wydatkowania środków publicznych oraz wzmacniania zaufania obywateli do instytucji państwa. Jednocześnie praktyka stosowania przepisów i liczne opinie ekspertów wskazały, że regulacje dotyczące Centralnego Rejestru Umów wymagają doprecyzowania. Wątpliwości dotyczyły przede wszystkim zakresu umów jakie powinny być publikowane, zakresu danych, relacji pomiędzy rejestrem a Biuletynem Informacji Publicznej i portalem danych, a także sposobu funkcjonowania systemu teleinformatycznego. Celem projektu jest usunięcie tych niejasności i zapewnienie jasnych,

spójnych oraz możliwych do faktycznego stosowania przepisów. Najważniejszym elementem projektu jest jednoznaczne określenie, że w rejestrze będą publikowane umowy, które stanowią zamówienia publiczne w rozumieniu ustawy – Prawo zamówień publicznych, mają wartość co najmniej 10 tys. zł netto i zostały zawarte w formie pisemnej, dokumentowej, elektronicznej lub innej formie przewidzianej prawem. Warto podkreślić, że kwestia progu wartości umów była przedmiotem bardzo ożywionej dyskusji podczas prac komisji. Część posłów zgłaszała uwagi, że kwota 10 tys. zł jest progiem zbyt wysokim i może ograniczać zakres jawności publicznego wydatkowania środków, zwłaszcza w mniejszych gminach i jednostkach organizacyjnych. Padły propozycje rozważenia niższego progu, który obejmowałby większą liczbę umów. Komisja przeanalizowała te argumenty, jednak na etapie prac komisji nie została wprowadzona poprawka dotycząca zmiany kwoty. Projekt jasno określa kategorię umów, które nie będą publikowane. Są to umowy służb specjalnych, umowy jednostek podległych Ministrowi Obrony Narodowej, umowy placówek zagranicznych, umowy związane z czynnościami operacyjno-rozpoznawczymi, umowy, których ujawnienie mogłoby zagrozić bezpieczeństwu państwa, granicy państwowej lub infrastruktury krytycznej, a także umowy dotyczące świadczeń zdrowotnych, publikowanych już przez Narodowy Fundusz Zdrowia. Wyłączenia te są niezbędne dla ochrony bezpieczeństwa państwa i nie naruszają zasady jawności gospodarki publicznej. Projekt rozstrzyga, jak liczyć wartość umowy, wskazując, że wartości podaje się bez podatku VAT, uwzględnia się wszystkie opcje i wznowienia, a przy umowach bezterminowych stosuje się przeliczenie na okres 48 miesięcy. To ujednolici praktykę stosowania przepisów i likwiduje dotychczasowe rozbieżności.

Projekt przewiduje, że system teleinformatyczny prowadzić i nadzorować będzie minister finansów. System będzie jawny, przystępny i umożliwi wyszukiwanie informacji. Konta w systemie będą zakładane na wniosek, a dane będą przechowywane przez 5 lat od zakończenia obowiązywania umowy. Minister będzie zobowiązany informować o awariach systemu w BIP. Dodatkowo minister otrzyma delegację do wydania rozporządzenia doprecyzowującego zasady użytkowania systemu bezpieczeństwa danych. Projekt usuwa przepisy dotyczące odpowiedzialności karnej za nieopublikowanie umowy. Komisja uznała, że sankcja karna jest nieproporcjonalna, a bardziej adekwatne są mechanizmy organizacyjne i służbowe. Przepisy dotyczące rejestru umów będą wdrażane etapami. Od 1 stycznia 2027 r. w administracji rządowej, od 1 lipca 2027 r. w samorządach, od 1 stycznia 2028 r. w pozostałych jednostkach sektora finansów publicznych, co umożliwi płynne wdrożenie i zapewnienie technicznej gotowości. Projekt został skierowany do pierwszego czytania w Komisji Finansów Publicznych decyzją Sejmu z dnia 28 października 2025 r. Komisja przeprowadziła pierwsze czytanie i prace nad projektem 7 listopada 2025 r. W wy-

Posel Sprawozdawca Jolanta Zięba-Gzik

niku dyskusji komisja przyjęła cztery poprawki, mające charakter doprecyzowujący i porządkujący projekt ustawy, jednak zasadniczo nie zmieniający jej kierunku. Chodzi m.in. o uporządkowanie zasady udostępniania informacji publicznej, ujednolicenie relacji między BIP, portalem danych a Centrum Rejestru Umów, uregulowanie terminologii, w tym pojęcia: kierownik jednostki, skorygowanie odesłania legislacyjnego w art. 6 ust. 8, a także doprecyzowanie odesłania dotyczącego rządowych instrumentów stabilizacji finansowej. Komisja Finansów Publicznych uznała, że projekt zwiększa przejrzystość gospodarowania środkami publicznymi, porządkuje i doprecyzowuje obowiązki publikacyjne, wzmacnia bezpieczeństwo państwa, likwiduje niepotrzebne sankcje karne, oraz wprowadza spójny system udostępniania informacji o umowach. Komisja wnosi o uchwalenie projektu ustawy z zastrzeżeniem, że kwestia wartości progu umów wymaga doprecyzowania w toku dalszych prac. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Zanim przejdziemy dalej, chciałbym przywitać obecną na galerii grupę pań z koła gospodyń wiejskich oraz druhów Ochotniczej Straży Pożarnej z Mogilna Małego, których zaprosił pan poseł Piotr Polak. Witamy państwa serdecznie i pozdrawiamy. *(Oklaski)*

Przechodzimy teraz do debaty.

Sejm ustalił, że w dyskusji wysłucha 5-minutowych oświadczeń klubów i 3-minutowych oświadczeń kół.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwszy głos zabierze pan poseł Henryk Kowalczyk, klub PiS.

Proszę bardzo, panie pośle.

Posel Henryk Kowalczyk:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! W imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość mam zaszczyt przedstawić stanowisko klubu odnośnie do projektu ustawy zmieniającej ustawę o zmianie ustawy – Kodeks karny oraz niektórych innych ustaw, druk nr 1863, i sprawozdania komisji, druk nr 1926. Ustawa dotyczy tak naprawdę złagodzenia, powiedziałbym nawet, prawie że rozmontowania pierwotnej ustawy uchwalonej w 2021 r., która nakładała obowiązek publikacji w centralnym rejestrze umów wszystkich umów zawieranych przez jednostki sektora finansów publicznych. Powiem szczerze, że pierwszy termin, który był narzucony w pierwotnej ustawie, to 1 stycznia 2026 r. i właściwie wszyscy się na początku przygotowywali, ale po sygnałach ze strony rządowej, że po raz kolejny przełożymy odległy czas wejścia w życie tej ustawy, te prace zanikły.

Pod koniec tego okresu, czyli blisko 1 stycznia 2026 r., rząd wychodzi z propozycją modyfikacji jakiejś części merytorycznej, ale przede wszystkim z propozycją przesunięcia terminu, odłożenia tego obowiązku, co jest niezwykle istotne dla dostępu do informacji publicznej. Tak naprawdę, chociaż samorządy wspierają – przynajmniej tak im się wydaje – proces odłożenia w czasie, to chyba odcinają gałąź, na której siedzą, bo przecież jest wiele samorządów, które wręcz są nękane przez dociekliwych obywateli, którzy występują w trybie dostępu do informacji publicznej o informacje czasami dużo szersze, niż nawet przewiduje ta ustawa. Więc tak naprawdę to nie jest przysługa, tylko wręcz przeszkadzanie. Stąd m.in. burzliwa dyskusja w czasie posiedzenia komisji odnośnie do tego, że, po pierwsze, po co odkładać tak w czasie, po drugie, skąd pomysł, żeby podnieść próg finansowy, o którym wspominała pani poseł sprawozdawca, do 10 tys. zł. To jest oczywiście już duża kwota, większość umów będzie poniżej tej kwoty, czyli tak naprawdę tego dostępu nie będzie, a w małych gminach to będzie pokusa – jeśli będzie umowa na 20–30 tys. zł – dzielenia tej umowy na kwoty poniżej 10 tys. zł, żeby w ogóle nie publikować. Zrozumiałe są oczywiście zapisy dotyczące rezygnacji z publikowania tych umów i wyłączenia podmiotów z zakresu bezpieczeństwa państwa, wyłączenia NFZ, bo w innym trybie jest to publikowane. Absolutnie niezrozumiałe jest jednak podniesienie tej kwoty i przesuwanie terminu.

Myszę, że rezygnacja z odpowiedzialności karnej jest zrozumiała i do przyjęcia, dlatego że są inne tryby, choćby dyscyplina finansów publicznych, która w tym zakresie może w sposób odpowiedni i proporcjonalny ścigać tych, którzy nie wykonają tego obowiązku, natomiast faktycznie odpowiedzialność karna może być przesadą, a stosowanie jej przez różne sądy mogłoby doprowadzić do tego, że nawet za takie rzeczy bylibyśmy w tym kraju zamykani. Byłaby to przesada.

Jednostki sektora finansów publicznych proponowały, żeby kwotę podnieść do 50 tys. zł – to już w ogóle całkowicie ta ustawa stałaby się fikcją. W ustawie proponuje się, że administracja publiczna – dopiero za rok, czyli 1 stycznia 2027 r., samorządy 1 lipca 2027 r., a pozostałe jednostki sektora finansów publicznych – 1 stycznia 2028 r., a więc znów odkładamy – na nie wiadomo jaki czas. Stąd m.in., próbując choć trochę naprawić zapisy tej ustawy, proponujemy przynajmniej dwie poprawki. Jedna to określenie terminu jednolitego już na 1 lipca 2026 r., bo skoro rząd zaczął robić zamieszanie wokół tej ustawy, to 1 stycznia 2026 r. może być kłopotliwy. Ministerstwo twierdzi, że może uruchomić system informatyczny na następny dzień, więc przekładanie terminu jest w ogóle niezrozumiałe, dlatego proponujemy, żeby ujednolicić termin dla wszystkich – 1 lipca 2027 r. i oczywiście zmniejszyć kwotę z 10 tys. zł na 1 tys. zł, tak żeby realnie była to kwota, w przypadku której zdecydowana większość umów będzie musiała być publikowana. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zapraszam do zabrania głosu pana posła Piotra Lachowicza, który przedstawi stanowisko Koalicji Obywatelskiej.

Poseł Piotr Lachowicz:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoki Sejmie! Szanowni Państwo! Treść przepisów dotyczących przedstawianych tutaj obowiązków i zasady funkcjonowania Centralnego Rejestru Umów Jednostek Sektora Finansów Publicznych, jak zauważono, wzbudzała wątpliwości interpretacyjne zarówno wśród jednostek sektora finansów publicznych, jak i ekspertów zajmujących się tematyką finansów publicznych. Z tego powodu zdecydowano się na wprowadzenie zmian w obowiązujących ustawach, regulacjach w tym zakresie.

Projektowana regulacja przede wszystkim przewiduje zmianę zakresu przedmiotowego umów, do których będzie odnosił się nałożony na jednostki sektora finansów publicznych obowiązek udostępnienia informacji o umowach. Jak zauważył mój przedmówca, próg wartości umowy, od którego będzie istniał obowiązek udostępnienia danych do umowy, został podniesiony do 10 tys. zł. Trzeba przyznać, że to chyba budziło, tak jak pan poseł powiedział, największe kontrowersje. Sam jestem samorządowcem, wywodzę się z samorządów, i rozmawiałem ze skarbnikami. Większość skarbników oczywiście popiera ten projekt, który został teraz przedłożony, ale trzeba przyznać rację, że jest też druga strona, społeczna, która mówi, że próg powinien być nawet od przysłowiowego grosza. Jak widzieliśmy, były też rozwiązania, które mówiły o 500 zł. Propozycje w tym wymiarze były, tak jak powiedziano, od 1 gr do 50 tys. zł.

W związku z tym klub Platformy Obywatelskiej zdecydował się na złożenie poprawki, z której treści wynika, że wartość umowy odpowiada wysokości co najmniej minimalnego wynagrodzenia za pracę, ustalanego na podstawie przepisów ustawy z dnia 10 października 2002 r. o minimalnym wynagrodzeniu za pracę, obowiązującego w dniu, w którym umowa ta została zawarta. Poprawka ma na celu uelastycznienie i urealnienie wartości umowy, której osiągnięcie będzie wiązało się z obowiązkiem publikacji informacji o tej umowie w Centralnym Rejestrze Umów Jednostek Sektora Finansów Publicznych. Ten cel ma zostać osiągnięty przez propozycję zastąpienia kwoty 10 tys. zł, czyli to, o czym mówiłem, kwotą minimalnego wynagrodzenia ustalonego na podstawie odrębnych przepisów, które już wskazałem. W 2026 r. minimalne wynagrodzenie wynosić będzie 4806 zł. Niezależnie od powyższego nie ulegnie zmianie przyjęte założenie, że w Centralnym Rejestrze Umów JSFP będą mogły być publikowane informacje o umowach niezależnie od spełnienia tej przesłanki, czyli nawet o umowach

na 1 gr. Jednocześnie poprawka uwzględnia zaproponowaną przez Biuro Legislacyjne zmianę polegającą na rezygnacji ze szczegółowego sposobu określania w ustawie wartości umowy w odniesieniu do poszczególnych typów tych umów, ze względu na to, że zagadnienia te mają zostać szczegółowo uregulowane w rozporządzeniu wydanym na podstawie projektowanego art. 34d, który odsyła do wydania rozporządzeń. Składam poprawkę na ręce pana marszałka.

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo.

Poseł Piotr Lachowicz:

Proszę bardzo.

Jednocześnie przy okazji referowania chciałem złożyć drugą poprawkę, która ma na celu umożliwienie uruchomienia systemu teleinformatycznego służącego do prowadzenia Centralnego Rejestru Umów Jednostek Sektora Finansów Publicznych od 1 października 2026 r., czyli 3 miesiące przed wejściem w życie obowiązku wprowadzania informacji o umowach do tego rejestru. Wprowadzona zmiana umożliwi kierownikom jednostek sektora finansów publicznych przygotowanie się do realizacji obowiązków wynikających z projektu. Dodatkowy czas wprowadzany poprawką będzie mógł zostać wykorzystany na składanie wniosków o utworzenie kont w systemie dla jednostek i użytkowników oraz na rozpatrzenie tych wniosków i udostępnienie kont w systemie teleinformatycznym. To jest poprawka czystko techniczna, która daje ten czas, bo trudno, żeby kierownicy robili wszystko w ciągu jednego dnia przed dniem wejścia w życie postanowień ustawy.

Proszę, panie marszałku.

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo.

Poseł Piotr Lachowicz:

Chcę jeszcze zwrócić uwagę, że ustawa wprowadza modyfikację katalogów wyłączeń przedmiotowych, adekwatnych do nowego zakresu przedmiotowego tego obowiązku, przez nawiązanie do katalogu szczególnego rodzaju zamówień wskazanych w Prawie zamówień publicznych albo wskazanie zakresu przedmiotowego umów, do których nie będzie odnosił się obowiązek oczekujący na wejście w życie. Istotne jest także, że rozszerza zakres wyłączeń podmiotowych o służby specjalne, takie jak m.in. Agencja Bezpieczeństwa Wewnętrznego, Agencja Wywiadu i jednostki podległe ministrowi obrony narodowej, obok

Posel Piotr Lachowicz

już istniejącego, jak państwo zauważyliście, wyłączenia placówek zagranicznych w rozumieniu art. 7 pkt 7 ustawy z dnia 21 stycznia 2021 r. o służbie zagranicznej. *(Dzwonek)*

Proszę państwa, myślę, że taką jeszcze istotną zmianą jest rezygnacja z przepisów o odpowiedzialności karnej kierowników w zakresie nierealizowania lub nieprawidłowego realizowania wprowadzonego obowiązku. Myślę, że tu się zgadzamy z opozycją, co nawet wyszło z dzisiejszej prezentacji. Dziękuję uprzejmie. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zapraszam pana posła Mirosława Orlńskiego, klub PSL.

Proszę bardzo.

Posel Mirosław Adam Orlński:

Szanowny Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Szanowni Państwo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Polskie Stronnictwo Ludowe – Trzecia Droga przedstawiam stanowisko wobec projektu ustawy zmieniającej ustawę, druki nr 1863 i 1926 – sprawozdanie komisji.

Szanowni państwo, tak jak z tej mównicy zostało już powiedziane, podczas posiedzenia Komisji Finansów Publicznych poświęciliśmy sporo czasu na omówienie tego projektu ustawy. Omawiany projekt dotyczy wprowadzenia obowiązku udostępnienia w rejestrze umów informacji o umowach zawartych przez jednostki sektora finansów publicznych. Rejestr ma prowadzić minister finansów w systemie teleinformatycznym. Mają być w nim udostępniane informacje o umowach, które mogą podlegać udostępnieniu na podstawie ustawy o dostępie do informacji publicznej z 2021 r. Jeżeli chodzi o wartość przedmiotu umowy, to rzeczywiście jest tam zapis o przekroczeniu 500 zł – słyszeliśmy już od posła z Koalicji Obywatelskiej, że zostały zgłoszone poprawki. Podczas posiedzenia Komisji Finansów Publicznych ten temat także był poruszany. Jak tę kwotę ustalić? Z czego ta kwota powinna wynikać? Tutaj na pewno będą różne poglądy w tej sprawie, ale myślę, że to jest jeden z elementów, który jest ważny do rozważenia przy procedowaniu nad tą ustawą.

Wyłączeniu od udostępniania podlegają informacje niejawne, objęte tajemnicami prawnie chronionymi, jak również takie mające na względzie interes bezpieczeństwa państwa czy obronności. Przepisy określają zakres informacji podlegających udostępnieniu, w tym okres obowiązywania umowy, oznaczenie stron, określenie przedmiotu umowy, wartość przedmiotu umowy, informacje o źródłach i wysoko-

ści współfinansowania przedmiotu umowy. Rzeczywiście projekt trafił do prac pod koniec października. Rozmawialiśmy o nim 7 listopada na posiedzeniu komisji finansów. Są tam też wprowadzone te okresy i to często właśnie Ministerstwo Finansów, teraz ministerstwo finansów i gospodarki, stosuje – chodzi o rozdzielenie okresów wchodzenia w życie danej ustawy i obejmowania nią poszczególnych podmiotów. Tam jest zapis, który mówi, że od stycznia 2026 r. zostanie wprowadzony obowiązek udostępniania w rejestrze umów informacji o umowach zawartych przez jednostki sektora finansów publicznych, przy czym nastąpi to w poszczególnych terminach: najpierw objęte obowiązkiem udostępniania tych danych będą jednostki z sektora rządowego, centralnego, następnie jednostki z szeroko rozumianego sektora samorządu terytorialnego, a pozostałe jednostki – od stycznia 2028 r. To wszystko będzie w Centralnym Rejestrze Umów Jednostek Sektora Finansów Publicznych. Ten rejestr ma funkcjonować po to, żeby te wszystkie umowy pokazywać, zbierać.

Jako Polskie Stronnictwo Ludowe – Trzecia Droga popieramy ten projekt. Jest to rozwiązanie, które wychodzi naprzeciw pewnej jawności, transparentności. Ten projekt rządowy zasługuje na poparcie. Oczywiście zastanowienia będzie wymagało doprecyzowanie ostatecznego kształtu tej ustawy – tutaj słyszeliśmy o różnych poprawkach – ale w pełni popieramy ten projekt. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zapraszam pana posła Rafała Kasprzyka, Polska 2050.

Proszę bardzo.

Posel Rafał Kasprzyk:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Społeczeństwo obywatelskie to większa otwartość, jawność, transparentność, przede wszystkim wydatków publicznych. Dzisiaj omawiamy druk nr 1863, czyli ustawę, która zmienia już istniejącą ustawę dotyczącą realizacji tego właśnie zadania, o którym mówiłem, czyli zapewnienia transparentności, przejrzystości finansów publicznych państwa. Obywatele, mieszkańcy Polski zasługują na to, żeby mieć dostęp do wszystkich informacji o tym, na co wydawane są ich pieniądze. Jest to zupełnie oczywiste. Mówił również o tym na posiedzeniu Komisji Finansów Publicznych w dniu 17 listopada pan minister Jurand Drop. Mówił, że cele tej ustawy to zwiększenie przejrzystości, zracjonalizowanie działań instytucji samorządowych i publicznych. I takie cele rzeczywiście ta ustawa spełnia. Jednak zmiany wprowadzone do istniejącej ustawy, czyli podniesienie kwoty umów, które

Posel Rafał Kasprzyk

będą wykazywane w rejestrach, do 10 tys. zł, uważamy za ograniczenie tego prawa obywateli do zbadania, na co idą ich pieniądze, na co są wydawane ich pieniądze. To mniejsza transparentność, mniejsza jawność. Uważamy ten ruch za ruch w złym kierunku. *(Oklaski)*

Dyskutowaliśmy również na posiedzeniu Komisji Finansów Publicznych o tym, dlaczego kolejny raz – bo to ustawa, którą PiS uchwalił w 2021 r. – jest przesuwane wejście w życie tych rozwiązań. Dzisiaj stoimy przed koniecznością wprowadzenia tych zasad za 1,5 miesiąca, od 1 stycznia, i jest kolejne przesunięcie, ale, drodzy państwo, o 2 lata. Uważamy, że to również nie jest w interesie społeczeństwa, w interesie mieszkańców. Jak mówię, obywatele już dzisiaj powinni mieć dostęp do tego i możliwość zweryfikowania, na co wydawane są ich pieniądze. Wysłuchaliśmy argumentacji pana ministra, dyskutowaliśmy o tym na posiedzeniu Komisji Finansów Publicznych i wydawało mi się wtedy, że wszystkie kluby były zaskoczone takimi zmianami i że nie trafiły do nich argumenty pana ministra, który tłumaczył, dlaczego właśnie te zmiany są wprowadzane. Przede wszystkim nie trafiły i nie trafiają argumenty, że samorządy i jednostki, instytucje państwowe nie są do tego przygotowane. Wydaje się niewiarygodne, że dzisiaj, kiedy już wielokrotnie te instytucje prowadzą rejestry, nie można tych rejestrów albo rozszerzyć, albo udostępnić, jeśli chodzi o inne informacje, które mogą być wprowadzane do BIP-u. Każdy obywatel mógłby sobie wtedy wyciągnąć tę informację, która go interesuje.

Tak jak mówię, to jest zwiększenie przejrzystości i transparentności życia publicznego. Celem, jeszcze raz powtarzam, jest jawność. W związku z tym klub Polska 2050, rozumiejąc wagę tych wszystkich zmian i społeczeństwa obywatelskiego, składa poprawki. Przede wszystkim są to dwie istotne zmiany. Pierwsza poprawka dotyczy zastąpienia kwoty 10 tys. zł kwotą 500 zł, czyli wracamy do oryginalnej wersji. *(Oklaski)*
(Poseł Klaudia Jachira: Brawo!)

Wiem, że została złożona przed chwilą poprawka mówiąca o kwocie 4806 zł. Ona jest niewytłumaczalna. Nie wiem, dlaczego to jest 4806 zł, minimalne wynagrodzenie, a nie jakaś inna bariera. Ale rozumiem, że trzeba było to zakotwiczyć. Jest to na pewno lepsze rozwiązanie niż 10 tys. zł. Druga poprawka to jest wprowadzenie jednolitej daty tam, gdzie w projekcie rządowym są trzy różne daty, wprowadzenie jednej daty wejścia w życie tych wszystkich zmian: od 1 lipca 2026 r. *(Dzwonek)* Pozostałe poprawki są konsekwencją zmiany tych przepisów. Składam je. Proszę uprzejmie.

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo.

Posel Rafał Kasprzyk:

Proszę Wysoką Izbę o uwzględnienie tego głosu, przede wszystkim rzecznika praw obywatelskich, wszystkich organizacji społecznych i mieszkańców Polski. Bo właśnie otwartość i przejrzystość w tym Sejmie jest najwyższą wartością. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zapraszam pana posła Dariusza Wieczorka, Lewica.

Posel Dariusz Wieczorek:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Mam przyjemność przedstawić stanowisko klubu Lewicy w sprawie ustawy zmieniającej ustawę o zmianie ustawy – Kodeks karny oraz niektórych innych ustaw oraz o zmianie niektórych innych ustaw.

Ustawa dotyczy bardzo istotnej rzeczy, a mianowicie kwestii dotyczącej dostępu do informacji publicznej, kwestii dotyczących informacji, które powinny się pojawić w Centralnym Rejestrze Umów Jednostek Sektora Finansów Publicznych, a więc tematu, który rzeczywiście wzbudza pewne emocje. Z jednej strony zbyt rygorystyczne podejście wzbudza opór ze strony administracji publicznej, bo jednak to są dodatkowe zadania, które ta administracja będzie musiała realizować, z drugiej strony rzeczywiście trzeba odpowiedzieć na postulaty, które pojawiają się ze strony różnych środowisk, o pełnej transparentności, pełnej dostępności. Przecież już dzisiaj, jeżeli chodzi o te kwestie, jest zdecydowana poprawa, bo obecnie obowiązujące prawo daje praktycznie pełen dostęp do informacji publicznej. Jednostki sektora publicznego są obowiązane przedstawić taką informację.

Ten projekt ustawy ma doprowadzić do pewnego usystematyzowania, czyli – mówiąc krótko – zapisy tej ustawy powodują to, że jeżeli dane będą umieszczone w centralnym systemie, to jednostka finansów publicznych już nie będzie miała obowiązku odpowiadać na potencjalne zapytania dotyczące umów. I to jest niewątpliwie uproszczenie, które z tego wynika. Natomiast jako praktyk i administracji samorządowej, i administracji rządowej zwracam uwagę na jedną rzecz, że jednak jeżeli chodzi o kwestie transparentności wydatkowania środków finansowych, ogromna rola jest też właśnie tych, którzy tą administracją zarządzają, czy to w przypadku samorządu, czy administracji publicznej. Przecież w ramach administracji są organy kontrolujące, są organy audytu w przypadku samorządów, rady gmin, komisje rewizyjne analizujące wydatki budżetowe i umowy. W związku z czym różnych możliwości kontroli na różnych etapach jest naprawdę sporo. A więc w projektowanej ustawie trzeba znaleźć balans, żeby – można powiedzieć – nie wylać dziecka z kąpielą. Stąd propozycja ze strony mini-

Posel Dariusz Wieczorek

sterstwa dotycząca kwoty 10 tys., co wzbudza rzeczywistość w tej chwili spore emocje, jest elementem do dyskusji. Tutaj chyba już widać wyraźnie po wystąpieniach klubowych, że na ten temat będziemy dyskutować. Klub Lewicy też w tej sprawie będzie miał propozycję.

Natomiast jeżeli chodzi o system informatyczny, jeżeli chodzi o wejście w życie tej ustawy, to musi to już być uzależnione od tego, jak jesteśmy rzeczywistości przygotowani. Zakładam, że propozycje ze strony rządu, które się pojawiły, dotyczące terminów wynikają z realnych możliwości technicznych wprowadzenia tego systemu, żeby można było normalnie funkcjonować. Bo najgorszą rzeczą jest to, że będziemy coś przyspieszali o pół roku, a okaże się, że nie jesteśmy do tego przygotowani i ten system nie zacznie działać. Wtedy, obawiam się, obywatele stracą zaufanie do państwa, a nie o to w tym wszystkim chodzi.

Jedno jest pewne: Lewica jest za jawnością i transparentnością wydatkowania środków budżetowych, bo to są nasze wspólne pieniądze, w związku z czym absolutnie każdy obywatel ma prawo do tego, ażeby pytać, jak te środki zostały wydatkowane. Natomiast kwestia tego, od jakiego poziomu te umowy powinny się pojawić w tym systemie, myślę, że będzie kwestią do dalszej dyskusji, jeżeli chodzi o komisję i posiedzenie Sejmu, i wtedy decyzje będą podejmowane. Co do zasady dobrze, że ten system jest wdrażany, dobrze, że jest wprowadzany, bo rzeczywistość jawność i transparentność finansów publicznych to sprawa kluczowa dla sprawnego funkcjonowania państwa. Lewica będzie popierać ten projekt ustawy. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zapraszam pana posła Witolda Tumanowicza, Konfederacja.

Proszę bardzo.

Posel Witold Tumanowicz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Ta ustawa jest dosyć kuriozalna. Przypomnijmy, że ustawa, o której mówimy i którą chcecie zmieniać, została uchwalona w 2021 r. i pierwotnie miała wejść w życie w lipcu 2026 r. Czyli przez ponad 4 lata ani jednej, ani drugiej ekipie nie udało się przygotować systemu, który miał być podstawowym narzędziem przejrzystości. Rząd przesuwając termin i ograniczając obowiązki dotyczące ujawnienia umów, które mogłyby ujawniać niegospodarność zarówno władz centralnych, jak i samorządów. Ustawa, którą zmieniacie, jest dobra, natomiast wy w projekcie po raz kolejny zawieracie brak odpowiedzialności w przypadku osób, które zatają informacje, do których Polacy zgodnie z prawem powinni mieć dostęp.

Konfederacja jest za jawnością wydatków publicznych i realnym dostępem Polaków do informacji o tym, na co idą ich pieniądze, i nie możemy akceptować kolejnego ograniczenia obowiązków i bezkarności dla osób, które mają te informacje ujawniać. W praktyce oznacza to, że część umów nadal pozostanie ukryta, a obywatele pozostaną w nieświadomości. Dlatego my oczywiście popieramy ideę rejestru umów i transparentności, natomiast zastanawiamy się też, w jakim kierunku idą poprawki, które złożyła Polska 2050. Tak naprawdę właściwie równie dobrze albo lepiej i łatwiej byłoby po prostu odrzucić tę ustawę. Wtedy nie trzeba byłoby wprowadzać tych wszystkich poprawek. Jesteśmy za tym, aby utrzymać tę ustawę w obecnym kształcie, nie zmieniać jej, dlatego w przypadku tego przedłożenia będziemy głosować przeciw. Dziękuję.

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Jako ostatnia zabierze głos pani poseł Marcelina Zawisza, koło Razem.

Proszę bardzo, pani poseł.

Posel Marcelina Zawisza:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Jak wskazuje Sieć Obywatelska Watchdog, aktualne brzmienie proponowanych przepisów wyłączy z obowiązku ujmowania w rejestrze 90% umów zawieranych przez jednostki sektora publicznego oraz 70% umów zawieranych przez jednostki samorządu terytorialnego. Taka konstrukcja tych przepisów mija się w sposób znaczący z celem wprowadzenia tych regulacji. Ujawnienie 10% umów nie wypełni roli antykorupcyjnej, nie pozwoli również na monitorowanie wydatków środków przez organizacje strażnicze ani na całościową publiczną dyskusję o gospodarności i efektywności wydawania publicznych pieniędzy. Cieszy mnie deklaracja w zasadzie z każdej strony, że tę kwotę należy zmienić. 10 tys. to jest stanowczo zbyt dużo i absolutnie mija się z celem. Wydaje mi się, że kwota minimalnego wynagrodzenia jest nadal zbyt duża, mówimy o publicznych pieniądzach, mówimy o rejestrze, który ogranicza później organizacjom strażniczym oraz zwykłym obywatelom możliwość sprawdzania, co dokładnie znajduje się w tych umowach. Ta kwestia powinna być po prostu uregulowana szczegółowo, w sposób, który naprawdę nie pozostawia wątpliwości co do wydatków publicznych. W związku z powyższym zgłaszam poprawkę przywracającą zgodną z tymi celami wysokość kwoty 500 zł, tak by wdrożenie centralnego rejestru umów stało się kolejnym krokiem na drodze do jawności życia publicznego, a nie krokiem do utrzymania nieprzejrzystości wydatkowania publicznych środków. Zgłaszam również drugą poprawkę, która tak naprawdę zmienia jeden zapis. Wprowadza zapis mówiący

Posel Marcelina Zawisza

o przedmiocie umowy w brzmieniu opisanym w umowie, a nie ogólnym przedmiocie umowy. I bardzo dziękuję za tę poprawkę Klaudii Jachirze, z którą wcześniej rozmawialiśmy, przed rozpoczęciem tego punktu. Chodzi o to, żeby zapewnić tutaj jawność i transparentność życia publicznego. Kiedy mówimy o ogólnym zapisie umowy, to możemy tak naprawdę tutaj wpisać dowolną rzecz, a kiedy mówimy o przedmiocie umowy w brzmieniu opisanym w umowie, to muszą to być rzeczy, które po prostu realnie w tej umowie są zapisane, tak jak są zapisane. To tak naprawdę ograniczy chaos w zakresie interpretacji i skutków konstrukcji przepisu, który obecnie znajduje się w ustawie. Mam nadzieję, że ponad podziałami uda się również to doprecyzować, żeby nie doprowadzić do sytuacji, w której po prostu za ogólnymi przepisami chowa się większość umów, których będzie dotyczył obowiązek zarejestrowania w centralnym rejestrze umów. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Przechodzimy do pytań.

Mamy zgłoszonych 24 posłów.

Określam czas pytania na 1 minutę.

Zaczyna pani poseł Bożena Lisowska, Koalicja Obywatelska.

Proszę bardzo, pani poseł.

Posel Bożena Lisowska:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Procedujemy nad rządowym projektem ustawy z druku nr 1863, która zmienia ustawę o finansach publicznych w zakresie Centralnego Rejestru Umów Jednostek Sektora Finansów Publicznych. Obowiązek udostępniania informacji o umowach miał obowiązywać od 1 stycznia 2026 r. dla wszystkich umów powyżej 500 zł z terminem publikacji 14 dni, niestety w art. 34a w pkt 2 ustala się nowy próg wartości umowy na 10 tys. zł, co znacząco ogranicza zakres obowiązku. Moim zdaniem nie jest to dobry pomysł. Jawność umów publicznych w Polsce opiera się na zasadzie jawności finansów publicznych i ma na celu zwiększenie przejrzystości i transparentności wydatków państwa. Czy przesunięcie terminów i aż dwudziestokrotne podniesienie progu wartości (*Dzwonek*) nie osłabi jawności gospodarowania środkami publicznymi? (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Zapraszam panią poseł Lidie Czechak, klub PiS.

Posel Lidia Czechak:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Ja również mam kilka pytań w odniesieniu do tego projektu ustawy. Rejestr ma obejmować umowy powyżej 10 tys. zł. Skąd tak naprawdę ta kwota? Czy ministerstwo mogłoby wytłumaczyć, dlaczego przyjęto akurat taki próg? Dlaczego nie były rozważane 1 tys., a nawet – tak jak wnioskują stowarzyszenia i fundacje antykorupcyjne – zero, żeby po prostu wszystkie umowy były wpisane i żeby każdy mógł się zapoznać z umową na podstawie wyszukiwania w przeglądarce? Idziemy w kierunku cyfryzacji, więc myślę, że nie będzie to żadnym problemem dla żadnego urzędu. Czy została przeprowadzona ocena, jaki odsetek umów zawieranych przez jednostki publiczne mieściłby się poniżej tego progu? Jakie konkretne kryteria będą stosowane do zakwalifikowania umów jako wyłączonych z rejestru ze względu na interes bezpieczeństwa państwa? Jest takie wyłączenie. Czy planowane są procedury weryfikacji takiego wyłączenia w ramach kontroli NIK, wojewody lub komórek nadzorczych? Jak ministerstwo zamierza zapobiegać nadużyciom polegającym na zaniżaniu wartości umów (*Dzwonek*) lub dzieleniu ich na części w celu uniknięcia ujawnienia? I mam jedno pytanie dotyczące RODO, czy badali to państwo pod tym kątem, chodzi umowy z osobami fizycznymi, bo lokalni wykonawcy, artyści i eksperci pytają, czy jest to zgodne z przepisami o ochronie danych osobowych. Dziękuję.

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Zapraszam panią poseł Wiolettę Kulpe, klub PiS.

Proszę bardzo.

Posel Wioletta Maria Kulpa:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Próg wartości umów podniesiono do 10 tys. zł, co oznacza, że setki tysięcy drobnych, ale istotnych wydatków pozostaną poza rejestrem. W ten sposób rejestr może stać się atrapą jawności. Formalnie istnieje, ale w praktyce nie pokaże realnego obrazu, na co wydatkowane są pieniądze podatników. Niepokojące jest także to, że sankcje za opóźnienia w publikacji zostały zredukowane, a terminy wydłużone. Czy naprawdę chcemy, aby obowiązek jawności był tylko literą prawa, a nie realnym narzędziem kontroli? Dodatkowo pozostają wątpliwości co do bezpieczeństwa danych i wsparcia technicznego dla samorządów, bo bez tego system może po prostu nie działać. Czy zatem rząd nie powinien przywrócić niższego progu wartości umów, aby rejestr naprawdę służył jawności? Jakie sankcje będą stosowane wobec jednostek, które nie udostępnią danych w terminie, i czy zostaną wprowadzone realne mechanizmy egzekucyjne? Jak rząd zapewni bezpieczeństwo danych i wsparcie techniczne dla samorządów, by rejestr funkcjonował prawidłowo i skutecznie, a nie był fikcją? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani poseł.
Zapraszam posła Witolda Tumanowicza, Konferencja.

Posel Witold Tumanowicz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Czy zwolnienie urzędników z odpowiedzialności karnej nie zwiększa ryzyka, że część umów nie zostanie ujawniona lub będzie zatajona, co osłabi realną transparentność wydatków publicznych? I mam też taką refleksję, po tym jak tutaj słucham wystąpień posłów, także koalicji: Czy wy w ogóle macie poparcie dla tego projektu ustawy, który kastruje ustawę o jawności tych umów? Bo mam wrażenie, że chyba nie do końca. Zastanawiam się, dlaczego w ogóle to przedłożenie jest tutaj procedowane. Mam nadzieję, że ta ustawa przepadnie. Dziękuję.

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.
Zapraszam panią poseł Annę Żukowską, Lewica.

Posel Anna Maria Żukowska:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Docierały do nas bardzo liczne doniesienia od organizacji zajmujących się jawnością życia publicznego odnośnie do kwoty progu, od którego umowy miałyby być ujawniane. Próg 10 tys. zł jest zdecydowanie zbyt wysoki. Wsluchując się w te głosy sygnalizujące, że wyłączenie mogłoby dotyczyć nawet 70–90% umów, można powiedzieć, że stwarzałyby to tylko pozory jawności. W związku z tym składamy poprawkę, która, naszym zdaniem, zawiera rozwiązanie systemowe, które spowoduje, że nie będzie trzeba później nowelizować tej ustawy, określając próg wysokości w kwocie wynagrodzenia minimalnego za pracę. Naszym zdaniem to jest rozsądny kompromis w tej sprawie i dlatego, panie marszałku, przedkładam tę poprawkę.

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani poseł.
Zapraszam panią poseł Barbarę Dolniak, Koalicja Obywatelska.
Proszę bardzo, pani poseł.

Posel Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję.
Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Obowiązek prowadzenia centralnego rejestru umów, który ma wejść

w życie 1 stycznia 2026 r., okazał się pełen wątpliwości dotyczących zakresu ujawnianych umów, sposobu liczenia ich wartości czy katalogu podmiotów zobowiązanych do publikacji. Zadaniem tego projektu jest usunięcie tych wątpliwości i zapewnienie funkcjonowania tego systemu w taki sposób, by jawne było wydatkowanie środków publicznych. Mam pytanie. Już wiemy, że toczy się dyskusja na temat kwoty minimalnej wartości umowy i mam nadzieję, że dojdziemy do porozumienia, ale chciałabym zapytać o to, na jakim etapie są prace dotyczące opracowania sposobu prowadzenia systemu centralnego i rejestru umów. *(Dzwonek)* Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani poseł.
Zapraszam posła Grzegorza Lorka, klub PiS.

Posel Grzegorz Lorek:

Szanowny Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Nie rozumiem, po co zaproponowaliście zapis dotyczący 10 tys. zł. Uważam, że to jest kompletnie bez sensu. Apeluję o wycofanie się z tego zapisu. Widzimy, że ustawa jest bardzo niedopracowana. Liczba poprawek – i to poprawek z waszej strony – jest bardzo duża. Natomiast chciałbym powiedzieć, że odrębną historią jest państwo polskie i bezpieczeństwo państwa polskiego, a czym innym – samorządu. Jako naprawdę wieloletni pracownik samorządu uważam, że to powinno być jak najbardziej przejrzyste i dostępne. Podam przykład Moszczenicy – może pan słyszał, panie ministrze – powiat piotrkowski. Trzech radnych zrezygnowało z pracy w radzie po otrzymaniu anonimów. Obecnie sprawą zajmują się prokuratura i odpowiednie służby. Nie powinno być tak, że wprowadzamy rejestry, które nie dają obywatelom wglądu lub powodują jakieś – nie chciałbym użyć tego słowa *(Dzwonek)*, ale faktycznie – zaciemnienie przejrzystości pracy samorządu. Dziękuję.

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.
Pani poseł Małgorzata Pepek, Koalicja Obywatelska.

Posel Małgorzata Pepek:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Ten projekt ustawy przywraca normalność i wzmacnia kontrolę publiczną. Przez lata mieliśmy taką sytuację, w której jawność finansów publicznych była tylko hasłem. Poprzednia władza chowała umowy, pokazywała tylko to, co chciała, a obywatele często nie wiedzieli, na co naprawdę wydaje się publiczne pieniądze. *(Poruszenie na sali)* Dziś wprowadzamy realne narzędzia, a nie

Posel Małgorzata Pępek

fasadę. Rejestr umów to prosta sprawa. (*Poruszenie na sali*) Skoro jednostki samorządu sektora finansów publicznych wydają pieniądze podatników, to podatnicy mają prawo wiedzieć, za ile, z kim i na co. Jednocześnie zabezpieczamy informacje wrażliwe dotyczące obronności, bezpieczeństwa. Bezpieczeństwo państwa, tajemnice będą prawnie chronione. Co najważniejsze, wreszcie ujednolicamy zasady: jedno miejsce, standard i sposób publikacji. Obywatele nie będą już musieli (*Dzwonek*) pisać dziesiątków wniosków o informację publiczną, wszystko będzie dostępne od ręki. (*Poruszenie na sali, oklaski*)

(*Posel Zbigniew Krzysztof Kuźmiuk*: Jeszcze będą musieli pisać przez 1,5 roku.)

Chciałabym zapytać, dlaczego tak późno. (*Poruszenie na sali*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Posel Małgorzata Pępek:

Widzę, jak się irtujecie. Boicie się, tak? (*Poruszenie na sali*)

(*Posel Zbigniew Krzysztof Kuźmiuk*: Pani poseł, niech pani da spokój.)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani poseł.
Pan poseł Zbigniew Kuźmiuk, klub PiS.

Posel Zbigniew Krzysztof Kuźmiuk:

Dziękuję bardzo.

Przed chwilą mieliśmy tu wystąpienie kompletnie oderwane od rzeczywistości. (*Poruszenie na sali*) Proszę państwa, pan minister proponuje odroczyć o 1,5 roku wejście w życie tej ustawy dla samorządów, a pani poseł mówi, że obywatele nie będą musieli pisać o informację publiczną. Przez 1,5 roku będą musieli pisać. Pani poseł, naprawdę, na Boga, rozmawiamy o faktach.

Mam pytanie do pana ministra. Panie ministrze, czy państwo jesteście gotowi zgodzić się na propozycję, wydaje się, nie tylko opozycji, ale także przynajmniej części koalicji, dotyczącą wprowadzenia jednolitego terminu, odroczonego tylko o pół roku, dla wejścia w życie tej ustawy? To jest niezwykle ważne. Odroczenie o 1,5 roku, a nawet o 2 lata dla pozostałych instytucji to gigantyczne nieporozumienie.

No i sprawa kwoty. Panie ministrze, kwota 10 tys. zł, wprowadzenie zasady (*Dzwonek*), że ta informacja

nie będzie miała charakteru informacji publicznej, jest zachętą do dzielenia tego rodzaju umów. Bardzo proszę o udzielenie odpowiedzi na pytania dotyczące kwoty, powiedzmy 1 tys. zł, i terminu wejścia w życie tej ustawy: w połowie przyszłego roku. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Pani poseł Elżbieta Polak, Koalicja Obywatelska. Proszę bardzo.

Posel Elżbieta Anna Polak:

Szanowny Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Panie pośle Kuźmiuk, celem projektowanej ustawy jest przywrócenie jawności, transparentności gospodarowania finansami publicznymi jednostek sektora finansów publicznych. (*Poruszenie na sali*)

(*Głos z sali*: Przesunięcie terminu.)

To oznacza, że wszystkie informacje, które znajdują się w centralnym rejestrze umów, będą powszechnie dostępne.

(*Głos z sali*: Za 1,5 roku.)

Nie będzie potrzebne wydanie żadnej decyzji. W związku z tym mam pytanie. Czy jednostki sektora finansów publicznych będą po przyjęciu tej ustawy nadal zobowiązane do udzielania odpowiedzi na wnioski w trybie ustawy o dostępie do informacji publicznej? Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani poseł.
Pan poseł Janusz Kowalski, klub PiS.
Proszę bardzo, panie pośle.

Posel Janusz Kowalski:

Radosław Wielkie Ego Sikorski wyszedł na mównicę sejmową i skompromitował się po raz kolejny. Drżącym głosem spocony i zakompleksiony egotyk przeczytał z kartki jakieś bzdety i zapomniał o najważniejszej rzeczy: że w Unii Europejskiej jesteśmy po to, żeby realizować polskie interesy (*Oklaski*), a nie po to, żeby w Polsce realizować unijne interesy.

Panie Sikorski, pan zapomniał, że to jest mównica polskiego Sejmu, a nie miejsce do aplikacji na ważne stanowiska, dobrze płatne, tak jak Tusk aplikował w Brukseli.

(*Posel Barbara Grygorcewicz*: To jest na temat? Nie na temat.)

Mównica polskiego Sejmu jest po to, żeby mówić o polskich interesach, a nie o ukraińskich interesach. Nie ma żadnej zgody na to, żeby pan podejmował de-

Posel Janusz Kowalski

cyzję o tym, żeby Unia Europejska przyjmowała Ukrainę, i by pan to forsował. Nie ma pan natomiast czasu na to, żeby blokować umowę Unii Europejskiej z Mercosurem. *(Poruszenie na sali)* Co w tej sprawie zrobił Radosław Sikorski? Radosław Sikorski, który przejdzie do historii jako ten, który sprzyjał m.in. Łukaszence, bo otworzył dwa przejścia graniczne na granicy polsko-białoruskiej *(Dzwonek)*, przez które teraz sobie dywersanci i terroryści mogą przechodzić.

Panie Sikorski, odejdź pan. Przestań się pan kompromitować. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zapraszam panią poseł Małgorzatę Tracz, Koalicja Obywatelska.

Posel Małgorzata Tracz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Nie mam wątpliwości, że wprowadzenie centralnego rejestru umów dla jednostek sektora finansów publicznych jest bardzo potrzebne. Transparentność finansów publicznych to jeden z fundamentów demokratycznego państwa.

Czekałam na tę ustawę i jestem zawiedziona tym przesunięciem terminu jej wejścia w życie, a także podniesieniem limitu wartości umowy, która ma być publikowana, z 500 zł do 10 tys. zł. Skąd ta zmiana? To moje pytanie do ministerstwa. Przecież obywatele i obywatelki mają prawo wiedzieć, na co są wydawane pieniądze z ich podatków, nawet te najmniejsze kwoty.

Popieram poprawki, które zadeklarowało i złożyło koło Razem oraz klub Polski 2050, które mają przywrócić tę kwotę 500 zł. Nie przekonują mnie tłumaczenia, często też samorządów, że wprowadzenie nawet małych kwot do rejestru to dodatkowa praca *(Dzwonek)* i koszty. Cóż, demokracja kosztuje, to fakt. Demokracja kosztuje, a jej cena skutkuje transparentnością i uczciwością. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Zapraszam panią poseł Klaudię Jachirę, Koalicja Obywatelska.

Posel Klaudia Jachira:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Jednym z fundamentów istnienia państwa prawa jest jawność finansów publicznych. Centralny rejestr umów miał właśnie tę jawność zapewnić. Miał, bo okazało się, że podniesiono próg z 500 zł do 10 tys. zł. Dlaczego ministerstwo tak drastycznie podniosło ten próg? Co to

tak naprawdę oznacza? Oznacza to, że 70% wydatków znajduje się poza tym progiem, a w niektórych samorządach nawet 84% umów lokalnych nie będzie ujawnionych. Dodatkowo do tego rejestru powinno się wpisywać, czego szczegółowo dotyczą umowy, a nie tylko informacje na zasadach ogólnych.

Dlatego dziękuję Marcelinie Zawiszy i kołu Razem za złożenie takiej potrzebnej poprawki. Cieszę się, że w sprawach transparentności wydatków publicznych możemy działać ponad podziałami. Apeluję do całej Izby, abyśmy wspólnie, nie patrząc na przynależność klubową, poparli poprawki przywracające próg 500 zł. Możemy to naprawdę razem zrobić. A w ogóle o jakich pieniądzach mówimy? *(Dzwonek)* Ministerstwa i samorządy wydają grubo ponad 1 mld zł dziennie na usługi i zakupy. W skali roku to ok. 365 mld zł z finansów publicznych, pieniędzy nas wszystkich. Tak naprawdę prawdziwej kwoty nie poznamy, jeżeli ta ustawa nie wejdzie w życie w pierwotnym zapisie tego projektu ustawy. Poprzyjmy próg 500 zł. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Zapraszam pana posła Krzysztofa Haburę, Koalicja Obywatelska.

Posel Krzysztof Habura:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Centralny Rejestr Umów Jednostek Sektora Finansów Publicznych niewątpliwie podniesie jawność, transparentność i przejrzystość wydawania środków publicznych. To bardzo ważne po 8 latach rządów Prawa i Sprawiedliwości. Jednakowoż rejestr obejmie szereg małych jednostek typu małe przedszkola, małe szkoły, domy kultury czy jednostki pomocnicze samorządu terytorialnego, które nie zdążą dostosować systemu do warunków nowej ustawy, chociażby systemów informatycznych. Dlatego warto rozważyć dla tej ustawy jednak *vacatio legis*, aby uchronić kierowników tych jednostek przed regresami finansowymi, chociażby ze strony regionalnej izby obrachunkowej czy Najwyższej Izby Kontroli. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zapraszam panią poseł Barbarę Grygorcewicz, Koalicja Obywatelska.

Posel Barbara Grygorcewicz:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Czy ministerstwo analizowało wpływ przepisów na współpracę jedno-

Posel Barbara Grygorcewicz

stek samorządu terytorialnego w ramach projektów infrastrukturalnych finansowanych ze środków unijnych, zwłaszcza kiedy wartość wkładu poszczególnych jednostek samorządu terytorialnego zmienia się w czasie? Projekty unijne mają często dynamiczny montaż finansowy i może to potem troszeczkę komplikować wyliczenia wartości zamówień. To jest moje pytanie.

Chciałabym się także odnieść do wystąpienia pana Janusza Kowalskiego. Chodził tutaj pan poseł i chodził, uczył się tej roli, machał rękoma, powtarzał sobie głośno.

(*Głosy z sali: He, he, he!*)

Zamiast odnieść się do punktu, o którym teraz mówimy, wygłosił pan jak zwykle jakieś kapryśne przemówienie, tym razem na temat wystąpienia pana wicepremiera Sikorskiego. Wie pan co? Z takimi wystąpieniami to bardziej do cyrku niż do Sejmu. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani poseł.
Zapraszam posła Artura Szałabawkę, klub PiS.

Posel Artur Szałabawka:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! A po co przyszedł tutaj pan Sikorski? Tak bez sensu skakał od Sasa do Lasa i mówił w ogóle nie na temat.

(*Głos z sali: No właśnie.*)

(*Posel Rafał Kasprzyk: Nie do tego punktu.*)

Szanowni Państwo! Co to jest za ustawa? Czy rząd przygotował tę ustawę, czy macie jakieś korelacje, że rząd i posłowie wspólnie... Przecież tu poprawka goni poprawkę. Tak to wygląda. Powiem tak: dla was to powinien być wstyd, że rząd przygotowuje ustawy, które wy negocjujecie. Po co te odkładane terminy, i to niespójne? Administracja rządowa – styczeń 2027 r., samorządowa – lipiec 2027 r., pozostałe – styczeń 2028 r. Po co takie przedłużanie? To jest ta transparentność? Jaka to transparentność? Kolejne vacatio legis – słyszę z waszej strony. Skąd w ogóle ten pomysł, żeby próg to było akurat 10 tys.? Pytam: No skąd? Na jakiej podstawie? Bo 10 tys. ładnie brzmi? Tak to ma wyglądać? Jak to się ma do jawności i transparentności tych umów? Niestety jak one zostaną w takim stanie... Przecież (*Dzwonek*) nieuczciwych podmiotów jest bardzo dużo. Będą kombinowały, dzieliły umowy i znowuż zwykły obywatel nic się nie dowie. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Nim przejdziemy do kolejnego pytania, chcę przywitać wycieczkę ze Szkoły Podstawowej w Brzezi-

nach, gmina Morawica, powiat kielecki, goszczącą w Sejmie na zaproszenie pana posła Lucjana Pietrzczyka. Witamy państwa serdecznie, bardzo miło nam państwa gościć. Pozdrawiamy. (*Oklaski*)

Oddaję głos pani poseł Józefie Szczurek-Żelazko, która zada kolejne pytanie.

Proszę bardzo.

Posel Józefa Szczurek-Żelazko:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Centralny Rejestr Umów Jednostek Sektora Finansów Publicznych miał być wprowadzony od 2026 r. Przypomnę, że ta ustawa została uchwalona 5 lat temu, w 2021 r. Samorządowcy i jednostki sektora finansów publicznych mieli czas przygotować się do tej zmiany. Według tej ustawy każda umowa powyżej 500 zł miała być do tego rejestru wprowadzona. Chodziło o transparentność wydatków w sektorze finansów publicznych. Co państwo przygotowaliście? Przygotowaliście projekt, który prolanguje wejście przepisów w życie: dla części jednostek – od 2027 r., dla pozostałych – od 2028 r., i podnosicie próg wartości umów uprawniający do wpisu do 10 tys. zł. Jak się okazuje, ponad 80% umów nie będzie wpisywanych do tego rejestru. Tak wam zależy na transparentności wydatkowania finansów publicznych.

Swoją drogą, ten projekt świadczy (*Dzwonek*) o nieudolności tego rządu, ponieważ nawet Koalicja Obywatelska, członkowie tego rządu wnoszą poprawki. Sami widzicie, jaki to jest bubel. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani poseł.
Pan poseł Marcin Józefaciuk, niezrzeszony.
Proszę bardzo.

Posel Marcin Józefaciuk:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Pośle Szałabawka! Po co przyszedł pan minister Sikorski? Gdyby prawa strona nie wyszła, to może by wiedziała. (*Oklaski*) Przypominam, że na stronie Sejmu można odtworzyć wystąpienie ministra. Polecam.

Zmiany dotyczące zasad współpracy między zamawiającymi w ramach zamówień publicznych są potrzebne, jeśli mają realnie ułatwić działanie samorządów, instytucji publicznych i podmiotów, które wspólnie realizują inwestycje. Ten projekt porządkuje część przepisów i może pomóc w bardziej przejrzystym stosowaniu kluczowych definicji, szczególnie przy zamówieniach wspólnych. Mam kilka pytań: W jaki sposób będzie ustalana łączna wartość zamówienia w przypadku współpracy kilku zamawiających, szczególnie gdy część świadczeń ma charakter zmienny lub rozliczana jest ryczałtowo? Czy w kon-

Posel Marcin Józefaciuk

tekście współpracy zamawiających przewidziano jednolite standardy udokumentowania uzasadnienia, że główne zobowiązania nie są wykonywane na zasadach rynkowych? Dziękuję.

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.
Zapraszam panią poseł Aleksandrę Kot, Koalicja Obywatelska.

Posel Aleksandra Kot:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Rejestr umów ma służyć przede wszystkim przejrzystości wydatkowania pieniędzy publicznych. Żeby to było możliwe, przepisy muszą być jasne, spójne i jednakowo rozumiane przez wszystkie jednostki. Bardzo ważne jest też znalezienie kompromisu pomiędzy redukcją obciążeń administracyjnych a jak największą transparentnością. Wydaje się, że to właśnie transparentność powinna być najważniejszym celem prac nad tą ustawą. Biorąc pod uwagę propozycję ustalenia progu ujawniania umów na poziomie minimalnego wynagrodzenia, zgłoszoną w toku tego czytania, pytam: Czy ministerstwo już w tym momencie dysponuje taką wiedzą i może wskazać, jaki procent wszystkich umów byłby wówczas objęty obowiązkiem ujawnienia? Dziękuję.

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani poseł.
Zapraszam pana posła Rafała Kasprzyka, klub Polska 2050.

Posel Rafał Kasprzyk:

Dziękuję
Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Ja bym się tutaj tak nie zapędzał w krytykowaniu. Któraś z pań posłanek PiS-u mówiła o tym, że ta ustawa jest do niczego. Ona została wprowadzona przez PiS w 2021 r., tak że spokojnie.

(Posel Henryk Kowalczyk: Ale ta nowa.)

To są kolejne poprawki. Wy również wprowadzaliście bardzo dużo poprawek do tej ustawy.

(Posel Kamil Wnuk: Nieskuteczni jesteście.)

Rzeczywiście powinno się tę ustawę wreszcie wdrożyć w życie i tego nie zrobiliście.

(Posel Kamil Wnuk: Co macie do ukrycia?)

Proszę mi dać zadać pytanie.

Panie Ministrze! Koszty są bardzo istotne. Polacy chcą wiedzieć, jakie są koszty. Jaki jest koszt wpro-

wadzenia kwoty 4806 zł, a jaki – 500 zł? Czy jest jakaś różnica? Bo wydaje mi się, że to nie ma żadnego znaczenia. Czy jest dzisiaj oszacowany koszt obsługi wszystkich pytań do jednostek samorządów? Pracownicy muszą je obsłużyć, np. wydać informację o wartości umowy, a może się okazać, że to będzie z automatu (*Dzwonek*) dostępne na stronach. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.
Pani poseł Jolanta Zięba-Gzik, klub PSL.
Proszę bardzo.

Posel Jolanta Zięba-Gzik:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! W ustawie przewidziano stopniowe wdrażanie rejestru umów aż do 2028 r. W wielu jednostkach, zwłaszcza w tych mniejszych samorządach, w małych instytucjach, istnieją wątpliwości dotyczące kosztów dostosowania systemów informatycznych. Mam pytanie: Czy Ministerstwo Finansów przewiduje wsparcie organizacyjne, szkoleniowe lub techniczne właśnie dla tych jednostek? Mam także taką uwagę, że posłowie Prawa i Sprawiedliwości są tutaj bardzo aktywni i mówią o tych terminach, o ich odraczaniu, a tak naprawdę sami wprowadzali tę ustawę w 2021 r. Jest rok 2025 i ustawa nadal nie ma. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani poseł.
Zapraszam panią poseł Barbarę Oliwiecką, Polska 2050.

Posel Barbara Oliwiecka:

Dziękuję ślicznie.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Na początku roku Instytut Finansów Publicznych przedstawił badania, z których wynika, że co piąty Polak, Polka zarządzanie finansami publicznymi ocenia bardzo źle. Mamy kryzys zaufania do państwa polskiego. A powiedzmy to szczerze, ostatnie rządy Zjednoczonej Prawicy, 8 lat, to afery związane z wydatkowaniem pieniędzy publicznych: Fundusz Sprawiedliwości, willa+, różne kontrowersyjne dotacje. To wszystko tylko budowało tę nieufność obywateli do państwa. Jednocześnie 91 respondentów jasno mówi, że centralny rejestr umów zwiększy przejrzystość, co pozwoli odbudować zaufanie do instytucji państwowych.

Szanowni Państwo! Jesteśmy w punkcie, w którym nikogo już nie trzeba przekonywać do centralnego rejestru umów. Ale Polacy nie chcą pozornej

Posel Barbara Oliwiecka

przejrzystości, nie chcą fikcyjnej transparentności. Chcą, żeby naprawdę wszystkie umowy, najlepiej wszystkie, a już minimum od 500 zł (*Dzwonek*), a nie od 10 tys., były ujawniane. Liczymy, że resort przychyli się do tego głosu społecznego i do naszych poprawek. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani poseł.
Pan poseł Kamil Wnuk, Polska 2050.
Proszę bardzo.

Posel Kamil Wnuk:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Drodzy Rodacy! Polska 2050 powstawała jako ruch obywatelski, dlatego popieramy wszelkie takie inicjatywy jak właśnie centralny rejestr umów. Warto podkreślić, że to jest już stara ustawa, którą próbował 5 lat temu wprowadzić rząd Prawa i Sprawiedliwości, ale jej do dzisiaj niestety nie wprowadził. Dlatego teraz jest ten moment, żeby ją wprowadzić. Polacy nie są w niczym gorsi od Słowaków, Francuzów czy Niemców, którzy mają dostęp do tych umów publicznych. Dlatego chcemy, żeby nareszcie to wprowadzić w życie.

Tutaj jest poprawka Polski 2050 i apel do wszystkich, zarówno strony rządowej, jak i strony opozycyjnej, żeby jednak ograniczyć tę kwotę nie do 10 tys. zł, tak jak jest w proponowanym dzisiaj projekcie ustawy, tylko by zmniejszyć tę kwotę do 500 zł. Bo jeżeli ktoś jest uczciwy, nie ma nic do ukrycia, to tylko na tym zyska, ponieważ ci, którzy go atakują, będą mogli sprawdzić, jaka jest prawda. A jak ktoś jest nieuczciwy i chce oszukać (*Dzwonek*), to straci przestrzeń do oszukiwania. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.
Zapraszam pana posła Sławomira Ćwika, także Polska 2050.
(*Głos z sali*: Nie ma.)
(*Posel Kamil Wnuk*: Ja mogę za niego.)
Nie widzę pana posła.
Zapraszam w takim razie pana posła Mirosława Orlińskiego, PSL.
Proszę bardzo.

Posel Mirosław Adam Orliński:

Szanowny Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Szanowni Państwo! Tak jak już mówiłem w wystąpieniu klubowym, rzeczywiście ten pro-

jekt jest potrzebny i dziwię się tutaj posłankom i posłom Prawa i Sprawiedliwości, którzy teraz mówią, jak szybko i jak sprawnie trzeba wdrożyć ten projekt. Bo rzeczywiście myślę, że na tej sali ogólnie panuje zgoda co do tego – prócz Konfederacji, która wyraziła swoje stanowisko, że jest przeciwna tej ustawie – że chcemy zachować ten projekt i chcemy go po prostu poprawiać. Ten centralny rejestr umów jednostek sektora finansów publicznych ma być wprowadzony. Ma być jawność, transparentność, ma być pokazywanie gospodarności. Oczywiście różnimy się w pewnych aspektach dotyczących kwot i różnego uregulowania, natomiast ogólnie na tej sali panuje zgoda i pewne porozumienie w tej kwestii.

Odniosę się do pana posła Janusza Kowalskiego, do którego już kiedyś apelowałem. W jednym z wystąpień mówił tylko o Polskim Stronnictwie Ludowym, teraz mówił o ministrze Sikorskim. A mamy zupełnie inny punkt obrad. Rozumiem show pana posła Kowalskiego, natomiast naprawdę nie zawsze jest to na miejscu.

Szanowni Państwo! Uważam, że projekt jest jak najbardziej potrzebny.

Pytanie do pana ministra: Czy ten projekt był konsultowany (*Dzwonek*) z samorządowcami i z samorządem terytorialnym? (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.
Ostatnie pytanie, lub przedostatnie, zadaje pan poseł Maciej Małecki.
Proszę bardzo, panie pośle.

Posel Maciej Małecki:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Projekt tej ustawy był przygotowany jeszcze przez rząd Prawa i Sprawiedliwości z wejściem od 2026 r. I tam był zapisany poziom 500 zł, od którego jednostki sektora finansów publicznych mają publikować umowy. Wy, drogi rządzie, podnosicie to na poziom 10 tys. zł. Dlaczego nie chcecie publikować umów poniżej 10 tys. zł?

Druga sprawa. Czy jest już zabezpieczony system informatyczny, który pozwoli samorządom i innym instytucjom zrealizować obowiązki w tej ustawie? Dziękuję.

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.
Ostatnie pytanie zada pan poseł Sławomir Ćwik.
Proszę bardzo, panie pośle.

Posel Sławomir Ćwik:

Dziękuję, panie marszałku.
Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Minister! Miałem pytanie zmierzające do tego, czy

Posel Sławomir Ćwik

dzisiaj są realne jakieś techniczne problemy, żeby jawny rejestr umów ruszył 1 stycznia 2026 r., tak jak przewiduje to obowiązujące dzisiaj prawo. Na czym polegają te techniczne problemy, które miałyby to uniemożliwić? Bo zakładam, że wszystkie systemy finansowo-księgowe, z których korzystają samorządy, do których wprowadzone są dane z umów, zapewne są przystosowane już technicznie na 1,5 miesiąca przed planowanym wejściem w życie ustawy, aby te wszystkie informacje, które trafiają, które są zaksięgowane przez jednostki finansów publicznych, automatycznie były przekazywane do jawnego rejestru umów. Czy są jakieś techniczne problemy? Dziękuję.

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Odpowiadał będzie podsekretarz stanu w Ministerstwie Finansów pan minister Jarosław Neneman.

Proszę bardzo, panie ministrze.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Jarosław Neneman:

Panie Marszałku! Szanowni Państwo! Po pierwsze terminy. Nasi poprzednicy najpierw powiedzieli, że będzie obowiązywała ustawa od 2022 r. Nie udało się. Następnie przełożyli termin na 1 stycznia 2024 r. Więc trochę pokory z tymi terminami.

Kwota. Oczywiście kwota jest dyskusyjna. Każda kwota jest dyskusyjna. 10 tys. jest dyskusyjne, płaca minimalna jest dyskusyjna, 500 zł, 1000 zł, każda kwota jest dyskusyjna. To, co państwu zaproponowaliśmy – już jest podprawka zmniejszająca ten próg 10 tys. – to jest pewien kompromis między tym, czego społeczeństwo oczekuje, NGOs oczekują, a tym, co samorządowcy nam zgłaszają.

Chciałbym też państwu przypomnieć, bo być może państwu to umknęło, że w przypadku tej ustawy, o której mówimy, niezależnie od tego, jaki będzie miała próg, to jeśli coś jest pod progiem, to obywatele nadal w trybie dostępu do informacji publicznej mogą skierować zapytanie do jednostki sektora finansów publicznych i dostaną odpowiedź. Więc tego nie wyłączamy.

Było pytanie o wartości i o liczbę umów. Mamy zrobiony pilotaż, on nie obejmuje wszystkich jednostek, ale obejmuje 1100 jednostek sektora finansów publicznych. Jeśli chodzi o liczbę umów, to umowy poniżej 10 tys. w tym badaniu stanowiły 76%, a więc dużo. Z kolei jeśli popatrzymy wartościowo, to aż 97% umów jest powyżej 10 tys. wartościowo. A więc nawet ten próg 10 tys. sprawiał, że kwotowo obejmowaliśmy, nie chcę powiedzieć, że wszystko czy też, że prawie

wszystko, ale 97% to jest bardzo duża liczba. Oczywiście to parlament decyduje, jaka będzie kwota.

Nie do końca można się zgodzić z tezą, że to nie wiąże się z kosztami. Nie wszystkie jednostki sektora finansów publicznych mają tak rozbudowane systemy finansowo-księgowe, że odbędzie się to w sposób automatyczny. Panie pośle, duże jednostki sobie poradzą, ale mała biblioteka... Mówię państwu o tym, co zgłaszają samorządowcy. Ministerstwo Finansów sobie z tym poradzi, tak że dla administracji rządowej nie jest to kłopot. Małe jednostki mają systemy, które mogą mieć taką funkcjonalność, ale nie muszą. Tak więc w przypadku szczególnie tych mniejszych jednostek oznacza to, że ktoś fizycznie będzie musiał tę robotę, mówiąc kolokwialnie, wykonać. Jednostki nie dostały i nie dostaną żadnych środków z budżetu państwa na ten cel. Ale to jest rzecz trochę względna.

Było pytanie: Co się stanie, jeśli kilka jednostek będzie zawierało umowę? Przepisy zakładają, że każda z tych jednostek wprowadza taką umowę w swoim zakresie, nawet jeśli ten próg nie jest przekroczony.

Było też pytanie o wyłączenia. Oczywiście są wyłączenia podmiotowe dla służb specjalnych, co wydaje się całkiem oczywiste. Jednostki podległe Ministerstwu Obrony Narodowej – całkowicie, chyba jest to dość oczywiste. Poza tym placówki zagraniczne, umowy o pracę jako rodzące ryzyko w zakresie RODO, również umowy finansowane z funduszu operacyjnego, umowy..., ponieważ one są już i tak dzisiaj powszechnie dostępne.

Myszę, że na większość pytań państwu odpowiedziałem. Tak jak mówię, kwestia kwoty jest kwestią... Nie ma jakiejś magicznej formuły, zgodnie z którą 500 zł jest lepsze od 1 tys. zł. Są plusy i minusy każdego z tych rozwiązań. Wierzę, że państwo opracują bardzo rozsądne rozwiązanie i przepisy wejdą w życie, bo one są potrzebne. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie ministrze.

Zapraszam teraz sprawozdawcę komisji panią poseł Jolantę Ziębę-Gzik, jeżeli chce zabrać głos. Nie widzę takiego zainteresowania.

Zamykam zatem dyskusję.

W związku z tym, że w czasie drugiego czytania zgłoszono do przedłożonego projektu ustawy poprawki, marszałek Sejmu kieruje ten projekt ustawy ponownie do Komisji Finansów Publicznych w celu przedstawienia sprawozdania.

Ogłaszam teraz 3 minuty przerwy, po czym będziemy procedować nad kolejnym punktem porządku obrad. 3 minuty. Dziękuję.

*(Przerwa w posiedzeniu od godz. 11 min 05
do godz. 11 min 09)*

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Wznawiam obrady.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 12. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji do Spraw Deregulacji oraz Komisji Finansów Publicznych o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o podatku od spadków i darowizn (druki nr 1837 i 1924).

Proszę panią poseł Katarzynę Kierzek-Koperską o przedstawienie sprawozdania komisji.

Proszę bardzo, pani poseł.

**Poseł Sprawozdawca
Katarzyna Kierzek-Koperska:**

Szanowny Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Mam przyjemność przedstawić sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych i Komisji do Spraw Deregulacji o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o podatku od spadków i darowizn. Przedmiot tego projektu ustawy dotyczy zgłoszenia darowizny bądź spadku przez członków pierwszej grupy podatkowej, czyli członków najbliższej rodziny.

Do tej pory mieliśmy sytuację, w której, żeby skorzystać z całkowitego zwolnienia z podatku właśnie w przypadku tej pierwszej grupy, podatnik musiał złożyć oświadczenie na formularzu SD-Z2, w którym podawał wartość tego spadku lub darowizny – bardziej darowizny, bo spadek rządzi się troszeczkę innymi prawami, jeśli chodzi o kwestię dokumentacyjną – i wtedy korzystał z tego zwolnienia. Często jednak bywało tak, co podatnicy często zgłaszali, że przekraczali termin 6 miesięcy z różnych powodów, chociażby z powodu przeoczenia, z przyczyn od siebie niezależnych. Wówczas nie szło tego terminu przywrócić.

Chcemy w tym momencie, wychodząc naprzeciw oczekiwaniom podatników, ale też po to, żeby przywrócić jakąś taką elementarną sprawiedliwość i zasadę zaufania do organów podatkowych, stworzyć pewien mechanizm, który pozwala na przywrócenie tego terminu 6-miesięcznego. W związku z tym nowelizacja dodaje art. 4c, który umożliwia przywrócenie terminu zgłoszenia nabycia majątku, obejmuje nabycie zarówno w drodze darowizny, jak i w drodze dziedziczenia, pozwala urzędowi skarbowemu uznać, że zgłoszenie dokonane po terminie zachowuje skutki zwolnienia, jeśli podatnik uprawdopodobni, że uchybienie nastąpiło z przyczyn od niego niezależnych, np. z powodu choroby, błędnego pouczenia. Tak jak powiedziałam, to przywraca taką elementarną zasadę zaufania do organów państwa.

Dodatkowo też, co jest ważne, projekt doprecyzowuje termin zgłoszenia spadku lub darowizny dla spraw już rozpoczętych, a nie zakończonych. Nowe zasady powstania obowiązku podatkowego znajdą zastosowanie tylko dla tej grupy rozpoczętych spraw, w przypadku których jedno z poniższych zdarzeń nastąpi po dniu wejścia w życie nowelizacji. Może to być uprawomocnienie się postanowienia sądu o stwierdze-

niu nabycia spadku, zarejestrowanie aktu poświadczenia dziedziczenia przez notariusza, wydanie europejskiego poświadczenia spadkowego lub wydanie dokumentu stwierdzającego nabycie spadku przez inny niż sąd organ państwa obcego.

Mówiłam też podczas pierwszego czytania tego projektu, że dobrze by było, gdybyśmy w następnym kroku poszli jeszcze dalej, czyli scyfryzowali, zdigitalizowali tę czynność, dlatego że część kwestii dotyczących dziedziczenia bądź darowizny już dziś jest w ręku organów państwowych bądź notariuszy. W związku z tym dobrze by było stworzyć wspólny rejestr, który pozwoli na pobieranie tych informacji przez organ podatkowy bez konieczności dodatkowego zgłoszenia. Rozumiem, że na podstawie przepisów, które dzisiaj mamy, nie jesteśmy w stanie zrobić takiej operacji. W związku z tym ja to tylko zgłaszam jako ewentualny krok na przyszłość, który mogłoby stworzyć podatnikom taką ewentualność.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Dziękuję za uwagę i oddaję głos klubom. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Sejm ustalił, że wysłucha w tym punkcie 5-minutowych oświadczeń klubów i 3-minutowych oświadczeń kół.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwszy głos zabierze poseł Janusz Kowalski, który przedstawi stanowisko klubu PiS.

Poseł Janusz Kowalski:

Dziękuję.

Panie Marszałku! No i co, szanowni państwo z Koalicji Obywatelskiej? Tak narzekaliście na Janusza Kowalskiego, a tu Janusz Kowalski wychodzi i mówi, że Prawo i Sprawiedliwość popiera ten projekt ustawy...

(*Poseł Ryszard Petru:* Brawo, Janusz!)

...ale jest to poparcie z gwiazdką i ta gwiazdka jest bardzo istotna, ponieważ autorem tego projektu nie jest Ministerstwo Finansów, bo oni tam nic porządnego nie potrafią wymyślić, tylko jest to inicjatywa SprawdzaMY, a więc strony społecznej. Więcej takich inicjatyw.

A więc do rzeczy. Rzeczywiście, szanowni państwo, podatnicy będący najbliższymi krewnymi mają dzisiaj 6 miesięcy na poinformowanie urzędu o otrzymaniu spadku lub darowizny. Jeśli się spóźnią, zapłacą podatek i nie skorzystają ze zwolnienia dla najbliższej rodziny. Obecnie nie ma możliwości przywrócenia tego terminu, nawet jeśli do opóźnienia doszło bez winy obdarowanego.

Inicjatywa SprawdzaMY pana Rafała Brzosi, strona społeczna przygotowała zmianę, która w istocie wprowadza możliwość przywrócenia tego 6-miesięcznego terminu zgłoszenia nabycia majątku oraz przesunięcie obowiązku podatkowego na moment formalnego stwierdzenia spadku.

Posel Janusz Kowalski

Co dokładnie jest w propozycji strony społecznej? Po pierwsze, jeśli nabywcy wykażą, że przekroczenie terminu nastąpiło bez ich winy, np. z powodu choroby, sytuacji losowej lub braku wiedzy o spadku, zachowają prawo do zwolnienia i nie zapłacą podatku. Wprowadzany jest też mechanizm ochronny: jeżeli urząd skarbowy odmówi przywrócenia terminu, a sąd administracyjny ostatecznie przyzna rację podatnikowi, możliwe będzie uchylenie decyzji o opodatkowaniu. Obecnie taka możliwość nie istnieje. Dodatkowo podatnicy zyskają więcej czasu, ponieważ obowiązek podatkowy powstanie dopiero w momencie, w którym spadkobierca jest w stanie prawomocnie udowodnić swoje prawa i udział w majątku, tj. z chwilą, po pierwsze, uprawomocnienia się postanowienia sądu o stwierdzeniu nabycia spadku, po drugie, zarejestrowania aktu poświadczenia dziedziczenia i, po trzecie, wydania europejskiego poświadczenia spadkowego. W pewnym sensie naszym zdaniem ta propozycja również zadziała wstecz, bo obejmie nabycia spadków, dla których 6-miesięczny termin zgłoszenia jeszcze nie upłynął w dniu wejścia ustawy w życie. Dzięki temu część podatników, którzy już teraz znajdują się w trudnej sytuacji losowej, zyska drugą szansę na skorzystanie ze zwolnienia.

Jest z nami pan przewodniczący Ryszard Petru. Panie przewodniczący, apelujemy o więcej takich inicjatyw i mniej anty-PiS-u, mniej ataków na konstruktywną opozycję, bo my bardzo merytorycznie podchodzimy do ustaw. Zachęcam również stronę, można powiedzieć, rządową albo przynajmniej tę większość tutaj, która czasami może zagłasować zgodnie ze zdrowym rozsądkiem, abyście popierali więcej naszych dobrych ustaw. Mnóstwo ustaw Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość jest mrożonych. Tutaj oczywiście jest apel do szanownego pana marszałka Krzysztofa Bosaka, aby ta zamrażarka, która jest zapowiadzana jako pewnego rodzaju powrót do sytuacji, w której będą mrożone ustawy Prawa i Sprawiedliwości, aby ta zamrażarka, tym razem pana Czarzastego, nie wróciła.

Dzisiaj ze smutkiem przyjmujemy informację, że nowym szefem Kancelarii Sejmu ma zostać 70-letni postkomunista pan Marek Siwiec, od 1977 r. będący w Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

(Posel Józefa Szczurek-Zelazko: Komuna wraca.)

Widać, że w 2025 r. za sprawą Włodzimierza Czarzastego ponownie na wokandę wraca pytanie o sens wprowadzenia ustawy dekomunizacyjnej. Ja jestem za.

Szanowni Państwo! Minęły 24 godziny, od kiedy Włodzimierz Czarzasty został marszałkiem Sejmu, i już mamy blokowanie przez byłego komunistę stanowisk dla młodych polskich profesjonalistów, nawet jeśli mają lewicowe poglądy i pracują dla Polski, bo nie byli w Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. W tym tempie za miesiąc lub dwa tutaj, w Sejmie nie będzie żadnego wydziału ani żadnej komórki nieobsadzonych przez kumpli pana Włodzimierza Czarza-

stego z Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Być może rzeczywiście trzeba będzie znowu zgłosić i twar- do postawić projekt ustawy antykomunistycznej, dekomunizacyjnej na temat zakazu pełnienia jakichkolwiek funkcji w polskim państwie przez członków Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Postkomuna za Tuska wraca. Nie bez kozery ten rząd 13 grudnia został utworzony 13 grudnia.

(Posel Anna Wojciechowska: 13 grudnia to pan Kaczyński zaspał.)

(Wypowiedź poza mikrofonem)

PSL, nie rozmawiam z PSL-em. Wy jesteście już na listach Tuska, nie dbacie o polską wieś. Naprawdę mogłaby pani sobie czasami darować i wziąć się do roboty. Niech pani jedzie do rolników i z rolnikami rozmawia, a nie Tuskowi czapkuje, bo szuka pani miejsca na liście wyborczej. (Oklaski)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zapraszam pana posła Tomasza Kostusia, który przedstawi stanowisko Koalicji Obywatelskiej.

Proszę bardzo, panie pośle.

Posel Tomasz Kostuś:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Zanim rozpocznę, uwaga do mojego przedmówcy, do pana posła Janusza Kowalskiego, który zaczął dobrze. Zaczął koncyliacyjnie, zaczął ugodowo, zaczął ponadpolitycznie, a skończył jak zawsze: konfrontacyjnie, polaryzacyjnie, grzebiąc w życiorysach naszych ministrów, naszych kolegów. Mam radę dla pana Kowalskiego, żeby zaczął od szukania postkomunistów w swoim klubie, w swoim środowisku, którego jest reprezentantem. (Oklaski)

Kończąc, a w zasadzie zaczynając, panie marszałku i Wysoka Izbo, powiem, że przedmiotowy projekt ustawy to projekt, który choć z pozoru jest techniczny, w praktyce dotyczy spraw niezwykle życiowych. Spraw, z którymi mierzą się setki tysięcy obywateli, rodzin załatwiających formalności po śmierci bliskiej osoby, ludzi otrzymujących darowizny, często w trudnych momentach, kiedy ostatnią rzeczą, o której myślała, są procedury podatkowe. Ten projekt daje im coś, co w państwie nowoczesnym i przyjaznym obywatelowi powinno być normą: poczucie bezpieczeństwa i elementarną sprawiedliwość.

Wysoka Izbo! Fundamentem tej nowelizacji jest prosta i w pełni racjonalna zasada. Obywatel nie powinien tracić prawa do ustawowego zwolnienia z podatku tylko dlatego, że z przyczyn od niego niezależnych nie zdołał w terminie złożyć odpowiedniego zgłoszenia. Dziś sytuacja jest prosta, ale okrutna w skutkach. Członkowie najbliższej rodziny są zwolnieni z podatku od spadków i darowizn tylko wtedy, gdy w terminie zgłoszą nabycie majątku do urzędu

Posel Tomasz Kostuś

skarbowego. Ten termin jest terminem prawa materialnego, którego nie można przywrócić, a to oznacza, że nawet niezawinione spóźnienie automatycznie powoduje utratę zwolnienia i konieczność zapłaty podatku. Bywa więc tak, że spadkobierca pogrążony w żalobie, czekający na dokumenty, zmagający się z przedłużającymi się czynnościami sądu czy notariusza przekracza termin zgłoszenia nabycia spadku i automatycznie traci prawo do zwolnienia. Państwo nakłada na niego ciężar podatkowy, chociaż nie popełnił żadnego wykroczenia, nie próbował oszukać systemu, nie uchylał się od obowiązków. Po prostu nie był w stanie dopełnić formalności na czas. Takie sytuacje nie mają nic wspólnego ani ze sprawiedliwością, ani z konstytucją, ani z konstytucyjną zasadą zaufania obywatela do państwa. Dlatego rząd proponuje rozwiązanie oczywiste, czyli mechanizm przywracania terminu zgłoszenia nabycia majątku, jeśli podatnik nie dochował go nie z własnej winy. Dotyczyć on będzie także zgłoszenia nabycia firmy osoby fizycznej po jej śmierci przez nabywców przedsiębiorstwa.

Ta zmiana daje obywatelom możliwość obrony ich prawa, przywraca równowagę między interesem państwa a elementarną uczciwością wobec ludzi, którzy znaleźli się w trudnej sytuacji życiowej. To rozwiązanie wyczekiwane przez obywateli, przez organy podatkowe, które same sygnalizowały problem, i przez rzecznika praw obywatelskich. Ta nowelizacja ma również wymiar systemowy. Po pierwsze, dereguluje, porządkuje przepisy, doprecyzowując moment powstania obowiązku podatkowego oraz zasady zgłaszania nabycia majątku. Po drugie, uzdrawia praktykę, która przez lata była źródłem licznych sporów, niejasności interpretacyjnych i indywidualnych dramatów podatników. Po trzecie, wpisuje się w szerszą strategię rządu dotyczącą upraszczania systemu podatkowego, w tym stosowania jasnych procedur i ograniczania biurokratycznych pułapek.

Wysoka Izbo! W tej ustawie jest coś jeszcze, coś fundamentalnego. Ona pokazuje, że państwo odwraca się od logiki karania obywatela za drobne potknięcia proceduralne. Odwraca się od logiki nieufności. Kierunek, który wspieramy i którego oczekiwali ludzie: państwo ma być partnerem, a nie przeciwnikiem. Ma wspierać, a nie czyhać na błąd. Ma dbać o sprawiedliwość, a nie mnożyć sankcje.

Korzyści społeczne tej nowelizacji są oczywiste: większa ochrona majątku rodzinnego, zapobieganie utracie prawa do zwolnień podatkowych w sytuacjach losowych, spadek liczby sporów administracyjnych i sądowych, wreszcie większa przejrzystość procedur i przewidywalność systemu. Dlatego właśnie Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska ten projekt popiera. Uważamy, że jest przemyślany, potrzebny i zgodny z kierunkiem, który powinien cechować nowoczesne państwo. Prawo proste, sprawiedliwe, oparte na zdrowym rozsądku. Państwo, w którym nikt nie tra-

ci ustawowych uprawnień tylko dlatego, że trafił na biurokratyczną przeszkodę w najgorszym z możliwych momencie.

Na koniec: projekt wpisuje się w rządowy program deregulacji. Przez lata (*Dzwonek*) system podatkowy w Polsce był zbiorem formalistycznych raf, na których obywatele rozbijali się nie dlatego, że chcieli coś ukryć, ale dlatego, że nikt nie projektował przepisów z myślą o realnym życiu. Ten projekt to kolejny krok w stronę systemu prostszego, bardziej ludzkiego i opartego na zaufaniu, a nie na polowaniu na błędy. Dlatego w imieniu Klubu Parlamentarnego Koalicja Obywatelska rekomenduję Wysokiej Izbie przyjęcie projektu w proponowanym kształcie. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Pani poseł Agnieszka Kłopotek, klub PSL.
Proszę bardzo, pani poseł.

Posel Agnieszka Maria Kłopotek:

Szanowny Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Nie ma już, jak widzę, pana posła Kowalskiego, który przed chwilą z mównicy nakrzyczał, zrobił sobie trochę PR-u, potraktował tę mównicę jak cyrk. Chcę powiedzieć panu posłowi Kowalskiemu, że nigdzie się nie wybieram z Polskiego Stronnictwa Ludowego. Byłam w tej partii, jestem i będę. Natomiast pamiętam pana posła Kowalskiego, jak się bardzo przymilał do obecnego premiera Donalda Tuska i wtedy mu to jakoś nie przeszkadzało. (*Oklaski*)

Szanowni Państwo! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego PSL mam zaszczyt zabrać głos w sprawie projektów ustaw zawartych w drukach nr 1837 oraz 1924, dotyczących zmian w ustawie o podatku od spadków i darowizn. Projekty te stanowią istotny element szerszego pakietu działań rządu w ramach filaru VI programu gospodarczego na rok 2025 „Polska. Rok przełomu”. Program ten koncentruje się na wsparciu przedsiębiorców, uproszczeniu procedur oraz przywróceniu przejrzystości i przewidywalności w systemie podatkowym, a omawiane dziś propozycje wpisują się w ten cel w sposób wyjątkowo klarowny i potrzebny.

Wysoka Izbo! Podatek od spadków i darowizn jest jednym z najbardziej powszechnych podatków w naszym systemie. Każdego roku dotyka setek tysięcy obywateli, ludzi w różnym wieku, w różnych sytuacjach życiowych, często w momentach trudnych, związanych z odejściem bliskiej osoby albo z koniecznością uporządkowania spraw rodzinnych. Mimo tak szerokiego oddziaływania przepisy obowiązujące przez lata pozostawały nieprzejrzyste, a często również rażąco niespójne z rzeczywistością życia rodzinnego i gospodarczego. Do naszego klubu regularnie wpływały

Posel Agnieszka Maria Kłopotek

sygnały od obywateli, doradców podatkowych, rzeczników czy notariuszy, wskazujące na pilną potrzebę zmian. Wiele osób czuło, że państwo w tej dziedzinie zbyt często działa jak instytucja wyczekująca błędu obywatela tylko po to, by nałożyć dodatkowe obciążenie, a nie jak partner pomagający w wypełnianiu obowiązków.

Klub Polskie Stronnictwo Ludowe od dawna dostrzegał ten problem. Wielokrotnie zwracaliśmy uwagę na to, że obowiązujące terminy i zasady często obciążały obywateli w sposób nieuzasadniony, nieproporcjonalny do przewinienia i zupełnie oderwany od realnych okoliczności życiowych. W przypadku dziedziczenia pojawiały się sytuacje wręcz absurdalne, w których to obywatel zobowiązany był do złożenia stosownego zeznania podatkowego, zanim w ogóle miał możliwość uzyskania dokumentów potwierdzających, że jest spadkobiercą. Dziś stajemy przed szansą rozwiązania tych problemów w sposób kompleksowy i racjonalny. Jednym z kluczowych elementów projektu zawartego w druku nr 1924 jest propozycja dodania art. 4c do ustawy o podatku od spadków i darowizn.

Wbrew pozorom nie jest to jedynie techniczna korekta, to zmiana o ogromnym znaczeniu społecznym. Obecnie osoby z najbliższych rodzin, czyli małżonkowie, dzieci, rodzice, dziadkowie czy rodzeństwo, mogą skorzystać z pełnego zwolnienia z podatku od spadków lub darowizn, o ile zgłoszą nabycie własności w ciągu 6 miesięcy. Sam termin nie budziłby większych zastrzeżeń, gdyby nie fakt, że ma on charakter absolutny. Nie podlega przywróceniu nawet w najbardziej dramatycznych okolicznościach. Wielokrotnie spotkaliśmy się z historiami osób, które ze względu na ciężką chorobę, pobyt w szpitalu, nagłą utratę dokumentów czy zwyczajnie brak wiedzy o ciąży obowiązku traciły prawo do zwolnienia podatkowego i były obciążone kwotami sięgającymi nieraz dziesiątek tysięcy złotych. W państwie prawa nie może być miejsca na rozwiązania, które każdemu obywatela za okoliczności, nad którymi nie miał żadnej kontroli.

Drugim ważnym obszarem zmian będących treścią druku nr 1837 jest urealnienie momentu powstania obowiązku podatkowego w przypadku dziedziczenia. Dziś obowiązek podatkowy powstaje z chwilą przyjęcia spadku, przy czym zgodnie z Kodeksem cywilnym można przyjąć spadek nieświadomie przez samo niezłożenie oświadczenia w ciągu 6 miesięcy. W efekcie mamy do czynienia z sytuacją, w której obywatel nieświadomy swoich praw i obowiązków staje się spadkobiercą z mocy prawa, a zatem również podatnikiem, i jednocześnie obarczany jest terminem na złożenie zeznania, o którego istnieniu nawet może nie wiedzieć.

Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Polskie Stronnictwo Ludowe chcę jasno podkreślić, że oceniamy przedłożone projekty bardzo pozytywnie.

To prawo, które nie wprowadza nowych obciążeń, nie komplikuje systemu, nie tworzy kolejnych nadmiernych formalności. Dlatego mogę z pełnym przekonaniem powiedzieć, że projekty ustaw zawarte w drukach nr 1837 i 1924 stanowią ważny krok w kierunku nowoczesnego, przejrzystego, przyjaznego systemu podatkowego, krok w stronę prawa, które nie tylko reguluje, ale rozumie życie obywateli. W imieniu klubu Polskiego Stronnictwa Ludowego deklaram pełne poparcie (*Dzwonek*) dla projektu ustawy. Dziękuję.

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Zapraszam jako ostatniego pana posła Ryszarda Petru, który przedstawi stanowisko Polski 2050.

Posel Ryszard Petru:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Żałuję, że na sali nie ma Janusza Kowalskiego, bo jest takich dwóch Januszy Kowalskich. Jeden, który jest grzeczny, koncyliacyjny, konstruktywny. Tego Janusza Kowalskiego lubimy i taki Janusz Kowalski nawet ma przed sobą całkiem niezłą przyszłość. A ten drugi, który krzyczy, wrzeszczy, jest agresywny, to nie jest fajny Janusz Kowalski. Generalnie chciałem zaapelować do niego, aby nie szedł tą drugą drogą (*Oklaski*), bo ona go do żadnego sukcesu nie zaprowadzi.

Odnosnie do komisji deregulacyjnej to mieliśmy 79 posiedzeń i przyjęliśmy już 71 ustaw. To jest jedna z nich. Mówię to tylko dlatego, że jest wykonana olbrzymia praca, wspólna, ponad podziałami – od klubu Lewicy poczynając, aczkolwiek mówię może nie o pracy w komisji, ale o pracy w parlamencie, po klub Koalicji, PSL, Polski 2050, ale również przy współpracy Konfederacji, a czasami przy współpracy opozycji, jaką jest PiS. Przyjęliśmy 71 ustaw.

Ta dzisiejsza ustawa jest przykładem uproszczenia życia podatników. Już bardzo wiele rzeczy zostało powiedziane, ale ja tylko przypomnę, dlaczego ta nowelizacja jest tak potrzebna. To jest przywrócenie elementarnej sprawiedliwości podatkowej. Od lat obywatele, osoby najbliższe, dzieci, rodzice, małżonkowie tracili prawo do ustawowego zwolnienia z podatku tylko dlatego, że nie zmieścili się w terminie przewidzianym na zgłoszenie spadku lub darowizny. A czasami mogło wynikać to nie tylko z niewiedzy, ale choroby, braku dokumentów, zawilości postępowań spadkowych czy długiego oczekiwania na orzeczenie sądu. Dotychczas prawo mówiło: spóźniłeś się, masz płacić. A my wprowadzamy zasadę: jeśli to spóźnienie nie jest z twojej winy, można termin przywrócić. To bardzo ważne, bo w ustawie wprowadzamy przywrócenie terminu przewidzianego na zgłoszenie spadku lub darowizny, jeśli podatnik uprawdopodobni brak swojej winy.

Posel Ryszard Petru

Kwestia druga, ważna, dotyczy jasnego określenia momentu powstania obowiązku podatkowego przy dziedziczeniu. Do tej pory wielu obywateli żyło w niepewności, kiedy dokładnie powstaje obowiązek podatkowy, skoro postępowania podatkowe trwają miesiącami, a czasami latami. Nowelizacja mówi jasno: obowiązek powstaje z chwilą uzyskaniu dokumentu potwierdzającego nabycie spadku. To może być prawomocne postanowienie sądu, zarejestrowany akt poświadczenia dziedziczenia, europejskie poświadczenie spadkowe lub akt wydania analogicznego dokumentu przez organ zagraniczny.

Trzecia grupa zmian to doprecyzowanie terminów składania zeznań podatkowych. Nowe przepisy uwzględniają również sytuację, w której podatnik złoży wniosek o przywrócenie terminu zgłoszenia, i określają, od kiedy biegnie termin na złożenie zeznania. To będzie koniec wieloletnich sporów interpretacyjnych i typowych dla prawa podatkowego min proceduralnych. Chodzi o to, żeby tak tworzyć prawo, żeby podatnik nie miał wrażenia, że chodzi po zaminowanym polu.

Warto podkreślić aspekt, który jest mi szczególnie bliski. Ta ustawa ma ten bardzo ważny, deregulacyjny, upraszczający charakter. Jak państwo widzą, dotyczy obywateli, a nie tylko przedsiębiorców, bo deregulacja dotyczy nas wszystkich. Ten projekt realnie zmniejsza liczbę sytuacji, w których państwo nakłada na ludzi sankcje za formalny błąd lub spóźnienie, na które nie mieli wpływu. To dobry przykład, jak powinna wyglądać dobra zmiana prawa – krótka, precyzyjna, rozwiązująca konkretne problemy społeczne, która nie tworzy dodatkowych barier, obowiązków i nie obciąża budżetu.

Wysoki Sejmie! Widzę, że jest szansa na porozumienie ponadpartyjne. Apeluję do wszystkich o poparcie tego projektu i o tę postawę konstruktywną. Naprawdę w tym obszarze nie powinniśmy szukać różnic. Ważne jest to, żeby obywatele czuli, że tak jak dzisiaj zmieniamy to prawo, tak ono będzie w dłuższym okresie również zmienione w kierunku deregulacyjnym. Apeluję do Wysokiej Izby, aby patrzeć na wszystkie inne ustawy, które wpływają do Sejmu, i na wszystkie pomysły, z którymi do Sejmu przychodzą posłowie, aby naprawdę dbać o to, żebyśmy nie regulowali nadmiernie, w sytuacji kiedy naszą przewodnią myślą powinna być deregulacja. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Przechodzimy do pytań.

Mamy zapisanych 14 posłów.

Jako pierwsza zabierze głos pani poseł Bożena Lisowska, Koalicja Obywatelska.

Określam czas pytania – 1 minuta.

Proszę bardzo, pani poseł.

Posel Bożena Lisowska:

Nowelizacja rządowego projektu ustawy z druku nr 1831 o zmianie ustawy o podatku od spadków i darowizn to bardzo potrzebne rozwiązanie. Dotychczas członkowie najbliższej rodziny tracili zwolnienie z podatku od spadków i darowizn, jeżeli nie zgłosili nabycia majątku w terminie 6 miesięcy. W 2024 r. było to ponad 1 mln wniosków. Niestety nie wszystkie mogły być pozytywnie rozpatrzone, nawet jeżeli podatnik uprawdopodobnił brak swojej winy. Ustawa dodatkowo zmienia w art. 6 moment powstawania obowiązku podatkowego przy dziedziczeniu z nie-uświadomionej chwili przyjęcia spadku na moment uprawomocnienia się orzeczenia sądu. To naprawdę oczekiwane zmiany. Moje pytanie brzmi: Czy ministerstwo przewiduje (*Dzwonek*) jakiegokolwiek działania informacyjne skierowane do obywateli? *(Oklaski)*

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Pani poseł Lidia Czechak, klub PiS.

Posel Lidia Czechak:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam kilka pytań odnośnie do rządowego projektu dotyczącego ustawy o zmianie ustawy o podatku od spadków i darowizn. W jaki sposób rząd zamierza definiować pojęcie braku winy spadkobiercy przy przywracaniu terminu zgłoszenia nabycia majątku? Czy zostaną opracowane jednolite wytyczne dla wszystkich urzędów skarbowych, aby zapobiec różnej interpretacji przepisów w terenie? Jakie okoliczności zgodnie z założeniami ustawy będą najczęściej kwalifikowane jako usprawiedliwione przyczyny przekroczenia terminu przez spadkobierców? Czy rząd przewiduje katalog otwarty, zamknięty czy wskazówki interpretacyjne? Czy wprowadzenie mechanizmu przywracania terminu nie doprowadzi jednak do znaczącego wzrostu liczby postępowań przed fiskusem oraz wydłużenia procesu rozpatrywania tych spraw? Jeżeli tak, jakie zasoby planuje uruchomić administracja skarbową? W jaki sposób nowe przepisy wpłyną na sytuację osób dziedziczących przedsiębiorstwa jednoosobowe? Takie miałam pytanie na mailu. Czy rząd analizował, jak zmiana przepisów poprawi płynność sukcesji firm rodzinnych? *(Dzwonek)* Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Teraz poseł Grzegorz Lorek, klub PiS.

Proszę bardzo.

Posel Grzegorz Lorek:

Szanowny Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Nowelizacja nie realizuje w tym wypadku deklarowanego celu w postaci uproszczenia procedur oraz ochrony spadkobierców przed utratą zwolnień podatkowych, lecz w istocie przekłada się na projekt ustawy niekorzystnej dla podatników. Dlaczego? Rząd wskazuje bowiem, że doprecyzowany zostaje moment powstania obowiązku podatkowego przy nabyciu spadku. Brzmi to niewinnie: jedynie coś się doprecyzowuje. To w języku prawniczym często stosowany eufemizm, zasłona dymna. Jest to fikcyjna deregulacja. Nie jest to zatem zmiana korzystna, a domniemane sprecyzowanie momentu powstania obowiązku i powiązanie wprost z wydaniem postanowienia sądu kryje w sobie wydłużenie okresu przedawnienia, które bardzo często w praktyce miało miejsce. Nie wiem przy tym, w jakim zakresie nowe przepisy realizują działania deregulacyjne rządu. Ta zmiana ma niewiele wspólnego z deregulacją. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.
Teraz poseł Artur Szałabawka, klub PiS.

Posel Artur Szałabawka:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Mam takie pytanie. To kolejna ustawa deregulacyjna, która jest przygotowana przez stronę społeczną, a praktycznie, można powiedzieć, ministerstwo tutaj jest takim notariuszem. Szczerze mówiąc, to nie tak powinno wyglądać. Rządzenie polega na tym, że ministerstwa przygotowują ustawy, bo po to są zatrudnieni tam pracownicy i po to są działania takie podejmowane. Natomiast mam dosyć konkretne pytanie. Co będzie oznaczać stwierdzenie, gdy będzie spóźnienie złożenia zeznania: bez winy, bez winy składającego? Co będzie wchodziło w to? Czy to jest winny, czy niewinny – kto będzie o tym decydował? Kto będzie to ustalał? Kto będzie decydował, czy ta wina nastąpiła, czy ona nie nastąpiła? Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.
Teraz poseł Bogumiła Olbryś, także klub PiS.
Proszę bardzo.

Posel Bogumiła Olbryś:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Procedujemy nad ustawą o podatku od spadków i darowizn. Uproszczenie procedur – mam nadzieję, że to będzie faktycz-

ne i realne, bo rzeczywiście ma to sens. Mam nadzieję, że właśnie nie będzie to pozorne.

Pytanie. Dlaczego wydłuża się okres przedawnienia zobowiązań podatkowych? Moment powstania obowiązku podatkowego – czy zmiany są korzystne czy ryzykowne? Czy uproszczenie procedur rzeczywiście przyspieszy obrót majątkiem odziedziczonym? Czy ochrona zwolnień podatkowych jest wystarczająco dobra? Czy np. osoby, które przekroczą termin lub popełnią jakiś błąd, nie zostaną pozbawione prawa do tegoż właśnie zwolnienia podatkowego? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani poseł.
Teraz poseł Józefa Szczurek-Żelazko, klub PiS.
Proszę bardzo, pani poseł.

Posel Józefa Szczurek-Żelazko:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Do tej pory przepisy podatkowe przewidywały obowiązek odprowadzenia podatku od spadków i darowizn do pół roku od faktu nabycia tego. Państwo przygotowaliście projekt ustawy, który szumnie jest nazywany deregulacyjnym, tak de facto przygotowany przez stronę społeczną, a przedstawiony tylko przez rząd. Podajecie w tym projekcie, że jeżeli nastąpi domniemane przeświadczenie o tym, że podatnik nie z własnej winy nie dokonał tego obowiązku, to w tym momencie może być przedłużony termin. Co to znaczy: domniemany, panie ministrze? Nie ma tej interpretacji.

Jeszcze jedno. Państwo określacie też moment zaistnienia obowiązku podatkowego i piszecie: od daty prawomocnego otrzymania dokumentu prawomocnego poświadczającego nabycie spadku. Chcę też, aby pan minister doprecyzował, co to znaczy: od daty. Od daty wydania *(Dzwonek)* tego dokumentu czy od daty otrzymania tego dokumentu, czy od daty zapoznania się z tym dokumentem? Bardzo proszę o odpowiedź. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani poseł.
Teraz pani poseł Iwona Kozłowska, Koalicja Obywatelska.
Proszę bardzo, pani poseł.

Posel Iwona Maria Kozłowska:

Dziękuję.
Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! To jest dokładnie projekt ustawy, który dotknął mnie

Posel Iwona Maria Kozłowska

osobiście, bo niestety spóźniłam się ze złożeniem deklaracji podatkowej w terminie z nie mojej winy i musiałam ten podatek uiścić. Projekt ustawy w zakresie wprowadzenia możliwości przywrócenia terminu złożenia deklaracji podatkowej dla członków najbliższej rodziny spadkodawcy pozwala na uwzględnienie trudnej życiowo sytuacji podatnika. I to bardzo dobrze. Przywrócenie terminu będzie mogło nastąpić na wniosek podatnika, jeżeli udowodni on, że niezachowanie terminu nastąpiło bez jego winy. Mamy jednak i takie sytuacje, w których dochodzi do wydania postanowienia, które jest wadliwe wskutek uchybienia sądu i wymaga jego sprostowania. W związku z powyższym mam pytanie: Jakie prawa będą przysługiwać w tej sytuacji podatnikowi? Czy zostanie określony termin (*Dzwonek*), w którym powinno nastąpić sprostowanie orzeczenia sądu o stwierdzenie nabycia spadku? Bardzo dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani poseł.
Teraz poseł Marcin Józefaciuk, niezrzeszony.

Posel Marcin Józefaciuk:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Zmiany w podatku od spadków i darowizn to nie tylko kwestie techniczne. W praktyce dotyczą one sytuacji bardzo życiowych: nagłych zdarzeń, spraw rodzinnych, opóźnień wynikających z choroby czy formalności, na które podatnicy nie mają wpływu. Proponowane rozwiązania wychodzą naprzeciw tym realiom, wprowadzają większą przewidywalność, odciążają podatników i pozwalają uniknąć niesprawiedliwych konsekwencji, wynikających wyłącznie z uchybienia terminom.

Mam kilka pytań. Jak rozumiane będzie uprawdopodobnienie braku winy oraz jak zostanie zapewniona jednolitość stosowania nowych przepisów o przywracaniu terminów przez wszystkie urzędy skarbowe? Czy planuje się przygotowanie jasnych wytycznych lub wzorców postępowania dla organów podatkowych, aby decyzje były przewidywalne dla obywateli, oraz czy analizowano możliwość objęcia podobnym ułatwieniem również innych grup podatników, np. w sytuacjach szczególnych lub losowych, wykraczających poza sprawy spadków i darowizn? Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.
Pan poseł Krzysztof Habura, Koalicja Obywatelska.
Proszę bardzo, panie pośle.

Posel Krzysztof Habura:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Projekt ustawy, nad którym procedujemy, to przykład konkretnej regulacji. Wprowadza rozwiązanie, które powinno funkcjonować od lat, tj. możliwość przywrócenia terminu przewidzianego na zgłoszenie darowizny lub spadku w przypadku najbliższej rodziny. Dziś obywatel, który spóźni się choćby o jeden dzień, często z powodu choroby, pobytu za granicą, zdarzenia losowego, traci zwolnienie podatkowe i musi zapłacić daninę, która nierzadko sięga dziesiątek tysięcy złotych. To są sytuacje niesprawiedliwe, nieproporcjonalne i godzące w zaufanie obywateli do państwa. Ten projekt ustawy jest przykładem prawa, które chroni obywatela, a nie czyha na jego błąd. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.
Pan poseł Maciej Małecki, klub PiS.
Proszę bardzo, panie pośle.

Posel Maciej Małecki:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Omawiana regulacja jest potrzebna. Trzeba pomóc ludziom, którzy przeżywają dramat związany ze śmiercią kogoś w rodzinie, żeby nie byli karani za to, że spóźnią się o jeden dzień w sprawach spadkowych. Dobrze, że strona społeczna przygotowała ten projekt ustawy. Przy okazji przypominam, że są bardzo dobre projekty ustaw deregulacyjnych przygotowane przez Prawo i Sprawiedliwość. Trzeba nad nimi w Sejmie procedować i ich nie odrzucać.

Natomiast przy tej okazji trzeba powiedzieć mocno, że my dziś coraz bardziej potrzebujemy ustawy dekomunizacyjnej. Wczoraj ta strona sali wybrała Włodzimierza Czarzastego na funkcję marszałka Sejmu, a dzisiaj dowiadujemy się, że szefem Kancelarii Sejmu ma zostać Marek Siwiec.

(*Posel Małgorzata Pepek*: Na temat.)

Naprawdę wam to nie przeszkadza, że Marek Siwiec szydził ze św. Jana Pawła II, że razem z Aleksandrem Kwaśniewskim (*Dzwonek*) parodiowali naszego papieża? Wam to nie przeszkadza i wybierając Czarzastego, wybraliście Siwca. Wstyd. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.
Pani poseł Anna Wojciechowska, Koalicja Obywatelska.

Posel Anna Wojciechowska:

Bardzo dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie pośle Małecki, najpierw proszę zrewidować swoje szeregi i tam sprawdzić, a na pewno znajdziecie prawdziwych komunistów, proszę to tylko zrobić.

(*Posel Maciej Małecki:* Wybraliście Siwca, który szydził z Jana Pawła II. Dołożyliście do tego rękę.)

Wracam do kwestii projektu ustawy, który jest bardzo dobry i przyjazny dla społeczeństwa. To jest wyciągnięcie ręki do obywatela w kwestii darowizn i spadków w pierwszej linii. To oczywiste, że rodzice, dziadkowie chcą przekazać dorobek swojego życia bliskim bez opodatkowania, bo oni, tworząc ten majątek, już płacili podatki. Szczególnie osobom młodym, zapracowanym zdarza się, że nie dopilnują czy nieświadomie nie zgłoszą sprawy do urzędu skarbowego.

Natomiast chcę zapytać o darowizny, o kwoty mniejsze. Czy ta zmiana będzie uwzględniała zaległe, zapomniane darowizny? Czy np. comiesięczne darowizny w kwocie 1 tys. zł dla studiującego dziecka, przekazywane systematycznie przez cały rok (*Dzwonek*), również powinny być zgłaszane? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Pan poseł Robert Dowhan, Koalicja Obywatelska.

Posel Robert Dowhan:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Kolega Tomek Kostuś pięknie wszystko powiedział, jeżeli chodzi o ten projekt. Oczywiście jesteśmy za tym, aby być z obywatelami, być za Polakami, a nie przeciwko i nie tylko w przypadku tej ustawy.

Natomiast bardzo martwi mnie inna kwestia. Ludzie spóźniają się z opłaceniem OC też nie ze swojej winy. Bo co innego, kiedy mają wypadek, kiedy świadomie jeżdżą samochodem i są przyłapani. Natomiast są sytuacje, kiedy ktoś nie może opłacić ubezpieczenia z dnia na dzień i z automatu jest za to kara. To jest niewybaczalne. Nowa ustawa, którą przygotował pan minister infrastruktury, jeżeli chodzi o przeglądy, też przewiduje kary za spóźnienie. Są sytuacje, kiedy ludzie przebywają na wczasach, chorują, mają inne życiowe sprawy i przecież świat się nie zawali, jeśli zgłoszą się na przegląd później. Czy od razu musimy karać obywateli? Czy nie możemy – idąc za ciosem, za tą ustawą właśnie – w takich sytuacjach (*Dzwonek*), o których wspominałem, pójść obywatelom na rękę? Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Pani poseł Krystyna Skowrońska, Koalicja Obywatelska.

Proszę bardzo, pani poseł.

Posel Krystyna Skowrońska:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! Panie Ministrze! Jest mi miło, że w 2006 r. – i dzisiaj musimy się tym pochwalić – Klub Platformy Obywatelskiej zaproponował, i złożył projekt, aby w pierwszej grupie podatkowej i grupie pokrewieństwa nie był płacony podatek. To jest sprawiedliwe. Po raz drugi złożyliśmy w poprzedniej kadencji wniosek, żeby również opiekunowie i wychowankowie mogli wzajemnie darować sobie majątek jako spadek i darowiznę. I państwo to – cały parlament – jako ustawę przyjęli.

Natomiast dzisiaj mam pytanie dotyczące spadków, zapisów na wypadek śmierci. Nie wszyscy, na rzecz których jest dokonany taki zapis, mają pełną wiedzę o tym, jak powinni w takiej sytuacji postąpić. Rozwiązanie dotyczące przekroczenia terminu w przypadku spadków i darowizn jest dobre (*Dzwonek*), natomiast chciałabym zapytać o instytucję czynnego żalu w przypadku, gdy termin zostanie przekroczony. Jak wtedy organy podatkowe będą do tego podchodziły? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Pan poseł Adam Krzemiński, Koalicja Obywatelska.

Posel Adam Krzemiński:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Kieruję pytanie do pana ministra w związku z projektem nowelizacji ustawy o podatku od spadków i darowizn, który przywraca element proporcjonalności, zwykłej ludzkiej sprawiedliwości w sytuacjach dotyczących najbliższej rodziny. Dotychczas jednorazowe przekroczenie 6-miesięcznego terminu przewidzianego na zgłoszenie spadku lub darowizny skutkowało automatyczną utratą prawa do zwolnienia podatkowego niezależnie od przyczyny, natomiast projektowany art. 4c umożliwia przywrócenie tego terminu w odniesieniu do zarówno darowizny, jak i dziedziczenia i pozwala podatnikowi wykazać, że uchybienie nastąpiło z przyczyn od niego niezależnych, takich jak choroba czy brak wiedzy o nabyciu majątku.

Moje pytanie brzmi: W jaki sposób ministerstwo chce zapewnić, aby nowe, bardziej sprawiedliwe i ela-

Posel Adam Krzemiński

styczne przepisy dotyczące przywracania terminu zgłoszenia były stosowane w sposób jednolity przez urzędy skarbowe w całym kraju, tak aby podatnicy z grupy zerowej mogli realnie korzystać z przysługującego im zwolnienia bez obawy o sankcje wynikające z błędów formalnych? *(Dzwonek)* Dziękuję.

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo.

Zanim przejdziemy do kolejnego pytania, pragnę serdecznie pozdrowić dzieci oraz ich opiekunów ze szkoły podstawowej im. Adama Mickiewicza w Siedlcach, które goszczą dzisiaj w Sejmie na zaproszenie pana posła Krzysztofa Mulawy. Pozdrawiamy serdecznie. Życzymy dobrych wrażeń z Sejmu. *(Oklaski)*

Ostatnie pytanie zada pani poseł Małgorzata Pępek, Koalicja Obywatelska.

Proszę bardzo, pani poseł.

Posel Małgorzata Pępek:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! To nowelizacja zwyczajnie potrzebna i uczciwa. Naprawia sytuację, w której nasi obywatele tracili prawo do zwolnienia podatkowego tylko dlatego, że przekroczyli termin, często z przyczyn od siebie niezależnych. Wystarczyły choroba, opóźnienie w sądzie, brak wiedzy o nabyciu spadku, a państwo nakładało pełny podatek. Nowe brzmienie art. 4c wprowadza elementarną sprawiedliwość. Jeśli ktoś wykaże, że nie ponosi winy za uchybienie terminowi, będzie mógł odzyskać prawo do zwolnienia. Tyle i aż tyle. Zmiany są racjonalne, wzmacniają pewność prawną i ograniczają liczbę sporów podatników z administracją. W mojej ocenie wszystkie kluby powinny poprzeć tę ustawę. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Przechodzimy do odpowiedzi. Zapraszam podsekretarza stanu w Ministerstwie Finansów pana ministra Jarosława Nenemana.

Proszę bardzo, panie ministrze.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Finansów
Jarosław Neneman:**

Panie Marszałku! Szanowni Państwo! Poseł Kowalski jak zwykle spytał i odpowiedzi nie słucha, ponieważ wyszedł, a musiałbym go zasmucić. Ten projekt co prawda jest realizowany w ramach inicjatywy Sprawdzamy, ale powstał w Ministerstwie Finansów, to myśmy go napisali. Nie jesteśmy więc tu

tylko notariuszem, myśmy go stworzyli. Nie jest też prawdą, że on coś pogarsza w stosunku do podatników, wprost przeciwnie. Będą bardzo jasne zasady dotyczące tego, w którym momencie powstaje obowiązek. Nie będzie co do tego żadnych wątpliwości. To już naprawdę znaczne wyprostowanie spraw, że tak powiem.

I wreszcie ta kluczowa sprawa: możliwość przywrócenia terminu. Tego nie było. Nikt wcześniej się nad tym nie pochylał. Ten termin będzie można przywrócić. Jest orzecznictwo sądów. Administracja wie, jak do tego podchodzić. Proszę mi wierzyć, nikt w administracji skarbowej nie będzie szukał haczyków tylko po to, żeby pokazać, że to była czyjaś wina, że specjalnie ten podatnik nie złożył tego dokumentu. Proszę się nie obawiać.

Przeprowadzimy akcję informacyjną dla podatników, będą też szkolenia dla administracji skarbowej. Te przepisy z pewnością ułatwią przekazywanie majątku międzypokoleniowego. To naprawdę jest kawałek legislacji, który nie powinien wzbudzać żadnych emocji politycznych. Tutaj nie ma polityki. Robimy coś, co jest bardzo oczekiwane przez podatników. Naprawiamy błąd, bo trzeba powiedzieć otwarcie – to też padło na tej sali – że ludzie bardzo często płacili podatek tylko z powodu pewnych uchybień, np. uchybienia terminu, który absolutnie nie był z ich winy. Liczę, że ustawa zostanie przyjęta bez żadnych poprawek. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie ministrze.

Zamykam dyskusję*).

Do trzeciego czytania projektu ustawy przystąpimy w bloku głosowań.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 13. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji do Spraw Energii, Klimatu i Aktywów Państwowych o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o systemie zarządzania emisjami gazów cieplarnianych i innych substancji oraz niektórych innych ustaw (druki nr 1855 i 1969).

Proszę pana posła Rafała Komarewicza o przedstawienie sprawozdania komisji.

Proszę bardzo, panie pośle.

**Posel Sprawozdawca
Rafał Komarewicz:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam przyjemność, zaszczyt przedstawić sprawozdanie Komisji do Spraw Energii, Klimatu i Aktywów Państwowych o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o systemie zarządzania emisjami gazów cieplarnianych i innych substancji oraz niektórych innych

*) Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.

Poseł Sprawozdawca Rafał Komarewicz

ustaw. Jest to druk nr 1855, a sprawozdanie komisji to druk nr 1969.

Komisja Energii, Klimatu i Aktywów Państwowych na posiedzeniu w dniu 18 listopada rozpatrzyła powyższy projekt. W toku prac przyjęto jedną poprawkę o charakterze merytorycznym oraz kilka poprawek o charakterze legislacyjnym i redakcyjnym. Komisja wnosi, aby Wysoki Sejm uchwalił ustawę w brzmieniu z druku zawierającego sprawozdanie.

Chciałem dosłownie powiedzieć dwa słowa też w tym temacie. To jest naprawdę bardzo ważna ustawa, jeżeli chodzi o polski przemysł energochłonny, o przemysł stalowy, o przemysł cementowy. Chodzi po prostu o to, że niestety dochodzi do nierównego traktowania europejskich wytwórców, polskich przedsiębiorców i przedsiębiorców spoza Unii Europejskiej. My w tym momencie walczymy z emisjami, ponosimy koszty tego jako mieszkańcy Unii Europejskiej, a na rynek europejski są sprowadzane towary, które mają ślad węglowy, ale niestety są tańsze, ponieważ w ich przypadku nie płaci się za emisję. Tak więc to jest bardzo ważna ustawa, którą musimy szybko przyjąć, tak aby wyrównać szanse. Dziękuję.

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo panu posłowi.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem wysłucha 5-minutowych oświadczeń klubów i 3-minutowych oświadczeń kół.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwszy głos zabierze poseł Wojciech Zubowski, klub PiS.

Proszę bardzo, panie pośle.

Poseł Wojciech Michał Zubowski:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Przypomnijmy: mam zaszczyt przedstawić stanowisko Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość dotyczące projektu ustawy o zmianie ustawy o systemie zarządzania emisjami gazów cieplarnianych i innych substancji oraz niektórych innych ustaw, druk nr 1855, oraz stanowiska komisji po rozpatrzeniu projektu, druk nr 1969.

Przypomnijmy, że głównym celem projektu jest zapewnienie stosowania prawa Unii Europejskiej w zakresie wprowadzania mechanizmu dostosowywania cen na granicach z uwzględnieniem emisji CO₂, tzw. mechanizmu CBAM. Projekt ma wdrażać niezbędne przepisy krajowe dla okresu przejściowego oraz regulacje dotyczące przyznawania statusu upoważnionego zgłaszającego CBAM, których obowiązywanie powinno rozpocząć się jeszcze w okresie

przejściowym, tzn. w 2025 r., aby umożliwić import towarów od 1 stycznia 2026 r.

Szanowni Państwo! Podczas prac komisji wywiązała się dyskusja dotycząca nie tylko zaproponowanych poprawek, ale również całokształtu funkcjonowania systemu. Niestety okazuje się, że projektowane rozwiązania nie gwarantują polskim firmom ochrony albo nie mamy takiej pewności. Przypomnijmy, że mówimy o podmiotach, które zmagają się z konkurencją z krajów spoza Unii Europejskiej, gdzie nie obowiązują wyśrubowane normy środowiskowe, i sztucznym zawyżaniem kosztów produkcji poprzez systemy typu ETS. Nie możemy wykluczyć, że wprowadzane rozwiązania zadbać o konkurencyjność firm, ale tych ze starych krajów Unii Europejskiej. Samo założenie wprowadzenia opłaty granicznej jest dobre, ale diabeł tkwi w szczegółach, również dotyczących omawianych dziś przepisów wprowadzających. Dlatego też jako klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość będziemy bacznie przyglądać się wprowadzanym rozwiązaniom i temu, jak wpływają one na działalność i funkcjonowanie rodzimych podmiotów. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Pan poseł Artur Gierada, Koalicja Obywatelska.

Poseł Artur Daniel Gierada:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Mam zaszczyt w imieniu klubu Koalicji Obywatelskiej przedstawić stanowisko wobec rządowego projektu zawartego w druku nr 1855, który implementuje prawo unijne i który na pewno ma dzisiaj chronić polskich i europejskich przedsiębiorców.

Chwałę sobie pracę w komisji, która wczoraj pracowała, na posiedzeniu której rzeczywiście dosyć skrupulatnie przepytany został rząd, jak te mechanizmy będą wprowadzone. Deklaracja posła Zubowskiego, że Prawo i Sprawiedliwość będzie się pilnie przyglądać, jest dobrą deklaracją, bo wszyscy będziemy się pilnie przyglądać temu, jak ten system będzie wprowadzany. Przede wszystkim powinniśmy się cieszyć, że Unia Europejska odpowiada też na to, by walczyć o konkurencyjność naszych przedsiębiorców, co też wynika często z ustawodawstwa czy z pewnego rodzaju norm, które sobie narzuciliśmy jako Europejczycy. To rzeczywiście jest też trochę szerszy problem, bo wiemy, że Unia Europejska jest bardzo, tak nazwę, postępową, stawiając sobie bardzo poważne wyzwania odnośnie oczywiście do ochrony klimatu, ale my, Polacy, polski rząd, polski premier Donald Tusk, wielokrotnie już zapowiadaliśmy, że te ambicje trzeba w pewnych momentach hamować. Możemy być ambitni do momentu, w którym nie dusimy naszej gospodarki. Były czasy, kiedy większość świata,

Posel Artur Daniel Gierada

szczególnie świata cywilizacji zachodniej, również ambitniej patrzyła na cele klimatyczne. Myślę, że świat się zmienił i dzisiaj wiele osób w pierwszej kolejności stawia na konkurencyjność, a w drugiej tak naprawdę na to, co będzie w przyszłości. Oczywiście nie możemy zapominać o planecie, ale również musimy pamiętać o tym, że będziemy dbali o planetę tylko wtedy, kiedy rzeczywiście będziemy konkurencyjni, nasz przemysł będzie funkcjonował, a nie zostanie zastąpiony właśnie przez inne kraje, które nas wypierają. Dlatego w tym projekcie są zawarte mechanizmy, jeżeli chodzi o te produkty, które są sprowadzane z krajów spoza Unii Europejskiej, których koszty produkcji były mniejsze ze względu na to, że ich producenci nie podlegają tak ważnym restrykcjom jak nasze europejskie firmy. Te szanse będą wyrównywane.

W czasie debaty padało też wiele pytań o to, czy części polskich firm to nie zaszkodzi. Chcę jasno i precyzyjnie powiedzieć z tej mównicy: nie zaszkodzi na pewno firmom, które produkują w Polsce, produkują w Unii Europejskiej. Oczywiście będą obowiązki dla firm, które są pośrednikami, które sprowadzają te produkty spoza strefy gospodarczej Unii Europejskiej, ale myślę, że dzisiaj to nie jest nasz problem. My przede wszystkim musimy chronić nasze rynki pracy, nasze moce produkcyjne. Właśnie ta ustawa wychodzi temu naprzeciw.

Klub Koalicja Obywatelska na pewno będzie popierał w całości tę ustawę, oczywiście wraz z poprawkami, które rekomenduje komisja. Dziękuję bardzo. *(Okłaski)*

(Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Piotr Zgorzelski)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Bardzo dziękuję.

Na mównicę zmierza pan poseł Andrzej Grzyb, który przedstawi stanowisko Klubu Parlamentarnego Polskie Stronnictwo Ludowe – Trzecia Droga.

Posel Andrzej Grzyb:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Szanowna Pani Minister! Chciałbym, występując w imieniu Klubu Parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego powiedzieć, że zarówno w pierwszym czytaniu, jak i przy sprawozdaniu Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa popieramy ten projekt ustawy o zmianie ustawy o systemie zarządzania emisjami gazów cieplarnianych i innych substancji oraz niektórych innych ustaw. Przede wszystkim, jak już mówiono w pierwszym czytaniu, moi

poprzednicy też o tym wspominali, jest to związane z wdrożeniem systemu CBAM, czyli podatku węglowego, inaczej mówiąc, pobieranego na granicach zewnętrznych Unii Europejskiej od tych produktów, towarów, które ze względu na swoją specyfikę wytwarzania nie są objęte takimi wymaganiami jak produkty produkowane w państwach członkowskich Unii Europejskiej. Ich poziom emisji i standardy produkcji sprawiają, że tam są zdecydowanie wyższe emisje. Jednocześnie te restrykcje, które wprowadziliśmy w Unii Europejskiej, czy ograniczenia związane z emisjami sprawiają, że ta produkcja jest na pewno droższa i bardziej wymagająca. Zresztą zgodnie z zasadą zanieczyszczający płaci, emitujący płaci. W związku z tym został po wielu latach dyskusji wprowadzony instrument, który ma zabezpieczyć nas przed zjawiskiem, które jest określane jako carbon leakage, czyli wyciek emisji, a tak naprawdę chodzi o przenoszenie produkcji, które są obciążone emisjami – to dotyczy przede wszystkim przemysłu stalowego, ale również ceramicznego, chemicznego – poza granice Unii Europejskiej. Jest to instrument, który ma zapobiegać temu procesowi, a jednocześnie ma zrównoważyć różnice cenowe, które sprawiają, że towary importowane na obszar Unii bez tego instrumentu zdecydowanie bardziej konkurowałyby cenowo i powodowałyby też zaburzenia, turbulencje czy nawet wygaszenie niektórych działów produkcji. Ma to także zachęcić tych, którzy prowadzą tę działalność na terenie Unii Europejskiej – mówię o podmiotach w tych obszarach, które są objęte regulacją CBAM, czyli podatkiem węglowym – żeby produkcja pozostała na naszym terenie, żeby nie było impulsu do jej przenoszenia. Zresztą, proszę państwa, w historii gospodarczej państw członkowskich Unii Europejskiej widzieliśmy ten aktywny proces wyprowadzania miejsc pracy z terenu Unii Europejskiej. Chodzi o przemysł tekstylny, przemysł ciężkiej chemii. To dotyczy również pierwiastków ziem rzadkich, dlatego że ich ekstrakcja wymaga dużych obciążeń środowiska, po prostu to jest dosyć brudna technologia. I kto to przejął? Przejęły to państwa Azji, w ten sposób sprowadzając w chwili obecnej bardzo duże zagrożenie dla stabilności europejskiej gospodarki, bo przecież np. 80% pierwiastków ziem rzadkich i niektórych pierwiastków krytycznych znajduje się tylko w jednym ręku albo w jednym władztwie politycznym czy zależy od największego państwa w Azji, czyli od Chin.

A więc musimy mieć świadomość, że brak reakcji – przy tym całym systemie, który wprowadziliśmy, a który jest związany z ograniczeniem emisji do atmosfery, ze zmianami technologii produkcji, zgodnie z najlepszymi technologiami, system BAT przecież jest tutaj obecny – prowadzi w konkluzji do takiego instrumentu. Ten instrument, a właściwie efekty w postaci pobieranego podatku węglowego, ma być też instrumentem, który ma wspomóc budżet Unii Europejskiej, ma być jednym z elementów dochodów

Posel Andrzej Grzyb

własnych. Cała dyskusja dotycząca dochodów własnych budżetu Unii Europejskiej jest od wielu lat prowadzona. Jednym z elementów stało się wprowadzenie tam dochodów z tytułu nieprzetworzonych opakowań plastikowych. To miałyby być drugi instrument. Oczywiście jako państwo członkowskie też bronimy się przed tym, aby np. ktoś nie wpadł na pomysł, żeby dochody z ETS-u zostały przekierowane w części na dochody unijne.

Stąd też, konkludując, chcę powiedzieć, że Klub Parlamentarny Polskie Stronnictwo Ludowe popiera tę regulację, która jest związana z wdrożeniem prawa europejskiego do prawa polskiego, a jednocześnie też dotyczy istotnych elementów funkcjonowania polskiej gospodarki. *(Dzwonek)* Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Bardzo dziękuję panu posłowi.

Szanowni Państwo! Pan minister Krzysztof Paszyk zaprosił Gminną Radę Seniorów z gminy Krzywiń, z Wielkopolski, która obchodzi dziesięciolecie istnienia. Witamy bardzo serdecznie naszych gości. *(Oklaski)*

Proszę bardzo pana posła Rafała Komarewicza o przedstawienie stanowiska Klubu Parlamentarnego Polska 2050.

Posel Rafał Komarewicz:

Bardzo dziękuję, panie marszałku.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Przypadł mi zaszczyt przedstawienia stanowiska klubu Polski 2050 w sprawie rządowego projektu ustawy z druku nr 1855.

Droży Państwo! Podczas pierwszego czytania tej ustawy na sali plenarnej mówiłem o tym, że ta ustawa ma zagwarantować stosowanie rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady dotyczącego uwzględnienia podatku węglowego na granicy. To jest właśnie ten mechanizm CBAM, o którym przed chwilą też mówił pan poseł Grzyb. Powiem państwu tak: To jest bardzo ważny mechanizm, ponieważ on pozwala na stosowanie opłaty za emisję wobec towarów importowanych na teren Unii Europejskiej i wyrównanie szans polskiego i europejskiego przemysłu oraz przemysłu spoza Unii Europejskiej. Jako przewodniczący komisji gospodarki od dłuższego czasu mówię o tym, że polskie hutnictwo zmaga się z napływem m.in. bezcłowej stali z Ukrainy, co powoduje, że cały polski przemysł hutniczy jest naprawdę w dużej zapaści. Ale oprócz tego, że jest bezcłowy import stali z Ukrainy, produkcja stali w Ukrainie nie jest objęta takimi samymi mechanizmami regulacyjnymi jak w Polsce czy w Unii Europejskiej – po prostu nie ma tam ETS-ów, nie mówiąc już o tańszej energii. To powoduje, że stal

w Polsce, polska stal jest dużo droższa. Mechanizm CBAM ma zgodnie z zapowiedziami mieć zastosowanie do tego typu sytuacji. Liczę na to, że sytuacja polskiego przemysłu, m.in. stalowego, ale w ogóle energochłonnego, w związku z tym się zmieni.

To rozwiązanie nie jest rozwiązaniem idealnym. M.in. w komisji rozmawialiśmy o tym, że cały wzór, mechanizm wyliczania tego jest dość skomplikowany. Najlepiej by było, żeby to było procentowe ujęcie dotyczące każdego kraju, jeśli chodzi o nakładanie tych ceł. Natomiast jest to wprowadzenie projektu i pamiętajmy o tym, że każda nowość ma swoje wady. Im szybciej go wprowadzimy, tym bardziej ulżymy europejskim przedsiębiorcom. W związku z tym ten projekt jest ważny i zasługuje na poparcie.

Klub Parlamentarny Polska 2050 będzie głosował za przyjęciem tego projektu. Bardzo dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Bardzo dziękuję panu posłowi.

Rozpoczynamy dyskusję.

Zapisało się 16 osób.

Czy ktoś z państwa chciałby jeszcze dopisać się do listy?

Jeżeli nie, to ją zamykam.

Ustalam czas na zadanie pytania – 1 minuta.

Pierwsza będzie pani poseł Bożena Lisowska, Koalicja Obywatelska.

Posel Bożena Lisowska:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Rozpatrujemy projekt, który może wydawać się techniczny, ale dotyczy czegoś fundamentalnego – uczciwej konkurencji i ochrony naszych przedsiębiorców, takich jak Azoty Puławy z regionu, z którego pochodzę. Od 1 stycznia 2026 r. importerzy będą musieli opłacać i raportować emisje wbudowane w sprowadzane towary, takie jak cement, stal, aluminium czy nawozy. CBAM, mechanizm dostosowywania cen na granicy związany z emisją CO₂, to narzędzie, które wyrównuje szanse. Chodzi o to, aby towary sprowadzane spoza Unii Europejskiej, wyprodukowane bez dbałości o klimat nie były tańsze od tych wytwarzanych przez naszych rodzimych przedsiębiorców, którzy ponoszą koszty ekologicznej transformacji, m.in. płacąc ETS.

Mam pytanie do projektodawcy: Czy przeprowadzono analizę wpływu tych regulacji na konkurencyjność *(Dzwonek)* polskich przedsiębiorców? *(Oklaski)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pani poseł Bogumiła Olbryś, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Bogumiła Olbryś:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Procedujemy nad ustawą o systemie zarządzania emisjami gazów cieplarnianych. Drodzy państwo, czy projekt przewiduje finansowanie Centrum Analiz Klimatyczno-Energetycznych? Czy koszty utrzymania instytucji są uzasadnione? Jakież będą źródła finansowania? Jakież są szacowane koszty? Czy budżet państwa poradzi sobie z tymi dodatkowymi wydatkami administracyjnymi? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję.

Pan poseł Grzegorz Lorek, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Grzegorz Lorek:

Szanowny Panie Marszałku! Szanowna Pani Minister! Wysoka Izbo! Najlepszą rządową ustawą, która przyniesie najwięcej korzyści dla polskich firm, będzie ustawa o wycofaniu systemu ETS. *(Oklaski)* Niestety po ostatnich wystęпах Tuska w Brukseli mamy pewność, że na taką ustawę Polacy muszą poczekać jeszcze 2 lata, do wyborów. Rząd Tuska brnie bowiem w katastrofalną unijną politykę obkładania ekopodatkami każdej dziedziny życia, każdego działania przedsiębiorstwa, każdego etapu produkcji.

(Posel Krzysztof Gadowski: Kłamstwo.)

Węglowy ślad to przecież totalna bzdura. To czysty wymysł unijnych biurokratów, podobnie jak opłaty za emisję CO₂. Nie ma to żadnego ekonomicznego uzasadnienia, żadnego, nawet biorąc pod uwagę ochronę klimatu, bo tu nie chodzi o środowisko. Polska musi w końcu zadbać o swój interes. W naszym interesie jest stabilna energia z węgla, na którym śpimy. Trump robi biznes na węglu i ropy. Chiny robią biznes na węglu. Indie robią biznes na węglu. Robi to cały świat. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Szanowni Państwo! Przywitajmy uczniów i nauczycieli ze Szkoły Podstawowej nr 5 w Łasku, którzy przybyli na zaproszenie pana posła Krzysztofa Habury. Witamy was bardzo serdecznie. *(Oklaski)*

Pani poseł Małgorzata Pepek. Nie ma.

Pan poseł Artur Szałabawka.

Proszę bardzo.

Posel Artur Szałabawka:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Wy znowu o tych emisjach, o... To totalna bzdura. Jesteście szaleńca-

mi, wyznawcami ETS-u i na tym się skupiacie. Przypomnę, jak pani Ula Zielińska zachowała się jeszcze jako posłanka na posiedzeniu Komisji Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej. Powiedziała, że transport rzeczny, pani Ulo, pani tak powiedziała, jest archaiczny i przestarzały. Zobaczcie, co się dzieje w tej chwili. Żeglugę na Odrze próbuje się skasować. Tusk skasował terminal kontenerowy w Świnoujściu, a teraz minister Marchewka zlikwidował Komitet Sterujący ds. Inwestycji na Śródlądowych Droгах Wodnych.

(Posel Krzysztof Gadowski: Kłamstwo.)

Do czego to zmierza? Czy wy dbacie o przyrodę? Wy dbacie o to, żeby ETS-y funkcjonowały, żeby szaleńcy klimatyczni dalej się rozwijali w Europie. To wszystko powinno pójść do śmietnika. Powinniśmy o tym zapomnieć i zacząć normalnie traktować przyrodę, dbać o przyrodę, a nie ją niszczyć. *(Dzwonek)* Tak właśnie się dzieje, gdy się blokuje transport rzeczny. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pan poseł Paweł Sałek, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Paweł Sałek:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoko Izbo! Pani Minister! Mam kilka pytań. Pierwsze pytanie: Czy pani minister mogłaby nam wyjaśnić, co oznaczają w ustawie emisje wbudowane? Co to są emisje wbudowane? Kolejne pytanie: Jaka będzie redukcja emisji CO₂ w Unii Europejskiej po wprowadzeniu CBAM? Teoretycznie powinna nastąpić. Następne: Jak te półprodukty, które będą importowane na rynek europejski, z których później będą wytwarzane gotowe produkty w Unii Europejskiej, wpłyną na konkurencyjność naszej gospodarki krajowej, a także konkurencyjność gospodarki europejskiej? Przypomnę, że jesteśmy jednym z ważniejszych producentów sprzętu AGD. W tej sytuacji, np. jeśli chodzi o stal używaną w Polsce do produkcji AGD, te opłaty będą wpływać na produkcję w tym podsektorze. Mam jeszcze pytanie, pani minister: Czy zakłady z racji zwiększonych kosztów nie będą po prostu szukać oszczędności na pracownikach, na kosztach pracy *(Dzwonek)*, aby utrzymać swoją konkurencyjność na rynku? I ostatnie pytanie: Kto tak naprawdę zarobi na CBAM? Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pan poseł Jan Warzecha, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Jan Warzecha:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Rząd Donalda Tuska realizuje unijną zieloną ideologię klimatyczną jak leci, bez troski o naszą gospodarkę, miejsca pracy i bezpieczeństwo ekonomiczne Polaków, byle tylko otrzymać poklask w Brukseli. Mechanizm, o którym dyskutujemy, w teorii ma wyrównywać konkurencję z firmami spoza Unii Europejskiej. W praktyce jednak może uderzyć w Polskę najsilniej w całej Europie, bo to właśnie Polska ze swoją strukturą przemysłu ma zapłacić najwyższą cenę za zielone marzenia unijnych urzędników. Jeżeli z powodu zielonej rewolucji firmy działające w Polsce zamkną produkcję, to zostanie ona przeniesiona np. do Azji, co przyniesie ogromne straty dla polskiej gospodarki. Mechanizm wyrównywania kosztów emisji jest zatem niebezpiecznym koniem trojańskim.

Pani Minister! Proszę odpowiedzieć, kto poniesie koszty nowego paropodalku ukrytego w cenach energii, materiałów i produktów. Jakie mechanizmy osłowne przed wejściem ustawy w życie przygotował rząd dla polskich firm? Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pan poseł Marek Gróbarczyk, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Marek Gróbarczyk:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Tak jak mówił pan poseł Szałabawka, na lojalność pani minister Uli Zielińskiej nie ma co liczyć. Przecież wielokrotnie udawadniała chęć likwidacji w zasadzie w 90%, czy 100% emisji w Polsce.

Ale, pani minister, jednak ma pani szansę coś zrobić dla państwa polskiego. Niemiecka rafineria w Schwedt emituje pięciokrotnie więcej, tym razem dwutlenku siarki.

(Poseł Krzysztof Gadowski: 8 lat, 8 lat. Przez 8 lat nic pan nie zrobił.)

Niech się pan z tego nie śmieje, bo ta rafineria znajduje się 10 km od granicy państwa polskiego i nas truje. Może pana nie.

Ta decyzja zapadła parę miesięcy temu. Do 2027 r. jej emisja będzie pięciokrotnie wyższa. Niech pani *(Dzwonek)* się tym zajmie. Niech pani zablokuje u swoich przyjaciół tak haniebną działalność przeciwko środowisku. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pan poseł Krzysztof Gadowski, Koalicja Obywatelska.

Posel Krzysztof Gadowski:

Szanowny Panie Marszałku! Szanowna Pani Minister! Wysoka Izbo! Pani minister, proszę panią, żeby pani wyraźnie podkreśliła, jakie polskie firmy będą chronione, oraz jakie będą mogły normalnie funkcjonować na konkurencyjnym rynku, dzięki wprowadzeniu tej ustawy.

(Głos z sali: Niemieckie firmy.)

Jakie kraje spoza Unii Europejskiej wprowadzają do Polski nawozy, stal, żelazo? Proszę wyraźnie to wyartykułować, bo dziś koledzy z PiS-u zapomnieli, że rządili przez 8 lat i w ogóle nie chronili tego rynku. I ostatnie pytanie. Czy dzięki tej ustawie będzie chroniona również Jastrzębska Spółka Węglowa ze swoim produktem, czyli z węglem koksującym, a przede wszystkim koksem? Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pan poseł Tomasz Piotr Nowak, Koalicja Obywatelska.

Posel Tomasz Piotr Nowak:

Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoka Izbo! Mam konkretne pytanie. Mamy emisje rzeczywiste i emisje deklarowane w danym kraju. Teraz mamy 10 tys. podmiotów gospodarczych, które zgłaszają się jako te, które mogą importować dany towar. Pytanie: Jeśli będą wynikające z tabeli deklaracyjne emisje, to rozumiem, że w przypadku użycia tej tabeli firmy nie będą zagrożone brakiem wiarygodności tych danych, czy tak? Chodzi o to, ażeby nasze firmy nie były pod pręgierzem złożenia fałszywego zeznania na granicy CBAM. Druga sprawa. Czy badanie emisyjności deklaracyjnej, rzeczywistej, będzie przed stwierdzeniem importu, czy po stwierdzeniu importu? To podlega pewnym karom. Jeśli po stwierdzeniu, i będzie kwestionowane przez *(Dzwonek)* stosowne służby, to może to grozić kondycji firmy, która może być wprowadzona w błąd nie ze swojej winy. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pani poseł Anna Baluch, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Anna Baluch:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Minister! Może przypomnijmy, czym jest ETS2. Jako unijny system opłat za emisję, który oznacza jedno: wyższe koszty życia dla zwykłych ludzi, wyższe koszty działalności dla firm. Każdy litr paliwa, każda jednostka ciepła będą droższe, bo doliczona zostanie dodatkowa opłata za CO₂. To uderzy zwłaszcza w małe firmy,

Posel Anna Baluch

kierowców, rolników, mieszkańców ogrzewających swoje domy. Zamiast realnej polityki klimatycznej mamy kolejną biurokrację i podatek, który podniesie ceny wszystkiego, od transportu po żywność. ETS2 nie zmniejszy emisji, tylko obciąży ludzi, którzy i tak płacą coraz więcej. Mam pytanie. Czy nowe obowiązki sprawozdawcze i techniczne, nakładane na przedsiębiorców, zostały poprzedzone analizą ich wykonalności i kosztów administracyjnych? Ponadto czy przewidziano okresy przejściowe lub instrumenty wsparcia dla sektorów, które (*Dzwonek*) mogą zostać najbardziej obciążone w wyniku tych regulacji? Dziękuję.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pan poseł Artur Daniel Gierada, Koalicja Obywatelska.

Posel Artur Daniel Gierada:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Minister! Jak słucham niektórych pytań, to mam wrażenie, że mówimy o zupełnie innych rzeczach. Ta ustawa ma na pewno chronić przede wszystkim polskich przedsiębiorców, polskich producentów.

(*Głos z sali:* Unijnych.)

Unijnych, ale, panie pośle, jesteśmy częścią Unii Europejskiej. Jeśli mówimy, że chronimy unijnych, chronimy też polskich. To się nie wyklucza.

Ale mam pytanie do rządu, bo rzeczywiście będą też obowiązki dla polskich przedsiębiorców, to nie ulega wątpliwości. Czy zrobiliśmy taką symulację, ile one mogą kosztować? Kary, które zakładamy za ich niedopełnienie, są dosyć duże. Ile będzie kosztować sporządzenie rocznego raportu emisji według nowych standardów? Jakież będą koszty obowiązkowej weryfikacji zewnętrznych... Czy przedsiębiorcy będą zmuszeni kupować dodatkowe narzędzia, licencje lub systemy informacyjne? Czy rząd rzeczywiście będzie (*Dzwonek*) starał się to im jak najbardziej ułatwić? Pytam szczególnie w kontekście małych i średnich firm. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pan poseł Maciej Małecki, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Maciej Małecki:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Wczoraj na posiedzeniu komisji energii pojawiło się trochę wątpliwości co do tej ustawy, a im bardziej pani minister próbowała te wątpliwości rozwiewać, tym więcej ich

przybywało. I pytanie: W jaki sposób poradzicie sobie z sytuacją, jeśli firma z Chin złoży deklarację, że dane produkty zostały wytworzone w zeroemisyjnej fabryce? W jaki sposób to będzie weryfikowane? Do której szuflady polskiego budżetu, albo do NFZ, będą trafiały pieniądze z tej dodatkowej opłaty? I puenta. Kiedy pani minister nie potrafiła rozwiać wątpliwości, to usłyszeliśmy hymn pochwalny o tym, jakim dobrodziejstwem jest szalony klimatyczny podatek ETS-u. Słabe stanowisko rządu. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pan poseł Wojciech Michał Zubowski, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Wojciech Michał Zubowski:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoka Izbo! Ja chciałbym zapytać o kwestie dotyczące funkcjonowania już samego systemu. Jak wiemy, to są przepisy wprowadzające. System ma wejść od 2026 r. Pani minister mówiła również na posiedzeniu komisji o tym, że w rozporządzeniu jest wyszczególniona lista produktów, które mają być objęte tymi opłatami. Pytanie brzmi następująco: Państwo zakładacie, że kiedy nastąpi rewizja funkcjonowania systemu? Będzie to coś nowego, więc pytanie, kiedy sprawdzimy, czy on funkcjonuje w sposób poprawny, tak jak oczekiwaliby polscy przedsiębiorcy. To jest pytanie numer jeden. I drugie pytanie, pani minister: Jakie działania państwo podejmowaliście, jeżeli chodzi o wpływ na kształt listy produktów zawartych w rozporządzeniu, na to, co ma się na nich znaleźć? Czy państwo jako polski rząd przewidujecie w najbliższym czasie jeszcze ewentualnie jakieś działania, by pojawiły się tam niektóre produkty, których być może tam nie ma, a są zgłaszane przez polskich przedsiębiorców? Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pan poseł Marcin Gwóźdź, Prawo i Sprawiedliwość.

(*Posel Maciej Małecki:* Panie marszałku, sprostowanie, literówkę popełniłem.)

Proszę.

Posel Maciej Małecki:

Ja tylko, jeśli pan marszałek pozwoli, powiem, że w moim wystąpieniu powiedziałem „NFZ” oczywiście pomyłkowo, a chodziło o Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej. Dużo ostatnio o problemach NFZ-etu, stąd pomyłka.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pan poseł Marcin Gwóźdź, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Marcin Gwóźdź:

Droży państwo, najpierw Unia Europejska wygenerowała problem, wprowadzając wysokie normy emisyjne, zarzynając unijny przemysł ciężki, w tym przemysł ciężki naszego kraju, a dzisiaj chce wprowadzić kolejne rozwiązanie, które obciąży obywateli – podatek węglowy. Pani minister, kto będzie wpływał na rozporządzenie, jakie będą stawki tego podatku i kto o tym będzie decydował? To jest pierwsze pytanie. A kolejne pytanie i taka uwaga: droży państwo, jednak te wpływy z podatku węglowego wpłyną do wspólnego budżetu Unii Europejskiej. To jest kolejny element centralizacji Unii Europejskiej. Unia Europejska będzie przejmowała coraz więcej kompetencji, tworzyła swój własny budżet. Dlaczego jest tak, że pieniądze z tego podatku węglowego nie wpłyną w 100% do polskiego budżetu? Bardzo dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pani poseł Katarzyna Stachowicz, Koalicja Obywatelska.

Poseł Katarzyna Stachowicz:

Panie Marszałku! Pani Minister! Koks jest surowcem strategicznym dla gospodarki w kontekście przemysłu ciężkiego. Pani minister, czy procedowany projekt ustawy przewiduje ochronę polskiego rynku koksu, tak aby nasi krajowi producenci, tacy jak JSW Koks, produkujący surowiec krytyczny i płacący opłaty ETS mogli być konkurencyjni na rynkach światowych? *(Oklaski)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pani poseł Małgorzata Pępek, Koalicja Obywatelska.

Poseł Małgorzata Pępek:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Ten projekt jest bardzo potrzebny. Wreszcie polskie firmy nie będą pokrzywdzone tylko dlatego, że konkurencja zagraniczna nie płaci za emisję dwutlenku węgla. To daje realną ochronę naszym przedsiębiorcom i miejscom pracy. Wyobraźmy sobie prosty przykład. Polska huta stali inwestuje w ekologiczne piece, a firma zagra-

niczna produkuje stal bez żadnych opłat za emisję CO₂. Bez tego mechanizmu polska firma traciłaby konkurencyjność, a tak może inwestować i rozwijać się. Dodatkowo projekt porządkuje kwestie procedur, raportów o emisjach, korekt błędów, kar. Wszystko to będzie jasne i przewidywalne. Dzięki temu przedsiębiorcy wiedzą, czego się spodziewać, i nie muszą bać się administracyjnych niespodzianek. Jak ocenia się gotowość polskich przedsiębiorstw do składania *(Dzwonek)* kwartalnych sprawozdań w wymaganym formacie i czy przewidziano wsparcie dla mniejszych podmiotów w zakresie raportowania? Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

A teraz, szanowni państwo, wielokrotnie wywoływana pani minister Urszula Zielińska, sekretarz stanu w Ministerstwie Klimatu i Środowiska.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Klimatu i Środowiska
Urszula Zielińska:**

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Z dumą prezentuję dzisiaj ten projekt w polskim parlamencie i z dumą, chęcią i wielką radością odpowiem na wszystkie państwa pytania. Bo dziś rozmawiamy, szanowni państwo, o ochronie tego, co jest jednym z największych osiągnięć Europy: wspólnego europejskiego rynku, rynku dla prawie 500 mln konsumentów. To rynek, który daje szansę polskim przedsiębiorcom, tworzy miejsca pracy, stanowi fundament naszej europejskiej gospodarki. My ten rynek od dziś będziemy chronić lepiej. Ten projekt wdraża to, o co polscy przedsiębiorcy i europejscy przedsiębiorcy prosili od lat – mechanizm wzmacniający konkurencyjność, w tym polskich przedsiębiorców. Polskie miejsca pracy, tutaj, w naszym kraju, dzięki temu projektowi będą lepiej chronione. Nie w Rosji, nie w Białorusi, nie w Chinach – w Polsce. Naszym obowiązkiem jest chronić ten rynek przed nieuczciwą konkurencją, przed dumpingiem cenowym, który regularnie jest stosowany, przed importem towarów, które powstają kosztem środowiska, sami państwo mówiliście: brudnych produktów, powstających bardzo często bez przestrzegania podstawowych praw pracowniczych i w ogóle praw człowieka. Bardzo często w taki sposób są tworzone towary, które są importowane do Europy. Ochronę przeciwko takim praktykom daje mechanizm CBAM, od Carbon Border Adjustment Mechanism, czyli opłata za emisję dwutlenku węgla nakładana na produkty importowane, których produkcja w kraju pochodzenia nie spełnia tych samych norm jakości, tych samych norm emisyjnych, które muszą spełniać polscy i europejscy producenci. A więc celem tej ustawy jest przywrócenie fundamentalnej... budowa fundamentalnej spr-

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie Klimatu
i Środowiska Urszula Zielińska**

wiedliwości i konkurencyjności dla unijnych i polskich przedsiębiorców. Bo nie może być tak, że polskie i europejskie firmy inwestują miliardy w transformację energetyczną, przestrzegają rygorystycznych norm, a producenci z krajów o luźnych standardach środowiskowych zdobywają przewagę tylko dlatego, że u nich można taniej i brudniej.

Polski i europejski rynek zalewają dzisiaj nawozy sztuczne z Rosji, ale także z Białorusi, z Chin, z Maroka. Płynię do nas stal, płyną do nas produkty, z których wytwarzana jest energia elektryczna, płyną do nas różne wyroby przemysłowe z krajów, które nie spełniają choćby części tych standardów, dzięki którym my w Unii Europejskiej i w Polsce zbudowaliśmy standard życia, którego zazdrości nam dzisiaj reszta świata. Bo my dzięki tym standardom... One nie są tylko dla samych standardów, one są dla nas. One dosłownie wydłużają średnią długość życia Europejczyków i Europejki oraz Polek i Polaków na tle reszty świata. To dzięki takim standardom mamy taką jakość życia w Europie, najlepszą na świecie.

CBAM tworzy równe warunki konkurencji. Od roku 2026 importerzy spoza Unii Europejskiej, importerzy cementu, energii elektrycznej, nawozów, żeliwa i stali, aluminium oraz wodoru, będą zobowiązani do poniesienia opłaty za emisje wbudowane w te towary, takiej samej, jaką ponoszą polscy i europejscy producenci. Bo dlaczego nie? Zanieczyszczający muszą płacić i muszą się dostosować do naszych reguł, jeżeli chcą sprzedawać na naszym rynku.

Państwa z tej strony sceny politycznej w ogóle nie rozumiem, bo podziwianie Donalda Trumpa za to, że dba o rynek Stanów Zjednoczonych i o producentów w Stanach Zjednoczonych, a tego mechanizmu ochronnego, który chroni firmy, spółki i zatrudnienie w waszych okręgach wyborczych, nie chcecie. *(Oklaski)* Na poważnie mówicie, że nie chcecie chronić miejsc pracy w Puławach, w Azotach Puław? Głosując, szanowni państwo, przeciwko temu projektowi, staniecie po stronie dokładnie oligarchów z Rosji, ale także z Białorusi, z Chin czy Maroka, którzy masowo zalewają polski rynek nawozami sztucznymi produkowanymi bez żadnych standardów. Z kolei głosując za, szanowni państwo, staniecie po stronie takich spółek polskich, jak Grupa Azoty, polskiego lidera branży nawozowej z zakładami w Tarnowie, w Puławach, w Policach, w Kędzierzynie. Azoty w Tarnowie. Myślę, że niektórzy z państwa są całkiem blisko tego regionu. Azoty w Puławach. To jest, zdaje się, okręg wyborczy nr 6 Lublin. Posłowie, których tu widzę na sali: pani Anna Baluch zabierała głos z PiS-u, pan Kazimierz Choma, pan Przemysław Czarnek, pani Magdalena Filipek-Sobczak, pan Jan Kanthak, Michał Moskal, Sławomir Skwarek, Sylwester Tułajew z PiS-u i pan Bartłomiej Pejo z Konfederacji, to posłowie z tego właśnie okręgu. Jeżeli zagłosujecie przeciwko temu projektowi jutro rano, to będziecie

głosować bezpośrednio przeciwko wsparciu zakładów azotowych w Puławach, które dzisiaj dają zatrudnienie ponad 3 tys. osób w waszym okręgu wyborczym. Uczulam was na to. Przemyslcie to do jutra. Głosując za, wesprzecie takie polskie firmy jak Anwil SA we Włocławku, spółkę z Grupy Orlen, która zatrudnia ok. 1700 osób we Włocławku...

(Poseł Bartłomiej Pejo: Niech pani nie manipuluje.)

...wzmocnicie Agrii Polskę, czołowego producenta nawozów materiału siewnego środków ochrony roślin w Aleksandrowie Kujawskim, Fabrykę Zieleni w Szczecinie, Fosfan SA, INKO, Timac Agro Polskę, producentów stali z hutami stali w Warszawie i w innych miastach w całej Polsce. Sprawdźcie, które polskie spółki w waszych okręgach wyborczych produkują dzisiaj nawozy sztuczne, stal i wyroby metalowe, energię elektryczną i które ile tysięcy osób zatrudniają w waszych okręgach wyborczych. Bo jeżeli jutro zagłosujecie przeciwko albo wstrzymacie się przy tym projekcie, to będziecie działać dokładnie na osłabienie tych spółek i osłabienie tych miejsc pracy.

Odniosę się teraz konkretnie do pytań państwa posłów i posłanek. Czy istnieją analizy dotyczące wzmocnienia konkurencyjności polskiego i europejskiego rynku? Tak, istnieją takie analizy. Takich analiz dokonało KOBiZE. Takimi analizami dysponujemy. Wniosek jest jeden. Ten wniosek jest oczywisty i bardzo silny. Nakładając takie same obowiązki i wymogi, jakie spełniać muszą producenci polscy, wobec produktów importowanych, wyrównujemy konkurencyjność i wzmacniamy konkurencyjność. Nie tylko ratujemy nasze miejsca pracy, ale tworzymy, pomagamy tym firmom zwiększyć swoje obroty, zwiększyć swoje zyski i zatrudnić więcej pracowników. To będą polskie miejsca pracy w tym kraju, nie w Rosji, nie w Białorusi i nie w Chinach.

Rozumiem, że niektórzy z państwa lubią zakupy na tanich platformach internetowych. Nie będę ich wymieniać, żeby ich nie reklamować. Ale pomyślcie o tym, czy na pewno wzmacniacie konkurencyjność polskich przedsiębiorstw i czy na pewno jest to patriotyczne, wspieranie takich platform, które za bezcen zalewają nasz rynek chłamek, który jest wyprodukowany bez żadnych kontroli i standardów jakości, również bez zachowywania żadnych praw pracowniczych. Jesteście chyba dosyć społecznie zorientowaną partią. Takie firmy chcecie wspierać? *(Gwar na sali)* Gdzie wasz patriotyzm gospodarczy? Gdzie wasz w ogóle patriotyzm polski? Przecież mienicie się... chlubicie się tym patriotyzmem, wycieracie sobie... Mam nadzieję, że to nie są tylko puste frazesy. I jeżeli nie są to puste frazesy posłów PiS-u i posłów Konfederacji o waszym patriotyzmie i patriotyzmie gospodarczym, to jutro w głosowaniu nad tym projektem musicie głosować za, bo to będzie bardzo jasny test waszego patriotyzmu.

Pani poseł Olbryś pytała o finansowanie tego mechanizmu, o finansowanie KOBiZE, które będzie obsługiwało ten mechanizm. Tak, przewidujemy to

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Klimatu i Środowiska Urszula Zielińska

finansowanie ze środków z aukcji ETS. ETS, który chcielibyście państwo zlikwidować, to ponad 123 mld wpływów do polskiego budżetu, które następnie firmy i spółki reinwestują w transformację energetyczną i we wzmocnienie konkurencyjności wobec Chin, które dziś inwestują w transformację energetyczną więcej niż Stany Zjednoczone i więcej niż Unia Europejska. Chiny, które również mają system ETS, dziś wolumenowo największy na świecie, w tym roku planują zainwestować w odnawialne źródła energii 600 mld dolarów. Stany Zjednoczone, o których myślicie i twierdzicie, i rozsiewacie fake newsy, jakoby zaprzestały polityki klimatycznej, moi państwo, w tym roku przeznaczyły 400 mld dolarów na inwestycje w odnawialne źródła energii, a Europa – poniżej 400 mld dolarów. Musimy ścigać się w tym wyścigu konkurencyjnym i właśnie rozwijanie nowych technologii, takich jak nowe technologie energetyczne zero- i niskoemisyjne, jest w tym wyścigu absolutnie kluczowe. *(Oklaski)*

Posel Lorek mówił, że Trump robi biznes na węglu i ropie. Był debunking. Była informacja. Panie pośle, ja bardzo pana szanuję, ale fakty są zupełnie inne. Dzisiaj niezależnie od tego, co mówi politycznie i dosyć populistycznie prezydent Trump, Stany Zjednoczone planują zainwestować więcej w odnawialne źródła energii niż Europa, czyli 400 mld dolarów. Europa lekko przegrywa, bo chodzi o ok. 386 mld.

(Posel Bartłomiej Pejo: Pani Stany do Europy porównuje.)

To są dane Międzynarodowej Agencji Energii. Można je łatwo sprawdzić.

Pan poseł Sałek słusznie pytał, co to są emisje wbudowane. Emisje wbudowane to są te emisje bezpośrednie, które powstały przy produkcji danego produktu.

Jaki wpływ na emisję będzie miał CBAM? Będzie miał wpływ redukujący emisje globalne. Jeśli ci, którzy chcą przysyłać swoje produkty do Europy, nie chcą płacić tego podatku, to po prostu będą musieli te emisje obniżyć. A więc chodzi o jasny, prosty wpływ na obniżenie emisji globalnych.

Czy zakłady nie będą zmniejszać zatrudnienia? Wręcz przeciwnie, będą zwiększać zatrudnienie, bo polscy producenci zwiększą obroty. Azoty Puławy zwiększą obroty. Producenci koksu, JSW, zwiększą obroty, bo będzie większy popyt na polską stal, na stal produkowaną w Polsce, więc zwiększą obroty i zwiększą zatrudnienie. *(Oklaski)*

(Posel Bartłomiej Pejo: Przestańcie mocznik z Rosji ściągać.)

Szanowni Państwo! Nie musicie się martwić, możecie spokojnie jutro poprzeć ten projekt. Tego tak naprawdę od was oczekuję jako od patriotów. Jeżeli nie, to nie jesteście polskimi patriotami.

Pan poseł Warzecha i pytanie, kto poniesie koszty tego parapatku. Już panu odpowiadam, panie pośle. Koszty tego parapatku poniesie Rosja, która dzisiaj zalewa nas tanimi nawozami sztucznymi i przez to Azoty Puławy nie mają szans. Właśnie Rosja poniesie koszty, Białoruś poniesie koszty, Chiny poniosą koszty. To one poniosą koszty.

Jak zwykle pan minister Marek Gróbarczyk, pan były minister gospodarki wodnej, który powiedział – cytuję – że zbiorniki przeciwpowodziowe są psu na budę, mówił o rafinerii w Schwedt. Mamy tego świadomość, monitorujemy sytuację. Ale co do pana decyzji o zbiornikach wodnych, których pan nie wybudował i o których pan mówił, że są psu na budę, to powiem, że potem była powódź i zbiorniki okazały się potrzebne. Niech pan więc, panie pośle, panie ministrze Gróbarczyk, na temat gospodarki wodnej najlepiej w ogóle w tym Sejmie z tej mównicy nie zabiera głosu, bo pan się tylko kompromituje.

Pan poseł Gadowski mówił, jakie spółki zyskają. Pytał, czy JSW będzie chroniona. Właśnie takie spółki jak JSW będą chronione, bo JSW sprzedaje koks, który następnie będzie używany do produkcji polskiej stali. Ale dzisiaj to nie polska stal, tylko stal spoza Unii Europejskiej płynie do Polski. Ten projekt wzmacnia producentów polskiej stali, których potrzebujemy. Potrzebujemy tej stali, bo właśnie 2 tygodnie temu ta Izba przyjęła kolejny projekt wzmacniający inwestycje np. w elektrownie wiatrowe na morzu, do których będzie potrzebna polska stal. Troszczymy się o local content, czyli o to, żeby faktycznie te elektrownie były produkowane z polskich komponentów. Do tego będzie potrzebna polska stal, a ten projekt dodatkowo wzmacnia ten mechanizm. *(Oklaski)*

Pani Anna Baluch przypomina ETS 2. Pani poseł, ja pani przypominam, że pani jest z okolic Puław, więc okręg nr 6 to jest pani okręg wyborczy. *(Oklaski)* A więc jeżeli pani jutro będzie przeciwko temu projektowi, to pani wprost będzie przeciwko Azotom Puławy zatrudniającym ponad 3 tys. osób w pani okręgu wyborczym.

(Posel Krzysztof Gadowski: Zagłosują.)

To będą pani miejsca pracy, które pani będzie podważała.

(Posel Bartłomiej Pejo: Przeciwno Azotom to jest polityka waszego rządu.)

A więc bardzo apeluję i proszę o to – a jest jeszcze czas, są jeszcze 24 godziny do zastanowienia się – żeby jednak zagłosować za tym projektem, bo to jest naprawdę projekt patriotyczny, wzmacniający polską gospodarkę.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Niech pan tak, panie pośle, nie macha tym paluchem.

(Posel Paweł Jabłoński: To jest pani gest, pani minister.)

Naprawdę jest jeszcze chwila do refleksji. Zapraszam.

Pan poseł Gierada pytał o kary i ile one będą kosztować polskich przedsiębiorców.

(Posel Bartłomiej Pejo: 7 sekund zostało.)

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Klimatu i Środowiska Urszula Zielińska

Za naszej prezydencji uprościliśmy CBAM. Jeżeli to boli, to boli to niepatriotów, bo patriotów nie boli. *(Dzwonek)* CBAM uprościliśmy. Zmniejszyliśmy ten obowiązek i zamiast 10 tys. przedsiębiorców będzie to ok. 1 tys. przedsiębiorców, ale dalej obejmujemy 99,9% emisji.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję bardzo.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Klimatu i Środowiska Urszula Zielińska:

Tak że zapraszam i apeluję do wszystkich polskich patriotów, żeby jutro głosowali za tym projektem. *(Oklaski)*

(Poseł Paweł Jabłoński: To jest twoja odpowiedzialność.)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Zamykam dyskusję.

Do trzeciego czytania projektu ustawy przystąpimy w bloku głosowań.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 14. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Cyfryzacji, Innowacyjności i Nowoczesnych Technologii o rządowym projekcie ustawy o świadczeniu usług drogą elektroniczną oraz niektórych innych ustaw (druki nr 1757 i 1922).

Proszę panią poseł Weronikę Smarduch o przedstawienie sprawozdania komisji.

Poseł Sprawozdawca Weronika Smarduch:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam przyjemność przedstawić sprawozdanie Komisji Cyfryzacji, Innowacyjności i Nowoczesnych Technologii o rządowym projekcie ustawy o świadczeniu usług drogą elektroniczną oraz niektórych innych ustaw, druk nr 1757.

Celem ustawy jest budowa bezpiecznego środowiska internetowego, ochrona użytkowników, przejrzystość działania platform oraz jasne określenie obowiązków dostawcy usług pośrednich. Walka z nielegalnymi treściami, produktami i usługami ma się odbyć poprzez skuteczne mechanizmy zgłaszania i działania, większą transparentność algorytmów oraz obowiązek sporządzania sprawozdań.

Najważniejszą zmianą jest wyznaczenie organów odpowiedzialnych za nadzór nad realizacją obowiązków

wynikających z aktu o usługach cyfrowych. Funkcję koordynatora ds. usług cyfrowych powierzono prezesowi Urzędu Komunikacji Elektronicznej, który będzie współpracować z Komisją Europejską i organami innych państw członkowskich, a także koordynować działania krajowych instytucji. Kompetencje nadzorcze zostały podzielone między prezesa UKE, prezesa UOKiK-u oraz przewodniczącego Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji, zgodnie z ich specjalizacjami i dotychczasową praktyką.

Projekt ustawy wprowadza również szczegółowe procedury nakazów usuwania nielegalnych treści i blokowania do nich dostępu, a także nakazów przywracania treści usuniętych bezpodstawnie. Katalog przestępstw objętych tymi nakazami jest zamknięty i dotyczy najpoważniejszych naruszeń prawa: od cyberprzestępczości, poprzez mowę nienawiści i przestępstwa wobec małoletnich, po naruszenie prawa autorskiego czy oszustwa internetowe. Mechanizm ten zapewnia szybsze reagowanie na zagrożenie, jednocześnie gwarantując prawo do sprzeciwu i ochronę wolności słowa.

Istotnym elementem projektu jest także system certyfikacji organów pozasądowego rozstrzygania sporów. Ujednolicenie standardów działania i nadzoru nad tymi podmiotami zwiększy zaufanie obywateli oraz pozwoli przedsiębiorcom korzystać z rzetelnych i profesjonalnych mechanizmów mediacyjnych. Stabilność finansowania tych organów w formie dotacji celowych dodatkowo wzmacnia cały system.

Wysoka Izbo! Projekt ustawy tworzy nowoczesne, spójne i efektywne ramy nadzoru nad usługami cyfrowymi. Zwiększa bezpieczeństwo użytkowników, wzmacnia przejrzystość działania platform i zapewnia przedsiębiorcom przewidywalne warunki funkcjonowania w środowisku cyfrowym. Odpowiada na realne wyzwania współczesnego Internetu i pozwala skutecznie wdrożyć przepisy prawa unijnego w polskim porządku prawnym.

Cały proces legislacyjny odbywał się w bardzo transparentny sposób. Odbyło się wysłuchanie publiczne, podczas którego Ministerstwo Cyfryzacji odpowiedziało na wszelkie pytania i wątpliwości strony społecznej. Na posiedzeniu komisji cyfryzacji bardzo sprawnie przepracowaliśmy tę ustawę, odpowiedzieliśmy na wszystkie pytania i wątpliwości posłów opozycji oraz wprowadziliśmy część poprawek, które opozycja wniosła. Odbyło się to na zasadzie kompromisu, wsłuchiwanie się w pytania i wątpliwości. W związku z tym Komisja Cyfryzacji, Innowacyjności i Nowoczesnych Technologii po rozpatrzeniu powyższego projektu wnosi, aby Wysoki Sejm uchwalił projekt tej ustawy. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję bardzo.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświad-

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski

czeń w imieniu klubów i 3-minutowych oświadczeń w imieniu kół.

Otwieram dyskusję.

Pierwszy zabierze głos pan poseł Dariusz Stefaniuk, który przedstawi stanowisko Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Dariusz Stefaniuk:

Szanowny Panie Marszałku! Szanowny Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Przed nami ustawa, która w praktyce zdecyduje o tym, jak będzie wyglądała wolność słowa w Polsce. Projekt w obecnym kształcie rodzi poważne wątpliwości konstytucyjne, szczególnie w zakresie wolności wypowiedzi, zakazu cenzury prewencyjnej oraz proporcjonalności ingerencji państwa w komunikację publiczną. Rząd przedstawia projekt, który w wielu punktach wychodzi daleko poza europejski DSA, a przede wszystkim przyznaje szerokie, nieprecyzyjne kompetencje organom administracji zależnym od władzy wykonawczej. To tworzy ryzyko uznaniowego ingerowania w treści publikowane przez obywateli w Internecie. Dlatego składam wniosek o odrzucenie ustawy w całości, a jednocześnie, jeżeli on nie przejdzie, pełen pakiet poprawek, które zabezpieczają wolności obywatelskie i przywracają równowagę między ochroną użytkowników a prawem do swobodnej debaty publicznej.

Projekt wprowadza nowy instrument: nakaz podjęcia działań przeciwko nielegalnym treściom, który może skutkować natychmiastową blokadą materiału, profilu lub komentarza. W wersji rządowej takie decyzje mogą wydawać: prezes UKE, prezes UOKiK, przewodniczący KRRiT. Dwa z tych trzech organów są bezpośrednio zależne od rządu, a decyzje często mają być wykonywane natychmiast, jeszcze przed kontrolą sądową. To rodzi poważne ryzyko nadużyć i otwiera drogę do tego, co w debacie publicznej określaliśmy jako quasi-cenzurę prewencyjną. Dlatego też składamy poprawki. Nasze poprawki przenoszą kompetencje do wydawania nakazów blokowania treści z urzędników administracyjnych, w tym wypadku prezesa UKE, na niezależne sądy powszechne. Można powiedzieć, że to jest główna poprawka zabezpieczająca wolność słowa. Proponujemy również, aby były 24 godziny na przekazanie sprzeciwu do sądu, jeżeli decyzji nadano rygor natychmiastowej wykonalności, oraz 48 godzin na rozpoznanie sprawy przez sąd. Jeżeli sąd nie zdąży, rygor natychmiastowej wykonalności automatycznie zostaje zawieszony. To minimalizuje ryzyko, że treść zostanie zdjęta na zawsze tylko dlatego, że ktoś w urzędzie uzna ją za niewygodną.

Doprecyzowujemy również katalog treści i odsyłanie do art. 255 Kodeksu karnego. Projekt używa pojęć nieprecyzyjnych: pochwalanie, nawoływanie. My wiążemy je ściśle z art. 255 Kodeksu karnego,

aby organy państwa działały na podstawie utrwalonych wykładni sądów, a nie własnych interpretacji.

Projekt przewiduje, że spory kompetencyjne między UKE, UOKiK i KRRiT rozstrzyga prezes Rady Ministrów. To oznaczałoby możliwość wpływania przez polityka na pracę konstytucyjnego organu, jakim jest KRRiT. Nasza poprawka przekazuje tę sprawę sądom administracyjnym.

Z projektu wynika, że sygnaliści, a więc podmioty zdolne do masowego zgłaszania treści, mieliby otrzymywać pieniądze od prezesa KRRiT – zresztą zostanie dla niego utworzony taki specjalny fundusz. To mechanizm, który może być wykorzystywany w sposób polityczny i niegospodarny, dlatego wykreślamy przepis o przyznawaniu możliwości decydowania sygnalistom. Nie bronimy anonimowego hejtu, nie bronimy łamania prawa, bronimy zasady, że to nie rząd, nie urzędnik, ale niezależny sąd ma decydować o tak poważnej ingerencji jak blokowanie treści w Internecie. Bronimy wolności słowa, art. 54 konstytucji, zakazu cenzury prewencyjnej, prawa obywateli do sądu, równowagi władz, zasady proporcjonalności.

Projekt w obecnym kształcie budzi poważne wątpliwości konstytucyjne i może prowadzić do nadmiernej ingerencji w komunikację obywateli. Dlatego też, panie marszałku, Wysoka Izbo, ponawiam wniosek, który zapoczątkował moje wystąpienie – o odrzucenie ustawy w całości, bo w obecnym kształcie zagraża ona wolności słowa i standardom demokratycznego państwa prawa. A jeśli Izba zdecyduje o dalszym procedowaniu, apeluję o przyjęcie naszych poprawek, które gwarantują zgodność ustawy z zasadami państwa prawa oraz duchem europejskiego DSA. Bardzo dziękuję. (Oklaski)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Bardzo dziękuję panu posłowi. Wniosek przyjmujemy.

Pani poseł Anna Sobolak przedstawi stanowisko Klubu Parlamentarnego Koalicja Obywatelska.

Poseł Anna Sobolak:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! W imieniu Klubu Parlamentarnego Koalicja Obywatelska mam zaszczyt przedstawić projekt ustawy o zmianie ustawy o świadczeniu usług drogą elektroniczną oraz niektórych innych ustaw – ustawy wdrażającej akt o usługach cyfrowych, czyli Digital Service Act – druk nr 1757. To projekt niezwykle ważny dla bezpieczeństwa Polek i Polaków w przestrzeni cyfrowej. Jego głównym celem jest pełne wdrożenie w Polsce przepisów DSA, tzw. aktu o usługach cyfrowych, a tym samym stworzenie nowoczesnego europejskiego systemu ochrony użytkowników Internetu

Posel Anna Sobolak

opartego na transparentnych zasadach i realnym nadzorze państwa.

Dlaczego ta ustawa jest konieczna? Wysoka Izbo! DSA to pierwszy na świecie kompleksowy akt prawny, który nakłada na cyfrowych gigantów realną odpowiedzialność za treści, jakie pojawiają się na ich platformach. Nasz projekt zapewnia w Polsce możliwość skutecznego egzekwowania tych przepisów chroniących przed nielegalnymi treściami, oszustwami, handlem ludźmi, nawoływaniem do nienawiści czy przed przestępstwami seksualnymi wobec małoletnich. Bez tej ustawy Polska pozostaje bez narzędzi do szybkiej reakcji na tego typu treści. Z kolei dalsze opóźniania narażają nasz kraj na wielomilionowe kary finansowe ze strony Komisji Europejskiej za niewdrożenie przepisów unijnych, które powinny być wdrożone już na początku zeszłego roku.

Projekt ustawy tworzy spójny, trójfilarowy system nadzoru nad przestrzenią cyfrową w Polsce. Prezes UKE, który będzie koordynatorem usług cyfrowych, prowadzić będzie postępowania, wydawać nakazy, współpracować będzie z Komisją Europejską i regulatorami z Unii Europejskiej. Prezes UOKiK chroni prawa konsumentów on-line i przeciwdziała manipulacyjnym interfejsom. Przewodniczący Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji nadzoruje platformy udostępniania wideo. Ponadto powołamy krajową radę do spraw usług cyfrowych jako ciało doradcze, które będzie wspierało rozwój bezpiecznego rynku cyfrowego.

Sercem tej ustawy jest krajowa procedura nakazowa – jasna, transparentna i oparta na prawie, a nie na arbitralnych decyzjach globalnych platform. Dotyczy to konkretnych, enumeratywnie wymienionych przestępstw, takich jak pornografia dziecięca, handel ludźmi, groźby karalne, oszustwa finansowe, podżeganie do nienawiści, oszustwa podatkowe czy piractwo. To katalog zamknięty. Nie ma w nim treści politycznych, opinii, satyry czy krytyki rządu. Procedura ta pozwala organom państwa żądać usunięcia treści przestępczych, ale także – i to bardzo ważne – pozwala użytkownikowi domagać się przywrócenia treści, jeśli platforma usunęła je niesłusznie. To jest realne wzmocnienie wolności słowa w Internecie.

Co do gwarancji prawnych i ochrony wolności słowa, w tym miejscu chcę stanowczo podkreślić, że DSA zakazuje monitorowania obywateli, a projekt ustawy wprost wzmacnia prawa użytkowników. Ustawa zapewnia prawo do odwołania do niezależnego sądu, gwarancję udziału autora treści w postępowaniu, możliwość przywrócenia treści usuniętych niesłusznie, pozasądowe mechanizmy rozstrzygania sporów dostępne dla każdego użytkownika. To nie jest cenzura, to jest porządkowanie chaosu, w którym do tej pory jedyną władzą nad treścią w Internecie były algorytmy korporacji spoza Polski czy Unii Europejskiej.

Projekt przeszedł jedno z najszerszych konsultacji społecznych w tej kadencji. Wiele uwag zgłoszonych przez obywateli i organizacje społeczne zostało uwzględnionych.

Wysoka Izbo! Ten projekt jest niezbędny, aby skutecznie zwalczać treści przestępcze, chronić dzieci i młodzież, zapewniać obywatelom realne prawo do odwołania i ochrony treści, wzmocnić wolność słowa, unikać kar finansowych dla Polski, wprowadzić europejskie standardy bezpieczeństwa cyfrowego. To ważna cywilizacyjna zmiana dla bezpieczeństwa społeczeństwa, uczciwości, debaty publicznej i porządku w cyfrowym świecie. Dlatego w imieniu Klubu Parlamentarnego Koalicja Obywatelska składam na ręce pana marszałka 28 poprawek, które są wynikiem prac komisji cyfryzacji po pierwszym czytaniu, i wnoszę o skierowanie projektu do dalszych prac, a w następstwie uchwalenie projektu niniejszej ustawy. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Bardzo dziękuję, pani poseł. Przekazuję poprawki. Zapraszam pana posła Adama Dziedzicę, który przedstawi stanowisko Klubu Parlamentarnego Polskie Stronnictwo Ludowe – Trzecia Droga.

Posel Adam Dziedzic:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Polskie Stronnictwo Ludowe – Trzecia Droga przedstawiam stanowisko wobec rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o świadczeniu usług drogą elektroniczną oraz niektórych innych ustaw zawartego w druku nr 1757.

Szanowni Państwo! Celem ustawy jest stworzenie w Polsce nowoczesnego systemu skutecznej walki z nielegalnymi treściami oraz dezinformacją, który z jednej strony będzie chronił użytkowników sieci, ale z drugiej zapewni przejrzyste i uczciwe zasady działania platform internetowych. W ocenie Polskiego Stronnictwa Ludowego nie jest to ustawa nosząca znamiona jakiegokolwiek cenzury.

Projekt wprowadza nowe kompetencje dla kluczowych organów państwa. Prezes Urzędu Komunikacji Elektronicznej zostanie koordynatorem do spraw usług cyfrowych odpowiedzialnym za współpracę z Komisją Europejską i innymi państwami członkowskimi Unii w ramach Europejskiej Rady ds. Usług Cyfrowych. Przewodniczący Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji będzie nadzorował treści na platformach udostępniania wideo i rozpatrywał wnioski o blokowanie nielegalnych materiałów. Z kolei prezes Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów będzie czuwał nad ochroną praw konsumentów i przeciwdziałal nieuczciwym praktykom rynkowym w sferze usług cyfrowych.

Posel Adam Dziedzic

Uprawnienia do występowania z wnioskami o szybkie blokowanie treści naruszających prawo otrzymują również prokuratorzy, Policja, organy Krajowej Administracji Skarbowej, Straż Graniczna oraz tzw. zaufane podmioty sygnalizujące, certyfikowane przez prezesa Urzędu Komunikacji Elektronicznej. Dotyczy to m.in. treści pedofilskich, dezinformacyjnych, naruszających prawa autorskie czy zawierających oszustwa i kradzież tożsamości. Jednocześnie usługobiorca, którego treść zostanie zablokowana, będzie mógł wystąpić z wnioskiem o usunięcie ograniczeń, a w razie odmowy złożyć sprzeciw do sądu.

Projekt przewiduje również powołanie Krajowej Rady ds. Usług Cyfrowych, organu doradczego przy prezesie Urzędu Komunikacji Elektronicznej, w skład którego wejdą przedstawiciele nauki, organizacji społecznych i gospodarczych. Rada ta będzie opiniować kluczowe rozwiązania i wspierać rozwój bezpiecznego rynku usług cyfrowych.

Dla zapewnienia skuteczności przewidziano odpowiedzialność cywilną oraz administracyjne kary pieniężne wobec dostawców, którzy naruszają przepisy. W szczególnie pilnych zaś przypadkach decyzjom organów będzie można nadać rygor natychmiastowej wykonalności. Co istotne, organy będą zobowiązane do wydawania decyzji w bardzo krótkich terminach, 7 dni od zgłoszenia, a w sprawach prowadzonych przez policję lub prokuratora – nawet w ciągu 2 dni. Procedury te przewidują udział wszystkich stron, zapewniając przejrzystość i prawo do obrony.

Tu, proszę państwa, bardzo ważna, istotna kwestia. Sami czasem bierzemy udział w dezinformacji, czy to w sposób świadomy, czy nie. Krótka statystyka z wczorajszego dnia. Rosyjskie służby sięją ferment w sieci. Tylko 24% komentujących uważa, że za ataki dywersji, o których mówił dzisiaj minister Sikorski, odpowiada Rosja. Sytuacja jest niebezpieczna, bo upadamy pod naporem algorytmów i dezinformacji. Jedni w sposób całkowicie nieodpowiedzialny biorąc udział – myślę – w takiej prorosyjskiej formule propagandowej, rzeczywiście nie przynoszą pożytku dla naszego kraju. 42% komentujących w mediach społecznościowych twierdzi, że to Ukraina, i to jest najsilniejsza narracja. 19% komentujących uważa, że to Polska zrealizowała ten akt dywersji, co jest już w ogóle absurdalne. Szanowni państwo, musimy być odporni na dezinformację. Przecież Rosji właśnie o to chodzi, żeby maksymalnie skłócić społeczeństwo i podważyć zaufanie do instytucji państwowych. Tu ciekawostka. Jeden z posłów, o których mówiłem, wydał właśnie taką narrację i wie już, kto to zrobił, nie podając mocodawców. Opublikował to w mediach społecznościowych. Tu takie zdjęcia, jedno i drugie. Co ciekawe, szanowni państwo, nie wspomniał o rzeczach ważnych, istotnych. Nie było tu mowy o talerzach, patelniach i innych tego typu rzeczach, które to w jakiś dziwny sposób próbowały zniknąć z jednego ze sklepów. Szkoda. Wybitna, że tak powiem,

postać, która ma wielką wiedzę w tej materii, jak się okazało. Trzeba zwrócić uwagę, kto jest mocodawcą tego typu rozwiązań. To bardzo ważne, istotne.

Kończąc, Wysoki Sejmie, powiem, że ta ustawa jest ważnym krokiem w kierunku zwiększenia bezpieczeństwa cyfrowego obywateli i budowy zaufania do państwa w przestrzeni internetowej w nawiązaniu do tego, o czym mówiłem przed momentem. Chroni użytkowników, a jednocześnie nie ogranicza wolności słowa. Porządkuje odpowiedzialność za treści publikowane w sieci.

Klub Parlamentarny Polskie Stronnictwo Ludowe – Trzecia Droga popiera przyjęcie tej ustawy jako istotnego elementu wdrożenia standardów w zakresie usług cyfrowych i ochrony obywateli (*Dzwonek*) w Internecie. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Bardzo dziękuję.

Szanowni Państwo! Powitajmy naszych gości, którzy zasiedli na galerii – młodzież z klas maturalnych z Liceum Ogólnokształcącego Towarzystwa Salezjańskiego z Piły z księdzem dyrektorem Szymonem Kasprzakiem oraz nauczycielami, którzy przybyli na zaproszenie pana posła Grzegorza Piechowiaka. Witamy bardzo serdecznie. (*Oklaski*)

Teraz prosimy pana posła Łukasza Osmalaka... Osmalaka o przedstawienie stanowiska Klubu Parlamentarnego Polska 2050.

Przepraszam, panie pośle, za pomyłkę.

Posel Łukasz Osmalak:

Nic nie szkodzi, panie marszałku, absolutnie się nie gniewam.

(*Posel Bartłomiej Pejo*: Tylko trochę.)

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Szanowni Goście! Wysoka Izbo! Szanowni Obywatele! Przypadł mi zaszczyt wraz z panem ministrem Michałem Gramatką przedstawić stanowisko Klubu Parlamentarnego Polska 2050 – Trzecia Droga.

W tej chwili, dosłownie w tej chwili trwa posiedzenie podkomisji do spraw algorytmów i sztucznej inteligencji, z którego dosłownie 5 minut temu wyszedłem i na którym właśnie rozmawialiśmy o części kwestii, które są m.in. poruszane w tej ustawie.

Szanowni Państwo! Dziewczynka z Lubina była hejtowana w szkole przez swoich rówieśników. Rodzice starali się pomóc, doprowadzili do tego, że m.in. zmieniła szkołę, ale to niestety nie wystarczyło. W nowej szkole hejt lał się dalej. Dziewczynka popełniła samobójstwo. Ona popełniła samobójstwo, a hejt w Internecie nie ustawał. Pomimo tego, że rodzice naprawdę stawali na uszach, nie udało się. Niestety takich niechlubnych, niedobrych przypadków mamy więcej.

Posel Łukasz Osmalak

Pozwólcie na chwileczkę statystyki. Trzecioklasiści naszych szkół ponadpodstawowych – ok. 21% z nich ma plany samobójcze, nie tylko myśli samobójcze. Planu samobójczego to jest już coś gorszego, coś, co idzie dalej. Około 45% z nich rozmawia między sobą o myślach, ale też o planach, o próbach samobójczych. Bardzo często rozmawiają między sobą tylko i wyłącznie dlatego, że my jako dorośli nie potrafimy z nimi rozmawiać albo nie chcemy z nimi o tym rozmawiać. 55% uczniów III klas to dzieci, młodzież, którzy doświadczają tego, że w zasadzie bez powodu wyświetlają im się w Internecie treści związane z próbami samobójczymi. Niestety blisko 20% z nich spędza statystycznie ok. 7 godzin dziennie w Internecie. I ostatnia statystyka: ok. 62% tych młodych ludzi doświadcza obrażenia w Internecie przez koleżanki i kolegów, przez rówieśników.

Szanowni Państwo! Zwróciłem uwagę tak naprawdę tylko i wyłącznie na jeden aspekt, ale chciałbym, żebyśmy wszyscy, myśląc o przyszłości naszej młodzieży, naszych dzieci, wzięli to pod uwagę w momencie, kiedy będziemy podejmować decyzję, jak zagłosować przy tej ustawie. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Bardzo dziękuję panu posłowi.

Na zaproszenie pani poseł Iwony Hartwich przybyli uczniowie z Zespołu Szkół w Radzynie Chełmińskim z nauczycielami oraz burmistrzem miasta. Witamy bardzo serdecznie. *(Oklaski)*

Proszę pana posła Michała Gramatykę o przedstawienie stanowiska Klubu Parlamentarnego Polska 2050. Ciąg dalszy.

Posel Michał Gramatyka:

Szanowny Panie Marszałku! Panie Posłanki i Panowie Posłowie! To jest fundamentalna dyskusja o przyszłości Internetu, którego używają Polki i Polacy. Nie mogę powiedzieć: o przyszłości polskiego Internetu, bo Internet sam z siebie jest przecież zjawiskiem ponadpaństwowym, ponadnarodowym. To jest dyskusja, w której zasadnicze pytanie nie dotyczy cenzury. Nie dajcie się państwo zmanipulować tymi sformułowaniami, że ktoś chce ustanawiać cenzurę w Internecie, że ktoś chce w ręce tego czy innego urzędnika oddawać decyzję o kasowaniu jakichś tam treści. Nie wiercie w to, bo to po prostu nieprawda. To jest dyskusja o tym, kto jest ważny w Internecie. Czy ty jesteś ważny/ważna w Internecie, czy w Internecie ważniejsze od ciebie są korporacje, które dysponują wielomilionowymi, a czasem miliardowymi budżetami? To korporacje, które często bywają bogatsze niż regularne państwa. Budżet jednej z największych firm technologicznych jest dzisiaj większy niż np. budżet Rumunii.

Cenzura? Jaka cenzura? Chodzi o proste zasady. Chodzi o to, żeby to, co uważamy za nielegalne w normalnym, realnym świecie, było również uważane za nielegalne w Internecie. Przecież ktokolwiek z nas, gdyby wyszedł przed Sejm albo poszedł na Nowy Świat czy Krakowskie Przedmieście i zaczął wykrzykiwać treści nawołujące do nienawiści rasowej, zostałby zdjęty z ulicy, zanim zdążyłby dokończyć zdanie. Chodzi o to, żeby podobne mechanizmy służyły nam w Internecie, żebyśmy w Internecie byli kimś, a nie byli tylko towarem dla wielkich firm technologicznych, które przekładają nas na zainteresowania klienckie, rozkładają nas na czynniki pierwsze, ustalając do jakich sklepów wchodzimy, co możemy kupić i ile zysku jesteśmy w stanie im przysporzyć. Ta dzisiejsza dyskusja to dyskusja o naszej podmiotowości *(Dzwonek)* w Internecie, o naszych prawach. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pan poseł Piotr Kowal przedstawi stanowisko klubu Lewica.

Posel Piotr Kowal:

Szanowny Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! W imieniu klubu parlamentarnego Lewica mam zaszczyt przedstawić stanowisko naszego środowiska w sprawie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o świadczeniu usług drogą elektroniczną oraz niektórych innych ustaw, dostosowującego przepisy do europejskiego aktu o usługach cyfrowych.

Wysoka Izbo! Tak naprawdę ta ustawa to fundament nowoczesnej i odpowiedzialnej polityki cyfrowej, która chroni użytkowników Internetu, ogranicza nadużycia platform i wzmacnia demokratyczny nadzór nad przestrzenią cyfrową. Dziś w Internecie o tym, co jest legalne, a co jest nielegalne, decydują w praktyce zagraniczne platformy – według własnych regulaminów, które często są niejasne i zmienne, a przede wszystkim nie podlegają polskiemu prawu. Dlatego konieczne jest, aby w sprawach nielegalnych treści na straży obywateli stały polskie instytucje, a nie międzynarodowe korporacje. Unijny akt o usługach cyfrowych ma chronić prawa podstawowe użytkowników Internetu, a wdrożenie go w Polsce daje obywatelom realne i prawne narzędzia, aby bronić swoich treści, swojej wolności słowa i swojego bezpieczeństwa.

Projekt wprowadza przejrzystą administracyjną procedurę usuwania treści nielegalnych – ale wyłącznie takich, które w polskim prawie jednoznacznie są przestępstwem. Chodzi o handel ludźmi, wykorzystywanie dzieci, nawoływanie do przemocy, oszustwa, kradzież tożsamości, zachęcanie do samobójstw i innych czynów, które od lat są penalizowane. To jest zamknięty katalog i nie można go rozszerzyć decyzją urzędnika ani polityka. To gwarancja odporności systemu na ewentualne nadużycia.

Posel Piotr Kowal

Priorytetem jest zapobieganie czynom zabronionym bez względu na to, czy naruszenie odbywa się w świecie realnym czy w Internecie. Prawo powinno chronić ludzi wszędzie tam, gdzie pojawia się zagrożenie, i ta ustawa daje takie możliwości, jeżeli chodzi o Internet. Procedura nakazowa, w ramach której prezes Urzędu Komunikacji Elektronicznej lub przewodniczący Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji mogą wydać nakaz uniemożliwienia dostępu do nielegalnych treści, została stworzona w jednym celu: aby chronić jednostkę, a nie, aby ograniczać debatę publiczną, wbrew temu, co niektórzy próbują tutaj insynuować czy narzucać.

Co najważniejsze, procedura ta dotyczy wyłącznie oceny legalności treści, a nie odpowiedzialności autora. Jej celem jest wyłącznie ustalenie, czy materiał łamie prawo, a nie karanie kogokolwiek. System działa również w odwrotną stronę: jeśli platforma błędnie uzna legalną treść za nielegalną i ją usunie, to polski koordynator do spraw usług cyfrowych będzie mógł wydać decyzję o jej przywróceniu. To też jest bardzo ważne. To jest właśnie mechanizm, który chroni wolność słowa, bo broni użytkowników przed arbitralnymi decyzjami międzynarodowych platform.

Warto zauważyć, że Polska już dzisiaj korzysta z rozwiązań, które zabezpieczają użytkowników. Zespół reagowania na incydenty komputerowe, czyli CERT Polska, prowadzi listę ostrzeżeń dotyczących złośliwych stron internetowych, a operatorzy telekomunikacyjni blokują fałszywe SMS-y, które wyłudniają dane i pieniądze. Ta ustawa nie tworzy więc niczego od zera, ale rozszerza, wzmacnia i porządkuje system ochrony, wprowadzając go tam, gdzie dotąd panowała luka w odpowiedzialności.

Dlatego jako Lewica sprzeciwiamy się narracjom o rzekomej cenzurze. To właśnie brak regulacji pozwala platformom na arbitralne, tak jak wspominałem, usuwanie treści, wyciszanie kont, ograniczanie zasięgów bez wyjaśnień i bez możliwości odwołania. Dzięki wdrożeniu tej ustawy użytkownik zyskuje prawo do jasnych informacji, do odwołania, do kontroli sądowej, do wsparcia instytucji publicznych, a państwo ma obowiązek stać po stronie obywatela.

Lewica poprze ten projekt, bo jest dobry, odpowiedzialny, potrzebny i sprawiedliwy. Dziękuję za uwagę. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję.

Pan poseł Bartłomiej Pejo przedstawi stanowisko Konfederacji. Życzymy zdrowia.

Posel Bartłomiej Pejo:

Bardzo dziękuję, panie marszałku.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Ten, kto w imię bezpieczeństwa poświęca wolność,

nie będzie miał ani jednego, ani drugiego. Wiem, że to górnolotne zdanie, ale ten projekt ustawy to właśnie próba poświęcania kawałka naszej wolności w imię, jak twierdzą twórcy ustawy, absolutnie szlachetnych wartości. Mowa o bezpieczeństwie, walce z hejtem w imię porządków sieci. To wszystko jest oczywiście ważne, ale jest brutalnie wykorzystywane. Ile razy my, przeciwnicy tych przepisów, słyszymy, że nie zależy nam na bezpieczeństwie naszych dzieci w sieci; przed chwilą było mówione, że chcemy jakiejś rosyjskiej dezinformacji w mediach społecznościowych – to są oczywiście absurdalne argumenty. Co więcej, często uczestniczymy w wydarzeniach. Ja sam prowadzę komisję cyfryzacji np. wraz z Komisją do Spraw Dzieci i Młodzieży, jutro w sprawie hazardu w sieci, który czyha na nasze dzieci, również w kwestii zagrożenia dzieciaków w sieci. Więc nie bardziej absurdalnego. Zupełnie nie o to chodzi.

Droży państwo, decyzje administracyjne wydawane przez urzędników będą od teraz bezpośrednim narzędziem oddziaływania politycznego na to, co jest publikowane w Internecie. Nie wątpię nawet, że szczególnie na początku urzędnicy będą mocno pilnować siebie nawzajem, by nie podejmować kontrowersyjnych decyzji, ale kluczem do zrozumienia intencji autorów ustawy jest zrozumienie metody salami, powolnego przyzwyczajania nas do mechanizmów, które w przyszłości można wykorzystać na bardzo różne sposoby. Teraz mamy się przyzwyczajać, że w przypadku dezinformacji czy mowy nienawiści urzędnik dokona prewencyjnej cenzury. Teraz będzie już wystarczyło zmienić definicję tego, co to jest mowa nienawiści czy w ogóle dezinformacja w sieci. To proste i sprytne zagranie ze strony ustawodawców.

Zanim oskarżycie mnie państwo o dezinformację, spójrzcie na zmiany, jakie zachodziły u naszych zachodnich partnerów. Czy tam wolność słowa ma się dzisiaj dobrze? Kto by pomyślał, że 30 lat po upadku bloku komunistycznego w Wielkiej Brytanii, która była kiedyś przecież wzorem wolności, człowiek będzie miał problemy przez milczącą modlitwę pod kliniką aborcyjną? To dotyczy świata rzeczywistego. Dosłownie kilka, kilkanaście miesięcy temu.

Pomyślcie państwo, jak łatwo ukarać kogoś, gdy de facto kontrolujemy dosłownie każdy jego ruch. Już teraz informacje o nas samych są przecież powszechnie kolekcjonowane przez różnego rodzaju urządzenia. Zmapowanie przeciwników politycznych, niewygodnych publicystów czy dziennikarzy jest naprawdę proste, a ukaranie ich za dezinformację to nie jakiejś dystopijnej science fiction, tylko niestety nasza przyszłość, jeśli nie powstrzymamy ludzi, którzy wierzą, że wolność słowa trzeba ograniczyć dla naszego tzw. dobra.

Ta ustawa to oczywiście kolejne uderzenie w przedsiębiorców, kolejne obowiązki, szczególnie dla małego i średniego biznesu.

Droży państwo, zupełnie nie rozumiem, jak ktoś może nie oburzać tego typu postępowanie. Trze-

Posel Bartłomiej Pejo

ba to powiedzieć jasno: dość prób cenzurowania naszych myśli, kneblowania naszych ust. Konfederacja zawsze będzie stała w obronie wolności słowa. Składamy dzisiaj kolejne poprawki do tego projektu i prosimy Wysoką Izbę o odrzucenie przepisów przygotowanych przez rząd. Bardzo dziękuję.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję bardzo.

Szanowni państwo, rozpoczynamy dyskusję.

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Jako pierwsza głos zabierze pani poseł Anna Paluch, Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę, pani pośle.

Czas – 1 minuta.

Posel Anna Paluch:

Dziękuję bardzo.

Towarzyszki i Towarzysze z Koalicji Rządzącej! Dlaczego z takim uporem dążycie do zakneblowania swobodnej wypowiedzi w Internecie, blokowania treści stron internetowych? Stanowione przez was przepisy zawarte w druku nr 1757, nawet pomimo pracy w komisji, dają możliwość blokowania materiałów dziennikarskich, reportaży, relacji niewygodnych dla rządu, bo przecież narzędzia interwencji ma w ręku prezes Urzędu Komunikacji Elektronicznej, powołany przez waszą większość sprawującą władzę.

(Posel Artur Daniel Gierada: To nieprawda.)

Przecież to jest oczywiste. Jeżeli te przepisy weszłyby w życie, to może się okazać, że opinia publiczna by się nie dowiedziała o aktach sabotażu, takich, jakie wydarzyłyby się kilka dni temu na Lubelszczyźnie, bo urzędnik powołany przez Donalda Tuska albo tzw. zaufany podmiot sygnalizujący zaangażowany za pieniądze z UKE uzna to za dezinformację.

Towarzyszki i Towarzysze z Koalicji Rządzącej! Wczoraj (*Dzwonek*) złożyliście godność drugiej osoby w państwie w ręce gorliwego członka PZPR. Nie wskrzeszajcie tą ustawą, o której mówimy, instytucji komunistycznej cenzury zlikwidowanej 34 lat temu.

(Posel Jacek Niedźwiedzki: Ale oklaski, wszyscy klaszczą.)

(Posel Anna Paluch: Wy na pewno tego nie będziecie oklaskiwać. To jasne.)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję bardzo.

Pani poseł Bożena Lisowska, Koalicja Obywatelska.

Posel Bożena Lisowska:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Procedowana nowelizacja implementuje rozporządzenia Unii Europejskiej 2022 i 2265 w sprawie jednolitego rynku usług cyfrowych. Projekt wprowadza w art. od 11a do 11c procedury wydawania nakazów przeciwko nielegalnym treściom przez prezesa UKE oraz przewodniczącego Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji. Ustawa dotyczy szczególnie bardzo dużych platform i wyszukiwarek obsługujących ponad 45 mln aktywnych użytkowników. To bardzo potrzebny projekt, który chroni nasze prawa i jest niezbędny, aby nasze dzieci w sieci były bezpieczne.

Dlatego mam pytanie do pana ministra: Czy przewiduje dodatkowe środki wsparcia dla organów administracji, aby zapewnić efektywną realizację nowych obowiązków w zakresie nadzoru nad usługami cyfrowymi? (*Oklaski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pani poseł Wioletta Maria Kulpa, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Wioletta Maria Kulpa:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Ten projekt ustawy pod pozorem ochrony obywateli i walki z dezinformacją tworzy niebezpieczną furtkę do cichej politycznej cenzury w Internecie. Mówi się o bezpieczeństwie i transparentności, ale między wierszami widzimy coś zupełnie innego. Możliwość uciszania niewygodnych, krytycznych, opozycyjnych i niezależnych głosów. Rząd chce przekazać ogromne uprawnienia organom państwa, w tym możliwość szybkiej blokady treści, a przecież wszyscy wiemy, że historia pokazuje, iż jak państwo dostaje takie narzędzie, to zawsze prędzej czy później je wykorzystuje, i to nie tylko przeciw przestępcom, ale również przeciw obywatelom. Jeśli zabraknie realnych sądowych zabezpieczeń nadzoru niezależnych instytucji i zasady pełnej transparentności, to ten projekt może zmienić Internet nie w przestrzeń wolności, ale w cyfrowy kaganiec zakładany Polakom pod hasłem ochrony.

Dlatego oddajecie urzędnikom tak wielką władzę nad tym, co Polacy mogą mówić, pisać i oglądać w sieci bez gwarancji niezależnej kontroli? Czy naprawdę chcecie, aby krytyka rządu mogła być interpretowana jako zagrożenie i natychmiast blokowana? Dlaczego marginalizujecie rolę niezależnych organów (*Dzwonek*), w zamian wzmacniacie tych, którzy mogą działać pod presją polityczną? Wolność słowa nie jest luksusem, jest fundamentem demokracji. Dziękuję.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pan poseł Grzegorz Lorek, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Grzegorz Lorek:

Szanowny Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Z punktu widzenia spójności systemu prawnego oraz zasady pewności prawa cały mechanizm nakładania nakazu uniemożliwienia dostępu do nielegalnych treści powinien zostać wykreślony z projektu. Stanowi on nadmierną ingerencję w konstytucyjną i prawnomiędzynarodową swobodę wolności wypowiedzi, nie spełniającą wymogu konieczności, o którym mowa w art. 31 ust. 3 konstytucji, gdyż nielegalne treści już teraz mogą być usuwane w drodze pełnoprawnej procedury karnej. Wprowadzenie równoległej procedury przyspieszonej i opartej głównie na wyjątkowo krótkim postępowaniu administracyjnym stanowi z kolei naruszenie prawa do sądu. Rozwiązanie, o którym mowa w art. 1 pkt 5 projektu, powinno zostać ograniczone do możliwości składania przez usługobiorców wniosków do przewodniczącego krajowej rady o wydanie nakazu usunięcia ograniczeń. Mamy do czynienia z ustawą, która faktycznie staje się instrumentem cenzury władzy w Internecie i niczego innego (*Dzwonek*) nie robi.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Bardzo dziękuję.
Pani poseł Małgorzata Pępek, Koalicja Obywatelska.

Poseł Małgorzata Pępek:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Ogromnie cieszy fakt, że wreszcie Polska w pełni dostosowuje swoje przepisy do aktu o usługach cyfrowych. To krok, który realnie zwiększa bezpieczeństwo w sieci i chroni każdego użytkownika Internetu, od młodych osób korzystających z mediów społecznościowych po firmy prowadzące handel. Dzięki tej ustawie będziemy mieli nowoczesny, spójny system, który pozwoli skutecznie walczyć z nielegalnymi treściami i dezinformacją, a jednocześnie zapewni jasne, przejrzyste zasady dla platform internetowych, co zdecydowanie stanowi wzmocnienie ochrony każdego internauty i uporządkowanie rynku cyfrowego. Jestem przekonana, że wdrożenie tego projektu stworzy bezpieczniejszą i bardziej przejrzystą przestrzeń cyfrową, w której prawa obywateli są szanowane, a przedsiębiorcy działają na równych warunkach. Chciałabym zapytać, jakie sankcje przewidziano dla platform, które nie przestrzegają nowych obowiązków wynikających z ustawy. Czy przewidziano jakieś szczególne procedury dla serwisów społecznościowych w zakresie modernizacji treści szkodliwych (*Dzwonek*) dla użytkowników? (*Oklaski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pan poseł Artur Szałabawka, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Artur Szałabawka:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Chciałbym powiedzieć tak: wczoraj mówiliśmy o tym, że komuna wróciła do Sejmu, a teraz możemy powiedzieć, że w ustawie, która jest czystą kalką tego, co było za komuny, powraca cenzura i to cenzura naprawdę najostrzejsza, jaka może być.

(*Głos z sali: Kaczyńskiego.*)

Treści się zmieniły, wiadomo. Teraz już nie ma książek, nie ma ulotek, nie ma bibuły, ale zostały treści w Internecie, które do tej pory były wolne. Pod pozorem walki z hejtem, pod pozorem dobrych rzeczy, które chciałoby się zrobić, żeby nie było nienawiści w Internecie, próbujecie poprzez urzędnicze uregulowania wprowadzić cenzurę. Nie po to walczyliśmy o wolne sądy, o to, żebyśmy mieli możliwość swobodnego wypowiedziania się, żeby teraz partyjny urzędnik decydował o tym, jakie treści zamieścimy w Internecie. (*Dzwonek*) On będzie decydował o tym, co może być, a co nie może. To jest skandal. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pan poseł Bartłomiej Pejo, Konfederacja.
Potem pan poseł Witold Tumanowicz.
(*Poseł Witold Tumanowicz: Można odwrócić kolejność?*)

Właśnie, tak.

Pan występuje teraz jako kto, panie pośle?

Poseł Witold Tumanowicz:

Ja występuję jako Witold Tumanowicz, ale wiem, można nas pomylić.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Projekt przewiduje, że decyzje o blokowaniu treści w Internecie będą mogli podejmować m.in. prokuratorzy, Policja, KAS oraz tzw. zaufane podmioty sygnalizujące, certyfikowane organizacje pozarządowe. W związku z tym mam pytania: Jakże konkretnie podmioty będą mogły uzyskać status zaufanego podmiotu sygnalizującego? Zgodnie z jakimi kryteriami będą wyznaczane te organizacje? Na jakich warunkach będą blokowane całe strony internetowej usługi? Czy będą to decyzje wyłącznie uznaniowe? Dziękuję.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pan poseł Bartłomiej Pejo.

Posel Bartłomiej Pejo:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Pytania: Jakie zmiany w zakresie karalności za publikowanie danych treści w Internecie zamierzacie teraz wprowadzić, tak by, mówiąc sarkastycznie, wykorzystać pełny potencjał tych przepisów, które wprowadzicie? Czy ustawa przygotowana przez ministra Bodnara o mowie nienawiści czeka już na złożenie w Sejmie? Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Proszę państwa, witamy Katarzynę i Tomasza Gelo. Państwo wylicytowaliście wizytę w Sejmie w aukcji charytatywnej na rzecz chorego dziecka. Aukcję inicjowała posłanka Żaneta Cwalina-Śliwowska. Witamy państwa bardzo serdecznie. *(Oklaski)*

Pani poseł Iwona Maria Kozłowska, Koalicja Obywatelska.

Posel Iwona Maria Kozłowska:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panowie Ministrze! Dzięki procedowanej ustawie w końcu zostanie w kraju zwiększona ochrona użytkowników Internetu. Dokument wprowadza system, który pozwoli państwu skutecznie odpowiadać na nielegalne treści i dezinformacje. Projekt ustawy umożliwia szybsze reagowanie na ataki informacyjne, oszustwa, manipulacje, kampanie, które mają realne wpływ na życie obywateli oraz bezpieczeństwo państwa.

Przykłady dezinformacji znamy wszyscy z ostatnich lat, chociażby te dotyczące wojny w Ukrainie – spreparowane nagrania czy wpisy mające osłabić wolę wspierania Ukrainy, dążące do skłócania Polaków. W sieci masowo pojawiały się fałszywe informacje o rzekomych planach sprowadzania setek tysięcy uchodźców jako nowej siły roboczej, choć żaden z organów państwa takiej decyzji nie podejmował. Takich przykładów moglibyśmy wymieniać tutaj bardzo, bardzo dużo. Wszyscy wiemy, jak wielkie zagrożenie niesie ze sobą dezinformacja i hejt *(Dzwonek)*. Chciałabym zapytać, jakie środki finansowe zostały zabezpieczone na realizację związanego z tym problemem zadania. Bardzo dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pan poseł Marcin Józefaciuk, niezrzeszony.

Posel Marcin Józefaciuk:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Projekt jest potrzebny, bo dziś to Internet decyduje, jakie treści widzą nasze dzieci. A wśród tych treści są ma-

teriały realnie zagrażające życiu. Właśnie w tym momencie trwa prezentacja raportu na temat zachowań samobójczych wśród młodzieży. Z badań wynika, że co drugiej młodej osobie z myślami samobójczymi lub po próbach samobójczych algorytmy podsuwają treści suicydalne. Ten projekt nie ma ograniczać wolności słowa, ma chronić tam, gdzie państwo przez lata nie miało skutecznych narzędzi. Mam kilka pytań: Jak zamierza się zagwarantować pełną jawność decyzji o usuwaniu lub blokowaniu treści zagrażających życiu dzieci, wraz z podstawą prawną i organem, który ją wydał? Czy prezes UKE posiada wystarczające zasoby, kadry i kompetencje, by nadzorować treści dotyczące przemocy, zachowań autoagresywnych i niebezpiecznych wyzwań kierowanych do dzieci? Jakie gwarancje przewidziano, by organy nadzorcze nie miały dostępu do prywatnych danych małoletnich poza przypadkami ściśle określonymi w ustawie i pod nadzorem sądu? Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pan poseł Łukasz Osmalak, Polska 2050.

Posel Łukasz Osmalak:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Razem z panem posłem Józefaciukiem byliśmy na posiedzeniu dokładnie tej samej podkomisji. Pan poseł powoływał się na podobne dane, o których ja wcześniej mówiłem w wystąpieniu klubowym. Nawiązując jeszcze do tego, o czym wcześniej mówili koledzy, koleżanki, posłowie PiS-u, powiem, że mam wrażenie, że to jest taka 100-procentowa esencja starej polityki. Szanowni państwo, każdy mierzy swoją miarą. Jeżeli naprawdę uważacie, że można taką ustawę wykorzystać do walki politycznej, to tylko i wyłącznie świadczy o tym, co macie w głowach i że byliście w stanie to z pełną premedytacją robić. W związku z powyższym mam pytania, panie ministrze: Dzisiaj użytkownik Internetu jest w pewnym sensie bezsilny wobec wielkich korporacji, więc jak tak naprawdę będzie wyglądała walka polskiego internauty z tymi gigantami? Jakie on będzie miał szanse na to, żeby realnie zadbać o swój praktyczny internetowy interes? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pan poseł Michał Gramatyka, Polska 2050.

Posel Michał Gramatyka:

Panie Marszałku! Panie Posłanki! Panowie Posłowie! Handel ludźmi, rozpowszechnianie wizerunku nagiej osoby bez jej zgody, rozpowszechnianie pornografii dziecięcej, propagowanie totalitaryzmu, mowy

Posel Michał Gramatyka

nienawiści na tle różnic narodowościowych, etnicznych, rasowych, wyznaniowych, wszystko to, co mówicie państwo o atakowaniu chrześcijan – przecież nawoływaliście kiedyś do obrony kościołów – przyjęcie zlecenia zabójstwa, przemoc, groźba bezprawna, znieważenie grupy albo osoby, podszywanie się pod czyjś wizerunek – który z tych czynów, szanowny panie ministrze, powinien być dozwolony, zachowany w Internecie? Który z tych czynów powinien być wyłączony spod ścigania w reżimie prawa karnego? Bo przecież jeżeli nie przyjmujemy tej ustawy, to w Internecie w dalszym ciągu znamiona tych czynów będą mogły być realizowane. Gdzie tu jest miejsce na cenzurę? *(Oklaski)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pan poseł Kamil Wnuk, Polska 2050. Nie ma pana posła.

Pani poseł Ewa Szymanowska, Polska 2050.

Posel Ewa Szymanowska:

Szanowny Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Mam takie pytanie: Z czego wynika ulokowanie władzy nad Internetem w Urzędzie Komunikacji Elektronicznej? Dlaczego wybrano właśnie tego regulatora? I drugie: Jakie dokładnie nowe zadanie i jaki zakres odpowiedzialności ma przejąć prezes Urzędu Komunikacji Elektronicznej jako koordynator do spraw usług cyfrowych, zwłaszcza w kontekście współpracy z Komisją Europejską i innymi państwami Unii Europejskiej? Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pan poseł Sławomir Ćwik, Polska 2050.

Posel Sławomir Ćwik:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Ministrze! Mam pytanie, które wiąże się z tym, jak dzisiaj wygląda Internet. Sieć została zdominowana przez krótkie formy wideo. Nawet tradycyjne telewizje coraz częściej publikują na swoich kanałach wideo, czyli VOD, czy kanałach płatnych. Tak naprawdę Internet jest zdominowany dzisiaj przez formy wideo. Dlatego moje pytanie zmierza do tego, żeby dowiedzieć się, w jaki sposób przewodniczący Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji będzie nadzorował treści publikowane na platformach udostępniania wideo oraz jakie procedury związane z blokowaniem nielegalnych materiałów będą w jego gestii. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pani poseł Elżbieta Burkiewicz, Polska 2050.

Posel Elżbieta Burkiewicz:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Możemy powiedzieć: nareszcie. Nareszcie będzie możliwość ochrony użytkowników Internetu i skutecznego przeciwdziałania dezinformacji. To jest bardzo istotne. Ta ustawa jest nam wszystkim bardzo potrzebna. Natomiast chciałabym przy tej okazji zadać jeszcze kilka pytań ministerstwu: Czy UOKiK jest odpowiednio przygotowany merytorycznie do prowadzenia monitoringu rynku platform cyfrowych? Jakie kompetencje są rozwijane w tym urzędzie i od kiedy? Jakie zadania związane z ochroną praw konsumentów i przeciwdziałaniem nieuczciwym praktykom rynkowym w obszarze usług cyfrowych zostaną przypisane prezesowi UOKiK? Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pani poseł Agnieszka Buczyńska, Polska 2050.

Posel Agnieszka Buczyńska:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Nie ma wątpliwości, że ta ustawa jest ustawą wyczerpującą. Ona ma chronić użytkownika, ma chronić nasze dzieci. Przede wszystkim zastanawiam się, jak można w tej ustawie dopatrywać się tego, że ona ma ograniczać prawa czy ma być ustawą, która cenzuruje pewne treści. Brak w tym naprawdę logiki.

Chciałabym zadać pytanie. W poprzedniej iteracji projektu dużą społeczną dyskusję wzbudził pomysł szerokiego katalogu przestępstw objętych działaniem przepisów ustawy. Obecnie ten katalog mocno zawężono. Które służby i instytucje, takie jak prokuratura, Policja, Krajowa Administracja Skarbowa czy Straż Graniczna, otrzymają uprawnienia do wnioskowania o szybkie blokowanie treści i na jakiej podstawie prawnej będą mogły to robić? Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pani poseł Żaneta Cwalina-Śliwowska, Polska 2050.

Posel Żaneta Cwalina-Śliwowska:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Ta ustawa to walka z bezsilnością użytkowników Internetu, często tych małoletnich. W Internecie nadal jest wiele nielegalnych treści, np. pedofilskich, dezinformacyjnych, naruszających prawa autorskie, dotyczących oszustw lub kradzieży tożsamości. Które z nich według ustawy będą uznane za kwalifikujące się do natychmiastowej blokady? Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pani poseł Ewa Schädler, Polska 2050.

Poseł Ewa Schädler:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Oceniam ten projekt ustawy jako bardzo pozytywny, bo gdyby chociaż jedno życie miało być ocalone dzięki tej ustawie, to, proszę państwa, warto.

Mam jeszcze dwa króciutkie pytania dotyczące samej ustawy. Po co w Polsce jeszcze kolejna rada? Przecież mamy już Radę Mediów Narodowych i Krajową Radę Radiofonii i Telewizji. Dlaczego więc jeszcze jedna rada? Być może kompetencje, ich zakres i powiązania będą tworzyły jakiś chaos. Moje drugie pytanie: Jaka ma być rola i skład Krajowej Rady do spraw Usług Cyfrowych oraz w jaki sposób konkretnie ten organ doradczy ma wspierać prezesa UKE? Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pan poseł Adam Luboński, Polska 2050.

Poseł Adam Luboński:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Mam pytanie. W każdej sprawie sądowej najważniejsze jest to, żeby żadna ze stron nie traciła swoich praw. Jak te prawa będą chronione w tym projekcie ustawy? Mam jeszcze pytanie, chciałbym zadać pytanie o terminy. Jakie dokładnie czasy na wydanie decyzji administracyjnych przewidziano w sprawach dotyczących blokowania treści i dlaczego te procedury mają być tak krótkie? Te pilne procedury – 7 albo np. 2 dni. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pan poseł Rafał Kasprzyk. Nie ma.

Pan poseł Jarosław Sellin, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Jarosław Sellin:

Panie Marszałku! Mam cztery pytania do przedstawicieli rządu. Po pierwsze, jakie konkretne kategorie treści będą uznawane za nielegalne i mogą być blokowane na mocy proponowanych przepisów? Pytam o kategorie treści. Po drugie, dlaczego akurat prezes Urzędu Komunikacji Elektronicznej został wyznaczony na koordynatora do spraw usług cyfrowych i decydenta blokującego treści? Trzecie pytanie: Jaka będzie gwarancja niezależności prezesa Urzędu

Komunikacji Elektronicznej w podejmowaniu decyzji o blokowaniu treści? Wszak prezesa UKE powołuje premier. Jesteście częścią władzy wykonawczej i ta władza wykonawcza, podległa premierowi, ma decydować o blokowaniu treści w Internecie. Czwarte pytanie: Jak będzie wyglądać proces odwoływania się od decyzji prezesa Urzędu Komunikacji Elektronicznej? Czy decyzje będą miały natychmiastową wykonalność? A jeśli tak, to jak realnie będzie wyglądała możliwość *(Dzwonek)* odwoływania się do sądu i wygrywania z decyzją Urzędu Komunikacji Elektronicznej? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pan poseł Artur Daniel Gierada, Koalicja Obywatelska.

Poseł Artur Daniel Gierada:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! To jest świetna ustawa. To jest ustawa, która przede wszystkim wprowadza instrumenty dla państwa, które może chronić swoich obywateli przed big techami. Dzisiaj platformy streamingowe są przede wszystkim wykorzystywane już nie w tysiącach, w dziesiątkach tysięcy, ale w setkach tysięcy do przestępstw na polskich obywatelach. To są wyłudzenia pieniędzy, to są szantaże, to jest namawianie do różnego rodzaju najgorszych przestępstw, włącznie z samobójstwami. Dzisiaj chyba nikt, z prawej czy z lewej strony, nie ma wątpliwości, że w tym jest ona bardzo dobra. Ale zapewniam, że również nie jest ona, tak jak niektórzy twierdzą, elementem wprowadzenia jakiegokolwiek cenzury, a wprost przeciwnie: jest broniem polskich obywateli przed cenzurą. Dzisiaj, kto ogląda YouTube, ma swoich youtuberów, których słucha, profesorów, świetnych ekspertów w różnych dziedzinach, wie, że oni nie mogą używać pewnych słów, bo algorytmom nie podoba się, że mówią źle *(Dzwonek)* o tym prezydencie czy o tym konflikcie zbrojnym. Dzisiaj to polski aparat prawa będzie miał właśnie szansę chronić wolność słowa, na której nam wszystkim zależy. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pan poseł Henryk Szopiński, Koalicja Obywatelska.

Poseł Henryk Szopiński:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! To naprawdę jest dobra ustawa i dobre propozycje, bo w świecie, w którym usługi internetowe rozwijają się bardzo szybko, potrzebujemy po prostu jasnych zasad, które

Posel Henryk Szopiński

naprawę chronią użytkowników i określają, za co odpowiadają platformy internetowe, szczególnie te największe. Temu właśnie służy unijne rozporządzenie.

Mam krótkie pytanie: Czy proponowane rozwiązania zapewniają wystarczające narzędzia nadzorcze wobec właśnie największych dostawców usług cyfrowych, takich jak globalne platformy społecznościowe, zwłaszcza w zakresie szybkiego usuwania nielegalnych treści? Bo wiemy, że z tym jest największy problem. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pani poseł Joanna Wicha, Lewica.

Posel Joanna Wicha:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Wdrażając akt o usługach cyfrowych, zamykamy furtki wykorzystywane przez big techy. Kończymy z brakiem procedur, brakiem terminów, brakiem odpowiedzialności za nieusuwanie nielegalnych treści.

Nasz projekt został szeroko skonsultowany ze stroną społeczną. Ministerstwo Cyfryzacji z otwartością przyjęło uwagi i z cierpliwością wyjaśniło wątpliwości. Moje pytanie kieruję więc nie do projektodawców, ale do oponentów: Przeciwno czemu państwo tak protestują? Przeciwno temu, żeby obywatele mogli w końcu mieć realne narzędzie do walki z bezprawiem w sieci? Czy waszym zdaniem to prywatna platforma, niepolska, kierująca się algorytmami, a nie prawem, ma decydować, co jest legalne, a co nie? Bo jeśli nie państwo, jeśli nie polski urząd wykonujący polskie prawo, to kto ma chronić naszych obywateli, zwłaszcza tych najbardziej wrażliwych – dzieci i seniorów? Kto, skoro nawet *(Dzwonek)* same big techy przyznają, że nie dźwigają tego wyzwania? Dziękuję.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pan poseł Paweł Jabłoński, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Paweł Jabłoński:

Ja chętnie odpowiem, pani poseł postkomunistycznej Lewicy. Przeciwno czemu protestujemy? Przeciwno cenzurze, pani poseł. Takiej cenzurze, jak mechanizm...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Proszę teraz być przez chwilę cicho i posłuchać, bo może pani zrozumie.

W komunistycznej ustawie o kontroli prasy, publikacji i widowisk był identyczny mechanizm. Urzędnik mógł zakazać, usunąć jakąś treść i obywatel mógł się

odwołać do sądu. Dokładnie taki mechanizm chcecie wprowadzić.

(Posel Michał Gramatyka: Nieprawda.)

Więc my mówimy tak: sprawdzamy, jakie są wasze realne intencje. Zaproponowaliśmy poprawkę, która daje obywatelowi możliwość szybkiego rozpatrzenia sprawy przez sąd. Bo teraz jest projekt taki, że będzie rygor natychmiastowej wykonalności, obywatel może się odwołać i w tym sądzie będzie czekał może rok, może 2 lata, może 5 lat. Panie ministrze, pan wie, jak to wygląda. Wprowadzamy poprawkę, która daje termin 48 godzin. Dlaczego jesteście przeciwko tej poprawce? Ta poprawka przywraca konstytucyjne gwarancje obywateli odnośnie do rozstrzygnięcia sprawy przez niezawisły, bezstronny sąd, a nie przez urzędnika, którego kontroluje *(Dzwonek)* większość rządowa. Jeśli chcecie walczyć z cenzurą, zgłoszycie za tą poprawką. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pani poseł Anna Sobolak, Koalicja Obywatelska.

Posel Anna Sobolak:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Wolność słowa nie może oznaczać wolności szerzenia nienawiści, dezinformacji i krzywdzenia. Dzieci i młodzież są dzisiaj najbardziej bezbronni wobec plagi mowy nienawiści, oszustw i treści promujących samookaleczenia. Ta ustawa daje nam, państwu narzędzia do szybkiej interwencji, których dzisiaj nie mamy. W związku z tym mam pytanie do pana ministra. Prawo unijne daje nam, obywatelom, nowe prawa, ale abyśmy mogli z nich skorzystać, musimy je znać. Czy planowane są działania edukacyjne, aby każdy użytkownik Internetu, w tym dzieci i młodzież, potrafił chronić swoje prawa? Jeżeli tak, to kto będzie prowadził takie kampanie edukacyjne i kiedy? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pan poseł Marcin Gwóźdź, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Marcin Gwóźdź:

Drodzy Państwo! Zawsze jest tak, że diabeł tkwi w szczegółach. Panie ministrze, czy ta ustawa wpłynie na algorytmy? No na algorytmy nie wpłynie. I tak big techy będą decydowały, według jakiego algorytmu będą wyświetlały się treści dla najmłodszych i dla nas wszystkich. Niestety dzisiaj algorytmy kształtują nasze życie, kształtują nasze poglądy polityczne, a w tej ustawie proponujemy, żeby urzędnik, który jest powoływany przez premiera, za pomocą

Posel Marcin Gwóźdź

jednej decyzji ustalał co jest prawidłowe, a co prawidłowe nie jest. Nie ma wątpliwości, jeżeli mówimy o hejcie, o nienawiści, o szerzeniu tego typu treści, ale jeżeli mówimy o kwestiach politycznych, to jednak prezes Urzędu Komunikacji Elektronicznej jest powoływany w sposób polityczny. Dlatego pytanie brzmi: Dlaczego to urzędnik UKE ma o tym decydować, a nie sąd, który (*Dzwonek*) mógłby w trybie szybkim, choćby takim jak tryb wyborczy, o takim usunięciu zdecydować? Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pan poseł Wojciech Michał Zubowski, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Wojciech Michał Zubowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Rząd przepycha DSA w wersji turbo albo ACTA do kwadratu. Co wprowadzacie? Płatni zaufani sygnaliści, czyli w zasadzie wskazywani przez rządowe instytucje państwowi donosiciele. Prezes UKE będzie blokował strony i komentarze bez sądu, od ręki. Mowa nienawiści tak szeroka, że wystarczy krytyka rządu, by zniknąć z sieci. Możecie pod to podciągnąć wszystko: ochronę życia nienarodzonych, politykę klimatyczną...

(*Głos z sali:* Hańba!)

...mowę nienawiści i skasować niewygodne dla rządu treści. Chcecie, proszę państwa, iść nawet dalej niż Niemcy i Francja. To już nie unijne minimum, to polska cenzura premium. Proszę państwa, by było jasne. Jesteśmy za ściganiem pornografii dziecięcej, terroryzmu, najcięższych przestępstw i DSA w wersji unijnej to zapewnia. Ale wy przy okazji chcecie dorzucić polityczny knebel dla opozycji. Nie ma na to naszej zgody. To nie Orwellowski „Rok 1984”. To nie Rosja czy Białoruś. Bardzo chcecie do tego poziomu sprowadzić Polskę, ale wam się to nie uda, choć bardzo się staracie. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pani poseł Iwona Karolewska, Koalicja Obywatelska.

Posel Iwona Karolewska:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Omawiana ustawa jest długo wyczekiwany akt prawny do walki z nielegalnymi treściami oraz dezinformacją. Dlaczego ten akt jest aż tak ważny? Proszę państwa, ponieważ dzisiaj ukazał się opracowany przez zespół badawczy Fundacji Dbam o Mój Zasięg, w którego

skład wchodzi m.in. pani dr Halszka Witkowska i pan dr Maciej Dębski, raport, z którego dowiadujemy się, że treści suicydalne dotyczące zachowań samobójczych wyświetlają się 40% uczniów klas VII szkół podstawowych i aż 55% klas III szkół ponadpodstawowych, nawet jeżeli tych treści nie szukają. Takie algorytmy wyzwalają myśli samobójcze. Nie możemy pozwolić, aby algorytmy sprzedawały naszym dzieciom sposoby na popełnienie samobójstwa.

Bardzo proszę pana ministra cyfryzacji, aby wsparł mój zespół ds. prewencji suicydalnej w tym, aby komponent cyfrowy znalazł się w opracowywanym właśnie „Narodowym programie zdrowia” (*Dzwonek*). A wszystkich państwa zachęcam do zapoznania się z raportem na stronie Fundacji Dbam o Mój Zasięg. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję bardzo.

Szanowni państwo, na galerii znajdują się goście pana posła Adama Dziedzica z Podkarpacia. Witamy bardzo serdecznie. (*Oklaski*)

Prosimy panią poseł Barbarę Oliwiecką, Polska 2050.

Posel Barbara Oliwiecka:

Dziękuję ślicznie.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Państwo ma chronić najsłabszych, ma chronić obywateli. Strzeżemy granic 24 godziny na dobę, łapiemy przestępców, regulujemy różne aspekty życia, w tym np. bezpieczeństwo ruchu drogowego.

Ale nasze życie w dużej mierze przeniosło się do Internetu, przeniosło się tam życie naszych dzieci, a tam tych regulacji zdecydowanie brakuje. Obok dobrodziejstw znajdziemy tam przecież handel ludźmi, fake newsy, hejt, oszustwa finansowe czy choćby pornografię, zbyt łatwo dostępną dla nieletnich. O tym, co jest właściwe, co nie jest właściwe, w tej chwili decydują wielkie platformy cyfrowe. Jak obywatel ma walczyć z gigantami cyfrowymi, których budżet jest czasami większy niż budżety ich państw? Bardzo dobrze, że w końcu Unia Europejska i Polska nie będą bezradne. Bardzo dobrze, że w końcu treści w Internecie będą kontrolowane, a w odpowiednio uzasadnionych przypadkach blokowane. Mam pytanie do pana ministra, ponieważ temat jest faktycznie delikatny (*Dzwonek*), czy resort przewiduje taką ewaluację, analizę tych wszystkich przypadków, w których będzie blokowana treść, i czy będzie wyciągać z tego wnioski. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pan poseł Kamil Wnuk, Polska 2050.

Posel Kamil Wnuk:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Drodzy Rodacy! Dzisiaj żyjemy w czasach, kiedy te wielkie portale społecznościowe, te big techy same organizują sobie prawo. Zdarzały się sytuacje, że ktoś wrzucił jakiś post, a ten post znika, znika cały profil prowadzony przez jakąś osobę, dlatego że nie spodobał się algorytmowi. Jest też druga strona. Są osoby hejtowane w Internecie. W najgorszych przypadkach dochodzi nawet do śmierci tych osób. Dzisiaj nie mamy przepisów prawa, które to regulują. Nie mamy przepisów prawa, które chronią ludzi atakowanych w Internecie. To nie jest tak, że jakieś big techy będą decydować za nas, co się dzieje w Polsce. Musi być prawo, które to reguluje. Musi być prawo, które tę kwestię naprawi. Liczę, że ta ustawa to zmieni. Stąd moje pytanie w zakresie regulacji tych kwestii: Jak wygląda ta ustawa? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję bardzo.

Witamy serdecznie uczniów i uczennice ze Szkoły Podstawowej nr 12 w Kaliszu, którzy przybyli z nauczycielami panem Łukaszem Strzelczykiem i paniami Beatą Galant i Agnieszką Giernalczyk na zaproszenie pani posłanki Barbary Oliwieckiej. *(Oklaski)*
Pani poseł Barbara Okuła, Polska 2050.

Posel Barbara Okuła:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Wolność słowa jest bardzo ważna, ale traci swoją moc, kiedy niszczy innego człowieka, a przestrzeń publiczną zalewa fala dezinformacji. Skuteczne jest wtedy tylko jedno: jawność, weryfikacja i odpowiedzialność za to, co mówimy.

Platformy społecznościowe to dziś często gigantyczne firmy, które dysponują milionami dolarów w budżetach promocyjnych. Czy uda się je poskromić? Jakiego rodzaju odpowiedzialności cywilnej oraz jakie kary administracyjne przewidziano wobec dostawców usług cyfrowych, jeśli nie będą przestrzegać przepisów określonych w ustawie? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pani poseł Alicja Łuczak, Koalicja Obywatelska.

Posel Alicja Łuczak:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Wracam właśnie z posiedzenia podzespołu zajmującego się zagrożeniami w sieci dotyczącymi dzieci

i młodzieży. Dane są przerażające. Prawie połowa wyświetleń w Internecie zachęca do myśli samobójczych. Jest to coś niebywałego. Z jednej strony wiemy, że Internet jest narzędziem, że funkcjonuje i musi być, ale z drugiej strony naprawdę powinniśmy zrobić wszystko, żeby ograniczyć te niedobre treści, żeby zabezpieczyć młodych ludzi przed falą hejtu, przed falą nienawiści, tym bardziej że przecież ustawę o trzynastolatkach, które mogłyby iść do lekarza bez zgody rodziców, załatwił pan prezydent. W związku z tym ta ustawa jest niezbędna. Gorąco ją popieram, bo ona w żaden sposób nie przekracza granic wolności, a być może przyczyni się do tego, że będziemy po prostu egzekwować prawo. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Sekretarz stanu w Ministerstwie Cyfryzacji pan minister Dariusz Standerski.

Bardzo proszę.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Cyfryzacji Dariusz Standerski:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Na wstępie chciałbym bardzo serdecznie podziękować za pracę podczas pierwszego czytania, rozpatrywania tego projektu ustawy na posiedzeniu komisji cyfryzacji. To było ok. 5 godzin trudnej, ciężkiej dyskusji, która skończyła się przyjęciem wielu poprawek pochodzących z różnych stron sceny politycznej. To była prawdziwa praca ponad podziałami politycznymi. Bardzo dziękuję za to, że podczas posiedzenia tej komisji możemy wznieść się poza te podziały. Chciałbym również bardzo serdecznie podziękować wszystkim pracownikom Biura Legislacyjnego oraz pracownikom komisji, ponieważ była to bardzo trudna praca nad projektem, który nie jest łatwy.

Odniosę się do pytań. Nie zdążę odpowiedzieć na wszystkie. Chciałbym zacząć od odniesienia się do pytań posłów Prawa i Sprawiedliwości – bardzo serdecznie dziękuję za te pytania – dotyczących tego, że oddajemy coś w ręce urzędu, oddajemy decyzje dotyczące blokowania treści w ręce urzędu. Chciałbym przypomnieć, było takie głosowanie w Sejmie 23 lipca 2021 r., które wprowadziło taki przepis do ustawy o radiofonii i telewizji: Zabronione jest umieszczanie na platformach udostępniania wideo audycji, wideo stworzonych przez użytkowników lub innych przekazów zawierających nawoływanie do przemocy lub nienawiści wobec grupy osób ze względu na płeć, rasę, kolor skóry, pochodzenie etniczne lub społeczne, cechy genetyczne, język i wiele innych przesłanek. Kto od 2021 r. podejmuje decyzję o takiej blokadzie?

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie Cyfryzacji
Dariusz Standerski**

Przewodniczący Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji, urzędnik, bardzo często, umówmy się, polityczny. Nie ma żadnej kontroli sądu. Zgodnie z przepisem dodanym w 2021 r. przewodniczący krajowej rady może w drodze decyzji nakazać dostawcy platformy uniemożliwienie dostępu do umieszczonych na tej platformie audycji, wideo stworzonych przez użytkownika lub innych przekazów niezgodnych z art. 48o, jeżeli chodzi o nawoływanie do nienawiści. I kto głosował za nadaniem urzędnikowi kompetencji do blokowania tych treści poza kontrolą sądową? Pan poseł Szałabawka – za. Pytająca również pani poseł Paluch – za. Pytający pan poseł Lorek – za. Cały klub Prawa i Sprawiedliwości głosował za. W związku z tym, szanowny panie pośle, szanowni posłowie, którzy niestety nie byli chętni, żeby usłyszeć odpowiedzi na ich pytania, apeluję do was, żebyście utrzymali to stanowisko, które zostało zaprezentowane w 2021 r., bo ta ustawa nie jest o niczym innym. Dzisiaj mamy też drugi przykład. Pan przewodniczący Pejo mówił o dużym problemie hazardu, który teraz staje się problemem dzieci. Jest urzędnik w Polsce, który blokuje strony hazardowe, które są nielegalne w Internecie – jest to minister finansów. Zarówno w przypadku blokowania stron hazardowych, jak i w przypadku blokowania treści przez Krajową Radę Telefonii i Telewizji Prawo i Sprawiedliwość było za. Konfederacja była za. Konfederacja, która mówi o wolności treści w Internecie, w 2021 r. głosowała za tym, żeby przewodniczący Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji, urzędnik, mógł zablokować te treści. A zatem to nie jest nic nowego. To są treści, za którymi głosowały zarówno Prawo i Sprawiedliwość, jak i Konfederacja. W związku z czym nie warto być hipokrytami i warto utrzymać tę linię, którą się stosowało wcześniej.

Padły pytania, m.in. pana posła Józefaciuka, dotyczące transparentności. Wszystkie decyzje prezesa Urzędu Komunikacji Elektronicznej będą publikowane na stronie internetowej, oczywiście po anonimizacji, żeby nie udostępniać danych osobowych. Wszystko to będzie jawne.

Pan poseł Jabłoński w swoim dość żywiołowym wystąpieniu zapomniał, że podczas pracy komisji – niestety nie był wtedy akurat na sali, więc mógł nie zauważyć – przyjęliśmy poprawkę opozycji, która umożliwia sądowi wydanie na samym początku rozpatrywania sprawy postanowienia, które wycofuje rygor natychmiastowej wykonalności. A więc sąd dostaje sprawę i od razu, w ciągu kilku godzin, może podjąć takie postanowienie. W związku z tym te sprawy, które podnosił pan poseł Jabłoński, niestety są bezprzedmiotowe.

Posłowie Konfederacji pytali również o kwestię podmiotów sygnalizujących, które mają wydawać decyzje o blokowaniu. Jest dokładnie inaczej. W tej ustawie podmioty sygnalizujące nie mają żadnych uprawnień w stosunku do treści nielegalnych. Podmioty,

które mogą zgłaszać treści nielegalne i które mają szybką ścieżkę – też padło pytanie w tym zakresie – to Policja, prokuratura, Straż Graniczna, Krajowa Administracja Skarbowa. To są konkretne służby. W związku z czym wszystkie wątpliwości, które były w czasie pracy nad tą ustawą, zostały rozwijane.

Były również pytania: dlaczego prezes Urzędu Komunikacji Elektronicznej. Konsultację tej decyzji rozpoczęliśmy 9 stycznia 2024 r. – prawie 2 lata dyskusji, zgłoszeń, uwag, dostosowywania przepisów. Przeprowadziliśmy łącznie 10 tur różnych aktywności konsultacyjnych, dwa wysłuchania publiczne. W większości tych głosów było jasne poparcie dla prezesa Urzędu Komunikacji Elektronicznej. Nie było ani jednego głosu, który by mówił, że to zupełnie inny organ powinien być koordynatorem usług cyfrowych. Nawet uwagi zgłoszone przez Krajową Radę Radiofonii i Telewizji, że ma dołączyć do tego ekosystemu, zostały uwzględnione.

Prace nad tym projektem ustawy pokazują, że pracujemy ponad podziałami politycznymi, przyjmujemy uwagi z różnych stron, więc mam nadzieję, że na koniec przyjdzie refleksja i ponad podziałami będziemy mogli ten projekt przyjąć. Bardzo serdecznie dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Bardzo dziękuję panu ministrowi.
Zamykam dyskusję.

W związku z tym, że w czasie drugiego czytania zgłoszono do przedłożonego projektu ustawy poprawki, marszałek Sejmu kieruje ten projekt ustawy ponownie do Komisji Cyfryzacji, Innowacyjności i Nowoczesnych Technologii w celu przedstawienia sprawozdania.

Szanowni Państwo! Przywitajmy wyjątkowych gości, którzy zgromadzili się na galerii sejmowej, a których wyróżnia kolor fioletowy. To dzieci przedwcześnie urodzone, które przybyły do nas wraz z rodzicami z Białegostoku, Olsztyna, Łaskarzewa i Warszawy, neonatolodzy oraz przedstawicielki Fundacji Koalicja dla Wcześniaka i Fundacji Mali Wojownicy. Miło was gościć w Sejmie. *(Oklaski)* Zaprosiła was pani poseł Aleksandra Leo. Witamy bardzo serdecznie.

Teraz, szanowni państwo, bylibyśmy już gotowi rozpocząć kolejny punkt, ale niestety nie ma na sali pana posła sprawozdawcy Andrzeja Grzyba. Trwają poszukiwania.

A więc zrobmy przerwę, nie określając jej czasu, tylko do momentu kiedy pan poseł Grzyb pojawi się na sali.

*(Przerwa w posiedzeniu od godz. 14 min 01
do godz. 14 min 06)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Wznawiam obrady.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 15. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Obrony Narodowej o rządowym projekcie ustawy o zmianie niektórych ustaw w celu usprawnienia działań Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej na wypadek zagrożenia bezpieczeństwa państwa na polskich obszarach morskich oraz zapewnienia bezpieczeństwa na Morzu Bałtyckim (druki nr 1862 i 1928).

Proszę pana posła Andrzeja Grzyba o przedstawienie sprawozdania komisji.

Poseł Sprawozdawca Andrzej Grzyb:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam do przedstawienia Wysokiej Izbie sprawozdanie Komisji Obrony Narodowej o rządowym projekcie ustawy o zmianie niektórych ustaw w celu usprawnienia działań Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej na wypadek zagrożenia bezpieczeństwa państwa na polskich obszarach morskich oraz zapewnienia bezpieczeństwa na Morzu Bałtyckim. Są to druki nr 1862 i 1928. Projekt rządowy został skierowany do komisji do pierwszego czytania. W dniu dzisiejszym przedkładamy sprawozdanie z posiedzenia tejże komisji.

Projekt ustawy w publicznej sferze, w mediach często był nazywany też ustawą o bezpiecznym Bałtyku. Dotyczy on działań Sił Zbrojnych, również Straży Granicznej i Policji, w domenie morskiej i powietrznej na tym obszarze. Celem jest przede wszystkim monitorowanie wód terytorialnych oraz międzynarodowych na obszarze Bałtyku. Celem jest również ochrona infrastruktury krytycznej na Bałtyku. Wszyscy doskonale wiemy, że chodzi zarówno o linię gazową nazywaną Baltic Pipe, jak i infrastrukturę nabrzeżną, do której niewątpliwie można zaliczyć gazoport, porty morskie, również porty serwisowe i te, które będą służyły budowie farm wiatrowych na morzu. Chodzi też o budowaną elektrownię atomową czy elektrownie wiatrowe offshore, które uznaliśmy zgodnie w tej Izbie za jeden z elementów dywersyfikacji polskiego miks energetycznego, koszyka energetycznego. Chodzi również o platformy wiertnicze i całą infrastrukturę, która znajduje się na dnie Bałtyku, a więc linie przesyłowe, zarówno energetyczne, jak i gazowe czy telekomunikacyjne. Wszystko to sprawia, że ten obszar jest szczególnie wrażliwy na różnego rodzaju zakłócenia, wymaga szczególnej uwagi i ochrony.

Mieliśmy też do czynienia z całą serią licznych incydentów w basenie Morza Bałtyckiego. Te incydenty nasiliły się wraz z wybuchem wojny Rosji przeciwko Ukrainie, a w szczególności w tym momencie, kiedy państwami członkowskimi NATO stały się Szwecja oraz Finlandia. Projekt ustawy jest zatem odpowiedzią na działalność Rosji na Morzu Bałtyckim i w regionie, bowiem te liczne incydenty były inicjowane m.in. przez siły powietrzne. Bardzo często mieliśmy do czynienia z tym, że statki powietrzne przemieszczały się z wyłączonymi transponderami. Po Bałtyku przepływają również statki, które są zaliczane do tzw. floty cieni, przewożące surowce energetyczne, w szczególności ropę. Częstokroć również te statki nie mają włączonych identyfikatorów, transponderów. Częstokroć pływają też pod obcą flagą, a tak naprawdę tworzą stanowiącą ok. 400 sztuk flotę cieni, która jest identyfikowana jako statki podległe dysponentowi rosyjskiemu. Chodzi również o te wspomniane przeze mnie ataki na infrastrukturę czy też sytuacje, które poprzez bliskość interwencji powietrznych, np. statków powietrznych, m.in. w rejonie platform wiertniczych są identyfikowane jako zagrożenia.

Kluczowe zmiany, które znajdują się w projekcie, o którym sprawozdanie przedkładałam państwu w imieniu Komisji Obrony Narodowej, to wprowadzenie zapisu dającego możliwość użycia uzbrojenia przez lotnictwo i Marynarkę Wojenną w obronie wszystkich elementów infrastruktury krytycznej na Morzu Bałtyckim, w obronie lub samoobronie statku powietrznego lub okrętu, za uprzednią zgodą dowódcy operacyjnego Sił Zbrojnych. W przedłożonym sprawozdaniu, zgodnie z projektem rządowym, jest zapis o możliwości użycia wojska za granicą w działaniach na rzecz wzmocnienia bezpieczeństwa Rzeczypospolitej Polskiej. Jest to związane z taką możliwością, że zarówno statki powietrzne, jak i okręty mogłyby działać i ewentualnie interweniować poza wyłączną strefą ekonomiczną i morską granicą Polski. Są też zapisy, które mówią o możliwości pobytu wojska za granicą w celu wsparcia zaatakowanych sojuszników. Reguluje się możliwość pobytu wojska za granicą w celu wykonywania zadań związanych z monitoringiem bezpieczeństwa zewnętrznego. Wskazany zapis w ocenie Ministerstwa Obrony Narodowej i Dowództwa Operacyjnego Rodzajów Sił Zbrojnych jest kluczowy, najważniejszy dla Marynarki Wojennej. W ich ocenie jest to podstawowy warunek, aby Marynarka Wojenna Rzeczypospolitej Polskiej mogła skutecznie monitorować Bałtyk w obszarze wód międzynarodowych. Ten zapis wywołał bardzo żarliwą dyskusję w trakcie posiedzenia Komisji Obrony Narodowej, ze strony bowiem Biura Bezpieczeństwa Narodowego, reprezentanta ministra, który reprezentował Biuro Bezpieczeństwa Narodowego, oraz części posłów wskazywano, że każdorazowe użycie Sił Zbrojnych poza granicami kraju, w tym wysłanie również na wody międzynarodowe na Morzu Bałtyckim, powinno odbyć się po wydaniu postanowienia przez prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, podobnie jak w przypadku wysyłania kontyngentów wojskowych, które są kierowane do innych państw. Ta dyskusja była dosyć, powiedziałbym, żarliwa. Ze strony zarówno Ministerstwa Obrony Narodowej, jak i części występujących posłów reprezentujących większość sejmową na tej sali padały stwierdzenia, które dokumentowały, że w tym zakresie prero-

Poseł Sprawozdawca Andrzej Grzyb

gatywy prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej są nie-naruszalne, jednak ze względu na charakter tych interwencji, które odbywają się w bardzo krótkim czasie, ta reakcja musi być bardzo krótka, musimy znaleźć mechanizm, który pozwoli na podjęcie tej interwencji bez zbędnej zwłoki. Również sygnalizowaliśmy, że zarówno Dowództwo Rodzajów Sił Zbrojnych, jak i Biuro Bezpieczeństwa Narodowego powinny być tutaj w dialogu i że powinniśmy znaleźć – w Ministerstwie Obrony Narodowej powinniśmy znaleźć – rozwiązanie. Myślę, że czas drugiego czytania i ewentualne poprawki mogą temu doskonale służyć.

Z innych regulacji ten projekt wprowadza, po pierwsze, zasady użycia uzbrojenia wobec wrogich rakiet. Pozwala, na decyzję dowódcy niższego szczebla, na strącenie takiej rakiety, gdy zagraża ona istotnym interesom czy też infrastrukturze, np. gdy nie może wydać takiej decyzji dyżurny obrony powietrznej kraju. Na przykład może to być spowodowane chociażby brakiem kontaktu, co może się zdarzyć.

W sprawozdaniu doprecyzowuje się również udział lotnictwa wojsk sojuszniczych w zakresie patrolowania z przestrzeni powietrznej i wszystkich związanych z tym zadań, bo przecież chociażby w trakcie tej ingerencji dronów ze strony rosyjskiej, która miała miejsce nad polskim terytorium, były uruchomione nie tylko statki powietrzne, które patrolowały i monitorowały cały ten incydent, i doprowadziły również do strącenia części tych dronów, lecz także samoloty tankowania, które pozwoliły na ciągłość tej operacji, i one były dostarczone przez siły sojusznicze.

Projekt ustawy nadaje również uprawnienia polskiej Marynarce Wojennej do kontrolowania statków obcych bander. Takie uprawnienia ma oczywiście Straż Graniczna, ale ze względu na obronność i bezpieczeństwo państwa kompetencja ta ma dotyczyć zarówno obcych statków, jak i okrętów.

Kolejną kompetencją, którą przydaje ten projekt ustawy, jest uzyskanie przez Straż Graniczną uprawnień do zatrzymania statku, zmuszenia go do zawinięcia do portu wskazanego przez Straż Graniczną we wszystkich sytuacjach dotyczących ochrony infrastruktury krytycznej, gdyby Straż Graniczna w swojej działalności, podczas pilnowania akurat tej przestrzeni stwierdziła, że do takiego naruszenia doszło lub względnie może dojść.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Sprawozdanie zostało przyjęte 20 głosami za przy 7 głosach przeciw, dlatego przedkładamy to sprawozdanie Wysokiej Izbie do dyskusji w drugim czytaniu. Dziękuję uprzednio. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję.

Na zaproszenie pana posła Krzysztofa Bojarskiego uczniowie V Liceum Ogólnokształcącego z Lublina

z panią dyrektorką Beatą Jezierską odwiedzili nas w Sejmie. Witamy bardzo serdecznie. (*Oklaski*)

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i 3-minutowych oświadczeń w imieniu kół.

Otwieram dyskusję.

Pierwszy głos zabierze pan poseł Waldemar Andzel, który przedstawi stanowisko Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Waldemar Andzel:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość wypowiem się w kwestii projektu ustawy o zmianie niektórych ustaw w celu usprawnienia działań Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej na wypadek zagrożenia bezpieczeństwa państwa na polskich obszarach morskich oraz zapewnienia bezpieczeństwa na Morzu Bałtyckim.

Chciałbym wyrazić stanowczy sprzeciw wobec tych zapisów, które wprowadzają fundamentalne zmiany w zakresie użycia Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej poza granicami państwa. Nie kwestionujemy potrzeby wzmacniania obecności RP na Morzu Bałtyckim ani konieczności reagowania na zagrożenia hybrydowe. Podzielamy przekonanie, że wobec agresywnej polityki Federacji Rosyjskiej Polska musi rozwijać swoje zdolności obronne i wzmacniać współpracę międzynarodową. Zgadza się, że współczesna wojna nie zna klasycznych granic, ale właśnie dlatego prawo musi być precyzyjne, a kompetencje jednoznacznie rozdzielone. Tymczasem omawiany projekt ustawy pozostawia bez odpowiedzi kluczowe pytanie, czy działania polskich Sił Zbrojnych na morzu poza granicami kraju będą miały charakter pobytu czy użycia Sił Zbrojnych. Inaczej mówiąc, czy formowany kontyngent będzie wymagał postanowienia prezydenta Rzeczypospolitej, jak to jest w innych przypadkach użycia Sił Zbrojnych, czy wystarczająca będzie jedynie zgoda ministra obrony narodowej.

Szanowni Państwo! Nie może być tak, że ustawa pozwala interpretować kluczowe pojęcie w sposób uznaniowy, a tym samym omijać konstytucyjne kompetencje zwierzchnika Sił Zbrojnych. Jeśli mówimy o działaniach operacyjnych poza granicami kraju niezależnie od ich rutynowego charakteru, to należy jasno wskazać zakres kompetencji organów zezwalających na takie działanie. W rozumieniu art. 134 ust. 1 konstytucji zwierzchnikiem Sił Zbrojnych RP jest prezydent. W przeciwnym razie, i to jest nasza obawa, utworzymy nową kategorię działań wojskowych poza granicami państwa podejmowanych bez postanowienia prezydenta RP, co stanowiłoby nie tylko ryzyko ustrojowe, ale także groźny precedens, bo to, co dziś nazwiemy pobylem, jutro może zostać uznane za pełnowymiarową operację zbrojną.

Posel Waldemar Andzel

W imieniu naszego klubu apeluję do autorów projektu o jednoznaczne doprecyzowanie tej kwestii na etapie prac legislacyjnych i uwzględnienie obaw wyrażonych na ostatnim posiedzeniu Komisji Obrony Narodowej przez dyrektora Departamentu Zwierzchnictwa nad Siłami Zbrojnymi BBN gen. dyw. Adama Rzeczkowskiego. Powinno być jasno wskazane, czy zgoda ministra dotyczy jedynie działań wykonawczych w ramach wcześniej zatwierdzonego użycia Sił Zbrojnych, czy też stanowi samodzielną podstawę do ich wysłania. Nie może być tak, że rola prezydenta RP, konstytucyjnego zwierzchnika Sił Zbrojnych, zostaje ograniczona do funkcji dekoracyjnych, a rzeczywista decyzja o wysłaniu żołnierzy poza granicę państwa będzie podejmowana w gabinecie jednego ministra.

Z tego powodu wnosimy o przyjęcie naszej poprawki do druków nr 1862 i 1928. Poprawka jest krótka, lecz treściwa. W nowo dodanym art. 7d po ust. 5 dodaje się ust. 5a w brzmieniu: Minister obrony narodowej po otrzymaniu informacji, o której mowa w ust. 5, niezwłocznie przekazuje ją prezydentowi RP. Uzasadnieniem poprawki jest przywołany już przeze mnie art. 134 ust. 1 Konstytucji RP o zwierzchnictwie prezydenta RP nad Siłami Zbrojnymi, jak również art. 126 ust. 2 ustawy zasadniczej, który stanowi, że prezydent Rzeczypospolitej czuwa nad przestrzeganiem konstytucji, stoi na straży suwerenności, bezpieczeństwa państwa oraz nienaruszalności i niepodzielności jego terytorium. Z tej przyczyny przy wykorzystaniu Sił Zbrojnych w celach samoobrony koniecznym wydaje się niezłoczne przekazanie informacji o użyciu broni lub innego uzbrojenia prezydentowi RP.

Stosowną poprawkę przedkładał panu marszałkowi Sejmowi. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Przyjmuję poprawkę.

Proszę pana posła Jacka Niedźwiedzkiego o przedstawienie stanowiska Klubu Parlamentarnego Koalicja Obywatelska.

Posel Jacek Niedźwiedzki:

Szanowny Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Koalicja Obywatelska mam przyjemność przedstawić stanowisko klubu w sprawie projektu ustawy o zmianie niektórych ustaw w celu usprawnienia działań Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej na wypadek zagrożenia bezpieczeństwa państwa na polskich obszarach morskich oraz zapewnienia bezpieczeństwa na Morzu Bałtyckim.

Projekt ten ma zapewnić możliwość podejmowania przez Siły Zbrojne działań poza granicami państwa i w celu ochrony granicy państwowej. Celem jest

także poprawa bezpieczeństwa personelu Sił Zbrojnych, w szczególności Marynarki Wojennej i Sił Powietrznych. Zaproponowane regulacje przyczynią się do usprawnienia bieżącej rutynowej działalności operacyjnej Sił Zbrojnych RP, polegającej na monitorowaniu zagrożeń, patrolowaniu i odstraszaniu. Wpłyne też na poprawę bezpieczeństwa zewnętrznego państwa oraz zabezpieczenie polskich obszarów morskich poza jego granicami, w których zlokalizowana jest morska infrastruktura krytyczna. Użycie Sił Zbrojnych poza granicami państwa będzie mogło nastąpić nie tylko na podstawie rezolucji Rady Bezpieczeństwa ONZ bądź zaproszenia lub zgody państwa przyjmującego, ale także na podstawie niezbywalnego prawa do samoobrony.

Proponowane zmiany dadzą możliwość użycia przez dowódców jednostek pływających Marynarki Wojennej i dowódców statków powietrznych Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej broni i innego uzbrojenia zarówno w razie konieczności odparcia bezpośredniego, bezprawnego zamachu, jak i w celu przeciwdziałania czynnościom zmierzającym bezpośrednio do takiego zamachu na jednostkę pływającą Marynarki Wojennej, Straży Granicznej lub Policji, statek powietrzny Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej, Straży Granicznej lub Policji bądź na morską infrastrukturę krytyczną. W przypadku gdy wymagają tego względy obronności i bezpieczeństwa państwa, dowódcom jednostek pływających Marynarki Wojennej będą przysługiwać na wodach wewnętrznych i na morzu terytorialnym uprawnienia dowódców jednostek pływających Straży Granicznej.

Projekt ustawy przewiduje możliwość podjęcia przez dowódców wojskowych środków obrony powietrznej decyzji o zestrzeleniu pocisku rakietowego w sytuacji utraty łączności z dyżurnym dowódcą obrony powietrznej lub gdy sytuacja nie pozwala na wydanie rozkazu przez dowódcę operacyjnego rodzajów sił zbrojnych. Chodzi o działania pod presją czasu.

Podsumowując, powiem, że projekt ustawy jest odpowiedzią na realne wyzwania bezpieczeństwa, wzmacnia ochronę polskich obszarów morskich, zwiększa zdolność do monitorowania i odstraszania zagrożeń oraz poprawia bezpieczeństwo personelu wojskowego. Jego wdrożenie pozwoli na skuteczniejsze reagowanie na zmieniające się środowisko bezpieczeństwa państwa, w pełnej zgodności z prawem międzynarodowym, w tym zasadami ONZ dotyczącymi prawa do samoobrony.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska popiera przedmiotowy projekt ustawy. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję.

Pani poseł Urszula Nowogórska przedstawi stanowisko Klubu Parlamentarnego Polskie Stronnictwo Ludowe – Trzecia Droga.

Posel Urszula Nowogórska:

Bardzo dziękuję.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko klubu Polskiego Stronnictwa Ludowego wobec rządowego projektu ustawy o zmianie niektórych ustaw w celu usprawnienia działań Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej na wypadek zagrożenia bezpieczeństwa państwa na polskich obszarach morskich oraz zapewnienia bezpieczeństwa na Morzu Bałtyckim, druk sejmowy nr 1862.

Wysoka Izbo! Obowiązkiem państwa polskiego jest wzmocnienie systemu bezpieczeństwa w szerokim zakresie: w odniesieniu do bezpieczeństwa obywateli, bezpieczeństwa terytorium państwa, jak również w wymiarze współpracy międzynarodowej i militarnej. Współpracujemy w strukturach natowskich i Unii Europejskiej, zacieśniamy współpracę w akwenie Morza Bałtyckiego. To daje nam wiele możliwości, ale również nakłada na nas wiele obowiązków. Warto wspomnieć z tego miejsca, że Polska nie pozostaje bierna, ponieważ jest stroną memorandum o Porozumieniu w sprawie ochrony infrastruktury krytycznej podmorskiej na Morzu Bałtyckim, które zostało zawarte między Danią, Estonią, Finlandią, Niemcami, Islandią, Łotwą, Litwą, Norwegią, Szwecją, Unią Europejską.

Wysoka Izbo! Projekt ustawy, nad którym dyskutujemy, ma na celu zapewnienie możliwości podejmowania przez Siły Zbrojne Rzeczypospolitej Polskiej szerokiego spektrum działań zarówno poza granicami państwa, jak i w celu ochrony granicy Rzeczypospolitej Polskiej w ramach bieżącej i rutynowej działalności operacyjnej poprzez monitorowanie bezpieczeństwa zewnętrznego RP lub w ramach inicjatywy wysuniętej obecności. Celem ustawy jest również poprawa bezpieczeństwa personelu Sił Zbrojnych, szczególnie Marynarki Wojennej i Sił Powietrznych.

Dokonuje się zmian szeregu ustaw, m.in. ustawy z dnia 17 grudnia 1998 r. o zasadach użycia lub pobytu Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej poza granicami państwa, w zakresie regulacji dotyczących pobytu polskich jednostek wojskowych poza granicami państwa w ramach stałych operacyjnych działań w celu monitorowania bezpieczeństwa zewnętrznego Rzeczypospolitej Polskiej lub w ramach inicjatywy wysuniętej obecności, które wymagają mandatu międzynarodowego. Mam na myśli szczególnie operowanie przez Marynarkę Wojenną i Siły Powietrzne w obszarach, które pozostają poza jurysdykcją innych państw, w szczególności w polskich obszarach morskich poza granicami państwa, w których zlokalizowana jest polska infrastruktura krytyczna. Daje to możliwość monitorowania zagrożeń, patrolowania i odstraszenia przez demonstrowanie własnych zdolności obronnych.

Wziąć przy tym należy pod uwagę specyfikę działalności Marynarki Wojennej i Sił Powietrznych z podkreśleniem, że ich środowisko naturalne działania operacyjnego stanowią obszary międzynarodowe mor-

skie i międzynarodowe przestrzenie powietrzne. Aby wyjaśnić bieżącą sytuację, obecnie pobyt jednostek wojskowych poza granicami państwa jest możliwy tylko w przypadku szkolenia i ćwiczeń wojskowych, akcji ratowniczych, poszukiwawczych, humanitarnych, jak również przedsięwzięć o charakterze reprezentacyjnym. Dodanie do tego katalogu stałych operacyjnych działań w celu monitorowania bezpieczeństwa zewnętrznego Polski lub w ramach inicjatywy wysuniętej obecności wzmacnia zdolności do szybkiego reagowania na powstałe i zdiagnozowane zagrożenia. Decyzja w tym zakresie będzie podejmowana przez ministra obrony narodowej.

Kolejna zmiana dotycząca art. 2 ustawy o zasadach użycia lub pobytu Sił Zbrojnych poza granicami państwa wprowadza możliwość użycia jednostek Sił Zbrojnych w celu wzmocnienia bezpieczeństwa Rzeczypospolitej Polskiej. Dodaje się również przesłankę dotyczącą niezbywalnego prawa do samoobrony. Użycie Sił Zbrojnych poza granicami państwa w ramach przesłanki dotyczącej samoobrony może dotyczyć m.in. ewakuacji obywateli Rzeczypospolitej Polskiej z terytorium innego państwa. Istotne jest również to, iż w obliczu nowych możliwości użycia broni w cyberprzestrzeni samoobronę należy interpretować nie tylko z punktu widzenia możliwości ataku, ale również –prewencyjnie – z punktu widzenia przewidywania takich działań w przyszłości. To daje możliwość angażowania sił i środków Marynarki Wojennej i Sił Powietrznych do wzmocnienia bezpieczeństwa państwa i zdolności do podejmowania decyzji pod presją czasu, co istotne, użycia broni i innego uzbrojenia, jeśli okoliczności wymagają natychmiastowego działania, ale jedynie jako środka ostatecznego. Te możliwości dają instrument korzystania z przepisów kompetencyjnych, a nie tzw. kontratypów, np. w przypadku ścigania na wodach międzynarodowych statku, który naruszył polskie przepisy, pod warunkiem że pościg został rozpoczęty w polskiej strefie morskiej. Kolejne przesłanki to: odparcie bezpośredniego zamachu grożącego jednostkom pływającym oraz statkom powietrznym Straży Granicznej, zamach na infrastrukturę krytyczną oraz przeciwdziałanie czynnościom zmierzającym do takiego zamachu.

Kolejna zmiana dotyczy ustawy z dnia 12 października 1990 r. o Straży Granicznej. W przypadku gdy wymagają tego względy obronności i bezpieczeństwa państwa, dowódcom jednostek pływających Marynarki Wojennej będą przysługiwały na wodach wewnętrznych (*Dzwonek*) i na morzu terytorialnym uprawnienia dotyczące jednostek pływających Straży Granicznej.

Ustawa zawiera wiele innych ważnych zmian, które usprawniają i zwiększają bezpieczeństwo państwa polskiego. Co istotne, mój klub w pełni popiera projekt ustawy, podkreślając bardzo mocno, że zależy nam na dobrym dialogu między Biurem Bezpieczeństwa Narodowego i Kancelarią Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej. Bardzo dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję.

Pan poseł Piotr Paweł Strach przedstawi stanowisko Klubu Parlamentarnego Polska 2050.

Poseł Piotr Paweł Strach:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Nigdy więcej wojny. Nigdy więcej wojny na polskiej ziemi. Historia uczy nas, jak to jest przyjąć wroga na własnym terytorium. Jesteśmy w Warszawie i to jest miasto, które doświadczyło szczególnie tego, jak trudne jest, a w zasadzie beznadziejne, bronienie się w swoich miastach, swoich wsiach. Powinniśmy zrobić wszystko, aby ten, kto zapragnie wojny, miał ją u siebie, przyjął ją na swoim terytorium.

Dziś rozmawiamy o projekcie ustawy, który dotyczy Bałtyku. Nie wiem, czy kiedykolwiek w polskiej historii był moment, kiedy Bałtyk był ważniejszy niż dziś. To 90% ropy naftowej, 80% gazu, 70% naszego importu i eksportu oraz wkrótce prawdopodobnie 40% wytwarzanej energii elektrycznej, czy to przez farmy wiatrowe, czy przez nową elektrownię atomową, również przy Bałtyku czy na Bałtyku. To jest nasza racja stanu. Nawet regulacja energetyki kablami podmorskimi, już nie mówiąc o światłowodach, gdzie jesteśmy państwem cyfrowym, pokazuje, jak kluczowy dla Polski jest Bałtyk. Jest nie tylko oknem na świat, ale jest już realnym źródłem naszego bogactwa, naszego dobrobytu i przyszłości następnych pokoleń.

Ta ustawa poza tym, że ma chronić nasze interesy na Bałtyku, stanowi w zasadzie naszą rację stanu jako państwa, jest także symbolicznym pokazaniem zaufania dla naszego wojska, bo to Dowództwo Operacyjne Rodzajów Sił Zbrojnych będzie decydować na miejscu, na morzu albo w powietrzu, czy interes państwa jest w tym momencie zagrożony. Nie żyjemy w czasach, kiedy decyzje o użyciu siły do obrony będziemy podejmować w gabinetach za 2, 3 tygodnie, tylko żyjemy w czasach, gdzie reakcja służb i wojska musi być natychmiastowa, bo w tym momencie następuje np. trał kotwicą wrogich okrętów, które chcą przerwać np. gazociąg, albo leci rakietą, nie wiadomo, jaka rakietą, jak uzbrojona, czy dron i trzeba podjąć decyzję w ciągu sekund. Mieliliśmy na posiedzeniu komisji obrony często spotkania z oficerami, którzy doświadczali tego, że musieli podjąć decyzję: strzelać czy nie strzelać, bo to jest ten moment, bo oni bronią ojczyzny tu i teraz. To zaufanie dla wojska jest kluczowe. Ono nas broni, broni naszych interesów, ale też naszego życia.

O tym bezpieczeństwie na Bałtyku też warto wspomnieć. Mianowicie przyszłość działań wojennych także będzie na Bałtyku, ponieważ to Bałtyk jest naszym zaopatrzeniem w surowce, w czołgi, armatohaubice czy rakiety, które właśnie przyplłynęły do Polski z Korei, ze Stanów Zjednoczonych Bałtykiem. Zaopatrzenie wojsk amerykańskich, które tutaj, w Polsce

stacjonują, także w dużej mierze następuje drogą morską. I dlatego ta ustawa jest strategiczną koniecznością. Tu nie ma miejsca na dyskusję, kto jest ważniejszy, czy prezydent, czy minister obrony. Tu najważniejsza jest Rzeczpospolita. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*
(Poseł Patryk Jaskulski: Bardzo ładnie.)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pan poseł Andrzej Szejna przedstawi stanowisko klubu Lewica.

Poseł Andrzej Szejna:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu klubu parlamentarnego Lewicy przedstawiam stanowisko dotyczące rządowego projektu ustawy zawartego w druku nr 1862 oraz w sprawozdaniu Komisji Obrony Narodowej z druku nr 1928.

To projekt, który dotyczy kwestii o fundamentalnym znaczeniu – bezpieczeństwa państwa na naszych obszarach morskich, ochrony infrastruktury krytycznej i zapewnienia sprawnego działania Sił Zbrojnych w warunkach zagrożenia. Lewica popiera rozwiązania, które wzmacniają realną zdolność państwa do reagowania na zagrożenia, ale jednocześnie dba o to, aby te regulacje były proporcjonalne, precyzyjne i zgodne z zasadami odpowiedzialnego korzystania z siły, również tej militarnej. Po analizie projektu oraz sprawozdania komisji stwierdzamy, że ustawa odpowiada tym kryteriom.

Projekt nowelizuje cztery ustawy: o ochronie granicy państwowej, o Straży Granicznej, o zasadach użycia lub pobytu Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej poza granicami państwa oraz o Żandarmerii Wojskowej. Każda z tych nowelizacji jest reakcją na rosnące zagrożenia w obszarze Morza Bałtyckiego, zarówno wynikające z działań hybrydowych, naruszeń przestrzeni morskiej, jak i konieczności ochrony infrastruktury krytycznej położonej na morzu, takiej jak Baltic Pipe czy morskie farmy wiatrowe.

Pierwszy blok zmian dotyczy obrony powietrznej. Projekt m.in. precyzuje kompetencje dowódców w sytuacjach utraty łączności z dyżurnym dowódcą obrony powietrznej, pozwalając im podejmować decyzje dotyczące zniszczenia pocisku rakietowego, gdy zwłoka mogłaby oznaczać zagrożenie życia lub integralności terytorialnej. Jednocześnie dzięki dodanym przepisom odpowiedzialność za sposób działania systemów automatycznego startu rakiet przechwytyjących jest jasno określona w rozkazie dowódcy operacyjnego rodzajów Sił Zbrojnych. To ważne, ponieważ w praktyce oznacza to ograniczenie ryzyka błędów i uporządkowanie procedur w sytuacjach najwyższego napięcia. Projekt wzmacnia również procedury powiadamiania najwyższych władz państwowych.

Drugi obszar zmian dotyczy Straży Granicznej i współdziałania z Marynarką Wojenną. Ustawa roz-

Posel Andrzej Szejna

szerza uprawnienia dowódców jednostek pływających Straży Granicznej na wypadek bezpośredniego zagrożenia infrastruktury krytycznej oraz umożliwia nadanie dowódcom okrętów Marynarki Wojennej analogicznych uprawnień w razie zwiększonego zagrożenia lub przemieszczania się obcych okrętów wojennych. Jednocześnie minister obrony narodowej będzie wskazywał w drodze niepublikowanego zarządzenia sposób wykonywania tych uprawnień wynikających z prawa międzynarodowego.

Trzeci blok propozycji to zmiany w ustawie o zasadach użycia wojsk poza granicami państwa. Wprowadzenie kategorii działań na rzecz wzmocnienia bezpieczeństwa Rzeczypospolitej Polskiej oraz stałych operacyjnych działań monitorujących bezpieczeństwo zewnętrzne. Jest to odpowiedzią na rosnącą aktywność NATO na Bałtyku oraz potrzebę udziału Polski w wysuniętej obecności sojuszniczej.

Najbardziej wrażliwe przepisy dotyczą jednak użycia broni przez okręty Marynarki Wojennej i statki powietrzne Sił Zbrojnych. Projekt przewiduje, że broń może być użyta w celu odparcia bezpośredniego zamachu lub przeciwdziałania działaniom bezpośrednio zmierzającym do zamachu zarówno na jednostki wojskowe, jak i infrastrukturę krytyczną, w tym gazociąg Baltic Pipe, morskie farmy wiatrowe, podmorskie sieci energetyczne czy rurociągi. Ustawa precyzuje, że użycie broni jest środkiem ostatecznym, a strzał ostrzegawczy powinien być oddany, o ile sytuacja na to pozwala.

Czwarty blok zmian dotyczy Żandarmerii Wojskowej i poszerza katalog wojskowych organów porządkowych o dowódców okrętów Marynarki Wojennej oraz żołnierzy pełniących na nich służbę ochronną. To uporządkowuje stan prawny w sposób adekwatny do ich rzeczywistych zadań.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Ten projekt ustawy jest kompleksowy, precyzyjny i nie budzi z naszej strony zastrzeżeń. Zawiera rozwiązania, które zwiększają bezpieczeństwo państwa, nie naruszając jednocześnie praw obywateli ani konstytucyjnej zasady cywilnej kontroli nad wojskiem. Dlatego w imieniu klubu parlamentarnego Lewicy oświadczam, że będziemy głosować za przyjęciem tej ustawy. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Bardzo dziękuję.

Pan poseł Krzysztof Szymański przedstawi stanowisko klubu Konfederacja.

Posel Krzysztof Szymański:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Projekt ustawy w założeniu dotyka kwestii absolutnie fundamentalnej – realnej zdolności państwa polskie-

go do reagowania na zagrożenia na Morzu Bałtyckim i w polskiej przestrzeni powietrznej. To jest temat odpowiedzialności, konsekwencji i państwowej powagi. I od tego właśnie zacznę.

Konfederacja zawsze stoi na stanowisku, że bezpieczeństwo narodowe to nie jest ani dekoracja, ani medialna narracja, ani polityczny PR. Bezpieczeństwo narodowe to konkretne zdolności, konkretne procedury, konkretne uprawnienia i konkretne decyzje. I tylko wtedy, kiedy wszystkie te elementy działają razem, jak dobrze wyregulowany mechanizm, państwo jest w stanie chronić obywateli, terytorium i infrastrukturę. W projekcie znajduje się kilka rozwiązań, które oceniamy jako krok w dobrą stronę, wynikający z konieczności dostosowania się do rzeczywistości wokół nas.

Po pierwsze, konieczność szybkiej reakcji. Na Bałtyku mamy do czynienia z wojną hybrydową o rosnącej intensywności: niszczenie infrastruktury podmorskiej, agresywne działania rosyjskiej floty cieni, prowokacje na granicy powietrznej. W takich realiach przepisy muszą nadążać za rzeczywistością, a kluczem tutaj staje się czas reakcji, który liczy się w sekundach, a nie po konsultacjach między resortami.

Po drugie, doprecyzowanie uprawnień dowódców Sił Zbrojnych i Straży Granicznej. Jeżeli mamy chronić Baltic Pipe, farmy wiatrowe, światłowody, magistrale energetyczne, kable czy infrastrukturę brzegową, to osoby, które faktycznie tam służą, muszą mieć jasne procedury użycia środków przymusu i uzbrojenia.

Po trzecie, ujednolicenie przepisów dotyczących użycia broni na akwenach, gdzie polska jurysdykcja miesza się z prawem międzynarodowym. To porządkowanie, które od dawna było potrzebne.

Ale projekt rozszerza definicję pobytu Sił Zbrojnych poza granicami państwa o stałe operacyjne działania w celu monitorowania bezpieczeństwa zewnętrznego Rzeczypospolitej Polskiej, a decyzję w tej sprawie ma podejmować, jak rozumiem, minister obrony narodowej. Problem w tym, że w polskim porządku konstytucyjnym wszelkie operacyjne użycie Sił Zbrojnych, nawet w formach ograniczonych, należy do kompetencji prezydenta jako zwierzchnika Sił Zbrojnych. Wprowadzenie kategorii operacyjnego pobytu poza jego decyzją tworzy obszar niejasności, który w sytuacjach kryzysowych może oznaczać konflikt kompetencyjny. Konfederacja stoi na stanowisku, że bezpieczeństwo narodowe wymaga absolutnej klarowności. Należy unikać tworzenia szarej strefy prawnej, w której pobyt może pełnić funkcję substytutu dla decyzji o użyciu Sił Zbrojnych. Tego typu przepisy muszą być dopracowane, aby nie prowadziły do obchodzenia prerogatyw prezydenta Rzeczypospolitej.

Mimo dobrego kierunku tego projektu ustawy jednocześnie wskazujemy realne braki, które rząd pomija.

Wysoka Izbo! Problem polega na tym, że rząd przedstawia tę ustawę jako remedium na zagrożenia, podczas gdy ona rozwiązuje tylko jeden fragment ca-

Posel Krzysztof Szymański

lej układanki, fragment proceduralny, a zagrożenia, o których mówimy, są w ogromnej mierze systemowe. Po pierwsze, procedury bez zdolności bojowych nie zatrzymają przeciwnika. Możemy zmieniać ustawy, ale samo doprecyzowanie przepisów nie zwiększy bezpieczeństwa Polski. Ustawa mówi dużo o odpowiedzialności dowódców, ale rząd nie mówi nic o odpowiedzialności rządu, tego i wszystkich poprzednich, które od lat zaniedbują modernizację marynarki wojennej. Po drugie, rząd wprowadza rozwiązania poszerzające zakres użycia siły, ale bez spójnej doktryny bałtyckiej. A Konfederacja pyta wprost: Jaka jest aktualna strategia bezpieczeństwa morskiego Rzeczypospolitej Polskiej? Jaka jest w ogóle koncepcja strategiczna Polski na Bałtyku? Bo dziś mamy tylko fragmentaryczne odpowiedzi, a nie całą strategię.

Wysoka Izbo! Projekt ustawy idzie w dobrą stronę, ale to jest pewne minimum, które powinno powstać. Konfederacja zawsze będzie głosować za rozwiązaniami, które realnie zwiększają bezpieczeństwo Polski, ale w tym przypadku mówimy jasno: same procedury to nie jest bezpieczeństwo. Bezpieczeństwo morskie to zdolności, konsekwentna strategia i pełna odpowiedzialność państwa za Bałtyk. A tego w polityce rządu nadal nie ma. *(Dzwonek)* Procedury nie mogą prowadzić do konfliktu kompetencyjnego. Dlatego apelujemy do rządu: jeśli traktujecie Bałtyk poważnie, to pokażcie Polakom całą strategię, a nie tylko jej fragment. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję bardzo.

Pani poseł Izabela Bodnar, posłanka niezrzeszona.

Posel Izabela Bodnar:

Szanowny Panie Marszałku! Szanowny Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Znajdujemy się w samym środku oku cyklonu, czyli rosyjskiej wojny hybrydowej. Pozwolę sobie na pewną dygresję, zanim przejdę do kwestii Morza Bałtyckiego. Mam wrażenie od wczoraj, że politycy Konfederacji oszaleli, jak usłyszeli, że za aktem dywersji na torach kolejowych stoją Ukraińcy. Taki właśnie fragmencik wycieli sobie z wypowiedzi premiera i rozsyłają go dalej w świat, nie wspominając już o tym, na czyje zlecenie ci Ukraińcy działali.

Dzisiaj nie dość, że musimy mierzyć się z rosyjską wojną hybrydową, to jeszcze bronić się przed konfederatami, którzy w sianiu dezinformacji osiągnęli już chyba poziom master. Trzeba być ślepym albo głupim, żeby nie widzieć, że Rosja coraz śmielej testuje odporność naszych granic – i tych lądowych, i tych na morzu. Widzimy to w codziennych naruszeniach przestrzeni powietrznej, aktywności rosyjskich jednostek

w pobliżu naszej infrastruktury, nie mówiąc już o tysiącach ataków dziennie w przestrzeni cybernetycznej. Widzimy to także w agresywnych działaniach na Bałtyku: statków, statków widmo, floty cieni, które rok temu doprowadziły do uszkodzenia podmorskich kabli między Finlandią a Estonią. Sabotaż, wodne drony, szpiegostwo to codzienność. Dlatego tak ważne jest dziś wzmocnienie ochrony także granic morskich. Morze Bałtyckie stało się kolejną domeną wojny hybrydowej. Może stać się strategicznym akwenem wykorzystanym przez Rosję do eskalacji konfliktu. Linia frontu zdaje się być już wytyczona. Dlatego musimy zabezpieczyć się możliwie najlepiej.

Bezpieczeństwo Polski zaczyna się tam, gdzie zaczyna się kontrola – na lądzie, w powietrzu i również na Bałtyku. Dlatego oczywiście popieram ten projekt i mam nadzieję, że wejdzie on w życie jak najszybciej. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Bardzo dziękuję.

Przystępujemy do pytań.

Zachęcam do dyskusji.

Na razie zapisało się 19 osób.

Ustalam czas na zadanie pytania – 1 minuta.

Jako pierwsza głos zabierze pani poseł Anna Paluch, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Anna Paluch:

Wysoka Izbo! W obliczu zwiększającej się liczby incydentów zarówno w przestrzeni powietrznej, jak i na Morzu Bałtyckim konieczne jest uregulowanie zasad użycia broni i innego uzbrojenia przez dowódców jednostek pływających Marynarki Wojennej i dowódców statków powietrznych Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej dla odparcia bezpośredniego ataku, ale również w celu obrony atakowanej coraz zuchwalej infrastruktury krytycznej, a także w celu przeciwdziałania takim atakom. Decyzje te powinny być podejmowane szybko, bo tego wymaga coraz szybciej zmieniająca się sytuacja, ale kompetencje w tym zakresie powinny zostać precyzyjnie określone. Nie może powstać nowa kategoria działań poza granicami państwa w oderwaniu od postanowień prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej o użyciu Sił Zbrojnych.

W związku z powyższym mam pytanie. *(Dzwonek)* Dyskutujemy o tym, w jaki sposób ma działać Marynarka Wojenna, a ja chcę zadać pytanie: Czy nasza Marynarka ma czym walczyć? Jak postępują programy budowy fregat oraz okrętów podwodnych? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pani poseł Bożena Lisowska, Koalicja Obywatelska.

Posel Bożena Lisowska:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Procedowany projekt ma na celu usprawnienie działań Sił Zbrojnych na polskich obszarach morskich oraz zapewnienie bezpieczeństwa na Morzu Bałtyckim. Dotychczas nasi dowódcy Marynarki Wojennej nie posiadali jasnych uprawnień prawnych do ochrony kluczowej infrastruktury morskiej poza wodami terytorialnymi, mimo że w naszej wyłącznej strefie znajduje się gazociąg bałtycki czy farmy wiatrowe. Dlatego w art. 7d projektowanej ustawy wprowadza się prawo dowódców do użycia broni w obronie tej infrastruktury jako środka ostatecznego.

W art. 2 nadaje się okrętom Marynarki Wojennej uprawnienia podobne do uprawnień Straży Granicznej na wodach wewnętrznych i morzu terytorialnym, gdy wymagają tego względy bezpieczeństwa państwa. Panie ministrze, w jaki sposób skoordynują państwo Marynarkę Wojenną (*Dzwonek*) i Straż Graniczną z innymi służbami w zakresie realizacji nowych uprawnień? (*Oklaski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pan poseł Grzegorz Lorek, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Grzegorz Lorek:

Szanowny Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Dziwi mnie bardzo fakt nieumieszczenia w ustawie osoby prezydenta Rzeczypospolitej, który reprezentuje Wojsko Polskie i mu przewodzi, jest najwyższym rangą przewodcą w tym względzie. Nieumieszczenie przedstawiciela konstytucyjnego w ustawie i zmuszanie nas do tego, żebyśmy to zrobili poprawką, bardzo źle świadczy. Mam nadzieję, że państwo weźmiecie pod uwagę zgłoszoną przez Waldemara Andzela poprawkę w tej sprawie. Jest ona bardzo ważna, bardzo istotna.

Moje drugie pytanie: Co to znaczy „wysunięta obecność”? Chciałbym, żeby pan minister omówił to takie dziwne stwierdzenie „wysunięta obecność”. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pan poseł Bartłomiej Dorywalski, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Bartłomiej Dorywalski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Procedowany projekt zakłada istotne poszerzenie uprawnień Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej w zakresie działań prowadzonych zarówno na polskich obszarach morskich, jak i poza granicami RP, w ramach tzw.

wysuniętej obecności oraz monitorowania bezpieczeństwa zewnętrznego państwa. Ustawa wprowadza rozwiązania, które choć są przedstawiane jako poprawiające bezpieczeństwo infrastruktury krytycznej i personelu wojskowego, znacząco zmieniają sposób podejmowania decyzji o użyciu Sił Zbrojnych RP, w tym także w sytuacjach, które mogą prowadzić do realnego zaangażowania bojowego poza terytorium naszego państwa. W związku z tym pragnę zapytać: Czy projekt w praktyce dopuszcza możliwość prowadzenia działań bojowych poza granicami RP bez zgody prezydenta? Jakie są przewidziane prawem ograniczenia terytorialne, czasowe i zadaniowe dla działań Sił Zbrojnych poza granicami państwa? Jak w projekcie zabezpieczono konstytucyjne prerogatywy prezydenta RP jako zwierzchnika Sił Zbrojnych, zwłaszcza w zakresie kierowania użyciem wojska poza granicami kraju (*Dzwonek*), jego zatwierdzania oraz kontroli? Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pani poseł Małgorzata Pepek, Koalicja Obywatelska.

Posel Małgorzata Pepek:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! W obliczu obecnej sytuacji na Morzu Bałtyckim, zagrożeń hybrydowych i działań destabilizujących ze strony Federacji Rosyjskiej konieczne jest wyposażenie naszych Sił Zbrojnych w narzędzia do szybkiego reagowania, monitorowania zagrożeń i ochrony infrastruktury krytycznej. Z tego względu to bardzo dobrze, że ten projekt pozwala Marynarce Wojennej i Siłom Powietrznym na rutynowe działania operacyjne, wysuniętą obecność oraz w razie konieczności użycie broni w ramach prawa do samoobrony, a jednocześnie zapewnia bezpieczeństwo żołnierzy podczas realizacji tych zadań. W świetle dzisiejszych wyzwań projekt daje Polsce realne możliwości wzmocnienia bezpieczeństwa państwa i stabilności regionu i całej Polski. Dlatego jego poparcie powinno być oczywiste. (*Dzwonek*)

Chciałam tylko zapytać, jak będzie wyglądał mechanizm koordynacji działań między jednostkami Marynarki Wojennej a Strażą Graniczną i Policją. Dziękuję. (*Oklaski*)

(*Głos z sali: Brawo!*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pan poseł Marek Gróbarczyk, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Marek Gróbarczyk:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Jest rzeczą oczywistą, że aby zapewnić odpowiednie bezpieczeństwo

Posel Marek Gróbarczyk

Morza Bałtyckiego, musi być infrastruktura, przede wszystkim infrastruktura portowa. Z niedowierzaniem i przerażeniem, panie ministrze, przyjęliśmy informację o likwidacji budowy terminala kontenerowego w Świnoujściu. Wyrzucenie przez Donalda Tuska tak kluczowej inwestycji, która ma być wykorzystana jako dual use dla systemu bezpieczeństwa, jest rzeczą skandaliczną i pogarsza nasze bezpieczeństwo.

(*Posel Patryk Jaskulski: Przecież to nie jest prawda. Deinformuje pan.*)

Wobec powyższego skierowaliśmy manifest w sprawie budowy terminala kontenerowego do pana premiera Koźniaka-Kamysza o opamiętanie się co do tych działań ludzi Koalicji Obywatelskiej, którzy celowo doprowadzają do pogorszenia sytuacji w Polsce i tworzą katastrofalną sytuację pod kątem bezpieczeństwa. (*Oklaski*)

(*Posel Patryk Jaskulski: Ale my to budujemy, nie kłam pan.*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pan poseł Krzysztof Szymański, Konfederacja.

Posel Krzysztof Szymański:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Podczas posiedzenia Komisji Obrony Narodowej najwięcej kontrowersji wzbudziła właśnie kwestia ryzyka dotyczącego konfliktu kompetencyjnego między ministrem obrony narodowej a prezydentem. Po wysłuchaniu wyjaśnień nie jestem usatysfakcjonowany. Minęło trochę czasu, więc chciałbym usłyszeć jednoznaczną odpowiedź ministerstwa na temat tego, czy ten konflikt kompetencyjny jest realny, czy on może wystąpić, czy mogą zostać użyte Siły Zbrojne Rzeczypospolitej Polskiej poza granicami kraju bez udziału w tym procesie decyzyjnym pana prezydenta. Uprzejmie proszę o jednoznaczne wyjaśnienie tej kwestii. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pan poseł Marcin Józefaciuk, niezrzeszony.

Posel Marcin Józefaciuk:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Przedłożony projekt wprowadza istotne zmiany w zakresie funkcjonowania Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej na obszarach morskich oraz w przestrzeni powietrznej. Regulacje te porządkują podział kompetencji, doprecyzowują procedury podejmowania decyzji operacyjnych i odpowiadają na współczesne

uwarunkowania bezpieczeństwa, w tym zagrożenia o charakterze hybrydowym.

Mam kilka pytań. Jakie środki kontroli następczej przewiduje się wobec decyzji o użyciu broni podejmowanych w warunkach braku lub częściowej utraty łączności z dowództwem? Czy planuje się doprecyzowanie procedury identyfikacji obiektów w przestrzeni powietrznej w sytuacjach zakłóceń elektromagnetycznych lub utrudnionej obserwacji, zwłaszcza przy współdziałaniu z siłami państw sojuszniczych? W jaki sposób będzie przebiegała koordynacja operacyjna pomiędzy Marynarką Wojenną a Strażą Graniczną w obszarach, w których nowe przepisy przyznają obu formacjom zbliżone uprawnienia? Czy ministerstwo analizowało potrzebę doprecyzowania zasad użycia broni wobec zagrożeń niestandardowych, takich jak jednostki bezzałogowe czy obiekty o nieustalonym pochodzeniu? Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Bardzo dziękuję.

Myślę, że pan poseł pozwoli, że powitamy gości pani poseł Elżbiety Gapińskiej, którzy przybyli z Gąbina z Zespołu Szkół im. Stanisława Staszica. Witamy bardzo serdecznie młodzież z Gąbina. (*Oklaski*)

A teraz już pan poseł Patryk Jaskulski, Koalicja Obywatelska.

Posel Patryk Jaskulski:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Poseł Andzel w imieniu klubu PiS zgłosił stanowczy sprzeciw wobec procedowanej ustawy, która poprawia bezpieczeństwo Polski na Bałtyku. Przecież to jest jakiś absurd. Jako mieszkaniec Pomorza Zachodniego wiem, jak ważne jest zabezpieczenie takich obiektów jak gazociąg LNG w Świnoujściu, nasze porty, także port kontenerowy, który jest budowany, wbrew dezinformacji pana posła Gróbarczyka, gazociąg Baltic Pipe czy przyszłe farmy wiatrowe na Bałtyku, które są i będą fundamentem naszego bezpieczeństwa energetycznego i gospodarczego. PiS w tym momencie chce głosować przeciw bezpieczeństwu mieszkańców Pomorza, Pomorza Zachodniego i całej Polski. Przecież to jest jawny sabotaż, zwłaszcza w sytuacji, w której słyszymy o aktach dywersji.

Przed nami ustawa, która realnie wzmacnia bezpieczeństwo państwa na Morzu Bałtyckim. Mam pytanie nie do ministra, a do was. Czemu, posłowie z prawej strony, chcecie głosować przeciw bezpieczeństwu Polski? Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pan poseł Marek Subocz, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Marek Subocz:

Wysoki Sejmie! Dziś debatujemy nad projektem ustawy dotyczącym bezpieczeństwa w naszym kraju. Rosyjska agresja, działania hybrydowe na Morzu Bałtyckim, dywersja na kolei, przekraczanie granic przez dywersantów, a także rosnąca presja na infrastrukturę krytyczną to obraz dzisiejszego braku działań ze strony rządu. Zbyt ogólne sformułowania w tej ustawie dotyczące samobrony czy też stałych działań operacyjnych przy braku jasnych mechanizmów nadzoru będą prowadzić do nadużyć lub niepotrzebnego ryzyka politycznego i militarnego. Poza tym brak zabezpieczeń terminala LNG w Świnoujściu oraz wstrzymanie realizacji budowy głębokowodnego terminala kontenerowego w Świnoujściu to poważny cios w bezpieczeństwo Polski. Dzięki tej inwestycji terminal miał obsługiwać zarówno ruch cywilny, jak i wojskowy, co pozwalałoby odgrywać kluczową rolę w procesach NATO. Świnoujście, jako najdalej wysunięty na zachód polski port na Bałtyku, znajduje się w bezpiecznej odległości od Kaliningradu, w odróżnieniu od portów trójmiejskich narażonych na zagrożenia rakietowe ze strony Federacji Rosyjskiej. Decyzja rządu Tuska i wstrzymanie inwestycji tak ważnej dla wsparcia wschodniej flanki NATO, obsługi wojsk jest uderzeniem w bezpieczeństwo Polek i Polaków.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pan poseł Artur Szałabawka, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Artur Szałabawka:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Jesteście straszonymi hipokrytami, wy, z Platformy Obywatelskiej, bo o jakiej obronności na Bałtyku można mówić w momencie, kiedy niedawno, 2 tygodnie temu zatrzymaliście, zlikwidowaliście budowę zewnętrznego terminala kontenerowego w Świnoujściu? Jesteście dywersantami, wy, z Platformy Obywatelskiej, którzy nie dbacie o bezpieczeństwo Polski.

(*Posel Patryk Jaskulski:* To nie jest prawda, kolejny dezinformuje.)

Ten port na wypadek godziny W miał być przeznaczony dla wojsk NATO, żeby w sposób szybki i stabilny przerzucić siły zbrojne na bezpieczną flankę. Wy tego zaniechaliście, bo wy działacie na rzecz Niemiec, które chciały i doprowadzają do tego, żeby mieć port kontenerowy w Rostocku. Dlatego z takich niskich pobudek zlikwidowaliście port kontenerowy w Świnoujściu. Jesteście dywersantami politycznymi. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pani poseł Urszula Nowogórska, Polskie Stronnictwo Ludowe. Nie widzę.

Pan poseł Waldemar Andzel.

Posel Waldemar Andzel:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Jak już tu wcześniej mówiłem, my nie kwestionujemy samej treści ustawy. Kwestionujemy niedopuszczenie prezydenta jako zwierzchnika Sił Zbrojnych do podejmowania bardzo istotnych decyzji. To jest bardzo kluczowy spór. Podkreślę to, co mówił dyrektor Departamentu Bezpieczeństwa nad Siłami Zbrojnymi BBN, gen. Adam Rzeczkowski, że powinno być jasno wskazane, czy zgoda ministra dotyczy jedynie działań wykonawczych w ramach wcześniej zatwierdzonego użycia Sił Zbrojnych, czy też stanowi samodzielną podstawę do ich wysłania. Nie może być tak, że rola prezydenta jako konstytucyjnego zwierzchnika Sił Zbrojnych zostanie ograniczona do funkcji dekoracyjnych, a rzeczywiste decyzje o wysłaniu żołnierzy poza granice państwa będą podejmowane w gabinecie jednego ministra. Jeżeli nie przyjmiecie tej poprawki, to narazicie się na to, że prezydent Rzeczypospolitej Polskiej zawetuje tę ustawę. Do tego to prowadzi. (*Dzwonek*) Po prostu opamiętajcie się z tym, co robicie. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

(*Głos z sali:* Brawo!)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pan poseł Piotr Kaleta, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Piotr Kaleta:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Taki cytat, w nawiązaniu do wypowiedzi jednego z posłów: wpuscicie tych ludzi – kim są, sprawdzi się później. Cytat z pamięci, oddaje chyba to, co dzisiaj mówił na temat bezpieczeństwa.

Nawiązując do tych kwestii, jeśli chodzi o grupy dywersyjne, to właśnie to jest wasze działanie, to jest wasze DNA polityczne, że nie rozumiecie, o czym chcecie rozmawiać, jeśli chodzi o bezpieczeństwo naszej ojczyzny. Natomiast, proszę państwa, każdy przepis jest dobry, tylko że wrzucanie, oddawanie tego przepisu, rozwiązania prawnego w ręce ludzi nieodpowiedzialnych jest niezwykle szkodliwe. Proszę państwa, czym się różnią kompetencje, które w tej chwili chcemy dać dowódcom wojsk, które operują na morzu, od tych spraw, z którymi mieliśmy do czynienia, kiedy polscy żołnierze na granicy próbowali strzelać, odstraszają osoby, które forsowały naszą granicę? Oni później poszli, proszę państwa, do więzienia, byli aresztowani. Jaką mamy gwarancję, że właśnie ci ludzie, którzy

Posel Piotr Kaleta

takie prawo stosują, nie będą później zastraszać dowódców okrętów? *(Dzwonek)* Przemyślcie to, chociaż wiem, że jest to raczej mało prawdopodobne. Dziękuję przejmie. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pan poseł Sylwester Tułajew, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Sylwester Tułajew:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Chciałbym zaapelować do posłów Platformy, Koalicji Obywatelskiej, abyście państwo przestali kłamać. Rozmawiamy o bardzo ważnej sprawie, o bezpieczeństwie. Dzisiaj wychodzicie na mównicę i mówicie, że my jesteśmy przeciwko bezpieczeństwu Polski. To bzdura. Od lat powtarzamy, że te sprawy są dla nas bardzo ważne i nie ma tutaj żadnych podziałów politycznych. Bezpieczeństwo Polski powinno być dla każdego z państwa sprawą najważniejszą. Mówimy tutaj o pomijaniu prezydenta Rzeczypospolitej, mówimy tutaj o drobnej poprawce. Czy rzeczywiście drobnej? Jeżeli dowódca operacyjny rodzajów Sił Zbrojnych niezwłocznie informuje ministra obrony o użyciu broni lub innego uzbrojenia w przypadku, o którym mowa w ustawie, to powinniśmy dodać również zapis o tym *(Dzwonek)*, że trzeba niezwłocznie poinformować prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej. Przyjmijcie tę poprawkę. *(Oklaski)*

(Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Krzysztof Bosak)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zapraszam posła Artura Łackiego, Koalicja Obywatelska.

Posel Artur Jarosław Łacki:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Wyszedłem teraz na chwilę, żeby porozmawiać z ChatGPT i spytać go, jak inaczej powiedzieć: łąć jak... I nic nie wymyślił. Posłowie z Prawa i Sprawiedliwości, szczególnie Szałabawka i Gróbarczyk, łąć jak... Niech sobie dopowiedzą młodzi, którzy siedzą na galerii.

Budujemy port kontenerowy, który będzie największym portem kontenerowym na Bałtyku i jednym z największych portów kontenerowych, przeładunkowych w Europie. Oprócz tego, że budujemy

port kontenerowy w Świnoujściu, inwestujemy również w nasze małe porty, te, które istnieją, takie jak Kołobrzeg, Ustka, Darłowo, po to, żeby zwiększyć bezpieczeństwo Polski, po to, żeby zwiększyć bezpieczeństwo Polek i Polaków. Dlatego że Morze Bałtyckie jest teraz najważniejsze w historii państwa polskiego, właściwie stanowi jego bramę. Albo możemy stracić przez to, że mamy tę bramę, albo możemy zyskać, dlatego inwestujemy we wszystko, w całą infrastrukturę portową *(Dzwonek)* i całą infrastrukturę obronną na terytorium i blisko Morza Bałtyckiego.

Jest jedna rzecz, która mnie niepokoi, panie ministrze. Chciałbym zapytać o flotę cieni, która niestety nadal pływa po Bałtyku. Ona nie dość, że jest niebezpieczna ze względów terrorystycznych, to jeszcze ze względów ekologicznych. Morze Bałtyckie – jedno zdanie, panie marszałku – jest morzem płytkim. Wymiana wody w Morzu Bałtyckim trwa ok. 30 lat. Katastrofa takiego tankowca może spowodować wielkie zagrożenie ekologiczne. Czy nadal będziemy pozwalali na to, żeby te tankowce przepływały przez Morze Bałtyckie, czy może jednak, w ramach NATO, wreszcie skończymy z tą procedurą? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zapraszam panią poseł Agnieszkę Soin, klub PiS.

Posel Agnieszka Anna Soin:

Bardzo dziękuję.

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Rozmawiacie, mówicie tutaj o bezpieczeństwie. Oczywiście to jest bardzo ważne. Dzisiaj bezpieczeństwo Polski, w obliczu pełnoskalowej wojny w Ukrainie, jest ważnym tematem. Ale proszę o informację: Czy to jest tylko i wyłącznie poprawa bezpieczeństwa, czy chcecie przy okazji tych przepisów zabrać prezydentowi kompetencje? Czy rząd będzie dopuszczał do użycia sił morskich, Marynarki Wojennej przez prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, który zgodnie z konstytucją jest najwyższym zwierzchnikiem Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej? Bardzo dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Pan poseł Piotr Polak, klub PiS.

Posel Piotr Polak:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Polska, panie ministrze, jest jednym z państw,

Posel Piotr Polak

które już brały udział w debacie nad bezpieczeństwem Morza Bałtyckiego, chociażby w tym roku w Helsinkach, Finlandii czy w Estonii. Te spotkania odbyły się w styczniu i w maju. Dobrze, że te kwestie były wtedy rozpatrywane, dobrze, że braliśmy udział w tych spotkaniach.

Chciałbym dopytać, czy w ramach ustaleń właśnie z tych spotkań możemy liczyć na pełną współpracę w ramach NATO i Unii Europejskiej z tymi państwami, które, nie czarujmy się, mają lepszy potencjał marynarek wojennych niż my, Polska. Ponieważ nasza Marynarka Wojenna jest, jaka jest. Ale lepiej by było, gdybyśmy mieli pełną świadomość, że ta współpraca między państwami nadbałtyckimi (*Dzwonek*) w tym zakresie jest. Zrobmy wszystko, panie ministrze, żeby tę poprawkę, którą zgłasza Prawo i Sprawiedliwość, uwzględniając rolę pana prezydenta w kwestii bezpieczeństwa, w tym względzie również zagwarantować. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.
Teraz pan poseł Mariusz Krystian, klub PiS.
Proszę bardzo.

Posel Mariusz Krystian:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! To, że Rosja jest zagrożeniem dla Polski, środowisko Prawa i Sprawiedliwości mówi od bardzo dawna. Mówił o tym śp. Lech Kaczyński w Gruzji. W 2021 r. konsekwentnie broniliśmy granicy – wtedy kiedy środowisko Platformy Obywatelskiej biegło z reklamówkami i pizzą na granicy i nawoływało do tego, aby migrantów wpuścić, a później się dopiero sprawdzi, kim są. Dzisiaj, kilka dni temu, mieliśmy akty dywersji na polskiej kolei – w sobotę. A rząd zabrał się do pracy w poniedziałek. No to jest nic innego jak instruktaż dla Rosji, że Polskę to trzeba zaatakować w weekend, bo zanim rząd weźmie się do roboty, to już w zasadzie będzie po sprawie. Niedawno też dowiedzieliśmy się, że szefowie służb specjalnych mają zakaz kontaktu z panem prezydentem. Pytam, panie ministrze, czy dowództwo Marynarki Wojennej takowy zakaz również ma, czy może kontaktować się z panem prezydentem jako zwierzchnikiem Sił Zbrojnych. (*Dzwonek*)

Drugie pytanie: Czy ochrona polskich wód terytorialnych i akwenu Morza Bałtyckiego odbywa się również w weekend, czy państwo pracujecie tylko od poniedziałku do piątku? Bo jeżeli ta sytuacja u pana w resorcie wygląda tak jak w resorcie infrastruktury, to naprawdę marny nasz los. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.
Teraz pani poseł Żaneta Cwalina-Śliwowska, Polska 2050.
Proszę bardzo.

Posel Żaneta Cwalina-Śliwowska:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Od 2022 r. Rosja wielokrotnie naruszała przestrzeń powietrzną i wodną nie tylko Polski, ale także państw NATO na Bałtyku. Po inwazji na Ukrainę liczba incydentów jeszcze wzrosła. Od 2024 r. zarejestrowano dziesiątki przypadków pojedynczych aktywności, a to statków widmo, a to jednostek badawczych w pobliżu kabli i rurociągów. Bałtyk to kluczowa dla Polski infrastruktura: terminal LNG w Świnoujściu, Baltic Pipe, kable elektroenergetyczne: Polska – Litwa, Polska – Szwecja, rozbudowywany Baltic Power i różne światłowody. Mamy świadomość, że skuteczny atak na tę infrastrukturę miałby ogromne konsekwencje dla każdego pojedynczego obywatela. Mamy prawo się bronić, ale żeby mieć to prawo, musimy zmienić prawo, bo obecnie siły mają ograniczone kompetencje co do szybkiej i zdecydowanej interwencji w takich sytuacjach. (*Dzwonek*) Każda zmiana prawa, która daje im większe kompetencje, jest bardzo potrzebna. Proszę wszystkie siły polityczne o ponadpartijne poparcie tej ustawy. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani poseł.
Teraz pan poseł Adam Luboński, także Polska 2050.

Posel Adam Luboński:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Ten projekt ustawy ma faktycznie bardzo duże znaczenie, ponieważ wzmacnia nasze możliwości obrony na Bałtyku i usprawnia działanie wojsk, gdy pojawi się jakiekolwiek zagrożenie na naszych wodach.

Mam w związku z tym konkretne pytanie. Jakie ułatwienia w dowodzeniu i szybkim reagowaniu na zagrożenia wprowadzają proponowane zmiany, szczególnie jeżeli chodzi o współpracę sił morskich, lotniczych i systemu rozpoznania? Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.
Zapraszam teraz do odpowiedzi sekretarza stanu w Ministerstwie Obrony Narodowej pana ministra Cezarego Tomczyka.
Proszę bardzo.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Obrony Narodowej Cezary Tomczyk:

Bardzo dziękuję, panie marszałku.

Wysoka Izbo! Panie Marszałku! Jeśli pan pozwoli, chciałbym zacząć od tematu, który szczególnie nas tutaj łączy, bo był podnoszony w takiej też konstrukcji, kiedy ja występowałem na mównicy, a pan marszałek prowadził obrady. Jak pan wie, 22 listopada rusza system powszechnych szkoleń obronnych. Do marszałka Sejmu i do klubów parlamentarnych trafi informacja w ciągu najbliższych dni, która dotyczy szkoleń dla parlamentarzystów. Takie szkolenia będą mogły się odbyć w najbliższych tygodniach. Te miejsca są już w oczywisty sposób przygotowane. Zachęcam, składając to na ręce pana marszałka Bosaka, do przekazania całemu Prezydium takiej informacji. Oczywiście w odpowiednim trybie minister obrony narodowej przekaże wszystkie szczegóły. Myślę, że ta nasza sprawa, która była poruszana, jest w tej chwili zamykana.

Teraz chciałbym przejść do sprawy fundamentalnej, która ma ogromne znaczenie z punktu widzenia bezpieczeństwa państwa, sprawy, która łączy się z aktami dywersji, które miały miejsce w ostatnim czasie, w ciągu ostatnich dni i tygodni, do ustawy, która odnosi się do bezpieczeństwa państwa na Bałtyku w pierwszej kolejności, ale tak naprawdę do bezpieczeństwa w ogóle. Na samym początku – bo tutaj wiele słów padło ze strony kolegów z Prawa i Sprawiedliwości, które dotyczą informowania lub braku informowania prezydenta – szanowni państwo, chciałbym... Ta sprawa pojawiała się też dzisiaj w komentarzu pana ministra Przydacza, ministrów Kancelarii Prezydenta. Pan prezydent Nawrocki otrzymuje każdego dnia pełnię informacji, które dotyczą bezpieczeństwa państwa, wszystkich informacji, tych, które dotyczą służb specjalnych, które dotyczą Wojska Polskiego, Policji. Jest na rozdzielnicach wszystkich tych, na których jest pan premier Donald Tusk, minister obrony narodowej czy minister spraw wewnętrznych. Odniosę się do tej sprawy, o której mówił pan poseł Andzel. Jeżeli chodzi o kwestię poprawki, zaraz do tego przejdę.

Szanowni Państwo! Ustawa: bezpieczny Bałtyk to ustawa, tak jak powiedziałem, o fundamentalnym znaczeniu dla bezpieczeństwa państwa. Co kilka dni słyszymy o możliwych aktach dywersji i o zagrożeniu naszej infrastruktury krytycznej. Chciałbym, żebyśmy sobie absolutnie zdawali sprawę, że przed nami są prowokacje, możliwe sabotaże, różnego rodzaju sytuacje, które dotyczą naszego bezpieczeństwa. Musimy dzisiaj dać jasne i precyzyjne narzędzia Wojsku Polskiemu, Marynarce Wojennej, ale też Straży Granicznej czy Policji do tego, żeby w różnych sytuacjach zagrożenia polskie Siły Zbrojne czy właśnie Straż Graniczna mogły jednoznacznie odpowiadać.

Dajemy polskiemu wojsku narzędzia do natychmiastowego działania. De facto Polska dzisiaj zmienia swoją doktrynę w zakresie wykorzystania Sił Zbrojnych oraz daje prawo ochrony naszej infrastruktury krytycznej na Bałtyku również poza naszymi wodami terytorialnymi. Dzisiaj odnosimy się właśnie do wyłącznej strefy ekonomicznej. Jeżeli nasza infrastruktura krytyczna zostanie zaatakowana, odpowiemy w sposób jednoznaczny i precyzyjny. Jeżeli nasze jednostki zostaną zaatakowane, odpowiemy błyskawicznie i symetrycznie. Wyłączna strefa ekonomiczna Rzeczypospolitej wymaga nadzoru i jasnych zasad wykorzystania Sił Zbrojnych, ale także możliwości dokonania ewentualnego abordażu przez Straż Graniczną, gdy np. Straż Graniczna jest w pościgu za jednostką pływającą, która mogła dokonać np. aktu sabotażu, jeżeli chodzi o infrastrukturę krytyczną.

Jak państwo wiedzą, i tu odniosę się do pana pośła Polaka, który mówił o kwestii bezpieczeństwa na Morzu Bałtyckim, trwa operacja Baltic Sentry. Ustawa, o której dzisiaj mówimy, de facto dotyczy budowania zdolności właśnie Sił Zbrojnych, żebyśmy mogli w sposób adekwatny, podobnie jak to robią inne państwa, dbać o bezpieczeństwo naszych instalacji na Morzu Bałtyckim. Do tego w ogromnej mierze odnosi się ta ustawa. Chodzi o to, żeby dać jasne i precyzyjne narzędzia polskim dowódcom wojskowym, żeby mogli użyć uzbrojenia w sytuacjach, gdy jest bezpośrednie zagrożenie np. dla ich okrętów. Pamiętajmy też, że decyzję o pobycie wojska zgodnie z ustawą, na gruncie obecnego prawa, podejmuje minister obrony narodowej.

Kolejna kwestia to wprowadzenie nowej przesłanki użycia Sił Zbrojnych w postaci działań na rzecz wzmocnienia bezpieczeństwa państwa. Dziwię się szczególnie kolegom z PiS-u, że nie odnieśli się do tej zmiany. Akurat ta zmiana daje właśnie nową kompetencję prezydentowi Rzeczypospolitej Polskiej w postaci nie samego użycia, ale nowej przesłanki do użycia. To jest fundamentalna zmiana z punktu widzenia bezpieczeństwa państwa, bo od tej pory to Polska, a nie organy międzynarodowe, będzie decydowała o tym, jaka jest konieczność i czy jest konieczność użycia Sił Zbrojnych. Mówię tutaj o użyciu na podstawie decyzji prezydenta Rzeczypospolitej. Polska będzie określała, kiedy użyje Sił Zbrojnych i kiedy nasze bezpieczeństwo jest zagrożone.

Kolejna przesłanka, która jest w zakresie użycia Sił Zbrojnych i dotyczy właśnie kompetencji prezydenta, dotyczy samoobrony. Jak to może być, że dzisiaj tutaj, w tych głosach, które się pojawiają, dotyczą państwo kwestii, która daje prezydentowi kompetencje do użycia Sił Zbrojnych w kontekście właśnie samoobrony? To jest trudne do zrozumienia. Potrzebujemy możliwości stałych operacyjnych działań prowadzonych w celu monitorowania bezpieczeństwa zewnętrznego Rzeczypospolitej lub w ramach wysuniętej obecności.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Obrony Narodowej Cezary Tomczyk

Pada pytanie o wysuniętą obecność. Dzisiaj nasze instalacje, te, które dotyczą offshore'u, albo te, które dotyczą bezpieczeństwa energetycznego, znajdują się bardzo często w wyłącznej strefie ekonomicznej Rzeczypospolitej, która nie znajduje się na wodach terytorialnych naszego kraju. Państwo polskie potrzebuje mieć narzędzia do tego, żeby móc reagować, jeżeli np. dochodzi do sabotażu albo istnieje obawa, że do takiego sabotażu może dojść w przyszłości.

Kolejna sprawa to wprowadzenie możliwości wydania rozkazu przez dowódcę jednostki pływającej Marynarki Wojennej lub dowódcę statku powietrznego, jeśli okoliczności wymagają natychmiastowego działania w razie konieczności odparcia bezpośredniego zamachu lub w celu przeciwdziałania czynnościom zmierzającym bezpośrednio do takiego zamachu. Musimy sobie zdać sprawę, tu wspominał o tym przedstawiciel Konfederacji, że w sprawach, o których mówimy, najważniejszy jest czas. Wiecie państwo, ile trwa potencjalny przelot rakiety typu Iskander z Królewca do Warszawy? 3,5 minuty. To jest czas, w którym muszą być podjęte decyzje przez dowódców albo przez dowódcę dyżurnego, który zajmuje się obroną powietrzną państwa. Musimy zbudować takie kompetencje i procedury, które pozwolą na to, żeby tego uzbrojenia użyć. Zresztą w kontekście np. systemów Patriot, które właśnie trafiają na wyposażenie Sił Zbrojnych, zakłada się pewien automatyzm, który dotyczy ewentualnego wykrycia zagrożenia rakietowego i możliwości neutralizacji tego zagrożenia. Jeżeli chcielibyśmy uruchomić tutaj proces, który będzie trwał wiele godzin, to przypomnę jeszcze raz, że 3,5 minuty leci rakietą typu Iskander z Królewca do Warszawy. To jest czas, który musi być wykorzystany w 100%, tzn. każda sekunda musi być wykorzystana przez Wojsko Polskie w celu neutralizacji takiego celu. Wydaje się, że jest to dość jasne.

W ustawie o ochronie granicy państwowej w związku z tym proponujemy dodać regulację umożliwiającą podjęcie przez poszczególnych dowódców wojskowych środków obrony powietrznej decyzji o zestrzeleniu pocisku rakietowego w przypadku np. ewentualnej utraty łączności z dyżurnym dowódcą obrony powietrznej. Zmiany wynikają też z faktu wprowadzenia nowych typów uzbrojenia, o których już wspominałem.

Szanowni Państwo! Odpowiem teraz na pytania poszczególnych parlamentarzystów. Po pierwsze, jeżeli chodzi o poprawkę, która została zgłoszona przez posłów Prawa i Sprawiedliwości, to w ogóle nie widzę problemu, żeby ten fragment czy ten artykuł dopisać do ustawy. Jeżeli chodzi o stanowisko rządu, jesteśmy absolutnie za. Dlaczego? Tak naprawdę, składając taką poprawkę, i nie wiem, dlaczego państwo tak robią, obrażacie własnego prezydenta, prezydenta Polski. Wpisując w ustawę fragment, który zmusza ministra obrony narodowej do informowania prezyden-

ta, zakładacie, że on nie jest informowany. Zatem chciałbym, używając tego samego określenia, poinformować, że prezydent Polski jest informowany o każdym elemencie, o którym jest informowany minister obrony narodowej, na podstawie istniejących przepisów. Jeżeli państwo chcą dodatkowo to usankcjonować w ustawie, którą procedujemy, nie widzę najmniejszego problemu. Rozumiem, że sprawę kontrowersji ze strony Prawa i Sprawiedliwości mamy załatwioną.

Pani poseł Paluch mówiła o Marynarce Wojennej i o rozwoju Marynarki Wojennej. Jestem przekonany, że jeszcze w tym roku dokonamy wyboru, jeżeli chodzi o kwestię okrętu podwodnego dla naszej Marynarki Wojennej. Przypomnę, że jest to projekt, który toczy się od 2013 r. i został w roku 2015 i 2016 wstrzymany przez pana ministra, byłego już na szczęście, Macierewicza. Wracamy do tego projektu. Marynarze będą mieli okręty podwodne, bo tego wymaga bezpieczeństwo kraju. Pani poseł Lisowska mówiła o kwestii jasnych kompetencji, jasnych narzędzi w obronie i użycia uzbrojenia jako środka ostatecznego. Wydaje się, że jest to oczywiste.

Poseł Lorek z klubu PiS mówił o wysuniętej obecności. Wydaje mi się, że podsumowałem to w pierwszej części wypowiedzi, mówiąc np. o wyłącznej strefie ekonomicznej. Dzisiaj świat wygląda inaczej, decyzje trzeba podejmować szybciej. Trzeba dostosowywać procedury i przepisy do zmieniającego się świata po to, żebyśmy nie zostali sami w trudnej sytuacji, kiedy przychodzi zagrożenie.

Pani poseł Pepek pytała o kwestie koordynacyjne. Budujemy takie centra koordynacyjne, albo do operacji, albo w zależności od potrzeb. Ale taką funkcję oczywiście pełnią dzisiaj organy państwa, takie jak Centrum Operacji Morskich, Centrum Operacji Powietrznych, czy Rządowe Centrum Bezpieczeństwa. Na podstawie istniejących przepisów buduje się centra koordynacyjne, żeby w przypadku jakiejś operacji, czy w przypadku przenikania się kompetencji służb można było to jasno określić.

Pan poseł Gróbarczyk mówił o porcie kontenerowym. Chciałbym, żeby posłowie PiS-u nie wprowadzali opinii publicznej w błąd, przede wszystkim z mównicy sejmowej, bo gdzie indziej to już nie mamy na to specjalnego wpływu. Budujemy w Świnoujściu największy w historii port, o powierzchni 186 ha. Natomiast pamiętam projekt, który przedstawił pan Gróbarczyk, też na szczęście były minister, który zakładał, że nabrzeża będą miały taką wysokość, że właściwie nigdy żaden kontenerowiec tam nie wpłynie. Na całe szczęście te błędy udało się naprawić i, tak jak powiedziałem, budujemy największy w historii port w Świnoujściu.

Pan poseł Kaleta mówił o ludziach, którzy przyjechali tutaj z zagranicy. Wydaje mi się, że pierwotną decyzję o otwarciu granic, jeżeli chodzi o wojnę na Ukrainie, podjął rząd PiS-u, i że wtedy, właściwie bez specjalnej kontroli, do Polski wjechało ok. 2 mln

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Obrony Narodowej Cezary Tomczyk

ludzi. Chciałbym, żebyśmy o tym pamiętali za każdym razem, kiedy używamy tego typu argumentów.

Pan poseł Tułajew mówił o wecie. Rozumiem, że sprawę mamy załatwioną. Natomiast chciałbym tutaj nawiązać do słów prezesa Rady Ministrów, pana Donalda Tuska, który dzisiaj jasno powiedział, że sabotaż legislacyjny i weto prezydenta w sprawach bezpieczeństwa państwa to jest coś, co nigdy nie powinno występować. W sprawach bezpieczeństwa kraju zawsze powinniśmy mówić jednym głosem. Wszystkie ustawy, które były przedstawione przez ministra obrony narodowej w ciągu tej kadencji Sejmu, zostały przyjęte właściwie jednomyślnie. Wynika to z tego, że od samego początku pracujemy nad tym, żeby wszystkie przepisy były konsultowane w komisjach, w Senacie, żeby wsłuchiwać się w głosy wszystkich specjalistów. Przede wszystkim te przepisy od samego początku powstają po gruntownej analizie i konsultacjach z Wojskiem Polskim, które musi mieć narzędzia do tego, żeby używać uzbrojenia.

Szanowny panie marszałku, dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie ministrze.

Zamykam dyskusję.

W związku z tym, że w czasie drugiego czytania zgłoszono do przedłożonego projektu ustawy poprawki, marszałek Sejmu kieruje ten projekt ustawy ponownie do Komisji Obrony Narodowej w celu przedstawienia sprawozdania.

Widzę, że jeszcze chce zabrać głos sprawozdawca komisji, pan poseł Andrzej Grzyb.

Proszę bardzo, panie pośle.

Poseł Andrzej Grzyb:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Szanowny Panie Ministrze! Myślę, że w trakcie mojego sprawozdania bardzo obiektywnie przekazałem wszystkie elementy, które były związane z pracą nad tą ustawą, wskazując również na te kontrowersje, które powstały w trakcie dyskusji. Wydaje się, że stwierdzenie, iż czas drugiego czytania to jest też moment, aby wyjaśnić wątpliwości, czy kompetencje prezydenta zostały ewentualnie naruszone, czy nie, rozwiązała złożona poprawka, akceptowana przez pana ministra Tomczyka. Zatem wydaje mi się, że to nie jest wadą, jeżeli na etapie pracy w komisji w ramach pierwszego czytania nie jesteśmy w stanie znaleźć rozwiązania, które byłoby przyjęte zarówno przez stronę wnoszącą, jak również, w tym wypadku, podniesioną przez pana ministra reprezentującego Biuro Bezpieczeństwa Narodowego. To wtedy właśnie, prowadząc komisję, którą dzisiaj sprawozdawałem, przekazałem,

że właściwym trybem jest wykorzystanie tego czasu pomiędzy pierwszym a drugim czytaniem, aby w trakcie drugiego czytania przedstawić rozwiązanie, które można zastosować, czy tekst poprawki, który może rozwiązać ten problem, czy kompetencje prezydenta nie są w tym przypadku naruszane. Natomiast chciałbym zwrócić uwagę, że akurat dzisiaj też odbywa się duża konferencja dotycząca bezpieczeństwa morskiej energetyki wiatrowej na morzu. Sądzę, że dyskusja nad tą ustawą absolutnie się w to wpisuje. Pytanie, czy siły wytwórcze na Bałtyku i ochrona tych sił wytwórczych wymagają inwestycji po stronie Marynarki Wojennej czy Straży Granicznej i przydania im kompetencji. Absolutnie tak. Trudno sobie wyobrazić, żeby w sposób skuteczny można było chronić tę powstającą infrastrukturę bez wyposażenia. Przecież program „Miecznik” związany z budową fregaty, a właściwie trzech jej egzemplarzy trwa. Jak powiedział pan minister, również w tym roku zostanie podjęta decyzja co do wyposażenia Marynarki Wojennej w ramach programu „Orka” w łodzie podwodne. Oczywiście możemy też w stosownym czasie zapytać w ramach komisji obrony, jaka jest chronologia zdarzeń związana m.in. z budową chociażby tych fregat. Po drugie, czy ta nowo powstająca infrastruktura różnego rodzaju, w tym również te offshore’owe instalacje, poprawia bezpieczeństwo państwa, czy nie? Absolutnie poprawia bezpieczeństwo państwa, w tym również bezpieczeństwo energetyczne. Z drugiej strony jest oczywiście pytanie, czy możliwe jest bezpieczeństwo militarne bez tej infrastruktury. Absolutnie nie, bo przecież za chwilę zmieniające się technologie będą wymagały od nas, aby w warunkach ewentualnego konfliktu polska armia miała np. dostęp nie do tego wolumenu wykorzystywanej energii w postaci paliw czy innych typów energii, w wielokrotnionych warunkach dotyczących ewentualnego konfliktu, już nie mówiąc o działaniach wojennych. Przykładem niech będą wolumeny paliw wykorzystywanych chociażby w takich operacjach jak w Iraku czy też innych miejscach. To pokazuje, że są one wielokrotnie większe. Bezpieczeństwo energetyczne ma ogromne znaczenie.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Chciałbym podziękować wszystkim występującym w tej debacie. Myślę, że ta debata pokazała też, że jesteśmy żywotnie zainteresowani jako polski parlament, aby kompetencje polskich Sił Zbrojnych oraz polskiej Straży Granicznej służących bezpieczeństwu na Bałtyku zostały uzupełnione zarówno o rozwiązania formalnoprawne, jak i wyposażenie materialne, które temu ma służyć. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący.
Jeszcze raz zamykam dyskusję*).

*) Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.

Wicemarszałek Krzysztof Bosak

W związku z tym, że w czasie drugiego czytania zgłoszono do przedłożonego projektu ustawy poprawki, marszałek Sejmu kieruje ten projekt ustawy ponownie do Komisji Obrony Narodowej w celu przedstawienia sprawozdania.

Dziękuję bardzo przedstawicielom rządu.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 16. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o Centralnym Azylu dla Zwierząt (druki nr 1861 i 1910).

Proszę panią poseł Barbarę Oliwiecką o przedstawienie sprawozdania komisji.

Proszę bardzo, pani poseł.

**Poseł Sprawozdawca
Barbara Oliwiecka:**

Dziękuję ślicznie.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Rządowy projekt ustawy o zmianie ustawy o Centralnym Azylu dla Zwierząt wpłynął do Sejmu 22 października br., a 28 października został skierowany do pierwszego czytania w komisji. Komisja odbyła pierwsze czytanie 5 listopada. W trakcie prac komisji zgłoszono dwie poprawki doprecyzowujące i jeden wniosek mniejszości.

Szanowni Państwo! Ustawa o Centralnym Azylu dla Zwierząt była przyjęta w poprzedniej kadencji, 4 listopada 2022 r. Ten projekt nowelizacji, nad którym dzisiaj procedujemy, ma za zadanie przede wszystkim urealnić kwestie finansowe. Konieczna była korekta limitu wydatków budżetu państwa na lata 2026–2031. Trzeba było urealnić budżet, który pierwotnie zakładał koszty na poziomie 32 mln. Obecnie wiemy, że to będzie więcej, 64 mln wraz z pozajzdami dla centralnego azylu. Nowelizacja rozszerza również zakres zadań centralnego azylu z zakresu ochrony przyrody, edukacji, współpracy z instytucjami naukowymi. Dostosowuje również procedury związane z przyjmowaniem zwierząt odnośnie do procedur obowiązujących w organach celnych i Policji. Wprowadza też zmianę, która umożliwia przyjmowanie zwierząt w przypadku, gdy centralny azyl nie jest w stanie zapewnić transportu. Doprecyzowuje również przepisy umożliwiające przyjęcie zwierząt w różnych sytuacjach przejściowych.

Szanowni Państwo! Budowa centralnego azylu jest ważna, potrzebna nie tylko ze względu na zwierzęta, ale głównie, może nawet przede wszystkim, ze względu na pracę służb celnych i Policji. Te służby bardzo często podczas swoich interwencji mają kontakt z różnymi zwierzętami, najróżniejszymi, w tym również dzikimi. Dzięki przyjęciu tego projektu mamy szansę na budowę bardzo nowoczesnego, dostosowanego do wielu gatunków budynku, który musi oczy-

wiście spełniać szereg restrykcyjnych wymogów technicznych. Jest to skomplikowany proces inwestycyjny, ale oczywiście trzymamy kciuki, panie ministrze, wspieramy, żeby realizacja projektu się udała. W imieniu komisji wnioskuję oczywiście o przyjęcie tego projektu. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Czy grupa, którą widzimy na galerii, to grupa wolontariuszy z Centrum Usług Społecznych wraz z radnym Piotrem Pętlakiem? Nie, ale mimo to witamy. W takim razie witamy harcerzy, których widzimy na galerii. Bardzo nam miło państwa gościć. Pozdrawiamy serdecznie. *(Oklaski)*

Przechodzimy do dyskusji.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysła 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i 3-minutowych oświadczeń w imieniu kół.

Otwieram dyskusję.

Pierwsza głos ma pani poseł Małgorzata Golińska, klub PiS.

Proszę bardzo, pani poseł.

Poseł Małgorzata Golińska:

Dziękuję, panie marszałku.

Od wielu lat służby państwowe, ogrody zoologiczne sygnalizowały poważny problem, który był w Polsce, wręcz błagały o jego rozwiązanie. W Polsce brakowało miejsca, w którym można byłoby bezpiecznie umieścić zwierzęta ratowane podczas interwencji celnych, policyjnych, administracyjnych. Utworzenie Centralnego Azylu dla Zwierząt parę lat temu przez rząd Prawa i Sprawiedliwości rozwiązywało ten narastający od dziesięcioleci problem.

Funkcjonariusze KAS-u co roku stykają się z przypadkami przemytu zwierząt. Myślę, że każdy z nas pamięta przemyt tygrysów zatrzymanych na polsko-białoruskiej granicy. Pewnie już mniej osób kojarzy udaremnienie przemytu rekordowej ilości węgorka szklatego, zwierzęta ewakuowane w trakcie wojny z ogrodów zoologicznych Ukrainy, a także liczne przypadki likwidacji pseudohodowli zwierząt, z których zagospodarowaniem był później problem.

Takie sytuacje wymagają szybkiego reagowania, profesjonalnego zabezpieczenia, czego przed rządem i decyzją pana premiera Mateusza Morawieckiego nie mieliśmy. Brakowało miejsca, brakowało rozwiązań systemowych, brakowało finansowania. Centralny azyl miał być jednostką specjalistyczną, nowoczesną, jednostką państwową, i to jest kluczowe, dla gatunków chronionych, zagrożonych albo tych, które zagrażają bezpieczeństwu ludzi. Miał być też centrum koordynującym współpracę z legalnie funkcjonującymi ogrodami zoologicznymi, azylami w Polsce i za

Posel Małgorzata Golińska

granicą. Faktycznie zyskaliśmy więc narzędzie, które pozwala realnie chronić zwierzęta, dbać o różnorodność biologiczną, ale też zapewnić bezpieczeństwo publiczne. Bardzo dziękuję za ciepłe słowa, które pojawiają się w mediach o naszej inicjatywie, którą nazywacie państwo nawet unikalną w skali Europy.

Jednak dzisiaj w tym projekcie, który został przedstawiony przez rząd 13 grudnia... (*Poruszenie na sali*)

(*Głos z sali: 15 października.*)

Rząd 13 grudnia, proszę pani. 13 grudnia został rząd powołany.

...wprowadzono wiele przepisów, w tym uaktualnienie poziomu finansowania. Mam jednak wrażenie, że pod pozorem kosmetycznych zmian wprowadzane są przepisy, które wypaczą sens całego pierwotnego projektu. Po pierwsze, chcecie stworzyć prawną drogę do przekazywania zadań azylu innym podmiotom. Niestety, mam poważne podejrzenia, że to zmiana mająca na celu wyprowadzenie kompetencji na zewnątrz i zagwarantowanie organizacjom aktywistycznym dostępu do kolejnego źródła finansowania.

Po drugie, projektowana ustawa zakłada rezygnację z konieczności uzyskiwania zezwoleń na uśmiercanie zwierząt, na co zresztą zwraca uwagę jeden z uniwersytetów, obawiając się, że może to być okazja do nadużyć. Pamiętam, dlaczego my ten zapis wprowadziliśmy – bo organizacje aktywistyczne, które chciały przejąć zadania azylu, rozpętały medialną nagonkę, że nasz azyl będzie miejscem kaźni dla zwierząt. Dzisiaj, kiedy usuwana jest konieczność uzyskiwania zezwoleń na uśmiercanie, te same organizacje milczą. Czyżby właśnie dlatego, że dostają możliwość przejmowania zadań azylu wraz z finansowaniem, nagle tych zezwoleń już nie potrzeba? Jak dla mnie to nie jest przypadek, a pewnego rodzaju mechanizm, zresztą dość czytelny. Dlatego składamy poprawki zamykające tę być może tylko rzekomą polityczną, biznesową furtkę. Sprawdźmy w ten sposób wasze rzeczywiste intencje. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Zapraszam panią poseł Katarzynę Matusik-Lipiec, która przedstawi stanowisko Koalicji Obywatelskiej.

Posel Katarzyna Matusik-Lipiec:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt w imieniu Klubu Parlamentarnego Koalicji Obywatelskiej przedstawić stanowisko klubu w sprawie projektu ustawy zawartego w druku nr 1861 – o zmianie ustawy o Centralnym Azylu dla Zwierząt.

Przedłożona nowelizacja rządowa jest niezbędna do wyeliminowania problemów, które stoją na przeszkodzie sprawnemu funkcjonowaniu ustawy o Centralnym Azylu dla Zwierząt.

Pierwszą i najważniejszą zaproponowaną zmianą jest korekta limitu wydatków budżetu państwa, które to wydatki już w momencie przyjęcia ustawy zostały wadliwie zaplanowane. Wejście w życie ustawy w grudniu 2022 r. uniemożliwiło wydatkowanie środków zaplanowanych na ten rok. Ustawa nie dawała pełnomocnikowi do spraw organizacji centralnego azylu umocowań do zaciągania zobowiązań finansowych na rzecz jednostki, w wyniku czego w 2023 r. nie miał on możliwości realizacji działań inwestycyjnych i wydatkowania zaplanowanych środków – były to wtedy ponad 23 mln zł. Przyjęcie nieruchomości na rzecz azylu nastąpiło w lipcu 2024 r. Przyjęto nieruchomość, która wymaga kompleksowego procesu inwestycyjnego. Pierwotne koszty adaptacji szacowano na 32 mln zł, a po ich aktualizacji uległy zwiększeniu do kwoty 64 mln zł. Dlatego przyjęcie w nowelizacji ustawy korekty wydatków budżetu państwa na lata 2026–2031 na organizację Centralnego Azylu dla Zwierząt jest niezbędne i dlatego klub Koalicji Obywatelskiej popiera te zmiany.

Obowiązująca od grudnia ustawa o Centralnym Azylu dla Zwierząt nie uwzględniała wykonywania zadań obejmujących przetrzymywanie zwierząt do czasu dostosowania siedziby centralnego azylu. Przedstawiona nowelizacja rządowa rozwiązuje ten problem, umożliwiając redystrybucję zwierząt we współpracy z innymi podmiotami. Jako klub Koalicji Obywatelskiej popieramy tę zmianę, jak również zawarte w nowelizacji rozszerzenie zakresu działań centralnego azylu o działania z zakresu ochrony przyrody, edukacji i współpracy z instytucjami naukowymi.

Deregulacja przepisów, upraszczanie procedur to jedno z zadań, które realizuje rząd Donalda Tuska. Dlatego z pełnym przekonaniem jako klub Koalicji Obywatelskiej popieramy zaproponowane w nowelizacji uproszczenia procedur związanych z przyjmowaniem zwierząt do centralnego azylu i dostosowaniem ich do procedur obowiązujących w organach celnych i organach Policji, zapewnienie spójności formalnej dokumentów i uwzględnienie możliwości stosowania ich elektronicznej formy.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Jako klub Koalicji Obywatelskiej popieramy przedłożoną ustawę, bo uważamy, że tylko nowelizacja umożliwi sprawne funkcjonowanie ustawy o Centralnym Azylu dla Zwierząt. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Zapraszam teraz panią poseł Małgorzatę Tracz, Koalicja Obywatelska.

Proszę bardzo, pani poseł.

Posel Małgorzata Tracz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Kiedy w październiku 2022 r. miałam zaszczyt prowadzić w imieniu Klubu Parlamentarnego Koalicja Obywatelska rządowy projekt ustawy o powołaniu Centralnego Azylu dla Zwierząt, zwracałam uwagę na dwie kwestie – po pierwsze, na niekwestionowaną potrzebę utworzenia Centralnego Azylu dla Zwierząt, a po drugie, na prawdopodobną potrzebę nowelizacji tej ustawy w kolejnych latach. Szczególnie podkreślałam tutaj kwestie związane ze zwiększeniem finansowania azylu oraz z ułatwieniami dotyczącymi redystrybucji zwierząt do innych ośrodków. Okazało się, że te słowa były prorocze, bo dzisiaj, 3 lata po zajmowaniu się tą ustawą, przygotowana została ta nowelizacja. Myślę też, że dla nikogo, kto pracował wtedy nad tym projektem ustawy, nie jest to zaskoczeniem.

Potrzeba sprawnego funkcjonowania azylu dla zwierząt jest oczywista. Musimy umożliwić sprawne funkcjonowanie azylu z jednej strony ze względu na to, że zwierzęta, które padają ofiarami przemytu i są przechwytywane przez służby celne, potrzebują kwarantanny i natychmiastowej pomocy. Z drugiej strony chodzi tu także o zwierzęta odebrane interwencyjnie przez Policję i organizacje zajmujące się ochroną zwierząt. Te zwierzęta też potrzebują natychmiastowej pomocy, a następnie znalezienia im odpowiedniego domu już na stałe.

Dzisiejsza nowelizacja w 3 lata od powołania (*Dzwonek*) azylu niweluje niedociągnięcia pierwotnej ustawy i urealnienia kwestie finansowe właśnie po to, by zapewnić skrzywdzonym przez ludzi zwierzętom należytą opiekę weterynaryjną i ogólnie opiekę na resztę życia. Klub Koalicji Obywatelskiej popiera tę ustawę. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Zapraszam teraz pana posła Stanisława Tomczyszyna, klub PSL.

Proszę bardzo, panie pośle.

Posel Stanisław Tomczyszyn:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! W imieniu Klubu Parlamentarnego Polskie Stronnictwo Ludowe – Trzecia Droga mam zaszczyt przedstawić nasze stanowisko w sprawie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o Centralnym Azylu dla Zwierząt zawartego w drukach nr 1861 i 1910.

Idea utworzenia Centralnego Azylu dla Zwierząt, która w poprzedniej kadencji Sejmu zyskała szerokie poparcie, była i pozostaje słuszna. Różnica jest jednak taka, że dziś jest ona realnie wprowadzana w życie. Wcześniej w zasadzie była jedynie koncepcją

legislacyjną. Powołano pełnomocnika do spraw organizacji centralnego azylu, ale dano mu tylko trzyosobowy zespół i środki na wynagrodzenia. Nie przyznano mu realnych kompetencji, choćby możliwości zaciągania zobowiązań finansowych. Nie zadbano o prawne zabezpieczenie nieruchomości. Przez to nie można było rozpocząć żadnych poważnych prac ani inwestycji, a przecież zgodnie z pierwotnymi założeniami dziś azyl powinien już działać, posiadać siedzibę, sprzęt, kadre i przyjmować kolejne przechwycone przez służby zwierzęta. To dopiero obecny rząd doprowadził w lipcu ub.r. do przejęcia byłego radiowego ośrodka nadawczego „Leszczynka” w miejscowości Warszawianka, miejsca, które stanie się przyszłą siedzibą azylu.

Omawiany projekt ustawy to więc krok, który pozwoli azylowi przestać być konstrukcją na papierze, a zamiast tego stać się realnym wsparciem dla Służby Celno-Skarbowej, dla Policji i wszystkich tych, którzy zatrzymują i konfiskują zwierzęta, szczególnie gatunki chronione, inwazyjne, dzikie, wymagające systemowego i specjalistycznego zabezpieczenia ich dobrostanu. Znaczące opóźnienia w realizacji projektu przez poprzedni rząd powodują konieczność urealnienia wartości środków finansowych potrzebnych na uruchomienie i działalność azylu.

Z uwagi na realny brak możliwości fizycznego przetrzymywania i sprawowania opieki nad zwierzętami do czasu oddania do użytku siedziby azylu należy przyznać jednostce możliwość, a jednocześnie nałożyć na nią zadanie ich redystrybucji, która będzie odbywać się na podstawie porozumień i umów zawieranych z innymi pomiotami, którym zostanie powierzone czasowe, zastępcze wykonywanie zadań, m.in. w zakresie transportu, przetrzymywania, izolacji lub kwarantanny, a także znakowania zwierząt. Oznacza to, że powołana do tego wyspecjalizowana jednostka zacznie wreszcie wykonywać swój prawny obowiązek zabezpieczania określonej w ustawie grupy zwierząt.

Nałożenie na jednostkę zadań w zakresie ochrony przyrody, edukacji oraz rozszerzenie katalogu podmiotów, z którymi współpracuje Centralny Azyl dla Zwierząt, to nie tylko szansa na uzyskiwanie przez azyl grantów na swoją działalność popularnonaukową, ale również krok ku zwiększeniu świadomości społecznej w zakresie chociażby negatywnych skutków przemytu zwierząt, szczególnie chronionych i dzikich, który niejednokrotnie może prowadzić do całkowitego wyginięcia gatunków. Jednocześnie azyl będzie angażować swoją kadre, rozwijać jej kompetencje i w pełni, nawet podczas procesów inwestycyjnych, wykorzystywać jej fachową wiedzę i doświadczenie.

Ustawa unowocześnia, usprawnia procesy formalne i decyzyjne w azylu poprzez wprowadzenie możliwości ich realizacji za pośrednictwem środków komunikacji elektronicznej, co w praktyce może oznaczać krótszą drogę do zatrzymania zwierzęcia przez służby, do jego umieszczenia w bezpiecznym miejscu

Posel Stanisław Tomczyszyn

bądź podjęcia decyzji o umieszczeniu go w innym powołanym do tego podmiocie. Pozytywnie na przyspieszenie procesu lokowania zwierząt wpłynę również uniezależnienie decyzji o przyjęciu zwierzęcia od zgody na jego transport, szczególnie gdy w danym momencie transport pojazdami azylu nie będzie technicznie możliwy.

Wysoka Izbo! Centralny Azyl dla Zwierząt już na etapie planowania miał być instytucją unikatową w skali Europy. O ile poprzedni rząd był sprawny w tworzeniu planów, o tyle dobrze się stało, że realizacja tej inwestycji przypadła na czas naszych rządów, bo dzięki temu słowa „miał być” zmieniamy dziś w słowo „będzie”. Klub Parlamentarny Polskie Stronnictwo Ludowe – Trzecia Droga popiera powyższy projekt ustawy. Dziękuję bardzo za uwagę. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Przed kolejnym wystąpieniem chciałbym przywitać serdecznie klub wolontariuszy z centrum usług społecznych wraz z radnym Piotrem Pętlakiem, którzy goszczą w Sejmie na zaproszenie pana posła Macieja Małeckiego. Witamy państwa serdecznie.

Witam także wycieczkę młodzieży po mojej prawej stronie. Niestety nie wiem, skąd państwo są, ale również witamy serdecznie. Bardzo nam miło wszystkich państwa gościć. Pozdrawiamy. *(Oklaski)*

Przechodzimy do dalszych wystąpień.

Pani poseł Elżbieta Burkiewicz, Polska 2050.

Proszę bardzo, pani poseł.

Posel Elżbieta Burkiewicz:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Mam zaszczyt zabrać głos w imieniu klubu Polska 2050 w kwestii rządowego projektu zmian w ustawie o Centralnym Azylu dla Zwierząt. Omawiany projekt tworzy nowe rozwiązania mające na celu przede wszystkim usprawnienie pracy i poszerzenie możliwości tej pracy w Centralnym Azylu dla Zwierząt. Ten azyl to nie jest zwykłe schronisko. To jest miejsce dla zwierząt zabezpieczonych przez Policję, KAS, Straż Graniczną, inspektora weterynarii czy NGO-s i jest wykorzystywane, gdy istnieje potrzeba umieszczenia tych zwierząt w bezpiecznym miejscu do rozstrzygnięcia sprawy lub w innych trudnych sytuacjach. Obejmuje swoją ochroną zwierzęta domowe, gospodarskie, egzotyczne, niebezpieczne, a także gatunki chronione, zwierzęta przechwycone w nielegalnym handlu, przemycie lub w transporcie.

Dzisiejsza nowelizacja ustawy dotycząca codziennego funkcjonowania azylu ma na celu uporządkowanie przepisów i doprecyzowanie procedur oraz umożliwienie sprawnej realizacji tych zadań. Po pierwsze,

nowelizacja koryguje limity wydatków budżetowych na lata 2026–2031. Chodzi tu o dostosowanie planu finansowego do rzeczywistego harmonogramu prac inwestycyjnych, który z przyczyn obiektywnych uległ opóźnieniu. Dzięki temu azyl będzie mógł funkcjonować w sposób ciągły i odpowiedzialny finansowo. Po drugie, rozszerzony zostanie zakres zadań centralnego azylu, aby oprócz podstawowej misji, jaką jest czasowe przetrzymywanie zwierząt i opieka nad nimi, mógł również prowadzić działalność edukacyjną, informacyjną oraz współpracować ze środowiskiem naukowym w zakresie badań i ochrony przyrody.

Kolejny istotny element nowelizacji dotyczy transportu zwierząt. Wprowadzamy nowy, jednoznaczny przepis, który pozwoli dyrektorowi azylu wydawać odrębną zgodę na transport zwierząt, nawet w sytuacji, gdy sam azyl nie może tego transportu zapewnić. To jest bardzo duże usprawnienie dla Policji, Krajowej Administracji Skarbowej czy innych organów interweniujących. W nowelizacji doprecyzujemy zasady współpracy azylu z innymi podmiotami, takimi jak ogrody zoologiczne czy ośrodki rehabilitacji dzikich zwierząt.

Szanowni Państwo! Nowelizacja ta to nie tylko wzmocnienie ram prawnych funkcjonowania centralnego azylu, lecz także możliwość realnego usprawnienia procesów interwencji, transportu i przejmowania opieki nad zwierzętami. Porządkuje obszary, które dotychczas budziły wątpliwości, i wzmacnia współpracę pomiędzy instytucjami. Tutaj nie mogę się zgodzić, że te zmiany, które zawiera nowelizacja, są kosmetyczne. To są zmiany dające możliwość skutecznej pracy azylu.

Klub Polska 2050 poprze nowelizację ustawy. Uważamy, że pozwoli to na skuteczne działania azylu oraz zapewni bezpieczeństwo zwierząt i wszystkich służb zaangażowanych w ich ochronę.

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Posel Witold Tumanowicz, Konfederacja.

Proszę bardzo, panie pośle.

Posel Witold Tumanowicz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Projekt zmieniający ustawę o Centralnym Azylu dla Zwierząt to kolejny przykład kosztownej instytucji państwowej, którą postanowiliście jeszcze dodatkowo rozbudować. Centralny Azyl dla Zwierząt ma otrzymać 54 mln zł na budowę ośrodka czasowego przetrzymywania zwierząt w Lesznowoli, a do tego jeszcze uzyska możliwość prowadzenia kampanii edukacyjnych i organizowania wydarzeń. Projekt ustawy tworzy nowe struktury, nowe stanowiska i generuje nowe wydatki, co w praktyce wygląda właściwie jak państwowy

Posel Witold Tumanowicz

paśnik dla swoich. Konfederacja stoi na stanowisku, że zamiast mnożyć biurokrację i rozdawać pieniądze pod nowe etaty, należy wspierać istniejące schroniska i ogrody zoologiczne, które już funkcjonują i mogą pomóc zwierzętom. Sprzeciwiamy się tej ustawie jako przykładowi marnotrawstwa publicznych pieniędzy pod pretekstem troski o zwierzęta. Nie jest prawdą, że w poprzedniej kadencji była to ustawa przyjęta w konsensusie, ponieważ Konfederacja głosowała przeciw wtedy i teraz także będziemy głosować przeciw rozbudowie Centralnego Azylu dla Zwierząt. Dziękuję.

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zapraszam pana posła Włodzimierza Skalika, Konfederacja Korony Polskiej.

Proszę bardzo, panie pośle.

Posel Włodzimierz Skalik:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Koło Poselskie Konfederacja Korony Polskiej uznaje rządowy projekt ustawy o zmianie ustawy o Centralnym Azylu dla Zwierząt za oderwany od aktualnej sytuacji finansowej państwa polskiego. W obecnym stanie finansowym Polski, w sytuacji gigantycznego zadłużenia państwa polskiego, utrzymywania przez nasze państwo drugiego narodu, załamującej się służby zdrowia dodawanie kolejnego wydatku związanego z inwestycją w Centralny Azyl dla Zwierząt jest wyjątkowo nie na miejscu. Dziś byłem obecny i brałem udział w posiedzeniu Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych, gdzie odbyła się debata na temat warunków pracy pracowników cywilnych zatrudnionych w służbach mundurowych podległych ministrowi właściwemu do spraw wewnętrznych. Debata ta w zestawieniu z ustawą o Centralnym Azylu dla Zwierząt dowodzi po raz kolejny, że priorytety finansów publicznych postawione są na przysłowiowej głowie, ponieważ bezpieczeństwo wewnętrzne i zewnętrzne nie jest uznane za podstawowe zadanie dla państwa polskiego. Mizeria finansowa w służbach mundurowych, szczególnie uwidoczniła w warunkach zatrudnienia pracowników cywilnych, bardzo negatywnie wpływa na stan bezpieczeństwa polskich obywateli. Na te kluczowe potrzeby pieniędzy nie ma, ale 54 mln zł na inwestycję Centralnego Azylu dla Zwierząt mają się znaleźć.

Zapisy omawianej ustawy wskazują, że chodzi m.in. o utworzenie kolejnego państwowego paśnika, nomen omen, z którego korzystać będą pseudoekolodzy żyjący z naszych podatków. Autorzy projektu ustawy tego nie ukrywają, gdyż piszą w uzasadnieniu, iż rozszerzenie zakresu zadań centralnego azylu

o inne zadania w zakresie ochrony przyrody i edukacji pozwoli na występowanie przez centralny azyl o zewnętrzne źródła finansowania, do których dostęp uzależniony jest od posiadania wzmiankowanych zadań czy działalności zdefiniowanych w dokumentach bazowych.

Szanowni Państwo! Uniwersytet Rolniczy w Krakowie został właśnie ukarany karą 35 tys. zł za zabicie karpia przez wykładowcę podczas zajęć z weterynarii. W jakim świecie my żyjemy? Można z gorzką ironią powiedzieć, że bardziej od omawianego projektu przydałby się projekt azylu dla ludzi – azylu chroniącego ich przed szaleństwem ideologów.

Posłowie Koła Poselskiego Konfederacja Korony Polskiej zgłoszą przeciwko tej ustawie.

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zanim przejdziemy do pytań, chcę przywitać grupę uczniów z Liceum Ogólnokształcącego w Zwoleńniu, która gości dzisiaj w Sejmie na zaproszenie pani poseł Anny Kwiecień. Witam państwa bardzo serdecznie. *(Oklaski)*

Przechodzimy do pytań.

Zaczyna jak zwykle pani poseł Bożena Lisowska, Koalicja Obywatelska.

Czas pytania – 1 minuta.

Posel Bożena Lisowska:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Rządowy projekt nowelizacji ustawy o Centralnym Azylu dla Zwierząt ma na celu doprecyzowanie działania tego azylu dla zwierząt dzikich, często niebezpiecznych, egzotycznych gadów, takich jak węże, płazów oraz gatunków inwazyjnych, które mogą zagrażać gatunkom rodzimym. Ustawa zwiększa limit wydatków budżetowych na ten cel z 32 do 64 mln zł. Ustawa doprecyzowuje w art. 4a i art. 4b współpracę azylu z ogrodami zoologicznymi oraz ośrodkami rehabilitacji zwierząt w sytuacjach, kiedy azyl nie ma możliwości przyjęcia tych zwierząt.

Mam pytanie: Jaka jest skala procedury nielegalnego przywożenia zwierząt egzotycznych do Polski, ile to jest sztuk rocznie *(Dzwonek)* i dlaczego tak ważne jest, aby takie miejsce w Polsce powstało? *(Oklaski)*

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Pan poseł Paweł Sałek, klub PiS.

Proszę bardzo.

Posel Pawel Salek:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Trzeba przypomnieć, że to ustawa z 2022 r. To był okres, kiedy właśnie pani minister Małgorzata Golińska prowadziła tę ustawę. Ona wówczas została przyjęta. Dzisiaj państwo ją poprawiają.

Przechodząc do pytań do pana ministra, chciałem zapytać o takie sprawy. Panie ministrze, czy w świetle obecnego projektu będzie możliwość przekazania zadań azylu do innych podmiotów? Po lekturze tego dokumentu trzeba stwierdzić, że taka możliwość będzie. W tej sytuacji pytanie: Kogo państwo dzisiaj mają na myśli, mówiąc o innych podmiotach, które mogą realizować zadania azylu? Jest niebezpieczeństwo, że azyl nie będzie wykonywał zadań, tylko będzie przekazywał pieniądze i kto inny będzie te zadania realizował. Jeśli tak jest, to proszę to potwierdzić, ewentualnie wymienić te podmioty.

Kolejna sprawa. Szanowni państwo, pytałem o to na posiedzeniu komisji. Co z trofeami zwierząt, które zdechną w azylu? Przypomnę, że zgodnie (*Dzwonek*) z wytycznymi IUCN, czyli Międzynarodowej Unii Ochrony Przyrody, pieniądze uzyskane z tytułu sprzedaży trofeów powinny iść na ochronę gatunku.

I jeszcze jedno pytanie. W jaki sposób państwo będą realizować sprawy związane z finansowaniem tego ośrodka? Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.
Pan poseł Witold Tumanowicz, Konfederacja.
Proszę bardzo, panie pośle.

Posel Witold Tumanowicz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Jednak pieniądze na centralny azyl nie tylko będą szły na ochronę zwierząt, ale także, jak czytamy, na realizację kampanii edukacyjnych, w tym organizację spotkań, udział w targach, wystawach czy innych wydarzeniach społecznych związanych z problematyką działalności jednostki. Dlatego jest pytanie: Ile to będzie kosztować w ramach tych dodatkowych funduszy? Oby nie okazało się, że te wszystkie wydarzenia będą droższe od kosztów przetrzymywania samych zwierząt. I pytanie: Jaki wpływ na dobrostan zwierząt będą miały te wszystkie wydarzenia, w jakim celu mają być w ogóle realizowane? Bo wygląda to naprawdę jak skok na kasę.

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.
Pani poseł Wioletta Kulpa, klub PiS.

Posel Wioletta Maria Kulpa:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Projekt ustawy o zmianie ustawy o Centralnym Azylu dla Zwierząt wymaga absolutnej czujności, bo pod zasłoną opieki nad zagrożonymi gatunkami przygotowujecie potencjalny skok na publiczne pieniądze i rozrost biurokracji, którą państwo potem będzie utrzymywać latami.

Azyl w Warszawiance – piękne hasło. Ale kto zapłaci rachunek? Czy będzie to skuteczna placówka ratunkowa, czy gigant, który po zbudowaniu pożre ogrom budżetu? Kto będzie transportował te zwierzęta? Firmy powiązane z polityką, duże podmioty? Czy dopuszczacie monopolizację usług przetrzymywania i transportu, a małe azyle lokalne zostaną z tyłu?

Poza tym mówimy o współpracy z Policją, inspekcją, służbami, a to oznacza, że mogą pojawiać się wrażliwe dane operacyjne – kto trzyma jakie zwierzęta, gdzie je przywozi, w jakich warunkach. Najgorsze jest to, że nie ma pewności, że środki zostaną zabezpieczone na lata. Co jeśli budowa się przeciągnie, infrastruktura będzie niedokończona, a utrzymanie azylu stanie się dla budżetu olbrzymim obciążeniem? Czy przekażecie to innym podmiotom? Czy gwarantujecie, że finansowanie azylu będzie zabezpieczone w długiej perspektywie (*Dzwonek*): nie tylko w czasie budowy, ale też w czasie funkcjonowania, transportu i opieki? Dziękuję.

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani poseł.
Pan poseł Grzegorz Lorek, klub PiS. Czy jest pan z nami? Nie widzę.
A zatem pani poseł Lidia Czechak, klub PiS.
Proszę bardzo.

Posel Lidia Czechak:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Również mam kilka pytań odnośnie do projektu ustawy o Centralnym Azylu dla Zwierząt, m.in. jedno z najważniejszych, czyli jak przedstawia się harmonogram prac. Ile ma trwać budowa? Wiemy, że 2 lata trwały prace nad projektami i kosztorysami. A więc mam pytanie, ile ma trwać budowa. Czy dobrze rozumiem uzasadnienie tej ustawy, że tylko w tym okresie będą dopuszczone inne instytucje czy inne NGOs do tego, aby prowadzić właśnie w tym momencie ten rodzaj działalności? Pytam z tego powodu, że do tego azylu miały być kierowane zwierzęta, jak przypominę, szczególnie niebezpieczne, egzotyczne lub wymagające specjalistycznej opieki. A więc czy ustawa zapewni odpowiednie mechanizmy kontroli jakości i bezpieczeństwa usług świadczonych przez pod-

Posel Lidia Czechak

mioty zewnętrzne? Jak długo te podmioty zewnętrzne będą miały się tym zajmować: czy tylko do czasu wybudowania i zakończenia oddania do użytku tego azylu, czy cały czas? Jeżeli mamy wydawać grube miliony na azyl, to chyba nie po to, żeby było to wszystko rozproszone. *(Dzwonek)* Mam też pytanie, jakie procedury bezpieczeństwa zostaną wdrożone w przypadku przetrzymywania zwierząt niebezpiecznych lub agresywnych. Kto będzie odpowiadał za szkolenie personelu i za ewentualne wypadki? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Pani poseł Małgorzata Tracz, Koalicja Obywatelska.

Posel Małgorzata Tracz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Ustawa o powołaniu Centralnego Azylu dla Zwierząt z 2022 r. była pierwszym krokiem w budowie skutecznego i zdecentralizowanego systemu zapewnienia opieki nad zwierzętami z przemytu i odebranymi interwencyjnie. Na pewno był to bardzo ważny krok.

Dzisiejsza nowelizacja ma niwelować błędy i niedociągnięcia, które się pojawiły. Jednym z takich działań ma być rozszerzenie zakresu kompetencji centralnego azylu o działania dotyczące ochrony przyrody, edukacji i współpracy z instytucjami naukowymi. W mojej ocenie jest to bardzo ważny element. O ileż mniejszy byłby bowiem przemyt zwierząt chronionych czy o ile mniej byłoby przypadków znęcania się nad zwierzętami, gdyby te działania edukacyjne były prowadzone w szerokiej skali? Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Pani poseł Klaudia Jachira, Koalicja Obywatelska.

Proszę bardzo, pani poseł.

Posel Klaudia Jachira:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Los zwierząt w naszym zmieniającym się świecie jest nie do pozazdroszczenia. Wprawdzie rozpieszczamy zwierzęta domowe, trochę bardziej dbamy o zwierzęta hodowlane, a dzikie staramy się chronić przed negatywnymi

skutkami cywilizacji, ale nie zawsze nam się to udaje. Dlatego właśnie potrzebujemy Centralnego Azylu dla Zwierząt i właśnie po tej nowelizacji będzie on miał zapewnione odpowiednie finansowanie, będzie mógł wymieniać się zwierzętami z innymi ośrodkami, będzie działał na rzecz ochrony przyrody i edukacji. Procedury przyjęcia zwierząt będą mniej restrykcyjne, a dyrektor azylu będzie miał większe kompetencje, takie na miarę zwiększających się wyzwań związanych z gatunkami obcymi, inwazyjnymi, z przemytem egzotycznych zwierząt. Powiem tak: pierwszym zwierzęciem, które trafiło do centralnego azylu, jest niedźwiedź. Pewnie znajdą się tam także tygrysy, a może już by się one tam znalazły, gdyby taki centralny azyl istniał wcześniej. *(Dzwonek)* A więc Centralny Azyl dla Zwierząt to będzie duże co nieco i coś, co tygrysy lubią najbardziej. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Zapraszam panią poseł Iwonę Kozłowską, Koalicja Obywatelska.

Posel Iwona Maria Kozłowska:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Procedujemy dzisiaj nad projektem ustawy, który – na co bardzo liczę – rozwiąże poważny problem. Nielegalny przemyt zwierząt staje się coraz bardziej powszechny. Nielegalny handel dzikimi, egzotycznymi i chronionymi gatunkami rozwija się w najlepsze. Ludzie dla podniesienia swojego statusu coraz chętniej kupują zwierzęta jako egzotyczne trofea, co tworzy żywy rynek przestępczy. Nie rozumiem osób, które dla własnej przyjemności przetrzymują dzikie zwierzę poza jego naturalnym środowiskiem i patrzą na jego śmierć w klatce.

W budżecie państwa zaplanowano środki na realizację tego zadania, czym odpowiedziano na potrzebę profesjonalnej opieki nad tymi zwierzętami. O ile więc zwiększy się finansowanie funkcjonowania azylu w latach 2026–2031? Ile środków zostało wydanych do tej pory od momentu powstania azylu? Czy przewidziano rezerwę finansową na długofalowe funkcjonowanie ośrodka *(Dzwonek)*, z uwzględnieniem chociażby opieki weterynaryjnej lub innych nieprzewidzianych zdarzeń? Bardzo dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Zapraszam pana posła Marcina Józefaciuka, posła niezrzeszonego.

Proszę bardzo, panie posle.

Posel Marcin Józefaciuk:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Zmiany dotyczące funkcjonowania Centralnego Azylu dla Zwierząt porządkują wiele ważnych procedur i rozszerzają zadania tej instytucji na obszary edukacji oraz współpracy naukowej. Ten kierunek należy ocenić jako istotny z perspektywy ochrony przyrody i podnoszenia świadomości społecznej. Projekt tworzy nowe możliwości działania azylu i umożliwia powierzenie części zadań podmiotom zewnętrznym.

Mam kilka pytań. W jaki sposób rozszerzenie zadań azylu o działalność edukacyjną ma wpisywać się w krajowe programy edukacji ekologicznej? Czy przewiduje się mierniki oceny skuteczności takich działań? Czy planuje się opracowanie jednolitych standardów dobrostanu, które będą obowiązywały podmioty zewnętrzne wykonujące zadania azylu, tak aby mogły stać się operacyjnym standardem krajowym w podobnych instytucjach? Jakie są planowane inicjatywy edukacyjne, które mają być realizowane we współpracy ze szkołami, z ogrodami zoologicznymi lub ośrodkami rehabilitacji zwierząt, tak aby nowe kompetencje azylu były realnie dostępne dla szerokiego grona odbiorców? Projekt wprowadza rozwiązania, które mogą wzmocnić zdolności azylu do prowadzenia działań edukacyjnych (*Dzwonek*) i ochronnych, a jednocześnie usprawnić bieżącą pracę instytucji w okresie inwestycyjnym. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zapraszam panią poseł Małgorzatę Pepek, Koalicja Obywatelska.

Posel Małgorzata Pepek:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Dotychczasowa ustawa o Centralnym Azylu dla Zwierząt, choć miała sztywne cele, okazała się zbyt sztywna. Brakuje w niej możliwości rekompensaty rosnących kosztów funkcjonowania, elastyczności w redystrybucji oraz kompetencji do szybkiego działania. Tymczasem projekt, nad którym dziś procedujemy, realnie naprawia te braki. Zapewniamy azylowi stabilne, przewidywalne finansowanie oparte na realnych kosztach funkcjonowania. Do tego upraszczamy procedury przyjmowania zwierząt i wzmacniamy kompetencje dyrektora, tak aby mógł reagować na problemy natychmiast. Dobre jest to, że azyl zyska rolę nie tylko operacyjną, ale także edukacyjną czy naukową i stanie się centrum wiedzy, które będzie budować świadomość i kompetencje w kolejnych pokoleniach.

Chciałam zapytać, jakie konkretne wskaźniki lub parametry zostaną użyte (*Dzwonek*) do corocznego ustalania wysokości finansowania azylu, aby faktycznie odzwierciedlało ono zmieniające się koszty finansowania. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Teraz pani poseł Magdalena Łośko, Koalicja Obywatelska.

Posel Magdalena Łośko:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Przed utworzeniem Centralnego Azylu dla Zwierząt zwierzęta zatrzymywane przez służby celne czy funkcjonariuszy policji często były przekazywane do schronisk, ogrodów zoologicznych lub innych miejsc, które niestety nie zawsze były kompleksowo przygotowane do opieki nad różnymi gatunkami. Brakowało jednego centralnego miejsca, które mogłoby profesjonalnie zająć się takimi zwierzętami. Centralny azyl rozwiązuje ten problem.

W związku z powyższym chciałam zapytać pana ministra, kiedy centralny azyl będzie gotowy do przyjęcia pierwszych zwierząt. Wiemy, że już teraz centralny azyl dla zwierząt podpisał porozumienie z poznańskim ZOO o przyjęciu niedźwiedzia Poki, który przebywał u prywatnego właściciela, ale tylko dlatego, że sam azyl nie ma jeszcze do tego warunków. Czy niedźwiedź Poca dożywotnio zostanie w poznańskim ZOO? Jak się domyślam, niewskazane jest ciągle zmienianie miejsc pobytu takiego zwierzęcia. Chciałam zapytać (*Dzwonek*), w jakiej formie będzie finansowany pobyt tego niedźwiedzia. Czy ze środków centralnego azylu? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Zapraszam teraz pana posła Edwarda Siarkę, klub PiS.

Posel Edward Siarka:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Chciałem zapytać pana ministra, co właściwie dzieje się dzisiaj na budowie Centralnego Azylu dla Zwierząt. Dlatego że w momencie, kiedy przyjmowaliśmy projekt ustawy w 2022 r., było takie założenie, że ten obiekt powstanie w maksimum 2–3 lata i będzie rzeczywiście wspomagał służby w sytuacjach, kiedy będą musiały zapewniać pobyt w ośrodkach zwierzętom pozyskanym nielegalnie. Co się dzieje w tej chwili na budowie tego projektu? Tym bardziej, że jak słyszymy, w nowelizacji tego projektu ostateczne uruchomienie centralnego azylu planowane jest dopiero w 2031 r., więc zakładam, że tak na dobrą sprawę przez najbliższe lata będziemy obserwowali jakieś gigantyczne przedsięwzięcie, które nie do końca wiadomo, czy zostanie zrealizowane. A przypomnę (*Dzwonek*), że na ośrodek

Posel Edward Siarka

lasy przekazały 100 ha, na których terenie ten obiekt jest zbudowany. Więc tym bardziej powinniśmy się interesować, co rzeczywiście w tym miejscu się dzieje. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Teraz pani poseł Katarzyna Matusik-Lipiec, Koalicja Obywatelska.

Proszę bardzo.

Posel Katarzyna Matusik-Lipiec:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Dzisiejsza nowelizacja ustawy o Centralnym Azylu dla Zwierząt jest konieczna dlatego, że już w momencie wejścia w życie w ustawy zawierała ona błędne limity wydatków budżetu państwa na rzecz tej instytucji, zwłaszcza wydatków przeznaczonych na inwestycje. Budynki przekazane na rzecz Centralnego Azylu dla Zwierząt wymagają gruntownej modernizacji. W ustawie przyjmuje się wydatkowanie limitów na lata 2026–2031.

Chciałam zapytać pana ministra, w jaki sposób zaplanowana jest realizacja tej inwestycji, modernizacji tych budynków, jak ona jest rozłożona na lata. Myślę, że na pewno wszyscy tutaj chcielibyśmy usłyszeć, dlaczego ona będzie tak późno realizowana i że wynika to z błędów naszych poprzedników. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Zanim przejdziemy do kolejnych pytań, chcę przywitać dwie grupy, które przysłuchują się naszym obradom. Po pierwsze – ze Szkoły Podstawowej im. Ignacego Łukasiewicza z Krygu wraz z gronem pedagogicznym i panią sołtys Katarzyną Przybyłowicz. Grupa gości w Sejmie na zaproszenie pani poseł Urszuli Nowogórskiej. Witamy serdecznie. Można pomachać, pokazać się, gdzie państwo siedzicie. Dziękujemy. *(Oklaski)* Witamy również druhow z Młodzieżowych Drużyn Pożarniczych z gminy Spytkowice wraz z panem wójtem Krzysztofem Byrskim oraz komendantem gminnym OSP Tadeuszem Dębskim, którzy goszczą w Sejmie na zaproszenie pana posła Mariusza Krystiana. Tak że witamy państwa serdecznie. *(Oklaski)*

Teraz oddaję głos...

(Głos z sali: Co prawda odebrali wam finansowanie, ale musicie dać radę.)

(Głos z sali: Nieprawda, panie pośle.)

Panie pośle, bardzo proszę. Pozwólmy pani poseł Karolinie Pawliczak zadać pytanie.

Posel Karolina Pawliczak:

Bardzo dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! To bardzo ważna i potrzebna zmiana ustawy, długo wyczekiwana, za którą bardzo dziękuję. Projekt umożliwi sfinansowanie budowy ośrodka czasowego przetrzymywania zwierząt. Podniesie oczywiście bezpieczeństwo publiczne i ochroni dobrostan zwierząt.

Moje pytanie dotyczy tzw. redystrybucji zwierząt. Jakie w tym zakresie będą podejmowane działania, aby zapewnić dalsze docelowe schronienie i bezpieczeństwo zwierząt? Bardzo dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Teraz pani poseł Małgorzata Golińska, klub PiS. Proszę bardzo, pani poseł.

Posel Małgorzata Golińska:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Przypomnę, że pierwsza propozycja urealnienia wydatków i aktualizacji harmonogramu była w projekcie w 2023 r. Niestety został on wycofany z prac sejmowych przez premiera rządu 13 grudnia. Warto o tym pamiętać.

Szanowny Panie Ministrze! Wprowadzacie teraz zmiany, które określcie jako konieczne do prowadzenia edukacji lub przekazywania kompetencji innym podmiotom. Pytanie więc jest takie: Na jakiej podstawie, skoro według was nie ma jej w ustawie, prowadziliście spotkania edukacyjne w bieżącym roku oraz na jakiej podstawie zawarliście 51 umów zewnętrznych celem zabezpieczenia działalności i realizacji zadań ustawowych centralnego azylu?

Pytanie bardziej szczegółowe: Dlaczego z protokołów przekazania zwierząt chcecie usunąć nazwę podmiotu, do którego czy od którego mają one trafić? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Pan poseł Michał Woś, klub PiS.

(Głos z sali: Nie ma.)

Pani poseł, proszę bardzo.

Posel Anna Baluch:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Należy przypomnieć, że projekt tej ustawy był wprowadzony przez rząd pana premiera Mateusza Morawieckiego w 2022 r. Wielkie podziękowania dla ówczesnej pani minister Małgosi Golińskiej za pracę, którą również wykonała nad tym projektem. *(Oklaski)*

Posel Anna Baluch

Podziękuję wszystkim posłom, którzy o tym pamiętali, bo ta kontynuacja jest niezwykle ważna. Więc dziękuję państwu posłom, którzy pamiętali o tej kontynuacji.

Mam pytanie: Jaki jest powód wycofania art. 22 z projektu tej ustawy, który m.in. mówi o wykazie zwierząt znajdujących się w centralnym azylu i ich liczbie, o nazwie, o przyjętych zwierzętach wprowadzonych do środowiska przyrodniczego czy też przekazanych innym podmiotom? (*Dzwonek*) Bardzo bym prosiła o odpowiedź.

Jeszcze jedno ważne pytanie: Co państwo rozumiecie pod nazwą: edukacja ekologiczna w kontekście tego projektu ustawy? Bardzo proszę o uszczegółowienie. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Zapraszam do odpowiedzi podsekretarza stanu w Ministerstwie Klimatu i Środowiska pana ministra Mikołaja Dorożalę.

(*Głos z sali:* Panie ministrze, na razie bez sukcesów.)

Proszę bardzo, panie ministrze.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Klimatu i Środowiska Mikołaj Dorożala:

Dziękuję.

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Szanowni Państwo! Tych pytań było sporo. Postaram się z sukcesem odpowiedzieć na zadania pytania. Szanowni państwo, przede wszystkim bardzo dziękuję paniom posłankom, panom posłom, którzy powiedzieli dużo o tym, dlaczego ta zmiana jest potrzebna. Mówiliśmy o tym w czasie posiedzenia komisji. Duża część z państwa posłanek i posłów powiedziała o tym dzisiaj, że chodziło o urealnienie, przede wszystkim o urealnienie kwestii budżetowych. O tym też była dzisiaj tutaj mowa.

My, szanowni państwo, potrzebujemy takiego obiektu w Polsce. Nie mamy takiego obiektu. Nie mamy obiektu, który będzie szpitalem dla zwierząt, bo mówimy o takim właśnie miejscu, o szpitalu dla zwierząt, o miejscu, do którego zwierzęta mogą trafić w wyniku różnych dziwnych sytuacji, które mogą mieć miejsce, poczynając od przemytu niebezpiecznych zwierząt, po sytuacje związane z interwencją np. Policji. Mieliliśmy takie sytuacje, szanowni państwo, kiedy funkcjonariusze Policji interweniowali w miejscu, w którym były dwa krokodyle, jeden martwy, drugi żywy. Państwo polskie musi mieć procedury na wypadek takich sytuacji. I to miejsce, ten specjalistyczny ośrodek jest właśnie odpowiedzią na takie wyzwania.

Trochę dziwię się, szczerze mówiąc, tym pytaniom, które słyszałem tutaj z prawej strony sali. Tak, to prawda, że pracę nad tym projektem państwo rozpoczęliście pod koniec swojej kadencji, w zasadzie formalnie, na papierze. Nic więcej w tej kwestii się nie wydarzyło. Mówiłem o tym w komisji, że ten projekt potrzebuje urealnienia finansowego. Ale jeżeli chodzi o te pytania, które dzisiaj padały, to jestem trochę zdumiony, szczerze mówiąc. Jeżeli chodzi o redystrybucję, to tutaj kilkoro z pań i panów posłów mówiło o tym, że się dziwią, że jest redystrybucja. To był państwa pomysł. Pani minister Golińska była wtedy na moim stanowisku. To był państwa pomysł. Wtedy już rozmawialiście o tym i to jest zupełnie logiczne. Tylko nie rozumiem, dlaczego stosuje pani takie mechanizmy dzisiaj nie pierwszy już raz, gdzie próbuje się zarzucić nam... Państwo macie jakąś fobię związaną z organizacjami pozarządowymi, z ekologią w ogóle. Ja tego absolutnie nie rozumiem. Jeśli ten azyl nie istnieje i państwo też o tym wiedzieliście, to trzeba znaleźć jakiś mechanizm, żeby on mógł funkcjonować w tym czasie do momentu, kiedy ten budynek powstanie. Ten budynek to jest jedna z najbardziej skomplikowanych inwestycji pod tym kątem w Polsce. Nie ma drugiego takiego miejsca.

Proszę mi teraz powiedzieć tak. Rozumiem, że skoro wy już tego nie chcecie, to jeśli się zdarzy po raz kolejny, nie wiem, dajmy na to wieloryb w Wolińskim Parku Narodowym, to mamy budować specjalny basen dla tego wieloryba? Nie. To jest kwestia odpowiedzialnego podejścia, znalezienia takich możliwości jak w przypadku zoo w Poznaniu, o którym była tutaj mowa. Bo zawsze takie miejsce już teraz było wybierane i będzie wybierane jako specjalistyczne miejsce, które jest w stanie sprostać tym bardzo restrykcyjnym wymaganiom. Mamy tu ustawę o ochronie zwierząt, mamy ustawę o ochronie przyrody, mamy rozporządzenia dotyczące zwierząt niebezpiecznych. To są wszystko regulacje, które funkcjonują. I takie miejsce w przypadku tej niedźwiedzicy, niedźwiedzicy o imieniu Poca, która jest w poznańskim zoo, jest tego przykładem. To też jest przykład tego, że Centralny Azyl dla Zwierząt jako instytucja, która została już powołana... Oczywiście chętnie państwu przedstawię cały harmonogram prac. Natomiast do momentu, kiedy fizycznie ten budynek powstanie – to jest rok 2031 zgodnie z tymi planami – Centralny Azyl dla Zwierząt już może funkcjonować.

Chciałem z tego miejsca, szanowni państwo, podziękować bardzo Policji za świetną współpracę, chociażby Komendzie Powiatowej Policji w Częstochowie, właśnie za współpracę przy operacji związanej z niedźwiedzicą o imieniu Poca. Jeżeli chodzi o Centralny Azyl dla Zwierząt, to ci ludzie, którzy funkcjonowali w warunkach, kiedy jeszcze to miejsce nie powstało, już zdążyli przeszkolić w ciągu tego i zeszłego roku kilkaset osób: służby celne, Policję, służby skarbowe, niedługo będzie szkolenie dla Krajowej Administracji Skarbowej.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Klimatu
i Środowiska Mikołaj Dorożała**

To są setki osób w Polsce, które na co dzień walczą z przemytem. Mamy dwie papugi, które właśnie zostały uratowane z takiej procedury przemytu. Mieliśmy kilkadziesiąt papug znalezionych na lotnisku w Warszawie. Są to sytuacje, kiedy nie wiadomo, co zrobić. Dzisiaj Centralny Azyl dla Zwierząt właśnie w kontekście tych pytań, które państwo tutaj zadawaliście, przygotowuje specjalny handbook, taką ściągawkę, taki specjalny zeszyt z dobrymi praktykami. Wczorajsze spotkanie w tej sprawie w ministerstwie dla tych instytucji, które na co dzień zderzają się z wyzwaniami dotyczącymi przemytu na polskich granicach, to jest rzecz, której do tej pory nie mieliśmy. Była tu mowa o tygrysach, prawda? To są rzeczy, które się zdarzają.

Mamy konwencję waszyngtońską. Jeśli ktoś nie pamięta, to jest to konwencja z 1973 r. Polska ratyfikowała tę konwencję i musimy ją przestrzegać. Dotyczy ona m.in. właśnie gatunków CITES. Mówiliśmy też zresztą o tym całkiem niedawno w tej Izbie w kontekście CITES-ów.

Szanowni Państwo! To wyprowadzanie zwierząt... Padło tutaj takie hasło. Chciałem to wyraźnie powiedzieć: współpraca z miejscami w Polsce, które są gotowe do przyjmowania zwierząt już dzisiaj, właśnie się odbywa. Poznańskie zoo jest tego przykładem. Także chociażby te papugi, o których powiedziałem, które też trafiły do specjalnej lecznicy.

To są wyspecjalizowane jednostki. Centralny Azyl dla Zwierząt jest również członkiem chociażby Rady Dyrektorów Polskich Ogrodów Zoologicznych i Akwariów. To są ludzie, którzy znają się na tym najlepiej w tym kraju.

My nie tworzymy jednostki poza systemem, tylko tworzymy jednostkę w systemie, która ma ten system uzupełnić, która ma wprowadzić to brakujące ogniwo w postaci Centralnego Azylu dla Zwierząt, czyli tego szpitala dla zwierząt.

Nie ma mowy o czymś takim jak zgoda na uśmiercanie. Ktoś tutaj zadał takie pytanie na samym początku. Szanowni państwo, ustawa o ochronie zwierząt, ustawa o ochronie przyrody wyraźnie reguluje te kwestie. To miejsce nie jest tworzone po to, żeby w założeniu uśmiercać tam zwierzęta. Mówimy oczywiście o jakichś granicznych przypadkach, jakichś sytuacjach, które mogą mieć miejsce. Oczywiście taka możliwość musi być zapisana i uregulowana, ale to nie jest miejsce tworzone po to, żeby zabijać zwierzęta. To miejsce jest po to, żeby chronić zwierzęta.

Nie ma tu mowy o żadnych trofeach. Słyszałem pytanie o trofea. Nikt nie ma zamiaru sprzedawać trofeów. Państwo w ogóle pomyliliście projekty. Nie zajmujemy się tym, to nie jest jakiś klub, gdzie będziemy sprzedawać trofea zwierzęce, tylko to jest państwowe miejsce, państwowa jednostka, która ma te zwierzęta chronić i usprawniać system bezpiec-

stwa, bo było też pytanie o kwestie dotyczące bezpieczeństwa.

Szanowni Państwo! Tak, to miejsce też jest związane z kwestiami bezpieczeństwa, bo mówimy tu o różnych zwierzętach, chociażby o tygrysach czy niedźwiedziach, też o gatunkach niebezpiecznych, w przypadku których trzeba wiedzieć, jak tym procesem zarządzić, skąd je odebrać, w jaki sposób przetransportować. Chodzi o współpracę np. z firmami, które będą mogły realizować takie zlecenia transportowe. Według założeń ustawy będzie to mógł robić Centralny Azyl dla Zwierząt, ale też będą to mogły robić wyspecjalizowane firmy zewnętrzne, które będą mogły taki transport przeprowadzać.

To samo, jeśli chodzi o samo miejsce docelowe, czyli punkt, w którym ten obiekt powstanie, super-nowoczesny, spełniający wszystkie najważniejsze oczekiwania i wszystkie najważniejsze kwestie związane z regulacjami dotyczącymi bezpieczeństwa.

Szanowni Państwo! Kwestia kosztów. Tutaj było pytanie o środki. To jest jednostka budżetowa. Te kwoty są urealnione i są, tak jak powiedziałem, do 2031 r. zapisane w budżecie. Natomiast ustawa, jeśli chodzi o tę jednostkę, Centralny Azyl dla Zwierząt, przewiduje też możliwość sięgania po środki europejskie. To daje też gwarancję finansowania i realizacji różnego rodzaju przedsięwzięć.

Były pytania o kwestie dotyczące edukacji. Wiecie państwo, tak naprawdę jesteśmy właśnie m.in. tą konwencją waszyngtońską zobligowani do działań edukacyjnych, informacyjnych. To jest coś, co wynika z umów, które jako Polska ratyfikowaliśmy. Ten ośrodek również powinien takie działania prowadzić i już je prowadzi.

Było pytanie o podstawę prawną. To właśnie m.in., pani minister, z tego to wynika i pewnie doskonale też pani o tym wie, czyli np. z konwencji waszyngtońskiej.

Środki, które planowaliśmy, jeśli chodzi o budżet, na działania edukacyjne na poziomie ok. 200 tys. zł, szanowni państwo, to są naprawdę drobne środki w kontekście tych wyzwań. To nie będą jakieś wielkie kampanie edukacyjne, nie wiem, adresowane do wszystkich mieszkańców Polski. Nie, to są kampanie, które mają trafiać stricte do tych jednostek, które są najbardziej tym tematem zainteresowane, czyli np. do służb celnych czy Policji. To jest klucz. Chcecie państwo pozbawić tę ustawę tego typu możliwości działań?

O firmach powiedziałem, szanowni państwo, o dystrybucji powiedziałem.

Jeśli chodzi o ocenę działań, bo pan poseł Józefaciuk pytał o ocenę działań edukacyjnych, to powiedziałem o tym kilka słów odnośnie do tego zeszytu dobrych praktyk. To jest taka pierwsza rzecz, która ma w jednym miejscu zebrać wszystkie aspekty dotyczące informowania, edukacji, procedury, postępowania krok po kroku, tego, do kogo się zwrócić. Wiecie państwo, teraz często są takie rozmowy, w czasie których czy funkcjonariusze Policji, czy agenci celni

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Klimatu i Środowiska Mikołaj Dorożała

pytają, co w ogóle mają zrobić, co w sytuacji, gdy właśnie są te wspomniane krokodyle, prawda? Policja wchodzi i są w piwnicy dwa krokodyle: jeden żywy, drugi martwy. Co wtedy zrobić? To tego dotyczą właśnie te zadania, które są sprecyzowane w tej ustawie.

Jeśli chodzi o harmonogram, bo tutaj też były o to pytania, mogę ten harmonogram krótko, szanowni państwo, przytoczyć. Rok 2024 to przede wszystkim kwestia ustanowienia trwałego zarządu jednostki nad nieruchomościami, które się tam znajdują, i przetarg na opracowanie dokumentacji projektowej, rok 2026 – opracowanie wielobranżowej koncepcji projektowej, rok 2027 – cały projekt budowlany wraz z wszystkimi uzgodnieniami budowlanymi, rok 2028 – uzyskanie ostatecznej, prawomocnej decyzji o pozwoleniu na budowę, rok 2029 – wszystkie przetargi, zatrudnienie inwestora, lata 2030–2031 – realizacja robót budowlanych i nadzoru. To jest dokładnie opisane w tym projekcie.

Pan poseł Siarka pytał o kwestie związane z tym, co dzieje się obecnie na tym terenie. Po pierwsze, teren wreszcie jest zabezpieczony. Wyburzane są tam budynki. To jest taki obiekt, gdzie były stare budynki grożące zawaleniem. Te budynki są wyburzane, ten obiekt jest zabezpieczony, ogrodzony. Tam nie było nawet ogrodzenia, szanowni państwo. Muszę to, pani minister, niestety z przykrością powiedzieć: państwo tego nie dopilnowaliście. Ten obiekt był nieogrodzony, rozkradziony. Tam było niebezpiecznie. Przebywały tam jakieś grupy niezidentyfikowanych osób. Nie dopilnowaliście tego państwo. Jak już tak przerzucamy piłeczkę z ogródka do ogródka, to muszę, pani minister, powiedzieć, że tego nie dopilnowaliście.

(Poseł Małgorzata Golińska: Kiedy to przeszło w ręce centralnego azylu?)

Szanowni Państwo! Pani posłanka Pawliczak pytała o kwestie dotyczące tego przekazania, ewentualnie tej redystrybucji. Powiedziałem o tym na przykładzie ZOO w Poznaniu. Zawsze są wybierane specjalne jednostki. To nam pokazuje, że to jest ten model funkcjonowania. To, że centralny azyl już należy do rady dyrektorów ogrodów zoologicznych jest gwarancją dobrej współpracy i znalezienia najlepszego, najbardziej optymalnego miejsca. Chodzi o to, żeby te zwierzęta tam faktycznie trafiły.

Szanowni Państwo! Jeszcze na koniec... Znowu pojawiała się kwestia edukacji ekologicznej. Słowo „edukacja” powinno być czymś, co akurat w tym przypadku, jak i w każdym innym, nas tutaj łączy. Jestem naprawdę, lekko mówiąc, przerażony tym, ile razy padło stąd słowo „edukacja” w takim negatywnym kontekście. Potrzebujemy się edukować, jak widać, w kontekście tej ustawy również. Mamy prawo czegoś nie wiedzieć. Wystarczy zapytać, wystarczy nawet, mówię to do posłów Prawa i Sprawiedliwości i Konfederacji, wysłać interpelację. Chętnie odpowiemy, udzielimy wszyst-

kich informacji, których państwo potrzebujecie w tej sprawie, żeby rozwiązać wszelkie wątpliwości.

Chciałem jeszcze raz, szanowni państwo, podziękować (*Dzwonek*) za pracę nad tą ustawą. Ona jest ważna, potrzebna. Potrzebujemy w Polsce fachowego miejsca, fachowego szpitala dla zwierząt, bo miarą naszej cywilizacji jest to, jak traktujemy zwierzęta i najsłabszych. Bardzo dziękuję. (*Oklaski*)

(Poseł Anna Baluch: Panie ministrze, a art. 22? Nie odpowiedział pan na to jeszcze.)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie ministrze.

Zapraszam do wypowiedzi sprawozdawcę komisji panią poseł Barbarę Oliwiecką.

Proszę bardzo, pani poseł.

Poseł Barbara Oliwiecka:

Dziękuję ślicznie.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Szanowni Państwo! Przede wszystkim dziękuję za tę dyskusję, ale dziękuję też, panie ministrze, za odpowiedzi na te wszystkie pytania. One też wybrzmiewały, i pytania, i odpowiedzi, podczas prac komisji. Mogę tylko z tego miejsca zaapelować, szczególnie do posłów z Prawa i Sprawiedliwości, żeby odrzucić kurz polityczny, przestać bić pianę polityczną, bo to jest projekt, który wy zaczęliście, a ten rząd kontynuuje, uaktualnia, urealnia, poprawia. Tak ma funkcjonować państwo, drodzy posłowie i posłanki. Naprawdę ani edukacja, ani NGOs nie są niczym strasznym. Jeżeli państwo macie jakieś wątpliwości... Bardzo się cieszę, że pan podsekretarz Mikołaj Dorożała jest gotowy do rozmowy, do udzielenia odpowiedzi. Ja tylko z tego miejsca w imieniu komisji ochrony środowiska apeluję o przyjęcie tego projektu, tej nowelizacji ustawy. Dziękuję ślicznie. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Zamykam dyskusję.

W związku z tym, że w czasie drugiego czytania zgłoszono do przedłożonego do projektu ustawy poprawki, marszałek Sejmu kieruje ten projekt ustawy ponownie do Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa w celu przedstawienia sprawozdania.

Zanim przejdziemy do kolejnego punktu, ogłaszam 2 minuty przerwy.

(Przerwa w posiedzeniu od godz. 16 min 36
do godz. 16 min 46)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Wznawiam obrady.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 17. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Obrony Narodowej oraz Komisji Spraw Zagranicznych o poselskim projekcie uchwały w sprawie pilnej potrzeby zabezpieczenia terenu wokół Ministerstwa Obrony Narodowej (druki nr 1724 i 1853).

Proszę pana posła Marcina Ociepę o przedstawienie sprawozdania komisji.

Posel Sprawozdawca Marcin Ociepa:

Dziękuję bardzo.

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Głęboko wierzę, że znajdujemy się w historycznym momencie, bo sprawozdanie z posiedzenia połączonych Komisji Obrony Narodowej i Komisji Spraw Zagranicznych należy zacząć od podania faktu, że te komisje niemal jednogłośnie przyjęły sprawozdanie. Za głosowało 57 posłów, nikt nie był przeciwny, jeden poseł wstrzymał się od głosu. (*Oklaski*) To dobrze wróży przyszłości tej uchwały, kiedy dojdzie już do głosowania.

Zacznę od tego, że tej ambasady – ambasady rosyjskiej, która jest przedmiotem tej uchwały i stanowi zagrożenie dla terenu Ministerstwa Obrony Narodowej, Belwederu i kompleksu prezesa Rady Ministrów, tam nigdy nie powinno być. Jest ona potworem będącym efektem ostatnich tchnień stalinizmu i porozumienia z polskimi komunistami, żeby wydzielić dosłownie fragment terenu Ministerstwa Obrony Narodowej przy ul. Klonowej i tam postawić ambasadę, która zaczęła funkcjonować w 1955 r., na sztucznie usypanej skarpie, po to, żeby namiestnik z Moskwy mógł z góry spoglądać na sąsiedztwo – Ministerstwo Obrony Narodowej czy Belweder. Ta symbolika jest ważna, nie była i nie jest przypadkowa.

Dodatkowo jedna i druga komisja zważyły na to, jak wygląda sytuacja funkcjonowania tych instytucji, które wymieniałem, w bezpośrednim sąsiedztwie ambasady rosyjskiej. To jest ok. 100–150 m od głównej siedziby Ministerstwa Obrony Narodowej, od Belwederu, czyli rezydencji prezydenta Rzeczypospolitej, i willi prezesa Rady Ministrów. Ja nie zdradzam wielkiej tajemnicy, mówiąc, że tak bezpośrednie sąsiedztwo powoduje, że nie można w tych budynkach rozmawiać swobodnie w ramach klauzuli wyższej niż zastrzeżone. Jednym słowem mamy do czynienia z sytuacją, w której minister obrony narodowej urzęduje w siedzibie, w której nie może swobodnie się porozumiewać ze swoimi współpracownikami. To jest rzeczywistość, której Polska doświadczała przez lata PRL-u i wciąż doświadcza w okresie III RP.

Dlaczego tak jest? Ano dlatego, że w międzyczasie staliśmy się sygnatariuszami konwencji wiedeńskiej

z 1968 r., ale i wcześniej budynki dyplomatyczne podlegały ochronie. Było to brutalnie, bezwzględnie wykorzystywane przez stronę sowiecką, później rosyjską i tak jest do dnia dzisiejszego. Ale chciałbym zapytać, która konwencja pozwala Federacji Rosyjskiej bombardować szpitale, przedszkola. Która konwencja pozwala Federacji Rosyjskiej dokonywać aktów sabotażu na terytorium Rzeczypospolitej? Która konwencja daje jej prawo nasyłania na terytorium Polski dronów bojowych, które zadają śmierć? (*Oklaski*) Dzisiaj trzeba jasno powiedzieć, że konwencje są dla dżentelmenów, a nie dla terrorystów i zbrodniarzy. (*Oklaski*) Ani te naloty, ani sabotaże, ani zbrodnie w Irpieniu i Buczy, ani gwałty stosowane jako instrument wojny, które wprost są zbrodniami wojennymi, zgodnie z konwencjami międzynarodowymi nie mieszczą się w zasadach państw, które pozostają ze sobą w normalnych stosunkach, także stosunkach dyplomatycznych. Wobec tego nie ma dzisiaj wątpliwości, że Federacja Rosyjska, przekraczając kolejne linie, zmusza nas dzisiaj do tego, żebyśmy zrewidowali nasze podejście do tej nieruchomości.

Teraz powtarza się oczywiście i powtarzało się w trakcie posiedzenia komisji pytanie, dlaczego wcześniej tego nie zrobiono. Dlaczego wnioskodawcy – a przypomnę, że wnioskodawcami są posłowie klubu Prawa i Sprawiedliwości, których mam zaszczyt reprezentować, jestem przedstawicielem wnioskodawców – nie uczynili tego wcześniej? Ano właśnie dlatego, że wcześniej nie mieliśmy do czynienia z sytuacją, kiedy działania Federacji Rosyjskiej bezpośrednio dotyczyły Rzeczypospolitej. Mogliśmy potępiać, krytykować to, jak Rosja postępuje na Ukrainie, jak postępuje w wielu miejscach na świecie, ale nie było tego momentu – takiego cenzusu, limesu – jakim był nalot dronów na nasze terytorium. Wówczas wielu z państwa, także rządzący, mówiło, że musi być reakcja państwa polskiego, bo jeżeli nie będzie reakcji państwa polskiego na nalot dronów bojowych na Polskę, to będzie to stanowić zachętę do dalszych działań. Dziś jesteśmy parędziesiąt godzin po ujawnieniu informacji o sabotażu na liniach kolejowych na terytorium Polski, więc te prorocze słowa się potwierdziły. Jeśli nie będzie reakcji, to będzie dalsza eskalacja, będzie dochodzić do kolejnych aktów sabotażu.

Ta uchwała jest właśnie krokiem w kierunku poszerzenia portfela odpowiedzi asymetrycznych polskiego rządu na tego typu akty. Bo jak państwo polskie ma odpowiadać na sabotaże, na naruszanie przestrzeni powietrznej, na nalot dronowy? Przecież my dronów na Rosję nie wysłamy. My nie będziemy bawić się w naruszanie przestrzeni powietrznej Rosji. Tym różni się państwo demokratyczne, państwo praworządne od państwa autorytarnego. Tym różni się państwo poważne od państwa zbrodniczego. A więc musimy mieć zestaw odpowiedzi, mówiąc językiem natowskim, asymetrycznych i ta uchwała jest jedną z takich symbolicznych odpowiedzi.

Posel Sprawozdawca Marcin Ociepa

Dochodzimy tu do bardzo ważnej kwestii. Co ta uchwała daje? Bo przecież to jest tylko uchwała, można byłoby powiedzieć. Ano to zależy już od polskiego rządu. Zgodnie z polskim ustrojem to rząd prowadzi politykę zagraniczną. My dzisiaj dajemy rządowi tę uchwałę po to, żeby rząd mógł z nią zrobić to, co uzna za stosowne, adekwatnie do sytuacji geopolitycznej. A zatem ci wszyscy, którzy mówią, że ta uchwała łamie konwencję wiedeńską, nie rozumieją, że sama w sobie uchwała nie jest uchwałą o wywłaszczeniu ambasady rosyjskiej, tylko jest uchwałą wzywającą rząd do podjęcia działań w tym kierunku.

Co może się wydarzyć? Po pierwsze, rząd może przyjąć tę uchwałę do wiadomości. Łącznie z Federacją Rosyjską, która rozumie, że w polskim parlamencie taka inicjatywa pojawiła się jako odpowiedź na naloty dronowe. Jeżeli nadal będziecie przesuwali te granice, nadal naruszać nasze bezpieczeństwo, to polski Sejm może pójść dalej i polskie państwo może pójść dalej. Drugi scenariusz, cały czas w granicach, w ramach konwencji wiedeńskiej – tego oczekuję jako minimum od ministra spraw zagranicznych – to skierowanie do Federacji Rosyjskiej noty dyplomatycznej z propozycją uzgodnienia nowej lokalizacji ambasady rosyjskiej w Warszawie, co jest zgodne, jeszcze raz powtórzę, z konwencją wiedeńską. Trzeci scenariusz obejmuje dalsze działanie w kierunku specustawy wywłaszczeniowej polskiego parlamentu, żeby uczynić to natychmiast, bezzwłocznie.

Ten zestaw odpowiedzi na tę uchwałę pozostawiamy rządowi i Wysokiej Izbie do uznania w zależności od tego, jak będzie się rozwijać sytuacja międzynarodowa. Ale jest odpowiedź, jest zauważenie przez polski Sejm, polski parlament tego, na co zwracałem uwagę: że mamy do czynienia z nową rzeczywistością, z naruszeniem granicy, jaką jest uderzenie bezpośrednio w państwo polskie, w nasze bezpieczeństwo, w bezpieczeństwo naszej infrastruktury krytycznej, a przede wszystkim naszych obywateli.

Jest jeszcze jeden wątek, który chcę poruszyć, który też pojawia się w tej debacie i którego użył niestety przedstawiciel ministra spraw zagranicznych w trakcie posiedzenia komisji, który przyjmuję z oburzeniem i apeluję, żeby go nie powtarzać. Otóż pojawia się taka oto interpretacja tego, jakie może być ryzyko przyjęcia takiej uchwały czy w ogóle wywłaszczenia rosyjskiej ambasady. Ano takie, że Rosjanie na zasadzie wzajemności pozbawią nas naszej ambasady w Moskwie.

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! To jest niedopuszczalny symetryzm. My nie naruszamy przestrzeni powietrznej Federacji Rosyjskiej, my nie wysyłamy na ich terytorium dronów, my nie dokonujemy sabotażu ich infrastruktury, a więc nie ma żadnych powodów, żeby zrównywać sytuację Polski i Federacji Rosyjskiej. My mamy prawo odpowiadać, a Rosja ma prawo i obowiązek odpowiadać za swoje czyny. My

mamy prawo odpowiadać na ich czyny tego typu inicjatywami, a oni nie mają prawa pozbawiać nas ambasady w Moskwie.

Rozumiem, że Federacja Rosyjska będzie tego typu argumenty stosować. Apeluję tylko do polskiego ministra spraw zagranicznych i do posłów siedzących na tej sali, żeby nie wyręczali Federacji Rosyjskiej w tej argumentacji. Oni sobie poradzą, będą się bronić, tak jak udają wariatów na forum ONZ-u czy w wielu innych gremiach w naszych relacjach dwustronnych, nieustannie, więc bardzo bym prosił, żebyśmy nie wpisywali się w tę narrację.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Tak jak wspominałem na początku, Komisja Obrony Narodowej oraz Komisja Spraw Zagranicznych po przeprowadzeniu pierwszego czytania oraz po rozpatrzeniu tego projektu uchwały na posiedzeniach w dniach 16 i 17 października 2025 r. wnoszą: Wysoki Sejm podjąć raczy załączony projekt uchwały. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 3-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Otwieram dyskusję.

Pierwszy pan poseł Bartosz Kownacki, klub PiS. Proszę bardzo, panie pośle.

Posel Bartosz Józef Kownacki:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! „Nie dziw, że nas tu przeklinają,/ Wszak to już mija wiek,/ Jak z Moskwy w Polskę nasyłają/ Samych łajdaków stek”.

Symbolem rosyjskiej dominacji w Polsce w wieku XVIII i w wieku XX, symbolem tego rosyjskiego łajdactwa, były zawsze rosyjski ambasador i rosyjska ambasada. To był symbol rosyjskiej dominacji i braku polskiej suwerenności. To w rosyjskiej ambasadzie decydowano, kto będzie królem Polski, a potem kto będzie pierwszym sekretarzem, czy sejm zwołać, czy sejm zerwać, czy przeprowadzić reformy, czy zamordować w rosyjskich kazamatach tych, którzy chcą wolnej Polski. Dlatego w 1918 r., kiedy Polska odzyskała niepodległość, ówczesni nie mieli wątpliwości: symbol rosyjskiej okupacji, sobór Aleksandra Newskiego na pl. Saskim, musi zostać rozebrany. Bo ówczesni rozumieli, czym jest niepodległa Polska, i wiedzieli, mieli świadomość, skąd przyszło zniewolenie.

Dziś to samo zadanie stoi przed nami. Dziś czas, aby odpowiedzieć sobie na pytanie: Czy mentalnie wyzwoliliśmy się z czasów komunizmu? Czy może 300 lat rosyjskiej dominacji w Polsce spowodowało, że są wśród nas tacy, którzy cały czas czują się pod-

Posel Bartosz Józef Kownacki

danymi rosyjskiego cara i uważają, że nie należy go drażnić? *(Oklaski)*

Szanowni Państwo! Panie Marszałku! Teren, jak powiedział pan minister Ociepa, rosyjskiej ambasady przed II wojną światową należał do Ministerstwa Obrony Narodowej. Tam była willa nieszczęsnego marszałka Rydza-Śmigłego. Ten teren został przejęty przez Związek Radziecki w latach 50., w mrocznych latach stalinizmu. I wtedy powstał ten socrealistyczny potworek, potworek, w którym – mało kto z państwa to wie – nadal są symbole Związku Radzieckiego. Bo Rosja nigdy nie wyzbyła się swojej imperialnej polityki względem Polski, tak jak my nie wyzbyliśmy się całkowicie komunizmu z Polski. Ale jest też aspekt praktyczny. Bo, jak powiedział również pan minister Ociepa, obok jest Kancelaria Prezesa Rady Ministrów, Belweder, obok jest Ministerstwo Obrony Narodowej. A ambasada rosyjska była zawsze symbolem rosyjskiej inwigilacji najważniejszych instytucji państwa polskiego. Nie ma lepszego czasu niż ten obecny, ażeby powiedzieć: dość rosyjskiej dominacji, dość rosyjskiej agresji, dość rosyjskich prowokacji w Polsce. *(Oklaski)* Nie ma lepszego czasu niż ten, kiedy dochodzi do tajemniczych pożarów w Polsce, kiedy dochodzi do aktów agresji i dywersji w Polsce. *(Dzwonek)*

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Kończę już. Są w Warszawie dwa symbole sowieckiej dominacji. Jednym z nich jest pałac kultury, drugim – sowiecka ambasada. Dziś mamy szansę, aby podjąć pierwszy krok, by jeden z tych symboli usunąć. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Teraz pan poseł Andrzej Szewiński, Koalicja Obywatelska.

Proszę bardzo.

Posel Andrzej Szewiński:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Stoimy dziś wobec projektu uchwały, który choć ma wymiar symboliczny, dotyka bardzo realnych wyzwań i zagrożeń bezpieczeństwa państwa. Te zagrożenia muszą być nazwane wprost. Po pierwsze, lokalizacja Ambasady Federacji Rosyjskiej. Ambasada znajduje się w bezpośrednim sąsiedztwie najważniejszych instytucji państwa polskiego. To tworzy precedensową bliskość infrastruktury państwowej wobec misji dyplomatycznej państwa prowadzącego wobec nas agresywne działania wywiadowcze i hybrydowe. Już dziś mamy do czynienia z koniecznością wzmacniania ochrony kontrwywiadowczej,

budowy systemów antydostępowych, w tym antydropowych.

Po drugie, poziom zagrożenia ze strony Rosji drastycznie wzrósł. Widzimy eskalację działań hybrydowych, w tym działań o charakterze kinetycznym, realnie zagrażających życiu polskich obywateli. Przykłady: ostatnie terrorystyczne akty sabotażu wymierzone w polskie pociągi, podpalenie hali na Marywilskiej, akty sabotażu na Morzu Bałtyckim, uderzenia w infrastrukturę podmorską, intensywna wojna dezinformacyjna, farmy trolli, operacje psychologiczne, podsycanie lęku i chaosu. To nie są incydenty oderwane od siebie. To jest ofensywa hybrydowa, której celem jest paraliż państwa, sianie strachu i niszczenie jedności zachodu, państw demokratycznych.

Po trzecie, ryzyko operacji wywiadowczych jest oczywiste. W takiej odległości od MON, od KPRM-u, od Belwederu obecność rosyjskiej placówki to naturalna pokusa dla obcych służb. Mówimy o możliwości kontroli operacyjnej, podsłuchach, obserwacji, instalacji środków techniki specjalnej, prowadzeniu działań agenturalnych pod przykryciem dyplomatycznym. Rosja wielokrotnie udawała, że nadużywa statusu dyplomatycznego, wykorzystując placówki jako zaplecze aktywnych operacji wywiadowczych.

W tym miejscu muszę do tej beczki miodu dodać łyżkę dziegciu. Niestety poza dobrymi intencjami... Bo to nie jest zła intencja. Prawo i Sprawiedliwość bardzo chętnie zgłasza uchwały, takie jak ta, odpowiadające na zagrożenie ze strony Rosji. Ale kiedy trzeba działać *(Dzwonek)*, to aktywność wielu posłów PiS wpisuje się w oczekiwania rosyjskich służb poprzez powielanie dezinformacji, podważanie zaufania do instytucji państwa, rozsiewanie chaosu.

Z tego miejsca apeluję również do posłów Konfederacji i Korony Grzegorza B.: nie tańczcie chocholego tańca, tak jak wam zagra Kreml. W bezpieczeństwie państwa nie ma miejsca dla polityków, którzy wzmacniają rosyjskie operacje wpływu.

Wysoka Izbo! Klub Koalicji Obywatelskiej poprze przedłożony projekt uchwały. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Teraz pan poseł Andrzej Grzyb, klub PSL.

Proszę bardzo.

Posel Andrzej Grzyb:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Szanowny Panie Ministrze! Połączone Komisja Spraw Zagranicznych oraz Komisja Obrony Narodowej rozpatrzyły w pierwszym czytaniu projekt uchwały przedłożony przez posłów klubu Prawa i Sprawiedliwości.

Posel Andrzej Grzyb

Posel sprawozdawca przedstawił wszystkie argumenty, które zostały przedłożone w trakcie tego pierwszego czytania. Występując w imieniu Klubu Parlamentarnego Polskie Stronnictwo Ludowe, chcę powiedzieć, że podzielam wszystkie argumenty, które mówią o konieczności pracy nad taką uchwałą, jak i o jej wypełnieniu. Przy tym wypełnienie tej uchwały, jak słusznie zauważył posel sprawozdawca, pozostaje do wykonania przez stronę rządową, z pełnym uwzględnieniem przepisów konwencji wiedeńskiej.

Jednak wszystkie te argumenty, które podzielał, mówią o tym, że jesteśmy w nadzwyczajnej sytuacji. Chodzi o to, że to Rosja jest agresorem przeciwko Ukrainie, to Rosja uruchamia różnego rodzaju działania, które mają charakter wojny hybrydowej, również strona rosyjska realizuje na terytorium Polski działania, które mają charakter sabotażu. Można nawet powiedzieć, że ostatnie wydarzenie związane z atakiem na infrastrukturę kolejową można uznać za element terroryzmu, bo mogło się to skończyć katastrofą w ruchu lądowym. Zdajemy sobie z tego sprawę, że – jak powiedział również posel sprawozdawca w imieniu wnioskodawców i połączonych komisji – odpowiedź Polski na te akty nie może być odpowiedzią adekwatną, taką samą. Musimy używać innych metod, bo jesteśmy krajem, który jest za praworządnym rozwiązywaniem problemów w relacjach międzynarodowych. Jednocześnie też nie możemy pozostać bezczynni.

Uchwała, która została przyjęta przez połączone komisje, jest więc takim głosem polskiego parlamentu. Chciałbym, i to jest również intencja naszego klubu, żeby ona została przyjęta przez cały parlament. Mówi ona o tym, co należy uczynić, aby bezpieczeństwo najważniejszych instytucji państwa, w tym ich siedzib, do których należy zarówno siedziba polskiego premiera, Belweder, jak i siedziba Ministerstwa Obrony Narodowej, nie znajdowały się w bezpośrednim sądziectwie przedstawicielstwa państwa, które wykonuje nieprzyjazne nie tylko gesty, ale również działania wobec Rzeczypospolitej Polskiej. Wydaje się, że to jest adekwatna odpowiedź na te wszystkie wydarzenia (*Dzwonek*), które miały miejsce do tej pory. Dziękuję bardzo. Poprzemy ten projekt uchwały. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.
Teraz pan poseł Piotr Strach, Polska 2050.
Proszę bardzo.

Posel Piotr Paweł Strach:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Wszyscy wiemy, że trwa wojna. Była tu mowa o tym, że trwa wojna hy-

brydowa, ale tak naprawdę to jest coś więcej niż wojna hybrydowa. Prawie 4 lata temu, kiedy Rosja zaatakowała Ukrainę, tuż przed tym atakiem w zasadzie postawiła NATO, ale także Polsce ultimatum. Chodziło o to, czy chcemy być państwem suwerennym. Zażądała od Sojuszu, aby wycofał wojska i instalacje z terenów, które ostatnio przyłączyły się do Sojuszu, w tym z terenu Rzeczypospolitej. Była to oczywista ingerencja w naszą suwerenność. Tak naprawdę w tę suwerenność Rosja ingeruje non stop, ponieważ Rosja nie uznaje nas jako państwo suwerenne, tylko uznaje nas jako państwo tymczasowe, hybrydowe, państwo, które powinno być satelickie, zależne. Jak zwał, tak zwał, ale chodzi o to, że ona nam odbiera prawo do wolności, do tego, abyśmy sami decydowali o swoim losie.

Ta wojna hybrydowa teraz dotyczy w zasadzie wszystkich aspektów. To wojna gospodarcza, handlowa, także wojna dotycząca stricte aktów przemocy na naszą infrastrukturę. Pamiętajmy też jednak, że nasi urzędnicy, nasi żołnierze, którzy byli zdrajcami, uciekali na tereny zależne od Rosji, chociażby na Białoruś. A więc ta wojna cały czas trwa. Pierwszą linią obrony każdego państwa, w tym obrony Rzeczypospolitej, jest dyplomacja. Bardzo ważna jest dyskusja na temat ambasady, na temat sytuacji nieruchomości związanych z ambasadami, ale to jest tylko element pewnej drabiny eskalacyjnej, w której bierzemy udział. Państwo polskie powinno być odporne, powinno w tej Izbie być silne i nie ulegać presji. Powinniśmy zwyciężyć tutaj naszą jednością.

I tu pojawia się pytanie o pewne grupy polityczne w Polsce, takich dywersantów politycznych, którzy próbują wykorzystać tę wojnę dla swoich partykularnych interesów. Chodzi o to, by zbudować popularność, wykorzystując cierpienie, słabość, wojnę na Ukrainie do zbudowania własnej rozpoznawalności. Padało tu imię i nazwisko pewnego Grzegorza B., którego grupa w tym parlamencie się zebrała i stwierdziła, że będzie teraz budować swoją polityczną rozpoznawalność na cierpieniu dzieci i kobiet ukraińskich, na tym, że państwo ukraińskie jest w tak trudnej sytuacji. Wydaje mi się, że ta uchwała może pokazać jedność odpowiedzialnej klasy politycznej, zarówno z prawej, jak i z lewej strony tej sali, a także pokazać rzeczywiste intencje tej grupy, która chyba jest bardziej ukrytą opcją rosyjską niż Polską. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.
Pan poseł Andrzej Szejna, Lewica.
Proszę bardzo, panie pośle.

Posel Andrzej Szejna:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Przedmiotem tej uchwały jest rejon o strategicznym znaczeniu. Są to

Posel Andrzej Szejna

okolice ul. Belwederskiej, ul. Klonowej i ul. Parkowej, czyli miejsca, w których znajdują się siedziby prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, prezesa Rady Ministrów oraz ministra obrony narodowej. To obszar, który musi być zabezpieczony nie według standardów sprzed 30 lat, ale w odniesieniu do realnych współczesnych zagrożeń, zagrożeń hybrydowych, sabotażowych i antydronowych. Jesteśmy tego świadomi szczególnie w obliczu ostatniego, na szczęście nieudanego zamachu na polskiej kolei, który mógł przynieść nie tylko straty, ale również ofiary śmiertelne.

Teren przy ul. Belwederskiej 49 znalazł się w użytkowaniu strony rosyjskiej na mocy decyzji władz PRL, decyzji podjętej kosztem okrojenia siedziby Ministerstwa Obrony Narodowej. Ta historyczna geneza nie jest detalem, jest ważnym kontekstem, który pokazuje, jak długo w centrum stolicy utrzymywano relikw tamtej zależności, podlegający ochronie wynikającej z konwencji wiedeńskiej.

W rekomendowanej wersji uchwała mówi o zapewnieniu warunków bezpieczeństwa w rejonie ul. Belwederskiej. To jest podejście odpowiedzialne i realistyczne. Chodzi o to, aby państwo miało pełną możliwość instalowania systemów antydronowych, ochrony kontrwywiadowczej i wszelkich niezbędnych środków technicznych, tak aby strategiczne obiekty były chronione. Mimo że mamy do czynienia z państwem agresorskim, państwem terrorystycznym, to działania na rzecz przeniesienia Ambasady Federacji Rosyjskiej powinny zostać dokonane z poszanowaniem prawa międzynarodowego. Tym się różnimy jako demokratyczne państwo prawa od państwa terrorystycznego, państwa agresorskiego. To krok we właściwą stronę, zwłaszcza dziś, kiedy Federacja Rosyjska stosuje agresję wobec Ukrainy, a wobec państw NATO – naruszenia przestrzeni powietrznej, ataki sabotażowe i działania dezinformacyjne.

Lewica stoi na stanowisku, że państwo powinno działać zdecydowanie, ale zgodnie z prawem. Zapewnienie bezpieczeństwa temu rejonowi polskiej stolicy, uporządkowanie statusu terenu przy ul. Berwederskiej 49 i podjęcie działań dyplomatycznych wobec rosyjskiej ambasady to nie są działania wymierzone w kogokolwiek politycznie, to są działania obronne, przeciwko działaniom agresywnym. Była o tym mowa i ja podzielałam to zdanie. W tych kwestiach musimy działać ponad podziałami politycznymi. Działać szybko, skutecznie i zwalczać również wszelkie próby dezinformacji, które pojawiają się w polskiej przestrzeni publicznej. Co ważne, również dostrzegam z ubolewaniem jako przedstawiciel koalicji, ale myślę, że wyrażę też nasze wspólne stanowisko, że jako demokratyczne państwo prawa, działające w strukturach NATO i Unii Europejskiej, nie możemy zastosować, chociażbyśmy tego bardzo chcieli (*Dzwonek*), środków symetrycznych do tych, które stosuje wobec nas Federacja Rosyjska. Nie możemy wysłać dronów, nie możemy wysłać samolotów i nie możemy, krótko mó-

wiąc, szpiegować i wysadzać pociągów transportujących broń na Ukrainę z Rosji. Nie możemy tego zrobić, ale Rosja przed tym się nie zawaha. Klub parlamentarny Lewica poprze ten projekt. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Ostatni głos zabierze poseł Włodzimierz Skalik...

(*Posel Witold Tumanowicz: Jeszcze ja.*)

Przepraszam bardzo.

Oczywiście jeszcze poseł Witold Tumanowicz z Konfederacji, którego trudno przeoczyć.

Proszę bardzo, panie pośle.

Posel Witold Tumanowicz:

Jeśli mi pan marszałek pozwoli, oczywiście.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Na początku powiedzmy to jasno: lokalizacja ambasady Rosji i ważnych obiektów państwowych, w tym ministerstw, jest fatalna, co było wiadome od dawna, od dziesięcioleci. Każde poważne państwo rozdzieliłoby takie obiekty dla własnego bezpieczeństwa. To elementarna zasada. Ten teren powinien być zabezpieczony kontrwywiadowczo. To, że do dziś tak nie jest, wiele mówi o bezpieczeństwie naszego państwa. Dlatego oczywiście Konfederacja będzie głosować za tą uchwałą.

Natomiast choć treść uchwały jest warta poparcia, to niestety niczego nie rozwiąże. Powiem szczerze, że dość perwersyjne jest to, że klub Prawa i Sprawiedliwości zgłasza tego typu uchwały, kiedy nie rządzi. Znaczy się, że uważa, że obecny rząd będzie bardziej skuteczny w tym, aby zrealizować treść tej ustawy. Powiem szczerze, że mam dużo bardziej krytyczne zdanie wobec obecnego rządu...

(*Posel Bartosz Józef Kownacki: Za naszych czasów...*)

...i niestety obawiam się tego, że rząd Donalda Tuska absolutnie też nic nie robi, bo nie wystarczy tylko i wyłącznie zagłosować za tą uchwałą. Potrzeba dodatkowo tego, żeby rząd rzeczywiście podjął jakieś realne działania. Moim zdaniem się na to absolutnie nie zanosz. Generalnie sobie tutaj spijacie z dzióbek, zgadzacie się co do tego, natomiast ani wasze rządy nie doprowadziły do tego, żeby rozdzielić te budynki ministerstwa, ani też wasze rządy tego nie robią, nie zrealizują. Dlatego Konfederacja uważa, że ten problem trzeba rozwiązać – oczywiście realnie, nie uchwałą. Skoro sami autorzy dokumentu liczą na to, że obecny rząd będzie skuteczniejszy od ich własnego, to przynajmniej w jednym się zgadzamy. Czas na konkretne kroki, bo bezpieczeństwo państwa i placówek rządowych jest bardzo ważne. Dlatego, jak już powiedziałem wcześniej, Konfederacja poprze tę uchwałę. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Pan poseł Włodzimierz Skalik, Konfederacja Korony Polskiej.

Proszę bardzo, panie pośle.

Poseł Włodzimierz Skalik:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Zestawiając pierwotną treść projektu sejmowej uchwały dotyczącej terenu, na którym posadowiona jest ambasada rosyjska w Warszawie, z projektem uchwały, który otrzymujemy w sprawozdaniu Komisji Obrony Narodowej oraz Komisji Spraw Zagranicznych, można stwierdzić, że doszło do opamiętania. Doszło do opamiętania, gdyż początkowo namawiano Sejm do skompromitowania Polski na arenie międzynarodowej poprzez podjęcie uchwały wywołującej rząd do bezprawnych działań.

Warto podkreślić, że zgodnie z prawem międzynarodowym nieruchomości dyplomatyczne podlegają szczególnej ochronie ze strony państwa przyjmującego. Stosownie do postanowień z art. 22 konwencji wiedeńskiej o stosunkach dyplomatycznych ustanowiono zasadę nietykalności pomieszczeń dyplomatycznych. Ochrona prawna nieruchomości dyplomatycznej powinna być zapewniona nawet w sytuacji zerwania stosunków dyplomatycznych, konfliktu zbrojnego czy odwołania misji.

(Poseł Bartosz Józef Kownacki: Ruscy tak zrobili w 1939 r.)

Treść projektu uchwały została zmodyfikowana przez sejmowe komisje, jednak pierwotny projekt trafi do archiwum i na zawsze będzie dowodem na kompletny brak wyobraźni i nieodpowiedzialne działanie wnioskodawców, którzy oczekiwali od rządu przestępczego działania polegającego na przejęciu terenu pod ambasadą rosyjską w Warszawie.

Natomiast nadal można obserwować wzmożoną aktywność podżegaczy wojennych, którzy starają się lokować Polskę na coraz wyższym stopniu drabiny eskalacyjnej. Trwa osławianie Polaków z rolą strony wojującej. Niedawna wojna dronowa czy aktualna bitwa o tory z dzisiejszym wystąpieniem ministra spraw zagranicznych Radosława Sikorskiego dają powody, by zakładać, że polskie interesy i bezpieczeństwo Polaków nadal będą podporządkowywane dyktatowi koalicji chętnych. Widzimy, że nasi rodacy nie ulegają tej prowojennej narracji. Przekonujemy się o tym w czasie kolejnych edycji marszu Polska za Pokojem, które organizowane są w kolejnych miastach w całej Polsce. Najbliższy marsz Polska za Pokojem odbędzie się w najbliższą niedzielę, 23 listopada. Start o godz. 15 spod kościoła św. Rocha. Co do projektu uchwały, która choć jest w zmienionej formie, to z uwagi na aktualną sytuację geopolityczną jest działaniem eskalacyjnym, Koło Posel-

skie Konfederacja Korony Polskiej jej nie popiera i wstrzyma się od głosu.

(Poseł Bartosz Józef Kownacki: Łajdactwo.)

Drodzy Rodacy! Odzyskajmy niepodległość. Do zobaczenia w Białymstoku.

(Poseł Bartosz Józef Kownacki: Może w Moskwie.)
Gratuluje polotu.

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Do pytań mamy zgłoszonych kilkunastu posłów. Określam czas zadania pytania na 1 minutę.

Zaczyna tradycyjnie pani poseł Bożena Lisowska, Koalicja Obywatelska.

Proszę bardzo, pani poseł.

Poseł Bożena Lisowska:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Procedujemy nad poselskim projektem uchwały z druku nr 1724, która dotyczy zabezpieczenia terenów wokół MON, Belwederu i KPRM oraz przejęcia działki przy ul. Belwederskiej i innych nieruchomości użytkowanych przez Federację Rosyjską. Uchwała poselska wzywa rząd polski do rozmów z Rosją. Problem polega jednak na tym, że stosunki dyplomatyczne pomiędzy naszymi krajami od 2020 r. praktycznie nie istnieją lub określone są jako poziom zero. Dlatego przy wdrożeniu tej uchwały wymagana jest ogromna roztropność z naszej strony. Po ataku dronowym na Polskę we wrześniu jedyne, co nam zostało, to wręczenie ambasadzie rosyjskiej noty protestacyjnej. Dlatego tak ważne sprawy pozostawmy MSZ i polskiej dyplomacji. (Oklaski)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Pani poseł Wioletta Kulpa, klub PiS.

Proszę bardzo.

Poseł Wioletta Maria Kulpa:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mówię dziś nie tylko jako poseł, ale także jako Polka, która nie godzi się nawet na cień zagrożenia dla fundamentów naszego bezpieczeństwa narodowego. Projekt uchwały dotyczy pilnego zabezpieczenia terenu wokół MON, musi zatem zostać przyjęty jak najszybciej. W czasach gdy agresywne działania hybrydowe stały się codziennością, gdy obce służby testują naszą czujność, gdy wojna toczy się kilka godzin drogi od naszych granic, każda luka bezpieczeństwa, każdy niechroniony metr przestrzeni jest zaproszeniem dla wroga. Nie ma tu miejsca na polityczne targi, medialne analizy czy urzędnicze rozważania. Tu chodzi o nasze bezpieczeństwo, o bezpieczeństwo naszych

Posel Wioletta Maria Kulpa

dzieci i naszą wolność. To powinno być nadrzędnym narzędziem działania wszystkich posłów bez względu na barwy polityczne. Ten projekt to nie biurokratyczna aktualizacja, ale to realna tarcza ochronna wokół centrum dowodzenia naszych Sił Zbrojnych. Kiedy więc, w jakich konkretnie terminach zostaną wdrożone fizyczne i technologiczne bariery ochronne? *(Dzwonek)* Zadaję to pytanie Ministerstwu Obrony Narodowej. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Posel Grzegorz Lorek, klub PiS. Nie widzę pana posła.

A zatem pani poseł Małgorzata Pepek, Koalicja Obywatelska. Także nie widzę pani poseł.

A zatem poseł Łukasz Kmita, klub PiS.

(Poseł Łukasz Kmita: Już idę.)

Proszę bardzo, panie posle.

Posel Łukasz Kmita:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Ten projekt uchwały został złożony w szczególnym czasie, czyli 17 września, który będzie, jak myślę, datą historyczną. Pokazuje on szczególnie dzisiaj, po tym ataku dywersyjnym ze strony przedstawicieli Putina, jak ważny jest to dokument. Chwilę temu Donald Tusk także zaapelował na X, aby pokazać, że jest się za Zachodem, a nie za Wschodem, że jest się po stronie Ukrainy w wojnie z Rosją. Ten dokument, który został przygotowany przez nasze środowisko polityczne, jest, jak można powiedzieć, takim: sprawdzam w stosunku do koalicji 13 grudnia. Bo nie da się być po stronie Ukrainy, a jednocześnie zgadzać się na to, aby Federacja Rosyjska w sposób symboliczny była tak blisko Ministerstwa Obrony Narodowej czy Kancelarii Prezesa Rady Ministrów. *(Dzwonek)*

Dlatego apeluję do wszystkich posłów koalicji 13 grudnia: nie bójcie się. Poprzyjcie ten projekt, który pokazuje determinację Polaków, aby usunąć Rosjan w cień, w cień historii. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie posle.

Zapraszam posła Sylwestra Tułajewa, klub PiS. Nie widzę pana posła.

A więc poseł Rafał Weber, klub PiS.

Posel Rafał Weber:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Ta uchwała jest proponowana w bardzo specyficznym

czasie. Kilka tygodni temu mieliśmy do czynienia z atakiem dronowym Rosji na Polskę. Natomiast kilka dni temu mieliśmy do czynienia z dywersją, czyli celowym uszkodzeniem linii kolejowej, co w konsekwencji miało doprowadzić do katastrofy w ruchu lądowym i oczywiście wielkiej szkody wyrządzonej narodowi polskiemu.

Śluchałem dzisiaj wystąpienia, które z tej mównicy wygłosił minister spraw zagranicznych. Minister przeżył muskuły, tylko pytanie, dlaczego w kierunku opozycji, Prawa i Sprawiedliwości, i prezydenta Karola Nowrockiego, a nie w kierunku wschodnim. Tak sobie myślę, że ta uchwała, szanowni państwo, jest orężem dla ministra Sikorskiego, żeby w końcu zachował się tak, jak trzeba. Żeby w końcu zachował się jak ktoś, kto myśli o interesie naszego kraju, i ktoś, kto działa w interesie Rzeczypospolitej. Taka uchwała *(Dzwonek)* przyjęta przez zdecydowaną większość polskiego Sejmu, a słyszymy w wystąpieniach klubowych, że jest na to szansa, jest realną wartością i realnym argumentem za tym, żeby w stosunku do Rosji postąpić we właściwy sposób i zabezpieczyć przy tym nasze bezpieczeństwo i nasze interesy narodowe.

Bardzo dziękuję wnioskodawcom, panu ministrowi, panu posłowi Marcinowi Ociepie za podjęcie tego wielkiego wysiłku, ale też za porozumienie, które osiągnięto podczas pracy Komisji Obrony Narodowej i Komisji Spraw Zagranicznych. W sprawach takich jak ta powinniśmy się łączyć. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie posle.

Pan poseł Krzysztof Cieciora, klub PiS.

Proszę bardzo.

Posel Krzysztof Cieciora:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Myślę, że warto byłoby zadać kilka pytań posłowi wnioskodawcy, ale też byłemu wiceministrowi obrony narodowej. Zadajmy sobie pytanie, dlaczego i po co chcemy tę ambasadę przenieść. Warto byłoby się dowiedzieć, czy z terenu tej ambasady można prowadzić obserwację takich placówek jak Ministerstwo Obrony Narodowej. Czy z terenu ambasady rosyjskiej można, używając specjalistycznych urządzeń, nasłuchiwać, co się dzieje w tych budynkach czy na terenie tych obiektów? Czy można rejestrować rozmowy, czy można nagrywać osoby przebywające w budynkach i na terenie Ministerstwa Obrony Narodowej, na terenie Belwederu czy na terenie willi premiera, która znajduje się przy ul. Parkowej? To są bardzo ważne pytania. Dzisiaj rano przejeżdżałem obok tej ambasady i obok wymienionych budynków i uważam, że chyba tak. Ale myślę, że warto byłoby, aby to wybrzmiało, że właśnie te kluczowe miejsca, w których *(Dzwonek)* podejmuje się

Posel Krzysztof Cieciora

ważne decyzje, w których podejmuje się ważnych gości, w których spotykają się oficerowie, ministrowie, ludzie zarządzający naszym bezpieczeństwem, mogą być pod baczna uwagą Rosjan przebywających w ambasadzie rosyjskiej.

Kontynuując myśl pana ministra Webera – w stosunku do ministra Sikorskiego ta uchwała mogłaby być pewną zachętą do tego, aby rzeczywiście przenieść tę ambasadę w inne miejsce. Zapomnieliśmy zupełnie o tym, że przecież pan minister Sikorski jest wielkim entuzjastą wyburzenia, zniszczenia pałacu kultury w centrum Warszawy. A więc skoro teraz nie pałac kultury, to może jest pilniejsze, aby przenieść jednak ambasadę rosyjską? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.
Pani poseł Anna Baluch, klub PiS.
Proszę bardzo, pani poseł.

Posel Anna Baluch:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pragnę przypomnieć z tego miejsca, że kiedy ministrem obrony narodowej był pan minister Mariusz Błaszczak, przeniósł on siedzibę główną Ministerstwa Obrony Narodowej z bezpośredniego sąsiedztwa ambasad rosyjskiej, z ul. Parkowej w al. Niepodległości. A wobec takich aktów, które dzieją się teraz, kiedy drony wlatują się w przestrzeń powietrzną naszego kraju, kiedy infrastruktura krytyczna, jaką są linie kolejowe, jest niszczona przez zamachowców, dywersantów, w obecnej chwili minister Kosiniak-Kamysz, nie w obecnej chwili, ale na początku swojego urzędowania, postanowił przenieść z powrotem *(Dzwonek)* główną siedzibę w bezpośrednie sąsiedztwo ambasad rosyjskiej. Jestem bardzo ciekawa, czym się kierował i czy urzędowanie płot w płot z ambasadą rosyjską jest bezpieczne. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani poseł.
Poseł Artur Chojecki, klub PiS.
Proszę bardzo, panie pośle.

Posel Artur Chojecki:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Trwające już jakiś czas działania hybrydowe, które Rosja prowadzi na terytorium Polski, objawiają się choćby w działaniach w przestrzeni cyber, na granicy z Białorusią, w ataku dronów czy w ostatnich aktach dywersji przeprowadzonych pod fałszywą flagą. Jednocześnie

pozostałością po okresie podporządkowania Polski Związkowi Radzieckiemu jest lokalizacja ambasad rosyjskiej w centralnej przestrzeni Warszawy, obok Ministerstwa Obrony Narodowej, Belwederu czy Kancelarii Prezesa Rady Ministrów. Obok walorów prestiżowych to również realne zagrożenie bezpieczeństwa. Pora już na podjęcie działań, które będą odpowiedzią polskiego państwa na akty agresji rosyjskiej i zapewnią bezpieczeństwo najważniejszym polskim instytucjom. Czy polski rząd ma już jakiś plan na uporządkowanie tej przestrzeni, który, mam nadzieję, jednogłośnie *(Dzwonek)* zostanie wzmocniony uchwałą polskiego Sejmu? Bardzo dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.
Pan poseł Norbert Pietrykowski, Polska 2050.
Proszę bardzo.

Posel Norbert Pietrykowski:

Panie Marszałku! Państwo Ministrowie! Wysoki Sejmie! To bardzo dobrze, że harmonogram Sejmu fluktuuje i czasami są opóźnienia, czasami są przyspieszenia. Tak właśnie trafiłem na tę arcyciekawą dyskusję i rozmowy. Te historie są czasami niewiarygodne. Stąd też mam bardzo konkretne pytanie do pana ministra: Czy rzeczywiście ministerstwo zamierza zastosować się do propozycji pana posła Kownackiego i zburzyć Pałac Kultury i Nauki w Warszawie? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.
Poseł Tadeusz Tomaszewski, Lewica.
Proszę bardzo, panie pośle.

Posel Tadeusz Tomaszewski:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Szanowni Przedstawiciele Rządu! Ta uchwała to nasz krzyk, krzyk parlamentu mówiący o tym, iż w kontekście agresywnej polityki Rosji wobec naszego państwa musimy się bronić. Musimy się bronić przed pozostałościami poprzednich rozwiązań, które nie gwarantują bezpieczeństwa naszym instytucjom państwowym.

Chciałem zapytać przedstawicieli resortu, jak polskie służby wspólnie z służbami NATO zabezpieczają, po pierwsze, placówki NATO, które stacjonują w Szczecinie, po drugie, cztery różne instytucje NATO w Bydgoszczy i jedną w Krakowie. Czy tam również mamy zabezpieczenie antydronowe? Bo jeśli chodzi o ochronę kontrywywiadowczą, to zapewne tak *(Dzwonek)*, ale pytam o zabezpieczenie antydronowe. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.
Pan poseł Piotr Kandyba, Koalicja Obywatelska.

Poseł Piotr Kandyba:

Szanowny Panie Marszałku! Szanowni Państwo! Nieruchomości polskie i ambasada rosyjska to oczywiście bardzo ważny temat, ale to, co się dzieje w sieci, w mediach społecznościowych, to jest skandal. Bardzo was proszę, żebyście popatrzyli na to. Jest sytuacja taka, że dzisiaj giną na Ukrainie dzieciaki, donosi o jeden z portali polskich. I co słyszać? Brawo Rosja, na co zasłużyli, to mają. Giną dzieciaki. Dlaczego w takich sytuacjach nie zjednoczymy się i nie powiemy: koniec z tym? Skończmy z tymi kapuścianymi głabami, skończmy z tymi, którzy robią to na zlecenie Putina.

Mam wielką prośbę – wyłapmy ze 100 takich głabów, będziemy wtedy wiedzieli, kto za tym stoi, i temat się skończy. *(Dzwonek)* To, co się dzieje w sieci, w mediach społecznościowych, zakrawa na kpinę, dezercję i wspieranie Putina. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.
Zapraszam teraz pana posła Marcina Józefaciuka, posła niezrzeszonego.

Poseł Marcin Józefaciuk:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W pełni popieram projekt uchwały. To działanie konsekwentne, potrzebne i spójne z obecnymi uwarunkowaniami bezpieczeństwa oraz polityką państwa wobec agresji rosyjskiej.

Mam jednak dwa pytania. Jakie działania dyplomatyczne były podejmowane w poprzednich latach w sprawie przeniesienia ambasady? Czy kierowano noty dyplomatyczne? Jakie były ich rezultaty? Czy podczas prac nad projektem przeprowadzono konsultacje np. z MSZ albo służbami odpowiedzialnymi za bezpieczeństwo dyplomatyczne i logistykę misji zagranicznych? Popieram uchwałę jako całość. Warto jednak uzyskać pełen obraz dotychczasowych działań oraz zamierzonych skutków. Jasne przedstawienie tych informacji pozwoli wzmocnić przekaz, zgodnie z którym uchwała jest nie tylko właściwa politycznie i moralnie, lecz także kompleksowo przygotowana pod względem prawnym, organizacyjnym i bezpieczeństwa państwa. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.
Teraz pan poseł Andrzej Szewiński, Koalicja Obywatelska.

Poseł Andrzej Szewiński:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Mam konkretne pytanie do przedstawicieli ministerstwa. Czy posiadacie państwo wiedzę, poszlaki bądź też dowody na prowadzenie działań agenturalnych pod przykryciem dyplomatycznym przez członków korpusu dyplomatycznego Federacji Rosyjskiej z ambasad w Warszawie czy też wcześniej z konsulatów? Proszę o odpowiedź, jeżeli oczywiście to nie jest wiedza klawizulowana. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.
Zapraszam teraz pana posła Witolda Tumanowicza, Konfederacja.

Poseł Witold Tumanowicz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Muszę przyznać, że trafne pytanie zadał poseł Józefaciuk. Dokładnie, chcielibyśmy jako Wysoka Izba dowiedzieć się, jakie działania były do tej pory podejmowane przez poprzednie rządy, aby rzeczywiście rozdzielić te budynki w taki sposób, żeby było bezpiecznie z perspektywy kontrwywiadu. Chciałbym się też dowiedzieć, czy w takim wypadku są już jakieś plany dotyczące miejsca, w którym miałyby stanąć nowa ambasada Rosji. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.
Pani poseł Agnieszka Wojciechowska van Heukelom.

Poseł Agnieszka Wojciechowska van Heukelom:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Ta ważna dla Polski, dla Polek i Polaków uchwała zdecydowanie powinna być przyjęta przez nas wszystkich. Z tego miejsca zwracam się z apelem do panów z Konfederacji Korony Polskiej, żeby nie dokonywali obstrukcji i nie wstrzymywali się od głosu, ale zagłosowali za tą uchwałą. W kontekście tego, co się w tej chwili dzieje, jeśli chodzi o nasze bezpieczeństwo, jest to po prostu warunek sine qua non tego, żebyśmy mogli, my jako politycy, powiedzieć, że jesteśmy odpowiedzialni za innych, za Polki i Polaków. To ułożenie budynków zawsze było błędem.

Przychylam się też do zadanych pytań. Proszę pana ministra o odpowiedź na pytanie, jakie działania zostały podjęte od czasu debaty, w czasie której rozmawialiśmy o tym budynku. Czy w ogóle cokol-

Posel Agnieszka Wojciechowska van Heukelom

wiek sprawdzono, czy po prostu ministerstwo nic w tej sprawie nie zrobiło? Skoro minister Sikorski wczoraj chwalił się, że będzie likwidował ostatni konsulat rosyjski, to chciałabym się dowiedzieć, jakie działania podjął (*Dzwonek*) w sprawie tych budynków i naszego bezpieczeństwa. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Ostatnie pytanie – pozwolę je sobie zadać posłom wnioskodawcom tej uchwały.

Posel Krzysztof Bosak:

Mianowicie chciałbym ich zapytać: Czy w okresie, kiedy ich opcja polityczna rządziła, podjęli przygotowania do ewakuacji i przeniesienia polskiej ambasady w Rosji? Czy przygotowali jakąś koncepcję, jak zostanie to przeprowadzone, zabezpieczyli środki na nową siedzibę na wypadek symetrycznego zachowania strony rosyjskiej? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Teraz zapraszam do odpowiedzi podsekretarza stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych pana ministra Wojciecha Zajączkowskiego.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Spraw Zagranicznych
Wojciech Zajączkowski:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie i Panowie Posłowie! Pierwszą kwestią, o której chciałbym pokrótce powiedzieć, jest to, że poseł sprawozdawca przedstawił istotę problemu. Niewiele mam tutaj do dodania. Dwie komisje sejmowe poparły projekt uchwały. Ministerstwo Spraw Zagranicznych nie zgłasza uwag do projektu uchwały w jego obecnym brzmieniu.

Jeśli chodzi o pytania zadane przez panie i panów posłów, to jestem w stanie odpowiedzieć tylko na niektóre. Tak, jeśli chodzi o plan zagospodarowania przestrzennego terenu, na którym znajduje się obecnie ambasada rosyjska, czy zburzenie pałacu kultury, to nie leży to w kompetencjach Ministerstwa Spraw Zagranicznych. Jeśli chodzi o ochronę placówek NATO na terenie Polski czy, szerzej to ujmując, placówek, instytucji związanych z Paktem Północnoatlantyckim, to znajdują się one pod opieką zarówno Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego, jak i Służby Kontrwywiadu Wojskowego. Na tej sali podczas posiedzenia w trybie jawnym nie chciałbym zabierać głosu w tej kwestii, tym bardziej że podobnie jak w przypadku dwóch poprzednich pytań nie jest to

kompetencja MSZ, lecz służb działających na terytorium Rzeczypospolitej.

Jakie działania podejmowano w sprawie analizy konsekwencji tych posunięć? Mamy pewne przemyslenia dotyczące tego, jak Rosja może reagować na ewentualne działania Polski. Natomiast, jak rozumiem z emocjonalnej wypowiedzi pana posła, to nie jest przedmiotem zainteresowania. Jeśli miałoby dojść do sprzecznego z prawem przejęcia nieruchomości rosyjskiej, to Rosjanie prawdopodobnie będą reagować analogicznie.

Jeśli chodzi o przejawy działań agenturalnych z terenu ambasady i konsulatów generalnych, to znowu nie jest kompetencja MSZ. To jest tak naprawdę pytanie do koordynatora służb specjalnych bądź szefa Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego. Natomiast myślę, że w ciągu ostatnich kilku lat mieliśmy wystarczająco dużo informacji w przestrzeni publicznej dotyczących działalności rosyjskiej na terenie Polski, taka aktywność miała miejsce.

Kończąc moje uwagi, chciałbym zwrócić uwagę, że jeśli chodzi o istotę problemu, który pan poseł sprawozdawca poruszył w swoim wystąpieniu, czyli zagrożenia kontrwywiadowcze wobec najważniejszych instytucji państwowych, to one są dzisiaj takie same jak 3–4 lata temu, jeżeli wówczas nie były większe. Obecny rząd doprowadził do likwidacji dwóch konsulatów rosyjskich, trzeci jest w trakcie zamykania.

Logika, w którą wpisuje się projekt uchwały, pokrywa się z logiką zamykania kolejnych rosyjskich placówek dyplomatycznych w odpowiedzi na rosyjskie akty nieprzyjazne wobec Polski i w odpowiedzi na działalność, którą Rosja może prowadzić z terenu swoich misji dyplomatycznych. Tak że, reasumując, nie zgłaszamy uwag do projektu uchwały. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie ministrze.

Zapraszam teraz sprawozdawcę komisji pana posła Marcina Ociepę.

Posel Marcin Ociepa:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Bardzo dziękuję za pytania, zaraz na nie odpowiem. W tym miejscu chcę jeszcze raz podziękować bardzo serdecznie posłom wszystkich klubów parlamentarnych za pracę nad tym projektem uchwały w Komisji Obrony Narodowej i Komisji Spraw Zagranicznych i za głosy poparcia wyrażone w toku dzisiejszej debaty.

Odpowiadając na pytania, chcę zastrzec, że będę bardzo miarkował słowa, bo bardzo mi zależy na tym, żeby zbudować jak najszerszy konsensus wokół tej uchwały. Rozmawiamy o polskim bezpieczeństwie i o polskiej polityce zagranicznej, która wymaga tego konsensusu. Naprawdę mam szereg ripost – żadnej nie użyję.

Posel Marcin Ociepa

W odpowiedzi na pytania bardzo konkretnie chcę powiedzieć tak: mam wrażenie, że zadający je nie słuchali mojego wystąpienia, przynajmniej w tym fragmencie. Dlaczego Prawo i Sprawiedliwość nie przeniosło ambasady, nie wywłaszczyło ambasady w trakcie swoich rządów? Jakie działania były podejmowane? Więc ja uprzejmie informuję, że za naszych rządów wydano szereg rosyjskich dyplomatów zaraz po agresji rosyjskiej na Ukrainę, w porozumieniu i we współpracy z pozostałymi państwami członkowskimi Unii Europejskiej. Zatrzymano kilkudziesięciu sabotażystów, którzy przygotowywali zamachy na nasze linie kolejowe. Tak, to, o czym dzisiaj dyskutujemy, co tak rozgrzewa polską opinię publiczną i co zaangażowało tak wiele służb, i słusznie – to znaczy wysadzenie fragmentu torów, sabotaż na torach – to chcę powiedzieć, że to nie jest nic nowego, bo za naszych rządów również podejmowano takie próby. Różnica jest tylko taka, że myśmy sabotażystów zatrzymali przed aktem sabotażu i trafili oni do aresztu i pod sąd. Taka jest różnica.

(Posel Piotr Kandyba: Ale konsulatów nie zamknęliście.)

Chcę powiedzieć, że była prowadzona bardzo konkretna działalność. Dalej: wzmocniono ochronę kontrwywiadowczą tych instytucji, tych urzędów, które są wokół ambasady rosyjskiej, ale o szczegóły proszę pytać właściwe służby, i to w trybie niejawnym.

Czy prowadzone były analizy w zakresie wywłaszczenia rosyjskiej ambasady? Tak. Mówiliśmy o tym od samego początku, prowadzono takie analizy, ale rzeczywiście mówimy o delikatnej materii prawa międzynarodowego. To znaczy, że trzeba mieć argumenty, że trzeba wyjść do partnerów międzynarodowych i powiedzieć, dlaczego chce się to zrobić, pomimo tego, że mamy konwencję wiedeńską z 1968 r. Nie ma żadnych wątpliwości, że parę lat temu nie było argumentów, parę miesięcy temu nie było argumentów. Dopiero nalot dronów bojowych na Polskę jest przekroczeniem czerwonej granicy. Nie przypadkowe naruszenie polskiej przestrzeni powietrznej – przypadkowe czy celowe, to nie ma znaczenia – ale nalot dronowy, którego celem było terytorium Polski. To jest ta granica. Tak jak wysadzenie torów – kolejny element, kolejny szczebel tej eskalacji. Tego kilka lat temu nie było, więc nie było też silnych argumentów na arenie międzynarodowej.

Czy były podejmowane działania analityczne w zakresie ewakuacji polskiej ambasady w Moskwie, to absolutnie nie jest pytanie do mnie. Ja byłem wiceministrem obrony narodowej, nie mam wiedzy na ten temat. Trzeba pytać obecnego ministra spraw zagranicznych, jak w tym zakresie funkcjonowali poprzednicy w MSZ-ecie. Natomiast oczywiście usłyszałem tutaj od pana posła Skalika taki zarzut, że chcieliśmy skompromitować Polskę w stosunkach międzynarodowych, uderzając w Rosję.

(Posel Włodzimierz Skalik: Łamiąc przepisy.)

Panie pośle, naprawdę pan zadaje to pytanie?

(Posel Włodzimierz Skalik: Nie, stwierdzam.)

Czy pan jako przedstawiciel dzisiaj głosu Federacji Rosyjskiej w polskim Sejmie, bo tak brzmią pańskie słowa w tym Sejmie, które pan wypowiada, w imieniu Federacji Rosyjskiej, bo w mojej ocenie, w mojej opinii tak jest, mówi, poucza polski Sejm, Sejm niepodległego państwa polskiego, że to skompromitowałoby państwo polskie? Naprawdę? Kiedy się broni Federacji Rosyjskiej, to akurat tego argumentu użyć nie można, ponieważ Rosja dzisiaj jest pariasem narodów, jest symbolem łamania prawa międzynarodowego, więc nie wolno bronić Rosji i powoływać się na prawo międzynarodowe, bo Rosja nie ma do tego prawa, jest ostatnia w tej kolejce.

(Posel Norbert Pietrykowski: To prawda.)

Dalej oczywiście słyszymy tę narrację, która jest niebezpieczna, o podżegaczach wojennych, o wciąganiu i oswajaniu, cytuję, Polaków z rolą strony wojny. Oczywiście Federacji Rosyjskiej bardzo na tym zależy, żebyśmy mieli oczy i uszy zamknięte, żebyśmy nie widzieli aktywności rosyjskich trolli w sieci, żebyśmy udawali, że te codzienne ataki na serwery Ministerstwa Obrony Narodowej i innych instytucji państwowych, które były za naszych rządów i są obecne teraz, nie są ze strony z Rosji, nie są z kierunku moskiewskiego, nie są z Petersburga, że te sabotaże to w ogóle jest przypadek, że to w ogóle państwo ukraińskie dokonuje tych sabotaży. Wiem, to jest w interesie Federacji Rosyjskiej, zamknięte uszy, zamknięte oczy polskich służb, polskiej kasy politycznej, żeby doprowadzić pod nowy 17 września 1939 r. Przecież Federacja Rosyjska, wtedy oczywiście Związek Radziecki, wkroczyła nie w celu agresji, tylko w celu wyzwolenia narodów okupowanych przez II Rzeczpospolitą. My to znamy, panie pośle. Państwo polskie ma tę nieprzyjemność doświadczać sąsiedztwa Rosji od tysiąca lat. Znamy ten modus operandi. Zawsze są te same wezwania, żeby nie podżegać do wojny, żeby nie widzieć tych oczywistych aktów agresji, tych dronów, które tutaj wleciały, tych samolotów rosyjskich, które przez przypadek się tutaj zabłąkały. Infrastruktura krytyczna na Bałtyku, na lądzie. To samo oczywiście jest w Estonii, w Danii. Cóż za przypadek? Jakoś samoloty NATO nie naruszają rosyjskiej przestrzeni powyżej przez przypadek, a rosyjskie tak. Oczywiście my mamy dzisiaj w polskim Sejmie zamykać na to oczy i uszy. Do tego pan nas namawia. Chcę powiedzieć, że tak jak 100 lat temu, 200 lat temu i 500 lat temu, nie damy się nabrać, bo wiemy, do czego prowadzi rosyjski imperializm, jaki jest jego cel. Będąc świadkami, ekspertami w zakresie wojny hybrydowej, nie damy się zblamać i będziemy nazywać rzeczy po imieniu. Tak, Polska nie jest stroną wojny, ale może się nią stać, jeśli pozostanie naiwna, tak jak się stało 17 września 1939 r. i jak się działo w przeszłości.

Pan poseł Cieciora zadał pytanie, jakie jest fizyczne zagrożenie. Oczywiście w tym trybie nie będziemy mówić o szczegółach. Zresztą dzisiaj jest to pytanie

Posel Marcin Ociepa

do ministra obrony narodowej. Przedstawiciel ministra obrony narodowej powinien być tu obecny. Dziwię się, że reprezentuje polski rząd tylko minister Zajączkowski. Tylko i aż, bardzo dziękuję ministrowi Zajączkowskiemu, ale brakuje przedstawiciela ministra obrony narodowej, ponieważ posłowie zadają pytania dotyczące Ministerstwa Obrony Narodowej. W treści uchwały mamy, panie marszałku, zwracam na to uwagę: projekt uchwały w sprawie pilnej potrzeby zabezpieczenia terenu wokół Ministerstwa Obrony Narodowej. Nie może być tak, że wychodzi wiceminister spraw zagranicznych i mówi, że to nie jest pytanie do niego. To jest pytanie do rządu. Rozumiem, że panu ministrowi może brakować wiedzy w tym zakresie, ale jest potrzebny przedstawiciel ministra obrony narodowej, który na kilka pytań odpowie. Nie jestem uprawniony, żeby odpowiadać na te pytania. Mogę tylko na bazie swoich doświadczeń w pracy w Ministerstwie Obrony Narodowej powtórzyć to, co powiedziałem. Nie można prowadzić swobodnych rozmów w budynku Ministerstwa Obrony Narodowej przy ul. Parkowej. To jest już wystarczający argument. To dotyczy oczywiście, nie wiem, niech się wypowiedzą eksperci, służby specjalne, Belwederu czy rezydencji premiera. Brama ambasady rosyjskiej, Wysoka Izbo, jest bramą w bramę z bramą prowadzącą na ul. Parkową, do willi premiera. Wystarczy kamera przemysłowa z bramy ambasady, żeby widzieć, kto wjeżdża na ul. Parkową do premiera na rozmowy. Już samo to niech pokaże ten obraz sytuacji. W tym kontekście padło pytanie pani poseł Baluch: Dlaczego minister obrony narodowej Władysław Kosiniak-Kamysz zdecydował się wrócić z al. Niepodległości na ul. Parkową? To z całą pewnością nie jest pytanie do mnie. To jest bardzo dobre pytanie do ministra obrony narodowej, dlaczego zdecydował się tam wrócić. Za naszych rządów, uprzejmie informuję pana marszałka, Wysoką Izbe, była to siedziba wykorzystywana do celów reprezentacyjnych, przyjmowania różnego rodzaju gości. Chodzi o pałac przy ul. Klonowej 1. Minister obrony narodowej Mariusz Błaszczak urzędował przy al. Niepodległości.

Kończąc, jeszcze raz bardzo dziękuję za wszystkie głosy w tej dyskusji, za deklaracje poparcia. Naprawdę apeluję do pana marszałka, żeby jak najszybciej poddać tę uchwałę pod głosowanie, żeby wysłać jasny sygnał Federacji Rosyjskiej, że ani polski Sejm, ani polskie społeczeństwo nie zgadzają się na naruszenie naszej granicy, naruszenie integralności terytorialnej Rzeczypospolitej i naruszenie naszej przestrzeni powietrznej. Jesteśmy zdeterminowani, żeby bronić niepodległości naszej ojczyzny. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie ministrze.

W trybie sprostowania zgłaszał się jeszcze pan poseł Włodzimierz Skalik.

Panie pośle, dopuszczę pana, ale bardzo proszę, żeby zacytował pan dokładnie to, co chce pan sprostować. Mam nadzieję, że pan to zapisał.

30 sekund.

Posel Włodzimierz Skalik:

Proszę o minutkę.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Wziąłem ze sobą moje wystąpienie, do którego się odnoś. Przemawiałem w imieniu Koła Poselskiego Konfederacja Korony Polskiej, szanowny panie pośle sprawozdawco. Obydwie komisje w czasie swojego posiedzenia uratowały pana jako wnioskodawcę przed całkowitą kompromitacją, bo niczym innym niż kompromitacją jest pański projekt, w którym pierwsze zdanie stanowi: Sejm Rzeczypospolitej Polskiej wzywa Radę Ministrów *(Dzwonek)* do niezwłocznego przejęcia terenu przy ul. Belwederskiej 49. Co to za norma prawna? Całe szczęście, że ten tekst został całkowicie skasowany, ale w archiwum znajdzie się po wieczne czasy.

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zamykam dyskusję.

(Poseł Marcin Ociepa: Panie marszałku, czy można tylko odpowiedzieć? Jedno zdanie.)

Poseł sprawozdawca, jedno zdanie.

Proszę, żeby to było naprawdę jedno zdanie.

Posel Marcin Ociepa:

Oczywiście, panie marszałku.

Wysoka Izbo! Tylko dla porządku, żeby pan poseł Skalik nie wprowadzał Wysokiej Izby w błąd. W pierwotnym projekcie uchwały od samego początku była jasna deklaracja, że wszystkie działania zmierzające do odzyskania tej nieruchomości mają być podejmowane w zgodzie z konwencją wiedeńską. Odsyłam do druku nr 1724, żeby to sprawdzić. Dziękuję bardzo.

(Poseł Włodzimierz Skalik: Nie da się dokonywać przestępstwa w zgodzie z prawem.)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo za wyjaśnienie, panie pośle.

Zamykam dyskusję.

Do głosowania nad projektem uchwały przystąpimy w bloku głosowań.

Nim przejdziemy do kolejnego punktu, ogłaszam 2 minuty przerwy.

(Przerwa w posiedzeniu od godz. 17 min 56 do godz. 18 min 02)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Zanim wznowię obrady, zapytam was na galerii: Skąd, harcerze i zuchy, jesteście?

(*Głos z galerii: Z Płocka.*)

Z Płocka.

(*Głos z galerii: I Gostynina.*)

I Gostynina. Pozdrawiamy was serdecznie. Fajnie, że jesteście dzisiaj z nami. Widzę, że macie dobrą opiekunkę – panią posłankę z klubu Koalicji Obywatelskiej. Fajnie, że jesteście. (*Oklaski*)

(*Głos z sali: Brawo!*)

Wznawiam obrady.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 18. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji do Spraw Deregulacji oraz Komisji Polityki Społecznej i Rodziny o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych oraz niektórych innych ustaw (druki nr 1856 i 1973).

Proszę panią poseł Katarzynę Ueberhan o przedstawienie sprawozdania komisji.

**Poseł Sprawozdawca
Katarzyna Ueberhan:**

Szanowna Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Mam przyjemność przedstawić sprawozdanie połączonych Komisji: do Spraw Deregulacji oraz Polityki Społecznej i Rodziny o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych oraz niektórych innych ustaw. Projekt rządowy to druk nr 1856, sprawozdanie – druk nr 1973.

Sejm na 44. posiedzeniu w dniu 7 listopada tego roku zgodnie z art. 39 ust. 2 regulaminu Sejmu skierował powyższy projekt ustawy do połączonych Komisji: do Spraw Deregulacji oraz Polityki Społecznej i Rodziny w celu rozpatrzenia. W trakcie rozpatrywania projektu przedstawiono kilka merytorycznych poprawek. Poprawki zostały przez komisje przyjęte i stały się częścią rządowego przedłożenia. Zarówno poprawki, jak i cały projekt uzyskały przychyłność, pozytywną opinię komisji i zostały przez nią przyjęte.

W związku z powyższym wnoszę, by Wysoki Sejm raczył uchwalić załączony rządowy projekt ustawy. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję, pani poseł.

Sejm ustalił, że w dyskusji na tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i 3-minutowych oświadczeń w imieniu kół.

Otwieram dyskusję.

Pierwszą do głosu zapraszam panią poseł Wiolettę Kulę, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Wioletta Maria Kulpa:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Mam przyjemność w imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość zaprezentować stanowisko wobec projektu ustawy z druku nr 1856.

Stoimy dziś przed projektem ustawy, który pod pozorem usprawnienia systemu orzecznictwa w rzeczywistości tworzy realne zagrożenie dla milionów pracowników, pacjentów i osób korzystających ze świadczeń z ubezpieczenia społecznego. Projekt z druku nr 1856, wprowadzający jednoosobowy skład orzeczniczy w II instancji, według opinii merytorycznych środowisk, które zabrały głos, jest pomysłem skrajnym, ryzykownym i społecznie nieodpowiedzialnym. Mówię tu nie tylko głosem Prawa i Sprawiedliwości, ale też głosem NSZZ „Solidarność”, Porozumienia Zielonogórskiego, Naczelnej Rady Lekarskiej, lekarzy praktyków, prawników, specjalistów ZUS i samych pacjentów. Wszyscy oni jednoznacznie wskazują, że proponowana zmiana to krok w stronę chaosu, nadużyć i ludzkich tragedii.

Po pierwsze, likwidacja trzyosobowego składu orzeczniczego w II instancji to ryzyko błędów i dramatycznych pomyłek. Dziś II instancja to zespół trzech lekarzy, którzy wzajemnie się weryfikują, uzupełniają kompetencje i minimalizują ryzyko błędu. Ministerstwo chce to zastąpić jedną osobą – jednym lekarzem, jedną opinią, jednym podpisem – od której będzie zależało być albo nie być tysięcy ludzi. Przecież to oczywisty absurd. Wszyscy wiemy, jak trudne i wieloczynnikowe są sprawy związane z niezdolnością do pracy. Wiemy, że bywają spory, wątpliwości, różne schorzenia nakładające się na siebie, sytuacje skomplikowane. I teraz decyzję o losie człowieka, który nierzadko żyje za 2–3 tys. zł miesięcznie, ma podejmować jedna osoba? To nie jest poprawa systemu. To jest osłabienie kontroli i zwiększenie ryzyka niesprawiedliwości. W II instancji będzie orzekał inny lekarz niż w I instancji, wskazywany przez głównego lekarza orzecznika. Nie ma tu zatem mowy o bezstronności, bo podwładny w odwołaniu będzie oceniał decyzję swojego szefa.

Po drugie, ten projekt uderza w pracowników – wprost zagraża ich bezpieczeństwu socjalnemu. Jeżeli lekarz orzecznik jednoosobowej II instancji popełni błąd, a błędy w orzecznictwie są nieuniknione, to pracownik może stracić zasiłek chorobowy, świadczenie rehabilitacyjne i rentę. A co to oznacza? Że z dnia na dzień człowiek, który dopiero wyszedł ze szpitala albo walczy o powrót do zdrowia, zostanie pozbawiony środków do życia – bez pieniędzy, bez pracy, bez możliwości zapłacenia za leki i mieszkanie, opłacenia rachunków. A rząd odpowiada: Może odwołać się do sądu. Tak, może. Ale to trwa kilka miesięcy, czasem kilka lat. Kto w tym czasie weźmie odpowiedzialność za jego rodzinę? Rząd? Minister?

Po trzecie, ten projekt nie rozwiązuje prawdziwego problemu: braku lekarzy orzeczników. Wszystkie środowiska wprost powiedziały, że największym pro-

Posel Wioletta Maria Kulpa

blemem nie jest procedura, tylko brak lekarzy chętnych do pracy w ZUS. Dlaczego ich nie ma? Bo płace są niewystarczające, presja i odpowiedzialność – ogromne, system jest biurokratyczny, a rząd nie zrobił nic, aby podnieść prestiż i atrakcyjność tej pracy. A jaką odpowiedź daje ustawodawca? Nie poprawę warunków, nie wyższe wynagrodzenia, nie program zachęt, nie. Rząd wymyślił coś, co środowiska nazywają absurdem: zastąpienie lekarzy orzeczników pielęgniarkami, fizjoterapeutami, a nawet przedstawicielami innych zawodów medycznych, którzy mieliby podejmować decyzje o zdolności do pracy. Pielęgniarki i fizjoterapeuci wykonują zawody niezwykle potrzebne, ale nie wolno ich obciążać odpowiedzialnością, do której nie są przygotowani ani psychicznie, ani prawnie. Sami mówią: Nie jesteśmy przygotowani do oceniania zdolności do pracy w całej rozciągłości medycznej i prawnej. A kto weźmie odpowiedzialność za błędną decyzję takiego orzecznika nielekarza? Kto będzie bronił go w sądzie? Kto zapłaci odszkodowania? Rząd milczy.

Po czwarte, przyjmując tę ustawę, rząd tworzy system nie przyjazny obywatelowi, lecz obywatelowi wrogi. Zamiast bezpieczeństwa – niepewność, zamiast kontroli – arbitralność, zamiast rzetelności – pośpiech i chaos kadrowy, zamiast ochrony pracowników – narażenie ich na biedę i wykluczenie. Ten projekt nie usprawnia orzecznictwa. On je osłabia. Nie zapewnia pacjentom bezpieczeństwa. On je im odbiera. Nie rozwiązuje problemu braku lekarzy orzeczników. On przerzuca odpowiedzialność na osoby do tego niedostatecznie przygotowane. Nie przyspieszy procedur, tylko zwiększy liczbę odwołań i dramatów.

Dlatego klub parlamentarny mówi jasno: To jest ustawa, która może wprowadzić chaos i zamieszanie. Bo państwa nie buduje się kosztem chorujących. Państwa nie buduje się kosztem pracowników. Państwa nie buduje się kosztem ludzi pozostawionych bez środków do życia. Dlatego na ręce pani marszałek składam wniosek klubu parlamentarnego dotyczący zmiany tego projektu ustawy przywracającej trzyosobowe składy orzecznicze w II instancji.

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość wstrzyma się od gosu przy tym projekcie ustawy. Dziękuję.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo.

Zapraszam pana posła Piotra Kandybę, Koalicja Obywatelska.

Posel Piotr Kandyba:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Koalicja Obywatelska, którą reprezentuję, oczywiście jest za zmianami w rządowym projekcie ustawy o zmianie

ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych, druk nr 1856, bo każda zmiana, która usprawnia, porządkuje, przyspiesza obsługę obywateli, jest bardzo pożądana. Pani tu zwracała uwagę na tematy, że izba lekarska wypowiedziała się w ten i w ten sposób. Ale proszę posłuchać tego, co mówią osoby, które podlegają orzecznictwu ZUS. Czekają bardzo długi czas, a my chcemy ten czas skrócić. Dlatego te zmiany są bardzo pilne. Mam wielkie oczekiwanie, że to jest w ogóle początek zmian w orzecznictwie i przełożą się dalej na orzecznictwo o stopniu niepełnosprawności. Tak że popieramy, będziemy oczywiście głosowali za. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam panią posel Agnieszkę Kłopotek, Polskie Stronnictwo Ludowe – Trzecia Droga.

Posel Agnieszka Maria Kłopotek:

Szanowna Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Polskie Stronnictwo Ludowe mam zaszczyt przedstawić stanowisko wobec projektu ustawy zawartego w druku nr 1856 dotyczące zmian w obszarze orzecznictwa lekarskiego w Zakładzie Ubezpieczeń Społecznych. Wszyscy mamy świadomość, że system orzecznictwa lekarskiego w ZUS jest jednym z filarów funkcjonowania państwa opiekuńczego. To od wydanych orzeczeń zależy dostęp do świadczeń emerytalnych, rentowych, rehabilitacyjnych, a także do świadczeń pozaubezpieczeniowych, takich jak renta socjalna czy świadczenie uzupełniające dla osób niezdolnych do samodzielnej egzystencji. Orzeczenia te niejednokrotnie przesądzą o sytuacji życiowej osób dotkniętych chorobą, niepełnosprawnością czy nagłą utratą zdolności do pracy. Tym bardziej system ten musi działać sprawnie, przejrzysto i z poszanowaniem godności każdego obywatela. Tymczasem obecne regulacje prawne rozproszone w ponad 20 aktach normatywnych są mało czytelne i nieprzystające do dzisiejszej rzeczywistości. Obywatele skarżą się na niejednorodną praktykę orzeczniczą, brak przejrzystości, zbyt dużą uznaniowość, a przede wszystkim na długie oczekiwanie na orzeczenia, bez których nie mogą otrzymywać środków niezbędnych do życia. Te problemy potwierdzają również eksperci i instytucje kontrolne. Cały system jest odbierany jako niewydolny, niestety przestarzały i wymagający głębokiej reformy.

Jedną z najpoważniejszych barier są dramatyczne braki kadrowe. Średni wiek lekarzy orzekających w ZUS przekracza 60 lat, a 40% etatów jest nieobsadzonych. W skali kraju to ponad 350 brakujących etatów. ZUS wykonuje dziś 1,2 mln orzeczeń rocznie, a jednocześnie musi kontrolować prawidłowość ponad 25 mln zaświadczeń lekarskich. Jest oczywiste,

Posel Agnieszka Maria Kłopotek

że przy tak dużych obciążeniach i tak dramatycznych brakach kadrowych system nie jest w stanie funkcjonować na miarę potrzeb społecznych. Dlatego projekt ustawy z druku nr 1856 wychodzi naprzeciw tym wyzwaniom, wprowadzając rozwiązania, które klub Polskie Stronnictwo Ludowe ocenia jako potrzebne, dobrze uzasadnione i w pełni racjonalne.

Po pierwsze, projekt zakłada stworzenie jednolitej, kompleksowej regulacji dotyczącej zasad i trybu wydawania orzeczeń lekarskich w ZUS. Dziś przepisy są rozproszone, wielokrotnie powtarzane, niekiedy niespójne. Ujednolicenie systemu pozwoli na standaryzację procedur, większą przejrzystość i przewidywalność, a także umożliwi lepszy nadzór nad jakością orzeczeń. To fundament każdej dobrej reformy i jasne zasady, które obowiązują wszystkich jednakowo.

Po drugie, projekt odpowiada na realne potrzeby rynku pracy, umożliwiając elastyczne formy zatrudniania lekarzy. Obecnie wszyscy lekarze orzecznicy muszą pracować wyłącznie na umowie o pracę, co nie odpowiada dzisiejszym standardom ani oczekiwaniom środowiska lekarskiego. Proponowana zmiana umożliwi lekarzom wybór: umowa o pracę albo umowa o świadczenie usług. Otwiera to szansę na przyciągnięcie do ZUS lekarzy, którzy dziś podejmują pracę w podmiotach medycznych w bardziej elastycznej formule. Jednocześnie funkcje nadzorcze w orzecznictwie, te najbardziej odpowiedzialne, nadal będą wykonywane wyłącznie w oparciu o umowę o pracę, zapewniając stabilność i bezstronność procesu.

Po trzecie, zmieniają się zasady wynagradzania lekarzy orzeczników. Projekt przewiduje oparcie wynagrodzeń na mnożnikach przeciętnego wynagrodzenia w gospodarce narodowej, tak jak ma to miejsce w systemie ochrony zdrowia. To krok w kierunku zwiększenia konkurencyjności ZUS jako miejsca pracy, zwłaszcza że problemem nie jest brak dobrej woli instytucji, ale realny niedobór specjalistów w całym systemie medycznym. Reformy nie zatrzymają niedoboru lekarzy w Polsce, ale mogą zwiększyć szansę, że część z nich wybierze pracę w ZUS, gdzie ich kompetencje są tak bardzo potrzebne.

Wysoka Izbo! Projekt ten nie zmienia definicji niezdolności do pracy ani kryteriów przyznawania świadczeń. Pozostają one nienaruszone. Nie o to chodzi w tej reformie. Jej celem jest usprawnienie procesu, skrócenie czasu oczekiwania na decyzję i zapewnienie lekarzom warunków pracy odpowiadających realiom współczesnego rynku. To zmiana organizacyjna, ale o ogromnym znaczeniu społecznym. Dlatego klub Polskie Stronnictwo Ludowe będzie popierał ten projekt ustawy i jak najbardziej uważa, że jest on niezbędny do wprowadzenia. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Bardzo dziękuję.

Zapraszam pana posła Norberta Pietrykowskiego, Polska 2050.

Mam wrażenie, że macie tę samą kolejność, co wczoraj mieliście, kiedy prowadziłam obrady. Absolutnie jesteśmy w tym samym gronie.

Bardzo proszę.

Posel Norbert Pietrykowski:

Tak, to się zgadza, pani marszałek.

Pani Marszałek! Państwo Ministrowie! Wysoki Sejmie! Dlaczego potrzebujemy tej deregulacji w tym zakresie? Otóż aktualne przepisy prawne przez różne osoby starające się o świadczenia, zarówno te ubezpieczeniowe, jak i te pozaubezpieczeniowe, często odbierane są jako niejasne, skomplikowane i niewydajne.

Stąd prośba o tę deregulację. ZUS zatrudnia obecnie 688 lekarzy w orzecznictwie, wliczając w to oczywiście lekarzy pracujących w centrali ZUS, co odpowiada 546 pełnym etatom. Dlaczego o tym mówię? Dlatego że brakuje dokładnie 355 lekarzy orzeczników i etatów lekarskich. Tak naprawdę zastanawiamy się, jak to uzupełnić, bo musimy to uzupełnić, a lekarze nie garną się do pracy w ZUS, bo jest to praca, która polega na dokumentacji, na analizie, a nie stricte na leczeniu. Więc ja się absolutnie nie dziwię, że nie ma chętnych do tej pracy, a ci, którzy wykonują tę pracę, to naprawdę ludzie o wielkim sercu, z wielkim oddaniem łączący pracę lekarza i pracę biurokraty.

Dlatego rządowy projekt ustawy o zmianie ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych oraz niektórych innych ustaw, znany również jako projekt deregulacyjny, wprowadza szereg istotnych zmian w celu usprawnienia funkcjonowania systemu orzecznictwa i kontroli zwolnień lekarskich. Główne zmiany zawarte w tym projekcie dotyczą przede wszystkim tego, że lekarze orzecznicy będą mieli możliwość pracy na podstawie umowy o pracę lub umowy o świadczenie usług. Po drugie, fizjoterapeuci i pielęgniarzy zyskają możliwość wydawania orzeczeń tylko w określonych sprawach. Nie we wszystkich, tak jak pani poseł mówiła, tylko w określonych sprawach, takich jak rehabilitacja czy samodzielna egzystencja. Po trzecie, orzecznictwo zostanie skonsolidowane w większych jednostkach. Lekarze ZUS otrzymają wsparcie asystentów medycznych i bardzo dobrze, gdyż praca biurokratyczna, tak jak wspominałem, bardzo mocno ich obciąża. Po czwarte, wprowadzony zostanie maksymalny 30-dniowy termin na wydanie orzeczenia. To znów bardzo ważne dla pacjentów. Nowy model orzekania. W obu instancjach orzeczenia będą wydawane przez jedną osobę, ale w II instancji decyzję będzie podejmował już inny lekarz niż w I instancji. To też niezwykle ważne. Lekarz rozpatrujący w II instancji będzie musiał mieć odpowiednią specjalizację w danej jednostce orzekania. To też bardzo ważne. Po czwarte, prezes ZUS będzie miał zwiększone uprawnienia związane z jakością orzeczeń. To też niezwykle istotna zmiana. I po siódme, doprecyzowane zostaną zasady, kiedy można stracić zasiłek cho-

Posel Norbert Pietrykowski

robotowy. Możliwe będzie również korzystanie ze zwolnienia w jednym miejscu, a pracowanie w drugim, oczywiście jeśli charakter pracy będzie na to pozwalał. Czy potrzebujemy tych zmian? Z całą pewnością tak. Dlatego jesteśmy za przyjęciem proponowanych deregulacji. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo.

Zapraszam pana posła Tadeusza Tomaszewskiego z klubu Lewica.

Posel Tadeusz Tomaszewski:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Szanowny Panie Ministrze! Zaproponowana przez rząd nowelizacja ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych oraz niektórych innych ustaw moim zdaniem ma nie tylko i wyłącznie aspekt deregulacyjny. To jest tylko jedna z przesłanek. Są tam również zmiany systemowe. Dotyczą one właśnie orzecznictwa w systemie ZUS, skumulowania tej podstawy prawnej i przyspieszenia całego procesu.

W czerwcu br. mieliśmy 16,2 mln osób ubezpieczonych w ZUS. Jak mówił pan minister w czasie pierwszego czytania, 1,4 mln osób miało zaświadczenie lekarskie o niezdolności do pracy. Do tej pory, średnio rzecz biorąc, rozpatrywanie orzeczeń lekarskich trwało od 10 do prawie 100 dni. W związku z tym te reformy systemowe mają skrócić czas oczekiwania na decyzję. To jest bardzo ważne z punktu widzenia ubezpieczonych, także ich sytuacji materialnej.

Jeśli chodzi o obawy, które tutaj zostały wyrażone, o dopuszczenie do orzekania samodzielnych zawodów medycznych, to gdyby pani poseł uczestniczyła w sposób merytoryczny w pracy Komisji Rodziny i Polityki Społecznej oraz Komisji do Spraw Deregulacji, to wiedziałaby, że przyjęliśmy stosowną poprawkę. Ta poprawka ma na celu doprecyzowanie, że osoby wykonujące samodzielny zawód medyczny, tj. fizjoterapeuci oraz pielęgniarki i pielęgniarze, będą uprawnione do orzekania w określonych rodzajach spraw związanych z ich kompetencjami, a nie we wszystkich sprawach. W związku z tym w poprawianym przepisie wskazano wprost, że fizjoterapeuta może wydawać orzeczenia w sprawach rehabilitacji leczniczej w ramach prewencji rentowej, a pielęgniarka lub pielęgniarz w sprawach niezdolności do samodzielnej egzystencji.

(Posel Norbert Pietrykowski: Tak jest.)

Odwołanie do II instancji, jednoosobowa decyzja lekarza specjalisty, o czym mówił przed chwilą mój przedmówca, moim zdaniem daje gwarancję przyspieszenia rozpatrywania spraw, bo będziemy mieć w ten sposób dostępnych więcej lekarzy, zwłaszcza że ustawa przewiduje też podniesienie płac. Te osoby,

które będą orzekać w II instancji, będzie wyznaczał jednak prezes ZUS-u. Głównie są to osoby, które będą tam pracować na etacie. W związku z powyższym musimy uczynić wszystko, aby 40-procentowy dzisiaj brak lekarzy orzeczników, m.in. przez te działania systemowe, przez podniesienie płac zmniejszyć, żeby nie było tej luki, aby w ten sposób przyspieszyć właśnie orzekanie w systemie Zakładu Ubezpieczeń Społecznych.

Z punktu widzenia ubezpieczeniowego istotne jest rozwiązanie, które dotyczy osób pracujących jakby na dwóch tytułach – umowie o pracę czy umowie-zleceniu. Wtedy będzie możliwość również korzystania ze zwolnienia lekarskiego w jednym miejscu, a w drugim miejscu – wykonywania normalnie pracy. Przewiduje to ustawa.

Ustawa też doprecyzowuje pracę. Nie będzie pozwalała zabierać zwolnienia lekarskiego z błahych powodów, tak jak to miało miejsce do tej pory. Czyli można powiedzieć, że relacje systemu kontrolnego ZUS a ubezpieczony będą w większym stopniu oparte właśnie na regulacjach prawnych, o których w tej chwili rozmawiamy.

Jestem przekonany, że to jest ważny krok, aby usprawnić proces orzekania w systemie ZUS, skrócić ten okres, ale też doprowadzić do tego, żeby więcej lekarzy i specjalistów, także tych, którzy prowadzą samodzielny zawód medyczny, mogło uczestniczyć w tym procesie. Klub parlamentarny Lewicy będzie głosował za tą nowelizacją. (Oklaski)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zapraszam najaktywniejszego z Konfederacji, pana posła Witolda Tumanowicza. Mam nadzieję, że zostanie pan ze mną do godz. 1 w nocy, bo tak się nam dzisiaj tutaj zejdzie.

Posel Witold Tumanowicz:

Zobaczmy, jak będzie rzeczywiście.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Dla przypomnienia: projekt ustawy z druku nr 1856 wprowadza szeroki zestaw zmian w systemie orzecznictwa ZUS. Zmiany obejmują m.in. rozszerzenie katalogu osób uprawnionych do orzekania, wprowadzenie nowych definicji, uproszczenie zasad kierowania na rehabilitację oraz doprecyzowanie zasad kontroli zwolnień.

Chcę jednak zwrócić uwagę, że projekt poza poprawkami redakcyjnymi nie został merytorycznie zmieniony w pracach komisji, co oznacza, że wątpliwości zgłaszane przez nas w pierwszym czytaniu pozostają aktualne. Wskazywaliśmy wtedy m.in. na likwidację komisji lekarskich ZUS, które od 2005 r. zapewniały niezależną, wieloosobową ocenę i ograniczały liczbę odwołań czy potrzebę zachowania pełnej bezstronności w II instancji orzeczniczej. Nato-

Posel Witold Tumanowicz

miast pomimo zgłoszonych wątpliwości wyrażamy nadzieję, że projekt zmierza w kierunku usprawnienia procesu orzeczniczego, a problemy praktyczne mogą być minimalizowane poprzez odpowiednie wdrożenie i nadzór. Konfederacja nie będzie przeciwna temu projektowi ustawy. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Macieja Koniecznego z koła Razem.

Posel Maciej Konieczny:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Jako koło Razem chcieliśmy zgłosić w drugim czytaniu jedną poprawkę, bez której niestety nie będziemy mogli poprzeć tego projektu. Chodzi o przepis, który de facto rozmontowuje prawo pracowników do L4. Uważamy, że jakkolwiek dobrowolność w tym zakresie czy rozmontowanie tej jednoznaczności przepisu, która pokazuje, że jeżeli jesteś chory, bierzesz L4, to nie możesz pracować, przy zrozumiałej nierównowadze pomiędzy pracownikiem a pracodawcą na rynku będą musiały prowadzić do licznych patologii. Możemy sobie łatwo wyobrazić wymuszanie na pracownikach chodzenia do pracy pomimo choroby. Dzisiaj to właśnie jednoznaczność przepisu – niezależnie, czy masz jedną pracę, czy dwie, czy pracujesz na cały etat, czy w dwóch miejscach na pół etatu – to, że jeżeli jesteś chory, nigdzie nie możesz pracować, sprawia, że faktycznie pracownicy są chronieni przed presją, przed zmuszaniem ich do pracowania podczas choroby. Jeżeli tę zasadę rozluźnimy, jeżeli ją zmienimy, jeżeli dozwolimy na pracę podczas L4 w jednym miejscu, podczas gdy w drugim uznamy, że jest ona zabroniona, to spowoduje z pewnością, że pracownicy będą chronieni gorzej, że w wielu miejscach prawo do L4 może stać się fikcją, a nieuczciwi pracodawcy będą dążyć do tego, żeby wymuszać na pracownikach pracę pomimo ich choroby. Dlatego składamy poprawkę, która wykreśla ten szkodliwy przepis, tę szkodliwą zmianę i mamy nadzieję, że Wysoka Izba tę poprawkę przyjmie.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo.

To do mnie musi trafić.

Mamy 16 pytań.

Wyznaczam czas na zadanie pytania – 1 minuta.

Zamykam listę.

Pierwszą do zabrania głosu zapraszam panią posel Annę Paluch. Ale nie widzę pani posel.

Pani posel Bożena Lisowska. Nie widzę.

Ale jest pan posel Tumanowicz.

Zapraszam.

Posel Witold Tumanowicz:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W związku z tym, że obecny system zdrowotny boryka się z ogromnymi brakami kadrowymi, w tym wśród pielęgniarek, mam pytanie, czy rozszerzenie uprawnień do orzekania na pielęgniarki i fizjoterapeutów nie doprowadzi do niedoborów kadrowych w placówkach medycznych. Jak oszacowano wpływ na dostępność usług zdrowotnych i z jakiego powodu przesunięto termin wejścia tej ustawy w życie? Dziękuję.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam panią posel Niemczyk. Nie widzę.

Zapraszam panią posel Wiolettę Kulpę.

Posel Wioletta Maria Kulpa:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Powiem panu posłowi Tomaszewskiemu: tak, słucham, w komisji bardzo merytorycznie... Powiem panu tak: w tej ustawie przewija się przede wszystkim to, że ograniczacie koszty, bo z jednej strony podwyższacie lekarzom wynagrodzenia o 25%, ale zostajecie przy tym samym budżecie; de facto zmniejszacie liczbę ludzi, czyli chcecie oszczędzić kosztem lekarzy, kosztem pielęgniarek i rehabilitantów. Z drugiej strony macie rozdwojenie jaśni. Bo co do zwolnień lekarskich, z jednej strony je rozluźniamy, czyli tworzymy czynności incydentalne, co jest pojęciem nieostrym, panie ministrze. I tak jak w urzędach skarbowych, jak jeździmy do różnych województw – tak samo będą różne interpretacje i będziemy mieli zgola odmienne informacje. Z drugiej strony tworzymy restrykcje i chcecie jeszcze bardziej wyciągnąć jak najwięcej pieniędzy, zaoszczędzić na zwolnieniach. Bo proszę mi powiedzieć: Czy zwolnienia będą *(Dzwonek)* analizowane również po ustaniu stosunku pracy? Jakie będą skutki dla ubezpieczonego i jaki czas wstecz będzie weryfikował ZUS po ustaniu stosunku pracy?

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Grzegorza Lorka, Prawo i Sprawiedliwość.

Szykuje się pan posel Marcin Józefaciuk.

Posel Grzegorz Lorek:

Szanowna Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! To, co chciałem na wstępie powiedzieć, nie dotyczy partii Razem, tylko jest adresowane do Lewicy. A mianowicie chcecie państwo, żeby były w Polsce umowy o pracę, żeby zlikwidować wszelkie inne

Posel Grzegorz Lorek

umowy, bo tak słyszałem w mediach społecznościowych, a z drugiej strony popieracie w projekcie zapis, że pracownik nie będzie miał prawa do L4 w takim wymiarze, jaki jest dzisiaj. Kompletnie się to lewicowo nie spina. Mam nadzieję, że to przemyślicie.

Natomiast do ministerstwa jest pytanie o środki. Ja nie za bardzo wierzę w to, że pielęgniarki, które dzisiaj są bardzo poważane i wręcz rozchwytywane na rynku, będą się garnąć do orzekania, bo jest to bardzo syzyfowa praca. Wiem, że są ośrodki, że wisi to, dosłownie cytuję, na jednym lekarzu. Jak lekarz odejdzie, to już będzie koniec. I stąd jest ta ustawa.

Pytanie: Czy zamierzacie przekazać większe środki? Bo tak naprawdę kluczem są pieniądze. Dziękuję.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo.

Zapraszam pana posła Marcina Józefaciuka, posła niezrzeszonego.

Posel Marcin Józefaciuk:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! System orzekania o niezdolności do pracy i przyznawania świadczeń z ubezpieczenia społecznego dotyczy setek tysięcy ludzi, często chorych, starszych lub po wypadkach. Każda zmiana w tej dziedzinie musi być mierzona nie tylko sprawnością systemu, ale przede wszystkim komfortem i poczuciem bezpieczeństwa obywatela.

Mam kilka pytań. Czy osoby, które są już w trakcie postępowań orzecznich, zostaną objęte okresem przejściowym, który pozwoli im uniknąć niejasności przy zmianie zasad? Czy dla lekarzy, pielęgniarek i fizjoterapeutów, którzy mają uczestniczyć w nowym systemie orzecznym, przewidziano obowiązkowe szkolenia z zakresu przepisów i standardów orzekania? Czy planowane jest cykliczne monitorowanie, jak nowe przepisy wpływają na długość postępowań i liczbę odwołań od orzeczeń, tak by w razie potrzeby wprowadzić korekty? Jakie działania zostaną podjęte, by ułatwić osobom wykluczonym cyfrowo korzystanie z elektronicznych form komunikacji z ZUS, np. doręczeń elektronicznych i e-odwołań? Dziękuję.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Henryka Szopińskiego, Koalicja Obywatelska.

Posel Henryk Szopiński:

Dziękuję, pani marszałek.

Pani Minister! Wysoka Izbo! Omawiamy bardzo ważne i oczekiwane zmiany w ustawie o systemie

ubezpieczeń społecznych. Oczekiwane zwłaszcza przez lekarzy orzeczników, ale też ubezpieczonych, bo jednym z celów tych zmian jest skrócenie czasu oczekiwania na orzeczenia. W związku z tymi proponowanymi zmianami w tej ustawie pojawiają się jednak pytania dotyczące ich wpływu na obowiązki płatników oraz prawa ubezpieczonych.

Konkretnie pytanie: Czy przeprowadzono analizę, jak nowe zasady zatrudnienia orzeczników wpłyną na dostęp do orzeczeń dla osób zamieszkujących mniejsze ośrodki lub tereny wiejskie? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Pozwólcie, że zanim zaproszę pana posła Ściebiorowskiego, serdecznie pozdrowię i przywitam naszych gości, którzy są na galerii. A są to uczennice i uczniowie, którzy wraz z opiekunami na zaproszenie posła Krystiana Łuczaka przyjechali z Włocławka, ze szkoły podstawowej nr 23. Witamy was serdecznie i cieszymy się, że jesteście z nami. *(Okłaski)* Mam nadzieję, że będziecie mieć dobrą, fajną lekcję edukacji obywatelskiej.

Zapraszam pana posła Łukasza Ściebiorowskiego, Koalicja Obywatelska.

Posel Łukasz Ściebiorowski:

Dziękuję, pani marszałek.

Również pozdrowienia dla młodzieży.

Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Poprawa organizacji orzecznictwa lekarskiego jest niewątpliwie konieczna. Ten stan, który zastaliśmy po poprzednikach – mówię tu o koalicji rządowej – to m.in. długie terminy oczekiwania na orzeczenie, często niezrozumiałe dla ubezpieczonych orzeczenia, odmowy przyznawania praw i świadczeń, brak dostępności lekarzy orzeczników. Te przykłady to potwierdzenie, że nad tymi zagadnieniami trzeba się pochylić.

I dobrze, że pojawił się taki projekt ustawy i proponowane rozwiązania, m.in. zapewnienie osobie, wobec której jest wydawane orzeczenie, czynnego udziału w prowadzonym postępowaniu na każdym etapie, możliwość wniesienia sprzeciwu wobec orzeczenia czy zapewnienie prawa do sądu dla osób, których wnioski o rehabilitację leczniczą w ramach prewencji rentowej został rozpatrzony negatywnie.

To kilka przykładów, które idą w dobrym kierunku, ale też wątpliwość, która się już tu pojawiła. Pytanie: Czy ci lekarze... osoby, które posiadają zawód medyczny, które będą mogły orzekać, będą mogły liczyć na właściwe merytoryczne wsparcie *(Dzwonek)*, bo oczywiście nie wnikam w to, nie neguję ich merytoryczności, jeżeli chodzi o wiedzę, ale chodzi o sam fakt orzekania i wejścia w tę specyfikę orzekania wobec osób, które o to wnioskuje? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo.

Zapraszam pana posła Norberta Pietrykowskiego, Polska 2050.

Posel Norbert Pietrykowski:

Pani Marszałek! Państwo Ministrowie! Wysoki Sejmie! Zgadzam się z posłem Lorkiem. Rzeczywiście są takie ośrodki, że całe orzecznictwo wisi na jednym lekarzu. To prawda. Czy ministerstwo podejmuje jakieś działania, żeby te prawie 400 etatów nieobsadzonych obsadzić, może powiem w ten sposób, bo to jest niezwykle kluczowe? Możemy sobie robić wszelkiego rodzaju reformy, ale bez lekarzy w tym momencie nie zrobimy za wiele. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Tadeusza Tomaszewskiego z klubu Lewica.

Posel Tadeusz Tomaszewski:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Korzystając z obecności pana ministra, zadaję pytanie dodatkowe, które, krótko mówiąc, zawsze mam zadawane na dyżurach poselskich. A ostatnio na dyżurze poselskim była kwestia przygotowywanej przez resort nowelizacji ustawy, która dotyczy tych emerytur, które zostały pobrane czy zostały przydzielone przed 6 czerwca 2012 r., emerytur wcześniejszych. Następnie przy ustalaniu powszechnej emerytury pomniejsza się ją o ten czas pobierania emerytury wcześniejszej. Czyli krótko mówiąc, na jakim etapie w rządzie jest nowelizacja tej ustawy, która rozwiązałaby ten problem? Pytają o to wyborcy na dyżurach poselskich. Dziękuję.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam panią poseł Barbarę Grygorcewicz. Nie widzę.

Widzę panią posłankę Zofię Czernow.

Zapraszam.

Posel Zofia Czernow:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! System orzekania o niezdolności do pracy, który obecnie obowiązuje, budzi wielkie niezadowolenie zarówno po stronie tych, którzy to kontrolują czy o tym orzekają, jak i przede wszystkim ludzi, którzy korzystają z tego systemu.

Kwestię orzecznictw lekarskich o niezdolności do pracy reguluje ponad 20 ustaw, co powoduje, że system jest nieprzejrzysty, skomplikowany, nie spełnia wymogów tak naprawdę jakiegokolwiek systemu. Dlatego te zmiany, nad którymi dzisiaj procedujemy, są bardzo potrzebne i oczekiwane. Natomiast ważne jest – o to apeluję – aby wprowadzając je, nie stracić z pola widzenia pacjenta, który często jest chory, potrzebuje wsparcia, potrzebuje pomocy. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam panią posłankę Katarzynę Ueberhan, klub Lewica.

Posel Katarzyna Ueberhan:

Szanowna Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Korzystając z okazji, możliwości zadania pytania, chciałabym jednak złożyć wniosek ze względu na istotne znaczenie społeczne regulacji. Chciałam w imieniu klubu parlamentarnego Lewicy wniesić o niezwłoczne przejście do trzeciego czytania bez odsyłania do komisji projektu ustawy zawartego właśnie w niniejszym druku z uwagi na złożone poprawki i z uwagi na to, że czas jest tak cenny i ważny w przypadku tej ustawy. Te zmiany są potrzebne i oczekiwane, stąd też mój wniosek. Dziękuję. Dziękuję, panie ministrze, za ten projekt.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Władysława Kurowskiego, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Władysław Kurowski:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Szanowni Państwo! Zgadzam się z tym stwierdzeniem, że orzecznictwo nie ma najlepszych notowań. Rozmawiamy w tej chwili o zmianie w systemie ubezpieczeń społecznych zawartej w ustawie z druku nr 1856. Moje pytanie jest takie: Dlaczego rząd rezygnuje z trzyosobowych komisji lekarskich w II instancji, skoro miałyby one zapewniać większą obiektywność i eliminować błędy jednego lekarza? Czy jednoosobowe orzecznictwo w II instancji nie zwiększy ryzyka pomyłek i subiektywizmu? Jak rząd zamierza zabezpieczyć pacjentów przed arbitralnymi decyzjami jednego orzecznika? Czy rząd nie obawia się, że wzrośnie liczba odwołań do sądów, a tym samym będą zwiększone koszty dla państwa?

Posel Władysław Kurowski

Szanowni Państwo! Chodzi tutaj o pewne zaufanie do instytucji publicznej. Ta instytucja nie cieszy się najlepszą estymą, najlepszym zaufaniem. Być może charakter tego orzecznictwa (*Dzwonek*) jest taki, że ta radość nie jest największa. Ale my musimy zwiększyć liczbę lekarzy. Państwo chcecie przyspieszyć sprawę, natomiast ograniczacie przyjęcia na studia lekarskie, m.in. poprzez komisję akredytacyjną, np. Nowy Sącz. Dziękuję uprzejmie. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Panie pośle, dziękuję bardzo.

Zapraszam panią poseł Urszulę Rusecką, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Urszula Rusecka:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! No oczywiście, chcecie mieć ciastko i zjeść ciastko. Tak się nie da. Jeżeli patrzymy na tę ustawę, oczywiście bardzo ważna jest reforma orzecznictwa w systemie ZUS, ale skutki finansowe oceny tej regulacji macie w zasadzie na poziomie zerowym. Bo, szanowni państwo, przeznaczacie tam tylko i wyłącznie środki na system informatyczny, i to w zakresie finansowania samego Zakładu Ubezpieczeń Społecznych. Do mojego biura poselskiego osoby, które mają na styku orzeczenia w ZUS-ie duże problemy i potem muszą odwoływać się do sądu, i to trwa latami... Procent tych spraw jest bardzo duży w stosunku do innych spraw, którymi zajmuje się moje biuro poselskie. W związku z powyższym jeszcze raz ponawiam pytanie. Koledzy już o to pytali. (*Dzwonek*) Czy jednak w II instancji nie powinny być zachowane trzyosobowe składy lekarskie? Po to, żeby uniknąć tych wszystkich problemów później. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Zapraszam panią poseł Małgorzatę Niemczyk, Koalicja Obywatelska.

Posel Małgorzata Niemczyk:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Dziś bywa tak, że człowiek po wypadku czeka na decyzję ZUS o niezdolności do pracy nie tydzień, nie 2 tygodnie, tylko nawet czasami 3 miesiące, bo brakuje lekarzy orzeczników, a ci, którzy są, toną w papierach. Ten projekt to długo oczekiwane odetkanie systemu. Mamy realne zmiany: elastyczne zatrudnianie lekarzy, włączenie pielęgniarek i fizjoterapeu-

tów do orzekania w określonych sprawach, jasne zasady wynagrodzeń i, co najważniejsze, konkretne terminy – do 30 dni na orzeczenie. To rewolucja, nie kosmetyka. Dodatkowo w ustawie będzie kontrola zwolnień wraz z klarownymi definicjami. Uczciwi pacjenci zyskają bezpieczeństwo. Ale jakie są możliwości nadużyć? Czy będzie stworzony cały system kontroli, aby nie było tak, że osoba, która będzie u jednego na L4, a u drugiego będzie nadrabiać lub dorabiać? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo.

To było ostatnie pytanie.

Państwa wątpliwości rozwieje podsekretarz stanu w Ministerstwie Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej minister Sebastian Gajewski.

Zapraszam.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej Sebastian Gajewski:

Pani Marszałek! Panie Posłanki i Panowie Posłowie! Bardzo dziękuję za wszystkie głosy w dyskusji i za wszystkie pytania. Jak zwykle dyskusja i pytania są okazją do tego, żeby wyjaśnić wątpliwości, które narastają wokół projektu ustawy, nad którym Wysoka Izba się pochyła.

W pierwszej kolejności po raz kolejny mówię w szczególności do pani poseł Wioletty Marii Kulpy, której to wyjaśniałem już poprzednio, podczas pierwszego czytania, w trakcie szczegółowego rozpatrzenia, ale jeśli trzeba, to powiem raz jeszcze. Po pierwsze, pielęgniarki i fizjoterapeuci nie będą wydawać orzeczeń, tak jak pani twierdzi, w sprawach dotyczących niezdolności do pracy, ale wyłącznie w sprawach, które są wskazane w ustawie: zatem pielęgniarki – wyłącznie w sprawach niezdolności do samodzielnej egzystencji, a fizjoterapeuci – wyłącznie w sprawach dotyczących skierowania na rehabilitację leczniczą w ramach prewencji rentowej w zakresie profilu narządu ruchu. Wbrew temu, co pani powiedziała, inne zawody medyczne niż lekarz, pielęgniarka oraz fizjoterapeuta nie będą dopuszczone do orzekania. Ustawa przewiduje, tak jak ma to miejsce obecnie, żeby psychologowie konsultanci mogli wydawać opinie, ale jest to jedynie opinia wydawana na takich samych zasadach.

Wiele pań posłanek i wielu panów posłów podnosiło kwestię tego, czy pielęgniarki i fizjoterapeuci są przygotowani do wydawania orzeczeń. Pani posłanka Wioletta Maria Kulpa, inaczej niż pani poseł Józefa Szczurek-Żelazko, z tego, co wiem, z wykształcenia pielęgniarka, twierdzi, że pielęgniarki i fizjoterapeuci nie są przygotowani do orzekania. Ja zgadzam się z panią minister Szczurek-Żelazko, że pielęgniarki

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rodziny,
Pracy i Polityki Społecznej Sebastian Gajewski**

są do tego świetnie przygotowane i takie mamy stanowisko w resorcie i w Zakładzie Ubezpieczeń Społecznych. Niemniej jednak zarówno pielęgniarki, fizjoterapeuci, jak i lekarze, którzy podejmują pracę w orzecznictwie lekarskim, muszą przejść szkolenie, które wyposaża ich w niezbędną wiedzę dotyczącą orzecznictwa lekarskiego. Osoby także z tych nowych zawodów będą takie szkolenia przechodzić.

Pojawiały się pytania dotyczące tego, w jaki sposób dodatkowo przedstawiciele tych innych zawodów będą wspierani. O to pytał m.in. pan Łukasz Ściebiorowski. Poza szkoleniami, o które pytał pan poseł Józefaciuk, przypominam, że osoby, które wykonują samodzielne zawody medyczne, a które będą wydawały orzeczenia, będą podlegały nadzorowi bezpośredniemu głównego lekarza orzecznika. Ich orzeczenia będą mogły podlegać ocenie przez lekarza w II instancji, jeżeli w sprawie zostanie wniesiony sprzeciw lub zarzut wadliwości. Wydaje się, że te mechanizmy są wystarczające dla zapewnienia właściwej jakości orzeczeń wydawanych przez przedstawicieli samodzielnych zawodów medycznych innych niż lekarze.

Wiele pytań i wątpliwości odnosiło się do zmiany modelu orzekania w II instancji. Tak, to prawda, że znosimy komisje lekarskie. Zwracam jednak uwagę, że dzisiaj w II instancji orzeka komisja lekarska złożona z trzech lekarzy, ale nie ma wymogu powiązania specjalizacji choćby jednego lekarza w komisji lekarskiej z wiodącą chorobą czy wiodącym urazem, na które cierpi osoba, w przypadku której następuje orzeczenie. My model, w którym orzeka np. trzech internistów w schorzeniu psychiatrycznym czy neurologicznym, zastępujemy modelem orzekania jednoosobowego przez lekarza specjalistę, który będzie dobrany według specjalizacji odpowiadającej wiodącej chorobie czy wiodącemu urazowi, ze względu na które następuje orzeczenie.

Zgadzam się z tym, o czym mówiła pani poseł Wioletta Maria Kulpa, że występują przypadki wielochorobowości, w których mamy wiele różnych schorzeń nakładających się na siebie. Ale w takich przypadkach, podobnie jak to jest dzisiaj, możliwe jest zasięgnięcie przez lekarza orzecznika opinii lekarza konsultanta, psychologa konsultanta, a także przeprowadzenie badania dodatkowego czy nawet obserwacji szpitalnej. Te mechanizmy, które są dzisiaj, wciąż będą mogły być wykorzystywane.

Nie jest dla mnie zrozumiałym zarzut dotyczący tego, że ze względu na zmianę modelu orzekania w II instancji podwładny będzie oceniał szefa. Rzeczywiście szefem lekarzy orzeczników w danym oddziale jest główny lekarz orzecznik, ale nie jest możliwa sytuacja, w której orzeczenie wydane przez głównego lekarza orzecznika jest oceniane przez lekarza orzecznika w tym oddziale. Z czego to wynika? Z tego, że główny lekarz orzecznik nie wydaje orzeczeń w sprawach indywidualnych. Główny lekarz orzecznik kie-

ruje orzecznictwem lekarskim w oddziale, ale sam nie orzeka, nie wydaje orzeczeń. Ten stan, o którym mówiła pani poseł Kulpa, jest po prostu niemożliwy do zaistnienia.

Pani posłanka Kulpa wspominała także o oszczędnościach, które rzekomo chcemy robić. Ten projekt nie służy gromadzeniu oszczędności, ale służy wydawaniu pieniędzy, dlatego że dzisiaj – i o to pani mnie wczoraj pytała na posiedzeniu komisji, a ja to pani szczegółowo wyjaśniałem – co roku zabezpieczanych jest ok. 140 mln zł w planie finansowym Zakładu Ubezpieczeń Społecznych na wydatki związane z wynagrodzeniami lekarzy orzeczników. Ze względu na to, że na ok. 900 etatów lekarzy orzeczników mamy nieobsadzonych blisko 400, ok. 70 mln zł pozostaje w nadwyżce. Oznacza to, że nie wydajemy wszystkich pieniędzy przeznaczonych na wynagrodzenia lekarzy orzeczników i na orzecznictwo lekarskie, ale chcemy te 70 mln zł wydać. Co więcej, chciałbym podkreślić, że te środki są już zabezpieczone w planie finansowym Zakładu Ubezpieczeń Społecznych na przyszły rok. Tzn. na 2026 r. zabezpieczyliśmy zarówno środki finansowe na wynagrodzenia z tytułu umów o pracę, czyli 184 mln zł, jak i środki na wynagrodzenia z tytułu umów cywilnoprawnych w orzecznictwie lekarskim w Zakładzie Ubezpieczeń Społecznych, czyli 57 mln zł.

Tu chcę też odpowiedzieć na pytanie pana posła Lorka i pani poseł Ruseckiej. Zwracam państwu uwagę, że te skutki finansowe są na poziomie zero ze względu, po pierwsze, na to, że te środki finansowe są już zabezpieczone i nie są wydatkowane w całości, a po drugie, ze względu na model finansowania Zakładu Ubezpieczeń Społecznych. Zakład Ubezpieczeń Społecznych nie otrzymuje środków na działalność co do zasady z budżetu państwa. Oczywiście w części 73 otrzymuje pewne środki, ale Zakład Ubezpieczeń Społecznych w zakresie, w którym realizuje zadania w ramach ubezpieczeń społecznych, finansuje się z odpisu na Fundusz Ubezpieczeń Społecznych, tzn. z pewnego procentu środków, które są w Funduszu Ubezpieczeń Społecznych. Plan finansowy jest formułowany w granicach tego odpisu oraz należności, które zakład otrzymuje z tytułu innych zadań. Innymi słowy, Zakład Ubezpieczeń Społecznych ma pieniądze na działalność. One są wyrażone stałym procentem od funduszu oraz od świadczeń, od których przysługują należności, i w tych ramach Zakład Ubezpieczeń Społecznych już dzisiaj zabezpieczył środki na rok przyszły. One tam będą, natomiast budżetu państwa nie będzie to nic kosztować.

(Poseł Urszula Rusecka: A ile budżet państwa dopłaci...)

Ale to jest dotacja, pani poseł, i pani doskonale o tym wie. Dotacja z budżetu państwa do Funduszu Ubezpieczeń Społecznych jest na świadczenia. W poszczególnych funduszach mamy deficyty. W tej chwili mamy deficyt w funduszu emerytalnym i deficyt w funduszu chorobowym. Pozostałe fundusze są nadwyżkowe. Jak co roku całość dotacji do Funduszu

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej Sebastian Gajewski

Ubezpieczeń Społecznych wyniesie pewnie ok. 17–18%. Natomiast sytuacja w FUS-ie jest dobra, dlatego że Zakład Ubezpieczeń Społecznych, mówię tutaj o wykonaniu na rok 2025, zwraca dotację, której nie wykorzysta. Czyli Fundusz Ubezpieczeń Społecznych ma większą wydolność niż planowana, co jest bardzo dobrą informacją.

Natomiast wracając do tej ustawy, powiem, że budżet niczego nie dołoży. Środki są zabezpieczone, będą wydawane, niczego na niczym nie chcemy oszczędzać.

Bardzo dziękuję za pytanie pani posłanki Zofii Czernow, bo pani zwróciła uwagę na to, żebyśmy nie tracili z pola widzenia pacjenta. Wydaje się, że to pacjent, świadczeniobiorca, ubezpieczony, osoba, która pobiera świadczenia uzależnione od orzeczeń wydawanych przez lekarzy w Zakładzie Ubezpieczeń Społecznych, jest właśnie w centrum tego projektu, bo nam chodzi o to, żeby osoby, które ubiegają się o wydanie tych orzeczeń, uzyskiwały te orzeczenia szybko.

Dzisiaj mamy taką sytuację, że są oddziały, w których oczekuje się średnio 60 dni na wydanie orzeczenia, a przecież samo orzeczenie nie przyznaje świadczenia, jeszcze jest potrzebna decyzja. W zeszłym roku w jednym oddziale mieliśmy sytuację, że było to blisko 100 dni. My tą reformą chcemy w sposób radykalny skrócić termin oczekiwania na wydanie orzeczenia. Co więcej, zapisujemy ten termin w ustawie. Chcemy, żeby to było 30 dni, a w sytuacji, w której termin zostanie przekroczony, żeby ubezpieczony, świadczeniobiorca mógł złożyć ponażenie do Zakładu Ubezpieczeń Społecznych, bo uważamy, że 30 dni to jest termin wystarczający do wydania orzeczenia.

Pan poseł Szopiński pytał o to, czy przeprowadzono analizę, jak zmiany, nad którymi proceduje Wysoka Izba, wpłyną na dostępność orzeczeń na wsi czy w małych miejscowościach. Chcę zwrócić uwagę, że tutaj nic się nie zmienia. Dzisiaj jest tak, że lekarze orzecznicy orzekają w większości oddziałów, w 34 oddziałach na 43, a komisje lekarskie są w 16 oddziałach. My tego stanu nie zamierzamy zmieniać, ale po to, żeby zabezpieczyć tę dostępność lekarzy orzeczników równo na terenie Polski, do ustawy wprowadzamy kryteria, których do tej pory nie było, którymi będzie musiał kierować się prezes Zakładu Ubezpieczeń Społecznych, podejmując decyzję, w którym oddziale ma być orzecznictwo lekarskie. Dzisiaj ta sytuacja jest względnie modelowa, ale chciałem to zabezpieczyć na przyszłość, tak żeby to ustawodawca wskazywał pewne kryteria. Jest tam m.in. właśnie równy dostęp do lekarzy orzeczników, żeby w całej Polsce ten dostęp był względnie równy.

Wydaje się, że na tym wyczerpałem pytania dotyczące reformy orzecznictwa lekarskiego, natomiast druga grupa pytań odnosiła się do kwestii związanych z drugim filarem tego projektu, a zatem z reformą zwolnień lekarskich. Chciałbym uspokoić pana

posła Koniecznego, że nie ma takiego ryzyka, że jakkolwiek pracownik w Polsce czy jakkolwiek osoba, która z innego tytułu podlega ubezpieczeniu chorobowemu, zostaną pozbawieni swojego prawa do tego, żeby w trakcie zwolnienia lekarskiego poddawać się leczeniu i rekonwalescencji. To jest oczywiste i ten projekt w tym zakresie niczego nie zmienia.

To, co zmieniamy, to, po pierwsze, w ślad za uchwałą Sądu Najwyższego... To nie jest pomysł Ministerstwa Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej, tylko kwestia orzeczenia Sądu Najwyższego, który już na gruncie tych przepisów wskazuje wyraźnie, że niezdolność do pracy z powodu choroby orzeka się w odniesieniu do konkretnej pracy, a konkretna praca jest wykonywana u konkretnego pracodawcy, w związku z czym istnieje taka możliwość, ażeby mieć zwolnienie lekarskie w odniesieniu do jednej pracy, a w odniesieniu do drugiej nie. My taką możliwość bardzo ściśle limitujemy, tzn. wskazujemy, że dotyczy to wyłącznie sytuacji, w której w tych dwóch pracach wykonywane są dwa różne rodzaje pracy, po drugie, w tych dwóch miejscach podlega się ubezpieczeniom społecznym, po trzecie, ubezpieczony złoży taki wniosek u lekarza, a po czwarte, lekarz uzna, że na podstawie posiadanej wiedzy medycznej, na podstawie danych, które otrzymał od pacjenta, może stwierdzić, że ta praca może być wykonywana w jednym miejscu, a w drugim już nie. Jest tutaj fakultatywność po stronie lekarza, jest fakultatywność po stronie świadczeniobiorcy, są wyraźne przesłanki, które ograniczają taką możliwość. Takich przypadków będzie mało. Takie przypadki będą marginalne. To jest przypadek, który podajemy w uzasadnieniu: chirurg, który łamie palec i nie może operować, jest niezdolny do pracy w szpitalu, ale z powodzeniem może prowadzić wykłady z chirurgii na uniwersytecie medycznym. To do takich przypadków ta zmiana się odnosi.

Prawa pracownicze są tutaj zabezpieczone. My dodatkowo zabezpieczamy te prawa, bo wskazujemy, że nie wolno wykonywać pracy zarobkowej na zwolnieniu lekarskim. Wyjątkiem jest tzw. czynność incydentalna podyktowana, uzasadniona istotnymi okolicznościami. To jest znowu wyjątek, który jest wyprowadzony z orzecznictwa sądowego, ale wyraźnie wskazujemy, że nigdy czynnością incydentalną, która jest wyjątkiem od zakazu pracy zarobkowej w trakcie zwolnienia, nie może być polecenie pracodawcy, czyli nikt nikomu nie może kazać pracować na zwolnieniu lekarskim. Co więcej, przypominamy, że polecenie wykonywania pracy na zwolnieniu lekarskim przez pracodawcę może być w zależności od okoliczności albo wykroczeniem przeciwko prawom pracownika, albo przestępstwem przeciwko prawom pracownika. Jeżeli taką okoliczność stwierdzi np. kontroler zakładu w trakcie kontroli prawidłowości wykorzystywania zwolnień lekarskich, to zawiadomi o tym Państwową Inspekcję Pracy. Uważamy, że tutaj interesy pracownika są chronione. O tę kwestię pytała także pani posłanka Niemczyk. Mam nadzieję, że udało mi się również te wątpliwości wyjaśnić.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rodziny,
Pracy i Polityki Społecznej Sebastian Gajewski**

Szanowni Państwo! Mam głębokie przekonanie, że zarówno reforma orzecznictwa lekarskiego, jak i reforma zwolnień lekarskich to rozwiązania, które przełożą się przede wszystkim na komfort ubezpieczonego, świadczeniobiorcy, pacjenta, które poprawią dostępność orzecznictwa lekarskiego.

Tu chcę też uspokoić pana posła Tumanowicza, że nie spodziewam się, że z powodu tego, że wprowadzona została możliwość wydawania orzeczeń przez pielęgniarki lub fizjoterapeutów, zabrakło pielęgniarek lub fizjoterapeutów na medycznym rynku pracy. Praca w Zakładzie Ubezpieczeń Społecznych, praca orzecznika jest pracą bardzo specyficzną i nie sądzę, by takie braki w podmiotach leczniczych, w szpitalach czy w przychodniach się pojawiły. Wzrośnie dostępność świadczeń, wzrośnie dostępność orzecznictwa lekarskiego.

A jeśli chodzi o zwolnienia lekarskie, to wprowadzimy w ślad – chcę to podkreślić – za orzecznikiem sądów powszechnych i Sądu Najwyższego uczciwość i zdrowy rozsądek do zasad wykorzystywania zwolnień lekarskich i ich kontroli, bo to jest prawda, że ważne są proste i jednoznaczne zasady, ale z drugiej strony życie pokazuje, że sytuacje, w których się znajdujemy, także na zwolnieniu lekarskim, nie zawsze są zero-jedynkowe i czarno-białe. Ustawodawca musi również tę specyfikę uwzględnić.

Bardzo dziękuję i bardzo proszę o przyjęcie tej ustawy bez odsyłania do Komisji Polityki Społecznej i Rodziny. Bardzo dziękuję.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo, panie ministrze.

Zamykam dyskusję.

Podczas drugiego czytania zgłoszone zostały poprawki.

Zgłoszony został też wniosek...

(*Głos z sali:* O nieodsyłanie.)

...o nieodsyłanie, tak jest.

Wobec tego marszałek Sejmu wnosi o przystąpienie do trzeciego czytania bez kierowania projektu ustawy do komisji.

Do głosowania w tej sprawie przystąpimy w bloku głosowań.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 19. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o statystyce publicznej oraz niektórych innych ustaw (druki nr 1806 i 1967).

Proszę panią posłankę Zofię Czernow o przedstawienie sprawozdania komisji.

Zapraszam panią posłankę.

Poseł Sprawozdawca Zofia Czernow:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Mam zaszczyt przedstawić sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o statystyce publicznej oraz niektórych innych ustaw, druk nr 1806.

Marszałek Sejmu, zgodnie z regulaminem Sejmu, skierował do Komisji Finansów Publicznych powyższy projekt do pierwszego czytania. Komisja Finansów Publicznych na posiedzeniu w dniu 18 listopada 2025 r. przeprowadziła pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy, a następnie szczegółowo rozpatrzyła ten projekt.

Celem projektu jest wprowadzenie zmian w ustawie o statystyce publicznej w zakresie dwóch rejestrów prowadzonych przez prezesa Głównego Urzędu Statystycznego: krajowego rejestru urzędowego podmiotów gospodarki narodowej, rejestru REGON, i krajowego rejestru urzędowego podziału terytorialnego kraju, rejestru TERYT, a także zmian dotyczących Polskiej Klasyfikacji Działalności. Proponowane zmiany w rejestrach dotyczą głównie dostosowania rozwiązań prawnych do aktualnych potrzeb otoczenia gospodarczego, m.in. są to zmiany porządkujące zakres regulacji w celu rozszerzenia podstaw do aktualizacji wpisów, porządkujące terminologię, wprowadzające mechanizmy dotyczące ochrony danych osobowych. Ta część projektu nie budziła zastrzeżeń Komisji Finansów Publicznych.

Dyskusja i wątpliwości dotyczyły zmian odnoszących się do Polskiej Klasyfikacji Działalności. Zmiany w tym zakresie są konieczne w związku z wprowadzeniem z dniem 1 stycznia 2025 r. nowej Polskiej Klasyfikacji Działalności, PKD 2025, która wynikała z potrzeby zmian w związku z wcześniejszymi zmianami dokonanymi w klasyfikacji Organizacji Narodów Zjednoczonych i klasyfikacji działalności gospodarczej w Unii Europejskiej. Wątpliwości dotyczyły głównie wprowadzenia automatycznego przeklasyfikowania kodu określającego przedmiot prowadzonej działalności po upływie terminu samodzielnego przeklasyfikowania kodu. Złożone w tej sprawie poprawki po dyskusji i wyjaśnieniach przedstawicieli rządu zostały odrzucone w głosowaniu przez komisję. Komisja na żądanie wnioskodawców przedstawia w sprawozdaniu wnioski mniejszości dotyczące odrzuconych poprawek.

Komisja Finansów Publicznych po przeprowadzeniu pierwszego czytania oraz szczegółowym rozpatrzeniu projektu ustawy wnosi o jego uchwalenie. Dziękuję za uwagę. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Bardzo dziękuję, pani poseł.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i 3-minutowych oświadczeń w imieniu kół.

Wicemarszałek Monika Wielichowska

Otwieram dyskusję.

Zapraszam do głosu jako pierwszego pana posła Władysława Kurowskiego z Prawa i Sprawiedliwości. Zapraszam, panie pośle.

Posel Władysław Kurowski:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko klubu Prawo i Sprawiedliwość w sprawie projektu ustawy o zmianie ustawy o statystyce publicznej oraz niektórych innych ustaw.

Jeśli chodzi o istotę projektowanej ustawy, przede wszystkim ta ustawa ma na celu wprowadzenie zmian w organizacji i funkcjonowaniu dwóch prowadzonych przez prezesa Głównego Urzędu Statystycznego rejestrów urzędowych. Jeden to jest REGON, drugi to jest TERYT. Ponadto zmiany zawarte w projektowanej ustawie odnoszą się do Polskiej Klasyfikacji Działalności, która stanowi jeden z podstawowych standardów klasyfikacji w Rzeczypospolitej Polskiej, opracowywanych przez prezesa Głównego Urzędu Statystycznego.

Kluczowe elementy tego projektu to, po pierwsze, rejestr REGON i rejestr TERYT. Proponowane zmiany w ustawie o statystyce publicznej dotyczące ww. rejestrów urzędowych można określić jako zmiany porządkujące terminologię, porządkujące zakres regulacji, mające na celu rozszerzenie podstaw do aktualizacji wpisów, mające na celu ograniczenie przetwarzania danych osobowych, a także proceduralne. To np. porządkowanie definicji, doprecyzowanie. Ustawa reguluje także zasady prowadzenia REGON i TERYT.

Drugi obszar to Polska Klasyfikacja Działalności, PKD 2025. Powodem podjęcia prac nad zmianą ustawy o statystyce publicznej w obszarze standardów klasyfikacyjnych, w zakresie dotyczącym Polskiej Klasyfikacji Działalności, jest nowa Polska Klasyfikacja Działalności, PKD 2025, wprowadzona z dniem 1 stycznia 2025 r. do stosowania w statystyce, ewidencji i dokumentacji oraz rachunkowości, a także w urzędowych rejestrach i systemach informacyjnych administracji publicznej rozporządzeniem Rady Ministrów z dnia 18 grudnia 2024 r. w sprawie Polskiej Klasyfikacji Działalności, PKD.

Trzeci obszar to standardy klasyfikacyjne – wzmocnienie roli prezesa GUS i Rady Ministrów.

Czwarty obszar to kwestia legitymacji ankietów statystycznych. Jest tutaj nowy art. 28 – uporządkowanie statusu rachmistrzów, rzeczoznawców i ankietów.

Piąty obszar to posłowie, senatorowie i europosłowie w REGON. Zmiana definicji osoby fizycznej prowadzącej działalność gospodarczą obejmuje m.in. posłów, senatorów i posłów do Parlamentu Europejskiego prowadzących biura. W kolejnych kadencjach to parlamentarzysta, a nie biuro, będzie wpisywany do

REGON jako inna osoba fizyczna prowadząca działalność na własny rachunek. Dotychczasowe biura zostaną wykreślone po zakończeniu kadencji.

Szósty obszar to Prawo geodezyjne i kartograficzne, a także inne rejestry.

Jakie są mocne strony tego projektu? Można powiedzieć, że to jest porządkowanie systemu rejestrów i klasyfikacji. Ponadto ujednolicenie terminologii: REGON, TERYT, standardy klasyfikacyjne i dopisanie ich wprost do zakresu ustawy, co zwiększa przejrzystość systemu statystyki publicznej.

Słabe strony projektu ustawy to, po pierwsze, silne upodmiotowienie rządu w kształtowaniu klasyfikacji. Rada Ministrów będzie w rozporządzeniu wprowadzać standardy klasyfikacyjne i regulować wzajemne relacje między starą i nową klasyfikacją, w tym relacje jednoznaczne, które decydują o automatycznej zmianie PKD. Naszym zdaniem to zwiększy pole do politycznego wpływu na sposób malowania obrazu gospodarki. Chodzi np. o przesuwanie branży między kategoriami. Po drugie, słabą stroną projektu ustawy jest automatyczne przeklasyfikowanie PKD bez realnego udziału przedsiębiorcy. Po trzecie, przypadek PKD, ten szczególnie wrażliwy, tj. PKD 93.29.Z. Projekt przewiduje automatyczne zastąpienie tego kodu kodem 93.29.B dla wszystkich, którzy nie zaktualizują tego wpisu do 31 grudnia 2025 r. oraz jednocześnie przekwalifikowanie pozostałych kodów w tym zapisie. Czwarty obszar to dodatkowe obowiązki biurokratyczne dla parlamentarzystów. Piąty – koszty obciążenia dla administracji samorządowej i sądowej. Modernizacja systemów – tak, ale nie jest przewidywane żadne dofinansowanie. Szósty obszar – duża złożoność przepisów i rozproszenie regulacji w aktach wykonawczych.

Jakie widzimy tutaj zagrożenia? Ryzyko upolitycznienia statystyki publicznej. Błędy w automatycznym przekwalifikowaniu PKD. Nieprzejrzystość skutków dla grup wrażliwych. Ryzyko nadmiernego gromadzenia i łączenia danych. Obciążenie samorządów dodatkowymi zadaniami bez finansowania.

To nie jest ustawa światopoglądowa ani fiskalna. Ma charakter w większości techniczny i porządkujący, choć zawiera elementy dające rządowi duże narzędzia w obszarze klasyfikacji i rejestrów.

Propozycje. (*Dzwonek*) Złożyliśmy sześć poprawek i oczekujemy ich przyjęcia w trzecim czytaniu. Chodzi zwłaszcza o pełny OSR.

Pani marszałek, jeszcze dosłownie minutkę.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Panie pośle, 20 sekund, nie więcej.

Posel Władysław Kurowski:

Rekomendacja. Jako konstruktywna opozycja chcemy odpolitycznia i lepszej ochrony przedsiębiorców. Co do zasady nie blokujemy porządkowania re-

Posel Władysław Kurowski

jestrów i implementacji PKD, natomiast jeśli rządząca większość odrzuci wszystkie zgłoszone przez nas poprawki, będziemy zmuszeni do wstrzymania się od głosu lub oddania głosu przeciw. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zapraszam panią poseł Joannę Frydrych z Koalicji Obywatelskiej.

Posel Joanna Frydrych:

Dziękuję.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Koalicja Obywatelska mam przyjemność przedstawić stanowisko w sprawie sprawozdania Komisji Finansów Publicznych o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o statystyce publicznej oraz niektórych innych ustaw. Jest to projekt o dużym znaczeniu dla funkcjonowania państwa, ponieważ dotyczy podstawowych narzędzi, jakimi posługują się administracja publiczna i gospodarka. Chodzi o rejestry urzędowe oraz klasyfikacje działalności gospodarczych.

Projekt ustawy obejmuje przede wszystkim zmiany w organizacji i funkcjonowaniu dwóch rejestrów prowadzonych przez prezesa Głównego Urzędu Statystycznego: rejestru REGON, czyli krajowego rejestru podmiotów gospodarki narodowej, oraz rejestru TERYT, czyli krajowego rejestru podziału terytorialnego kraju. Rejestry te są fundamentem dla wielu działań administracji, samorządów i przedsiębiorców. Dotychczasowe rozwiązania prawne przyjęte wiele lat temu nie odpowiadają już w pełni aktualnym potrzebom ani zmieniającemu się otoczeniu prawnemu. Dlatego projekt przewiduje przeniesienie części regulacji z poziomu rozporządzeń do ustawy, co zwiększy przejrzystość i stabilność prawa.

Zmiany mają charakter porządkujący, obejmują terminologię, zakres regulacji, rozszerzenie podstaw do aktualizacji wpisów, ograniczenie przetwarzania danych osobowych oraz doprecyzowanie procedur. Istotnym elementem projektu są także zmiany dotyczące Polskiej Klasyfikacji Działalności. Od początku 2025 r. obowiązuje nowa klasyfikacja PKD 2025, która zastąpiła dotychczasową PKD 2007. Zmiana ta była konieczna, aby dostosować polskie rozwiązania do standardów międzynarodowych, zarówno Organizacji Narodów Zjednoczonych, jak i Unii Europejskiej. Dzięki temu polska klasyfikacja pozostaje spójna i porównywalna z systemami stosowanymi w innych krajach. PKD 2025 wprowadza dodatkowy, piąty poziom szczegółowości, który pozwala lepiej uchwycić specyfikę polskiej gospodarki.

Projekt ustawy przewiduje okres przejściowy do końca 2026 r. Przedsiębiorcy mogą samodzielnie dokonać przeklasyfikowania swojej działalności, a od 2027 r. nastąpi automatyczne przeklasyfikowanie podmiotów w rejestrach CEIDG, KRS i REGON. Aby było to możliwe, konieczne jest wprowadzenie odpowiednich przepisów ustawowych, które dadzą podstawę prawną do takiej zmiany.

Projekt ustawy obejmuje również inne ważne zmiany. Rozszerza zakres przedmiotowy ustawy o statystyce publicznej, wskazując jednoznacznie, że reguluje ona także zasady prowadzenia rejestrów REGON i TERYT. Modyfikuje definicję osoby fizycznej prowadzącej działalność gospodarczą. Zrezygnowano z warunku prowadzenia działalności w celu osiągnięcia zysku. Dzięki temu definicja obejmuje wszystkie osoby fizyczne prowadzące działalność gospodarczą na własny rachunek, w tym – co jest bardzo ważne dla nas, parlamentarzystów – posłów, senatorów i posłów do Parlamentu Europejskiego. W praktyce oznacza to, że biura poselskie i senatorskie, które dotychczas były wpisywane jako jednostki organizacyjne niemające osobowości prawnej, zostaną wykreślone z rejestru wraz z zakończeniem obecnych kadencji, a wpis będzie dotyczył bezpośrednio parlamentarzystów. Rozwiązanie to zapewni spójność między rejestrem REGON a systemem podatkowym i wyeliminuje dotychczasowe problemy związane z identyfikacją działalności biur parlamentarnych.

Ważnym elementem projektu jest także podniesienie rangi legitymacji ankietera statystycznego. Dotychczas legitymacje te nie miały statusu dokumentu publicznego, co ograniczało ich znaczenie i nie zapewniało odpowiedniego poziomu bezpieczeństwa. Projektowana ustawa nadaje im taki status, zgodnie z ustawą o dokumentach publicznych. Dzięki temu legitymacje będą spełniały wysokie standardy bezpieczeństwa, co zwiększy zaufanie do ankieterów i uwiarygodni ich pracę. Ankieterzy statystyczni mają bezpośredni kontakt z respondentami, zbierają dane w sklepach, prowadzą wywiady telefoniczne czy ankiety w terenie. Ich wiarygodność i bezpieczeństwo są kluczowe dla jakości badań statystycznych. Podniesienie rangi legitymacji pozwoli na lepszą ochronę prywatności respondentów, a także zwiększy prestiż i bezpieczeństwo samych ankieterów. Projekt ustawy przewiduje także przepisy dostosowujące i przejściowe. Wyznaczono konkretne terminy na dostosowanie systemów CEIDG, REGON i KRS do wymagań technicznych, umożliwiających automatyczną zmianę kodów PKD do końca 2026 r. Prezes Głównego Urzędu Statystycznego został zobowiązany do rozszerzenia funkcjonalności rejestru TERYT o możliwość oznaczania charakteru zmian. Ponadto rozszerzono obowiązek *(Dzwonek)* stosowania identyfikatorów rejestru TERYT na rejestry sądowe z 4-letnim okresem dostosowawczym.

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Rządowy projekt ustawy o zmianie ustawy o statystyce publicznej oraz niektórych innych ustaw jest kom-

Posel Joanna Frydrych

pleksowym i dobrze przemyślanym rozwiązaniem. Wprowadzane przepisy wzmacniają system statystyki publicznej, czyniąc go bardziej nowoczesnym, spójnym i wiarygodnym. W imieniu Klubu Parlamentarnego Koalicja Obywatelska wyrażam pełne poparcie dla tego projektu. Bardzo dziękuję.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo.

Zapraszam panią posel Jolantę Ziębę-Gzik, Polskie Stronnictwo Ludowe – Trzecia Droga.

Posel Jolanta Zięba-Gzik:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W imieniu klubu Polskie Stronnictwo Ludowe mam zaszczyt przedstawić stanowisko wobec projektu ustawy o zmianie ustawy o statystyce publicznej oraz niektórych innych ustaw, druk nr 1806. Sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych to druk nr 1967.

Na wstępie należy podkreślić, że projekt ten jest efektem wielomiesięcznej pracy Głównego Urzędu Statystycznego oraz resortów odpowiedzialnych za cyfryzację i gospodarkę. Ustawa porządkuje funkcjonowanie kluczowych rejestrów państwa, w tym rejestru REGON, czyli krajowego rejestru urzędowego podmiotów gospodarki narodowej, i rejestru TERYT, czyli krajowego rejestru urzędowego podziału terytorialnego kraju, rozszerzając ich zakres i zwiększając przejrzystość danych. Rejestry te wymagają ujednolicenia i przeniesienia części regulacji z rozporządzeń do ustawy, co zapewni przejrzystość i stabilność prawa. Jest to odpowiedź na postulaty zarówno administracji, jak i przedsiębiorców. Dzięki temu łatwiejsze stanie się sprawdzanie podmiotów gospodarczych, aktualizacja ich danych oraz ograniczenie zbędnego przetwarzania danych osobowych. Projekt wprowadza nową Polską Klasyfikację Działalności, tzw. PKD 2025, odpowiadającą aktualnym standardom międzynarodowym. Zmieniona klasyfikacja uwzględnia nowoczesne branże gospodarki, nowe modele biznesowe i zapewnia spójność z klasyfikacjami ONZ i Unii Europejskiej. Kluczową zmianą jest możliwość automatycznego przeklasyfikowania działalności przedsiębiorców po zakończeniu okresu przejściowego, który potrwa do końca 2026 r. To rozwiązanie ograniczy biurokrację i pozwoli uniknąć ryzyka luki prawnej. Ustawa wzmacnia ochronę danych i bezpieczeństwo procesu zbierania informacji poprzez nadanie legitymacjom ankietników statystycznych statusu dokumentu publicznego. W dobie fake newsów i prób podszywania się pod instytucje publiczne, to rozwiązanie wzmacnia zaufanie do statystyki państwowej i zabezpiecza obywateli, co powinno podnieść rangę zawodu ankietera i poprawić ja-

kość badań statystycznych. Ustawa rozwiązuje problem funkcjonowania biur poselskich i senatorskich w rejestrze REGON. Po raz pierwszy definiuje się, że podmiotem rejestrowanym nie będzie biuro jako jednostka organizacyjna, lecz osoba fizyczna, poseł, senator, europoseł prowadzący biuro. Umożliwi to spójne funkcjonowanie rejestru REGON i systemów podatkowych, eliminując istniejące wątpliwości.

Wysoka Izbo! Projekt ustawy to przykład nowoczesnej, technicznej legislacji, mało spektakularnej medialnie, lecz niezwykle ważnej dla sprawnego funkcjonowania państwa. Wzmacnia transparentność życia gospodarczego, modernizuje podstawy prawne statystyki publicznej, ogranicza zbędną biurokrację i dostosowuje ważne rejestry do realiów gospodarki. Dlatego klub Polskie Stronnictwo Ludowe – Trzecia Droga popiera projekt ustawy i będzie głosował za jego przyjęciem. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Bardzo dziękuję, pani posel.

Zapraszam pana posła Piotra Górnikiewicza, Polska 2050.

Posel Piotr Górnikiewicz:

Dziękuję, pani marszałek.

Szanowni Państwo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Polska 2050 mam zaszczyt przedstawić stanowisko wobec projektu ustawy o zmianie ustawy o statystyce publicznej oraz niektórych innych ustaw zawartych w druku nr 1806.

Po pierwsze projekt przewiduje modernizację rejestrów REGON i TERYT, oraz automatyzację danych, które się w nich znajdują. Projekt ujednolica definicję i nazewnictwo, m.in. wprowadzając ustawowe pojęcia omawianych rejestrów. W zakresie REGON zakres gromadzonych danych będzie rozszerzony m.in. o adresy do doręczeń elektronicznych, co ma zwiększyć użyteczność rejestru. Najważniejszą zmianą jest jednak wprowadzenie automatycznego mechanizmu przeklasyfikowania kodów PKD, z PKD 2007 na nową PKD 2025, w rejestrach REGON, CEIDG i KRS. Ma to zwolnić przedsiębiorców z obowiązku ręcznej aktualizacji.

W kontekście TERYT, czyli krajowego rejestru urzędowego podziału terytorialnego kraju, projekt przewiduje wprowadzenie ustawowego obowiązku stosowania i automatycznej aktualizacji identyfikatorów TERYT, w tym zmian nazw ulic oraz miejscowości, przez większość rejestrów urzędowych i sądy. Projekt zawiera również szczegółowe obowiązki dla samorządów, wójtów i starostów, oraz nadzoru budowlanego w zakresie przekazywania informacji, co ma radykalnie poprawić aktualność TERYT. Kolejną kwestią jest ujednolicenie klasyfikacji PKD oraz ulgi dla przedsiębiorców. W związku z nową klasyfikacją

Posel Piotr Górnikiewicz

PKD 2025 projekt zakłada wprowadzenie zwolnienia z opłat sądowych, opłat za zgłoszenie w monitorze sądowym i gospodarczym, dla przedsiębiorców wpisanych do KRS, którzy w okresie równoczesnego stosowania dotychczasowej i nowej klasyfikacji złożą wnioski o przeklasyfikowanie kodów PKD.

Ponadto w projekcie ustawy przewiduje się podniesienie rangi ankietów statystycznych. Legitymacje ankietów statystycznych uzyskują status dokumentu publicznego kategorii trzeciej. Ma to na celu zwiększenie wiarygodności ankietów i zapewnienie bezpieczeństwa zbierania danych, co jest kluczowe w przypadku bezpośredniego kontaktu z respondentami.

Celem projektu ustawy jest także ograniczenie biurokracji i wsparcie przedsiębiorców, wzmocnienie procesu cyfryzacji i zapewnienie spójności danych poprzez wymuszenie stosowania standardów TERYT i automatyzację wymiany danych między kluczowymi rejestrami. Ustawa buduje podstawy spójnego i efektywnego zarządzania informacją w administracji.

Wprowadza się także zmianę definicji osoby fizycznej prowadzącej działalność gospodarczą poprzez skreślenie wyrazów „w celu osiągnięcia zysku”. Tym samym obejmuje się tą definicją posłów, senatorów i posłów do Parlamentu Europejskiego, co pozwoli na rejestrację biur tych podmiotów jako działalności prowadzonej przez osoby fizyczne, a nie jednostki organizacyjne. Ujednolicona zostanie tym samym rejestracja biur posiadających NIP, co pozwoli rozwiązać problem spójności danych między systemami REGON i centralnego rejestru podmiotów.

Zaproponowane zmiany należy ocenić pozytywnie. W związku z tym Klub Parlamentarny Polska 2050 wnosi o przyjęcie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o statystyce publicznej oraz niektórych innych ustaw z druku nr 1806. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Bardzo dziękuję.

Zapraszam pana posła Witolda Tumanowicza z Konfederacji.

Posel Witold Tumanowicz:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W projekcie ustawy z druku nr 1806 wprowadza się zmiany dotyczące funkcjonowania rejestrów prowadzonych przez prezesa GUS, w szczególności rejestru REGON oraz rejestru TERYT, a także modyfikuje się przepisy związane z Polską Klasyfikacją Działalności. Proponuje się nową strukturę rejestru TERYT, określenie katalogu systemów wchodzących w jego skład oraz

zmianę zasad dotyczących aktualizowania danych i odpowiedzialności poszczególnych organów.

W omawianym projekcie ustawy przenosi się część regulacji z poziomu rozporządzeń do ustawy, określa się zasady współdziałania między GUS a służbami geodezyjnymi, a także rozszerza się obowiązki informacyjne organów samorządowych, w tym starostów. Zmiany te wiążą się z dodatkowymi zadaniami organizacyjnymi po stronie administracji, w szczególności władzy samorządowej.

Konfederacja na tym etapie podchodzi do przedłożonego projektu ustawy sceptycznie. Niezmiennie stoi na stanowisku, że im mniej biurokracji, tym lepiej, szczególnie dla przedsiębiorców. Sądzę, że niejeden przedsiębiorca nie obraziłby się, gdyby GUS w ogóle nie istniał. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo.

Do zadania pytań zapisanych jest siedmiu posłów. Wyznaczam czas na zadanie pytania – 1 minuta. Zamykam listę.

Pierwszą do zabrania głosu zapraszam panią posł Bożenę Lisowską. Ale nie widzę pani posła.

Widzę natomiast pana posła Witolda Tumanowicza, który, mam nadzieję, nie odszedł za daleko.

Posel Witold Tumanowicz:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Mam pytania dotyczące rejestru TERYT. Jakie zasoby techniczne i kadrowe GUS-u zostaną uruchomione w celu zapewnienia sprawnego funkcjonowania nowej bazy przestrzennej TERYT? Jakie to pociągnie za sobą koszty? Jakie obowiązki organizacyjne będą nałożone na starostwa i służby geodezyjne w związku z nowymi obowiązkami dotyczącymi zmian w rejestrze TERYT?

Muszę przyznać, pani marszałek, że kiedy pani prowadzi obrady, to zawsze prace w tej sali przyspieszają, więc bardzo dziękuję.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Bardzo proszę.

Zapraszam panią posł Wiolettę Kulpe, Prawo i Sprawiedliwość.

Pana posła Grzegorza Lorka też bliżej poproszę, to będzie jeszcze szybciej.

(Głos z sali: Ha, ha, ha.)

Posel Wioletta Maria Kulpa:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Projekt ustawy o statystyce publicznej jest pułapką dla przedsiębiorców i rzetelności statystyk. Mówi się o unowocześnie-

Posel Wioletta Maria Kulpa

niu i automatyzacji, ale w praktyce rząd chce wprowadzić automatyczne przeklasyfikowanie firm bez pytań, bez zgody, bez realnego udziału przedsiębiorców. To nie jest modernizacja, to jest ucisk i narzucanie kodów PKD, które mogą nie odzwierciedlać rzeczywistej działalności podmiotów. Kto zapłaci za te zmiany? Małe firmy, które będą musiały zmieniać kody, dostosowywać statut, podpinać się pod nowe klasyfikacje. To kosztowna biurokracja pod przykrywką reformy statystycznej.

A co z danymi statystycznymi? Jak można ufać statystykom, jeśli rejestry masowo będą przekwalifikowywane z automatu? Dane mogą stać się mniej wiarygodne, a analizy gospodarcze – zafałszowane. To nie jest porządkująca zmiana. To centralizacja, nakaz i zaproszenie do błędów. Mówię: nie bezrefleksyjnej automatyzacji.

Czy rząd gwarantuje, że przedsiębiorcy będą mieli realny wpływ na nową klasyfikację kodów PKD, zaś nie zostaną automatycznie przeklasyfikowani bez ich zgody? Jakże konkretnie koszty administracyjne i prawne przewiduje się w projekcie ustawy (*Dzwonek*) dla małych i średnich przedsiębiorców w związku z przejściem na nową PKD? Dziękuję.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Grzegorza Lorka.

Posel Grzegorz Lorek:

Szanowna Pani Marszałek! Panie Ministrze! Mam bardzo krótkie pytania. Czy jesteśmy w stanie wdrożyć tę ustawę? Czy nasze systemy teleinformatyczne mają taką możliwość? Czy uważacie, że od 1 stycznia 2026 r. to ruszy? Uważam, że raczej powinien to być rok 2027, ale może się mylę. Chciałbym zapoznać się z pana zdaniem. Dziękuję.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam panią posel Lidię Czechak.

Posel Lidia Czechak:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Mam kilka pytań dotyczących projektu ustawy o zmianie ustawy o statystyce publicznej oraz niektórych innych ustaw. Czy zmiana zasad funkcjonowania rejestru TERYT wymaga dostosowania systemów informatycznych jednostek samorządu terytorialnego? Jaki jest w związku z tym szacowany koszt zmian po

stronie samorządów i czy przewidziano dla nich jakąkolwiek rekompensatę? Czy zmiana PKD oznacza konieczność modyfikacji wpisów przedsiębiorców w Centralnej Ewidencji i Informacji o Działalności Gospodarczej i w KRS? Czy w projekcie ustawy przewiduje się modernizację systemów informatycznych GUS obsługujących rejestry REGON i TERYT? W jaki sposób zapewniono interoperacyjność rejestrów GUS z rejestrami CEPiK, KRUS, ePUAP i rejestrami resortowymi? Dziękuję.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Władysława Kurowskiego.

Posel Władysław Kurowski:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Mówimy o zmianie ustawy o statystyce publicznej. Chciałbym zadać pytanie dotyczące ochrony prywatności i danych osobowych. Jakie zabezpieczenia zostaną zastosowane, by zapewnić, że dane w rejestrze REGON czy TERYT nie będą wykorzystywane w sposób nadmierny? Kto będzie miał dostęp do numeru identyfikacyjnego REGON? Jakie będą zasady kontroli tego dostępu?

I kolejne pytania. Mechanizm automatycznego przekwalifikowania podmiotów REGON budzi pytania. Co będzie, jeśli przedsiębiorca sam nie zgłosi kodu PKD? Jakże są przewidziane konsekwencje? Czy automatyczna zmiana kodu PKD może powodować problemy księgowe, podatkowe lub administracyjne dla firm? Jak będzie się przedstawiała informacja publiczna dotycząca zmiany kodów? Czy przedsiębiorcy będą powiadamiani w odpowiednim czasie? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam panią posel Annę Pieczarkę.

Posel Anna Pieczarka:

Dziękuję bardzo.

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Jak wiadomo, zakres statystyki publicznej jest bardzo szeroki, a jej rola jest niebagatelna. Wracam jednak do projektu. Wiadomo, że projekt ustawy jest już po konsultacjach społecznych. W związku z powyższym pozwałam sobie zadać następujące pytania: Na czym dokładnie polegały wspomniane konsultacje społeczne? Ile podmiotów zaproszono do konsultacji i jakie zgłoszono uwagi? Ponadto: Ile będą kosztować budżet państwa proponowane zmiany? Skąd pewno, że są one właściwie dopracowane? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Bardzo dziękuję.

To było ostatnie pytanie.

Państwa wątpliwości rozwieje pan prezes Głównego Urzędu Statystycznego Marek Cierpiał-Wolan. Zapraszam.

Prezes Głównego Urzędu Statystycznego Marek Cierpiał-Wolan:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Bardzo dziękuję za wnikliwe uwagi dotyczące wszystkich elementów zawartych w przedkładanym projekcie ustawy. Pozwólcie państwo, że do niektórych odniosę się oddzielnie, a inne potraktuję en bloc. Otóż jeśli chodzi o ryzyko upolitycznienia, to wielokrotnie państwo wskazywaliście, że nasza nowa klasyfikacja bazuje na rekomendacjach Organizacji Narodów Zjednoczonych. Wskazywaliście państwo, że nasza klasyfikacja bazuje na rekomendacjach i rozporządzeniu unijnym. W związku z tym oczywiście nie ma tutaj mowy o jakimkolwiek upolitycznieniu. Wszelkiego rodzaju zabiegi związane ze zmianą, jak też państwo podkreślaliście w swoich wystąpieniach, związane są z postępem cywilizacyjnym i porządkowaniem infrastruktury informacyjnej państwa. Należy przy tym także powiedzieć, że jest to jedna z istotniejszych kwestii, jeśli chodzi o tworzenie spójnej struktury informacyjnej naszego kraju. Z tego powodu traktujemy to jak imperatyw kateryczny, mówiąc słowami Kanta.

Proszę państwa, powiem o samym przeklasyfikowaniu, o pewnego rodzaju zaletach nawet w porównaniu z niektórymi krajami unijnymi, gdzie, jak państwo wiecie, to przeklasyfikowanie także obowiązuje, bo wynika z rozporządzenia. W porównaniu z niektórymi krajami unijnymi nasze rozwiązanie jest bardziej przyjazne dla przedsiębiorców, dlatego że my ustalamy okres 2 lat na to, żeby przedsiębiorcy podjęli decyzję o przeklasyfikowaniu. Co ważne, chcę się z państwem podzielić pewnymi informacjami statystycznymi, już dzisiaj na 7 298 720 podmiotów gospodarki narodowej, to jest stan na październik, mamy prawie 16% przeklasyfikowanych, w tym, uwaga, w CEIDG – ok. 30%. Proces zatem trwa, przedsiębiorcy sobie z tym radzą, wszystko odbywa się, można powiedzieć, zgodnie z upływem czasu. Nie powiem, że zaawansowanie jest nadspodziewane, ale powiedziałbym, że jest umiarkowanie dobre.

Jak powiadam, w porównaniu z innymi krajami wychodzimy nawet z pewnym gestem wobec przedsiębiorców, żeby im ułatwić ten proces. Oczywiście staramy się także zachęcać, aby w ciągu tych 2 lat przy jakiejś okazji, np. przy okazji zmiany profilu działalności, podmioty gospodarki narodowej dokonały tego przeklasyfikowania. Później, po upływie 2 lat, troszkę inaczej niż w krajach unijnych, dokonujemy automatycznego przeklasyfikowania, także po to, żeby nie obciążać przedsiębiorców. Oczywiście po tym automatycznym przeklasyfikowaniu ci przed-

siębiorcy w każdej chwili będą mogli przyjść do gestorów rejestrów i dokonać stosownej korekty.

Odniosę się bardziej precyzyjnie czy bardziej systematycznie do zgłaszanych poprawek. W naszej opinii rozwiązania proponowane w poprawkach prowadzą do braku rzetelnych informacji o strukturze podmiotów funkcjonujących w Polsce i oddalają moment ostatecznego przeklasyfikowania podmiotów w rejestrach na nieokreśloną przyszłość. Doskonałym przykładem są escape roomy. Chodzi też o wspomniane przez państwa tragiczne wydarzenie w escape roomie. Trzeba policzyć te escape roomy po to, żeby podjąć pewne działania prewencyjne. No, trwają już 5 lat, zwróćcie państwo uwagę. Element tego automatycznego przeklasyfikowania ma wreszcie zrobić porządek chociażby w tym obszarze, o którym wspominałem. Oczywiście chcemy także zmobilizować do działania wszystkich gestorów rejestrów.

Ponadto wspomniane poprawki proponują de facto skrócenie podmiotom czasu podejmowania decyzji o wyborze odpowiedniego kodu klasyfikacji, ponieważ, tak jak powiedziałem, jeśli chodzi o automatyczne przeklasyfikowanie, to są 2 lata i w każdej chwili, przy okazji jakichś zmian, podmiot może dokonać tych zmian. Dodatkowo propozycje obniżają rangę różnego rodzaju dokumentów – chodzi tu o publikacje dotyczące kluczy powiązań. Państwo wspominaliście o tej wieloznaczności, o przypadkach, kiedy nowe klasyfikacje nie odpowiadają jednoznacznie tym starym klasyfikacjom. Rzeczywiście w rozporządzeniu są prezentowane te klucze powiązań. Przedsiębiorcy czy firmy obsługujące przedsiębiorców w razie wątpliwości mogą już dzisiaj, bądź od 1 stycznia, zgodnie z rozporządzeniem, zapoznać się ze szczegółami. Proszę państwa, to tyle, jeśli chodzi o przeklasyfikowanie. W naszej opinii Polska z tą propozycją, która tutaj jest przedstawiana, należy do pewnej awangardy w kwestii działań deregulacyjnych.

Jeśli chodzi o rejestr TERYT, to obowiązek stosowania i aktualizacji identyfikatorów rejestru TERYT istnieje już od prawie 30 lat i nie powinien być traktowany jako nowy obowiązek generujący koszty. Projekt ustawy, jak państwo sami podkreślaliście w swoich wystąpieniach, porządkuje tylko przepisy i określa pewną datę graniczną na dostosowanie rejestrów do wymogów określonych w przepisach – 4 lata od daty wejścia w życie ustawy.

Może nie pytania, ale pewne wątpliwości budziły systemy teleinformatyczne. Systemy teleinformatyczne służące do prowadzenia kluczowych rejestrów czy ewidencji prowadzonych lub aktualizowanych przez jednostki samorządu terytorialnego spełniają obowiązek określony w aktualnie obowiązujących przepisach. Ewentualne koszty związane z dostosowaniem rejestrów do przepisów projektowanej ustawy będą ograniczone tylko do rejestrów urzędowych i systemów informacyjnych administracji publicznej, które są prowadzone w systemach teleinformatycznych i dotychczas nie wypełniały obowiązku stosowania i aktualizacji identyfikatorów, bo takowe jeszcze są.

Prezes Głównego Urzędu Statystycznego Marek Cierpiał-Wolan

Pragnę podkreślić, że chcemy mobilizować gestorów rejestrów i wzmocnić koordynującą rolę Ministerstwa Cyfryzacji, aby budować ten ład informacyjny i jednocześnie tworzyć dobre podstawy do badań i analiz, podstawy do tzw. badań statystycznych, choć nie tylko, co paradoksalnie, według nas, jest tym warunkiem koniecznym. Proszę państwa, jeśli chodzi o dane osobowe, to oczywiście w rejestrze TERYT nie ma danych osobowych i numeru PESEL, a REGON, jak państwo wiecie, jest rejestrem jawnym.

Jeśli chodzi o obowiązek dla parlamentarzystów, szanowne panie i szanowni panowie posłowie, to jest on na prośbę, wniosek parlamentarzystów, którzy składali takie propozycje do prezesa Głównego Urzędu Statystycznego. Wychodzimy temu naprzeciw, żeby uporządkować kolejną rzecz, która gdzieś tam jest nieco nieuporządkowana. Oczywiście zmiany klasyfikacyjne w rejestrach są bezpłatne – w niektórych wystąpieniach podkreślaliście państwo tę kwestię.

Chciałbym jeszcze odnieść się do projektowanej ustawy. Rzecz jasna przeszła przez całą ścieżkę uzgodnień międzyresortowych, została zaopiniowana i poddana konsultacjom publicznym. Została zaopiniowana przez reprezentatywne organizacje pracodawców wchodzące w skład Rady Dialogu Społecznego i przez Radę Dialogu Społecznego zgodnie z procedurą, stąd wydaje mi się, że państwa uwagi, zwłaszcza te dotyczące upolitycznienia, są nieuzasadnione.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Proszę o przyjęcie projektu ustawy bez odsyłania go do prac w Komisji Finansów Publicznych. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo.

Zapraszam panią posłankę sprawozdawczynię komisji Zofię Czernow.

Posel Zofia Czernow:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Panie Prezesie! Jako sprawozdawca chcę powiedzieć, że na posiedzeniu Komisji Finansów Publicznych pracowaliśmy nad tym projektem bardzo merytorycznie, ponad wszelkimi podziałami. Mówiłam o tym, że sprawa przeklasyfikowania budziła wątpliwości. W pozostałych kwestiach byliśmy zgodni i wszystkie kwestie zostały wyjaśnione, za co jeszcze raz dziękuję.

Mamy do przegłosowania w Sejmie projekt ustawy, są też wnioski mniejszości, który jest bardzo potrzebny. Dlatego bardzo wszystkim dziękuję. Jestem przekonana, że ta ustawa będzie dobrze służyć naszym przedsiębiorcom i całemu otoczeniu gospodarczemu. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Zamykam dyskusję.

Do trzeciego czytania projektu ustawy przystąpimy w bloku głosowań.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 20. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o podatku od wydobycia niektórych kopalin oraz niektórych innych ustaw (druki nr 1881 i 1975).

Proszę panią poseł Zofię Czernow o przedstawienie sprawozdania komisji.

Zapraszam, pani poseł.

Posel Sprawozdawca Zofia Czernow:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Mam zaszczyt przedstawić sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych odnośnie do rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o podatku od wydobycia niektórych kopalin oraz niektórych innych ustaw, druk nr 1881.

Sejm na 44. posiedzeniu w dniu 7 listopada 2025 r. skierował powyższy projekt ustawy do Komisji Finansów Publicznych w celu rozpatrzenia. Komisja Finansów Publicznych na posiedzeniu w dniu 18 listopada 2025 r. szczegółowo rozpatrzyła projekt ustawy. Celem projektu jest zmiana ustawy o podatku od wydobycia niektórych kopalin i zmniejszenie skali opodatkowania. Głównym i zasadniczym powodem zmian jest wprowadzenie mechanizmów stymulujących rozwój inwestycji z zakresu wydobywania miedzi w Polsce. Polska jest zasobna w rudy zawierające miedź i srebro, szczególnie Dolny Śląsk. Konieczne jest bezpośrednie wsparcie inwestorów, aby można było realizować inwestycje i zwiększać wydobycie. Obecnie miedź jest bardzo poszukiwanym surowcem, a będzie jeszcze bardziej potrzebna dla zielonej transformacji naszej gospodarki, gdyż jest kluczowym składnikiem prawie wszystkich technologii czystej energii, w tym systemów fotowoltaicznych, turbin wiatrowych, technologii sieciowych i akumulatorów.

Zmiany w podatku będą dwuetapowe. W latach 2026–2028 nastąpi zmniejszenie podatku poprzez obniżenie współczynników określających wysokość podatku z 0,85 obecnie na 0,74 w 2026 r. i 0,68 w 2027 r. Od 2029 r. wprowadza się możliwość odliczenia od podatku części poniesionych nakładów inwestycyjnych. Szacuje się, że łącznie w ciągu 10 lat inwestorzy mogą zaoszczędzić ponad 10 mld zł, co oznacza realną pomoc w realizacji przez nich inwestycji. Te propozycje zmian zbiegają się w czasie z ogłoszeniem przez KGHM rozpoczęcia budowy nowego szybu górniczego Retków, jednej z trzech strategicznych inwestycji obok szybów GG-2 „Odra” i Gaworzyce. To inwestycje rozpisane na wiele lat z nakładami wynoszącymi ok. 90 mld zł. Dziś trwa pierwszy etap: szczegółowe rozpatrzenie geologiczne i odwierty. KGHM

Poseł Sprawozdawca Zofia Czernow

jest ważnym producentem miedzi na skali światowej. Ponad 700 tys. t rocznie w czasie, gdy globalny rynek zaczyna odczuwać niedobory tego surowca. Jesteśmy także światowym liderem w produkcji srebra. Zaproponowane przez rząd zmiany w podatku to ważne wsparcie ambitnego i jednocześnie bardzo potrzebnego dla całej gospodarki programu inwestycyjnego realizowanego przez KGHM.

Komisja Finansów Publicznych po rozpatrzeniu projektu ustawy, przeprowadzeniu dyskusji i wprowadzeniu poprawek doprecyzowujących zwraca się do Wysokiego Sejmu o uchwalenie projektu. Jednocześnie komisja na żądanie wnioskodawców przedstawia w sprawozdaniu wnioski mniejszości. Dziękuję za uwagę. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i 3-minutowych oświadczeń w imieniu kół.

Otwieram dyskusję.

Pierwszego do zabrania głosu zapraszam pana posła Jerzego Maternę, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Jerzy Materna:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Mam zaszczyt w imieniu klubu Prawo i Sprawiedliwość wnieść uwagi do projektu ustawy zawartego w drukach nr 1881 i 1975.

Już wcześniej, w pierwszym czytaniu wskazałem, że ta ustawa po prostu realizuje niezbędne minimum, czyli daje tak potrzebny oddech dla naszej branży miedziowej, żeby z większą siłą podjęła historyczny wysiłek inwestycyjny w nowe złoża. Tego potrzebuje pilnie KGHM. W krótkim okresie musi wybudować trzy kopalnie. To koszt 10 mld zł. Ale danie oddechu to jeszcze nie jest uprawianie odpowiedzialnej polityki gospodarczej. Do tego potrzeba całościowej wizji. Biorąc to wszystko pod uwagę, po pierwsze, należy przyjąć zgłoszone w pierwszym czytaniu przez Prawo i Sprawiedliwość dwie poprawki. Wprowadzają one jednolity współczynnik w wysokości 0,5 już od 2026 r. i usuwają niepotrzebne w efekcie regulacje przewidziane na pierwsze 3 lata. Szkoda, iż Komisja Finansów Publicznych odrzuciła poprawki. Zgłosiłem te poprawki jako mniejszościowe. Jest jeszcze szansa, by w trzecim czytaniu je przyjąć. Bardzo proszę pana ministra o zgodę, a Wysoką Izbę o ich przyjęcie. Po wtóre, chcemy już w przyszłym roku w mniej napiętych ramach czasowych powrócić do bardziej systemowej dyskusji odnośnie do tego, w jaki sposób unowocześnić samą formułę podatku, przede wszyst-

kim przez powiązanie jej z realną rentownością, a więc z przychodami uwzględniającymi także koszty wydobycia, zysk z działalności górniczej, a więc tak, jak robią to najbardziej konkurencyjne gospodarki świata.

Dlaczego to tak ważne? Bo całościowa wizja gospodarcza to właśnie zadbanie o to, aby to u nas były budowane kopalnie miedzi. Trzeba dać sygnał inwestorom. Polska wspiera rozwój przemysłu miedziowego i chce, aby polska miedź i polskie srebro napędzały światową transformację energetyczną.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Tak, proponowana w tych dwóch poprawkach zmiana oznacza mniejsze wpływy do budżetu w krótkim okresie, w latach 2026–2028 – będzie to ok. 1 mld zł rocznie mniej, niż przewiduje projekt. Ale to inwestycja w przyszłość, w miejsca pracy, innowacje, w bezpieczeństwo energetyczne i cyfrowe Polski. To koszt, który zwróci się wielokrotnie w postaci rozwoju regionów dolnośląskiego i lubuskiego, innych podatków i wzrostu gospodarczego, napędzanych przez inwestycje.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Jeszcze raz bardzo proszę o zgodę, o poparcie tych poprawek. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Łukasza Horbatowskiego z Koalicji Obywatelskiej.

Poseł Łukasz Horbatowski:

Bardzo dziękuję.

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Jako poseł Zagłębia Miedziowego kilka dni temu miałem przyjemność i okazję przywitać pana premiera Donalda Tuska w Retkowie, w miejscu budowy nowego szybu KGHM. Obecność premiera polskiego rządu nie była kurtuazją. To był jasny sygnał dla górników i hutników, dla samorządowców i mieszkańców Zagłębia Miedziowego, że państwo polskie jest rzeczywistym partnerem w rozwoju regionu, nie obserwatorem. Premier stanął na placu budowy, żeby potwierdzić, że ustawa, nad którą dziś procedujemy, jest elementem długofalowej strategii, a nie doraźną księgową decyzją. To wydarzenie w Retkowie pokazało, że nasz kierunek jest spójny. Bezpieczeństwo ludzi i bezpieczeństwo energetyczno-surowcowe kraju mają priorytet. Bez inwestycji w nowe szyby, w nowoczesne technologie, zabezpieczenia środowiskowe i energetykę Polska nie utrzyma pozycji stabilnego dostawcy kluczowego metalu dla transformacji energetycznej, elektromobilności, cyfryzacji i zbrojeniówki. Właśnie po to zmieniamy dziś podatek miedziowy, żeby takie firmy jak KGHM mogły wreszcie inwestować bezpiecznie i przewidywalnie w perspektywie nie roku czy 2 lat, ale dziesięcioleci.

Posel Łukasz Horbatowski

Jako poseł Zagłębia Miedziowego codziennie rozmawiam z ludźmi miedzi: górnikami, hutnikami, samorządowcami, przedsiębiorcami, rodzinami żyjącymi obok, a właściwie razem z KGHM. Oni oczekują jednego: stabilności, bezpieczeństwa i inwestycji. Projekt ustawy jest właśnie odpowiedzią na te oczekiwania. To, co dziś robimy, jest krokiem w kierunku przyszłości i stabilności.

Mówimy jasno: renta surowcowa jest tym, co należy się Skarbowi Państwa i wszystkim Polakom i Polkom. Ale jednocześnie powinna być tak skonstruowana, by nie zamykać drogi do inwestycji i bezpieczeństwa ludzi. Dlatego zmieniamy podatek od wydobycia niektórych kopalin w części dotyczącej miedzi i srebra. A trzeba przypomnieć, że poprzedni rząd zbyt wiele w tym zakresie nie zrobił.

(Poseł Jerzy Materna: Ale coś zrobił.)

Panie pośle Materna, pan mówił przed chwileczką z mównicy o tym, że od przyszłego roku zaczniecie rozmawiać...

(Poseł Jerzy Materna: Chcemy. Wspólnie.)

...o całościowym planie dla lidera polskiego, lidera światowego srebra, bo takim jest KGHM i my jako naród, i jednego z liderów miedziowych. 8 lat – nie zrobiliście w tym zakresie nic.

(Poseł Jerzy Materna: A wyście wprowadzili to?)

A szliście do wyborów 8 lat temu, mówiąc o tym, że zniesiecie ten podatek już w pierwszym roku. Zresztą w Zagłębiu Miedziowym część pracowników KGHM w to uwierzyła. Dziś wiedzą, że niestety wasze obietnice w naszym regionie nie sprawdzają się, jeżeli chodzi o to, co przekazujecie jako PiS. My to zakładaliśmy 2 lata temu. Mówiliśmy o tym jako parlamentarzyści głównie z tego regionu i po 2 latach dowozimy to, o czym rozmawialiśmy. Z tego miejsca wielkie ukłony dla Ministerstwa Finansów, dla MAP-u, dla ministra Kropiwnickiego, który jest tu na sali, za pracę, która została wykonana z zarządem spółki.

Co do konkretów, szanowni państwo, to w latach 2026–2027 nastąpi obniżenie współczynnika we wzorach podatkowych. Efekt? W 2026 r. w regionie zostanie ok. 500 mln zł, w latach 2027 i 2028 po ok. 750 mln zł rocznie. To jest dopływ świeżego powietrza inwestycyjnego na modernizację kopalń, szybów, parku maszynowego, energetyki i, co najważniejsze, na bezpieczeństwo ludzi pod ziemią. Równie bardzo ważnym elementem tej ustawy jest to, że od 2029 r. wprowadzamy ulgę inwestycyjną: możliwość odliczenia od podatku 40% kwalifikowanych nakładów inwestycyjnych – w granicach do 30% miesięcznego zobowiązania – z 15-letnim okresem rozliczenia. To jest mechanizm, który nagradza tych, którzy inwestują w polskie złoża, nową infrastrukturę, zabezpieczenie środowiskowe i technologie wydobycia z coraz większych głębokości. Obejmuje także podmioty na etapie przygotowań – z koncesją, ale jeszcze bez wydobycia – żeby kapitał pracował dla polskiego przemysłu.

Szanowni Państwo! Wszystko to powoduje, że mówimy o państwie przyjaznym potrzebom państwa, regionu, ludzi i inwestycjom. Ta ustawa wprost odpowiada na problemy, z którymi firmy takie jak KGHM mierzyły się od lat. Przy wysokich cenach miedzi podatek rósł wykładniczo, zostawiając coraz mniej środków na inwestycje – i PiS nie reagował na to w ogóle. A bez inwestycji spada wydajność, rosną koszty i maleje poziom bezpieczeństwa. Miedź wydobywamy coraz głębiej (*Dzwonek*), w coraz trudniejszych warunkach.

Kończąc, proszę w imieniu klubu Koalicji Obywatelskiej o poparcie ustawy. To głos za bezpieczeństwem pracy, za inwestycjami, za stabilnymi warunkami dla polskich firm wydobywczych. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo, panie pośle. Trudno się z panem nie zgodzić.

Zapraszam panią poseł Agnieszkę Kłopotek z Polskiego Stronnictwa Ludowego – Trzeciej Drogi.

Posel Agnieszka Maria Kłopotek:

Szanowna Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Polskie Stronnictwo Ludowe zabieram głos w sprawie projektów ustaw nr 1881 i 1975, dotyczących zmian w ustawie o podatku od wydobycia niektórych kopalin. Są to projekty ważne nie tylko dla branży wydobywczej, ale również dla finansów publicznych, dla bezpieczeństwa surowcowego i dla przyszłego rozwoju gospodarczego naszego kraju.

Polska jest państwem o znaczących zasobach naturalnych, przede wszystkim miedzi i srebra, ulokowanych głównie na terenie Sudetów. Zasoby te zgodnie z danymi Państwowego Instytutu Geologicznego liczone są w miliardach ton rudy i stanowią strategiczne bogactwo narodowe należące, co jasno wynika z ustawy – Prawo geologiczne i górnicze, do Skarbu Państwa. To od państwa zależy, w jaki sposób je eksploatujemy, jaką rentę surowcową pobieramy i jak ją później wykorzystujemy dla wspólnego dobra.

Przez ostatnie lata podatek od wydobycia niektórych kopalin pełnił ważną funkcję fiskalną, a jego konstrukcja powodowała, że w okresach wysokich cen metali państwo zyskiwało znaczące dochody. Jednocześnie jednak coraz częściej docierały do nas sygnały ze strony przedsiębiorstw, że przy ogromnych kosztach inwestycyjnych wynikających z głębokości złóż, trudnych warunków geologicznych i stale rosnących wydatków na infrastrukturę obecny model podatku ograniczał możliwości dalszego rozwoju.

To nie są zwykłe inwestycje. To procesy trwające latami, angażujące miliardy złotych, wymagające drążenia kilometrów wyrobisk, zabezpieczenia tych wy-

Posel Agnieszka Maria Kłopotek

robisk, transportu rudy i odpowiadającej temu nowoczesnej technologii. W przypadku węglowodorów, ropy i gazu, koszty i ryzyka są zupełnie inne. Dlatego słuszne jest zróżnicowanie podatkowe i dlatego nie można mówić o selektywnej pomocy. Te branże działają na całkowicie innych rynkach i oferują zupełnie inne produkty.

Projekty ustaw, o których dzisiaj mówimy, wychodzą naprzeciw potrzebom modernizacji polskiego górnictwa metali. Obniżenie współczynników w latach 2026–2028 oraz wprowadzenie ulgi inwestycyjnej od 2029 r. to rozwiązania, które mają dwa cele: po pierwsze, wzmocnić zdolności inwestycyjne firm, po drugie, zapewnić Polsce długofalowe korzyści z eksploatacji własnych zasobów.

Ulga inwestycyjna, czyli możliwość odliczenia do 40% kwalifikowanych nakładów w ramach 30% miesięcznego podatku, jest instrumentem rozsądnym, zrównoważonym i dobrze przemyślanym. Wprowadzono liczne zabezpieczenia, tj. obowiązek prowadzenia szczegółowych ksiąg, 15-letni limit rozliczenia, a także obowiązek zwrotu ulgi w razie umorzenia zobowiązania czy zbycia inwestycji. To dobre mechanizmy antynadużyciowe.

Jednocześnie projekty ustaw obejmują tą ulgą również podmioty, które dopiero przygotowują się do rozpoczęcia wydobycia. To ważne, bo proces uzyskiwania koncesji, badań geologicznych czy budowania infrastruktury jest niezwykle kosztowny i wieloletni. Jeżeli chcemy, by Polska była realnym, europejskim centrum wydobycia metali strategicznych, musimy wspierać inwestorów już na etapie przygotowawczym. Miedź i srebro to surowce krytyczne dla transformacji energetycznej, dla elektromobilności, dla nowoczesnych technologii. Świat będzie ich potrzebował coraz więcej. Polska, jeśli zapewni przewidywalne i konkurencyjne otoczenie podatkowe, może być jednym z ważnych dostawców tych metali w Europie. To oznacza miejsca pracy, rozwój regionów i zwiększone wpływy do budżetu w przyszłości.

Klub Polskie Stronnictwo Ludowe podkreśla jednak, że każdej zmianie podatkowej musi towarzyszyć odpowiedzialność. Państwo musi zachować kontrolę nad rentą surowcową i dbać o to, aby korzystali z niej wszyscy Polacy. Musimy też monitorować skutki wprowadzanych ulg, aby system był zarówno prorozwojowy, jak i sprawiedliwy. Dlatego jako klub popieramy kierunek tych zmian, widząc w nim szansę na długofalowy rozwój polskiego sektora wydobycia miedzi i srebra, i jednocześnie deklarujemy gotowość do konstruktywnej pracy nad szczegółami.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Klub Parlamentarny Polskie Stronnictwo Ludowe będzie popierał rozwiązania racjonalne, prorozwojowe i służące Polsce. Dlatego jesteśmy za tym, aby pracować nad tym projektem ustawy. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Bardzo dziękuję.

Zapraszam pana posła Arkadiusza Sikorę z klubu Lewica.

Posel Arkadiusz Sikora:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Szanowni Państwo! Drodzy Posłowie! Ta ustawa to tak naprawdę najlepsza decyzja rządu od wielu, wielu lat. 13 lat czekaliśmy na to, żeby w tym podatku nastąpiły zmiany. Z tego miejsca chciałbym bardzo podziękować Ministerstwu Finansów, panu Nenemanowi osobście oraz ministrowi Domańskiemu za to, że w końcu po wielu latach możemy ulżyć temu przedsiębiorstwu, które tak naprawdę przez ostatnie 13 lat wprowadziło do budżetu państwa ponad 13 mld zł. Ulgi są bardzo, bardzo potrzebne i oczekiwane, ale...

(Posel Jerzy Materna: Ponad 30.)

Ponad 30 mld zł. Tak, proszę sprawdzić, 32 bodajże.

Pani Zofia Czernow wspomniała, że inwestorzy dzięki tym zmianom zyskają na tym 10 mld zł. Świetnie, że zyskają, ale tak naprawdę mało mnie to interesuje. Interesuje mnie to, w jaki sposób te środki zostaną wykorzystane. Interesuje mnie to, żeby te środki były wykorzystane do tego, żeby wybudować nowe szyby. Interesuje mnie to, żeby dzięki tym nowym szybom pracownikom dołowym pracującym w kopalniach pracowało się w lepszych warunkach. Dzisiaj temperatura, w których oni pracują na głębokości 1 tys. m, wynosi prawie 40 stopni. To są temperatury dla normalnego człowieka wręcz niewyobrażalne i niewyobrażalna praca w tych warunkach. Interesuje mnie też to, żeby część tych środków trafiła do tych inwestycji, które będą dbały o ochronę przyrody, ochronę środowiska, a więc by były przeznaczone na zakup urządzeń, które będą służyły odsalaniu tej wody, która trafia z tytułu wydobycia miedzi. Dzisiaj ta woda trafia do Odry i w bardzo dużym stopniu powoduje, że woda w Odrze jest zasolona. Część tych wszystkich katastrof, które były w poprzednich latach, zwłaszcza w okresie letnim, również była skutkiem tego, że część tych wód była zasolona przez KGHM. Oczekuję, że te środki będą trafiały na związane z tym inwestycje. Mam również prośbę z tego miejsca do ministerstwa, aby w odpowiedni sposób nadzorowało i kontrolowało te wydatki inwestycyjne, bo to jest bardzo potrzebne.

Teraz chciałbym panu posłowi z PiS-u – jest pan poseł – powiedzieć, że 8 lat mieliście, panie pośle, na to, żeby coś zmienić i ulżyć pracownikom i KGHM-owi.

(Posel Jerzy Materna: Były zmiany.)

Zrobiliście jedną, króciutką, roczną przerwę w płaceniu tego podatku, natomiast nie było to rozwiązanie systemowe.

(Posel Jerzy Materna: Ale kto to wprowadził?)

My wprowadzamy rozwiązanie systemowe. Dzisiaj fajnie się mówi z ław opozycyjnych, ale wtedy,

Posel Arkadiusz Sikora

kiedy mieliście realne instrumenty, tego nie robiliście. My to robimy i proszę o tym pamiętać.

(*Posel Jerzy Materna: Pamiętam.*)

Chciałbym jeszcze dwie rzeczy zasugerować, skoro mam chwileczkę. W tej chwili w KGHM-ie następuje właściwie rozbudowa tego Żelaznego Mostu. To jest zbiornik, który mieści poflotacyjne odpady, które są właściwie efektem wydobycia miedzi. To jest zbiornik, który się rozszerza. Wokół tego zbiornika mieszkają ludzie i oni nie czują się bezpiecznie. KGHM jakiś czas temu zapewnił, że wykupi od nich te nieruchomości, ale dzisiaj oferty, które są skierowane przez KGHM właśnie do tych ludzi, są niesatysfakcjonujące. Jeśli ich mieszkania i domy razem z nieruchomościami zostałyby wykupione przez KGHM, to te środki nie wystarczyłyby na to, żeby na tych obszarach, w tej przestrzeni kupić kawalerkę czy mieszkanie dwupokojowe. To musi się zmienić. Myślę, że w tej sprawie też musimy jeszcze dużo zrobić.

Ostatnia sprawa. W ubiegłym tygodniu pan premier ogłosił, że KGHM będzie miał w tym roku ok. 1 mld zysku. Wyobrażam sobie, że część tego zysku również powinna trafić do tych pracowników, którzy ciężko pracują. Powinniśmy ustalić taką zasadę, że ten zysk... Właściwie ta ekonomia, którą stosujemy, jest ekonomią społeczną, a więc te środki nie tylko trafiają do kadry menedżerskiej i do budżetu państwa, ale również są sprawiedliwie dzielone, zwłaszcza między tych pracowników, którzy ciężko pracują właśnie w kopalni i na dole. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo.

Zapraszam pana posła Witolda Tumanowicza z Konfederacji.

Posel Witold Tumanowicz:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Rządowy projekt ustawy z druku nr 1881 przewiduje obniżenie współczynników podatku od wydobycia miedzi i srebra w latach 2026–2028 oraz wprowadzenie od 2029 r. możliwości odliczania części kosztów nowych inwestycji. Ma to stworzyć korzystniejsze warunki podatkowe i zachęcić do rozwoju projektów, z których skorzysta przede wszystkim KGHM odpowiadający za zdecydowaną większość krajowego wydobycia. Rozwiązania te mogą poprawić klimat inwestycyjny i wesprzeć modernizację technologii oraz rozwój regionów. Polska dysponuje zasobami miedzi, które należą do największych w Europie, i ich racjonalne zagospodarowanie jest kluczowe. Dlatego tak ważne jest, by każde ułatwienie podatkowe było precyzyjnie zaprojektowane i nie prowadziło do utraty realnej kontroli państwa nad wydobyciem strategicznych surow-

ców, szczególnie dziś, gdy rośnie zapotrzebowanie przemysłu zbrojeniowego i energetycznego, a bezpieczeństwo surowcowe staje się elementem bezpieczeństwa państwa.

Konfederacja jest za stworzeniem atmosfery bardziej sprzyjającej inwestycjom w eksploatację złóż pod warunkiem utrzymania kontroli. Dziękuję.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo.

Zapraszam pana posła Krzysztofa Mulawę z Konfederacji.

Posel Krzysztof Mulawa:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Polska jest potentatem europejskim w wydobyciu i tak powinno pozostać. Debatujemy, szanowni państwo, właściwie nad jedną rzeczą, która jest i prosta, i skomplikowana. Chodzi o to, czy część zysków z wydobycia miedzi powinna pozostać w dyspozycji państwa w postaci zwiększonych podatków, jak to jest w chwili obecnej, czy te zyski, dzięki obniżonym podatkom, mogą być transferowane, i taka jest propozycja i opinia Konfederacji, do firmy, która będzie bardziej efektywnie korzystała z tych środków finansowych. Chodzi o to, żeby nie było tak, jak jest w chwili obecnej, że te zyski finansują ogromny już deficyt i zadłużenie budżetowe. Współczynnik na 2026–2028 ma zostać obniżony, tak jak mówili moi przedmówcy, z 0,85 do 0,71 w 2026 r., a w 2027 r. i 2028 r. ten współczynnik według propozycji ma spaść do 0,64. Jest również propozycja, aby od 2029 r. część ponoszonych nakładów finansowych, inwestycyjnych była odpisywana od podatku.

To jest oczywiście według opinii Konfederacji dobry kierunek. Popieramy to, ale najważniejsze w tym wszystkim jest to, żeby pamiętać, że te złoża się wyczerpują. Te złoża powinny pozostać w dyspozycji państwa i dostęp do tych złóż powinien być kontrolowany przez polskie państwo, polskie spółki Skarbu Państwa. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Bardzo dziękuję.

Przechodzimy do pytań.

Zaraz się dowiemy, ile mamy pytań. Mamy ich dziewięć.

Jeśli ktoś z państwa jeszcze chce dopisać się do listy, to bardzo proszę, ponieważ za moment zamynam listę.

Pierwszą do zadania pytania zapraszam panią posel Lisowską, ale jej nie widzę.

Jest za to pan poseł Tumanowicz.

(*Posel Witold Tumanowicz: Jestem, zmierzam.*)

Zapraszam, panie pośle.

Posel Witold Tumanowicz:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Mam krótkie pytanie. Jakie mamy obecnie mechanizmy kontroli, które pozwalają uniknąć utraty własnie nadzoru, kontroli nad naszymi zlozami? Dziękuję.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo.

Zapraszam pana posła Grzegorza Lorka z Prawa i Sprawiedliwości.

Posel Grzegorz Lorek:

Dziękuję.

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Nasza poprawka przewiduje usunięcie przepisów przejściowych, które w projekcie przewidują czasowe zastosowanie odmiennych współczynników podatkowych na lata 2026–2028. Zlikwidowałoby to przyjęte w projekcie ustawy zróżnicowanie stawek w poszczególnych latach, co tym bardziej przyspieszy proces wzmacniania krajowego górnictwa miedzi i srebra, uprości system i zwiększy jego przejrzystość. Dlaczego nie chcecie przyjąć tej poprawki? Ta ustawa ma służyć właśnie temu, o czym tu słyszeliśmy na sali. A więc nie widzę powodu, dla którego mielibyście tego nie przyjąć. Proszę mi odpowiedzieć na to pytanie. Dziękuję.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Jerzego Maternę, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Jerzy Materna:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Mam pytanie do pana ministra: Czy jest szansa, by w przyszłym roku powrócić do kompleksowego, systemowego rozwiązania – podatku powiązanego z realną rentownością, kosztami wydobycia? Są one o wiele większe niż np. w kopalniach w Chile, które są odkrywkowe. Przypomnę, iż jest planowana budowa nowych kopalni w Lubuskiem: koło Nowej Soli i w Mozowie, koło Sulechowa. To kopalnie o głębokości 1600–2500 m. Dziękuję.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam panią posel Barbarę Grygorcewicz, Koalicja Obywatelska.

Posel Barbara Grygorcewicz:

Dziękuję bardzo.

Szanowna Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Chcę nawiązać do spójności z polityką regionalną i rozwojem lokalnym. W uzasadnieniu projektu jest mowa o stymulacji inwestycji w regionach wydobywczych i tworzeniu nowych miejsc pracy. Czy w projekcie przewidziano mechanizmy monitorujące, które pozwolą ocenić, czy obniżony podatek skutecznie przekłada się na realny rozwój tych regionów? Czy będą np. raportowane dane o liczbie nowych kopalń, o poziomie zatrudnienia lokalnego, o inwestycjach infrastrukturalnych? Jakie ewentualne sankcje lub korekty przewidziano, jeżeli cele rozwojowe nie zostaną osiągnięte? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam panią posel Karolinę Pawliczak z Koalicji Obywatelskiej.

Posel Karolina Pawliczak:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W projekcie tym, bardzo istotnym i potrzebnym, przewidziano, że od 2029 r. przedsiębiorcy będą mogli odliczać 40% kwalifikowanych nakładów inwestycyjnych, ale maksymalnie do 30% wysokości podatku od wydobycia miedzi i srebra. Chciałabym zapytać, panie ministrze, na jakiej podstawie dobrano te parametry. Czy analizy i badania wykazały, że taki mechanizm faktycznie zapewni znaczący wzrost nowych inwestycji wydobywczych, a jednocześnie nie doprowadzi do nadmiernego odpływu dochodów podatkowych? Bardzo dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Roberta Kropiwnickiego z Koalicji Obywatelskiej.

Posel Robert Kropiwnicki:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Bardzo się cieszę, że ten projekt jest już tak zaawansowany, i mam nadzieję, że będziemy nad nim jutro lub pojutrze głosować, bo to naprawdę jest być albo nie być dla KGHM-u i Zagłębia Miedziowego. To kilkadziesiąt tysięcy ludzi, którzy potrzebują stabilnych miejsc pracy, ale też KGHM potrzebuje co najmniej trzech szybów. To jest bardzo proste. KGHM powstał w ciągu 30 lat, mniej więcej między 1960 r. a 1990 r. Wtedy wybudowano ok. 30 szybów. W ciągu ostatnich 35 lat

Posel Robert Kropiwnicki

wybudowano jeden szyb. Dopiero teraz uruchamiamy kolejne trzy szyby po to, żeby dało się dotrzeć do złóż, ale też po to, żeby obniżyć temperatury ludziom, którzy tam, na dole pracują.

To jest bardzo, bardzo ważny projekt, który przedłuży funkcjonowanie KGHM-u co najmniej do roku 2060, i to jest bardzo dobra (*Dzwonek*) perspektywa. Bardzo dziękuję panu ministrowi za zaangażowanie, ale też chcę dopytać, czy w momencie kiedy się okaże, że będą kolejne ważne inwestycje, ministerstwo będzie mogło rozważyć analizę tych potrzeb w kolejnych latach, po roku 2029, tak żeby rozwijać kolejne inwestycje. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Piotra Borysa, Koalicja Obywatelska.

Posel Piotr Borys:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Dzisiaj nasze serca biją prawdziwie miedziową wielką częścią, dlatego że jesteśmy dumni z KGHM-u i ze wszystkich tych, którzy przez już właściwie cztery pokolenia tworzyli potęgę polskiej miedzi. Cieszymy się ogromnie. Dziękujemy panu premierowi za wizytę w ubiegły piątek na budowie szybu w Retkowie. To jest długo oczekiwana inwestycja. Podatek miedziowy to de facto 10 mld na inwestycje, na rozwój przyszłych pokoleń. To perspektywa, która stoi przed nami, i my tę perspektywę wspieramy. To jest także nasza deklaracja z wyborów parlamentarnych. Złożyliśmy obietnicę obniżenia podatku i to realizujemy, w przeciwieństwie do PiS-u. Pamiętam, jak w 2015 r. kandydatka na premiera rządu pani Szydło przyjechała i pokazała niebieską teczkę z informacją: obniżymy podatek. To się nie stało. (*Dzwonek*) To było kłamstwo. My realizujemy obietnicę z myślą o przyszłości Zagłębia Miedziowego. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo.

Zapraszam pana posła Władysława Kurowskiego, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Władysław Kurowski:

Dziękuję.

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! Wszyscy się zgadzamy, że miedź to nasze dobro narodowe, zresztą podobnie jak węgiel. Co prawda dzi-

siaj na topie mamy miedź, natomiast do węgla na pewno jeszcze wrócimy w przyszłości.

(*Posel Krzysztof Mulawa: Wariaty.*)

Szanowni Państwo! Trzeba zrobić wszystko, żeby miedzi, KGHM-owi pomóc. Myślę, że te propozycje, i ulga inwestycyjna, i obniżenie podatku, są dobrym kierunkiem, jeśli chodzi o to, żeby to przedsiębiorstwo mogło się lepiej rozwijać. Wiadomo, że zapotrzebowanie na miedź zarówno na rynku wewnętrznym, jak i na rynkach światowych będzie cały czas rosło. W związku z tym trzeba zrobić wszystko, żeby KGHM miał zdolności inwestycyjne do tego, żeby tej miedzi wydobywać więcej.

Chciałbym zapytać, jaki będzie wpływ tych zmian na wynik finansowy KGHM. Jeszcze drugie pytanie: Jak wygląda u nas wydobycie i warunki tego wydobycia w stosunku do innych inwestorów (*Dzwonek*) w Europie czy na świecie? Mam na myśli np. głębokość wydobycia, jego koszty. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Krzysztofa Mulawę z Konfederacji.

Posel Krzysztof Mulawa:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Zanim przejdę do pytania odnośnie do miedzi, nie mogę nie skomentować wystąpienia pana posła Kurowskiego z Prawa i Sprawiedliwości, który powiedział, że jeszcze kiedyś wrócą do węgla. Panie pośle, najlepiej by było, gdybyście nie podpisywali umowy społecznej kończącej z polskim węglem. Nie trzeba by było wtedy wracać do węgla. (*Gwar na sali, dzwonek*)

Chciałbym również zadać pytanie. Panie ministrze, czy są rozpatrywane inne obciążenia fiskalne dla firm, które wydobywają czy będą wydobywały miedź w Polsce, w stosunku do firm, które mają kapitał czysto polski? Dziękuję.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Bardzo dziękuję.

Posel Monika Wielichowska:

Szanowny Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Pracujemy nad ważną, oczekiwaną i korzystną regulacją dla KGHM-u, która tnie podatek od kopalin. Rząd przygotował projekt ustawy, który stanowi, po pierwsze, rozwiązanie potrzebne do tego, by dać impuls sektorowi miedzi i srebra, po drugie, rozwiązanie, które pozytywnie wpłynie na funkcjonowanie nie tylko KGHM-u, ale także całego zagłębia miedziowe-

Posel Monika Wielichowska

go i Dolnego Śląska w nadchodzących latach, i po trzecie, rozwiązanie, które obniży przeliczniki finansowe, dzięki którym dolnośląski koncern zapłaci w 2026 r. podatek mniejszy o 0,5 mld, a w kolejnych latach – o 750 mln zł.

Miedź ma dziś, jak wiemy, geopolityczne znaczenie. KGHM to nie jest tylko firma, to też strategiczny gracz dla Polski, ale także strategiczny gracz dla całej Europy. Miedź dziś jest paliwem transformacji energetycznej, a my mamy potencjał, który powinniśmy i musimy wykorzystać. Mam nadzieję, że wspólnie wrzucimy na wyższy bieg w polityce surowcowej i wszyscy wspólnie zagłosujemy za tym projektem ustawy, a dzięki temu KGHM będzie się rozwijał i będzie inwestował, panie ministrze. *(Oklaski)*

(Poseł Łukasz Kmita: Troszkę czas przekroczony.)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Państwa wątpliwości rozwieje i na pytania odpowie podsekretarz stanu w Ministerstwie Finansów pan minister Jarosław Neneman, z którym pracujemy wieczorami mocno intensywnie od kilku dni.

(Poseł Krzysztof Mulawa: Ojjoj.)

(Głos z sali: To stąd te zakazy w Sejmie.)

Ale z panem posłem Tumanowiczem to już w ogóle – dziś do godz. 1 w nocy mi obiecał.

Panie ministrze, bardzo proszę.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Finansów
Jarosław Neneman:**

Pani Marszałek! Szanowni Państwo! Bardzo się cieszę, że państwo podchodzą do tego tematu tak, jak my podchodzimy. Oczywiście można się licytować teraz, kto obniży więcej, ale w ten sposób do zera dojdziemy, a ten podatek jakąś funkcję pełni.

(Poseł Jerzy Materna: Daleko jest do zera.)

Pytali państwo, dlaczego takie te rozwiązania, a nie inne. Byliśmy w dialogu z KGHM, z ministrem aktywów państwowych. To jest trudny wybór, bo, jak państwo wiedzą, potrzeby budżetowe są duże. Ale w dialogu ustaliliśmy właśnie taką ścieżkę. Proszę zwrócić uwagę, że po tych 3 latach wchodzi ulga inwestycyjna i wtedy ta korzyść dla podatnika może być znacznie, znacznie większa. Już teraz to, o czym mówiliśmy, i to, co jest w OSR-ze napisane, częściowo się zdezaktualizowało, bo cena srebra bardzo silnie wzrosła. De facto ta ulga dla KGHM-u będzie o wiele wyższa, o wiele wyższa, niż to jest w OSR-ze zapisane.

Jedna uwaga. Być może będą inne podmioty, które będą wydobywały, ale miedź nadal będzie polska. Koncesja pozwala na wydobycie, ale miedź cały czas

będzie polską własnością. Proszę się nie bać, nie sprzedajemy polskiej ziemi ani polskich działek.

(Poseł Krzysztof Mulawa: Sprzedajecie ziemię, sprzedajecie.)

Kompleksowe rozwiązania. Oczywiście zawsze można coś bardziej kompleksowo zrobić, ale proszę zauważyć, że przez ten cały czas to jest pierwsza propozycja, która nie jest prostym ograniczeniem współczynnika czy zmianą współczynnika. Dla inwestorów takie ograniczenie współczynnika nie jest specjalnie dobre, bo dzisiaj współczynnik zmienimy w dół, a następnego roku możemy zmienić w górę. Tu proponujemy trwałe rozwiązanie. Jak państwo zapewne wiedzą, można będzie nakłady inwestycyjne w ciągu 15 lat rozliczać. To jest naprawdę poważna inwestycja. Inwestor musi mieć pewność podatkową: zainwestuje ileś tam, będzie miał ileś tam podatku do zapłaty i o tyle będzie mógł ten podatek sobie obniżyć. Nie planujemy żadnej analizy czy też, broń Boże, sankcji dla KGHM-u, jeśli rozwój nie pójdzie tak, jak planowaliśmy. To nie te czasy, żeby karać firmy. Dajemy firmie – KGHM-owi, ale też potencjalnym inwestorom, bo jak państwo wiedzą, dwóch inwestorów jest bardzo poważnie zainteresowanych inwestycją, możliwość inwestowania, osiągania zysków. I tyle.

Pytali państwo, jak na wynik finansowy KGHM-u to wpłynie. KGHM jest firmą, która samodzielnie podejmuje decyzje. My naszymi działaniami wspomagamy te działania, a procesy inwestycyjne ułatwiamy. Liczymy – zresztą tego KGHM od nas oczekuje, a my od niego – że te inwestycje podejmie, że będzie KGHM na te inwestycje stać. Również te podmioty, które planują wejść na polski rynek, oczywiście mówią: za mało. Każdy inwestor mówi, że potrzebuje więcej. Jest to dość oczywista sprawa, ale biorąc pod uwagę zapotrzebowanie na miedź i perspektywy wzrostu ceny miedzi w przyszłości, wydaje się, że tych inwestorów ta propozycja, którą państwo przegłosują, zainteresuje. Tak myślę. Obciążenia firm zagranicznych i polskich oczywiście muszą być takie same, bo tak na świecie to wygląda, natomiast trzeba też uczciwie powiedzieć, że pozycja KGHM-u jest całkiem inna niż pozycja tych inwestorów, którzy dopiero wejdą. Oni, jeśli wejdą, zaczną od zera, więc oczywiście będą musieli ponieść nieporównywalnie większe koszty.

Bardzo się cieszę, że atmosfera wokół tej ustawy jest dobra. KGHM na nią czeka, inwestorzy czekają, region czeka, i to nie tylko ten region, który dzisiaj jest relatywnie bogaty, ale ten region położony trochę bardziej na północ, dla którego to może być bardzo duża szansa rozwojowa. Bardzo dziękuję państwu za pracę nad tą ustawą. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Bardzo dziękuję, panie ministrze.

Zapraszam sprawozdawczynię komisji panią poseł Zofię Czernow.

Posel Zofia Czernow:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! Jako sprawozdawca Komisji Finansów Publicznych pragnę podziękować wszystkim klubom parlamentarnym, które zajmowały merytoryczne stanowiska przy rozpatrywaniu projektu ustawy. Przedmiotem dyskusji były rozwiązania i troska o to, żeby te rozwiązania były jak najbardziej dostosowane do oczekiwań i KGHM-u, i polskiej gospodarki.

Atmosfera dyskusji merytorycznej przeniosła się na salę plenarną i z przyjemnością można było przysłuchiwać się debacie, która jest poświęcona tym rozwiązaniom. Chodzi o to, jak je zastosować, jak je przeprowadzić, aby KGHM, największy producent miedzi nie tylko w Polsce, się rozwijał. Ponadto miedź jest bardzo potrzebna polskiej gospodarce, która wymaga strategicznych surowców, aby mogła być gospodarką konkurencyjną. Wszystkim bardzo serdecznie dziękuję i wyrażam przekonanie, że na tym posiedzeniu, gdy będą głosowania nad projektami ustaw, ten projekt będzie uchwalony jednogłośnie. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Bardzo dziękuję, pani poseł.
Zamykam dyskusję*).

Do trzeciego czytania projektu ustawy przystąpiemy w bloku głosowań.

Ogłaszam 2 minuty przerwy.

*(Przerwa w posiedzeniu od godz. 20 min 22
do godz. 20 min 27)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Wznawiam obrady.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 45. porządku dziennego: Pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy – Prawo o ruchu drogowym oraz niektórych innych ustaw (druk nr 1985).

Proszę pana posła Mirosława Suchonia o przedstawienie uzasadnienia projektu ustawy.

Zapraszam, panie pośle.

Posel Mirosław Suchoń:

Wielce Szanowna Pani Marszałek! Szanowny Panie Ministrze! Wielce Szanowni Państwo Posłowie! Mam wielki zaszczyt przedstawić poselski projekt ustawy o zmianie ustawy – Prawo o ruchu drogowym oraz niektórych innych ustaw, który to projekt wprowadza szereg istotnych zmian w ustawie – Prawo

o ruchu drogowym, w ustawie o transporcie drogowym, w ustawie o ubezpieczeniach obowiązkowych, w ustawie o publicznym transporcie zbiorowym, a także w ustawie o Funduszu rozwoju przewozów autobusowych o charakterze użyteczności publicznej.

Pragnę zwrócić uwagę, że jest to projekt ustawy, który niemalże wprost nawiązuje do ustawy, która została już uchwalona przez Wysoką Izbę. Był to również projekt z dnia 26 września 2025 r. o zmianie ustawy – Prawo o ruchu drogowym oraz niektórych innych ustaw, który to projekt ustawy, uchwalony przez Wysoką Izbę bez głosu sprzeciwu, co pragnę podkreślić, został zawetowany przez prezydenta Karola Nawrockiego. Tym wetem prezydent Karol Nawrocki zawetował szansę polskich firm badawczych działających w nowoczesnych technologiach związanych z pojazdami autonomicznymi, automatycznymi, zautomatyzowanymi na udział w kluczowych projektach badawczych, które są projektami innowacyjnymi, pozwalającymi na zaciąganie do naszej gospodarki najnowszych technologii, i co więcej, są również badaniami zyskownymi. Tą decyzją weta prezydent Nawrocki zawetował szansę polskich firm na rozwój.

Ale nie tylko to. Zawetował również szansę na to, żeby polskie firmy z branży transportu drogowego osób i rzeczy mogły w sposób niezakłócony działać po 1 stycznia od 2026 r., bo de facto to weto spowodowało, że przepisy, które muszą wejść przed 1 stycznia, po to, żeby nasze polskie firmy mogły kontynuować swoją działalność bez żadnych przeszkód, po prostu zostały zawetowane. Stąd też ten projekt ustawy, poselski projekt ustawy, który ma tę sytuację naprawić, który ma wymusić na panu prezydencie okazję do refleksji, do zmiany zdania, po to, żeby szanse polskich firm nie zostały zablokowane.

Już dzisiaj apeluję do prezydenta Nawrockiego o naprawdę dogłębne przeanalizowanie skutków tej złej decyzji, o przeanalizowanie faktu, że nie zawsze polityczne cele powinny mieć prymat... Czy w ogóle: polityczne cele nie powinny mieć prymatu nad celami polskich firm, polskich pracowników, bo to powinno być dla nas najważniejsze. Po pierwsze Polska, po pierwsze Polacy, a cele polityczne, panie prezydencie, naprawdę można sobie zostawić na inne okazje.

Szanowni Państwo! Jednym z kluczowych celów zaproponowanego przez nas projektu jest dostosowanie polskiego prawa do postępującej rewolucji technologicznej związanej z automatyzacją pojazdów. Ustawa umożliwi prowadzenie na szerszą skalę prac badawczych właśnie nad pojazdami wyposażonymi w systemy automatyzacji jazdy w rzeczywistych warunkach ruchu drogowego przy jednoczesnym określaniu zasad i odpowiedzialności uczestników tego procesu pod odpowiednim nadzorem organów administracji publicznej.

Przygotowany projekt ustawy porządkuje i usprawnia proces udzielania zezwoleń na prace badawcze na drogach publicznych, a także określa sposób monitorowania tych prac. Projektowane zmiany obejmą m.in. wprowadzanie definicji pojazdu zautomatyzowanego.

*) Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.

Posel Mirosław Suchoń

wanego, pojazdu w pełni zautomatyzowanego oraz organizatora prac badawczych.

Prace badawcze nad pojazdami zautomatyzowanymi będą wymagały zezwolenia Krajowego Koordynatora Prac Badawczych i tym koordynatorem w myśl projektu ustawy będzie dyrektor Instytutu Transportu Samochodowego. Zezwolenie na prowadzenie prac badawczych będzie wydawane na maksymalnie 3 lata i na obszar maksymalnie 5 województw. Warunkiem wydania zezwolenia będzie m.in., to jest szczególnie ważne, zawarcie umowy ubezpieczenia OC każdego pojazdu zautomatyzowanego, przeprowadzenie przez organizatora prac badawczych analizy zagrożeń i oceny ryzyka, wyposażenie pojazdu w rejestrator prowadzonych prac badawczych oraz przeprowadzenie wewnętrznych testów przez tegoż organizatora.

Krajowy koordynator prac badawczych będzie również przeprowadzał kontrolę i monitorował prowadzenie badań, a w przypadku stwierdzenia nieprawidłowości będzie mógł cofnąć wydane zezwolenie. Będzie je też mógł zawiesić i ta procedura będzie bardzo sprawna.

Niewprowadzenie tych przepisów, co już powiedziałem na początku mojego wystąpienia, zaprzepaści możliwość testowania pojazdów zautomatyzowanych. Zmusi to branżę do dalszego przenoszenia prowadzenia działalności gospodarczej w tym zakresie do innych państw członkowskich Unii Europejskiej, a Polska pozostanie nadal w tyle w obszarze innowacyjnych rozwiązań w branży automotive. I to jest, szanowni państwo, niesłychanie ważne. Tym wetem prezydent Nawrocki zawetował szansę polskich firm. Po raz kolejny apeluję do pana prezydenta Nawrockiego o naprawdę głęboką refleksję i naprawdę o namysł nad tym wetem i poparcie tego projektu ustawy.

Panie Prezydencie! Po pierwsze Polska, po pierwsze Polacy. Naprawdę stosujmy to w praktyce i też w podejmowanych decyzjach.

Szanowni Państwo! Projekt ustawy przewiduje również zwiększenie zasilenia budżetu Funduszu rozwoju przewozów autobusowych poprzez przekazanie części kar za naruszenie przepisów dotyczących prowadzenia prac nad pojazdami autonomicznymi na rachunek funduszu z przeznaczeniem na walkę z wykluczeniem komunikacyjnym.

I to jest kolejny element, panie prezydencie, który pan zawetował. Chcemy walczyć z wykluczeniem komunikacyjnym. Chcemy, żeby przepisy to umożliwiły. Chcemy skierować dodatkowy strumień środków pieniężnych na likwidację wykluczenia transportowego, a pan tę ustawę, panie prezydencie, zawetował. Apeluję o zmianę tej decyzji.

Zmiany w projekcie będą dotyczyć również rejestracji profesjonalnej, która zostanie rozszerzona także na przedsiębiorców, którzy zajmują się obrotem pojazdami użytkowymi. Szanowni państwo, to jest

jeden z tych elementów, o który zabiegała branża przez wiele, wiele lat. Te zapisy pojawiły się po naprawdę dogłębnym konsultacjach przeprowadzonych na bazie podstawowego projektu ustawy i to spowodowało, że przedsiębiorcy oczekiwali bardzo szybkiego wejścia w życie tych przepisów. I znowu – kolejna branża poszkodowana wetem pana prezydenta. Ale wracamy z tymi przepisami, wracamy z tym projektem po to, żeby pan prezydent miał szansę na refleksję dotyczącą tej złej decyzji.

Szanowni Państwo! Ponadto projekt ustawy ma na celu deregulację i wsparcie cyfryzacji poprzez umożliwienie stosowania w Polsce od 1 stycznia 2026 r. wielokrotnych zezwoleń EKMT na międzynarodowe przewozy drogowe rzeczy w postaci elektronicznej. To bardzo ważne. Wprowadza to do krajowego porządku prawnego rozwiązanie przyjęte przez Międzynarodowe Forum Transportu, którego Polska jest członkiem, polegające na przejściu z systemu dokumentów papierowych na elektroniczny system zezwoleń EKMT. To zezwolenie jest dokumentem umożliwiającym przewoźnikowi wykonywanie nieograniczonej liczby przewozów dowolnym pojazdem z posiadanej floty pomiędzy państwami członkowskimi Europejskiej Konferencji Ministrów Transportu – 43 państwa – w danym roku kalendarzowym. Wprowadzenie zezwoleń w wersji elektronicznej wpisuje się w postulaty przedsiębiorców transportu drogowego. Szanowni państwo, kolejna branża, która została dotknięta wetem pana prezydenta, to branża transportu drogowego. Jeżeli te przepisy nie wejdą w życie, to nasi polscy przewoźnicy stracą możliwość wykonywania przewozów w oparciu o te zezwolenia.

Transformacja cyfrowa w obszarze zastąpienia papierowych zezwoleń EKMT systemem elektronicznego zarządzania tymi zezwoleniami także uprości przedsiębiorcom korzystanie z tych dokumentów oraz usprawni zarządzanie flotą. Rozwiązania proponowane w projekcie ustawy umożliwią również polskim organom kontrolę elektronicznych zezwoleń EKMT u przewoźników z państw trzecich, takich jak Ukraina, Turcja, Serbia. Brak odpowiednich regulacji uniemożliwi wydawanie zezwoleń EKMT w formie elektronicznej, która – i tu bardzo proszę o uwagę – od 2026 r. będzie jedyną dopuszczalną formą, co tym samym spowoduje całkowite wyłączenie polskich przewoźników z możliwości korzystania z tego instrumentu. I uwaga – jednocześnie brak narzędzi do weryfikacji elektronicznych zezwoleń od 1 stycznia kolejnego roku pozbawi polskie służby kontrolne możliwości sprawdzania przewozów wykonywanych przez przewoźników zagranicznych. W konsekwencji – to bardzo ważne – towary będą mogły być wwożone na terytorium Rzeczypospolitej i wywożone z terytorium Rzeczypospolitej bez faktycznego limitu i bez nadzoru.

Szanowni Państwo! Ta ustawa naprawdę jest potrzebna. Te wszystkie elementy zawarte w projekcie ustawy dają szansę polskim firmom, dodają polskim

Posel Mirosław Suchoń

firmom skrzydeł. To nie jest moment na takie, powiedziałbym, weto, bo tak wynika z kalkulacji politycznych. To jest moment na współpracę i wspieranie polskiego biznesu, polskich firm, polskiej gospodarki. Oczekujemy nie tylko my, parlamentarzyści, ale przede wszystkim obywatele i polskie firmy oczekują na te przepisy, oczekują wycofania się z tego szkodliwego weta.

Szanowni Państwo! Projekt ustawy przewiduje ponadto zmiany w ustawie o publicznym transporcie zbiorowym, których celem jest przedłużenie do dnia 31 marca 2026 r. ważności zezwoleń na wykonywanie regularnych przewozów osób w krajowym transporcie drogowym, których termin ważności upływa 31 grudnia 2025 r. To jest bardzo ważne. Takie rozwiązanie zapewni niezakłócone funkcjonowanie regularnych przewozów osób od 1 stycznia 2026 r. oraz pozwoli na zakończenie prowadzonych przez samorządy postępowań o udzielenie przewoźnikom drogowym nowych uprawnień do realizowania przewozów drogowych osób autobusami. Zgodnie z informacjami z branży odpowiednie organy jednostek samorządu terytorialnego mogą nie zdążyć rozpatrzyć wniosków. W związku z tym to przesunięcie terminu jest niezwykle ważne. To znowu kolejny element, który zażetował pan prezydent Karol Nawrocki, co spowoduje katastrofę dla wielu polskich firm, które wykonują przewozy drogowe osób, walcząc z wykluczeniem komunikacyjnym.

Szanowni Państwo! Nie wiem, jak jaśniej można przedstawić potrzebę przyjęcia tej ustawy. Z jednej strony ona będzie służyć przedsiębiorcom, a z drugiej strony, co ważne, będzie służyć również ludziom, także tym, którzy mieszkają w rejonach wykluczonych transportowo.

Szanowni Państwo! Ostatnia rzecz, która jest zawarta w projekcie ustawy, dotyczy zmian w ustawie o Funduszu rozwoju przewozów autobusowych o charakterze użyteczności publicznej. Projekt ustawy przewiduje zakończenie przekazywania nadwyżki środków finansowych tego funduszu na rachunek Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg. To jest też bardzo ważny przepis, dlatego że on pozwoli na to, aby niewykorzystane w danym roku środki funduszu autobusowego mogły być w pełnej wysokości przeznaczone w kolejnym roku na dopłaty dla organizatorów publicznego transportu zbiorowego na uruchamianie połączeń autobusowych na swoim obszarze. To rozwiązanie wzmocni samorządy w walce z wykluczeniem transportowym. To niezwykle ważny przepis, który również jest zawarty w projekcie ustawy.

Wysoka Izbo! Wierzę, że zaproponowane w projektowanej ustawie rozwiązania są korzystne. Potwierdzają to też opinie różnego rodzaju związków pracodawców, związków przedsiębiorców transportu drogowego, które apelowały o podpisanie przez pana prezydenta Nawrockiego pierwotnej wersji ustawy. Te projekty i rozwiązania są korzystne i potrzebne,

a w publicznym interesie jest jak najszybsze uchwalenie ustawy, pozwalające na wejście w życie proponowanych rozwiązań. Głęboko wierzę w to, że Wysoka Izba podzieli ten punkt widzenia, i bardzo proszę o współpracę w przeprowadzeniu tego projektu w parlamencie. Bardzo dziękuję. Dziękuję, pani marszałek. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo panu posłowi.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i 3-minutowych oświadczeń w imieniu kół.

Otwieram dyskusję.

Pierwszego do zabrania głosu zapraszam pana posła Łukasza Kmitę, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Łukasz Kmita:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Pani Premier! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość mam zaszczyt przedstawić stanowisko naszego klubu wobec projektu ustawy o zmianie ustawy – Prawo o ruchu drogowym oraz niektórych innych ustaw.

Szanowni Państwo! Muszę powiedzieć, że jestem bardzo zawiedziony postawą pana przewodniczącego Komisji Infrastruktury Mirosława Suchonia, ponieważ z 15 minut wypowiedzi może minuta była prawdziwa. Muszę powiedzieć, że jest mi wstyd jako polskiemu posłowi, że przewodniczący Komisji Infrastruktury wprowadzał w błąd Wysoką Izbę. Otóż, szanowni państwo, 7 listopada prezydent Karol Nawrocki odmówił podpisania ustawy z dnia 26 września o zmianie ustawy – Prawo o ruchu drogowym oraz niektórych innych ustaw z jednego powodu, szanowni państwo. Prezydent Karol Nawrocki przychylił się do opinii wyrażonych przez przedstawicieli branży transportowej i samorządowców, iż ustawa z dnia 26 września o zmianie ustawy – Prawo o ruchu drogowym oraz niektórych innych ustaw – uwaga – uderza w rozwój przewozów autobusowych na terenach słabiej zurbanizowanych, czyli prezydent, mówiąc wprost, zatroszczył się o to, aby Fundusz Rozwoju Przewozów Autobusowych mógł funkcjonować w sposób wieloletni. Regulacje wprowadzone do tej ustawy na etapie prac komisyjnych bez związku z celem ustawy i bez konsultacji z branżą – mówiąc wprost, to była wrzutka – były niekorzystne dla transportu publicznego, a tym samym dla setek tysięcy osób, które na co dzień korzystają z komunikacji publicznej na terenach słabiej zurbanizowanych w celu dojazdu do szkoły, pracy, urzędu czy przychodni. Uwaga, szanowni państwo, dlatego prezydent to zażetował.

Posel Łukasz Kmita

Ustawa miała skrócić czas obowiązywania umów zawieranych z Funduszem Rozwoju Przewozów Autobusowych z 10 lat do 3 lat, co zdaniem samorządowców i ekspertów, a także przewoźników ograniczyłoby liczbę istniejących połączeń autobusowych, ponieważ w wielu gminach tylko dzięki Funduszowi Rozwoju Przewozów Autobusowych wprowadzonemu za czasów Prawa i Sprawiedliwości funkcjonuje dziś komunikacja miejska. Nie ma zgody prezydenta na dalsze ograniczanie Polakom dostępu do transportu publicznego.

Za pozytywny należy uznać fakt, że przedstawiciele koalicji rządowej wycofali się z najbardziej kontrowersyjnych zapisów w ustawie na skutek weta prezydenta i przedstawiają swój nowy projekt – uwaga – jak sami piszą w uzasadnieniu – cytuję – z pominięciem przepisów budzących wątpliwości prezydenta Rzeczypospolitej.

Panie Przewodniczący Suchoń! Jestem głęboko rozczarowany, że nie powiedział pan o tym...

(*Posel Mirosław Suchoń*: Odniosę się do tego. Pan kłamie. W tej sprawie też wyjaśnię...)

...że prezydent, wetując ustawę, niemal w takim samym brzmieniu, ale z wyjątkiem tej części dotyczącej Funduszu Rozwoju Przewozów Autobusowych, złożył jej projekt w Sejmie.

Szanowni Państwo! Co to oznacza? Oznacza to, że prezydent stanął po stronie obywateli, którzy mieliby utrudnione możliwości dojazdu do pracy, szkoły, gdzie samorządy nie przygotowywałyby dłuższych umów. Dlaczego te dłuższe umowy są tak istotne? Ponieważ w przypadku przedsiębiorcy kupującego autobus za 500 tys. czy 700 tys., jeśli chce zamortyzować te koszty, w ciągu roku stawka za wozokilometr może być nawet 30–40% większa, ale jeśli ta umowa będzie 5-, 6- czy 10-letnia, to ta stawka może być dużo niższa. A więc państwo chcieliście wprowadzić rozwiązania niekorzystne dla mieszkańców.

Co do zasady, szanowni państwo, chcę powiedzieć, że nasz klub parlamentarnego w przypadku tego projektu ustawy skłania się ku pozytywnemu stanowisku, natomiast nie możemy sobie pozwolić na to, żeby w tak nieuczciwy sposób manipulować Wysoką Izbą i opinią publiczną, ponieważ, szanowni państwo, jesteśmy za tym, aby rozwijały się pojazdy autonomiczne, i nie jest prawdą to, że dzisiaj nie ma możliwości rozwoju testów pojazdów autonomicznych, ale jesteśmy też za tym, żeby szanować Fundusz Rozwoju Przewozów Autobusowych, a wrzutką komisijną chcieliście państwo dokonać rewolucji w tej ustawie.

Proszę więc, żebyście państwo byli uczciwi podczas procedowania, bo wydaje się, że ta ustawa, która z naszego punktu widzenia nie jest polityczna, stała się u pana przewodniczącego przedmiotem manipulacji i wprowadzenia w błąd Wysokiej Izby. Wyrażam ubolewanie z tego powodu. Pracujemy na rzecz rozwoju gospodarki (*Dzwonek*), a nie manipulujemy

opinią publiczną. Wstyd, panie przewodniczący Suchoń.

(*Posel Mirosław Suchoń*: Te wszystkie nieprawdy zaraz panu wyjaśnię. Nic pan nie zrozumiał.)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Bartosza Zawieję z Koalicji Obywatelskiej.

Posel Bartosz Zawieja:

Wielce Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Projekt zmian, długo wyczekiwany przez branżę, sprowadza się do konieczności dostosowania postępu technologicznego, zwłaszcza w branży motoryzacyjnej, a jednocześnie wprowadzenia rozwiązań deregulacyjnych, zwłaszcza w prawie, które mają usprawnić proces prowadzenia prac badawczych nad pojazdami samochodowymi i zautomatyzowania oraz zwiększenia w oparciu o nowoczesne nowinki techniczne całego poziomu bezpieczeństwa ruchu drogowego.

Ma on na celu również potrzebę zmian w zakresie chociażby wykorzystywania dróg na potrzeby prac badawczych dotyczących tychże pojazdów. Jest to spowodowane rewolucją technologiczną, która jest związana z automatyzacją transportu, a także postulatem firm, ośrodków badawczych wskazujących na potrzebę zmian obowiązujących przepisów.

Jeśli chodzi o okres transformacji, to przez ostatnie ćwierćwiecze widać wzmożone poszukiwania przez producentów nowoczesnych pojazdów nowych technologii. Te prace wskazują na ograniczenia w praktyce możliwości testowania nowych pojazdów na polskich drogach. Jest to oczywiście bardzo istotna bariera w tymże procesie.

Wśród zalet aut zautomatyzowanych chcę wskazać zmniejszenie kosztów i zwiększoną mobilność, mając na uwadze, że zaawansowane systemy wspomaganie kierowcy, jak ostrzeganie przed zmianą pasa ruchu czy automatyczny awaryjny hamulec, są już w pełni wykorzystywane, odnoszą się do skali globalnej, bez wątpienia są bardzo ważne i są związane nie tylko z polską gospodarką, lecz również z całą globalizacją i zmieniającym się światem.

Odnosząc się do aspektu globalnego, chcę powiedzieć, że państwa takie jak Stany Zjednoczone, Japonia czy największe gospodarki świata stale realizują proces udostępniania na rynku wiedzy opartej na tych nowych technologiach. Uważam, że warto, aby w Polsce te zmiany wprowadzić jak najszybciej, a cała procedura powinna odbyć się w drodze kompromisu czy poszanowania.

Jeżeli chodzi o zarzut przedmówcy w zakresie braku możliwości czy efektu tłumaczenia się z – co tu dużo mówić – trudno wytłumaczalnego weta pana prezydenta RP, to mogę tylko powiedzieć, że w ra-

Posel Bartosz Zawieja

mach prac Komisji do Spraw Deregulacji czy innych komisji uczestniczyłem w spotkaniach z branżą chociażby instytutów naukowo-badawczych.

Zaproponowane w tej ustawie zmiany, nie mówię, że wszystkie, bo oczywiście kompromis jest rzeczą najważniejszą, ale tak całościowo, były bardzo wyczekiwane. Chodzi o to, aby doprowadzić do tego, by ta długo wyczekiwana ustawa weszła, gdyż obecne przepisy jasno uniemożliwiają prowadzenie prac badawczych, rozwój polskiej myśli technologicznej. Ubolewam, że chyba z uwagi na jakąś grę polityczną pan prezydent Nawrocki spowodował, że zapisy przewidziane w ustawie, którą Wysoka Izba przyjęła 26 września tego roku, zostały odrzucone w formie weta.

W imieniu klubu Koalicja Obywatelska proszę Wysoką Izbę o jak najszybsze procedowanie nad tą ustawą, gdyż ona wychodzi naprzeciw oczekiwaniom rynku i polskiej motoryzacji. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo.

Zapraszam pana posła Marka Sawickiego, Polskie Stronnictwo Ludowe – Trzecia Droga.

Posel Marek Sawicki:

Szanowna Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Polskie Stronnictwo Ludowe mam zaszczyt przedstawić stanowisko wobec poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy – Prawo o ruchu drogowym oraz niektórych innych ustaw.

To oczekiwana inicjatywa ustawodawcza, stanowiąca odpowiedź na niezrozumiałe zawetowanie przez pana prezydenta ustawy z dnia 26 września 2025 r. Poselski projekt ustawy wprowadza ułatwienia w zakresie prowadzenia prac badawczych nad pojazdami, które wykorzystują automatyczne funkcje kierowania i kontroli, a jednocześnie stanowi odpowiedź na potrzeby rynku motoryzacyjnego i wyzwania nowoczesnego transportu drogowego i mobilności. Projekt ustawy ma na celu dostosowanie przepisów prawa do postępującej w sektorze transportowym rewolucji technologicznej związanej z automatyzacją funkcji kierowania i kontroli nad pojazdami. Umożliwienie na szerszą skalę prowadzenia prac badawczych nad pojazdami zautomatyzowanymi przyczyni się do dynamicznego rozwoju przemysłu motoryzacyjnego.

Zgodnie z nowymi przepisami prowadzenie prac badawczych nad pojazdami zautomatyzowanymi lub pojazdami w pełni zautomatyzowanymi w ruchu dro-

gowym na drogach publicznych jest możliwe pod warunkiem stosowania zasad ruchu drogowego, zapewnienia bezpieczeństwa ruchu drogowego, zaś dla trzeciego poziomu automatyzacji lub wyższego – również uzyskania zezwolenia na prowadzenie tych prac. Wymogi przedstawione w tym przepisie mają na celu ochronę uczestników ruchu drogowego i utrzymanie właściwego bezpieczeństwa w ruchu drogowym. Dzięki automatyzacji pewnych procesów możemy zredukować liczbę wypadków spowodowanych błędem ludzkim. Zakłada się, że deregulacja przepisów w zakresie testowania pojazdów autonomicznych, stworzenie ram dla bezpiecznego wdrażania nowych technologii transportowych oraz wsparcie rozwoju przemysłu motoryzacyjnego w Polsce będą skutkować stworzeniem przyjaznego otoczenia prawnego dla badań i innowacji.

Projektowana regulacja wprowadza także do polskiego porządku prawnego rozwiązania umożliwiające przejście z systemu dokumentów papierowych na system elektronicznych zezwoleń. To konieczne rozwiązanie prawne dla zapewnienia ciągłości wykonywania międzynarodowych przewozów drogowych na podstawie tych zezwoleń oraz ich kontroli. Niezbędne jest zatem wejście w życie tych przepisów przed 1 stycznia 2026 r.

Ponadto rozwiązanie zawarte w procedowanym poselskim projekcie ustawy dotyczące zmian w ustawie o Funduszu rozwoju przewozów autobusowych przyczyni się do wzmocnienia samorządów w walce z wykluczeniem komunikacyjnym na podległych im obszarach. Z roku na rok notuje się zwiększone zainteresowanie korzystaniem przez samorządy ze środków tego funduszu. W związku z tym zwiększenie budżetu funduszu pozwoli zapewnić więcej środków dla samorządów na uruchamianie nowych połączeń autobusowych dla swoich mieszkańców.

Projekt zakłada również wydłużenie obowiązywania aktualnych zezwoleń na regularny przewóz osób dla polskich przewoźników. Dodatkowy czas pozwoli samorządom wydać stosowne zezwolenia, aby umożliwić mieszkańcom nieprzerwany dojazd do szkół, szpitali czy przychodni.

Wysoka Izbo! Przedstawiony projekt to inicjatywa, która wyznacza nowe standardy innowacyjności, efektywności oraz dbania o bezpieczeństwo w ruchu drogowym. Jego wdrożenie nie tylko odpowiada na aktualne potrzeby rynku, ale również stymuluje dynamiczny rozwój gospodarki. W imieniu klubu Polskie Stronnictwo Ludowe wnoszę o poparcie tej ustawy oraz dalsze pilne procedowanie nad nią. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zapraszam pana posła Mirosława Suchonia, Polska 2050.

Posel Mirosław Suchoń:

Bardzo dziękuję.

Szanowna Pani Marszałek! Szanowny Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko Klubu Parlamentarnego Polska 2050 w sprawie projektu ustawy o zmianie ustawy – Prawo o ruchu drogowym oraz niektórych innych ustaw.

Wysoka Izbo! Ten projekt jest niezwykle ważny, dlatego że dotyczy bardzo innowacyjnego obszaru w gospodarce. Dotyczy rozwoju pojazdów autonomicznych, zautomatyzowanych czy automatycznych. Wprowadza on w polskim systemie prawa takie regulacje, które będą sprzyjały przyjmowaniu przez nasze firmy zleceń na badania w tym zakresie, prowadzeniu tych badań, a także transferowi do naszej gospodarki właśnie tych najbardziej innowacyjnych, przyszłościowych rozwiązań.

Do tej pory regulacje prawne nie sprzyjały takiej działalności. Firmy, które prowadziły badania, w całości bądź w części wybierały dla tych badań inne rynki, inne państwa, i to tamte państwa odnosiły korzyści z prowadzenia tego rodzaju prac. To nie jest interes Polski. W interesie Polski jest, aby ściągać tego rodzaju innowacje do nas. Chodzi o to, żeby tworzyć takie warunki dla firm i instytutów badawczych, w których firmy zlecające badania chciałyby zlecać je właśnie naszym firmom. Wtedy te firmy mogłyby wzmacniać się kapitałowo, wzmacniać swoją wiedzę i też tą wiedzą zasilać naszą gospodarkę.

Taki jest ten projekt ustawy, projekt, który daje szansę na to, że w tych warstwach innowacyjnych związanych z nowoczesnymi pojazdami Polska rzeczywiście zajmie należne jej miejsce. Mamy bardzo zaangażowanych przedsiębiorców, zaangażowane instytuty badawcze, kompetentnych i rzetelnych pracowników wykształconych na najlepszych uczelniach oraz potencjał do tego, żeby właśnie takie rzeczy realizować u siebie, w kraju. To jest jeden z aspektów tego projektu, ten najważniejszy. Drugi aspekt dotyczy branży transportu drogowego w zakresie zarówno transportu drogowego rzeczy, jak i transportu drogowego osób. Ten projekt ustawy wprowadza przepisy, wprowadza regulacje, dzięki którym przewoźnicy drogowi w zakresie transportu drogowego, transportu towarów i przewozu osób będą mogli prowadzić swoją działalność po 1 stycznia, po 31 grudnia 2025 r. Mamy bardzo poważne wyzwanie związane z tym, że jeżeli te regulacje nie wejdą, część przewoźników z pewnością będzie musiała zawiesić swoją działalność. Dla części przewoźników będzie to bardzo poważne wyzwanie, żeby poradzić sobie w tej sytuacji. Chcę państwu przypomnieć, że polskie firmy transportowe zdobyły szturm rynku europejskie. Przez 8 ostatnich lat, pomiędzy rokiem 2015 a rokiem 2023, nasze polskie firmy transportowe były traktowane przez rząd po macoszemu. Przypomnę choćby ostatnie wydarzenia. Kiedy była zawierana umowa Ukraina – Unia Europejska, rząd Mateusza Morawieckiego nie zadbał o interes polskich firm. Co wię-

cej, kiedy trzeba było zwrócić uwagę na to, że warunki konkurencji pogarszają się na rynku, rząd Mateusza Morawieckiego, który reprezentowany jest tu przez pana posła Kmitę, milczał. Wstydziliby się pan i przeprosił za premiera Morawieckiego, za ministra Adamczyka, którzy nie zrobili wtedy, kiedy mogli, za wiele, żeby ratować polskie przedsiębiorstwa. Ale przypomnę też regulacje, które na pewnym etapie wprowadzały takie państwa jak Niemcy i Francja. Nie byliście w stanie zapobiec tego rodzaju negatywnym zjawiskom, bo zamiast walczyć w Europie o polską gospodarkę, o polskie firmy, prowadziliście wojnę z polskimi firmami tutaj, w Polsce, byliście zajęci swoimi wojenkami wewnętrznymi.

(*Posel Łukasz Kmita: Czemu pan tak kłamie?*)

Ten przepis daje szansę na to, żeby wreszcie polskie firmy zyskały wiatr w żagle. Dlatego jest ten projekt ustawy.

Szanowni Państwo! Ostatnia rzecz. Ta ustawa przewiduje również bardzo silne wzmocnienie Funduszu rozwoju przewozów autobusowych. Chcę powiedzieć, że prezydent, który twierdzi, że wetauje ustawę z powodu troski o rozwój przewozów autobusowych...

(*Posel Łukasz Kmita: Bo to prawda.*)

...ustawę, w której zawierają się dobre przepisy wzmacniające Fundusz rozwoju przewozów autobusowych, mija się z prawdą jak tylko można i szkodzi likwidacji wykluczenia komunikacyjnego. Dlatego wracamy z tym przepisem. Polska 2050 będzie wspierała ten projekt ustawy. Wnoszę o przekazanie go do komisji. Dziękuję. (*Oklaski*)

(*Głos z sali: Niebawale.*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo.

Panie posle Kmita, to są stanowiska klubów. Jeśli panowie chcecie sobie podyskutować, zapraszam do kuluarów.

Zapraszam pana posła Piotra Kowala z klubu Lewicy.

Posel Piotr Kowal:

Szanowna Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! W imieniu klubu parlamentarnego Lewicy mam zaszczyt przedstawić stanowisko naszego środowiska odnośnie do procedowanego obecnie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy – Prawo o ruchu drogowym oraz niektórych innych ustaw, druk nr 1985.

Projekt ten wprowadza rozwiązania porządkujące i unowocześniające zasady prowadzenia prac badawczych nad pojazdami zautomatyzowanymi i w pełni zautomatyzowanymi, precyzuje definicję tych pojazdów, określa procedury uzyskania zezwoleń, rolę krajowego koordynatora prac badawczych oraz obowiązki podmiotów prowadzących testy, jednocześnie

Posel Piotr Kowal

rozszerza możliwości korzystania z profesjonalnej rejestracji pojazdów na potrzebyjazd testowych, co ma znaczenie dla sprawnego funkcjonowania sektora badań i innowacji. Zmiany te odpowiadają na potrzeby środowisk branżowych, instytutów badawczych i przedsiębiorstw technologicznych, które od lat sygnalizowały, że obowiązujące przepisy w naszym kraju ograniczają możliwość prowadzenia testów w warunkach rzeczywistego ruchu drogowego. W efekcie utrudniało to rozwój nowoczesnych rozwiązań i obniżało konkurencyjność polskich firm w dynamicznie rosnącym segmencie technologii transportowych. Polska dysponuje odpowiednim zapleczem naukowym, technologicznym i kadrowym, aby aktywnie uczestniczyć w rozwoju systemu automatyzacji jazdy. Aby było to możliwe, konieczne jest stworzenie jasnych, bezpiecznych i jednoznacznych zasad prowadzenia tych prac. Projektowane przepisy odpowiadają na tę potrzebę i idą w kierunku nowoczesnego i skutecznego nadzoru nad tą dziedziną gospodarki. Pozytywnie również oceniamy zmiany dotyczące profesjonalnej rejestracji pojazdów, cyfryzacji zezwoleń EKMT oraz przedłużenia ważności zezwoleń w transporcie publicznym. Rozwiązania te ułatwiają wykonywanie usług, poprawiają organizację ruchu i ograniczają zbędne bariery administracyjne.

Państwo powinno działać sprawnie, nowoczesnie i w sposób przyjazny dla obywateli. Uważamy, że Polska ma pełny potencjał i możliwości, aby stać się ważnym ośrodkiem rozwoju nowoczesnych technologii transportowych, pod warunkiem że rozwój ten będzie oparty na mądrych i odpowiedzialnych regulacjach prawnych. Przedstawiony projekt ustawy jest taką właśnie odpowiednią propozycją. Dlatego dzisiaj, podobnie jak podczas poprzedniego procedowania nad tym samym de facto projektem, który już przecież był w tej Izbie, Lewica popiera zaproponowany projekt ustawy. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo.

Zapraszam pana posła Witolda Tumanowicza z Konfederacji.

Posel Witold Tumanowicz:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Projekt ustawy z druku nr 1985, który dotyczy nowelizacji szeregu ustaw, w tym ustawy – Prawo o ruchu drogowym, jest odpowiedzią na weto prezydenckie wobec poprzedniego projektu, o czym czytamy także w uzasadnieniu. Zachowuje jego główne założenia, z wyłączeniem tych przepisów, które były przyczyną weta. Celem projektu jest doprecyzowanie zasad prowadzenia prac badawczych nad pojazdami zautomatyzowanymi i w pełni automatycznymi na drogach publicz-

nych, a także wprowadzenie instytucji krajowego koordynatora prac badawczych, który będzie nadzorował i koordynował prowadzenie takich prac. Projekt został dodany na ostatnią chwilę pod obrady podczas obecnego posiedzenia Sejmu.

Natomiast biorąc pod uwagę istotne kwestie, należy zwrócić uwagę, że zgodnie z obecnym kształtem proponowanych przepisów pojazdy autonomiczne mogłyby być poddawane badaniom w normalnym ruchu ulicznym.

Tymczasem badania tego typu powinny być prowadzone przede wszystkim poza ruchem publicznym, w specjalnie przygotowanych obiektach takich jak ośrodki do szkolenia techniki jazdy. Wątpliwości budzą również przepisy, na podstawie których dyrektor ITS może wydawać decyzje w kwestii zadań realizowanych przez jednostkę, którą zarządza, tym bardziej, jeśli mowa o decyzjach administracyjnych.

Podsumowując, będziemy przyglądać się, czy na etapie prac komisyjnych nie wpadną tu jakieś wrzutki, które wpłyną na naszą decyzję o poparciu tego projektu. Dziękuję.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam panią posel Paulinę Matysiak, posłankę niezrzeszoną.

Posel Paulina Matysiak:

Szanowna Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Niektórzy z państwa zastanawiali się, czemu ponownie rozpatrujemy projekt, który dotyczy dostosowania przepisów prawa do postępującej w sektorze transportowym rewolucji technologicznej związanej z automatyzacją. Faktycznie omawialiśmy już ten projekt, który został zawetowany przez prezydenta Karola Nawrockiego ze względu na złe przepisy, które się w nim znalazły. Zmiana polegała na skróceniu czasu umów zawieranych w ramach Funduszu Rozwoju Przewozów Autobusowych z 10 lat, jak jest obecnie, do 3 lat. Poprawkę złożył pan przewodniczący Komisji Infrastruktury Mirosław Suchoń, który nie potrafił jej uzasadnić. Uwagi miało Biuro Legislacyjne, ponieważ ta poprawka zdecydowanie wykraczała poza zakres merytoryczny tej ustawy.

(Głos z sali: Pani tam nie było.)

Niestety, drodzy państwo, ta poprawka związana ze zmianami w FRPA nie ma nic wspólnego z kluczowymi projektami badawczymi, których dotyczy ten projekt ustawy. Padały tutaj, z tej mównicy przed chwilą słowa o tym, że decyzja prezydenta była niezrozumiała. Ta decyzja jest absolutnie zrozumiała. Pan Mirosław Suchoń, przewodniczący Komisji Infrastruktury, musi zdawać sobie sprawę z tego, że cały sektor transportowy, autobusowy sprzeciwiał się temu rozwiązaniu. Samorządowcy, niezależnie od tego, czy

Posel Paulina Matysiak

są to samorządowcy z gmin, z powiatów czy z województw, sprzeciwiają się temu rozwiązaniu i będą się sprzeciwiać. Wcale mnie to nie dziwi, ponieważ to rozwiązanie absolutnie nie poprawia dostępności transportowej dla mieszkańców mniejszych miejscowości.

(*Posel Mirosław Suchoń*: To jest nieprawda.)

To chyba tyle w tym momencie. Pracujemy nad tą ustawą, ponieważ te zmiany dotyczące automatyzacji, autonomicznych pojazdów są potrzebne i nikt z tym nie dyskutuje. Będziemy się natomiast przyglądać temu, czy nie pojawią się kolejne wrzutki, czy to w wykonaniu pana przewodniczącego, czy to w wykonaniu innych posłów. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo.

Przechodzimy do pytań.

Wyznaczam czas na zadanie pytania – 1 minuta. Zamykam listę.

Pierwszą do zabrania głosu zaprosiłabym panią posłankę Pepek, ale jej nie ma.

Jest za to pan poseł Witold Tumanowicz.

Zapraszam.

Posel Witold Tumanowicz:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Ze względu na to, że dyrektor ITS nie powinien być własnym nadzorcą, mam pytanie: Czy dyrektor ITS prowadzący badania badawczo-rozwojowe może wydawać decyzje w zakresie pracy jednostki zarządzanej przez siebie? Dziękuję.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Marcina Józefaciuka, posła niezrzeszonego.

Posel Marcin Józefaciuk:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Zmiany w prawie dotyczącym ruchu drogowego zawsze wpływają na bezpieczeństwo, codzienną mobilność oraz funkcjonowanie wielu instytucji, samorządów, służb, a także kierowców i pieszych. Mam kilka pytań. Czy nowe regulacje będą wymagały zmian w systemach informatycznych, w szczególności w CEPiK? Jeśli tak, to czy przewidziano harmonogram wdrożenia oraz finansowanie tych prac? Czy projekt zakłada nowe obowiązki dla kierowców, służb kontrolnych lub administracji? Jeśli tak, to jakie mechanizmy wsparcia lub okresy przejściowe na ich wdrożenie

przewidziano? Czy proponowane zmiany obejmą kwestie związane z transportem publicznym lub pojazdami zeroemisyjnymi? Czy w tym obszarze przewidziano rozwiązania ułatwiające ich funkcjonowanie? Dziękuję.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo.

Zapraszam panią posł Paulinę Matysiak.

Posel Paulina Matysiak:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Mam pytanie o zmiany w tym projekcie, w art. 4 dotyczącym ustawy o publicznym transporcie zbiorowym. Pojawia się tam zmiana dotycząca tego, że zezwolenia na wykonywanie regularnych przewozów osób w krajowym transporcie drogowym, których termin ważności mija z końcem grudnia tego roku, wydłuża się do 31 marca 2026 r. Czy państwo macie pewność, że ten termin jest wystarczający? Czy nie potrzeba przedłużenia tego terminu? Czy mamy gwarancję, że w I kwartale przyszłego roku nie będziemy znowu wydłużać tego terminu, bo ten okres nie będzie wystarczający? Jak państwo to oszacowaliście? Czy konsultowaliście to z drogowcami, z branżą transportową? Jak to wygląda? Dziękuję.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Łukasza Kmitę.

Posel Łukasz Kmita:

Szanowni Państwo! Ustalmy fakty. Prezydent zawetował jedynie fragment ustawy i jednocześnie złożył do marszałka Sejmu projekt ustawy tożsamy z projektem ustawy o zmianie ustawy – Prawo o ruchu drogowym oraz niektórych innych ustaw. Oczywiście posłowie uznali jednak, że trzeba prowadzić wojnę z panem prezydentem i złożyli dokładnie taki sam projekt ustawy, co on.

Szanowni Państwo! Myślę, że na podstawie dzisiejszej dyskusji, gdybyśmy z niej wycisnęli to, co trzeba, można powiedzieć tyle: po pierwsze, wszyscy jesteśmy za tym, aby rozwijała się branża pojazdów autonomicznych, a po drugie, w 2019 r., a więc w czasie rządów premiera Mateusza Morawieckiego, powstał pierwszy w Polsce autonomiczny pojazd, autobus, który jest testowany. Jeździł m.in. w Gliwicach, w Parku Śląskim, ale ostatnio był także w Miechowie, gdzie mogłem go zobaczyć, i w innych miejscowościach. (*Dzwonek*) Nie jest prawdą, że autobusy autonomiczne się nie rozwijały, bo za naszych czasów pierwsza polska firma, Bles, zaczęła nad tym prowadzić badania.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo.

Poseł Łukasz Kmita:

Mam konkretne pytanie do projektu ustawy.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Panie pośle, dziękuję.

Poseł Łukasz Kmita:

Dziękuję, pani marszałek. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Bardzo dziękuję, za wyrozumiałość też.

(Poseł Łukasz Kmita: Z panią marszałek nie będę wchodził w konflikt.)

Zapraszam pana posła Marka Subocza z Prawa i Sprawiedliwości.

Poseł Marek Subocz:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Myślę, że pan poseł Łukasz Kmita jasno powiedział, z czego wynikało veto pana prezydenta Nawrockiego. Pan prezydent w przeciwieństwie do koalicji rządzącej wsłuchuje się w głos Polaków, w tym przypadku konkretnych przedstawicieli branży transportowej i samorządowców. To jest bardzo ważne, w sumie najważniejsze w polityce. Kto wie lepiej, jakie rozwiązania są najlepsze, jak nie osoby, które na co dzień pracują w tej branży?

Co do projektu ustawy, która przedłuża do 1 stycznia 2028 r. okres poruszania się pojazdów elektrycznych, pojazdów napędzanych wodorem oraz motocykli po wyznaczonych przez zarządcę drogi pasach ruchu dla autobusów, to mam dwa krótkie pytania. Pierwsze: Skąd data 1 stycznia 2028 r.? Drugie: Czy w przyszłości ten okres zostanie wydłużony? Dziękuję.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo.

Zapraszam pana posła Mariusza Krystiana.

Poseł Mariusz Krystian:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Natężenie kłamstw, które nastąpiło w wystąpieniu pana posła Suchonia,

nawet jak na standardy posła Suchonia przekroczyło wszelkie granice, więc trzeba powiedzieć bardzo wyraźnie, że pan prezydent w swoim wecie przychylił się do opinii wyrażanych przez przedstawicieli branży transportowej i samorządowców, ponieważ ten projekt ustawy, właśnie według samorządowców, uderzał w rozwój przewozów autobusowych na terenach słabiej zurbanizowanych. Regulacje wprowadzone do tej nowelizacji, bez konsultacji z branżą, były niekorzystne dla transportu publicznego, a tym samym dla setek tysięcy osób, które na co dzień korzystają z komunikacji publicznej na terenach mniej zurbanizowanych w celu dojazdu do szkoły, pracy, urzędu czy przychodni. Ustawa miała skrócić czas obowiązywania umów zawieranych z funduszem rozwoju przewozów autobusowych z 10 do 3 lat, co ograniczyłoby liczbę istniejących połączeń autobusowych *(Dzwonek)*, ponieważ w wielu gminach tylko dzięki temu funduszowi funkcjonuje dziś komunikacja autobusowa. Taka jest prawda, a nie te kłamstwa posła Suchonia. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Michała Kowalskiego.

Poseł Michał Kowalski:

Bardzo dziękuję.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! 7 listopada prezydent Karol Nawrocki odmówił podpisania ustawy z dnia 26 września 2025 r. o zmianie ustawy – Prawo o ruchu drogowym oraz niektórych innych ustaw. Prezydent przychylił się do opinii wyrażanej przez przedstawicieli branży transportowej i samorządowców, którzy twierdzili, że ustawa uderza w rozwój przewozów autobusowych na terenach słabiej zurbanizowanych. Regulacje wprowadzone do tej nowelizacji nie były konsultowane z branżą, były niekorzystne dla transportu publicznego, a tym samym dla setek tysięcy osób, które na co dzień korzystają z komunikacji publicznej na terenach mniej zurbanizowanych w celu dojazdu do szkoły, pracy, urzędu czy przychodni.

Ustawa precyzuje także, iż krajowy koordynator prac badawczych niezwłocznie informuje o wydaniu zezwolenia: komendanta wojewódzkiego Policji, komendanta wojewódzkiego Państwowej Straży Pożarnej. Moje pytanie brzmi: Dlaczego, panie ministrze, w projekcie ustawy brakuje wskazania także podmiotu, jakim jest wojewódzki inspektor transportu drogowego, właściwy dla obszaru planowanych prac badawczych? Jest to zasadne, gdyż wojewódzki inspektor przeprowadza kontrolę *(Dzwonek)* i może nakładać kary pieniężne. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.
Zapraszam pana posła Grzegorza Lorka.

Poseł Grzegorz Lorek:

Dziękuję.
Pani Marszałek! Panie Ministrze! Dlaczego to jest projekt poselski, a nie rządowy? Proste, zasadnicze pytanie, skoro to tak ważna ustawa.

Natomiast chcę zadać bardzo merytoryczne pytanie. Jak najbardziej opowiadam się za samochodami autonomicznymi. Już wiele samochodów ma takie wyposażenie technologiczne, ale nie może to być w pełni użytkowane. Pytanie jest takie: Czy nie powinien się znaleźć znak, znak w prawie o ruchu drogowym: uwaga, testowane pojazdy autonomiczne? Myślę, że cała Wysoka Izba zgadza się z tym, żeby takie pojazdy mogły jeździć po drogach publicznych. Czy kierowcy i inni użytkownicy dróg nie powinni być o tym informowani właśnie takim znakiem: uwaga, testowane pojazdy autonomiczne? Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.
Zapraszam pana posła Bartosza Zawieję.

Poseł Bartosz Zawieja:

Dziękuję.
Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Procedowany projekt ustawy zakłada powołanie instytucji krajowego koordynatora w sprawie wydawania całej procedury. Cały ten aspekt będzie realizował dyrektor Instytutu Transportu Samochodowego.

Mam takie krótkie pytanie. W Polsce jest kilkanaście instytutów naukowo-badawczych, które docelowo w różnych częściach Polski mogłyby przejąć funkcję tego krajowego koordynatora. Czy na późniejszym etapie wdrażania tej ustawy, być może w rozporządzeniu, resort infrastruktury przewiduje możliwość decentralizacji i większego zaangażowania tych innych podmiotów w tę całą procedurę? Bardzo dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.
Zapraszam pana posła Mirosława Suchonia, Polska 2050.

Poseł Mirosław Suchoń:

Bardzo dziękuję.
Szanowna Pani Marszałek! Szanowny Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Wysłuchaliśmy tutaj bardzo

dramatycznych, nieudolnych prób obrony weta. Z reguły przybierało to argument personalny, co pokazuje, że ci, którzy dzisiaj próbują bronić weta prezydenta Nawrockiego, albo wręcz zabiegali o to weto, żeby pogрузić polskie firmy, nie mają racjonalnych, merytorycznych argumentów.

Panie ministrze, mam jedno pytanie. Czy do ministerstwa dotarło jakieś stanowisko przedstawicieli branży transportowej, które nakłaniałoby do tego, żeby nie procedować nad tym projektem ustawy, bądź też żeby prezydent zawetował ten projekt, czy wręcz przeciwnie? Czy branża transportowa zabiegała o to, żeby ta ustawa została podpisana przez prezydenta? Bardzo proszę, panie ministrze, o ustosunkowanie się do tego. Myślę, że ministerstwo ma wiedzę na temat tego, czego oczekiwała branża transportowa. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Bardzo dziękuję.
Zapraszam sekretarza stanu w Ministerstwie Infrastruktury pana Stanisława Bukowca.
Zapraszam, panie ministrze.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Infrastruktury
Stanisław Bukowiec:**

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Chciałbym odnieść się do pytań, jak również do stanowisk, które zostały zaprezentowane przez poszczególne ugrupowania. Zacznę od początku, bo myślę, że wokół tej sprawy narosło wiele nieporozumień, kłamstw, fake newsów. Projekt, nad którym procedowano, podlegał pracom komisji i w czasie prac komisyjnych zostały przez pana posła zgłoszone poprawki. Teraz słyszę, że i pan prezydent, i doradcy pana prezydenta mówią o tym, że była wrzutka. Jeżeli mamy być precyzyjni, to tych wrzutek było kilka, proszę państwa. Wrzutką było to, żeby przedłużyć zezwolenia dla przewoźników autobusowych, o czym mówiła dzisiaj pani poseł.

Wrzutka, pani poseł? Drugą wrzutką było to, żeby uregulować sprawę zezwoleń EKMT dla przewoźników polskich. Wrzutka, pani poseł? A pani mówi o tym, że wrzutka była tylko jedna, związana...

(Poseł Paulina Matysiak: Jedna była zła, panie ministrze.)

Jedna była zła, tylko szkoda, że w komisji tego pani nie wyartykułowała. Była dyskusja w komisji, ale nie było na ten temat żadnych wniosków, nie było pytań, chętnie bym odpowiedział. Pani mówi, że była zła, więc odpowiem pani w ten sposób: doskonale pani wie, pani poseł, że pracujemy nad zmianą całego systemu walki z wykluczeniem komunikacyjnym. Przygotowany jest projekt ustawy, mający przeciwdziałać wykluczeniu, w którym rolę koordynatorów, organizatorów przejmą marszałkowie. To marszałkowie będą od 1 stycznia 2027 r. organizować

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury Stanisław Bukowiec

plany transportowe województw, podpisywać umowy, organizować całą siatkę połączeń na swoim terenie, jeżeli te przepisy wejdą w życie. Ta poprawka miała dać możliwość swobody, elastyczności w podpisywaniu umów. Obecnie na walkę z wykluczeniem komunikacyjnym przeznaczamy z budżetu 1,7 mld zł. Podnieśliśmy w tamtym roku tę kwotę o blisko 200 mln zł, bo zabrakło tych pieniędzy, tyle było zainteresowanych stron. W ciągu 2 tygodni, doskonale państwo o tym wiecie, a jak nie to przypominam, zwiększyliśmy ten budżet. Wszystkie podmioty, które się zgłosiły, podpisały umowę z wojewodami. Zatem argument o tym, że chcemy ograniczyć, zakończyć, w jakiś sposób podważyć walkę z wykluczeniem komunikacyjnym jest chybiony.

Teraz umowy wieloletnie. Mamy umowy wieloletnie, 2-, 3-letnie, 4-letnie, 5-letnie, 10-letnie, chyba wszyscy się ze mną zgodzą. Ponieważ jest taka możliwość, to w tym momencie jedna trzecia tego budżetu, a więc 325 mln zł, jest już jakby zablokowana na te umowy wieloletnie. Poprawka, która była zgłoszona przez pana posła, miała w jakiś sposób ograniczyć umowy 10-letnie tak, aby w nowym rozdaniu dać możliwość marszałkom podejścia do tego tematu w sposób elastyczny. Marszałkowie którzy dostaną z dobrodziejstwem inwentarza np. połowę umów podpisanych już na 10 lat niekoniecznie powiedzą, że te umowy są racjonalne i dobre, ale że może trzeba by było je zmienić. Tylko i wyłącznie to było przesłanką do tego, żeby to zmienić. Ja również rozmawiałem z marszałkami, oni te postulaty zgłaszali.

Pani poseł, przedstawiałem u pani poseł w zespole całe założenia nowej ustawy, pani doskonale je zna. Była dyskusja, był zespół ekspercki, samorządowy, naukowcy, wszyscy mówili o tym, że trzeba to zmienić. I co do tego się zgadzamy. Zatem chcieliśmy wyjść naprzeciw tym postulatom, żeby marszałkowie dostali pieniądze, zamiast np. podpisane już w większości umowy wieloletnie, których nie będzie można wzruszyć, albo będą problemem, bo trzeba będzie je zmieniać. To była kwintesencja. Ale pan prezydent niestety posłuchał doradców i tych niekoniecznie dobrych porad, i całą ustawę, w której były inne rozwiązania, wysadził w powietrze tak naprawdę. To w kwestii uporządkowania, jak do tego doszło, dlaczego, i jakie były powody tych zmian.

Odpowiem teraz na państwa poszczególne pytania. Pan poseł Tumanowicz pytał, czy dyrektor IT-S-u sam sobie będzie wydawał decyzję. Nie, nie będzie wydawał sam sobie decyzji. Pan poseł Józefaciuk pytał o CEPiK. W CEPiK będą na pewno zmiany związane z profesjonalną rejestracją. Jeśli chodzi o inne służby, to nie będzie żadnych nowych zadań dla służb. Pani poseł Matysiak pytała, czy data 31 marca 2026 r. jest wystarczająca. Analizujemy tę sytuację. Mamy sygnały od branży, że może być z tym problem. Być może jutro w komisji złożymy, czy to

wspólnie z posłami, czy jako resort, stosowną poprawkę. Będziemy na ten temat rozmawiać.

Odnosnie do jeszcze jednej rzeczy, bo ktoś mówi: wrzutki, że wrzucamy coś do projektu ustawy... Proszę państwa, jeżeli jest procedowany nasz resortowy projekt ustawy i w ramach różnych innych spotkań z branżą, ze środowiskami przedsiębiorców, transportowców wychodzą nagle sytuacje, jak choćby to, że wygasają z końcem tego roku zezwolenia dla przewoźników autobusowych, że jest problem z EKMT, to jest naturalną rzeczą, że chcemy pomóc naszym przedsiębiorcom. Zatem nazwijmy to wrzutkami, ale to są wrzutki, które mają pomóc naszym firmom. Dlatego, jeżeli będzie taka potrzeba, będziemy reagować. Przy tej okazji chciałbym poinformować, dzisiaj to ogłosiliśmy, że polska branża transportowa dostała 320 mln zł wsparcia na refinansowanie tachografów w ramach środków z KPO. Na cel refinansowania zakupu tachografu nowej generacji będzie przeznaczone ok. 3 tys. zł. Zostanie w ten sposób wyposażone ok. 120 tys. pojazdów, czy już jest wyposażone, ale ich właściciele dostaną zwrot środków za zakup tych urządzeń.

Pan poseł Kmita pytał o pojazdy autonomiczne. To rozwiązanie – nie ma pana posła, ale odpowiem – które proponujemy, jeśli chodzi o pojazdy autonomiczne, ma poprawić i usprawnić proces testowania pojazdów na polskich drogach. Nasza branża nowych technologii cierpiała przez to, że przez ostatnie lata nie było propozycji, żeby ułatwić, żeby dostosować przepisy, żeby pojazdy autonomiczne w pełni zautomatyzowane mogły być testowane przez polskich producentów. Mamy naprawdę zdolnych, mądrych, dobrych polskich producentów nowych technologii.

Pan poseł Subocz pytał o elektryki. Przedłużaliśmy okres dotyczący możliwości jazdy elektrykami po buspasach o 2 lata i będziemy analizować tę sytuację. Jeżeli ewentualnie będzie potrzeba przedłużania tych zapisów, będziemy tak robić, tutaj sprawa jest otwarta. Rozszerzamy również możliwość korzystania z buspasów przez inne pojazdy, choćby karetki, które będą wracać z wyjazdów bez sygnałów świetlnych czy dźwiękowych, po to, żeby ułatwić im dojazd do baz.

Pan poseł Krystian mówił o tym, że samorządowcy interweniowali. No właśnie samorządowcy interweniowali w tej sprawie, żeby to ułatwić, żeby w ramach województwa była lepsza organizacja pracy, jeśli chodzi o transport lokalny. Jeszcze raz to powtórzę: chcemy zmienić tę ustawę, bo z pozycji Lublina, Rzeszowa, Krakowa, Szczecina czy Gdańska lepiej widać problemy lokalnych społeczności i lepiej walczyć z wykluczeniem komunikacyjnym niż z pozycji Warszawy.

Pan poseł Kowalski pytał o inspekcję transportu drogowego, dlaczego nie jest włączona. To trochę inne zadania. My włączyliśmy tutaj zadania związane z pojazdami autonomicznymi Straży Pożarnej i Policji, bo to są służby, które dbają o porządek, o bezpieczeństwo. Natomiast ITD jest od kontroli przewozów, więc ta służba ma trochę inne zadania.

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury
Stanisław Bukowiec**

Pan poseł Lorek pytał, czy będą jakieś znaki. Jest cała procedura związana z testowaniem pojazdów autonomicznych, dlatego nie ma potrzeby wprowadzania dodatkowych znaków.

Pan poseł Zawieja pytał, czy tylko ITS czy inni też będą mogli mieć taką możliwość. Na razie ITS, ale nie wykluczamy, że inne podmioty, inne instytucje będą mogły być włączone w ten proces, jeżeli będzie taka potrzeba w przyszłości.

Pan przewodniczący Suchoń pytał, czy stowarzyszenia zabiegały o to, aby zawetować tę ustawę. Wprost przeciwnie, wszystkie organizacje, które się do nas zgłosiły, były zbulwersowane faktem zawetowania przez pana prezydenta tej ustawy i zabiegały o to, żeby została podpisana. Takie stanowisko przedstawiały również stowarzyszenia, organizacje z obszaru transportu zbiorowego, bo te zapisy, jeszcze raz powtórzę, które były proponowane, były dobrym rozwiązaniem na przyszłość. Tę ustawę o wykluczeniu komunikacyjnym trzeba wprowadzić, bo ona zawiera dobre, lepsze rozwiązania. Chodzi o to, żeby białe plamy zniknęły z mapy naszego kraju. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł sprawozdawca jeszcze koniecznie chce zabrać głos.

Bardzo proszę, pan poseł Mirosław Suchoń.

Poseł Mirosław Suchoń:

Bardzo serdecznie dziękuję.

Szanowna Pani Marszałek! Szanowny Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Jestem zobowiązany zabrać głos, dlatego że słyszeliśmy w tej debacie wiele ważnych pytań, pani marszałek, na które chcę odpowiedzieć, ale słyszeliśmy też naprawdę, muszę użyć tego słowa, bardzo żenujące próby usprawiedliwienia decyzji prezydenta Nawrockiego, której usprawiedliwić się nie da. Zaraz do tego przejdę, ale zanim to zrobię, pozwolę sobie odpowiedzieć na pewne pytania, konkretne, które zadali państwo posłowie.

Pan poseł Witold Tumanowicz pytał o badania poza drogami publicznymi. Panie pośle, właśnie o to chodzi, żeby te badania można było prowadzić na drogach publicznych w warunkach realnych, rzeczywistych po to, żeby te mechanizmy sprawdzić w taki sposób, aby później wdrożone już do użytku w ramach produkcji spełniały najwyższe wymagania dotyczące bezpieczeństwa. Pragnę pana posła uspokoić, że jest proces, który ma do tego doprowadzić, tak żeby to było bezpieczne. Tak że z punktu widzenia bezpieczeństwa będzie ono na właściwym poziomie. Natomiast zwrócę uwagę, że może nie w Polsce, ale są takie państwa i miasta, gdzie już dzisiaj używane

są pojazdy całkowicie autonomiczne, bez kierowcy. To pokazuje – my dzisiaj dyskutujemy nad badaniami, ale gdzieś na świecie, w wielu miejscach są pojazdy, które nie mają kierowcy i poruszają się po drogach publicznych – jak bardzo potrzebujemy tej ustawy i wzmocnienia tego typu działalności.

Jeśli chodzi o pytanie pana posła Kowalskiego odnośnie do ITD, to już chyba pan minister odpowiedział.

Pan poseł Krystian mówił, że ustawa uderzała w transport publiczny. Panie pośle, jeżeli skierowanie dodatkowych środków na Fundusz rozwoju przewoźników autobusowych, jeżeli zastopowanie przekazywania środków niewykorzystanych na inny fundusz, jeżeli przepisy umożliwiające działalność przewoźnikom transportu drogowego osób po 1 stycznia 2026 r. to jest uderzenie w tego rodzaju transport publiczny, to ja naprawdę gratuluję wiedzy w tym zakresie. Ale wydaje mi się, że tę wiedzę, panie pośle, trzeba uzupełnić. Wprost przeciwnie, te przepisy, które były zawarte w projekcie ustawy, po pierwsze, wzmacniały ten fundusz, a po drugie, przygotowywały, o tym mówił pan szeroko, przejście tego funduszu pod zarząd samorządów, co jest oczywiście wiadome wszystkim tym, którzy się tym interesują. Ministerstwo prowadzi bardzo otwarte konsultacje w tej sprawie, za co, panie ministrze, też dziękuję.

Szanowni Państwo! Pan poseł Kmita zwrócił uwagę na to, że prezydent w swoim uzasadnieniu weta powołał się na opinię branży transportowej. Muszę powiedzieć, że tak bezczelnego wykorzystania branży transportowej do tego, żeby uzasadnić niegodziwe postępowanie, jeszcze nie widziałem. Ja też byłem jakby podmiotem, do którego branża transportowa kierowała swoje oczekiwania, i ta branża apelowała, dobijała się do Pałacu Prezydenckiego, żeby prezydent podpisał ten projekt ustawy, żeby to się stało prawem, ponieważ te rozwiązania są naprawdę ważne. Co zrobił prezydent? Prezydent zorganizował spotkanie w sprawie weta, na którym według informacji, które posiadamy, nie było ani jednego przedstawiciela ogólnopolskiego zrzeszenia przewoźników transportu drogowego rzeczy i transportu drogowego osób. A więc dzisiaj publicznie zadaję pytanie administracji pana prezydenta, kogo wyście tam zaprosili. Panią poseł Matysiak? Okej, to wiemy. Pani poseł nie było na posiedzeniu komisji albo wyszła wcześniej. Mało tego, głosowała za tym projektem ustawy, a później poszła nie wiadomo z kim do prezydenta i poprosiła o zawetowanie.

(Poseł Paulina Matysiak: Jeszcze do Senatu.)

Dzisiaj bardzo wyraźnie wyszło, że branża transportowa apelowała o podpisanie tej ustawy. A prezydent co zrobił? Wyrzucił głosy, wyrzucił wszystkie pisma, wyrzucił apele branży transportowej do kosza, po czym wpisał w uzasadnienie weta, że branża transportowa apelowała o to weto, co jest wierutną bzdurą. Bardzo bym prosił, żeby pan prezydent zaprezentował te zdania branży transportowej, ogólnopolskich zrzeszeń, które o to apelowały. Jestem bardzo ciekaw, czy choć jedno pismo z tej strony się pojawiło.

Posel Mirosław Suchoń

Szanowni Państwo! Chcę też powiedzieć, bo tutaj pan poseł Kmita o tym informował i warto to wyjaśnić, że prezydent złożył projekt ustawy ludząco podobny. To pokazuje, że pan prezydent w ogóle nie rozumie tego, co w tej ustawie było, bo ta ustawa, którą zawetował, przewidywała m.in. wzmocnienie funduszu środkami z części kar za nieprawidłowe prowadzenie badań. Ona powodowała, że z funduszu nie wypływałyby środki do innego funduszu, obniżając wartość środków, które można przekazać na walkę z wykluczeniem transportowym. To pan prezydent zawetował. Ale w nowej ustawie, w tej, którą zaproponował, tych przepisów nie ujął. To pokazuje, że ta decyzja nie była merytoryczna. To była decyzja polityczna, oparta wyłącznie na interesie politycznym. Muszę powiedzieć, i pani też bierze to na swoje plecy, że tą decyzją prezydent zaprzepaścił szansę wcześniejszego rozpoczęcia działań przez branże np. badawcze, spowodował, że dzisiaj ludzie martwią się o pracę. Kierowcy martwią się o pracę, bo nie wiedzą, czy będą mogli przewozić osoby w transporcie drogowym osób. To jest hipokryzja, himalaje hipokryzji, by zawetować ustawę, która daje pracę i zatrudnienie firmom przewożącym osoby w transporcie drogowym osób. To pokazuje, jak weto było nieprzemyślane i jak dramatyczne konsekwencje są w sytuacji, w której posłowie nie interesują się tym, co się dzieje na posiedzeniu komisji sejmowej, co się dzieje w Sejmie, gdy głosują tak, jak im się wydaje. W wyniku tego później następuje weto prezydenta, bo się nie interesowali, nie wiedzieli, nie słyszeli.

Pani Poseł! Uzasadniając tę poprawkę, w przypadku której pan minister mówił, dlaczego została zgłoszona, powiedziałem mniej więcej tak: jeżeli zostawimy to tak, jak jest dzisiaj, czyli zostawimy 10 lat, to większa część funduszu będzie zablokowana i utracimy możliwość jakby płynnego inspirowania nowych połączeń. Nie wiem, co tu jest niezrozumiałe. Powiem szczerze, że jestem w stanie poświęcić naprawdę dużo czasu, żeby to wytłumaczyć. Pani jednak powiedziała, że niezrozumiałe było dla pani, w jaki sposób wyjaśniłem tę poprawkę. Nie wiem, wydaje mi się, że to jest proste jak budowa cepa, ale jeżeli będzie trzeba, to usiądę z panią i naprawdę wyjaśnię to od A do Z. Jestem przekonany, że to uzasadnienie bardzo jasno o tym mówi. Co więcej, wszyscy, którzy interesują się transportem drogowym, mają świadomość prac, które podjęło ministerstwo. Był powołany specjalny zespół, który wypracował wnioski. W oparciu o te wnioski przygotowywane są przepisy. Chcemy, żeby samorządy miały pieniądze na to, żeby inspirować nowe połączenia. Nie rozumiem, co w tym jest niejasnego. Mam głębokie przekonanie, że jeżeli posłów nie ma na posiedzeniu komisji, to głosują byle jak. Gdy nie interesują się tym, co jest w ustawach, to później dzieje się tak, jak się dzieje, czyli prezydent wetuje dobrą ustawę, która miała stworzyć warunki do rozwoju ważnych branż w Polsce. Tego nie potrafię w żaden sposób zrozumieć.

Szanowni Państwo! Patrzę jeszcze, pani marszałek, czy były pytania, na które powinienem odpowiedzieć, ale wydaje mi się, że chyba takich pytań... Widzę.

Jest pytanie pana posła Józefaciuka. Panie pośle, dziękuję za bardzo merytoryczne pytania. Czy te zmiany dotyczą transportu publicznego? Tak. Te zmiany są korzystne dla transportu publicznego. Większy strumień finansowania z ewentualnych kar rodzi zawsze pytanie, ile tego będzie. Miejmy nadzieję, że niewiele, ale jeżeli będą, to one wpłyną dodatkowo do funduszu. Mało tego, dzisiaj funkcjonuje mechanizm, który powoduje, że niewykorzystane środki przenoszone są do innego funduszu, czyli tracimy część pieniędzy. To też zawetował prezydent Nawrocki w trosce o transport publiczny. Likwidujemy to. Czyli te środki, które zostaną raz przeznaczone na fundusz, już tam zostaną. Nawet jeżeli nie zostaną wykorzystane, to będą służyły w kolejnym roku do tworzenia nowych połączeń. Tak że wpływa to w bardzo konkretny sposób. Mam nadzieję, że rzeczywiście samorządy to docenią, bo tak jak powiedziałem, branża transportowa o to apelowała. Chcę tutaj też zaapelować do pana prezydenta, żeby się nie zamykał i nie stawiał wirtualnych barier przed Pałacem Prezydenckim.

(Poseł Marek Subocz: Oj tam, oj tam.)

Naprawdę jeżeli przychodzą przedstawiciele rynku, jeżeli przychodzą przedstawiciele przedsiębiorców, to trzeba ich przyjąć, żeby nie podejmować złych decyzji.

Jeżeli pan prezydent organizuje naradę, to oprócz klakierów trzeba zaprosić także tych, którzy faktycznie funkcjonują na rynku, zaprosić przedstawicieli ministerstwa, zaprosić przedstawicieli parlamentu i wtedy pan prezydent będzie podejmował dobre decyzje. Po pierwsze Polska, po pierwsze Polacy, a nie klakierzy.

(Poseł Marek Subocz: Ale to nie pan będzie decydował...)

Szanowni Państwo! Dziękuję bardzo za tę dyskusję. Bardzo proszę o poparcie tego projektu na kolejnych etapach prac. Dziękuję pani marszałek, bardzo serdecznie dziękuję panu ministrowi, dziękuję również zespołowi z ministerstwa. Dziękuję państwu posłom i mam nadzieję, że uchwalimy ten projekt ustawy. On jest naprawdę dobry. (Oklaski)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zamykam dyskusję.

Marszałek Sejmu, po zasięgnięciu opinii Prezydium Sejmu, proponuje, aby Sejm skierował poselski projekt ustawy o zmianie ustawy – Prawo o ruchu drogowym oraz niektórych innych ustaw zawarty w druku nr 1985 do Komisji Infrastruktury w celu rozpatrzenia.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważała, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Wicemarszałek Monika Wielichowska

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 22. porządku dziennego: Pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o Straży Marszałkowskiej oraz ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych (druk nr 1894).

Proszę pana posła Pawła Śliza o przedstawienie uzasadnienia projektu ustawy.

Posel Paweł Śliza:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Ten projekt to niezbędny pakiet reform, który ma tak naprawdę trzy główne cele: po pierwsze, wzmocnienie bezpieczeństwa parlamentu, po drugie, urealnienie procedur Straży Marszałkowskiej i po trzecie, zrównanie warunków socjalnych funkcjonariuszy z tymi w innych formacjach mundurowych. W obliczu współczesnych wyzwań bezpieczeństwo Sejmu i Senatu musi być na najwyższym poziomie operacyjnym i prawnym. W tym zakresie kluczowa zmiana związana jest z obronnością państwa i jest wprowadzana przez art. 1 pkt 2 projektu. Dodaje on do obecnej ustawy nowy przepis art. 2a. Taka konstrukcja, jak wskazano w uzasadnieniu, pozwoli na właściwą realizację zadań związanych z obronnością, w tym wynikających z przyszłych aktów normatywnych, i umacnia zarazem rolę marszałka Sejmu i marszałka Senatu.

Uzupełniamy także zadania Straży Marszałkowskiej o prowadzenie rozpoznania biochemicznego osób, pojazdów, bagaży, przesyłek i pomieszczeń obok już istniejącego rozpoznania pirotechniczno-radiologicznego. Jest to niezbędne do ujednolicenia zadań i uprawnień funkcjonariuszy i efektywnego neutralizowania pełnego spektrum zagrożeń.

Doprecyzowujemy także zadania straży, nadając nowe brzmienie art. 2 pkt 8, wprowadzając wykonywanie zadań w zakresie ochrony przeciwpożarowej, i jednocześnie usuwamy dotychczasowe zadania z zakresu obrony cywilnej.

Obecne przepisy pozwalają na przetwarzanie danych osobowych osób ubiegających się o wstęp w zbyt szerokim zakresie. Proponujemy nowe brzmienie art. 14, który precyzyjnie określa dane podlegające odnotowywaniu. Co najważniejsze, wyeliminowaliśmy dane wrażliwe, takie jak adres zamieszkania, miejsce pobytu, miejsce urodzenia, imiona rodziców, nazwisko rodowe dla osób nieposiadających numeru PESEL. Jednocześnie aktualizujemy katalog dokumentów tożsamości, dodając dokument mObywatel. Rozwiązanie to jest zgodne z zasadą minimalizacji danych i pozytywnie oceniane przez prezesa Urzędu Ochrony Danych Osobowych.

Wprowadzamy kluczową korektę w art. 12 ust. 1b, skreślając wyrazy „włącznie z żądaniem zdjęcia odzieży i obuwia” itd. Ta zmiana ma na celu jednoznaczne odróżnienie kontroli bezpieczeństwa od kontroli osobistej. Kontrola bezpieczeństwa ma polegać na sprawdzeniu osoby, zawartości odzieży i obuwia oraz przed-

miotów za pomocą środków technicznych lub manualnie, bez naruszania godności osobistej w zakresie zarezerwowanym dla kontroli osobistej.

Prawidłowe funkcjonowanie Straży Marszałkowskiej wymaga efektywnego naboru i mechanizmów doceniania najlepszych. Test wiedzy i badania psychologiczne. Uzupełniamy postępowanie kwalifikacyjne o dwa nowe etapy: przeprowadzanie testu wiedzy w zakresie funkcjonowania władzy publicznej oraz bezpieczeństwa państwa i przeprowadzenie badań psychologicznych celem ustalenia poziomu rozwoju społeczno-emocjonalnego oraz cech osobowościowych kandydata.

Uchylamy przepisy o obowiązku prowadzenia postępowania sprawdzającego dotyczącego ochrony informacji niejawnych. Wnioskodawcy argumentują, że trwające wiele miesięcy postępowania sprawdzające utrudniają tak naprawdę nabór, a na początkowym stanowisku kursanta nie przetwarza się przecież informacji niejawnych. Wymóg uzyskania poświadczenia bezpieczeństwa zostanie zachowany, ale dopiero po mianowaniu na wyższe stanowisko służbowe.

Ustanawiamy odznakę honorową „Za zasługi dla Straży Marszałkowskiej” nadawaną funkcjonariuszom, pracownikom oraz innym osobom wyróżniającym się szczególnymi osiągnięciami. Odznakę będzie nadawał marszałek Sejmu. Wprowadzamy formalny katalog wyróżnień dla funkcjonariuszy wzorowo wykonujących obowiązki: pochwała, nagroda, nagroda pieniężna lub rzeczowa oraz krótkoterminowy urlop wypoczynkowy w wymiarze do 10 dni roboczych w roku kalendarzowym. Kluczowym celem jest zrównanie statusu, także materialnego, funkcjonariuszy Straży Marszałkowskiej z funkcjonariuszami pozostałych formacji mundurowych.

Wprowadzamy do katalogu należności pieniężnych nowe rodzaje świadczeń. Gratyfikacja urlopowa – art. 81c – przysługuje funkcjonariuszowi i każdemu członkowi jego rodziny po wykorzystaniu jednorazowo co najmniej 9 dni urlopu wypoczynkowego. Wynosi ona 30% najniższej stawki uposażenia zasadniczego w Straży Marszałkowskiej. Zwrot kosztów przejazdu lub zryczałtowany równoważnik pieniężny. Raz w roku będzie przysługiwał zwrot kosztów przejazdu środkiem publicznego transportu zbiorowego do wybranej miejscowości w kraju z powrotem. W razie niewykorzystania wypłacany jako zryczałtowany równoważnik pieniężny.

Wprowadzamy także bezpośrednio do ustawy mechanizm wzrostu uposażenia zasadniczego z tytułu usługi lat. 2% po 2 latach służby i 1% za każdy następny rok służby, aż do 35% po 35 latach służby. Zmiana ta przenosi regulację z aktu podstawowego do ustawy, naprawiając wadliwość prawną wskazaną przez Rządowe Centrum Legislacji.

Wprowadzamy zmianę w ustawie o podatku dochodowym od osób fizycznych, dodając Straż Marszałkowską do katalogu służb, których świadczenia mieszkaniowe są zwolnione z PIT. Jest to kluczowe dla zachowania konkurencyjności formacji.

Posel Paweł Śliz

Wysoka Izbo! Wprowadzenie zaproponowanych zmian generuje dodatkowe, ale niezbędne koszty, które zostały odpowiednio zaplanowane. Łączne skutki finansowe, obejmujące gratyfikacje, równoważniki, świadczenia mieszkaniowe, wyceniono na kwotę ok. 6800 tys. zł rocznie. Zapewniamy, że środki w tej wysokości są zaplanowane w uwzględnionym planie budżetu Kancelarii Sejmu na rok 2026 i zostały pozytywnie zaopiniowane.

Biuro Ekspertyz i Oceny Skutków Regulacji potwierdziło, że projekt nie jest sprzeczny z prawem Unii Europejskiej.

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Projekt ustawy z druku nr 1894 jest aktem odpowiedzialności państwowej i sprawiedliwości społecznej. Daje on Straży Marszałkowskiej nowe, realne narzędzia do ochrony najważniejszych instytucji państwa w czasie pokoju i kryzysu, zapewnia wysokie standardy naboru, bez zbędnej biurokracji, a także godne i konkurencyjne warunki socjalne dla funkcjonariuszy i ich rodzin. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i 3-minutowych oświadczeń w imieniu kół.

Otwieram dyskusję.

Pierwszego zapraszam do zabrania głosu pana posła Marka Subocza, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Marek Subocz:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! W imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość przedstawiam stanowisko wobec projektu ustawy o zmianie ustawy o Straży Marszałkowskiej oraz ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych, zawartego w druku nr 1894.

Straż Marszałkowska jest formacją o szczególnym znaczeniu dla bezpieczeństwa najwyższych organów państwa oraz wszystkich osób przebywających na jego terenie. Jej rola, często dyskretna i niezwykle ważna, jest fundamentalna dla prawidłowego funkcjonowania parlamentu. Zmiany dotyczące funkcjonowania tej formacji należy analizować w sposób spokojny, kompleksowy i z pełnym zrozumieniem potrzeb formacji oraz specyfiki jej zadań.

Zwracamy uwagę na to, że modernizacja procedur oraz dostosowanie ich do obecnych standardów, takich jak legitymowanie poprzez aplikację mObywatel, są słuszne. W projekcie ustawy przewiduje się wprowadzenie testu wiedzy oraz badań psychologicznych, co może przyczynić się do poprawy jakości i profesjo-

nalizmu służby. W ustawie wprowadza się również katalog trzech wyróżnień, obejmujący pochwałę, nagrodę pieniężną lub rzeczową, do 10 dni urlopu nagrodowego, a także odznakę „Za zasługi dla Straży Marszałkowskiej”, co jest zachętą i nagrodą za dobrze pełnioną służbę.

Z drugiej jednak strony zapisy projektu w kilku obszarach budzą wątpliwości, które wymagają szczegółowej pracy na etapie rozpatrywania projektu w komisji. Kwestia rozszerzenia zadań Straży Marszałkowskiej o zadania związane z obronnością, systemem stałych dyżurów w ramach gotowości obronnej państwa oraz czynności o charakterze kryzysowym wymaga szczegółowej analizy. Należy wziąć pod uwagę realne możliwości formacji oraz zapewnić, że nowe obowiązki będą mogły być wykonane bez kolizji z dotychczasowymi zadaniami.

Straż Marszałkowska jest formacją o ściśle określonym, specjalistycznym profilu działania. Musimy mieć pewność, że nowe obowiązki nie spowodują nadmiernego obciążenia formacji zadaniami, które powinny pozostać w gestii wyspecjalizowanych służb lub administracji rządowej. Kompetencje muszą być jasne, a odpowiedzialność powinna być czytelnie przypisana.

W projekcie ustawy zakłada się również wprowadzenie nowych świadczeń socjalnych, gratyfikacji urlopowej, równoważnika za niewykorzystany przejazd czy świadczenia mieszkaniowego. Co do zasady rozumiemy potrzebę poprawy warunków służby oraz zapewnienia funkcjonariuszom wsparcia porównywalnego ze wsparciem udzielanym innym formacjom mundurowym. Jednocześnie musimy patrzeć na sprawy budżetowe w sposób odpowiedzialny. Łączne koszty proponowanych rozwiązań wynoszące blisko 6800 tys. zł rocznie wymagają szczegółowej analizy. Chcemy mieć pewność, że każdy wydatek jest uzasadniony, efektywny i zapewni realną poprawę sytuacji służbowej.

Zastrzeżenia budzi również rezygnacja z weryfikacji kandydatów pod względem dostępu do informacji niejawnych na etapie przyjęcia do służby. Zdajemy sobie sprawę z potrzeby ułatwienia i przyspieszenia procesu naboru, ale bezpieczeństwo parlamentu powinno pozostać absolutnym priorytetem. Ostatnie akcje dywersji na polskiej kolei, w wyniku których mogło dojść do tragedii, a także fakt – co przyznał Donald Tusk z mównicy sejmowej – że osoby odpowiedzialne za akt dywersji dostały się do Polski przez granicę z Białorusią, a po przeprowadzeniu dywersji spokojnie wyjechały przez przejście graniczne w Terespolu, wskazują na ogromne zagrożenie. Twierdzenie, że granica jest absolutnie szczelna, a w tym czasie do Polski przedostają się rusecy dywersanci. Z tego względu zaproponowany model wymaga dodatkowych zabezpieczeń. Nie można dopuścić do sytuacji, w której do polskich służb, Straży Marszałkowskiej będą przyjmowane nieodpowiednie osoby.

Zwracamy również uwagę na liczne delegacje ustawowe, których celem jest rozwiązanie istotnych kwestii w drodze przyszłych zarządzeń i rozporząd-

Posel Marek Subocz

dzeń. Klub Prawa i Sprawiedliwości stoi na stanowisku, że kluczowe rozwiązania dotyczące służb państwowych powinny być zapisane w ustawie w sposób precyzyjny w celu zapewnienia stabilności i przejrzystości systemu.

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Bezpieczeństwo parlamentu, profesjonalizm służb i odpowiedzialność finansowa państwa to wartości, które są szczególnie ważne dla naszego klubu. Jako Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość podkreślamy, że celem prac nad ustawą powinna być poprawa jakości wykonywanych przez Straż Marszałkowską zadań oraz poprawa warunków służby Straży Marszałkowskiej, a także docenienie jej dotychczasowej pracy.

Liczymy na to, że praca nad projektem w komisji pozwoli doprecyzować elementy projektu budzące wątpliwości w taki sposób, aby finalne przepisy były spójne, realistyczne i służyły zarówno bezpieczeństwu Sejmu, jak i funkcjonariuszom Straży Marszałkowskiej. Ważne jest, aby Straż Marszałkowska była formacją nowoczesną, dobrze przygotowaną i odpowiednio wspieraną. Widzimy sens wielu rozwiązań zawartych w tym projekcie, ale widzimy też obszary, które wymagają dopracowania i głębszej refleksji. Będziemy czynnie uczestniczyli w dalszych pracach nad tą ustawą. *(Dzwonek)* Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Łukasza Ściebiorowskiego z Koalicji Obywatelskiej.

Posel Łukasz Ściebiorowski:

Dziękuję.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Komendancie! Spoglądam na salę i na panią poseł. Pani poseł, czy wszystko w porządku?

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Okej, dobrze, mogę zacząć, bo trochę się zaniepokoiłem.

Szanowni Państwo! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko Klubu Parlamentarnego Koalicja Obywatelska wobec poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o Straży Marszałkowskiej oraz ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych zawartej w druku sejmowym nr 1894.

Straż Marszałkowska to formacja, która nie pracuje w świetle reflektorów, często wręcz bardzo dyskretnie, zachowując przy tym czujność, rozwagę, zwłaszcza w dobie różnych zagrożeń bezpieczeństwa. Bez Straży Marszałkowskiej, wyspecjalizowanej służby parlament nie mógłby funkcjonować ani jednego dnia. To właśnie funkcjonariusze Straży Marszałkowskiej dbają o bezpieczeństwo posłów, senatorów, pracowników i gości

parlamentu, wycieczek, których przecież w tej kadencji jest rekordowa ilość, odkąd parlament na powrót stał się otwartą dla obywateli instytucją.

Funkcjonariusze Straży Marszałkowskiej reagują w sytuacjach zagrożeń i stoją na straży porządku w miejscu, gdzie codziennie podejmowane są decyzje ważne dla całego kraju. Dlatego każdą zmianę dotyczącą ich pracy trzeba analizować uważnie i odpowiedzialnie.

Projekt ustawy, nad którym dziś debatujemy, obejmuje bardzo szeroki zakres zagadnień dotyczących pracy tej służby. Z jednej strony wprowadza nowe zadania związane m.in. z przygotowaniami obronnymi i funkcjonowaniem parlamentu w sytuacjach kryzysowych. To kierunek, który niewątpliwie wynika, jak wspomniałem, z nowych realiów bezpieczeństwa i wymaga spokojnej, merytorycznej oceny. Z drugiej strony projekt dotyka spraw istotnych dla samych funkcjonariuszy, warunków służby, świadczeń mieszkaniowych i socjalnych gratyfikacji, wyróżnień czy zasad awansu. Znajdują się w nim też propozycje uproszczenia naboru i doprecyzowania procedur, co może pomóc w sprawniejszym pozyskiwaniu nowych kandydatów, ale jednak nie może wpłynąć na jakość służby nowych członków tej formacji.

To są rozwiązania, zwłaszcza te dotyczące wynagrodzeń, którym jako klub Koalicji Obywatelskiej chcemy się przyjrzeć bardzo dokładnie. Niektóre z nich wyglądają obiecująco, inne wymagają doprecyzowania, a wszystkie razem składają się na projekt, który po prostu musi być dobrze przemyślany.

Straż Marszałkowska to nie kolejna instytucja państwowa. To formacja stojąca u podstaw funkcjonowania parlamentu, dlatego każda zmiana w jej organizacji powinna być klarowna, odpowiedzialna i oparta na dialogu. Deklarujemy gotowość do dalszej, spokojnej pracy nad projektem. Chcemy, by ostateczne rozwiązania wzmacniały Straż Marszałkowską i realnie odpowiadały na wyzwania współczesnego państwa bez zbędnego pośpiechu i bez wprowadzania zmian, które nie są dopracowane. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Michała Pyrzyka, Polskie Stronnictwo Ludowe – Trzecia Droga.

Posel Michał Pyrzyk:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Mam zaszczyt przedstawić oświadczenie Klubu Parlamentarnego Polskie Stronnictwo Ludowe o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy o Straży Marszałkowskiej i ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych. Celem tej nowelizacji, jak piszą sami wnioskodawcy, mówił o tym przedstawiciel wnioskodawcy,

Posel Michał Pyrzyk

dawców, jest potrzeba zdefiniowania na nowo niektórych instytucji, skorygowania istniejących rozwiązań oraz zwiększenia atrakcyjności służby w Straży Marszałkowskiej, szczególnie dla kandydatów i funkcjonariuszy nowych, z krótkim stażem.

Jeśli chodzi o tę ostatnią kwestię, od której pozwolę sobie zacząć, dotyczącą zwiększenia atrakcyjności służby w tej formacji, to projekt wprowadza, jak słyszeliśmy, gratyfikację urlopową, wprowadza też prawo do zakwaterowania w Warszawie, które realizowane ma być w formie świadczenia mieszkaniowego zwolnionego z podatku dochodowego od osób fizycznych. Wnioskodawcy proponują też zapisanie w ustawie szczególnych zasad wzrostu uposażenia zasadniczego z tytułu wysługi lat; ten wzrost miałby nastąpić o 2% już po 2 latach służby i o 1% za każdy następny rok, aż do 35% po 35 latach służby.

Projekt przewiduje również zmiany w postępowaniu kwalifikacyjnym, które ma zostać uzupełnione o test wiedzy dotyczący funkcjonowania władzy publicznej oraz bezpieczeństwa państwa i porządku publicznego, a także o badania psychologiczne w celu ustalenia poziomu rozwoju społeczno-emocjonalnego i cech osobowości. Te zapisy nie budzą wątpliwości.

Proponowane jest także uchylenie przepisów o przeprowadzaniu w stosunku do kandydata do służby postępowania sprawdzającego określonego w przepisach o ochronie informacji niejawnych. Takie postępowanie miałyby być przeprowadzane dopiero przed mianowaniem na wyższe stanowisko służbowe, jeśli będzie wymagany dostęp do informacji niejawnych, co naszym zdaniem wymaga jeszcze dyskusji, ewentualnego dopracowania podczas prac w komisji.

W projekcie wprowadzono też katalog wyróżnień dla funkcjonariuszy wzorowo wykonujących obowiązki, a także ustanowiono odznakę honorową „Za zasługi dla Straży Marszałkowskiej” nadawaną przez marszałka Sejmu za szczególne osiągnięcia w służbie i w pracy.

Omawiany projekt, co jest bardzo ważne i kluczowe w obecnej sytuacji, wprowadza nowe zadania Straży Marszałkowskiej w zakresie realizacji na rzecz Sejmu i Senatu zadań związanych z obronnością państwa, także tych dotyczących planowania i realizacji pozamilitarnych przygotowań obronnych oraz zarządzania kryzysowego. Projekt wprowadza także system stałych dyżurów na potrzeby podwyższania gotowości obronnej państwa. W związku z tym zmodyfikowany został także katalog zadań w zakresie rozpoznania pirotechniczno-radiologicznego. Następuje to poprzez dodanie rozpoznania biochemicznego oraz rozszerzenie możliwości przeprowadzania tych czynności na bagaże, przesyłki jak również pomieszczenia. Projekt zmienia też brzmienie przepisu dotyczące, jak słyszeliśmy, wykonywania zadań w zakresie ochrony przeciwpożarowej, a także proponuje usunięcie z ustawowych zadań Straży Marszałkowskiej zadań z zakresu obrony cywilnej.

Jeśli chodzi o zakres kontroli i ustalania tożsamości, projekt rozszerza listę dokumentów uprawniających do ustalenia tożsamości osób ubiegających się o przepustkę lub poddanych kontroli uprawnień. Tutaj wnioskodawcy proponują iść z duchem czasu i włączyć w to dokument z aplikacji mObywatel.

Określono także katalog osób niepodlegających legitymowaniu, obejmujący prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, prezesa i wiceprezesów Rady Ministrów, marszałka, wicemarszałków Sejmu i Senatu oraz byłych prezydentów Rzeczypospolitej Polskiej.

Szanowni Państwo! Mając na uwadze powyższe, szczególnie czas, w którym jesteśmy, w tym także obszerny zakres wykonywanych zadań, odpowiedzialność poszczególnych funkcjonariuszy, jak i Straży Marszałkowskiej jako całej formacji, Klub Parlamentarny Polskie Stronnictwo Ludowe jest za dalszym procedowaniem tych zmian i skierowaniem projektu do prac w komisji. Jednocześnie na koniec w imieniu mojego klubu chciałbym bardzo serdecznie na ręce pana komendanta złożyć podziękowania wszystkim funkcjonariuszkom i funkcjonariuszom Straży Marszałkowskiej za wszystkie codziennie realizowane działania i zadania mające zapewnić nam, parlamentarzystom, bezpieczeństwo, które niewątpliwie przekłada się wprost proporcjonalnie na dobre warunki naszej pracy. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

(Poseł Paweł Śliz: Pięknie.)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Bartosza Romowicza, Polska 2050.

Posel Bartosz Romowicz:

Pani Marszałek! Panie Komendancie! Bardzo miło słyszeć z tej mównicy ze strony wszystkich klubów, które są w polskim parlamencie, dobre słowo co do projektu ustawy Polski 2050, ale przypomnę, że jak składaliśmy ten projekt, to chętnych do podpisu z innych klubów nie znaleźliśmy. A mówiliśmy, że składamy. Tak że, panie komendancie, dobrze, że chociaż teraz nasze koleżanki i koledzy doceniają rolę Straży Marszałkowskiej.

(Poseł Michał Pyrzyk: Panie pośle, nie tylko teraz.)

Chciałbym pominąć ten aspekt, czego dotyczy projekt ustawy, bo to bardzo dobrze i dokładnie omówił poseł wnioskodawca, przewodniczący klubu parlamentarnego Polska 2050, Paweł Śliz. Chciałbym posłużyć się tylko kilkoma danymi, które, jak myślę, zobrazują to, dlaczego warto nad tą ustawą pracować, dlaczego warto ją przyjąć.

Zacznijmy od tego, że środki, które mają być wydatkowane wskutek zmian przepisów, są zabezpieczone w budżecie Kancelarii Sejmu. To nie są środki żadnego z ministerstw, to są środki z Kancelarii Sej-

Posel Bartosz Romowicz

mu i one są zaplanowane na 2026 r. w projekcie budżetu. Jeśli chodzi o to, ilu funkcjonariuszy i pracowników liczy Straż Marszałkowska, to obecnie są to 232 osoby, co stanowi 72,4% pełnego stanu etatowego, oraz 20 pracowników na prawie 19 etatach. Zaplanowane jest 268 etatów dla funkcjonariuszy i 25 dla pracowników, tak że są jeszcze możliwości przyjęcia funkcjonariuszy.

Ruch kadrowy w latach 2019–2020 przedstawiał się w taki sposób, że w związku ze znowelizowaniem ustawy o zaopatrzeniu emerytalnym funkcjonariuszy Policji w 2020 r. dość znacząca liczba funkcjonariuszy odeszła w roku 2020. Jedną z ważnych rzeczy, która determinuje to, dlaczego ta ustawa jest też potrzebna, jest wielokrotność kwoty bazowej wynagrodzenia i jej wpływ na wynagrodzenie w porównaniu z innymi służbami mundurowymi. Jeśli chodzi o Straż Marszałkowską, to kwota bazowa wynosi 3,91, podczas gdy w Policji to jest 4,229, podobnie w Straży Granicznej i Służbie Więziennej, w Państwowej Straży Pożarnej – 4,173, w Służbie Ochrony Państwa – 4,899, a w CBA – 5,5. To pokazuje, że Straż Marszałkowska tę wielokrotność kwoty bazowej wynagrodzenia ma najniższą w porównaniu z innymi służbami mundurowymi.

Jeśli chodzi o uposażenie nowo przyjmowanego funkcjonariusza do Straży Marszałkowskiej, to od 1 maja tego roku łączna kwota dla nowego funkcjonariusza przyjmowanego do Straży Marszałkowskiej wynosi 6070 zł brutto. 6070 zł brutto – nie pomyliłem się. Bez doliczonej wysługi lat z tytułu posiadanego stażu pracy, który jest ustalany indywidualnie. Oprócz tego do składników uposażenia wchodzi uposażenie dla konkretnego stanowiska, dodatek specjalny, dodatek kwalifikacyjny za pełnienie służby w zmianowym rozkładzie czasu pracy i dodatek za wysługę lat. A teraz przedstawię porównanie świadczeń socjalnych, które przysługują funkcjonariuszom Straży Marszałkowskiej, ze świadczeniami w innych formacjach: Policji, Straży Granicznej, Państwowej Straży Pożarnej, Służbie Ochrony Państwa, Służbie Więziennej, Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego, Agencji Wywiadu, Służbie Celno-Skarbowej, Służbie Kontrwywiadu czy żołnierzy zawodowych. Na tym tle Straż Marszałkowska posiada tylko dwa uprawnienia: zasiłek na zagospodarowanie, to jest art. 73 ustawy o Straży Marszałkowskiej, i zapomogę losową, o której mówi art. 76 ustawy o Straży Marszałkowskiej. Nie ma dopłat do wypoczynku, nie ma zwrotu za przejazdy do wybranego miejsca w kraju, nie ma zwrotu kosztów dojazdu do miejsca pełnienia służby i nie ma też dodatku na mieszkanie służbowe czy kwaterę tymczasową. I głównie o to w tym wszystkim chodzi: żebyśmy zrównali przywileje Straży Marszałkowskiej, która pełni tak samo ważną rolę jak każda inna służba w Polsce. A to, że jest to taka sama służba, niech potwierdzi fakt, że wymogi dla funkcjonariuszy Straży Marszałkowskiej są tożsame

z wymogami innych formacji mundurowych, czy w Policji, czy w Straży Granicznej. Tych wymogów jest dziewięć i one się niczym nie różnią, czyli funkcjonariusz Straży Marszałkowskiej spełnia dokładnie te same wymogi co funkcjonariusz każdej innej służby w Polsce.

Najwięcej kosztów poniesiemy z tytułu wprowadzenia świadczenia mieszkaniowego, które będzie wynosiło od 900 zł do 1800 zł w Warszawie. Skoro dyskutujemy o tym w kontekście Policji i Straży Pożarnej, także Służby Więziennej, to dlaczego mamy pominąć Straż Marszałkowską? Jako wnioskodawcy jesteśmy w 100%, a nawet bardziej przekonani, że ten projekt jest potrzebny i apelujemy o to, żeby nie wpadł do zamrażarki komisyjnej. W zamrażarce sejmowej u marszałka Szymona Hołowni nie leżał i apelujemy, żeby nie wpadł do zamrażarki komisyjnej, gdzie komisjom przewodniczą koledzy z koalicji – bo zapewne trafi to do dwóch komisji: Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych oraz do Komisji Regulaminowej (*Dzwonek*). Tak więc liczymy na szybkie procedowanie tego projektu w drugim i trzecim czytaniu. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

(*Głos z sali: Brawo.*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Arkadiusza Sikorę z Lewicy.

Posel Arkadiusz Sikora:

Pani Marszałek! Panowie Komendanci! Szanowni Państwo! Przedkładany dzisiaj projekt ustawy to propozycja, która wreszcie dostrzega realne potrzeby ludzi pracujących w Straży Marszałkowskiej – formacji kluczowej dla bezpieczeństwa parlamentu, ale przez lata pozostającej na marginesie systemowych rozwiązań przysługujących innym służbom mundurowym. Co ważne, do tej pory inne służby mundurowe podobnie nie były doceniane i dopiero w tym roku nastąpiły znaczne zmiany w tych obszarach.

Ustawa ta jest potrzebna nie tylko dlatego, że aktualizuje zadania straży, lecz przede wszystkim dlatego, że po raz pierwszy traktuje funkcjonariuszy jako wykonujących wymagającą, odpowiedzialną pracę, zasługującą na godne warunki i stabilność socjalną. Po pierwsze, jeśli chodzi o nowe zadania obronne, które ustawa reguluje, to w świecie, w którym zagrożenie hybrydowe i kryzysowe stają się codziennością, Sejm i Senat nie mogą opierać się na przepisach sprzed kilkunastu lat. Wprowadzenie zadań związanych z pozamilitarnymi przygotowaniami obronnymi i zarządzaniem kryzysowym jest racjonalnym dostosowaniem do współczesnych wyzwań. To rozwiązanie wzmacnia państwo nie poprzez militaryzację, lecz poprzez budowę cywilnych, demokratycznie kontrolowanych kompetencji w strukturach parlamentu.

Posel Arkadiusz Sikora

Po drugie, poprawa standardów ochrony praw człowieka. Projekt precyzuje zasady kontroli bezpieczeństwa i weryfikacji tożsamości, ogranicza zbędne przetwarzanie danych osobowych i dostosowuje przepisy do RODO. To ważny krok w stronę ochrony praw obywatelskich i potrzebny na dzisiaj.

Po trzecie, uczciwy i transparentny nabór do służby. Proponowane zmiany w postępowaniu kwalifikacyjnym przywracają rozsądek i sprawiedliwość. Likwidacja obowiązkowego postępowania sprawdzającego w zakresie informacji niejawnych na starcie kariery eliminuje barierę, która od lat opóźniała rekrutację i utrudniała zatrudnianie młodych ludzi. Dodanie testu wiedzy oraz oceny psychologicznej to inwestycja w kompetencje i zdrowie psychiczne kandydatów, bardzo potrzebne w służbach, które pracują w warunkach stresu i napięcia.

Po czwarte, nowa filozofia relacji państwa z pracownikami publicznymi. Projekt wprowadza katalog wyróżnień oraz odznakę za zasługi dla Straży Marszałkowskiej, ale co ważniejsze, wprowadza realne wsparcie socjalne: gratyfikację urlopową, zwrot kosztów przejazdu czy świadczenie mieszkaniowe. Podobne standardy wprowadziliśmy niedawno w ustawie dotyczącej służb mundurowych. Zapowiadaliśmy również te zmiany w obszarze Straży Marszałkowskiej. To nie są bonusy, to elementarny standard, który w innych formacjach istnieje właśnie od niedawna. Funkcjonariusze Straży Marszałkowskiej pełnią służbę w jednym z najbardziej wymagających środowisk politycznych w kraju. Oczekujemy od nich profesjonalizmu, lojalności i dyspozycyjności, a w zamian powinniśmy zapewnić im stabilne warunki życia, możliwość odpoczynku, dostęp do mieszkania w miejscu pełnienia służby i godne wynagrodzenie.

Wprowadzenie świadczenia mieszkaniowego jest tu szczególnie istotne. W Warszawie koszty życia należą do najwyższych w Polsce. Bez realnego wsparcia mieszkaniowego stworzymy sytuację, w której funkcjonariusz, od którego zależy bezpieczeństwo parlamentu i prawidłowe funkcjonowanie demokracji, musi jednocześnie martwić się o to, czy będzie w stanie zapłacić czynsz. Te kwoty, które są proponowane, między 900 a 1800 zł, w Warszawie są jak najbardziej realne.

Po piąte, wzmocnienie sprawiedliwości systemowej. Projekt przywraca sprawiedliwość tam, gdzie dotąd jej brakowało. Obniżenie czasu służby o 8 godzin za każde święto przypadające w dzień inny niż niedziela to nie przywilej, to wyrównanie zasad obowiązujących w Kodeksie pracy w innych służbach mundurowych. To symboliczny, ale ważny sygnał. Pracownik w mundurze też ma prawo do odpoczynku i godnych warunków służby.

Wysoka Izbo! Ten projekt nie jest rewolucją, jest nadrabianiem wieloletnich zaniedbań. Zmienia Straż Marszałkowską w instytucję bardziej nowoczesną, bardziej przejrzystą i bardziej przyjazną funkcjonariuszom. Jednocześnie wzmacnia bezpieczeństwo pa-

lamentu i podnosi standardy państwa prawa. To ustawa, która realizuje fundamentalne wartości progresywne, szacunek dla pracownika, równość traktowania, demokratyczną kontrolę nad służbami oraz troskę o dobrostan osób, którym powierzamy kluczowe zadanie publiczne.

Jako Lewica będziemy współpracować przy doskonaleniu tej ustawy podczas posiedzeń komisji i na dzisiaj jesteśmy za przyjęciem tej ustawy. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo.

Zapraszam pana posła Włodzimierza Skalika, Konfederacja Korony Polskiej.

Posel Włodzimierz Skalik:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Komendancie! Chciałbym w imieniu Koła Poselskiego Konfederacja Korony Polskiej...

(Głos z sali: Nie składajcie wniosków...)

...zając kilka chwil w sprawie projektu ustawy o zmianie ustawy o Straży Marszałkowskiej oraz ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych. Już wiele powiedziano w najdrobniejszych szczegółach. W związku z tym nie będę zajmował czasu powtarzaniem tych jakże szczegółowych wypowiedzi. Chciałbym wykorzystać tę okazję do tego, by wyrazić wszystkim funkcjonariuszom Straży Marszałkowskiej, składając to na ręce pana komendanta, podziękowanie i wdzięczność za waszą jakże trudną i odpowiedzialną pracę. *(Oklaski)*

Towarzyszycie nam na co dzień. Widzimy, z jaką życzliwością i odpowiedzialnością wykonujecie swoje obowiązki. Dla tysięcy Polaków, naszych rodaków, którzy przybywają do polskiego Sejmu, by go zwiedzać, by zapoznać się z jego historią, wy jesteście pierwszymi ludźmi, z którymi się kontaktują. Nie da się pierwszego wrażenia zrobić drugi raz. Z całą pewnością bardzo godnie reprezentujecie polski parlament w zetknięciu się czy to z naszymi rodakami, czy z delegacjami zagranicznymi, które przecież też docierają do naszego Sejmu. Towarzyszycie nam również w różnego rodzaju wydarzeniach, czy to państwowych, czy czasami smutnych, ale jesteście razem z nami i bardzo godnie reprezentujecie polski parlament, swoją służbę.

Chcę wspomnieć... Nasz prezes, polski poseł do Parlamentu Europejskiego, Grzegorz Braun, nie raz, gdy się dostał, gdy znalazł się w Brukseli...

(Głos z sali: Ale się już nie dostanie, ale się już nie dostanie do Sejmu.)

...nie raz wspominał was i widzi dzisiaj wielką różnicę między Strażą Marszałkowską a strażą eurowosów, eurowosowskiego eurokołchozu. *(Gwar na sali, dzwonek)*

(Głos z sali: Nie, no nie, no nie.)

Posel Włodzimierz Skalik

Widzi szaloną różnicę. Tym bardziej ktoś taki jak pan poseł Grzegorz Braun potrafi szczególnie docenić i dostrzegać to, co państwo funkcjonariusze reprezentujecie.

(Głos z sali: Raczej wyprowadzić z równowagi z gaśnicą.)

Panie Komendancie! Szkoda, że inni posłowie nie potrafią się należycie zachować. Ja mimo to, panie komendancie, pragnę złożyć na pańskie ręce: szczęść Boże w waszej służbie. *(Oklaski)*

(Poseł Bożena Lisowska: Więcej gaśnic w Sejmie.)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Przechodzimy do pytań.

Wyznaczam czas na zadanie pytania na 1 minutę.

Zamykam listę.

Pierwszą zapraszam panią poseł Bożenę Lisowską.

Posel Bożena Lisowska:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Procedujemy nad poselskim projektem nowelizacji ustawy o Straży Marszałkowskiej z druku nr 1894. Dotychczas funkcjonariusze Straży Marszałkowskiej pozostają jedyną formacją mundurową pozbawioną świadczeń socjalnych. W projekcie wprowadza się konkretne zmiany poprawiające warunki służby 268 funkcjonariuszy, którzy chronią polski Sejm i polski Senat. Obecnie 15% stanowisk jest nieobsadzonych. To także argument za dalszym procedowaniem. Ten projekt to ukłon w kierunku Straży Marszałkowskiej i docenienie służby. Dzięki tej ustawie nastąpi zrównanie przywilejów i praw Straży Marszałkowskiej i innych służb mundurowych. Dlatego popieram *(Dzwonek)* pracę nad tym projektem. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam panią poseł Wiolettę Kulpę, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Wioletta Maria Kulpa:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Po pierwsze, rezygnacja z postępowania sprawdzającego kandydatów do straży przewidziana w projekcie to realne ryzyko obniżenia standardu bezpieczeństwa. Bez weryfikacji na początkowym etapie do formacji, która ma nowe uprawnienia w zakresie obronności, dopuszczamy osoby, które niekoniecznie powinny się w niej znaleźć. Po drugie, usunięcie zadań dotyczących obrony cywilnej

z kompetencji Straży Marszałkowskiej to krok, który może osłabić naszą zdolność reagowania w sytuacjach kryzysowych. Po trzecie, proponowany system odznaczeń i wyróżnień – to też chciałabym podkreślić – brzmi dosyć chwytnie, ale trzeba mieć z tyłu głowy, że może to prowadzić do upolitycznienia Straży Marszałkowskiej i nagradzania lojalności politycznej zamiast profesjonalizmu.

Jak zamierzacie zapewnić, że brak procedury sprawdzającej na etapie kandydatury nie wpłynie negatywnie na wiarygodność i bezpieczeństwo formacji? Czy nagrody i odznaczenia przewidziane w ustawie będą przyznawane na podstawie jednoznacznych, obiektywnych kryteriów *(Dzwonek)*, a nie tylko jako forma politycznej rekompensaty? Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Grzegorza Lorka.

Jest pan poseł? Jest.

Posel Grzegorz Lorek:

Dziękuję.

Pani Marszałek! Panie Komendancie! Wysoka Izbo! Jest to projekt poselski i, jak słusznie zauważył jeden z posłów go przedstawiających, może wylądować w lodówce. Ja bym apelował, żeby takich lodówek nie było, nie tylko w przypadku tej ustawy, ale w ogóle. Byłoby znacznie prościej i łatwiej.

Mam pytanie do posła sprawozdawcy: Czy w projekcie ustawy są zapisy tożsame z zapisami dotyczącymi innych służb odnośnie do świadczeń socjalnych, w tym świadczenia mieszkaniowego? Czy kierowaliście się zapisami dotyczącymi innych służb i czy są one dokładnie takie same? Uważam, że tak powinno być. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam panią poseł Lidię Czechak.

Posel Lidia Czechak:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Również mam kilka pytań odnośnie do poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o Straży Marszałkowskiej. Jakie realne potrzeby operacyjne uzasadniają rozszerzenie zadań Straży Marszałkowskiej o kwestie obronności i zarządzania kryzysowego? Czy przeprowadzono analizę, czy straż posiada odpowiedni potencjał kadrowy i kompetencyjny do realizacji tych dodatkowych zadań? Jak nowy katalog zadań Straży Marszałkowskiej będzie się pokrywać z kompeten-

Posel Lidia Czechak

cjami innych służb, np. ABW, SOP, Policji i RCB? Czy istnieje ryzyko dublowania w pewnych momentach tych obowiązków, a nawet konfliktu kompetencyjnego? Dlaczego projekt zakłada usunięcie zadań z zakresu obrony cywilnej? Czy jest to decyzja wynikająca z reorganizacji kompetencji państwa, czy raczej rezygnacja z części ważnych funkcji związanych z ochroną ludności? Czy rezygnacja z postępowania sprawdzającego wobec kandydatów na funkcjonariuszy nie obniży poziomu bezpieczeństwa instytucji parlamentarnych? Dlaczego kontrola bezpieczeństwa została odsunięta dopiero na etap mianowania? Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.
Zapraszam pana posła Piotra Kandybę.

Posel Piotr Kandyba:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Chyba nikt z nas nie ma wątpliwości, że strażniczek i strażnicy odgrywają ogromną rolę w naszym Sejmie. Chciałem bardzo podziękować im za to, że... Do Sejmu przyszło już ok. 2 tys. osób z różnego typu szkół. Zawsze mają duże wsparcie, zawsze mogą czuć się bezpiecznie. Bardzo za to dziękuję. Wiem, że ta służba jest nieraz ryzykowna, co pokazały pewne scysje, które miały miejsce w tym Sejmie. Serdecznie wam dziękujemy.

Mam dwa pytania. Pierwsze dotyczy systemu emerytalnego. Czy jest on w jakiś sposób przemyślany? I kwestia ścieżki kariery. Czy jest to temat przejrzysto traktowany? Proszę o odpowiedź *(Dzwonek)* na te dwa pytania. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.
Zapraszam pana posła Marcina Józefaciuka.

Posel Marcin Józefaciuk:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Komendancie! Straż Marszałkowska to formacja, która każdego dnia stoi na straży bezpieczeństwa polskiego parlamentu. To służba wymagająca, często niewidoczna, ale absolutnie kluczowa dla sprawnego i spokojnego funkcjonowania Wysokiej Izby.

W projekcie wprowadza się wiele potrzebnych i długo wyczekiwanych zmian. Nie naprawia się jednak błędnego stosowania przepisów w sprawie nabywania uprawnień emerytalnych przez funkcjonariuszy zatrudnionych w formacji przed 1 stycznia 2013 r.

Czy projektodawcy zwracali uwagę na istniejące rozbieżności w interpretacji przepisów dotyczących świadczeń emerytalnych funkcjonariuszy Straży Marszałkowskiej? W tej sprawie do Sejmu została złożona petycja, która trafiła do komisji petycji. W uzasadnieniu petytor wskazuje wyrok sądu, który jednoznacznie stwierdza kolizję w stosowaniu prawa. Mam gotową poprawkę zarówno konsumującą żądanie petytora, jak i naprawiającą wadę legislacyjną zauważoną przez sąd i będę prosił o jej poparcie na etapie prac w komisji. To najlepszy moment, aby wyeliminować wątpliwości i zapewnić funkcjonariuszom przejrzyste, jednolite, stabilne i sprawiedliwe regulacje. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo.
Zapraszam pana posła Michała Kowalskiego.

Posel Michał Kowalski:

Bardzo dziękuję.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W kwestii pytań dotyczących zmian w ustawie o Straży Marszałkowskiej chciałbym dopytać o zakres i cel zmian oraz o kompetencje i uprawnienia. Odnośnie do tej pierwszej sfery, czyli dotyczącej zakresu i celów zmian, chciałbym dowiedzieć się, jaki jest główny cel projektowanych zmian w ustawie. Jakże konkretne problemy funkcjonowania Straży Marszałkowskiej mają zostać rozwiązane przez tę nowelizację? W kwestii kompetencji i uprawnień chciałbym dopytać: Czy projekt przewiduje rozszerzenie kompetencji Straży Marszałkowskiej? Jeżeli tak, to jakie są przesłanki tego rozszerzenia i co byłoby ewentualnie rozszerzane? Kolejne pytanie: W jaki sposób projektodawcy oceniają wpływ zmian na zakres odpowiedzialności funkcjonariuszy Straży Marszałkowskiej? Chciałbym dopytać też, czy przewidziano dodatkowe mechanizmy kontroli nad działaniami Straży Marszałkowskiej. Bardzo dziękuję.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.
Zapraszam pana posła Łukasza Kmitę.

Posel Łukasz Kmita:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Po pierwsze, zacząć od tego: czyny, nie słowa. Otóż obiecaliście podwyżki w budżetówce. Nie wiem, czy pani marszałek wie, że Straż Marszałkowska obiecanych podwyżek nie dostała w takiej wysokości, jak wszyscy. Trochę wstyd. Mówię do państwa jako do mar-

Posel Łukasz Kmita

szalków, bo czyni są ważniejsze od słów. Metoda: cóż szkodzi obiecać nie powinna towarzyszyć działaniom, szczególnie skierowanym wobec funkcjonariuszy Straży Marszałkowskiej.

Teraz pytanie: Z czego wynika rezygnacja z przeprowadzenia w stosunku do kandydatów postępowania sprawdzającego określonego w przepisach o ochronie informacji niejawnych? Z jednej strony mamy wojnę hybrydową, widzimy zagrożenia na kolei, widzimy dramatyczną wręcz sytuację związaną z pogorszeniem bezpieczeństwa państwa, a w tym projekcie ustawy w kluczowym obszarze bezpieczeństwa w Sejmie wprowadzacie państwo zapisy, które obniżają bezpieczeństwo. (*Dzwonek*) Uważam to za bardzo nieroztropne, nierozsądne i niewłaściwe. Dziękuję.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Zapraszam panią posel Ewę Leniart.

Posel Ewa Leniart:

Szanowna Pani Marszałek! Panie Komendancie! Wysoka Izbo! Projekt ustawy o zmianie ustawy o Straży Marszałkowskiej trzeba docenić. Jest to najmniejsza formacja mundurowa w Polsce, która ma obowiązek ochrony obiektów sejmowych, ma możliwość użycia środków przymusu bezpośredniego, legitymowania osób na terenie parlamentu. Będzie ona miała także możliwość rozpoznania pirotechniczno-radiologicznego osób, pojazdów, bagaży, przesyłek. Ma mieć także zadania z zakresu ochrony przeciwpożarowej. Jak te zadania zostaną przypisane Straży Marszałkowskiej z zakresu ochrony przeciwpożarowej? Zmiana ma wprowadzić gratyfikację urlopową, zryczałtowany równoważnik pieniężny za niewykorzystany przejazd na koszt Straży Marszałkowskiej, ale także dodatki mieszkaniowe. Na jakich zasadach będą one wypłacane? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Marka Subocza.

Posel Marek Subocz:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Co do ustawy myślę, że tutaj już została ona szeroko omówiona. Natomiast jest jedna rzecz, która mnie niepokoi, jeśli chodzi o rezygnację z postępowania sprawdzającego przy naborze. Mam pytanie: Czy to postępowanie, a raczej rezygnacja z postępowania sprawdzającego nie zmniejszy poziomu ochrony informacji niejaw-

nych? Myślę, że w dzisiejszych czasach – chodzi o to, co się dzieje za naszą wschodnią granicą, również o kwestie chociażby ostatnich akcji dywersyjnych na kolei – te postępowania absolutnie powinny być prowadzone, tak aby po prostu w służbie były osoby odpowiednie. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Bartosza Romowicza.

Posel Bartosz Romowicz:

Pani Marszałek! Panie Komendancie! Panie Pośle Skalik! Miło się pana słuchało przez 3 minuty, ale dalej już pan poszedł w znanym nam kierunku, a wie pan, po czym się poznaje prawdziwego mężczyznę... (*Posel Roman Fritz: Ale śmieszne.*)

Straż Marszałkowska miałaby mniej pracy, gdyby wasz lider nie biegał z gaśnicą po Sejmie i nie trzeba byłoby go obezwładniać. Wtedy byłoby zdecydowanie lepiej. Ale pomińmy już ten aspekt.

Panie Komendancie! Chciałbym jako posel będący w Sejmie pierwszą kadencję – znaczna część posłów Polski 2050 to posłowie zasiadający w Sejmie pierwszą kadencję – bardzo serdecznie podziękować wszystkim funkcjonariuszom Straży Marszałkowskiej za służbę. Składam podziękowania na pana ręce. Tak naprawdę, jak tu jesteśmy 2 lata, to każdego dnia, niezależnie od tego, czy ktoś z funkcjonariuszy wstał lewą nogą, czy prawą, czy jest po nocy, czy przed nocą, to zawsze możemy na was liczyć. Zawsze kiedy mamy jakikolwiek problem, możemy do was przyjść. Zawsze jesteście uśmiechnięci, zawsze pomocni. Dla nas jako posłów najważniejsze jest, że możemy się czuć dzięki wam bezpiecznie. Niezależnie od tego, jakie (*Dzwonek*) ostatecznie będą losy tej ustawy, to w imieniu wszystkich parlamentarzystów Polski 2050 serdecznie dziękuję za waszą służbę. (*Oklaski*)

(*Głos z sali: Brawo!*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Bardzo dziękuję, panie pośle.

Posel Monika Wielichowska:

Panie Komendancie Straży Marszałkowskiej! Wysoka Izbo! Przy okazji procedowania nad tym projektem ustawy, który dotyczy Straży Marszałkowskiej, i ja przyłączę się do podziękowań za waszą codzienną służbę, którą pełnicie z profesjonalizmem, odpowiedzialnością i oddaniem. To dzięki waszej czujności i dzięki waszemu zaangażowaniu Sejm funkcjonuje

Posel Monika Wielichowska

w atmosferze przede wszystkim bezpieczeństwa, które teraz odmieniamy przez wszystkie przypadki, ale też porządku, a posłowie, pracownicy i wszyscy goście mogą czuć się chronieni. Wasza praca, panie komendancie, choć często jest niewidoczna dla opinii publicznej, jest fundamentem sprawnego działania jednej z najważniejszych instytucji państwa. Dziękuję za waszą gotowość do reagowania w każdej sytuacji, za waszą kulturę osobistą, za życzliwość wobec nas wszystkich i za przestrzeganie zasad, które umożliwiają spokojny przebieg obrad i pracy całego parlamentu. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

A teraz przyszedł czas na przedstawiciela wnioskodawców pana posła Pawła Śliza.
Zapraszam.

Posel Pawel Śliza:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Odpowiem na pytania. Czy nagrody będą przyznawane obiektywnie? Tak, będą. Trudno inaczej odpowiedzieć na to pytanie. Jeżeli chodzi o sprawy dotyczące dodatków mieszkaniowych: Czy te przepisy są takie same? Nie, one są tożsame z przepisami dotyczącymi innych służb. Jeżeli chodzi o system emerytalny – pan poseł Kandyba zadał to pytanie – to rzeczywiście zgadzam się z panem posłem Józefaciukiem, że również na tym problemie, który pan poseł sygnalizował jeszcze mi osobiście tutaj, na sali sejmowej, powinniśmy się skupić w komisji sejmowej. *(Oklaski)*

Największym problem, który był tutaj wielokrotnie poruszany, był problem dotyczący rezygnacji z postępowania sprawdzającego w naborze. Pragnę zwrócić uwagę, że wystarczy tak naprawdę dokładna lektura samej pierwotnej ustawy, bo mówimy tylko i wyłącznie o weryfikacji odnośnie do przetwarzania informacji niejawnych. Tylko w tym zakresie na tym początkowym etapie nie jest to konieczne. Te wszystkie okoliczności, które dotyczą sprawdzenia, weryfikacji takiej osoby, są tożsame odnośnie do innych służb, czyli po pierwsze, nieposzlakowana opinia, niekaralność czy wywiad dzielnicowego. Te procedury są przeprowadzane. Tu chodzi tylko i wyłącznie o przetwarzanie informacji niejawnych, które taki późniejszy kandydat może na późniejszym etapie uzyskać. Mając na uwadze liczbę wakatów, które są w Straży Marszałkowskiej, skrócenie tej procedury w dojściu do tego stanowiska wydaje się jak najbardziej właściwe. Ta ustawa ma tak naprawdę doprowadzić do tego, żeby Straż Marszałkowska, którą z tego miejsca wszystkie siły polityczne chwaliły, doceniały, zauważały jej zaangażowanie, stała się po prostu atrakcyjna, tak samo atrakcyjna jak inne

służby mundurowe, żeby tych wakatów nie było tyle, ile jest na obecnym etapie. Bardzo się cieszę, że wszyscy posłowie widzą konieczność pracy. Mam nadzieję odnośnie do stanowiska, które wyraził pan poseł Romowicz, że ta ustawa nie będzie mrożona w komisji, że rzeczywiście te oczekiwania zostaną spełnione.

Pani Marszałek! Wnoszę o to, żeby ta ustawa podlegała dalszym pracom. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Bardzo dziękuję, panie pośle.
Zamykam dyskusję*).

Marszałek Sejmu, po zasięgnięciu opinii Prezydium Sejmu, proponuje, aby Sejm skierował poselski projekt ustawy o zmianie ustawy o Straży Marszałkowskiej oraz ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych, zawarty w druku nr 1894, do Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych oraz Komisji Regulaminowej, Spraw Poselskich i Immunitetowych w celu rozpatrzenia.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważała, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Na tym zakończyliśmy rozpatrywanie punktów porządku dziennego zaplanowanych na dzień 19 listopada br.

Informuję, że zgłosili się posłowie w celu wygłoszenia oświadczeń poselskich.

Mamy ich w tej chwili 25.

Jeśli ktoś z pań i panów posłów chce się dopisać, to jest ten moment.

Można też złożyć oświadczenie na piśmie.

Listę posłów zgłoszonych do oświadczeń poselskich uważam za zamkniętą.

Wyznaczam czas na wygłoszenie oświadczenia – 1,5 minuty.

Pierwszego zapraszam pana posła Romana Fritza, Konfederacja Korony Polskiej.

Posel Roman Fritz:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Chcemy zgody w „Zgodzie”, a jest skandal. Istniejący w latach 1942–1945 niemiecki obóz koncentracyjny w Świętochłowicach, filia KL Auschwitz, w końcu stycznia 1945 r., po wycofaniu się Niemców został przejęty i przeorganizowany przez komunistyczne władze PRL na obóz pracy „Zgoda”. W 2022 r. przed bramą obozu posadowiono okolicznościową makietę obozu z napisem: obóz dwóch totalitaryzmów, niemieckiego i komunistycznego, 1942–1945. Komendantem obozu został osławiony, nigdy nie osądzony za swoje zbrodnie, zmarły w 2007 r. w Izraelu Salomon Morel. Cóż się stało ostatnio? Otóż makietę zniknęła. Stosowne zarządzenie wydał ponoć prezydent miasta Świętochłowice, do-

* Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.

Posel Roman Fritz

konując swoistej rewitalizacji tego miejsca, co budzi w najwyższym stopniu niepokój o przyszłość prawdziwości przekazu historycznego związanego ze „Zgodą”. Zainicjowane działania, m.in. przez radykalne ślązackie i niemieckie organizacje, partie i stowarzyszenia, poczynając od dnia odsłonięcia makiety tego obozu, polegające na negowaniu m.in. sformułowania „niemiecki” na zamieszczonej inskrypcji makiety wraz z opiniami prezentowanymi przez ten czas m.in. w mediach społecznościowych to skandal rażąco uderzający w prawdę historyczną o tym miejscu. Powstaje zatem pytanie, dlaczego usunięto sfinansowaną w 2022 r. makietę byłego obozu wraz z betonowym cokołem. Kto wydał na takie działania pozwolenie? Gdzie ona aktualnie się znajduje? (*Dzwonek*) To nasz obowiązek wobec prawdy, sprawiedliwości moralnej, ale przede wszystkim wobec wszystkich ofiar tego miejsca. Dzisiaj znaczną część terenu byłego obozu zajmują ogrodowy śmietnik i nielegalne wysypisko. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Włodzimierza Skalika, Konfederacja Korony Polskiej.

Posel Włodzimierz Skalik:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Jak informują media, rosyjskie służby wkroczyły na teren Cmentarza Wojennego w Katyniu i usunęły umieszczone tam polskie płaskorzeźby oraz symbole wojskowe. Wśród nich znalazły się przedstawienia Orderu Virtuti Militari oraz Krzyża Kampanii Wrześniowej. Konfederacja Korony Polskiej traktuje te działania jako skandaliczne i wymierzone w pamięć ofiar zbrodni katyńskiej. Są aktem dewastacji miejsca spoczynku polskich ofiar zamordowanych przez NKWD w 1942 r. Wobec powyższego jutro o godz. 10.30 w Sejmie RP odbędzie się konferencja prasowa naszego koła poselskiego, na której zaprezentujemy wystąpienia do ministra spraw zagranicznych Rosji Sergieja Ławrowa i ministra spraw zagranicznych Radosława Sikorskiego podpisane przez prezesa Konfederacji Korony Polskiej, polskiego posła do Parlamentu Europejskiego Grzegorza Brauna oraz posłów naszego koła poselskiego KKP. Zatem zapraszam do obejrzenia jutrzejszej transmisji. Będzie realizowana w naszych mediach społecznościowych. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Michała Kowalskiego.

Posel Michał Kowalski:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Historia pewnej tablicy z powiatu puckiego poświęconej oficerom Wehrmachtu i SS z rodziny von Krockow dobiegła końca. Dzięki zdecydowanemu działaniu wielu środowisk patriotycznych udało się obronić polską przestrzeń publiczną przed próbą regermanizacji tego symbolicznego miejsca na Pomorzu. Proces ten został zapoczątkowany przez Instytut Pamięci Narodowej w Gdańsku, a wzmocniony publikacją redaktora Szubarczyka na łamach „Naszego Dziennika”.

Współpraca między IPN, środowiskami patriotycznymi oraz duchowieństwem doprowadziła do usunięcia tego haniebnego symbolu.

W sposób szczególny dziękuję redaktor Wiernikowskiej z Kanału Zero, ks. Danielowi Nowakowi z Wejherowa, prof. Berendtowi, a także przedstawicielom stowarzyszenia Kaszubscy Patriotci, Wspólnocie Pokoleń z Wejherowa, Klubom „Gazety Polskiej” z Gdyni, Rumi, Wejherowa i Pucka oraz w szczególności panu Romanowi Dambkowi, prezesowi stowarzyszenia Gryf Pomorski, za jego determinację i dążenie do prawdy.

Wyrażam podziękowanie wszystkim pozostałym osobom za ich obecność podczas patriotycznego protestu w dniu 5 października po mszy św. w Piaśnicy, upamiętniającej ofiary niemieckiego ludobójstwa jesienią 1939 r. na ludności kaszubskiej, wiernej Polsce i swojej ojczystej ziemi.

Niech to wydarzenie będzie przykładem dla nas wszystkich, że pamięć narodowa wymaga czujności, odwagi i solidarności. Niech żyje Polska! Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam panią posł Annę Dąbrowską-Banaszek.

Posel Anna Dąbrowska-Banaszek:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Już w najbliższą sobotę, 22 listopada 2025 r., folklorystyczna grupa wokalnie-instrumentalna z Wólki Okopskiej „Cykady” będzie obchodzić 25-lecie swojego działania.

Zespół powstał w sierpniu 2000 r. Pierwszy inauguracyjny występ tej grupy miał miejsce podczas dożynek gminnych w Dorohusku. Wówczas zespół wystąpił jeszcze bez nazwy, ale były kolejne występy w składzie systematycznie uzupełnianym. W dniu 24 lutego 2001 r. po uroczystych chrzcinach nadano mu nazwę „Ludowe Nutki”. W marcu 2003 r. grupa zmieniła nazwę na „Cykady” i taką nazwę nosi do dzisiaj.

Bogactwo i różnorodność repertuaru, wielka pasja muzykowania i zaangażowanie wszystkich członków przynoszą grupie duży rozgłos i sympatię wielu słuchaczy. Zespół ma na swoim koncie wiele sukcesów, m.in. pierwsze miejsce na II Festiwalu Piosenki Żołnierskiej i Patriotycznej, drugie miejsce na Festiwalu Kolęd i Szczodrywek nad Bugiem, wyróżnienie

Posel Anna Dąbrowska-Banaszek

na VIII Wojewódzkim Konkursie Piosenki Partyzanciej w Aleksandrowie, koncert uświetniający przegląd dorobku kulturalnego rejonu lubomelskiego w Łucku na Ukrainie, pierwsze miejsce na Festiwalu Pieśni Kresowej w Dubience, udział w I Powiatowym Festiwalu Piosenki Strażackiej w Okopach i VII Międzynarodowym Przeglądzie Kolęd i Pastorałek w Dubience. Kierownikiem zespołu jest pan Anatol Obuch.

Bardzo dziękuję za zaproszenie do wspólnego świętowania tego pięknego jubileuszu 25-lecia działania. Gratuluję zespołowi pięknego dorobku i życzę wielu kolejnych sukcesów. *(Dzwonek)* Niech państwa zapał do realizacji pasji grania i śpiewania nie gaśnie. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo.

Zapraszam panią poseł Annę Cicholską. Nie widzę pani poseł.

Zapraszam pana posła Marcina Józefaciuka.

Posel Marcin Józefaciuk:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Dziś obchodzimy Międzynarodowy Dzień Zapobiegania Przemocy wobec Dzieci. To dzień, w którym musimy głośno i jednoznacznie powiedzieć, że żadne dziecko nigdy nie powinno bać się dorosłego. Przemoc wobec dzieci to każde działanie lub zaniechanie, które rani, krzywdzi, upokarza lub odbiera dziecku poczucie bezpieczeństwa. To m.in. przemoc fizyczna – bicie, szarpanie; przemoc emocjonalna – wyzwiska, groźby, upokarzanie, lekceważenie uczuć; przemoc finansowa – niepłacenie alimentów, odbieranie dziecku środków do godnego życia, wykorzystywanie pieniędzy dziecka do celów dorosłych; hejt i cyberprzemoc – obrażanie, nękanie, wyśmiewanie dziecka w Internecie, wrzucanie wizerunku dziecka do sieci bez jego zgody; alienacja rodzicielska – manipulowanie dzieckiem, nastawianie przeciwko drugiemu rodzicowi czy odbieranie prawa do relacji.

Dziecko nie powie głośno: krzywdzisz mnie. Dlatego to my, dorośli, musimy reagować, gdy widzimy zło. Jeśli słyszysz krzyk, jeśli widzisz strach w oczach dziecka, jeśli coś budzi twój niepokój – reaguj natychmiast. Obojętność też jest formą przemocy. Dziękuję.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam panią posłankę Bożenę Lisowską.

Posel Bożena Lisowska:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Funkcjonowanie kancelarii prezydenta Nawrockiego kosztuje 850 tys. zł

dziennie. W tym roku z budżetu państwa na ten cel zostanie wydatkowane 312 mln zł. Co Polacy otrzymują w zamian po 100 dniach prezydentury? Po pierwsze, 13 zawetowanych ustaw, które w dużej mierze były częścią implementacji prawa europejskiego do polskiej legislacji, a ich niewdrożenie generuje kary finansowe, które zapłacimy wszyscy. Zawetowanie jednej ustawy o zaopatrzeniu w wodę to koszt dla Polaków 141 tys. euro miesięcznie. Jeszcze większe szkody powoduje zawetowanie pierwszej ustawy, wiatrakowej. To oznacza brak szans na intensywny rozwój OZE i wysokie ceny prądu. Jeśli chodzi o ustawę Kamilkową, to zniweczenie pracy strony społecznej i angażowania się w ten problem wielu organizacji pozarządowych.

Weta nie rozwiązuje problemu, ponieważ dyrektywy należy wdrożyć. Te działania, te weta powodują utrudnianie pracy Sejmu i niestety ponowną pracę nad tymi projektami dla nas *(Dzwonek)*, dla parlamentarzystów. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam panią poseł Lidię Czechak.

Posel Lidia Czechak:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Z okazji Światowego Dnia Seniora pragnę skierować słowa głębokiego szacunku i wdzięczności do wszystkich osób starszych – do tych, którzy przez lata budowali nasze rodziny, nasze wspólnoty i naszą ojczyznę. Seniorzy są skarbem społeczeństwa – strażnikami pamięci, źródłem mądrości i doświadczenia, które kształtują kolejne pokolenia.

Dzisiejszy dzień jest okazją nie tylko do uhonorowania seniorów, ale również do refleksji nad tym, jak wiele ich zawdzięczamy. To pokolenia, które swoim trudem, odpowiedzialnością i systematyczną pracą stworzyły fundament, na którym dziś możemy budować nowoczesną Polskę. Ich życiowa mądrość i siła ducha pozostają bezcenną inspiracją dla nas wszystkich.

Chciałabym z całego serca podziękować za każde zaproszenie, które otrzymałam z okazji obchodów dnia seniora. Każde spotkanie, rozmowa, uścisk dłoni są dla mnie ogromnym zaszczytem. Te wspólne chwile pokazują, jak ważna jest obecność seniorów w życiu społecznym i jak wiele ciepła, życzliwości i życiowej radości potrafią oni wnieść do każdej wspólnoty. Dziękuję za otwartość, za gościnność i za możliwość uczestniczenia w tym wyjątkowym święcie.

Światowy Dzień Seniora przypomina nam również o obowiązku państwa, aby prowadzić politykę, która daje osobom starszym bezpieczeństwo, opiekę i realne wsparcie.

Musimy dbać o to, aby każdy senior mógł czuć się godnie, aktywnie i zdrowo i miał poczucie bycia ważną częścią naszego społeczeństwa. Troska o seniorów jest bowiem miarą dojrzałości państwa i jego wrażliwości społecznej.

Posel Lidia Czechak

Wszystkim seniorom składam najserdeczniejsze życzenia zdrowia, spokoju, szacunku i codziennej życzliwości. *(Dzwonek)* Niech otacza was troska najbliższych, niech omija samotność, a każdy dzień będzie pełen poczucia własnej wartości i dumy z tego, że Polska jest wam wdzięczna dziś i zawsze. Dziękuję. *(Okłaski)*

(Poseł Marcin Józefaciuk: Seniorom zawsze.)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam panią poseł Wiolettę Kulpe.

Posel Wioletta Maria Kulpa:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Dzisiaj chciałabym wygłosić oświadczenie w sprawie niepokojących działań wymierzonych w pracowników Narodowego Funduszu Zdrowia przez kierownictwo NFZ. Do mojego biura poselskiego docierają bardzo niepokojące sygnały od pracowników Narodowego Funduszu Zdrowia z różnych regionów kraju. Z informacji tych wynika, że w funduszu wprowadzono nowy system informatyczny, który monitoruje i rejestruje aktywność zatrudnionych osób w wewnętrznych aplikacjach, w tym m.in. w Centralnym Wykazie Ubezpieczonych. System ten śledzi każde logowanie, przeglądanie danych czy wykonywanie czynności, a następnie, jak relacjonują pracownicy, może być wykorzystywany do oceny ich pracy, a nawet do formułowania wobec nich zarzutów prowadzących do rozwiązania umowy o pracę. Tego rodzaju działania budzą poważne wątpliwości natury prawnej i etycznej. Pracownicy posiadają przecież imienne upoważnienia, a ich obowiązkiem jest realizacja zadań wynikających z ustawy o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych. Wprowadzenie systemu nadzoru, który automatycznie interpretuje pewne działania jako nieprawidłowe, narusza zasadę zaufania i może stanowić formę nieuzasadnionej presji.

Zwróciłam się do prezesa Narodowego Funduszu Zdrowia z prośbą o wyjaśnienie podstaw prawnych tego rozwiązania, zasad jego działania oraz sposobu wykorzystywania zebranych danych wobec pracowników. W instytucji publicznej, która odpowiada za bezpieczeństwo zdrowotne Polaków, szczególnie ważne jest poszanowanie praw pracowniczych, przejrzystość działania i budowanie atmosfery zaufania *(Dzwonek)*, a nie strachu i kontroli. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Kapinosa, ale go nie widzę. Zapraszam pana posła Gwiazdowskiego. Nie ma. Ale jest pan poseł Sałek. Pan poseł Paweł Sałek.

Posel Paweł Sałek:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Informuję, że uśmiechnięta koalicja nie zainstalowała tablicy upamiętniającej śp. prof. Jana Szyszko po zakończeniu remontu elewacji budynku Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych w Białymstoku, choć dyrektor RDLP Białystok zapewniał, że tablica wróci na swoje miejsce.

Pierwotnie tablica poświęcona pamięci prof. Jana Szyszko była umieszczona na ścianie zewnętrznej budynku, obok tablicy upamiętniającej leśników wywiezionych na Syberię przez sowieckich zaborców oraz tablicy upamiętniającej leśników i ich rodziny wywiezionych i mordowanych w niemieckich obozach koncentracyjnych. Tablice sybiraków i ofiar obozów zagłady wróciły, a tablica poświęcona panu profesorowi nie wróciła na ścianę.

Prof. Jan Szyszko był wybitnym naukowcem, leśnikiem, ministrem środowiska w trzech rządach, wieloletnim posłem na Sejm oraz człowiekiem zasłużonym dla polskiej przyrody i lasu. Jego dokonania były doceniane zarówno w kraju, jak i za granicą. Tablica na budynku RDLP Białystok była symbolicznym uhonorowaniem wkładu prof. Szyszko w ochronę polskich lasów m.in. przed prywatyzacją. Jakże kłamliwe i obłudne okazały się słowa dyrektora RDLP w Białymstoku Tadeusza Wilczyńskiego skierowane w październiku 2024 r. do wdowy po śp. Janie Szyszko. Cytuję: Uroczyste przeniesienie tablic nastąpi w związku z koniecznością *(Dzwonek)* wykonania remontu elewacji budynku, przy którym mogłyby zostać uszkodzone, czego chcielibyśmy uniknąć.

Podsumowując, powiem, że koalicja 13 grudnia to koalicja zemsty nie tylko na żywych, ale także na zmarłych, w tym przypadku na zasłużonym leśniku i przyrodniku, jakim był śp. prof. Jan Szyszko. Dziękuję. Darzbór.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Szymona Giżyńskiego.

Posel Szymon Giżyński:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Putin, Schröder, Merkel, Scholz. Kluczowe dla wymowy tekstu Adama Wielomskiego pt. „Czy Putin jest Stalinem 2.0?”, tygodnik „Do Rzeczy” nr 46/2025, pozostaje zdanie: Teza o podjęciu przez Putina próby odbudowy ZSRS jako imperium, które zbrojnie chce zmusić Polskę do złożenia hołdu lennego Moskwie, jest fantasmagorią zbudowaną na błędnej tezie o ciągłości między ZSRS a putinowską Rosją. Czy znana jest panu prof. Wielomskiemu wypowiedź prezydenta Putina dla niemieckiej telewizji z okazji 60. rocznicy zakończenia II wojny światowej z maja roku 2025? Cytat: Najlepsze czasy dla Europy były wtedy, gdy Rosja i Niemcy

Posel Szymon Giżyński

współpracowały ze sobą jak najściślej. Albo taka opinia Putina: Rozpad Związku Radzieckiego był największą katastrofą geopolityczną XX w. To z orędzia do zgromadzenia Federacji Rosyjskiej z 2005 r. Notabene wcześniej, 3 marca 1998 r., w Mińsku prawie to samo mówił prezydent Białorusi Aleksandr Łukaszenka. Na koniec pytanie retoryczne: Czy zachodzi związek między wieloletnią rezydenturą w byłej NRD agenta wysokiego szczebla sowieckich służb Władimira Putina a faktem pełnienia stanowiska kanclerza Niemiec przez kolejno: Schrödera, Merkel i Scholza? Warto wspomnieć (*Dzwonek*), iż na to pytanie już w 1999 r. odpowiedział sam Władimir Putin: Bywszych czekistów nie bywają, czyli nie ma byłych czekistów. Dziękuję. (*Oklaski*)

(*Głos z sali: Brawo!*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Zapraszam pana posła Roberta Wardzałę, ale chyba go nie ma.

Pani poseł Kurowskiej nie ma.

Pana posła Łackiego nie ma.

Pani poseł Anna Pieczarka jest.

Zapraszam, pani poseł.

Posel Anna Pieczarka:

Bardzo dziękuję.

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Z całej Polski docierają niepokojące informacje o nasilającym się zjawisku likwidacji oddziałów ginekologiczno-położniczych. Wszystko wskazuje na to, że tego typu decyzji, zwłaszcza w szpitalach powiatowych, będzie coraz więcej. Rynek Zdrowia podaje, że od stycznia 2024 r. zlikwidowanych zostało już ok. 20 porodówek. W Małopolsce, którą reprezentuję, zlikwidowano je w Brzesku, Olkuszu i Krynicy-Zdroju. Następny do likwidacji z końcem stycznia 2026 r. jest oddział w Dąbrowie Tarnowskiej. Dyrektorzy szpitali, w których likwidowane są wspomniane oddziały, tłumaczą, że są one deficytowe, nie mogą też liczyć na pomoc rządu w tym zakresie. Przeciwnie, dziura budżetowa kraju wymusza na nich kolejne ograniczenia dotyczące dostępu do podstawowych usług zdrowotnych Polaków, w tym leczenia onkologicznego. Polska znalazła się w krytycznym momencie i zaczyna nie spełniać konstytucyjnego prawa dostępu do usług medycznych. Jak się pan z tego wytłumaczy, panie premierze? Gdzie są pańskie obietnice poprawy sytuacji w służbie zdrowia i dobrobytu? Nie potrzebujemy kolejnych haseł i deklaracji, a konkretnych efektów pracy sztabu urzędników, których grono stale pan powiększa. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Waldemara Andzela.

Posel Waldemar Andzel:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Oświadczenie dziś mam o planowanej aukcji w Niemczech dotyczącej sprzedaży przedmiotów związanych z Holocaustem, w tym należących do ofiar zagłady. Niemcy nie tylko nie chcą wypłacić nam reparacji, oni chcą zarabiać na Holokauście. Dom aukcyjny Felzmann w Neuss planował wystawić na sprzedaż 632 dokumenty i przedmioty związane z Holocaustem, w tym należące do ofiar zagłady. To jest tak niepojęte, że aż szkoda słów. Bandyty sprzedają dowody swoich zbrodni.

Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej Karol Nawrocki domaga się od proniemieckiego, niespecjalnie zainteresowanego tematem polskiego rządu, by ten natychmiast zażądał zwrotu przedmiotów, a w ostateczności wykupił je, doliczając koszt całej operacji do ogólnego rachunku reparacyjnego. Dziękuję, panie prezydencie, za tę reakcję. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Zapraszam panią poseł Barbarę Bartuś.

Posel Barbara Bartuś:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Dziś pragnę wspomnieć śp. Mariannę Popiełuszkę, matkę błogosławionego ks. Jerzego, która odeszła do Domu Ojca 19 listopada 2013 r. Wspominam kobietę, która wychowała syna, kapłana wiernego prawdzie aż po męczeństwo. Dzisiaj, gdy tak wiele środowisk znów atakuje Kościół, podważa autorytet kapłanów i próbuje rozbić polską rodzinę, musimy przypominać, że takich mamy kapłanów, jakie mamy rodziny, a taką mamy ojczyznę, jakie mamy rodziny i kapłanów.

Marianna Popiełuszkę była symbolem prostoty, wiary i odwagi zwykłej polskiej matki. Jej życie stało się symbolem duchowej siły tych polskich matek, które w ciszy domu kształtowały serca gotowe służyć Bogu i ojczyźnie. To dzięki takim rodzinom Polska przetrwała czasy terroru i kłamstwa, a Kościół pozostał ostoją wolności. Dziś jej świadectwo zobowiązuje nas jeszcze bardziej do obrony rodziny, do obrony kapłanów, do obrony fundamentów, na których budowano naszą narodową tożsamość. Nie wolno nam pozwolić, aby te wartości były niszczone, bo wtedy niszczone jest Polska. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam panią poseł Annę Paluch. Nie ma pani poseł.

Ale jest pani poseł Ewa Leniart.

Zapraszam.

Poseł Ewa Leniart:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! 27 października br. minęła 5. rocznica śmierci bp. Jana Niemca, niezwykłego człowieka, duchownego pochodzącego z ziemi strzyżowskiej. Jako student pedagogiki w 1980 r. zakładał w Wyższej Szkole Pedagogicznej w Rzeszowie Niezależne Zrzeszenie Studentów. Po zamachu na Jana Pawła II organizował biały marsz przeciwko przemocy. Pracując jako nauczyciel, zakładał Komisję Zakładową NSZZ „Solidarność”. Po wprowadzeniu stanu wojennego pisał listy protestacyjne do najwyższych władz PRL. Zatrzymany i inwigilowany przez Służbę Bezpieczeństwa nieustannie kolportował prasę i wydawnictwa podziemne.

Święcenia kapłańskie przyjął z rąk biskupa przemyskiego Ignacego Tokarczuka w 1987 r. Prowadził duszpasterstwo nauczycieli i opiekował się duchowo strajkującymi w Hucie Stalowa Wola w 1988 r. Od 1992 r. pełnił posługę duszpasterską na Ukrainie w diecezji kamienieckiej, w której biskupem pomocniczym został w 2006 r. Był rektorem Wyższego Seminarium Duchownego w Gródku Podolskim. Zapadł na straszną chorobę, która była źródłem ogromnego cierpienia i wyniszczającego bólu. Bez skarg znosił ją każdego dnia. Wszystkich, których spotykał na swej drodze, traktował jak braci. Wyciągał pomocną dłoń (*Dzwonek*) do potrzebujących, dając ukojenie, nadzieję i wsparcie.

Zmarł 27 października 2020 r. Pamiętała o nim rzeszowska „Solidarność” oraz lokalny oddział Instytutu Pamięci Narodowej, prezentując w 5. rocznicę śmierci książkę „Wszystko jest darem”. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Piotra Kandybę.

Poseł Piotr Kandyba:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Dostaję coraz więcej informacji na temat dostępności narkotyków. Bardzo proszę naszą młodzież, dzieci, słuchajcie, nie dajcie się skusić żadnym handlarzom, bo narkotyki tak naprawdę dzisiaj w tej odmianie potrafią uzależniać od pierwszego razu. Proszę rodziców, żeby rozmawiali ze swoimi dziećmi. To jest bardzo ważne, bo naprawdę rozmowa, otwartość może pomóc dzieciakom. Proszę też służby, żeby bardziej

przyglądały się tematowi i żeby nie była tak łatwa dostępność narkotyków w naszym kraju.

I teraz tak. Jeden z popularnych dzisiaj narkotyków, mefedron czy jego odmiany, to bardzo niebezpieczny narkotyk, który może poważnie uszkodzić zdrowie młodej osoby, silnie uzależnia, przez co młodzi szybko tracą kontrolę nad swoim zachowaniem i życiem. Powoduje groźne skutki uboczne, takie jak zaburzenia psychiczne, problemy ze sercem i agresja. Kochani, bądźcie ostrożni i dbajcie o siebie, dbajcie o swoich bliskich. Jeżeli zobaczycie, że ktokolwiek ma problemy z narkotykami, to nie czekajcie, powiadomcie odpowiednie służby. (*Dzwonek*) Pomoc pod numerem: 800 199 990 jest bezpłatna. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo za ten bardzo ważny głos.

Zapraszam panią poseł... Nie ma pani poseł.

Jest pan poseł Łukasz Kmita.

Poseł Łukasz Kmita:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Szanowni Państwo! Sprawne państwo to państwo, które jest w stanie pomagać swoim obywatelom w sytuacjach kryzysowych. Niestety tej sprawczości brakuje w każdym obszarze. Dzisiaj chciałbym się skupić na obszarze powiatu olkuskiego, na sytuacji, przed którą stoją mieszkańcy, ale i samorządowcy, a jednocześnie obietnicach, które składał Donald Tusk. Otóż od ponad 2 lat dramatycznie rośnie poziom wód gruntowych, które w części zagrażają mieszkańcom gminy Boleśław, gminy Olkusz, gminy Bukowno i gminy Klucze. Pan minister Motyka, pomimo że pochodzi z Małopolski, nie miał jeszcze czasu przyjechać i zapoznać się z tą dramatyczną sytuacją, za którą jest odpowiedzialny jego resort. Dlatego żądam, aby w najbliższym czasie odbyło się wspólnie z wojewodą posiedzenie międzyresortowego zespołu do spraw sytuacji na terenie ziemi olkuskiej w Trzebini, aby odbyło się spotkanie ministra z samorządowcami i wojewody, bo w dalszym ciągu widać bezradność państwa. Żądam także, aby w budżecie państwa na rok 2026 zostały zapisane konkretne środki na pomoc.

(*Głos z sali: Można złożyć poprawki.*)

Muszę powiedzieć, że jestem zbudowany tym, że posłowie opozycji zwracają na to uwagę, a posłowie koalicji próbują udawać, że tematu nie ma. (*Dzwonek*)

Szanowni Państwo! Bierzcie się do roboty, bo to obiecywaliście mieszkańcom także w czasie kampanii wyborczej. Dziękuję bardzo.

Słyszałem, że trzeba zgłosić poprawki. Trzymam za słowo, że jeśli złożymy poprawki, to je poprzecie. Bardzo dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.
Przyszła kolejna pana posła Bartosza Romowicza.

Posel Bartosz Romowicz:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W 2025 r. Jarosław na Podkarpaciu obchodzi wielki jubileusz 650-lecia nadania praw miejskich.

Dokładnie 7 grudnia 1375 r. z rąk księcia Władysława Opolczyka, zarządzającego Rusią z ramienia króla Ludwika Węgierskiego, Jarosław otrzymał prawa miejskie. To wtedy właśnie ten książę nadał Jarosławowi status miasta, określił jego wielkość, ustalił zasady funkcjonowania. Ten moment był przełomowy i kluczowy, bo pozwolił miastu się rozwinąć jako ważny ośrodek handlowy.

W trakcie tego roku na terenie miasta odbywają się i będą odbywać się obchody jubileuszowe, m.in. było wspólne tańczenie poloneza na rynku w Jarosławiu.

Ważne, żeby takie rocznice obchodzić, żeby pamiętać o tym, jak nasze miasta się rozwijały i jaka była ich historia. Z tej okazji chciałbym wszystkim mieszkańcom Jarosławia złożyć życzenia, żeby miasto Jarosław dalej się rozwijało i dalej skutecznie pozyskiwało środki rządowe i środki europejskie na rozwój miasta. Wszystkich zapraszam bardzo serdecznie w imieniu burmistrza miasta pana Marcina Nazarewicza i rady miasta na uroczystą galę, która odbędzie się dokładnie 7 grudnia, podczas której nastąpi podsumowanie uroczystości jubileuszowych, zostaną wręczone statuetki i cały Jarosław będzie świętował. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.
Zapraszam pana posła Pawła Śliza.

Posel Paweł Śliz:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Miałem ostatnio przyjemność być w Brodach w gminie Kalwaria Zebrzydowska i oglądać tam niezwykle kompleks dawnego folwarku z browarem, gorzelnią, stajniami i spichlerzem. Jest to miejsce, które ma niesamowity potencjał, i o ten potencjał apeluję. Dwór w Brandysach, który się tam mieści, wykorzystał ostatnio ponad 1,6 mln zł wsparcia, ale to pozwoliło tylko i wyłącznie na budowę fundamentów. Aby przywrócić blask temu zespołowi dworsko-parkowemu i żeby z tego zespołu móc wydobyć potencjał turystyczny, potencjał kulturalny i potencjał edukacyjny, zbudowa-

wane zostały ścieżki, uporządkowano park, aby można było spędzać wolny czas. Zachęcam do odwiedzenia dworu w Brandysach i podziwiania tego pięknego parku i tego, co tam się buduje. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękujemy bardzo za zaproszenie.
Zapraszam panią posel Annę Cicholską, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Anna Ewa Cicholska:

Dziękuję.

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Na terenie mojego okręgu wyborczego w listopadzie organizowane są gminne dni seniora. To szczególna okazja do złożenia wyrazów szacunku i podziękowań wszystkim seniorom za poświęcenie i wkład w budowanie naszej ojczyzny, za życiową mądrość, którą przekazują młodym pokoleniom. Entuzjazm, radość z życia i niebywała energia są przykładem i wzorem do naśladowania. Seniorzy to skarbnica wiedzy i doświadczenia, z którego powinniśmy korzystać.

Moi Drodzy! Staram się w miarę możliwości uczestniczyć w różnych wydarzeniach. Chcę okazać szacunek, podziękować i podkreślić, jak ważną rolę seniorzy pełnią w społeczeństwie, jak są potrzebni. Seniorzy muszą mieć swoje godne miejsce w społeczeństwie. Muszą ich otaczać szacunek i wdzięczność. Seniorzy nie mogą być wykluczeni, dyskryminowani i zapomniani. Zbyt dużo im zawdzięczamy. Słyszymy o ograniczaniu, a nawet likwidacji przez obecnie rządzących programów skierowanych do ludzi starszych, programów wprowadzonych przez Zjednoczoną Prawicę (*Dzwonek*) które w sposób bezdyskusyjny poprawiają byt ludzi starszych. Nie tędy droga. Nie skazujemy ludzi starszych na biedę, samotność i wykluczenie społeczne. Dziękuję.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo, pani posel.

Na tym zakończyliśmy oświadczenia poselskie^{*)} i drugi dzień 45. posiedzenia Sejmu.

Zarządzam przerwę w posiedzeniu do jutra, czyli do 20 listopada br., do godz. 9.

Pamiętajcie państwo, że rozpoczynamy głosowaniami.

Dobrej nocy państwu i wszystkim, którzy z nami wytrwali.

Dziękuję. *(Oklaski)*

^{*)} Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.

Teksty wystąpień niewyłoszonych

Sprawozdanie Komisji do Spraw Deregulacji oraz Komisji Finansów Publicznych o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o podatku od spadków i darowizn

– punkt 12. porządku dziennego

Poseł Witold Tumanowicz
Klub Poselski Konfederacja

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Tak jak wypowiedzieliśmy się poprzednio, ten projekt ustawy porządkuje procedury w zakresie podatku od spadków i umożliwia przywrócenie terminu w sytuacji, gdy obywatel nie mógł go dotrzymać z przyczyn od siebie niezależnych. To krok rozsądny, ale tylko naprawiający skutki, a nie przyczynę problemu.

Przyczyną jest sam podatek od spadków – podatek od wdów i sierot, od rodzin w żałobie, od majątku już raz opodatkowanego. Konfederacja złożyła projekt jego likwidacji, który został odrzucony w pierwszym czytaniu. Rząd sam przyznał, że traktuje ten podatek jako sposób na „uszczelnienie budżetu”, podczas gdy marnuje miliardy złotych na nietrafione inwestycje i zbędne projekty. Szczelności szuka się nie w kieszeniach ludzi, tylko w ograniczeniu marnotrawstwa.

Dzisiejszy projekt ustawy zmierza w dobrą stronę, ale to za mało. Jeśli naprawę chcemy wspierać rodziny, pora przestać opodatkowywać żałobę, pora znieść ten podatek od wdów i sierot.

Sprawozdanie Komisji Obrony Narodowej o rządowym projekcie ustawy o zmianie niektórych ustaw w celu usprawnienia działań Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej na wypadek zagrożenia bezpieczeństwa państwa na polskich obszarach morskich oraz zapewnienia bezpieczeństwa na Morzu Bałtyckim

– punkt 15. porządku dziennego

Poseł Tomasz Kostuś

Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska – Platforma Obywatelska, Nowoczesna, Inicjatywa Polska, Zieloni

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Morze Bałtyckie stało się dziś przestrzenią realnych, wrogich, hybry-

dowych działań. Sabotaż infrastruktury, agresywne działania Rosji, presja na szlaki energetyczne to, niestety, codzienność naszego regionu. Dlatego projekt „Bezpieczny Bałtyk” jest nie tylko potrzebny, ale wręcz spóźniony. Po raz kolejny musimy naprawiać zaniechania naszych poprzedników.

Wzmacniamy zdolności Marynarki Wojennej i Sił Powietrznych, dajemy dowódcom realne narzędzia do szybkiej reakcji, a Straży Granicznej – jasne kompetencje w sytuacjach kryzysowych. Chronimy Baltic Pipe, platformy wydobywcze, kable energetyczne i komunikacyjne. To fundament naszego bezpieczeństwa i gwarancja, że nikt nie będzie testował polskiej cierpliwości na morzu.

W projekcie ustawy poprawia się czas reakcji, usuwa się luki prawne i wzmacnia się odstraszenie. Jesteśmy państwem, które musi działać, a nie tylko reagować.

Mam dwa pytania do rządu: Czy mamy już plan finansowy dla zwiększonej aktywności operacyjnej na Bałtyku? Jak będą rozwiązywane ewentualne spory kompetencyjne między MON, SG i Dowództwem Operacyjnym w sytuacji nagłego zagrożenia?

Sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o podatku od wydobycia niektórych kopalin oraz niektórych innych ustaw

– punkt 20. porządku dziennego

Poseł Rafał Komarewicz
Klub Parlamentarny Polska 2050

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Przypadł mi zaszczyt przedstawienia stanowiska klubu parlamentarnego Polska 2050 odnośnie do rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o podatku od wydobycia niektórych kopalin oraz niektórych innych ustaw, druk nr 1881, wraz ze sprawozdaniem komisji, druk nr 1975.

Celem wprowadzanych zmian jest przede wszystkim poprawa sytuacji w sektorze wydobywczym miedzi i srebra. Zgodnie z obowiązującymi przepisami rudy metali objęte są tzw. własnością górnictw, do której prawo przysługuje Skarbowi Państwa. W założeniu podatek od wydobycia tych kopalin ma być rekompensatą wobec państwa za wydobywanie nale-

żącego do niego surowca. W przypadku miedzi i srebra konstrukcja tego podatku powoduje ogromne obciążenia za ich wydobycie – nieporównywalnie większe niż w przypadku np. ropy naftowej czy gazu. Jednocześnie koszty wydobycia miedzi nieustannie rosną. W latach 2012–2020 w ramach tego podatku za wydobycie miedzi i srebra budżet był zasilany kwotą średnio 1,6 mld zł rocznie, natomiast w latach 2021–2024 wpływy średnioroczne to już ponad 3 mld zł. Tutaj należy zaznaczyć, że wzrosty ceny miedzi na rynkach nie rekompensują rosnących kosztów wydobycia surowca.

Potrzebne są rozwiązania, które dadzą temu sektorowi impuls do rozwoju i inwestowania. Miedź będzie z pewnością niezbędnym elementem zielonej transformacji jako surowiec wykorzystywany do produkcji turbin wiatrowych czy fotowoltaiki.

Projektowane rozwiązanie opiera się na obniżeniu w latach 2026–2028 współczynnika korekcyjnego we wzorze określającym stawkę podatku z wartości 0,85 do wartości 0,74 w roku 2026 oraz do wartości 0,68 w latach 2027–2028. Z kolei od 2029 r. projekt wprowadzi możliwości odliczenia do 40% nakładów inwestycyjnych w przypadku miedzi i srebra od podatku za ich wydobycie, przy zaznaczeniu, że odliczenie to nie może przekroczyć 30% podatku obliczonego od średniej wartości wydobytych w danym miesiącu miedzi oraz srebra.

Szanowni Państwo! Te działania są konieczne. Polska ma 6. co do wielkości złoża miedzi na świecie, ale pod względem wydobycia zajmuje dopiero 13. miejsce. Nie możemy pozwolić sobie na marnowanie tego potencjału lub co gorsze, na spadek na dalsze miejsca. Konieczne są rozwiązania, które dadzą gospodarce możliwość dalszego rozwoju i inwestowania. Dlatego zaproponowane w projekcie rozwiązania uważam za korzystne i potrzebne.

W związku z powyższym klub parlamentarny Polska 2050 będzie głosował za tym projektem ustawy. Dziękuję.

Pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o Straży Marszałkowskiej oraz ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych

– punkt 22. porządku dziennego

Posel Witold Tumanowicz
Klub Poselski Konfederacja

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Na wstępie chciałbym wyrazić uznanie dla wszystkich funkcjonariuszy Straży Marszałkowskiej oraz podziękować w imieniu klubu Konfederacji za ich codzienną służbę, profesjonalizm i wkład w zapewnienie bezpieczeństwa w naszym parlamencie.

Projekt ustawy o Straży Marszałkowskiej wprowadza szereg zmian, m.in. wprowadza odznakę honorową „Za zasługi dla Straży Marszałkowskiej”, doprecyzowuje zadania straży w zakresie obronności

państwa i zarządzania kryzysowego, zmienia procedury wstępu na teren Sejmu oraz wymogi wobec kandydatów do służby. Bardzo ważną kwestią są elementy wynagrodzenia, w tym dodatek za wysługę lat, gratyfikacja urlopowa, równoważnik za niewykorzystany przejazd oraz świadczenie mieszkaniowe.

Konfederacja upominała się o Straż Marszałkowską podczas poprzednich projektów dotyczących innych służb mundurowych, w których pominięto tę formację. Dlatego jesteśmy przychylni, aby dalej procedować ten projekt. Dziękuję bardzo.

Oświadczenia poselskie

Posel Kazimierz Bogusław Choma
Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! 12 listopada br. w Zakrzówku miało miejsce uroczyste otwarcie nowego budynku Publicznego Przedszkola im. Świętej Rodziny oraz Klubu Dziecięcego. Wydarzenie to stanowi ważny moment w życiu lokalnej społeczności – moment, w którym troska o dziecko, rodzinę i wychowanie wpisuje się w wielopokoleniową tradycję budowania silnych podstaw naszego społeczeństwa.

Patronat Świętej Rodziny nadaje tej placówce wymiar szczególnej opieki duchowej i zarazem moralnej. To symboliczna pieczęć wartości, które od wieków kształtowały polskie rodziny: miłości, odpowiedzialności, ofiarności i wzajemnego szacunku. Oddając do użytku ten nowoczesny obiekt, społeczność Zakrzówka potwierdza, że rozwój dziecka jest jednym z najważniejszych zadań wspólnoty.

Pragnę wyrazić wdzięczność wszystkim, którzy przyczynili się do powstania placówki. Słowa podziękowania kieruję do premiera Mateusza Morawieckiego oraz ministra edukacji Przemysława Czarńka za wspieranie inicjatyw służących rodzinom i edukacji najmłodszych. Moje podziękowania kieruję także do władz samorządowych gminy Zakrzówek: pana wójta Józefa Potockiego, dyrekcji i pracowników placówek oraz wszystkich osób, które z oddaniem pracowały nad realizacją tego przedsięwzięcia. Dzięki ich wysiłkom powstały miejsca, które będą nie tylko służyć rozwojowi dzieci, lecz także umacniać więzi rodzinne i społeczne, wpisując się w ciągłość naszych narodowych wartości.

Posel Bronisław Foltyn
Klub Poselski Konfederacja

Dwóch Ukraińców wjeżdża do Polski przez najbardziej strzeżoną granicę Polski, przez Białoruś. Czterech kolejnych Ukraińców pomaga im zorganizować materiały wybuchowe, transport, telefony itd. W sobotę 15 listopada podkładają ładunki wybucho-

we pod tory na linii Warszawa – Lublin i ok. godz. 22 wysadzają tory. Według różnych źródeł do rana, kiedy maszynista zauważył uszkodzony tor, przejeżdża tam od 8 do 12 pociągów. To oznacza, że zagrożonych było kilkaset osób podróżujących tymi pociągami.

Chwilę po eksplozji kobieta z pobliskiego domu dzwoni na Policję i informuje o wybuchu. Policja przyjeżdża i odjeżdża. Gdyby doszło do katastrofy, to ci policjanci spędziliby resztę życia w więzieniu.

Przez całą niedzielę ministrowie i politycy uśmiechniętej koalicji udają, że nic się nie stało, a chyba największą skalą ignorancji wykazuje się wicepremier Gawkowski, mówiąc, że pewnie ktoś tory ukradł i że to taki nowoczesny challenge. Gdy jednak w poniedziałek media informują o kolejnych szczegółach tego, co się naprawdę wydarzyło, uśmiechnięci idioci zaczynają panikować.

We wtorek na sejmową mównicę wychodzi Tusk i mówi, że to Rosjanie, tzn. Ukraińcy, ale Rosjanie, chociaż nie są obywatelami Rosji, tylko Ukrainy, ale na pewno zrobili to za rosyjskie pieniądze, więc to Rosjanie. I dodaje, że co prawda sprawcy wyjechali, ale minister Sikorski za chwilę wyśle notę do Putina, żeby sprawców nam czym prędzej wydał.

Szanowni Państwo! Dalsza zgoda na to, by Polską rządzi ci dyktanci, skutkować będzie tym, że prędzej czy później doprowadzą oni do katastrofy. Dziś każdy Polak gołym okiem widzi, a jeśli nie, to niech zdejmie klapki z oczu, że prócz propagandy i marketingu władza okazuje ignorancję i kompletną bezradność.

Posel Anna Gembicka

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Polska nie może milczeć wobec rosnącej arogancji Berlina. Niemcy coraz śmielej zakłamują prawdę historyczną, handlują dowodami swoich zbrodni i odmawiają zwrotu skradzionego dziedzictwa. Dlaczego? Dlatego że wiedzą, że rząd Donalda Tuska nie zareaguje, że Polska pod jego wodzą stała się dla Niemiec uległym sąsiadem, gdzie nie ma mowy o sprawiedliwości historycznej, a bierność rządu to norma.

Ostatnio niemiecki dom aukcyjny wystawił na sprzedaż listy więźniów Auschwitz – matek, ojców, dzieci mordowanych w niemieckich obozach śmierci. Ustalono po kilkaset euro za listy, które nigdy nie dotarły do rodziny. Niemcy nawet 80 lat po wojnie chcą zarabiać na swoich zbrodniach. Ambasador Niemiec nazywa dowody ich zbrodni „pamiątkami”, jakby to były pocztówki z wakacji, a nie listy mordowanych Polaków.

To nie są „pamiątki”, to są dowody ludobójstwa. Aukcja została wstrzymana po protestach polskich społeczników i organizacji pozarządowych. Mimo to Niemcy wprost mówią, że nie zamierzają oddać Polsce tych przedmiotów.

Niemcy czują bezkarność, bo nawet polskie media publiczne w likwidacji wpisują się w ich politykę historyczną, chociażby przez emitowanie filmu „Wśród sąsiadów”, który opisując historię II wojny światowej, Polaków pokazuje jako zbrodniarzy, a Niemców jako dobrych ludzi.

Publiczne media powinny budować dumę narodową, a nie służyć obcym narracjom.

Te incydenty to nie są przypadki, to wzorzec. Niemcy blokują reparacje, szacowane na biliony złotych, za zniszczenia II wojny, twierdząc, że sprawa jest „zamknięta”. Ich polityka historyczna unika rozliczenia zbrodni wobec Polski, podczas gdy my płacimy cenę biernością.

Słabość rządu to zielone światło dla berlińskiej buty. Obudźcie się, zanim stracimy więcej niż pamięć.

Posel Barbara Grygorcewicz

Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska – Platforma Obywatelska, Nowoczesna, Inicjatywa Polska, Zieloni

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W ostatnich tygodniach prezydent Karol Nawrocki podjął decyzję o wstrzymaniu awansów oficerów Służby Kontrwywiadu Wojskowego i Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego. Takie działania paraliżują funkcjonowanie kluczowych obszarów państwa polskiego w okresie, w którym Polska pada ofiarą akcji dywersyjnych.

Prezydent odmówił awansowania kandydatów na oficerów służb specjalnych, dlatego że nie otrzymał informacji taką drogą, jakiej sobie zażyczył. Była ona niezgodna z obowiązującą ścieżką służbową. Zamiast zastosować się do obowiązujących procedur, postanowił je zakwestionować, a po wszystkim obrazić się na dowództwo służb specjalnych. Jedynymi poszkodowanymi stali się jednak niezwiązani z całą sprawą ludzie chcący służyć Rzeczypospolitej.

Prezydent ma swoje prerogatywy i nikt tego nie kwestionuje. Mimo to nigdy nie powinna wystąpić sytuacja, w której służby państwa są sparaliżowane, bo niezgodny z procedurami kaprys Karola Nawrockiego nie został spełniony. Dziękuję.

Posel Łukasz Horbatowski

Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska – Platforma Obywatelska, Nowoczesna, Inicjatywa Polska, Zieloni

Dzisiejszy dzień, poświęcony przeciwdziałaniu przemocy wobec dzieci, przypomina nam o czymś fundamentalnym: nie ma silniejszego testu dojrzałości państwa niż to, jak chroni swoje najmłodsze obywatelki i swoich najmłodszych obywateli.

Chcę dziś jasno powiedzieć: wspieram wszystkie działania, które wzmacniają bezpieczeństwo dzieci, i dziękuję tym, którzy każdego dnia, często po cichu,

bez kamer i światel reflektorów, niosą pomoc rodzinom w kryzysie. Potrzebujemy codziennego wzmacniania instytucji, organizacji i stowarzyszeń, które stoją na pierwszej linii ochrony dzieci. To tam toczy się walka o bezpieczeństwo najmłodszych – w gabinetach psychologów, na podwórkach, w świetlicach, w domach, gdzie rodziny szukają wsparcia.

Pozwolę sobie podać przykład z mojego regionu. W Głogowie od lat działa stowarzyszenie „Szansa”. To organizacja, której pracę mam okazję obserwować każdego dnia. To ludzie, którzy reagują, gdy pojawia się problem, ale przede wszystkim budują systemowe wsparcie: pomagają dzieciom, wspierają rodziców, tworzą bezpieczne przestrzenie, dają nadzieję tam, gdzie często jej brakuje.

Dlatego mój apel jest prosty: wspierajmy takie miejsca, wzmacniajmy je finansowo, organizacyjnie i prawnie. Silne organizacje społeczne to silna tarcza chroniąca nasze dzieci.

Posel Mariusz Krystian

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! 11 listopada, w Narodowe Święto Niepodległości, setki tysięcy Polaków wyszły na ulice Warszawy, by z biało-czerwonymi flagami w dłoniach uczcić wolność ojczyzny. To dzień, w którym Polska jednoczy się ponad podziałami – dzień dumy, pamięci i wspólnoty.

Miałem zaszczyt zorganizować wyjazd na Marsz Niepodległości. Wraz ze mną jechały rodziny z dziećmi, seniorzy, młodzi ludzie, nauczyciele, rolnicy, przedsiębiorcy – zwykli obywatele, którzy chcieli razem, w atmosferze radości i szacunku, oddać hołd tym, którzy walczyli o niepodległą Polskę. Nie było tam agresji ani nienawiści. Była duma, wzruszenie i poczucie wspólnoty. Dlatego nie mogę zgodzić się z tym, że część mediów i środowiska polityczne koalicji 13 grudnia próbują przedstawiać Marsz Niepodległości jako zgromadzenie narodowców i ekstremistów. To nie tylko kłamstwo, ale także obraza dla tysięcy Polaków, którzy w tym dniu z pełnym sercem manifestują przywiązanie do ojczyzny.

Marsz Niepodległości to święto wszystkich. To wyraz wdzięczności wobec historii i naszych przodków, którzy oddali życie, byśmy dziś mogli mówić po polsku i żyć w wolnym kraju.

Niepodległość jest wspólnym dobrem i wspólnym obowiązkiem. Dlatego powinniśmy ją świętować razem – z szacunkiem, godnością i narodową dumą. Dziękuję.

Posel Grzegorz Lorek

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Bitwa pod Krzywopłotami, stoczona w czasie I wojny światowej nieopodal wsi Krzywopłoty, na częściowo podmokłych terenach między Bydlinem a Załężem w dniach 17–18 listopada 1914 r., pomiędzy

oddziałami Austro-Węgier i Rosji. Bitwa legionistów Józefa Piłsudskiego.

Legioniści piechoty Legionów, dowódcy kpt. Tadeusz Furgalski „Wyrwa” i kpt. Herwina, oraz artylerzyści pod dowództwem kpt. Brzozy, razem ok. 1400 żołnierzy, okopali się na wzgórzu Św. Krzyż we wsi Bydlin i sąsiednich Krzywopłotach. Wojska rosyjskie zajęły pozycje w lasach Smolenia i Domaniewic. Już 17 listopada późnym wieczorem legioniści wykonali krótki wypad na Załęż, podczas którego ciężko ranny został mjr Trojanowski. Pierwszy dzień bitwy, 18 listopada, przyniósł porażkę wojsk austro-węgierskich i wycofanie się legionistów – z dużymi stratami – na linię okopów. W tym dniu w ataku na Załęż poległ por. Stanisław Paderewski, dowódca 3 Kompanii VI Batalionu. 19 listopada IV batalion wsparty polską artylerią wyprowadził kolejne natarcie i skutecznie odrzucił Rosjan. W wyniku toczonych ze zmiennym szczęściem bitwy obie strony poniosły straty. W bitwie zginęło 46 legionistów, a 131 było rannych i dostało się do niewoli. Bitwa powstrzymała rosyjskie natarcie. 19 listopada, po wzmocnieniu Legionów, wojska austro-węgierskie przeprowadziły skuteczne natarcie, które zmusiło Rosjan do odwrotu. Bitwa miała bardzo duże znaczenie – powstrzymała rosyjskie natarcie na Zagłębie Dąbrowskie i Śląsk.

Posel Grzegorz Płaczek

Klub Poselski Konfederacja

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pragnę odnieść się do danych opublikowanych przez Ministerstwo Edukacji Narodowej, dotyczących udziału uczniów w zajęciach dobrowolnej edukacji zdrowotnej. Wyniki są jednoznaczne i nie pozostawiają żadnych złudzeń: w żadnym województwie frekwencja nie przekroczyła 40%.

Tak niski udział uczniów jest wyraźnym sygnałem sprzeciwu rodziców i młodzieży wobec wprowadzanej polityki edukacyjnej. Pomimo tego przedstawiciele ministerstwa edukacji zapowiadają możliwość nadania temu przedmiotowi charakteru obowiązkowego już w I kwartale 2026 r. To reakcja stojąca w sprzeczności z wolą społeczną.

Ministerstwo tłumaczy niechęć do edukacji zdrowotnej tym, że uczniowie czują się przeciążeni. Takie stanowisko świadczy jedynie o tym, że polska szkoła potrzebuje natychmiastowych działań naprawczych oraz odsunięcia polityki ideologicznej od procesu edukacji. Dlatego uważam, że minister edukacji powinna ponieść odpowiedzialność polityczną za obecny chaos i złożyć dymisję. Dziękuję bardzo.

Posel Marcin Skonieczka

Klub Parlamentarny Polska 2050

Oświadczenie poselskie dotyczące Międzynarodowego Dnia Przeciwdziałania Przemocy wobec Dzieci

Wysoka Izbo! 19 listopada obchodzimy Międzynarodowy Dzień Przeciwdziałania Przemocy wobec Dzieci – dzień, który przypomina nam o obowiązku ochrony najmłodszych przed wszystkimi formami krzywdzenia. Tego dnia fasady budynków użyteczności publicznej w całej Polsce rozświetlają się na czerwono jako wyraz solidarnego sprzeciwu wobec przemocy.

Symboliczna iluminacja wieńczy ogólnopolską kampanię „Dzieciństwo bez Przemocy”, organizowaną przez Fundację Dajemy Dzieciom Siłę oraz Krajową Koalicję na Rzecz Ochrony Dzieci. Jej celem jest zwiększanie świadomości społecznej oraz mobilizowanie instytucji państwowych i samorządowych do skutecznych działań na rzecz bezpiecznego dzieciństwa.

Międzynarodowy Dzień Przeciwdziałania Przemocy wobec Dzieci jest obchodzony od 13 lat. Jego inicjatorem jest szwajcarska Fundacja Women's World Summit Foundation. Obecnie ponad 700 organizacji z 125 krajów tworzy globalną koalicję działającą na rzecz ochrony praw dziecka.

Badania opinii publicznej pokazują, że wciąż zbyt wiele osób uznaje tzw. łagodne formy przemocy za akceptowalne, a większość ma wątpliwości, czy będąc świadkiem stosowania przemocy wobec dziecka w miejscu publicznym, powinna zareagować. Tymczasem od właściwej reakcji dorosłych często zależą bezpieczeństwo, zdrowie, a nawet życie dziecka.

Przeciwdziałanie przemocy wobec dzieci musi pozostać jednym z priorytetów polityki państwa. Potrzebujemy skutecznego działania instytucji publicznych i organizacji pozarządowych, aby każde dziecko w Polsce mogło dorastać w poczuciu bezpieczeństwa, szacunku i godności. Dziękuję.

Posel Artur Szalabawka

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

To, co zrobiono ze szpitalem klinicznym PUM przy ul. Unii Lubelskiej w Szczecinie, to podręcznikowy przykład skrajnej niegospodarności i politycznej zawziętości koalicji 13 grudnia. Szpital, który był przygotowany do największej w regionie inwestycji onkologicznej, został decyzją tego rządu pozbawiony 300 mln zł – środków, które realnie miały służyć ratowaniu życia mieszkańców Pomorza Zachodniego.

Te pieniądze przekierowano do prywatnego szpitala poza naszym województwem. Zamiast wzmocnić publiczną placówkę, która od lat leczy tysiące pacjentów onkologicznych, władza postanowiła zrobić prezent podmiotowi spoza regionu. To nie jest polityka zdrowotna – to jest polityczne rozdawnictwo kosztem chorych.

Najpierw przez 1,5 roku przeciągano procedury, potem unieważniono konkurs, dorabiając do tego propagandową opowieść o znajomych królika i rzekomym braku transparentności. Efekt? Kolejki rosną, zabiegi z 2025 r. są przesuwane na 2026 r.,

a pacjenci z Pomorza Zachodniego niejednokrotnie słyszą: radźcie sobie sami. To jest haniebna polityka – polityka, w ramach której partyjne układy i ideologiczne uprzedzenia stawia się ponad zdrowiem i życiem ludzi.

Domagam się natychmiastowego wyjaśnienia tej decyzji i zwrotu pieniędzy odebranych szpitalowi na ul. Unii Lubelskiej oraz odejścia od tej szkodliwej, głupiej i nieodpowiedzialnej praktyki zarządzania środkami publicznymi. Jako poseł Pomorza Zachodniego oświadczam jasno: będę tę sprawę nagłaśniał i będę o te pieniądze dla naszego szpitala walczył do skutku.

Posel Tadeusz Tomaszewski

Koalicyjny Klub Parlamentarny Lewicy (Nowa Lewica, PPS, Unia Pracy)

Oświadczenie poselskie w sprawie kwesty na rzecz ratowania zabytkowych nagrobków w Gnieźnie

Szanowny Panie Marszałku! Szanowna Izbo! 31 października, w dzień poprzedzający Wszystkich Świętych, jak co roku na trzech gnieźnieńskich cmentarzach odbyła się organizowana od 2003 r. przez Stowarzyszenie Absolwentów I Liceum Ogólnokształcącego w Gnieźnie kwesta na rzecz ratowania zabytkowych nagrobków. Tradycyjnie w kweście wzięli udział parlamentarzyści, samorządowcy, urzędnicy, dziennikarze, a także członkowie stowarzyszeń, harcerze, młodzież szkolna i wolontariusze. Z puszkami kwestarskimi stanęliśmy przy bramach trzech nekropolii: cmentarza św. Piotra, św. Krzyża i cmentarza przy ul. Witkowskiej.

Dotychczas uzbierane środki pozwoliły odnowić kilkanaście nagrobków osób zasłużonych dla Grodu Lecha, dzięki czemu udało się je uratować od zapomnienia. Każda złotówka wrzucona do puszeki podczas kwesty to cegiełka dołożona do budowania pamięci o ludziach, którzy tworzyli historię Gniezna.

Od wielu lat mam przyjemność kwestować na cmentarzu przy ul. Witkowskiej, zbierać środki na renowację nagrobków zasłużonych mieszkańców. Dziękuję darczyńcom za okazane wsparcie. Kolejny raz mieszkańci i mieszkańcy Gniezna pokazują swoje wielkie serce!

Posel Witold Tumanowicz

Klub Poselski Konfederacja

Szanowny Panie Marszałku! Na platformie telewizji publicznej pojawił się animowany film, który w sposób skrajnie zakłamany przedstawia Polaków w czasie niemieckiej okupacji. W produkcji zatytułowanej „Wśród sąsiadów” Polacy mają czerwone, wściekle oczy, są ukazani jako denuncjatorzy, chciwi prześladowcy i ludzie odmawiający pomocy. Tymczasem niemieccy żołnierze w ruinach Warszawy zostali przedstawieni jako opiekunowie, którzy karmią

żydowskie dziecko, dają mu ubrania i pieniądze, a nawet ratują jego zdrowie. Jest to odwrócenie ról, które godzi w elementarną prawdę o naszej historii i w pamięć ofiar niemieckiego terroru.

Umieszczanie takiej produkcji na platformie finansowanej z pieniędzy polskich podatników jest skandalem. Niemcy od lat próbują przesunąć odpowiedzialność za zbrodnie dokonane podczas II wojny światowej na inne narody. Nie wolno pozwalać, aby polska telewizja wspierała te manipulacje i promo-

wała materiały, które wpisują się w obcą narrację wybielającą sprawców Holocaustu.

Telewizja Publiczna powinna bronić prawdy historycznej i polskiej racji stanu, a nie je podważać. Domagam się natychmiastowego usunięcia tego materiału i wyciągnięcia konsekwencji wobec osób odpowiedzialnych za dopuszczenie do takiego zaniedbania. W interesie państwa leży dbałość o pamięć historyczną, a nie współtworzenie szkodliwych paszkwili.